

30 listopada 2020

*P*rzegląd
*S*ocjologii
*J*akościowej

Tom XVI

Numer 4

*Interdyscyplinarne badania
dyskursu*

pod redakcją

Łukasza Kumięgi

i Magdaleny Nowickiej-Franczak

www.przegladsocjologiijakosciowej.org

REDAKTOR NACZELNY

Krzysztof Tomasz Konecki, UŁ

REDAKTORZY PROWADZĄCY

Jakub Niedbalski, UŁ

Izabela Ślęzak, UŁ

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Waldemar Dymarczyk, UŁ

Marek Gorzko, US

Anna Kacperczyk, UŁ

Sławomir Magała, Erasmus University

Łukasz T. Marciniak, UŁ

REDAKTOR DZIAŁU RECENZJI

Dominika Byczkowska-Owczarek, UŁ

REDAKTOR JĘZYKOWY

Aleksandra Chudzik (j. polski)

Mark Muirhead (j. angielski)

AUDYTOR WEWNĘTRZNY

Anna Kubczak, UŁ

KOREKTA

Magdalena Chudzik-Duczmańska

Magdalena Wojciechowska, UŁ

SKŁAD

Magdalena Chudzik-Duczmańska

PROJEKT OKŁADKI

Anna Kacperczyk, UŁ

WWW

Edyta Mianowska, UZ

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90-214 Łódź

redakcja.psj@gmail.com

Przegląd
Socjologii
Jakościowej

Tom XVI

Numer 4

*Interdyscyplinarne
badania dyskursu*

pod redakcją

Łukasza Kumięgi

i Magdaleny Nowickiej-Franczak



Prawa autorskie

Czasopismo oraz wszystkie zamieszczone w nim artykuły stanowią dorobek współczesnej socjologii. Mogą zostać wykorzystane bez specjalnej zgody dla celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych w naszym piśmie dla celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych w naszym piśmie lub jakiegokolwiek ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Autorzy nadsyłanych artykułów ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich.

Logotyp, szata graficzna strony oraz nazwa „Przeglądu Socjologii Jakościowej” (*Qualitative Sociology Review*) znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własności ich poszczególnych posiadaczy.

RADA NAUKOWA

Jan K. Coetzee

University of the Free State, Bloemfontein, South Africa

Markieta Domecka

University of Surrey, UK

Aleksandra Galasińska

University of Wolverhampton, UK

Piotr Gliński

Uniwersytet Białostocki

Marek Kamiński

New York University, USA

Michał Krzyżanowski

Lancaster University, UK

Anna Matuchniak-Krasuska

Uniwersytet Łódzki

Barbara Misztal

University of Leicester, UK

Janusz Mucha

Akademia Górniczo-Hutnicza

Sławomir Partycki

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Anssi Perakyla

University of Helsinki, Finland

Robert Prus

University of Waterloo, Canada

Marek Szczepański

Uniwersytet Śląski

Piotr Sztompka

Uniwersytet Jagielloński

SPIS TREŚCI

I. NUMER TEMATYCZNY

Od redaktorów

Analiza dyskursu a prawda o dyskursie Magdalena Nowicka-Franczak, Łukasz Kumięga	6
---	---

Artykuły

Czym jest <i>psyche</i> podwładnych dla jej znawców? Benjamin Lee Whorf, pojęcie sposobu rozpatrywania i problem uprzedmiotowienia Jerzy Stachowiak	18
Translacja warunkowana perspektywą odbiorcy jako metoda łączenia dyskursów. Na przykładzie publikacji dotyczących działalności start-upów Agnieszka Grażul-Luft	42
Kreatywność eksport–import. Interdyscyplinarne badania gospodarki kreatywnej w Europie Środkowo-Wschodniej Karol Franczak	60
Wizualna analiza dyskursu na Instagramie – możliwości i ograniczenia Agnieszka Kampka	86

(Nie)przekładalność języków. Analiza korpusowa opinii sądowo-psychiatrycznych 104
Agnieszka Karlińska

Discourse, Critique and Subject in Vocational Language Education in Germany: An Outline
of the Concept of Critical Foreign Language Didactics 126
Łukasz Kumięga

Dispositif Analysis in Eastern Europe: The Outline of a Research Program 146
Magdalena Nowicka-Franczak

II. NUMER REGULARNY

Czy joga może być „sztuką życia”? Przegląd badań na temat jogi jako zjawiska społecznego 170
Agata Stasińska

„Płatni mordercy”? Dyskurs budowania tożsamości zawodowej wśród pracowników deratyzacji 192
Gabriela Jarzębowska

Regionalne zróżnicowanie pochówków w Polsce 210
Maria Staszyńska

Od redaktorów

Analiza dyskursu a prawda o dyskursie

Magdalena Nowicka-Franczak 

Uniwersytet Łódzki

Łukasz Kumięga 

Politechnika Śląska

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.01>

Słowa kluczowe:

analiza dyskursu,
interdyscyplinarność,
jednorodność,
różnorodność, krytyka

Abstrakt: Celem artykułu jest wprowadzenie w tematykę numeru poświęconego interdyscyplinarnym badaniom dyskursu. Redaktorzy tomu umiejscawiają tytułową problematykę w kontekście wyzwań, jakie w XXI wieku stoją przed analizą dyskursu jako perspektywą badawczą. Po pierwsze, chodzi o wyeksplikowanie poznawczego celu analizy, związanego z odsłanianiem mechanizmów forsowania różnych i konstruowanych dyskursywnie faktów oraz prawd moralnych. Po drugie, dylematem zarówno ideologicznym, jak i metodologicznym jest opowiedzenie się badaczy i badaczek dyskursu za analizą neutralną wobec swojego przedmiotu lub zaangażowaną w projekt zmiany rzeczywistości komunikacyjnej i społecznej. Po trzecie, wyzwaniem jest wybór między dyscyplinarnie jednorodnym a różnorodnym postępowaniem badawczym i wykorzystanie tego drugiego do wzmacniania wrażliwości krytycznej w badaniach dyskursu. W końcowej części artykułu prezentowane są teksty zebrane w tym tomie i ich główne przesłanki metodologiczne.

Magdalena Nowicka-Franczak pracuje w Zakładzie Badań Komunikacji Społecznej w Uniwersytecie Łódzkim. Jej zainteresowania naukowe obejmują debatę publiczną w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej, pamięć zbiorową II Wojny Światowej i Zagłady, postfoucaultowską analizę dyskursu i teorię postkolonialną. Stypendystka Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jej książka *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tommasza Grossa* (2017) została wyróżniona Nagrodą im. Stanisła-

wa Ossowskiego, przyznawaną przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne.

Adres kontaktowy:

Zakład Badań Komunikacji Społecznej
Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. 41/43
e-mail: m.nowicka_franczak@uni.lodz.pl

Lukasz Kumiega, lingwista, dyskursolog, zainteresowany związkami języka z procesami społecznymi. Adiunkt w Instytucie Badań nad Edukacją i Komunikacją na Politechnice Śląskiej oraz dyrektor Akademickiego Centrum Języka Niemieckiego i Kultury Niemieckiej w Gliwicach. Autor monografii o demonstracjach ulicznych ruchów ekstremistyczno-prawicowych w Niemczech, współredaktor monografii wieloautorskich z zakresu interdyscyplinarnych związków lingwistyki z innymi naukami humanistycznymi oraz spo-

łecznymi. Obecnie prowadzi badania na pograniczu języka, dyskursu, edukacji i migracji.

Adres kontaktowy:

Zakład Lingwistyki Stosowanej
Instytut Badań nad Edukacją i Komunikacją
Politechnika Śląska
ul. Hutnicza 9-9A, 44-100 Gliwice
e-mail: lukasz.kumiega@polsl.pl

W dniach, kiedy piszemy nasz tekst wprowadzający, na polskich ulicach oraz w mediach społecznościowych pojawia się hasło: „To jest wojna”. Z kolei zza pilnie strzeżonych warszawskich murów płyną nawoływania do „obrony polskich kościołów” przed nihilizmem oraz do radykalnej odpowiedzi na „wypowiedzianą przez naszych przeciwników wojnę”. Autor tych słów, prezes PiS Jarosław Kaczyński, dodaje przy tym, zwracając się przede wszystkim do partyjnego elektoratu, że ma on „całkowitą rację, jeśli chodzi o kwestie prawne”. Prawie jednocześnie w Stanach Zjednoczonych wybory prezydenckie wygrywa Joe Biden, a jego kontrkandydat nie uznaje tego wyniku i sam uważa się za zwycięzcę. Bez wchodzenia w upraszczające porównania, Polska i świat mierzą się z różnymi wizjami życia społecznego i politycznego. Przy tej okazji upadają różne granice, które – jak mogło by się wydawać – były dotychczas nieprzekraczalne, ponieważ dość powszechnie uchodziły za wynegocjowane dyskursywnie. Wszystkie wymienione strony politycznych i aksjologicznych sporów stają więc do

pojedyńku, biorąc praworządność i prawdę moralną za swoich sekundantów. Czy któraś z nich faktycznie ma rację po swojej stronie?

Neutralność i metoda

Dla uczestników sporów politycznych i aksjologicznych odpowiedź na powyższe pytanie jest prosta i jednoznaczna: *to moje stanowisko jest nie tylko etyczne, ale także odzwierciedla autentyczny stan rzeczy i społeczną wolę*. Badacze dyskursu mają jednak z tak postawionym pytaniem kłopot. To kłopot natury ideologicznej, który poniekąd rozwiązywany jest metodologicznie i empirycznie. Badania dyskursu, w ich różnej odmianie (krytycznej, mediacyjnej, pozytywnej, dziedzinowej, integracyjnej i, co wyjątkowo ważne dla proponowanej tutaj optyki, interdyscyplinarnej) zdają się mieć potencjał do zaproponowania spojrzenia wielowymiarowego i przede wszystkim zorientowanego na podkreślanie szczególnej roli języka w konstruowaniu otaczającej nas rzeczywistości społecznej, politycznej, a ostatnio coraz bardziej zahaczającej o aspekty moralne. Co więcej, badania dyskursu mają w tym

kontekście na celu odsłanianie mechanizmów forsowania określonych (różnych) i, co ważne, konstruowanych dyskursywnie praworządności oraz prawd moralnych.

To droga próbująca sprostać wymaganiom dyskursu akademickiego, opatrzonego postulatami neutralności. Odbiega ona jednak w pewnym stopniu od postulatywnego i transformatywnego wymiaru działań akademickich, gdy postrzegamy je w kategoriach kreowania, uzasadniania i domagania się określonej zmiany, także tej o charakterze ideologicznym, moralnym czy aksjologicznym, szczególnie w kwestiach – określmmy je wartościująco – zasadniczych dla porządku społecznego, co ważne – negocjowanego w ramach różnych dyskursów (Kopytowska, Kumiega 2017). Wielu „porażek” w tym zakresie można dopatrywać się w często niezrozumiałym, cichym bądź wręcz niemym głosie środowisk akademickich godzących się implicytnie lub eksplicytnie (bez względu na opcję polityczną) z zastanym nomen omen dyskursem.

Analiza dyskursu od swoich początków w latach 60. XX wieku po dziś dzień próbuje jednak rozsypać swój węzeł gordyjski, jakim pozostaje problem wyboru między neutralnością a zaangażowaniem. Stara się być programem badawczym, który otwiera przestrzeń do problematyzowania ważnych, a czasem nawet zasadniczych kwestii związanych z porządkiem społecznym, politycznym czy moralnym. Najbardziej widocznym odpryskiem tego dylematu jest łączenie roli profesjonalnego badacza lub badaczki z misją trybuna lub rzeczniczki danej opcji ideowej, którzy aktywnie działają na rzecz zmiany politycznego i społecznego *status quo*. Sedno problemu tkwi jednak nie w publicznej czy medialnej manifestacji swojego stanowiska, lecz w tym, że konfrontacja badaczy

z dyskursem, z którego treścią i/lub formą nie zgadzają się, często prowadzi do sytuacji wyboru określonej perspektywy czasowej. Jak dobrze ujął to Norbert Elias (2003) w *Zaangażowaniu i neutralności*, pracy pisanej dekadę po zakończeniu II wojny światowej:

Jedną z różnic między zdystansowanym i zaangażowanym podejściem, które rzucają się w oczy, jest różnica perspektywy czasowej. To drugie ma charakter doraźny. W tym przypadku uwaga ludzi koncentruje się na prawdopodobieństwie wielkiej wojny tu i teraz, wyłącznie na groźbie wojny współczesnej. Neutralne spojrzenie wiąże się zaś z odmienną perspektywą czasową. (...) Długofalowa perspektywa czasowa prowadzi do pytania, czy owej tradycji rozstrzygania konfliktów między państwami za pomocą gwałtu, środkami wojny, można położyć kres, gdy pozostają niezmiennione tradycyjne instytucje, uczucia grup i ich postawy wobec wojny. Innymi słowy, długofalowa perspektywa ukazuje sytuację chwili w odmiennym świetle. Bez wątplenia wymaga ona zdolności do zdystansowania się na moment wobec aktualnej sytuacji. Ale otwiera także drogę do oderwania się od życzeń i lęków chwili, a tym samym od doraźnych wyobrażeń. Zwiększa się więc szansa na sformułowanie diagnozy opartej na faktach. (s. 11–12)

Analiza dyskursu, aspirując do neutralności rozumianej jako refleksyjność ponadczasowa i mediacyjna, nigdy nie odrzucała zaangażowania – bez względu na to, czy przedmiotem badań miały być obszary tak fundamentalne jak postoświeceniowy dyskurs praw człowieka i tradycjonalistyczny dyskurs prawa naturalnego, czy też komunikowanie o zjawiskach życia codziennego, jak praca, edukacja czy choroba. Przed, określanymi tu jako pułapki, doraźnością i prezentyzmem miały badania

nad dyskursem chronić – silnie powiązane ze sobą – uważność metodologiczna i wrażliwość krytyczna. Ta pierwsza oznacza świadome działania na rzecz ograniczenia stronniczości formułowanych w badaniu wniosków, między innymi poprzez łączenie analizy synchronicznej, diachronicznej i historycznej (w mniejszym bądź znikomym zakresie prognostycznej) w odniesieniu do badanych zjawisk oraz położenie nacisku na etapie zbierania danych na to, aby odzwierciedlały one pluralizm światopoglądowy i heterogeniczność formalną wypowiedzi składających się na dyskurs społeczny (zob. Nowicka-Franczak 2017).

Ta druga zachęca z kolei do odkrywania różnych poziomów omyślności lub iluzoryczności dyskursów uznawanych za niewzruszone filary społecznego rozumowania lub za, *nomen omen*, neutralne sposoby pojmowania rzeczywistości. Chodzi o to, „że przedmiotem krytycznego, zdystansowanego i w pewnym sensie nieufnego zainteresowania analizy dyskursu winny stać się przede wszystkim właśnie te punkty widzenia i te dyskursy, które w skali społecznej uważa się za oczywiste, prawdziwe i niekwestionowane” (Czyżewski 2013: 4). Uważamy, że szczególna wartość dodana podejść dyskursywnych może dotyczyć co najmniej dwóch wątków: rekonstruowania i demaskowania oczywistości dyskursów (zarówno tych dotyczących krytycznych analiz dyskursów ekstremistycznych na prawo od prawo lub na lewo od lewo, jak i tych, które próbują tę perspektywę nieco odwrócić i wskazać na elementy wykluczające, także w obszarze np. dyskursów neoliberalnych lub lewicowych) bądź doszukiwania się w różnych dyskursach tych elementów, które nie są w nich artykułowane. Tę kwestię można jeszcze rozebrać na czynniki pierwsze, doszukując się różnych praktyk badawczych o charakterze dyskursywnym.

Jednorodność i różnorodność w badaniach dyskursu

Za kategorie porządkujące niech posłużą nam inspirowane tekstem Hansa-Christopha Kollera (1999) kategorie jednorodności i różnorodności, odnoszone zarówno do przedmiotu badań, jak i do procesu badawczego. Jednorodność bądź różnorodność w odniesieniu do przedmiotu badań można postrzegać w kategoriach gatunkowych, tematycznych oraz ideologicznych. Te ostatnie dotyczą etykietowania określonych dyskursów jako na przykład ekstremistyczno-prawicowych, ekstremistyczno-lewicowych czy neoliberalnych. Sam proces badawczy może podążać w kierunku specjalizacji dziedzin naukowych, a jego wartość jest wówczas postrzegana w ramach jednorodnych, silnie wyspecjalizowanych i szczegółowych dla danej dyscypliny teorii, metod i narzędzi. Jest to tendencja, która dalej dominuje w obszarze praktyk badawczych.

Na poziomie głównie postulatycznym zaznacza się z kolei przekonanie o szczególnej wartości podejść multi-, inter- czy wręcz transdyscyplinarnych. Multidyscyplinarność to dosłowne zestawianie obok siebie perspektyw teoretycznych i metodologicznych, interdyscyplinarność to bardziej złożona procedura akcentująca dialog między nimi i wreszcie transdyscyplinarność, która jako nieco idealistyczna i często odbijająca się od ściany dziedzinowych obostrzeń perspektywa postuluje możliwość ponaddziedzinowego tłumaczenia oraz transformacji teorii i metod jednej dziedziny lub dziedzin wiedzy optyką drugiej dziedziny lub dziedzin, albo odwrotnie. Rozróżnienie to dość dobrze tłumaczy dokonany przez nas wybór kategorii interdyscyplinarności i jest zaproszeniem do zintensyfikowania wynikającego z niej dialogu, wykazującego potencjał do przejścia do najbardziej złożonej i poznawczo interesującej perspektywy transdyscyplinarnej.

Koller (1999: 195), w odniesieniu do badań jakościowych, pisze o dwóch sposobach mierzenia się z wyzwaniami tak rozumianych procesów badawczych: 1) maksymalizacji interpretacji w celu ich krytycznego zweryfikowania i stopniowej redukcji w duchu obiektywnej hermeneutyki, 2) triangulacji rozumianej jako zestawianie różnych interpretacji, mającej na celu ich wzajemne uzupełnianie się. W perspektywie badań dyskursu jedno i drugie podejście można traktować jako problematyczne ze względu na wspomnianą redukcję interpretacji bądź ze względu na zestawianie obok siebie różnych podejść, nierzadko w sposób addytywny i nierefleksyjny. Koller (1999) w swojej propozycji idzie jednak krok dalej i poszukuje trzeciej, a nawet czwartej drogi, która ma mierzyć się i, co ważne, wspierać wartość dodaną różnorodności interpretacji. Odwołuje się do teorii języka i dyskursu Jeana-François'a Lyotarda, w ramach której dyskurs traktowany jest jako określona całość złożona z różnych zdań połączonych za pomocą określonych reguł, co prowadzi do tego, że pomiędzy określonymi rodzajami dyskursu istnieje niewspółmierność. Owa niewspółmierność może przyjmować dwie postaci: niewspółmierności ze względu na spór w rozumieniu prawnym (niem. *Rechtsstreit*) lub ze względu na spór w rozumieniu sprzeczności (niem. *Widerstreit*). Ten drugi traktowany jest jako kontrowersja, której nie można rozstrzygnąć. Ten rodzaj sporu jest szczególnie interesujący w perspektywie procesu badawczego, ponieważ otwiera dwa jego wymiary, nazywane sceptycznym i innowacyjnym. Wariant sceptyczny polega na przyjęciu i uznaniu niewspółmierności w rozumieniu sprzeczności i pozostawia spór otwartym. Przypomina to podejście związane z triangulacją, czyli polegające na zestawianiu obok siebie różnych interpretacji jako równorzędnych. Droga innowacyjna polega z kolei na doszukiwaniu się w ramach niewspółmiernych dyskursów

(rozumianych jako interpretacje w ramach procesu badawczego) tego, co nie mogło zostać w nich wypowiedziane i na odnalezieniu „idiomu”, co umożliwi wyartykułowanie czegoś do tej pory niewypowiedzianego. Jest to droga rozszerzająca poznanie i z tego powodu teoretycznie i metodologicznie bardziej inspirująca, choć wymagająca spojrzenia szerokiego i przede wszystkim refleksyjnego.

Ilustracją próby realizacji tego drugiego podejścia była konferencja „Migracja i komunikacja międzykulturowa”, która odbyła się w Hamburgu w 1994 roku. Obradowano nad studium przypadku dotyczącym rozmowy między afrykańskim doktorem Kalu a Bertem, niemieckim adiustatorem. Przedmiotem tej rozmowy była rozprawa doktorska Kalu. Główną ideą konferencji było odniesienie do tego samego dokumentu empirycznego, transkrypcji roboczej dyskusji pomiędzy Kalu i Bertem, wszystkich wypowiedzi formułowanych z różnych teoretycznych i metodologicznych punktów widzenia. Koller (1999) dokonał porównania dwóch interpretacji w ramach rzeczonyj konferencji, w myśl przedstawionego wyżej podejścia czerpiącego z teorii języka i dyskursu Jeana-François'a Lyotarda. Pierwsza interpretacja nawiązywała do etnometodologii i analizy konwersacyjnej (Czyżewski 1996), zapleczem teoretycznym drugiej interpretacji była etnologiczna, historyczna i lingwistyczna debata o oralności i piśmienności (Hartung 1996). Idąc dalej tropem Lyotarda, Koller zestawia ze sobą te dwie interpretacje i pokazuje trzy drogi: drogę ich uzupełniania się, drogę ich sporu w rozumieniu sprzeczności i trzecią polegającą na zidentyfikowaniu tego momentu interpretacji, który w tych dwóch interpretacjach jest wyczuwalny, ale nie został wypowiedziany. Jednorodność gatunkowa w przedmiocie badań oraz jednorodność procesu badawczego mogą zatem być produktywnie wyko-

rzystane w kontekście poszukiwania różnorodności dotyczącej metarefleksji nad procesem badawczym.

Podobną drogą podążały „Warsztaty analizy dyskursu”, zainicjowane przez Marka Czyżewskiego, których celem była intensyfikacja współpracy między różnymi ośrodkami badawczymi w Polsce oraz między przedstawicielami różnych dyscyplin zajmujących się dyskursem (<http://analizadyskursu.pl/o-konsorcjum>). Powrót do tej idei, rozszerzającej spojrzenie socjologiczne i lingwistyczne, i co ważne wzmocnionej perspektywą „hamburską”, szczególnie w obliczu aktualnych wyzwań natury społecznej i politycznej, wydaje się być tym wariantem interdyscyplinarnej drogi, który chcielibyśmy sugerować.

Interdyscyplinarność i krytyka

Interdyscyplinarność, rozumiana jako poszerzanie horyzontów myślowych o nowe perspektywy, a nie jako zapożyczanie się u innych dyscyplin na zasadzie „kopiuj/wklej”, jest sojuszniką wspomnianej wyżej wrażliwości krytycznej. Włączanie nowych odniesień teoretycznych i metodycznych wymusza na badaczach jakiś stopień zdystansowania się od własnych przed-założeń i uznania ograniczoności swojego osądu. Jednocześnie krytyka w analizie dyskursu bywa jej piętą Achillesową. Bo choć jest konstytutywna dla tej perspektywy metodologicznej, to ocena jej wpływu na proces badawczy i wniosko-owanie pozostaje przedmiotem sporu. Ujmując rzecz prosto (i być może prostacko): emocje krytyce nie służą, ale jak bez nich upominać się o mandat badań dyskursu do diagnozowania tego, co dolega komunikacji społecznej?

Martin Nonhoff (2017) wyróżnia dwa warianty wzajemnego uwikłania analizy dyskursu i krytyki. Po pierwsze, relacja zewnętrzna (*analiza dyskursu i kryty-*

ka) odnosi się do tego, że krytyczność analizy bywa założona *a priori* na bazie uprzedniej niezgody badacza na rzeczywistość społeczną, którą chce badać. W tym przypadku, dotyczącym chyba w najwyższym stopniu krytycznej analizy dyskursu i krytycznych studiów nad dyskursem, analiza w zasadzie nie ma autotelicznej wartości heurystycznej, lecz staje się przede wszystkim narzędziem wyrażenia przekazu krytycznego. Jest to zwykle komunikat w jakiejś mierze paternalistyczny, ponieważ „pozycje tych, którzy oświecają, tych, którzy będą oświeceni, i tych, o których będzie się oświecać, są z góry ustalone” (Nonhoff 2017: 3 [tłum. własne]). Tym niemniej nawet jawnie zaangażowany badacz powinien pamiętać o zachowaniu dystansu do przedmiotowych danych empirycznych, bez względu na to, czy będą one poddawane krytyce jako ideologiczne, czy traktowane jako adekwatny opis rzeczywistości (Wodak 2001). Po drugie, istnieje, zdaniem Nonhoffa, integralna relacja między analizą dyskursu i krytyką (*analiza dyskursu jako krytyka*), która dotyczy potencjału krytycznego zawartego w samym procesie badawczym. Wówczas krytyczny przekaz wyłania się dopiero z kolejnych kroków analitycznych podejmowanych przez badacza. W tym przypadku, odnoszącym się zwłaszcza do podejść inspirowanych pracami Michela Foucaulta¹, analiza dyskursu jest pojmowana jako formacja dyskursywna: dający się wydzielić zbiór wypowiedzi na temat innych zjawisk dyskursywnych, którego immanentną cechą jest kwestionowanie oczywistości dyskursu jako nośnika prawomocnych znaczeń.

Choć „na papierze” różnica między dwoma wariantami krytyczności analizy dyskursu wygląda na

¹ Integralna relacja między krytyką a analizą dyskursu dotyczy także m.in. podejścia inspirowanego pracami Chantal Mouffe i Ernesta Laclaua oraz nurtów sięgających do socjologii wiedzy i etnometodologii.

przejrzystą, w praktyce badawczej trudno utrzymać podział na zewnętrzną i integralną relację między analizą dyskursu i krytyką. Wszak impulsem do badania subtelności władzy dyskursu staje się najczęściej niezgoda na to, jaki stan rzeczy ów dyskurs produkuje lub reifikuje. Warunkiem konsekwentnego wykorzystania potencjału krytycznego analizy dyskursu jest więc poprzedzająca badanie postawa krytyczna. Nierzadko jest ona ugruntowana w wiedzy czerpanej także z innych dyscyplin niż ta, z którą identyfikują się badacze. Z kolei nawet najbardziej zagorzali tropiciele ideologii i krytyczki dyskryminacji, jeżeli poważnie podchodzą do działania naukowego, potrzebują stylu badawczego, dzięki któremu wstępne hipotezy i założenia będą mogły być rzetelnie i możliwie szeroko zweryfikowane.

Analiza dyskursu, jakkolwiek pojmowany byłby jej wymiar krytyczny, częściej prowadzi do demaskowania fałszu oraz iluzji, w których tkwią podmioty dyskursu (Świrek 2018: 307), niż do orzekania o prawdzie, którą dyskurs albo ze sobą niesie, albo którą zakrywa. Przykładowo, celem analiz poststrukturalistycznych nie jest odkrywanie prawdy o tym, jak jest, bo taką prawdę traktuje się jako labilny społeczny konstrukt – lecz wzmocnienie krytyczności badaczy i ich czytelników poprzez nacisk na szukanie punktów stykowych i rozłączności między różnymi typami panowania nad ludźmi (zob. Rose, O'Malley, Valverde 2006: 101). W dzisiejszej epoce społeczno-politycznych turbulencji, spadku zaufania do badań naukowych oraz inflacji nonszalanckiego podejścia do faktów ze strony elit symbolicznych powyższe postawienie kwestii prawdy jest niewystarczające i może wydawać się wręcz konformistycznym unikiem. Dlatego coraz wyraźniej słychać głosy, że zadaniem badaczy i badaczek dyskursu jest nie tylko rekonstrukcja mechanizmów gry o władzę w dyskursie, ale także jasne wskazanie,

że *prawda* jednego dyskursu nie jest równa *prawdzie* każdego innego dyskursu, ponieważ różnią się one stopniem nasycenia treściami wykluczającymi, dyskredytującymi lub uprzedmiotawiającymi innych.

Ta rekomendacja krytycznej hierarchizacji badanych fragmentów dyskursu nawiązuje do propozycji Johannes Angermüllera (2018). Jego „Mocny program badań dyskursu” (ang. *Strong Programme in Discourse Studies*), choć wpisuje się w paradygmat konstrukcjonistyczny, to problematyzuje poststrukturalistyczny relatywizm w odniesieniu do kategorii prawdy i fałszu. Jeśli badania dyskursu chcą, by traktować je nie jako dzielenie włosa na czworo, ale jako głos o mocy epistemologicznej w kluczowych dla społeczeństwa sprawach, muszą się z kategorią prawdy przeprosić, unikając jednak jej absolutyzowania. Mocny Program opiera się na trzech zasadach. Pierwszą jest analiza uwzględniająca heterogeniczne czynniki: dyskursywne i niedyskursywne, materialne i symboliczne, społeczne i środowiskowe czy technologiczne. Druga to wieloperspektywiczność, czyli analizowanie reprezentacji zjawisk społecznych w dyskursie jako pola konkurujących prawd, z których żadna nie ma epistemologicznego prymatu nad innymi, ale nie wszystkie one są sobie równe i nie wszystkie powinny być analizowane jako jednakowo trafne, wyrozumowane i moralne. Wreszcie, krytyczna refleksyjność zwrócona ku samym badaczom i badaczkom oraz temu, jaki dyskurs o innych dyskursach sami produkują przy użyciu strategii dyskursywnych.

Interdyscyplinarne nastawienie do badań dyskursu ułatwia realizację tych trzech zasad. Daje intelektualny impuls oraz metodologiczne narzędzia, które umożliwiają wyjście poza „bańkę” lingwistyczno-socjologicznej analizy dyskursu. Bowiem krytyka także może popaść w schemat, jeśli prze-

głąda się wyłącznie we własnym lustrze. Wracając zaś do wypowiedzi przywołanych na początku tej części, warto dodać, że dla analizy dyskursu także wojna wojnie nie będzie równa. Czym innym jest mówienie prawdy do władzy, a czym innym mówienie prawdy z pozycji władzy. To rozpoznanie jest kluczowym warunkiem praktyki krytycznej.

Co zawiera ten tom?

W prezentowanym Państwu zeszycie zbieramy artykuły, dla których impulsem sprawczym była konferencja naukowa „Badania nad językiem i językami: dyscypliny i interdyscyplinarność”, odbywająca się w dniach 30 maja – 1 czerwca 2019 roku w Warszawie pod auspicjami Zespołu Badań Procesów Kształcenia Językowego w Instytucie Badań nad Edukacją i Komunikacją Politechniki Śląskiej, Instytutu Polonistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenia na rzecz Języka i Języków (*Gesellschaft für Sprache und Sprachen, GeSuS*). W ramach konferencji obradowała sekcja „Interdyscyplinarne badania nad dyskursem: teoria, metodologia, praktyka badawcza”. Jej uczestnicy i uczestniczki oraz inni zaproszeni do tego tomu autorzy postawili sobie za zadanie zaprezentować lub zaprojektować takie spotkania analizy dyskursu z różnymi dyscyplinami nauk społecznych, humanistycznych i innych, które mogłyby uwolnić interdyscyplinarny potencjał tej perspektywy, zbierającej pod swoim parasolem heterogeniczne podejścia do badań komunikacji językowej i społecznej. Autorki i autorzy podejmują to wyzwanie na kilka sposobów. Przede wszystkim poszerzają klasyczny słownik analizy dyskursu o kolejne kategorie czerpane z nieoczywistych źródeł albo konfrontują perspektywę lingwistyczną i/lub socjologiczną z konkurencyjnymi ramami, w których można widzieć interesujące ich zjawiska.

Tom otwiera artykuł Jerzego Stachowiaka pod tytułem *Czym jest psyche podwładnych dla jej znawców? Benjamin Lee Whorf, sposób rozpatrywania i problem uprzedmiotowienia*. Autor odkrywa w klasycznych pracach Benjamina Lee Whorfa z obszaru etnolingwistyki zagadnienia, obok których współcześni badacze dyskursu nie powinni przejść obojętnie, ponieważ mogą je wykorzystać do tematyzacji ważnych zjawisk współczesnej kultury. Stachowiak sięga do zapomnianego pojęcia segmentacji doświadczenia, które odnosi się – mówiąc najogólniej – do procesu kognitywnego służącego do selekcji różnych aspektów ludzkiego doświadczenia i do zmiany tegoż w jego językową reprezentację osadzoną w danej kulturze. Choć autor dostrzega w pojęciu segmentacji doświadczenia „żywą inspirację dla współczesnych badań nad dyskursem”, to podkreśla konieczność jego dostosowania do kontekstu innego niż etnolingwistyczny. Dlatego Stachowiak wprowadza kategorię sposobu rozpatrywania, która poszerza problematykę segmentacji o kontekst publicznego rozpowszechniania określonych środków interpretacji, w konkretnym celu i dla zdefiniowanego odbiorcy – na przykład w dyskursie eksperckim. Fragment tekstu z zakresu doradztwa psychologicznego charakterystycznego dla współczesnej kultury kapitalizmu to ilustracja empiryczna tego tekstu. Otwiera ona dyskusję na temat potencjału interdyscyplinarnego, włączając podejście językoznawcze, a w zasadzie – ujmując rzecz szerzej – lingwistyczne i zapraszając do referowanego w tym wstępie możliwego podejścia do badań dyskursu, które odchodzi od ich fiksacji na dyskursach radykalnych i ekstremistycznych.

Agnieszka Grażul-Luft w tekście *Translacja warunkowana perspektywą odbiorcy jako metoda łączenia dyskursów*. Na przykładzie publikacji dotyczących działalności start-upów też skupia się na dyskursie eksperckim,

ale w innej perspektywie. Przyjmując, że dyskurs jest społeczną i kulturową idealizacją praktyk komunikacyjnych, autorka zajmuje się warunkami skutecznej translacji tekstu eksperckiego dla laika. Wykorzystuje w tym celu tytułową kategorię translacji warunkowanej perspektywą odbiorcy, zapożyczoną z obszaru glottodydaktyki i pedagogiki. Chodzi tutaj o taką transmisję wiedzy fachowej, która polega na projektowaniu określonego odbiorcy i jego kompetencji oraz na dostosowywaniu przekazu do tych złożonych możliwości odbioru. Tym samym kategoria translacji warunkowanej perspektywą odbiorcy służy nie tyle do badania zachowań finalnych odbiorców tekstu, co do badania kompetencji komunikacyjnych tych, którzy wiedzę o start-upach popularyzują i często sami nie są ekspertami w kwestii, o której się wypowiadają. W swoich tekstach modelują jednak nie tylko styl językowy, ale i dobranego do tego stylu odbiorcę, który ma się z tekstu czegoś nauczyć. Test łączy zatem perspektywę językoznawczą i lingwistyczną ze spojrzeniami edukacyjnymi i odnosi je, podobnie jak test Stachowiaka, do obszaru empirycznego, stającego się coraz częstszym i ważnym obszarem zainteresowań perspektywy dyskursywnej.

Kategoria translacji, ale zupełnie inaczej pojmowana, odgrywa też kluczową rolę w artykule Karola Franczaka pod tytułem *Kreatywność eksport-import. Interdyscyplinarne badania gospodarki kreatywnej w Europie Środkowo-Wschodniej*. W tym przypadku translacja rozumiana jest jako przekład idei wypracowanych w jednym kontekście kulturowym i społecznym na praktyki, które miałyby być implementowane w zupełnie innym kontekście. Na przykładzie fenomenu tak zwanej gospodarki kreatywnej autor rozważa problem „kompatybilności” dyskursu innowacyjnego, który wyłonił się w kapitalistycznej kulturze zachodniej, z dyskursem społecznym właściwym postsocjalistycznym państwom w Euro-

pie Środkowo-Wschodniej. Chodzi jednak nie tylko o dyskursywną imitację czy też mimetyczny charakter peryferyjnego dyskursu modernizacyjnego, ale o strategię radzenia sobie z tym, że ten pożyczony rezerwuar znaczeń nie działa w lokalnym tu i teraz – i nie odpowiada za porządek rzeczy, lecz za porządek uzasadniania. Z jednej strony Franczak konfrontuje mitologię gospodarki kreatywnej z materialnymi i praktycznymi blokadami jej aplikacji w naszym regionie. Z drugiej strony rozważa strategię dyskursywną, które służą tłumaczeniu wspomnianej niekompatybilności zachodnio- i wschodnioeuropejskich narracji modernizacyjnych. Autor sięga przy tym zarówno do instrumentarium pojęciowego teorii postkolonialnej, postfoucaultowskiej analizy dyspozytywu, jak i antropologii kultury.

Podobnie jak Franczak, Agnieszka Kampka także projektuje interdyscyplinarne badania dyskursu w swoim tekście pod tytułem *Wizualna analiza dyskursu na Instagramie – możliwości i ograniczenia*. Akcentuje, że analiza wizualnego dyskursu mediów społecznościowych nie może się zamknąć w wąskich ramach teorii fotografii czy semiotyki, ale wymaga otwarcia na inspiracje z nauk ścisłych (np. informatyki), teorii i historii sztuki, psychologii, socjologii, marketingu, studiów kulturowych, medioznawstwa, a w przypadku prowadzonych przez autorkę badań prezydenckich profili na Instagramie powinna czerpać także z teorii polityki czy stosunków międzynarodowych. Przedmiot swoich analiz Kampka określa jako „część wspólną” dyskursu polityki, dyskursu wizualnego i dyskursu nowych mediów. Dlatego interesuje ją zarówno architektura platformy komunikacyjnej, jaką jest Instagram, jak i jej filozofia działania oraz kultura zapośredniczonego przez nią komunikowania, wyrażana między innymi w normach dyskursywnych związanych z wykorzystaniem określonych technologii. Aby

dotrzeć do tych warstw, badaczka łączy elementy metod ilościowych opartych na Big Data oraz jakościową analizę małych próbek danych, w obu przypadkach wykorzystując podejście dyskursywne, zwłaszcza perspektywę multimodalną. Dzięki temu przesuwa uwagę z treściowo-formalnych właściwości samych zdjęć upublicznianych przez prezydentów i ich otoczenie na pytanie o strategię dyskursywne, które te fotografie realizują w szerokim kontekście heterogenicznych kanałów komunikowania politycznego i nowomediального.

Metodom ilościowym daje pierwszeństwo Agnieszka Karlińska, która w artykule pod tytułem *(Nie)przekładalność języków. Analiza korpusowa opinii sądowo-psychiatrycznych* zdaje sprawę z zastosowania metody i narzędzi lingwistyki korpusowej (takich jak listy frekwencyjne, analiza słów kluczowych oraz analiza konkordancji) do badań opinii o podsądnych wystawianych przez psychiatrów sądowych. Znowu więc na horyzoncie pojawia się kategoria przekładu – tym razem w odniesieniu do uzgadniania języka medycyny (psychiatrii) z językiem prawnym. Biegli stają nie tylko przed wyborem terminologii adekwatnej do procesu jurydycznego, ale także przed koniecznością opowiedzenia się za jedną z dwóch logik, na której zbudowane są konfrontowane tutaj dyskursy: psychiatryczny opiera się na logice „zarówno, jak też”, zaś prawny na logice „albo, albo”. Autorka traktuje więc dyskurs jako nośnik fundamentalnych znaczeń dla danej dziedziny wiedzy i przedłużenie określonych sfer życia społecznego. Włączając do problematyki swoich badań rozważania między innymi Michela Foucaulta nad relacją dyskursu medycznego i systemu penalnego oraz Luca Boltanskiego nad porządkiem uzasadniania (w tym przypadku wyjaśniania przestępstw i zbrodni), Karlińska wykazuje pozorną bezstronność analizowanych

tekstów, które powstają w kontekście oczekiwań stawianych im oraz ich autorom przez system sądowy. W konsekwencji opinie te stanowią swoistą opowieść o chorobie psychicznej, możliwą do badania nie tylko narzędziami lingwistycznymi.

Spółeczny aspekt produkcji tekstu, związany z władzą i panowaniem, znajduje się też w centrum artykułu Łukasza Kumiegi pod tytułem *Discourse, Critique and Subject in Vocational-Language Education in Germany. An Outline of the Concept of Critical Foreign Language Didactics*. Tytułowa edukacja zawodowo-językowa jest dla autora interesująca o tyle, o ile służy za narzędzie integracji imigrantów w społeczeństwie, do którego przybywają. Kumiega problematyzuje samą kategorię integracji jako instrument przemocy symbolicznej wyrażającej się między innymi w tak zwanym ukrytym programie nauczania implementowanym wraz z nauką struktur językowych i gramatycznych danego języka, a odnoszącym się do pożądanego modelu funkcjonowania w społeczeństwie podmiotów uczących się. Traktując integrację w kontekście migracji, za Yildirim-Krannig, jako proces o wymiarach kognitywno-kulturowym, strukturalnym, socjalnym oraz wspólnotowym, badacz widzi w analizie dyskursu punkt wyjścia do szerokiej refleksji nad formami edukacji językowej i ich krytyką formułowaną w ramach pedagogiki krytycznej, dydaktyki krytycznej i dydaktyki języków obcych. Jednocześnie uznaje pojęcie dyskursu za kategorię uspojnającą te wielorodne punkty odniesienia, wręcz metadyscyplinarną. Co więcej, autor, zamiast opowiadać się za jednym podejściem w analizie dyskursu, sięga równocześnie do zaplecza teoretycznego i metodologicznego krytycznej analizy dyskursu oraz post-foucaultowskiej analizy dyskursu (a także studiów nad rządomyślnością i analizy form subiektywizacji). W konsekwencji edukacja zawodowo-językowej jest

analizowana wielod dziedzinowo jako proces i problem społeczny, dyskurs współtworzący rzeczywistość społeczną, narzędzie władzy oraz zjawisko rekonstruowalne w tekstach za pomocą metod lingwistycznych. Wartość dodana tego podejścia to przeniesienie refleksji o charakterze krytycznym i humanistycznym do obszaru, dla którego to spojrzenie nie jest oczywiste i, co ważniejsze, nie jest przedmiotem refleksji o charakterze empirycznym. Mowa tutaj o dydaktyce języków obcych, która wymaga się włączenia interdyscyplinarnych teorii, metodologii i narzędzi spod znaku badań dyskursu.

W kończącym ten tom artykule pod tytułem *Dispositional Analysis in Eastern Europe: The Outline of a Research Program* Magdalena Nowicka-Franczak zajmuje się sygnalizowaną już w kilku wcześniejszych tekstach Foucaultowską kategorią dyspozytywu (tj. heterogenicznego zestawu elementów dyskursywnych i niedyskursywnych będącego narzędziem określonej formy panowania nad ludźmi) aplikowaną do badań empirycznych. Przedmiotem namysłu jest nie w pełni wykorzystany interdyscyplinarny potencjał analizy dyspozytywu i nie do końca satysfakcjonujące, zdaniem autorki, próby odnoszenia jej instrumentarium do relacji władzy w postsocjalistycznej Europie, gdzie historia i praktyka neoliberalnego kapitalizmu przybiera inny odcień niż na zachodzie kontynentu.

Bibliografia

Angermüller Johannes (2018) *Truth after post-truth: for a Strong Programme in Discourse Studies*. „Palgrave Communications”, vol. 4, no. 30 [dostęp 30 października 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1057/s41599-018-0080-1>.

Czyżewski Marek (1996) „*Das versteh ich nicht*”. *Grenzen der Argumentation und andere kommunikative Merkmale in der sprachlichen Beratung* [w:] Rainer Kokemohr, Hans-Christoph Koller, Hrsg.,

Nowicka-Franczak wysuwa propozycję programu badawczego analizy dyspozytywu w kontekście form władzy w postsocjalizmie. Przedstawia cztery zalecenia: unikanie dyskursywnego absolutyzmu, interdyscyplinarną diagnozę typu racjonalności władzy i kondycji rządzonej populacji, uwzględnienie modernizacyjnych i godnościowych aspektów postsocjalistycznego dyspozytywu oraz unikanie tekstualnego idealizmu. Ich realizacja wymaga od socjologicznie nastawionych badaczy otwartości na warsztaty interdyscyplinarne, obejmujący między innymi elementy ekonomii, politologii, antropologii, psychologii społecznej, historii czy filozofii. Rozszerzona analiza pozwoli być może na wyjście z koła recypetyki zachodniej teorii dyskursu.

Głos Nowickiej-Franczak to kolejne, obok artykułu Karola Franczaka, Agnieszki Grażul-Luft oraz innych tekstów zebranych w tym tomie, spojrzenie dotyczące implementowania teorii dyskursu oraz kategorii analitycznych wypracowanych w zachodniej rzeczywistości akademickiej, które nie powinny być bezrefleksyjnie przenoszone do lokalnych lub przedmiotowych obszarów empirycznych (np. związanych z Europą postsocjalistyczną albo obszarem pracy) i wymagają zasadniczego nawiązania do jednej z kluczowych kategorii badań dyskursu, którą jest kontekst.

„*Jeder Deutsche kann das verstehen*”. *Probleme im interkulturellen Arbeitsgespräch*. Weinheim: Deutscher Studien Verlag, s. 25–36.

Czyżewski Marek (2013) *Teorie dyskursu i dyskursy teorii*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 3–25.

Elias Norbert (2003) *Zaangażowanie i neutralność*. Przełożył Janusz Stawiński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Hartung Marion (1996) *Intrakulturelle Kommunikation in einer Schriftkultur Wissen und Können* [w:] Rainer Kokemohr, Hans-Christoph Koller, Hrsg., „Jeder Deutsche kann das verstehen“. *Probleme im interkulturellen Arbeitsgespräch*. Weinheim: Deutscher Studien Verlag, s. 133–174.

Koller Hans-Christoph (1999) *Lesarten. Über das Geltendmachen von Differenzen im Forschungsprozeß*. „Zeitschrift für Erziehungswissenschaft“, vol. 2, s. 195–209.

Kopytowska Monika, Kumięga Łukasz (2017) *Krytyczna analiza dyskursu: konteksty, problemy, kierunki rozwoju* [w:] Marek Czyżewski i in., red., *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Sedno, s. 177–207.

Nonhoff Martin (2017) *Discourse Analysis as Critique*. „Palgrave Communications“, vol. 3. [dostęp 30 października

2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://dx.doi.org/10.1057/palcomms.2017.74>>.

Nowicka-Franczak Magdalena (2017) *Dylematy (nie)zaangażowanego badania dyskursu w czasach społeczno-politycznego przesilenia*. „Czas Kultury“, nr 4 (195), s. 12–20.

Rose Nikolas, O'Malley Pat, Valverde Mariana (2006) *Governormentality*. „Annual Review of Law and Social Science“, vol. 2, s. 83–104.

Świrek Krzysztof (2018) *Teorie ideologii: Na przecięciu marksizmu i psychoanalizy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wodak Ruth (2001) *What CDA is about – A Summary of its History, Important Concepts and Its Developments* [w:] Ruth Wodak, Martin Meyer, eds., *Methods of Critical Discourse Analysis*. London: Sage, s. 1–14.

Cytowanie

Nowicka-Franczak Magdalena, Kumięga Łukasz (2020) *Od redaktorów: Analiza dyskursu a prawda o dyskursie*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 16, nr 4, s. 6–17 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.01>

Editorial: Discourse Analysis and the Truth About Discourse

Abstract: The paper aims at introducing this special issue on interdisciplinary discourse studies. The editors of the volume locate the titular problem in the context of challenges that discourse analysis has to face as a research perspective in the 21st century. Firstly, it is about explicating an analysis' heuristic goal, which is connected with the unveiling of the mechanisms that serve to force heterogenous and discursively constructed facts and moral truths. Secondly, there is a dilemma – both ideological and methodological – as to whether discourse researchers should orient themselves towards a neutral analysis, or if they should undertake engaged research projects aiming at social and communicational change. Thirdly, another challenge concerns a choice between disciplinarily homogeneous and heterogeneous research conduct, and using the latter to reinforce critical responsiveness in discourse studies. In the final part of this paper, the authors present articles published in the volume herein as well as their central methodological premises.

Keywords: discourse analysis, interdisciplinarity, homogeneity, heterogeneity, critique

Czym jest *psyche* podwładnych dla jej znawców? Benjamin Lee Whorf, pojęcie sposobu rozpatrywania i problem uprzedmiotowienia

Jerzy Stachowiak 

Uniwersytet Łódzki

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.02>

Słowa kluczowe:

dyskurs,
uprzedmiotowienie,
Benjamin Lee
Whorf, psychologia,
kapitalizm

Abstrakt: W niniejszym artykule przedstawiona zostaje propozycja wykorzystania w badaniach nad dyskursem niektórych idei Benjamin Lee Whorfa. Whorf na ogół nie inspiruje analityków dyskursu, a jednak obecna w jego dorobku problematyka tak zwanej segmentacji doświadczenia mogłaby się przyczynić do tematyzacji ważnych zjawisk współczesnej kultury. Przy czym pojęcie segmentacji nie może być w prosty sposób zapożyczone z etnolingwistyki Whorfa. Musi ono zostać istotnie przetworzone na użytek badań nad dyskursem. W wyniku próby takiego przetworzenia zaproponowane zostaje pojęcie „sposobu rozpatrywania”. Następnie przedstawiony zostaje przykład analizy tekstu. Ma on naprowadzić na sens i możliwości empirycznego zastosowania pojęcia „sposobu rozpatrywania”. Podstawą analizy jest fragment tekstu doradczego z zakresu psychologii pracy. Artykuł kończy się uwagami dotyczącymi procesu cywilizowania uprzedmiotowienia, zwłaszcza związków między sposobem rozpatrywania *psyche* podwładnych a makrosocjalnymi przemianami dyskursu publicznego.

Jerzy Stachowiak, socjolog, adiunkt w Zakładzie Badań Komunikacji Społecznej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Główne zainteresowania badawcze: teoria społeczna, analiza dyskursu publicznego, społeczeństwo i gospodarka wiedzy. Publikował m.in. w „Studiach Socjologicznych”, „Przeglądzie Socjologicznym”, „Societas/Communitas”.

Adres kontaktowy:

Zakład Badań Komunikacji Społecznej
Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. 41/43
e-mail: jerzy.stachowiak@uni.lodz.pl

Polska, jak i światowa literatura wspominają o Benjaminie Lee Whorfie przede wszystkim w kontekście problematyki relatywizmu językowego lub tak zwanej hipotezy Sapira-Whorfa. Tym mianem, łączącym nazwisko Edwarda Sapira (nauczyciela) i Whorfa (ucznia), zwykło się określać wielorako interpretowane ujęcie wzajemnych zależności między językiem, myśleniem i kulturą. Mowa o „tak zwanej” hipotezie, ponieważ nie jako hipotezę Whorf ją sformułował, tylko jako zasadę (*principle*). Zasada stała się hipotezą za sprawą tych, którzy zamierzali poddać stanowisko Whorfa empirycznemu (zwłaszcza eksperymentalnemu) sprawdzeniu. Do dziś nawiązuje się do niej przede wszystkim poprzez próby dostarczenia dowodów za lub przeciw niej, argumentów przesadzających o jej teoretycznych niedostatkach lub zaletach, propozycji empirycznego jej potwierdzenia lub obalenia (por. Gumperz, Levinson 1996; Sweeney 2009: 39–54; Everett 2013). W miarę podejmowania tych prób poznawczy status zasady relatywizmu stał się równie kontrowersyjny co akademicka reputacja jej autora. Jedni widzą w Whorfie amatora popełniającego podstawowe błędy badawcze (por. Lakoff 2011), inni zaś – geniusza o poważnym dorobku i niespotykanej wyobraźni (por. Lucy 1992).

Treść zasady relatywizmu jest często traktowana jako wyraz całościowego stanowiska Whorfa – i tak też polskie językoznawstwo najczęściej ją rozważa. Jeśli można mówić o wykorzystaniu w Polsce na szerszą skalę inspiracji Whorfem, to znaleźć je można zwłaszcza w badaniach z zakresu językoznawstwa kognitywnego (Grzegorzczkowska, Pajdzińska 1996; Tabakowska 2001). Odnajduje się je jednak zwłaszcza w pracach na temat językowego obrazu świata, które między innymi Jerzy Bartmiński (2012), a także jego współpracownicy i akademicy kontynuatorzy (Gład, Danaher, Łozowski 2013) umiejscawiają w et-

nolingwistyce – dziedzinie, której nazwę proponował właśnie Whorf. Polska literatura filozoficzna otrzymała obszerniejsze omówienie prac Whorfa od Teresy Hołówki (1986) – autorki ich przekładu, zatytułowanego *Język, myśl i rzeczywistość*. Mimo to Whorf nie przestaje być kojarzony niemal wyłącznie jako autor ledwie kilku fragmentów ujętych w artykułach przygotowanych dla publiczności spoza kręgu akademickiej lingwistyki (między innymi *Językoznawstwo jako nauka ścisła* czy *Nauka a językoznawstwo* opublikowanych w „Technology Review” oraz *Język, umysł, rzeczywistość* ogłoszony w „Theosophist” – wydawanym w Indiach czasopiśmie Towarzystwa Teozoficznego). Teksty Whorfa, które nie weszły do pierwszego wydania zbioru *Language, Thought, and Reality*, nadal nie są właściwie w ogóle tematem komentarzy.

W innych dyscyplinach naukowych poznaje się Whorfa jako antropologa, którego nazwisko wymieniane jest na propedeutycznych kursach z nauk społecznych. Jednak niektóre antologie tekstów klasycznej antropologii w ogóle nie uwzględniają Whorfa (por. Godlewski i in. 2001; Kempny, Nowicka 2004; 2006). W przypadku zaś antologii, która przywołuje jego pracę (Nowicka, Głowacka-Grajper 2009), udostępniony zostaje *Model uniwersum Indian* – tekst merytorycznie niewątpliwie istotny, ale nie zapoznający bezpośrednio z zasadą relatywizmu, a przy tym zdolny przytłoczyć nowicjusza swoim rozmachem. Zwraca też uwagę, że w przypadku publikacji Ewy Nowickiej i Małgorzaty Głowackiej-Grajper artykuł Whorfa znalazł się w rozdziale pod tytułem „Psychokulturalizm”. Tytuł ten jest oczywistym kompromisem – obok Whorfa w rzezonym rozdziale zamieszczone są jeszcze prace Edwarda Sapira, Abrama Kardintera, Ralphi Lintona i Margaret Mead. Jednak dla dorobku Whorfa adekwatniejszy byłby termin „psycholingwistyka”, jakkolwiek jego współczesne znaczenie ma niewiele wspólnego ze sposo-

bem, w jakim terminu tego używał Whorf – i to na długo, zanim rozpropagował go w naukach społecznych John Carroll (Lee 1996: 1–3), późniejszy redaktor klasycznego już zbioru pism Whorfa *Language, Thought and Reality*. Być może właśnie owo „psycho” sprawia, że socjologów Whorf właściwie nie inspirował, a nieliczne przypadki zainteresowania nim potwierdzałyby utrwalenie się w socjologii tego trybu recepcji jego dzieł, który wypracowany został z dala od badań socjologicznych (por. Marody 1987). Wtedy jednak znana teza samego Whorfa o wpływie nazwy sytuacji na ludzkie zachowanie potwierdzała się w sposób paradoksalny. Tytułowanie stanowiska Whorfa z uwzględnieniem przedrostka „psycho-” (kulturalizm lub lingwistyka) doprowadzałyby do tego, że socjologowie widzieliby u Whorfa niewiele godnego uwagi. Dominujący sposób obchodzenia się z jego dorobkiem utrwalony został przecież na drodze jego „spsychologizowania”, a więc sprowadzenia do tego, co miałyby być sprawdzalne w toku badań psychologii eksperymentalnej (Lee 1996: 27; Edwards 1997: 202–229). W ten sposób pismom Whorfa trwale został przypisany status twierdzeń o ogólnych zdolnościach ludzkiego umysłu: indywidualnych możliwościach przetwarzania informacji, procesach pamięciowych, postrzeganiu i uczeniu się (Lucy 1992: 129). Z tych względów to, co zwykle rozumie się jako „poglądy Whorfa”, jest pochodną tego, czego doczytali się w jego tekstach sympatycy stanowisk raczej psychologiczno-kognitywistycznych niż antropologiczno-społecznych.

Zasada relatywizmu językowego jest tylko jedną z wielu połączonych części, tworzących całościowy układ koncepcyjny. Na to, co Penny Lee (1996) nazywa *Whorf theory complex*, składa się również między innymi zakres zagadnień dotyczących wzorów kategoryzacji gramatycznej, ale i nierozłącznie z nim związana problematyka niejawniej metafizyki kulturowej. Ni-

niejszy artykuł przedstawia propozycję nawiązania do jeszcze innej części tego układu: rozproszonych w różnych publikacjach Whorfa uwag o problemie tak zwanej segmentacji doświadczenia. Problem ten zostanie potraktowany nie tyle jako znalezisko wyjęte z archiwum minionej epoki, lecz jako żywa inspiracja dla współczesnych badań nad dyskursem.

Segmentacja doświadczenia. Trzy możliwości objaśnienia zjawiska

Za ogólne objaśnienie bazowej idei segmentacji posłużyć może przykład z *Reportu z Yale (Yale Report)* – tekstu szkicu sporządzonego przez Whorfa w 1938 roku, ale podpisanego również nazwiskiem George’a Tragera, który miał poddać go – ostatecznie jednak niedokonanej – redakcji (por. Lee 1996: 277; Levinson 2012: xix). Szkic ten nie został umieszczony w opracowanym przez Johna Carrola wyborze pism Whorfa *Language, Thought and Reality*. Niemniej jest on interesujący już z tego względu, że Whorf zawarł w nim to, co uważał za swoje ówczesne osiągnięcia i uzupełnił je przedłożeniem swoich bieżących planów badawczych. W uwagach tych Whorf nie wspomina jednak o zasadzie relatywizmu językowego, która stała się jego znakiem rozpoznawczym dopiero po ogłoszeniu jego tekstów o kilka lat późniejszych. Nie oznacza to, że relatywizm językowy był dla Whorfa nieistotny. Oznacza to, że ujęcie tych zainteresowań w postaci *zasady* relatywizmu językowego jest raczej zwięzłym wyrazem złożonych implikacji wcześniejszych ustaleń, nie zaś *idée fixe* ich autora. Specyfikę problemu segmentacji doświadczenia przybliżyć można na przynajmniej trzy omówione poniżej sposoby.

Pierwsze przybliżenie problemu segmentacji. Raport ukazał się drukiem dopiero w 1996 roku (Lee 1996), a następnie został włączony do wydania *Language,*

Thought and Reality z 2012 roku. Whorf posługuje się w nim następującym przykładem: mówimy „pudełko cygar” (*a box of cigars*), Indianie Hopi mówią „cygara mnogo umieszczone w środku” (*cigars plurally put inside*), gdzie „mного umieszczone w środku” stanowi jedno określenie. Język angielski sugeruje ograniczony kawałek świata – „pudełko”, niosące ze sobą sugestię możliwej zawartości. Przyimek *of* czyni nią „cygara”. W wyrażeniu Hopi główną część stanowi określenie „cygara” – uogólniony układ uwewnętrznionej wielości. To, w czego wnętrzu jest ten układ, nie wymaga wzmiankowania (Whorf, Trager 2012: 357). Różnice w zakresie wzorców segmentacji doświadczenia dotyczą przede wszystkim tego, co traktowane jest jako „jeden” aspekt wyodrębniony z wielości tego, co *dane* (*presentation*): „jedno” zjawisko, „jedna” substancja, „jedna” niyby-całość, i co jest łączone z innymi „jednostkami”, aby następnie mogło to być *oddane* (*representation*) w mozaikowym przedstawieniu, które język i kultura przyjmują za oczywistość (Whorf, Trager 2012: 356). Różnice w segmentacji dają o sobie znać nie tylko w wyszukanych i trudnych do uzmysłowienia całościowych wizjach ładu wszechświata, ale również w łatwiej rozpoznawalnych niezliczonych drobiazgach języka i kultury (Whorf, Trager 2012: 356).

Ślady tego sposobu analizy znaleźć można u różnych autorów inspirujących się Whorfem. Problem segmentacji jest między innymi przesłanką antropologicznej teorii tabu sformułowanej przez Edmunda Leacha. W swoim słynnym artykule na ten temat Leach formułuje tezę, że „fizyczne i społeczne otoczenie małego dziecka jest postrzegane przez nie jako kontinuum. Nie zawiera ono żadnych samoistnie oddzielonych od siebie »przedmiotów«” (Leach 1989: 155 [tłum. własne]). Leach przyjął, że socjalizacja dziecka do życia w kulturze polega między innymi na uczeniu go „narzucania na swoje otoczenie pewnej siat-

ki rozdzielczej, służącej rozpoznawaniu świata jako złożonego z dużej liczby osobnych »przedmiotów«, z których każdemu odpowiada pewna nazwa” (Leach 1989: 155 [tłum. własne]). Najpierw „otrzymuje się” kategorie językowe – ową siatkę rozdzielczą. Następnie przy jej użyciu wyodrębnia się z doświadczenia odpowiadające jej byty, a następnie stopniowo nabiera się przekonania, że ów rozdział został wymuszony przez świat zewnętrzny. Tym samym nasz świat, lub lepiej – świat dla nas – jest pochodną naszego języka i jest to, zdaniem Leacha, jedyny możliwy kierunek zależności (por. Leach 2010; w sprawie późniejszej krytyki tej argumentacji por. Liberman 1990).

Analizy tego problemu można znaleźć także między innymi w psychologii, szczególnie w jej konstrukcjonistycznych odmianach zainteresowanych zjawiskami dyskursu. Rom Harré i Grant Gillett, posiłkując się ustaleniami psychologii postaci, zwłaszcza Wolfganga Köhlera (1929), twierdzą, że to, co nazywamy naszym odrębnym Ja, jest wynikiem powszechnie obowiązujących wzorców wyodrębniania określonej całości (figury) z otoczenia (tła). Tym samym introspekcyjne doświadczenie Ja jako niepowtarzalnego rdzenia indywidualnej tożsamości jest z konieczności uprzednio uregulowane przez te wzorce. Harré i Gillett twierdzą więc, że struktura subiektywności odzwierciedla strukturę dyskursu, w którym została ukształtowana (1994: 162–180). Bycie częścią kultury (rozumianej jako kontekst życia codziennego) oznacza pozostawanie w obrębie wpływu określonego języka i istniejących wraz z nim dyskursów. Pewne aspekty doświadczenia mają w nich dla siebie gotowe nazwy i sposoby ekspresji, a inne nie. To z kolei czyni niektóre doświadczenia albo pozbawionymi możliwości uzyskania środków wyrazu, albo bez szans na odszukanie w nich sensu. Część doświadczeń będzie więc nienazywalna i niewyraźna lub w ogóle nie będzie rozpoznana jako odręb-

ne doświadczenia. Jednostka nie ma więc, przekonują Harré i Gillett, innej możliwości, jak tylko określić swoje Ja w terminach udostępnionych jej przez kulturę. W komentarzu do stanowiska tych autorów Vivien Burr twierdzi, że słowa mające wyrażać stany wewnętrzne Ja, takie jak „gniew”, „nienawiść” i „zazdrość”, są zasadniczo wcześniejsze niż Ja: istnieją i są stosowane przez wcześniejsze pokolenia użytkowników języka, w którym występują. Uczącemu się mówić dziecku nie jest udzielane prawo do decyzji, czy przyjąć je, czy nie. Przyswajając język, może ono nauczyć się rozumienia siebie tylko w ramach tych słów i tych pojęć (Burr 1995: 23; por. González Rey 2018). O tyle też struktura przyswajanego języka określa strukturę świadomości uczącego się mówić (Burr 1995: 34–35).

Roger Fowler, choć pracujący w ramach lingwistyki strukturalno-systemowej Michaela Hallidaya, przejął antropologiczne zainteresowania językiem do analiz w ramach tak zwanej lingwistyki krytycznej. Inspiracje Whorfem są u Fowlera ewidentne, gdy w *Language in the News* przekonuje on, że słownictwo danego języka działa przez segmentację świata i określa sposób jego pojmowania na potrzeby danej kultury (Fowler 1991: 80–85; por. także Fowler i in. 1979). Jakkolwiek Fowler ma bezdyskusyjne zasługi dla powstania jednego z nurtów w ramach badań nad dyskursem – krytycznej analizy dyskursu – to jednak nie obejmują one bliższego wprowadzenia w problematykę segmentacji, którą Whorf stawiał w centrum własnych zainteresowań. Whorf chciał widzieć językoznawstwo jako aspekt etnolingwistyki, będącej w – można powiedzieć interdyscyplinarnym – połączeniu z refleksją nad właściwościami kultury, bez której językoznawca pozbawia się dystansu do własnej problematyki oraz traci podstawy do ujawnienia bazowego sensu językowych części w kulturowej całości (Whorf, Trager 2012: 363–364).

Drugie przybliżenie problemu segmentacji. Dodatkowe objaśnienie problemu segmentacji można znaleźć w przeprowadzonym przez Whorfa omówieniu trzech rodzajów przekładu terminologii i odniesień kulturowych. Pierwszy – przekład oficjalny – dotyczy tego, co nazwa implikuje i co zwykle członkowie danej kultury podają w pierwszej kolejności jako jej wyjaśnienie. Drugi – przekład dosłowny – jest przeprowadzany na podstawie usystematyzowanej wiedzy o gramatyce języka i analizie form jego składowych. Trzeci – przekład interpretatywny – uwzględnia zarówno pogłębione wyjaśnienia formułowane przez członków kultury, jak i wiedzę badacza o tej kulturze. Whorf podaje przykład: oficjalne tłumaczenie terminu *paho* (*pa·hə*) w języku Hopi to ‘laska modlitewna’ (*prayer-stick*). Przekład dosłowny odsłania dodatkowe znaczenie: przez *pa·hə* należy rozumieć także ‘strzałę wzburzonej rzeki’ lub ‘grot bystrza’ (*wild-water arrow*). Z kolei przekład interpretatywny, pisze Whorf, musiałby być inny – bogatszy, ale i trudniejszy do wykonania. Wymagałby wzięcia pod uwagę poglądów religijnych Hopi, uwzględnianego przez nich szczególnego znaczenia ‘bystrza’ oraz żywiołu wody jako łagodnej, płynnej substancji przeciwstawionej twardości formy stałej. Musiałby ponadto brać pod uwagę kulturowy sens idei łagodnie wdzierającej się strzały (*subtle arrow*), z którą związane jest wyobrażenie kierowania się w zaświaty (Whorf, Trager 2012: 371).

Whorf posługuje się także przykładem „bagna”, jako określenia stosowanego w odniesieniu do gruntu o szczególnych właściwościach: „My wydzielamy z doświadczenia pewien element nazywany »bagnem«, nadając mu typową formę rzeczownika. Jako rzeczownik wyraz ten zostaje wtłoczony w koleiny wyżłobione dla wszelkich rzeczowników. Traktujemy go jako językowy odpowiednik »rzeczy«, a więc jako odpowiednik czegoś, co ma swą indywidualną

odrębność, co może być pojedyncze lub mnogie, co może być w języku poprzedzone przyimkiem albo zaimkiem wskazującym” (Whorf 1982a: 227). Pojęcie bagna dzieli językowy los obiektywizacji z innymi pojęciami. „»Wzgórze« i »bagnu« każą nam traktować lokalne odchylenia wysokości i składu gleby na ziemi jako oddzielne obiekty w rodzaju nieomal stołów i krzeseł” (Whorf 1982b: 341). To, że uzyskują one w języku postać rzeczownikową, a nie postać pewnej intensywności lub zmiennego nasilenia pewnych jakości, przekłada się, w uznaniu Whorfa, na wzór segmentacji doświadczenia wzgórz i bagien jako odrębnych „kawałków” krajobrazu.

Zajmowanie się kategoriami gramatycznymi danego języka, takimi jak dostępność określonych rzeczowników, liczb (pojedynczej i mnogiej), trybów czy stron, może więc dotyczyć problemu segmentacji, ale nie ujmuje jego pełni. Analiza wyłącznie językowa będzie pomijać ogólniejsze zagadnienie kulturowych mentalności (*cultural mentalities*), wyrażające się nie tylko w jednostkach kategoryzacji gramatycznej, ale i w niejawnej metafizyce danego syndromu „kultura-język” oraz w subtelnościach atmosfery umysłowej, wyłaniającej się z głębi systemu wartości danej kultury (Whorf, Trager 2012: 362–363). Zaproponowany przez Whorfa termin *ethnolinguistics* miał oznaczać badania nad tą złożoną wielością: etnolingwista miał być zdolny do opuszczania domeny językowej i w miarę merytorycznie umotywowanych potrzeb badawczych kierować się ku fenomenom przynależnym kulturowej atmosferze umysłowej.

W związku z tym, gdyby problem segmentacji pojmować wyłącznie jako własność języka i tym samym – domenę językoznawstwa, to można byłoby przyznać słuszność George’owi Lakoffowi i Markowi Johnsonowi, twierdzącym, że badania Whorfa wiodą przede wszystkim do banalnej konkluzji,

zgodnie z którą kultury różnią się między sobą tylko sposobem językowego „kawałkowania” świata: nazywając go inaczej, odmiennie wyodrębniają z niego części (Lakoff 2011: 306). Przyjęcie tej argumentacji bez zastrzeżeń doprowadziłoby jednakże do zignorowania kulturowych następstw utartego podążania za nakazami segmentacji. Są one czymś znacznie bogatszym w implikacje niż „tylko” kawałkowanie świata, czymś więcej niż relacja między różnorodnością językowej segmentacji a jednorodnością rzeczywistości segmentowanej.

Trzecie przybliżenie problemu segmentacji. Whorf starał się między innymi odpowiedzieć na pytanie: „Czy pojęcia »czasu«, »przestrzeni«, »materii« dane są w doświadczeniu wszystkim ludziom w formie zasadniczo tej samej, czy też są częściowo uwarunkowane strukturą poszczególnych języków?” (Whorf 1982c: 187). Uznał, że zakres różnic między językami Indian i językami indoeuropejskimi daje podstawy, aby na użytek analizy porównawczej zgrupować większość języków indoeuropejskich pod łączną nazwą SAE (*Standard Average Language*) i potraktować je jako wystarczająco do siebie zbliżone, by następnie na ich tle przedstawić właściwości wybranych rdzennych języków amerykańskich. W SAE, pisze Whorf, stosujemy liczebniki główne i liczbę mnogą w odniesieniu do wielości rzeczywistych (czyli postrzegalnych zbiorów przestrzennych), ale również do wielości wyobrażonych. Do wielości rzeczywistych zalicza się taki zbiór, jak „dziesięciu ludzi”, ich bowiem można bezpośrednio spostrzec na ulicy. Przykładem wielości wyobrażonych jest zbiór „dziesięć dni”, którego spostrzec obiektywnie nie można. Doświadczyć można najwyżej jednego dnia – dzisiejszego. Whorf wskazuje, że języki SAE dysponują wspólnym językowym wzorcem dla mówienia o obu zbiorach. W związku z tym zbiory te mieszają się ze sobą i wzajemnie upodobniają – byty nieprze-

strzenne i abstrakcyjne ulegają metaforycznej obiektywizacji. Doświadczenie „dziesięciu ludzi” na ulicy, podobnie jak doświadczenie cyklicznego ciągu dziesięciu kroków naprzód lub dziesięciu uderzeń w dzwon, stają się w SAE wzorcem zapożyczanym do mówienia o zbiorach wyobrażonych.

Whorf argumentuje, że ujednolicenie sposobów mówienia o obu zbiorach, a w związku z tym segmentacja czasu na jednostki takie jak dni, nie bierze się z doświadczenia i to nie ono narzuca sposób językowej ekspresji czasu. Zbiór postrzegalnych bytów przestrzennych i zbiór bytów wyobrażonych upodobniają się w języku, ale tylko pod warunkiem, że jest się użytkownikiem któregoś z języków SAE. W językach tych czas jest zobiektywizowany – jest czymś policzalnym, dającym się wymierzyć, podzielić na odcinki i jednostki podobne do jednostek długości stosowanych w pomiarach przestrzeni fizycznej. Mierzenie „długości czasu”, wskazuje Whorf, traktowane jest przez użytkowników SAE tak, jak mierzenie rzędu podobnych do siebie obiektów, na przykład ustawionych w linii butelek (Whorf 1982c: 188). Rzecz jasna Whorfa nie interesują same przedmioty, tylko sposób ich porządkowania, nie dni, ale relacja, w jakiej są wobec siebie umieszczane. „Cykliczność wywołuje reakcję wyimaginowanej liczby mnogiej. Ale podobieństwo między cyklicznością a zbiorami nie jest czymś danym w doświadczeniu poprzedzającym język – bo musiałyby wówczas tkwić we wszystkich językach; tymczasem rzecz ma się inaczej” (Whorf 1982c: 188). Whorf przekonuje, że w języku Indian Hopi nie istnieją wielości wyobrażeniowe, nie mówi się w nim o „dziesięciu dniach”. Zdaniu „Dziesięć dni to więcej niż dziewięć dni” odpowiada zdanie „Dziesiąty dzień jest później niż dziewiąty”. Zamiast o „długości czasu”, mówi się o zależności dwóch wydarzeń pod względem pory ich wystąpienia. W językach SAE dni są ustawiane

w rzędzie w postaci wyobrażonej wstęgi ciągnącej się od przeszłości przez teraźniejszość w przyszłość. To, co w nich jest traktowane jak kolejny i za każdym razem nowy dzień, w języku Hopi przypomina raczej jeden dzień pojawiający się niczym gość wielokrotnie odwiedzający to samo miejsce. Kto ulega wrażeniu mistycyzmu takiej koncepcji czasu, wniwn, zdaniem Whorfa, rozważyć własną: czas, który upływa, i przestrzeń, która jest nieruchoma, tworzą całość o cechach nie mniej mistycznych niż wiele innych (Whorf 1982d: 100).

Segmentacja nie jest zjawiskiem bez związku z innymi zjawiskami układu kultura–język. Dlatego też współczesne badania nad dyskursem mogłyby skorzystać na sięgnięciu do problematyki segmentacji. Najpierw jednak musiałyby zostać spełnione dwa warunki. Pierwszym – zupełnie podstawowym – jest samo wyodrębnienie segmentacji jako sprawy godnej osobnej tematyki. Drugim zaś warunkiem jest uwzględnienie sygnalizowanej przez Whorfa konieczności międzydyscyplinarnego badania tego zjawiska. Dla współczesnych badań nad dyskursem oznacza to wskazanie socjologicznej, a nie wyłącznie językoznawczej, istotności segmentacji. Próbie spełnienia tych dwóch warunków poświęcone będą dalsze uwagi.

Od segmentacji doświadczenia do sposobu rozpatrywania. Przykład

Dyskutowany przez Whorfa problem segmentacji może nabrać socjologicznej istotności z chwilą, gdy przestanie się go traktować wyłącznie jako środek analizy tego, co jest dostępne – zwłaszcza niejawnie – w strukturze i gramatyce języka, i zacznie się go pojmować jako środek analizy tego, co dane niejawnie w strukturze wypowiedzi. Gdy jednostką analizy staje się wypowiedź (a nie leksem lub zdanie), środki

segmentacji przestają mieć wyłącznie charakter językowo-gramatyczny i o ile znajdują społeczne zastosowanie, przekształcają się w aspekty zjawisk dyskursowych. Do ich diagnozy pojęcie segmentacji może być szczególnie przydatne, lecz bez pewnych modyfikacji nie sposób zastosować go poza źródłowym kontekstem. Wprowadzenie tego pojęcia do analizy dyskursu publicznego wymaga podjęcia dodatkowych starań: takiego przetworzenia go, które uwzględni okoliczności obowiązujące w społeczeństwach objętych procesami medializacji życia społecznego. Jednym ze sposobów, w jakie analiza dyskursu mogłaby skorzystać z pojęcia segmentacji, byłoby przeformułowanie go w pojęcie sposobu rozpatrywania.

Jeśli środki segmentacji mają być rozważane w socjologicznej istotności ich publicznych następstw, to trzeba wziąć pod uwagę, że nie są one (po prostu) dostępne w języku, nie są ważne (po prostu) jako wyraz zjawisk kognitywnych, lecz są nieustannie publicznie *udostępniane*, a sposób ich jawnej obecności ma implikacje dla życia zbiorowego i jego przeobrażeń. Możliwości interdyscyplinarnego użytku z problemu segmentacji doświadczenia otwierają się w chwili, gdy przestaje się ujmować ów problem wyłącznie na sposób podpowiadany w literaturze z zakresu współczesnej etnolingwistyki lub filozofii umysłu. Dziedziny te posługują się często wzorcem językowo wyposażonego indywiduum konfrontującego się ze światem, dokonującego „kawałkowania” swojego własnego doświadczenia, obcującego z bezpośrednio dostępnym otoczeniem. Przejście od problemu segmentacji do problemu sposobu rozpatrywania każe uwzględnić okoliczności całkiem odmienne, mianowicie kontekst publicznego rozpowszechniania określonych środków interpretacji na cudzy użytek.

W różnych okolicznościach medialnego zapośredniczenia wiedzy eksperci instruuja innych, jaki

sens mają pewne doświadczenia, zachwalają określone poglądy, prezentują się jako tak zwani praktycy zaznajomieni z realiami życia instytucjonalnego. Eksperti upowszechniają więc kwalifikowane wypowiedzi *jako* zgodne z doświadczeniem, formułują podpowiedzi w sprawie tego, co inni mogą lub powinni robić we własnym życiu *jako* odpowiadające zbiorowemu doświadczeniu, ogłaszają fachowe porady prezentowane *jako* oparte na założeniu istnienia odbiorcy, który te głosy odbiera, rozpoznaje w swoim środowisku i ewentualnie je uwzględnia. W związku z tym zgodność między medialnie zapośredniczoną wypowiedzią a osobistą wiedzą i doświadczeniem nadawcy jest tych wypowiedzi założeniem: i to tyleż nieoczywistym, co koniecznym dla roszczeń do uznania fachowości wskazówek rozpowszechnianych właśnie *jako* fachowe.

Zjawisko to ujawnia pełnię swych problematycznych implikacji we współczesnej kulturze dyskursu publicznego, dla której ludzkie życie wewnętrzne dawno przestało być wymiarem prywatności tych, którzy je wiodą. Przeciwnie – *psyche* pracowników, zarządców, obywateli, rodziców, pacjentów, uczniów i wielu innych jest zagadnieniem omawianym jawnie i powszechnie, sferą otwartą dla ingerencji wychowawczych, oświatowych i instruktażowych (Czyżewski, Marynowicz-Hetka, Woroniecka 2013; Petersen, Millei 2016; Ostrowicka 2019). *Psyche* jest także celem praktyk intensyfikacji współzawodnictwa w obrębie pracy klas średniej i wyższej (Mokrzan 2019). Wiedza o *psyche* jest już nieodzowną instancją rządu (Rose 1999), którą stała się między innymi dzięki uznaniu jej za podstawę niedyrektywnych sposobów prowadzenia podwładnych (Bogołębski 2014; Musiłek 2015). W tym kontekście dziedzina psychologicznego zjawstwa nie ma żadnych cech kustoski zbiorów ludowej kultury duchowej, nie przypomina też przewodniczki po niedostępności duszy. Między innymi dzięki

swemu powiązaniu z dyskursem zarządczym (Stachowiak 2017) stała się raczej częścią głównego nurtu tak zwanych nauk o zarządzaniu – zajęła się w równej mierze kształtowaniem pożądanego postępowania indywidualnego i zbiorowego, co maskowaniem absurdalności wielostronnych nierówności społecznych (por. Sułkowski, Zawadzki 2014). Zarządczo użyteczna wiedza o *psyche* stanowi obecnie dyscyplinę przyczyniającą się do legitymizacji ideału spełnionego obywatela i konsumenta (Matysek-Imielińska 2016), poszerzając zakres wpływu idei neoliberalizmu daleko poza sam neoliberalny język filozoficzny i ekonomiczny (por. Markiewka 2017).

Jak poddać obserwacji ów podstawowy fenomen współczesnej kultury kapitalizmu, jakim jest sposób rozpatrywania *psyche* podwładnych? Jak ro-

zecznać się w jego właściwościach? Potrzebny jest przykład, w którym swoisty dla psychologicznego zjawstwa planistyki pracy sposób rozpatrywania spraw podwładnych ujawni się w dostatecznie wyraźnych konturach. Niżej przywołany fragment wypowiedzi doradczej pochodzi z tekstu Iwony Bobrowskiej-Budny pod tytułem *Każdy ma talent. Dlaczego warto tworzyć kulturę organizacyjną sprzyjającą rozwojowi talentów wszystkich pracowników, a nie tylko wybranych?* Poradnik ten został opublikowany w numerze specjalnym „Personel i Zarządzanie” wydanym na dwudziestopięciolecie tego czasopisma. Do poniższej analizy został on wybrany z obszernego zbioru materiałów analizowanych w badaniach nad przemianami planistyki pracy (Stachowiak w druku). W tekście Bobrowskiej-Budny znalazł się między innymi następujący fragment:

1. Istnieje kilka definicji słowa „talent”. Na przykład Instytut Gallupa sformułował na
2. podstawie mocnych stron człowieka definicję talentu jako każdego powtarzającego się
3. wzorca myślenia, odczuwania lub zachowania, które może mieć pozytywne zastosowanie.
4. Natomiast Model S dr Kingi Padzik z Akademii Leona Koźmińskiego wyodrębnia rdzeń
5. modelu kompetencji stworzony z elementów osobowości, które dla każdego człowieka są
6. trwałe i trudno poddają się zmianie. Na osi rdzenia osadzamy spontanicznie lub intencjonalnie
7. w procesie uczenia: wiedzę, doświadczenie oraz zdobywane umiejętności i uprawnienia.
8. Dzięki zrozumieniu swojego rdzenia wiemy, które z nich wpasowują się w nas naturalnie,
9. a które są „nie nasze” i wymagają dużego nakładu czasu oraz pracy dla ich uzyskania, o ile
10. w ogóle jest to możliwe. [...]
11. W dzisiejszych czasach nie mamy czasu na nieustanną stymulację pracowników
12. motywatorami zewnętrznymi. Jeśli organizacja nie skupi się na tworzeniu przestrzeni
13. wspierającej wewnętrzną motywację pracownika, umożliwiającą mu rozwój kompetencji,
14. zbierania doświadczeń i rozwoju talentów zgodnych z „posiadanym rdzeniem”, jego
15. zaangażowanie może maleć oraz jego szybkość odczuwania zmęczenia będzie wzrastać,
16. negatywnie wpływając na poziom wykonania zadań. Czyli brak zaangażowania nie jest
17. związany z brakiem kompetencji, tylko z niewykorzystaniem naturalnych predyspozycji danej
18. osoby, dotarciem do tego, co w naturalny sposób przychodzi mu najłatwiej. Brak
19. świadomości, jakie predyspozycje i potencjał mają poszczególni pracownicy, może
20. spowodować nieświadome blokowanie chęci pełnego wykorzystania możliwości ludzi na
21. korzyść organizacji.
22. Instytut Gallupa potwierdza badaniami, że talenty każdej osoby są trwałe i wyjątkowe,
23. a największa przestrzeń do rozwoju człowieka to obszar jego najsilniejszych stron. Aby
24. zobrazować tę koncepcję, wystarczy wybrać dowolny przedmiot szkolny, który nie był naszą
25. mocną stroną i przypomnieć sobie, ile czasu musieliśmy poświęcić, żeby „się do niego
26. zabrać” i zaliczyć na oczekiwanym poziomie, oraz jak niewspółmierne do nakładów pracy
27. wyniki osiągnęliśmy. W efekcie często też zaniżając samoocenę, widząc, jak innym
28. przychodziło to bezwysiłkowo. (Bobrowska-Budny 2019: 26)

Fragment ten został wyłoniony do analizy ze względu na trzy ogólne kryteria. Pierwszym z nich jest kryterium społecznej istotności tekstu dla środowiska, którego on dotyczy (Czyżewski i in. 2017: 16). Wybrany tekst spełnia to kryterium w dwójnasób. *Każdy ma talent* ukazał się w jednym z najważniejszych w Polsce periodyków specjalistycznych poświęconych problematyce zarządzania, doradztwa i wiedzy z zakresu kierowania pracą – wydawanym od 26 lat „Personelu i Zarządzaniu”. Zgodnie z opisem redakcyjnym czasopismo skierowane jest do dyrektorów i menedżerów personalnych, pracowników działów szkoleń i rozwoju, właścicieli firm, prezesów zarządów, wykładowców uczelni i studentów, a także wszystkich osób zainteresowanych tematyką zarządzania kapitałem ludzkim (PiZ 2020). Ponadto redakcja „Personelu i Zarządzania” sama dowartościowała znaczenie tej publikacji, ogłaszając ją w specjalnym wydaniu czasopisma pod tytułem „Programy rozwojowe dla firm. Jak je projektować, by były skuteczne?”. Ponadto redakcja umieściła zdjęcie autorki wraz z reklamą jej firmy na pierwszej i czwartej stronie okładki. Są to miejsca szczególnie ważne dla promocji periodyku: przeznaczają się je dla wizualnego opisu handlowego, który ma kształtować oczekiwania czytelnicze wobec sprzedawanych treści.

Drugim ogólnym kryterium spełnianym przez ten tekst jest jego socjologiczna istotność dla analizy związków między pojedynczą wypowiedzią a ogólnymi zjawiskami dyskursowymi. To kryterium jest spełniane przez wybrany poradnik również w dwójaki sposób. Pod formalnymi i treściowymi względami wpisuje się on bowiem w szerszy fenomen dyskursowy określany mianem „nowego ducha kapitalizmu”. Luc Boltanski i Ève Chiapello, którzy – w nawiązaniu do prac Maksa Webera – wprowadzili termin „nowego ducha kapitalizmu” do słow-

nika nauk społecznych, wskazują, że właśnie tego rodzaju teksty są areną współczesnej wiedzy doradczej, diagnoz zarządczych i eksperckiej wiedzy o pracującym podwładnym. W znaczącym zakresie współtworzą one ideologię, która uzasadnia zaangażowanie w kapitalizm i czyni to zaangażowanie atrakcyjnym (Boltanski, Chiapello 2012). Zajęcie się wybranym materiałem i umiejscowienie go w obrębie nadal publicznie prawomocnej ideologii nowego ducha kapitalizmu jest więc szansą na to, aby za pośrednictwem mikroanalizy tekstu rozpoznać niektóre z ogólniejszych własności dyskursowych planistyki pracy dzisiejszej doby.

Jest bowiem sprawą całkiem zrozumiałą, że obecny w wybranym fragmencie swoisty sposób rozpatrywania *psyche* wyłonił się i znajduje publiczny użytek w obrębie kultury kapitalizmu – to potwierdza już samo zaistnienie przytoczonego przykładu. Kultura ta dodatkowo sama się dyskursywizuje: usilnie dowartościowuje znaczenie zarządczo przydatnych mówców, konsultantów, doradców i coachów, a zarazem nieoczekiwanie nabiera rysów bufonady (*grandiosity*, por. Alvesson 2013), w której rządzi retoryka doskonałości, pasji, sukcesu i odkrywania osobistego potencjału. Dyskursywizacja kultury kapitalizmu dostarcza więc racji za sensownością podporządkowywania jej socjologicznej analizie, ale również za czynieniem sposobu rozpatrywania pełnoprawnym punktem badawczego odniesienia.

Autorka analizowanego tekstu zostaje w piśmie zaprezentowana jako „Talent management mentor, trener biznesu i wykładowca akademicki”. Taka formuła przedstawienia autorki sygnalizuje jeszcze inny wymiar makrospołecznych przeobrażeń współczesności. Jest nim zacieranie się granic między światem wiedzy i instytucji akademickich a światem wiedzy i instytucji pozaakademickich.

Każdy ma talent jest właśnie jednym z przejawów tego – by użyć słów Everetta Hughesa – jednego z podstawowych problemów naszych czasów (1993: 410–411). Hughes zwracał uwagę na zjawisko wkraczania w świat uniwersytecki zawodów (*occupations*) chcących uchodzić za profesje (*professions*). Z jednej strony, twierdzi Hughes, w poszukiwaniu uzasadnienia swojej działalności przedstawiciele tych zawodów przekonują zwykle, że opierają się na jakiejś dyscyplinie akademickiej lub na wiedzy naukowej. Planistyka pracy jest pod tym względem szczególnie wyrazistym przykładem działalności zawodowej, próbującej profesjonalizować się przez poszukiwanie legitymizacji w wiedzy psychologicznej. Z drugiej zaś strony sam Hughes wskazuje właśnie na psychologię jako przedstawicielkę dyscyplin naukowych, które twierdzą, że są w istocie profesjami i kierują swoją uwagę poza świat akademicki. Tekst z zakresu wiedzy o *psyche*, napisany na użytek fachowej obsługi świata pracy, może uzmysłwić, czym publicznie chwala się tak zwani eksperci „pracujący z ludźmi” oraz w jaki sposób „ludzkie sprawy” rozpatrywane są przez profesjonalistów (w sensie Hughesa), którzy prezentują się jako przedstawiciele świata akademickiego.

Trzecim ogólnym kryterium jest to, co można byłoby nazwać mocą porównawczą przykładu. Wybrany tekst jest obdarzony wystarczającą mocą porównawczą, a więc wystarczająco wyraziście ukazuje ogólne własności sposobu rozpatrywania, aby można było porównywać z nim inne wypowiedzi, w których te własności albo nie ujawniają się dość jasno, albo występują w ograniczonym zakresie. Innymi słowy, rozważany tu przykład może posłużyć jako punkt orientacyjny dla dalszych badań nad różnymi wariantami i zastosowaniami tego, co w rozważanym niżej tekście ujawnia się szczególnie dobitnie.

Analiza sposobu rozpatrywania

Bezdiskusyjnie w przypadku prowadzenia analiz takich materiałów jak *Każdy ma talent* niezbędna jest wielokrotna, niespieszna i eksplorująca lektura. Takiego postępowania wymaga nie tylko formułowanie uwag i uogólnień. Wymaga jej przede wszystkim samo rozeznanie się w swoistości uporządkowania wypowiedzi, której domniemana zrozumiałość i rzekoma nieproblematiczność skłaniałyby do dopasowywania własnego sposobu czytania cudzej strategii pisania. Ze względu na to, że fragment ten ma służyć rozpoznaniu formalnych własności sposobu rozpatrywania *psyche* podwładnych, uwagi analityczne powinny być ukierunkowane na uniknięcie dwóch okoliczności. Z jednej strony na przeciwdziałanie atomistycznemu „szufladkowaniu” (Czyżewski 2008: 26), czyli odnotowywaniu wyłącznie detali językowych lub retorycznych, z drugiej zaś strony – zadowalaniu się komentarzami utrzymanymi w stylistyce streszczenia. Analiza ma umożliwić rekonstrukcję wzoru dyskursowego (Potter, Wetherell 1987: 168), w jaki układają się dane, oraz ma uwzględnić jego implikacje i następstwa. Taki sposób konceptualizacji badań towarzyszy różnym nurtom interpretatywnym w naukach społecznych, między innymi etnometodologii (Pollner 1987; Garfinkel 2007), konstrukcjonistycznym badaniom problemów społecznych (Spector, Kitsuse 1987; Holstein, Miller 1993) czy psychologii dyskursowej (Edwards 2012; Wiggins 2017). Jest również obecny w Whorfiańskiej tradycji antropologii lingwistycznej. Cel badań jest następujący: rozeznanie się w swoistości środków, z użyciem których to, o czym jest wypowiedź, tworzone jest jako obiekt naszego rozumienia (Edwards 1997: 45). Jednym z takich środków jest właśnie sposób rozpatrywania. Służy on za podstawę nazywa-

nia, objaśniania, przekształcenia lub legitymizacji tego, co jego użytkownicy sami uznają za sprawy wymagające takich działań.

Tłem analizy sposobu rozpatrywania *psyche* nie są więc różnice międzykulturowe w zakresie segmentacji dokonywanej z użyciem odmiennych języków, tylko swoistość środków dyskursowych w zakresie jednej kultury i jednego języka (tu: polskiego). Przy czym własności sposobu rozpatrywania nie dają się ustalić według kryteriów socjologii języka lub socjolingwistyki, jeśli rozumieć pod tymi nazwami badania nad środowiskowym zróżnicowaniem narodowego języka oraz relacjami odmian języka narodowego do struktury społecznej (Handke 2008: 13; por. Piotrowski, Ziółkowski 1976; Coupland, Sarangi, Candlin 2001). Sposób rozpatrywania nie jest aspektem językowej charakterystyki żadnej grupy społecznej z osobna. Socjologiczny wymiar zjawisk, z którymi jest związany, ujawnia się o tyle, o ile istnieją określone środki interpretacyjne – nie grupy społeczne. Bez wątplenia centralne zagadnienie zaangażowania podwładnych w pracę jest w przywołanym fragmencie sformułowane jako problem rządzących, nie zaś rządzonych, a konieczność „zajęcia się” tym zagadnieniem wyrażona jest w imię celów „góry” hierarchii instytucjonalnej (elity władzy organizacyjnej), a nie „dołów”. Tekst Bobrowskiej-Budny należy do dyskursu elit symbolicznych. Władza elit symbolicznych nie jest władzą polityczno-instytucjonalną, lecz władzą w obrębie kulturowo-normatywnej kontroli nad dyskursem publicznym – jego kształtem i treściami (Czyżewski i in. 2014: 8).

Sposób rozpatrywania, którego zastosowaniem jest ten fragment, można ogólnie określić jako taką procedurę porządkowania wypowiedzi, która instruuje o domniemanych formalnych własnościach

tego, czego ma dotyczyć treść wypowiedzi. Innymi słowy, sposób rozpatrywania jest jawnie, ale pośrednio, udzielaną odpowiedzią na niejawne pytania: „z czym mamy do czynienia?” i „co jest do zinterpretowania?”. Właśnie o tym, czym owo „coś” jest, mówią sami doradcy – to jest sprawa dla *nich* ważna, ale i ważna dla *ich* publicznego autorytetu. Dlatego między innymi analiza powinna stawiać sobie za cel opisanie, czym owo „coś” jest dla uczestników dyskursu. Analiza dyskursu nie jest zaś ani zdolna, ani zobowiązana do przesądzania czegokolwiek w sprawie ewentualnej natury tego „czegoś”. Termin *psyche* – wraz ze swą ogólnością i swoistą obcością – przychodzi więc analizie z pomocą. Wspiera ją tylko w tym zakresie, w jakim potrzebne jest pokazanie kierunku eksperckich zainteresowań, aspiracji i poznawczych roszczeń. Jednak czym w istocie jest to, co eksperci w swoim mniemaniu znajdują w umysłach, duszach lub sercach podwładnych – o tym termin *psyche* już nie ma orzekać. Używanie określeń takich jak „świadomość”, „tożsamość” lub „psychika” zakładałoby zbyt wiele w sprawach będących zjawiskami dopiero wymagającymi rozpoznania.

Zatem w analizie rekonstruowany będzie ten wzór wypowiedzeniowy, z którego użyciem psychologiczne znawstwo planistyki pracy objaśnia *psyche* podwładnych, a następnie umożliwia sobie eksperckie doradzanie w jej sprawie oraz pośrednio przypisuje swojemu poradnictwu fachowość i prawomocność.

Struktura przytoczonego fragmentu umożliwia wytyczenie podziału strukturalnego w jego obrębie. Linie 1–10¹, zawierające treści przedstawione w stylistyce informacyjnej, skupione są na tak zwa-

¹ Liczby w nawiasach to odwołania do numeracji wersów.

nym 'Modelu S'². Linie 11–21, utrzymane w formie doradztwa, zawierają instrukcję, co i jak robić z podwładnymi. Linie 22–28 mają charakter argumentacyjny i poświęcone są wyłożeniu dowodu słuszności całej wypowiedzi. Na podstawie analizy tego fragmentu można sformułować szereg uwag na temat ogólnego wzorca sposobu rozpatrywania.

1. *Kontrast – podział dwuczęściowy.* Jako okoliczność problemowa zdefiniowane zostaje 'zaangażowanie' pracowników. O ile mówi się o nim jak o kłopotie zarządczym, to znaczy takim, który nie uwzględnia jeszcze eksperckiej wiedzy psychologicznej, o tyle 'zaangażowanie' objaśniane jest z użyciem podziału dwuczęściowego. Jedną częścią są 'pracownicy', drugą zaś jest to, co w swoistym sensie znajduje się na zewnątrz 'pracowników': 'czas', którego 'nie mamy', 'stymulowanie', 'motywatory zewnętrzne' (11–12).
2. *Wyodrębnienie ustosunkowania – podział trzyczęściowy.* Psychologiczne znawstwo planistyki pracy zmienia dwuczęściowy podział na preferowany przez siebie podział trzyczęściowy. Trzecia część zostaje wydzielona z 'pracowników'. Jest to składowa, którą na użytek analizy można nazwać *ustosunkowaniem*. Ustosunkowanie jest dziedziną tego, co dla znawców *psyche* wyznacza gotowość podwładnego do działania zgodnego z oczekiwaniami. Odpowiednie ustosunkowanie poprzedza więc działanie. W analizowanym fragmencie do ustosunkowania należą 'zaangażowanie' i 'chęć'. Ustosunkowanie rozpatrywane jest tak, jakby znajdowało się w nim wszystko to, co przesądza o *gotowości* podmiotu do określonego prowadzenia się, co w związku z tym *poprzedza*

zewnętrznie obserwowane działanie podmiotu i jest *warunkiem* osiągnięcia korzyści z jego pracy. Odpowiednie ustosunkowanie do działania jest objaśniane jako ta część *psyche*, od której zależy możliwość uzewnętrznienia tego, co ma znajdować się przed nim, czyli przed 'zaangażowaniem' i 'chęcią' do pracy. To, co w szczególnym sensie znajduje się głębiej w *psyche*, to 'wiedza, doświadczenia oraz zdobywane umiejętności i uprawnienia' (7). Znanstwo *psyche* jednoznacznie rozróżnia dziedzinę ustosunkowania i tego, co przed nim (16–17). Dzięki temu retoryka behawioryzmu ('stymulacja pracowników motywatorami zewnętrznymi', 11–12) ustępuje retoryce psychologii pozytywnej (12 i nast.). Rozczłonkowanie sytuacji problemowej na trzy części: dwie umiejscawiane w *psyche* (ustosunkowanie i to, co przed nim) oraz część tego, co za ustosunkowaniem (na zewnątrz podwładnego) jest zasadniczym, wielokrotnie odtwarzanym i na różne sposoby wykorzystywanym aspektem sposobu rozpatrywania, z użyciem którego psychologiczne znawstwo planistyki pracy formułuje swoje poradnictwo. Wykazuje się ono przy tym niewyczerpaną pomysłowością w zakresie dalszych podziałów, typologii i szczegółowych kategoryzacji różnych aspektów ustosunkowania oraz definicji tego, co ma zajmować miejsce przed ustosunkowaniem.

3. *Ustosunkowanie zgodne i niezgodne z oczekiwaniami.* W tym konkretnym przykładzie ustosunkowanie 'pracowników' do działania rozpatrywane jest jako przyjmujące dwa warianty. Pierwszy, który można byłoby nazwać ustosunkowaniem zgodnym z oczekiwaniami, to 'zaangażowanie' (15) oraz 'chęć wykorzystania możliwości' (20). Drugi wariant wyznacza ustosunkowanie niezgodne z oczekiwaniami: 'odczuwanie zmęczenia', które

² Cudzysłów apostrofowy (") będzie tu wykorzystany do oznaczenia sformułowań zaczerpniętych z zapisu.

‘wpływa na poziom wykonania zadań’ (15–16) oraz ‘zaangażowanie’, które ‘może maleć’ (15).

4. *Uszeregowanie wyróżnionych części.* Sposób rozpatrywania umożliwia takie objaśnianie sytuacji problemowej, jak gdyby wyróżnione w niej trzy części były uporządkowane szeregowo, jedna po drugiej: najpierw to, co przed ustosunkowaniem, następnie – „za nim” – samo ustosunkowanie, i dalej to, co na zewnątrz podwładnego.

W wielu przypadkach używanie czterech dotychczas wskazanych aspektów ogólnego wzorca jest psychologicznemu znawstwu w pełni wystarczające do publicznego objaśniania źródeł i możliwości zaradzenia nieodpowiedniej pracy podwładnych. Publiczne objaśnienia *psyche* posługują się nieraz złożonymi typologiami aspektów ustosunkowania, ale nie przedstawiają szczegółowej charakterystyki tego, co przed nimi (na przykład odnosząc się do nich, poprzestają na zastosowaniu ogólnej kategorii „kapitał ludzki”). Czasem zaś to aspekty ustosunkowania omawiane są bardziej skrótowo, za to w większych szczegółach przedstawiane jest to, co w szeregowym porządku ma się znajdować przed nimi. Tak właśnie jest w analizowanym przypadku. To, co przed ustosunkowaniem, jest w nim omawiane w taki sposób, jak gdyby samo było dodatkowo (wewnętrznie) złożone. Sposób rozpatrywania owej złożoności jest taki, że czyni z tego, co przed ustosunkowaniem miniaturę objaśnianej trzyczęściowej całości – osobną szkatułkę w większej szkatule. Stosując ponownie ten sam wzorec szeregowego uporządkowania, psychologiczne znawstwo skupia się na części centralnej, mającej łączyć to, co przed nią z tym, co za nią. Częścią centralną staje się ‘motywacja wewnętrzna’ (13). To, co przed nią zostaje wyróżnione jako ‘posiadany rdzeń’ (14) i ‘oś rdzenia’ (6), a więc całość ‘stworzona z elementów osobowości’

(4–5). To zaś, co za ‘motywacją wewnętrzną’, to ‘wiedza, doświadczenie oraz zdobywane umiejętności i uprawnienia’ (7), a więc to, co można ‘uzyskać’ (9) i co ‘wpasowuje się w nas naturalnie’ (8).

5. *Idea ruchu zachodzącego w psyche.* Doradztwo eksperckie wprowadza ideę ruchu między wyodrębnionymi i szeregowo rozmieszczonymi częściami. Ruch ten ma rozpoczynać się przed ustosunkowaniem i wieść na zewnątrz. W związku z tym ustosunkowanie zgodne z oczekiwaniami ten ruch umożliwia: umiejscowione w *psyche* ‘predyspozycje i potencjał’ (19) mogą zostać uzewnętrznione i już poza *psyche* mogą być ‘wykorzystane’ na ‘korzyść organizacji’ (16, 21). Z kolei ustosunkowanie niezgodne z oczekiwaniami ‘blokuje’ ruch, przez co ‘możliwości ludzi’ (20) nie są w stanie ujawnić się na zewnątrz. Ruch tego, co ‘zgodne z posiadany rdzeniem’ do przodu i na zewnątrz (zarówno w „szkatułce”, jak i w całej „szkatule”) jest okolicznością oczekiwaną i pożądaną. Ruch zatrzymany wymaga przywrócenia.

6. *Sterowanie ruchem zachodzącym w psyche.* Pozytywność, praktyczność i optymalizacyjna użyteczność doradztwa wiążą się bezpośrednio z sugestią możliwości ruchu „w głąb” *psyche*, w tym przypadku na możliwości ‘dotarcia do tego, co w naturalny sposób przychodzi mu [podwładnemu – przyp. JS] najłatwiej’ (18). Tym samym bezpośrednia przydatność psychologicznego znawstwa wiąże się z obietnicą przywrócenia ruchu od wewnątrz na zewnątrz – z możliwością „wydobycia” tego, co w szeregowym porządku jest „zatrzymane przed” ustosunkowaniem niezgodnym z oczekiwaniami. Tak więc skupione na „odblokowywaniu” ruchu doradztwo ekspertów od *psyche* pojmuje swoją rolę jako rodzaj

działalności udroźniającej. Doradztwo sugeruje możliwość przywrócenia ruchu – „odblokowania” tego, co przed ustosunkowaniem. Sugestia ta stanowi podstawę zachęt do objęcia przez ‘organizację’ uwagą ‘motywacji wewnętrznej’ podwładnych. Kierunek oddziaływania psychologicznego ma być więc przeciwny do kierunku „wydobywania” z podwładnych domniemanego potencjału.

W sprawie tego sposobu rozpatrywania ważne stają się nie tylko pytania o to, co jest przyjmowane za jeden „kawałek” sytuacji problemowej i jaka jest domniamana natura zależności między „kawałkami”. Można też pytać: jaki w tych wszystkich sprawach zostaje dokonany wybór spośród możliwych alternatyw? Psychologiczne znanstwo planistyki pracy nie dopuszcza przecież, aby *psyche* była chaosem, nie przewiduje również, aby miało do czynienia z amalgamatem niezróżnicowanych subiektywnych jakości. *Psyche* nie jest też traktowana jako językowo niewyraźna, niepomierna sekwencja zmiennych intensywności ogólnego stanu ducha. *Psyche* jawi się nie tylko jako dziedzina językowo wyraźna, ale też jako dająca się porządkować według czytelnego wzoru kojarzonego z zarządczą racjonalnością. W poszczególnych przypadkach wypowiedzi eksperckich wynik rozbioru *psyche* może być w wybranych aspektach różny, ale pozostaje ściśle związany z sugestią optymalizacji życia wewnętrznego. Sugestia ta bazuje na publicznie zrozumiałych wzorcach obchodzenia się z obiektami materialnymi.

„Psychologiczność” tego typu wiedzy planistycznej jest więc zasadniczo dwuznaczna. Ukazuje psychologiczne znanstwo jako instancję techniki zastosowanej do pracy *psyche* (por. Stachowiak w druku). Ów swoiście techniczny sposób rozpatrywania

psyche ujawnia się w podanym przykładzie jako zapowiedź dwukierunkowych prac wydobywczych: udroźniania „kapitałowi ludzkiemu” drogi „na zewnątrz”, a tym samym zyskiwania dostępu do ludzkich „zasobów”. Krótko mówiąc, mamy tu do czynienia z tym, co można byłoby nazwać metodą psychologii wydobywczej. Jest ona stosowana do udzielania odpowiedzi na kolejne pytania: „co inni mają »w sobie«?”, „co uniemożliwia dotarcie do tego czegoś?”, „co uniemożliwia wydobycie tego czegoś na zewnątrz?”, „jak możliwe jest uzewnętrznienie z *psyche* tego, co w niej jest i czego oczekuje otoczenie?”. Metoda ta ustanawia więc *psyche* całością podzieloną tak, aby dawało się wyróżnić to, co jest „w” ludziach, a przy tym jest potrzebne na zewnątrz, oraz to, co jest „w” ludziach, lecz stanowi „blokadę”. Szeregowy układ części *psyche* i idea ruchu z „wnętrza” *psyche* na zewnątrz występują tu w połączeniu z sugestią możliwości udroźnienia przepływu i skanalizowania tego, co musi znaleźć ujście. Tak oto czyni się *psyche* podlegającą fachowemu rozbiorowi, w tej postaci ustanawia się ją poznawalną i dającą się „z zewnątrz” optymalizować. Metoda objaśniania *psyche* ma jednak swój pierwotny wzór w działaniach całkiem innych i gdzie indziej znalazła najszersze zastosowania. Obecna jest między innymi w technologii sięgania po surowce naturalne, ale pojawia się też w technologiach tworzenia systemów wodociągowych (dostarczanie, odbiór, przewodzenie wody) czy budowy silników spalinowych (przekształcanie energii w pracę urządzenia). Objasnienia dwukierunkowego ruchu dostawiania się do nich („surowców” w *psyche*) i wykorzystywania ich (po wydobyciu) nie wprowadza istotnych różnic formalnych między pracą z ludźmi a pracą z rzeczami. W ten sposób psychologiczne znanstwo radzi w podwójnym sensie: radząc innym w sprawie ‘blokad’ i ograniczeń w ‘dostawianiu’ się do ‘potencjału’, radzi też sobie z publicznym

zaświadczeniem o fachowości swojej wiedzy i racjonalności swoich zaleceń.

Opublikowanie tekstu *Każdy ma talent* (co więcej – w wydaniu specjalnym czasopisma) potwierdza publiczną prawomocność psychologicznego znawstwa tego rodzaju. W tym kontekście stosowane przez Nikołasa Rose'a określenie *engineers of the human soul* (1999), którego autorstwo Rose przypisuje skądinąd Józefowi Stalinowi, nabiera nowej, konkretnej treści. Ale sformułowanie pojęcia sposobu rozpatrywania ma za zadanie nie tyle jeszcze raz potwierdzić, że współczesna planistyka pracy zainteresowana jest *psyche* – ma raczej pomóc w postawieniu „kolejnego kroku”. Ma przysłużyć się zwróceniu uwagi na problematykę techniki pojmowaną w inny sposób niż w reprezentowanej przez Rose'a tradycji postfo-ucaultowskiej. W tej bowiem tradycji zagadnieniem naczelnym jest rządzenie, zaś technika rządzenia oznacza ogół środków służących kształtowaniu ludzkiego postępowania. Sposób rozpatrywania dotyczy innego, jakkolwiek niesprzecznego z wnioskami Rose'a, problemu. Można go streścić następująco: psychologiczne znawstwo planistyki pracy jawnie i w sposób zwykle niekontestowany korzysta z metod objaśniania *psyche*, które znajdują swój pierwowzór w dziedzinie technicznego obchodzenia się z obiektami wymiernymi, uchwytnymi i namacalnymi.

Mimo to „psychologiczność” objaśnień zawartych w przywołanym przykładzie (i wielu podobnych) uchodzi zwykle za, by użyć sformułowania Whorfa, *non est disputandum*. Odpowiada ona na zapotrzebowanie planistyki pracy, która nie tworzy przecież ani ścisłego systemu wiedzy, ani ustalonego zasobu słownictwa specjalistycznego. Między innymi dzięki temu sposób rozpatrywania *psyche* podwładnych znajduje w planistyce pracy rozmaite zastosowania,

a własności jego ogólnego wzoru wykorzystywane są w różnym zakresie. Określeniem „potencjał” oznacza się niekiedy aspekty ustosunkowania, niekiedy zaś w ten sposób mówi się o tym, co „poprzedza” ustosunkowanie (por. Warszzycka 2013: 42–45). Czasem doradztwo zainteresowane jest wyłącznie „ruchem” do środka, a więc ‘docieraniem’ do czegoś, czego podwładny ma wbrew oczekiwaniom wobec niego nie uzewnętrzniać. Innym razem tematem fachowego poradnictwa jest wyłącznie „ruch” na zewnątrz. W takim przypadku zadaniem tak zwanego eksperta staje się „usuwanie blokad” rozwojowych, „zrzucanie nakładek” ze „sposobu myślenia” i „uruchamianie prawdziwego potencjału” (por. Kądzelski-Zysk 2016: 57–61). Nieraz psychologiczne znawstwo wypowiada się w sprawie aspektów ustosunkowania jak o tym, co poprzedza zdobywanie „kompetencji” i umożliwia ich bezpośrednio uzewnętrznienie (por. Gołacka 2012: 84–87). Ta wielorodność zastosowań utrudnia rozeznanie się w sposobie rozpatrywania i jego formalnych własnościach. Zarazem jednak właśnie ta różnorodność pozwala uzmysłwić sobie zakres wypowiedzeniowej użyteczności sposobu rozpatrywania dla wszystkich tych, którzy żyją z tak zwanej optymalizacji wykorzystania własnych zasobów, zmieniania nieproduktywnych nawyków czy budowania samoświadomości.

Podobne przykłady są interesujące nie dlatego, że zostały podpisane nazwiskami przedstawicieli szczególnej grupy zawodowej, ani też dlatego, że ich analiza miałaby upoważniać do rzucania oskarżeń na tych, którzy jako dziedzinę swojej publicznej aktywności zdecydowali się wybrać zarządzanie lub przedsiębiorczo użyteczne poradnictwo psychologiczne. W istocie poznawcze zadania niniejszej analizy nie dotyczą ani tej lub innej osoby, która miałaby stać „za” tekstem, ani

demaskacji czegoś, co przez te osoby miałyby być ukrywane. Całkowitym nieporozumieniem byłoby również przyjęcie, że analiza sposobu rozpatrywania dociera do doświadczenia ludzi (np. pracowników), których dotyczy ten lub inny tekst doradczy, i w związku z tym właśnie owo doświadczenie należy uznać za ostateczny test poznawczych walorów analizy. Cel jest inny: rozpoznanie metod służących tym, którzy życzą sobie uchodzić za znawców *psyche*, do tematykacji, objaśnienia, uzasadnienia czy opisanego tego, co sami publicznie przedstawiają jako ludzkie doświadczenie. Nie sposób więc sprowadzić analizy sposobu rozpatrywania, podobnie jak części innych form badania relacji między wypowiedziami a działaniami społecznymi³, wyłącznie do analizy lingwistycznej. Problem tkwi nie w samym języku, lecz również w społecznie usankcjonowanych praktykach porządkowania jego kategorii. Nie da się też zamknąć tej problematyki w ramach wybranego nurtu klasycznej antropologii, a to ze względu na społeczno-historyczne skutki psychologizacji i dyskursywizacji świata pracy. Jeden z nich wiąże się z problematyką cywilizowania uprzedmiotowienia i wymaga osobnego omówienia.

Badania nad dyskursem wobec cywilizowania uprzedmiotowienia

Wśród konsekwencji publicznie akceptowanego i na ogół niekwestionowanego użytku z tego sposobu rozpatrywania jest następowanie szczególnego historycznego procesu przekształceń dyskursowych, który można określić mianem cywilizowania uprzedmiotowienia (Stachowiak w druku). W toku tego procesu uprzedmiotowienie przestaje być de-

pozytariuszem wyłącznie nowych „form utowarowienia ciała pracującego” (Szarecki 2017: 174). Uprzedmiotowienie uzyskuje nową postać: inną od wzorców z czasem moralnie zdyskwalifikowanego traktowania ludzi jak „dodatku do maszyny”. Postać ta jest dopasowana do ideału zdemokratyzowanych relacji społecznych i konieczności uznania podmiotowości podwładnych. Zarazem nośnikiem cywilizowania uprzedmiotowienia nie jest taylorizm i jego pochodne z początku XX wieku, lecz przeciwnie: jest nim między innymi dziedzina przedsiębiorczo użytecznej wiedzy o *psyche*, która od swego zarania propagowana była jako alternatywa wobec tak zwanego naukowego zarządzania i jako krzewicielka nowych standardów poznawczych, moralnych i zarządczych.

Przeniesienie wzorców techniki i inżynierskiej optymalizacji pracy do dziedziny wiedzy o *psyche* zdaje się dziś najzupełniej dopuszczalne i umożliwia kojarzenie wykształcenia psychologicznego z dogłębną znajomością rzeczy [sic!]. W techniczności sposobu rozpatrywania *psyche* daje się rozpoznać nieusunięty i być może nieusuwalny aspekt świata kapitalistycznej pracy, do którego psychologia jako wiedza specjalna przystąpiła na długo po inżynierii. Gwarantowana wiedzą o *psyche* humanizacja pracy nie jest koniecznością stosunków pracy, nie jest też wyznacznikiem kulturowego postępu. Ale powinowactwa współczesnego dyskursu zarządczego z uprzedmiotowieniem nie stwierdzają korporanci wchodzący z nim w bezpośrednią styczność (Stachowiak 2019). Dla nich dyskurs ten podporządkowany jest najwyżej niepotrzebnej manierze, sztucznie tworzącej nieprzystępność, która odbiera miejsce komunikacyjnej zwyczajności. Dyskursowe własności współczesnej planistyki pracy nie są przez nich rozważane w kategoriach uprzedmiotowienia i humanizacji, lecz w kategoriach dwóch

³ Por. uwagi Emanuela Schegloffa (1991) na temat związku analizy konwersacyjnej z badaniami nad strukturą społeczną.

repertuarów interpretacyjnych: repertuaru konwencjonalności i bezpretensjonalności (Stachowiak 2019). Podobnie próżno oczekiwać potwierdzenia związków wiedzy psychologicznej z uprzedmiotowieniem wśród jej rzeczników. Już to dlatego, że leżą one poza spektrum ich fachowych zainteresowań, już to dlatego, że sami eksperci deklarują świadczenie usług w imię pomocy ludziom w samodoskonaleniu.

A jednak zaznacza się frapujące powinowactwo między sposobami rozumienia własnej misji doradczej przez tak zwanych ekspertów od *psyche* a celami wytyczonymi inżynierom-doradcom w obrębie tradycji zarządczej rozpropagowanej przez Fryderyka W. Taylora w jego *Zasadach organizacji naukowej zakładów przemysłowych* (1923). Rozdźwięk między inżynierią a psychologią, jakkolwiek na pierwszy rzut oka szczególnie ewidentny, słabnie wraz z uwzględnieniem, że to właśnie planistyka pracy sama na różnych etapach swoich przekształceń ów kontrast zaciera. Przykład kontrastowy może dać pewne wyobrażenia o kierunku cywilizowania uprzedmiotowienia, które wiedzie od jego form już dziś nieprawomocnych do jego form cieszących się publiczną dopuszczalnością. W 1928 roku w „Przeglądzie Organizacji”, a więc w czasopiśmie polskich kontynuatorów tak zwanego naukowego zarządzania, ogłoszono tekst autorstwa Stefana Twardo pod tytułem *Wyścig pracy w dziedzinie administracji państwowej*. Artykuł ten brzmi wystarczająco egzotycznie, by po latach zwrócić na niego uwagę, a zarazem jest wystarczająco bliski współczesnemu sposobowi rozpatrywania *psyche* podwładnych, by wzmóc dociekania porównawcze. W tekście tym można znaleźć wypowiedź, utrzymaną w duchu inżynierii fabrycznej, w której radzi się organizatorom pracy biurowej, jak doskonalic „załatwianie spraw”:

W płaszczyźnie organizacji pracy, każda sprawa wpływająca przez urzędy może być traktowana analogicznie do materiału surowego, z którego fabryka wytwarza przedmiot użytkowy. Obywatel zgłaszający sprawę jest tym interesantem dającym zamówienie, które ze swej surowej początkowej fazy wychodząc, poddane poszczególnym operacjom dochodzi do stadium ostatecznego załatwienia. Analogicznie – jak w fabryce odbywa się proces wytwarzania, polegający na umiejętnym przekształceniu surowców, – tak w biurach urzędów odbywa się proces załatwiania sprawy [...]. Rozważny współzawodnik bada każdą śrubkę swej maszyny, która ma mu przynieść zwycięstwo w wyścigu, stara się w drobiazgach nawet zwiększyć szanse zwycięstwa. A wyścig, o którym mowa, współzawodnictwo na polu pracy państwowo twórczej, wyścig na maszynach marki »administracja państwowa« to rzecz niełatwa [...]. (pisownia oryginalna – przyp. JS; Twardo 1928: 217–218)

W wypowiedzi przedstawiciela tak zwanego naukowego zarządzania nie istnieją żadne zasadnicze różnice między pracą biura a fabryczną obróbką surowców. Te zaś, na które Twardo wskazuje, są przez niego umyślnie pomniejszane, aby nie przeczyły tezie, iż naukowe zarządzanie administracją jest zasadniczo tylko inną postacią inżynierii. Rozwinięta z czasem psychologia pracy znalazła dla siebie własny obiekt zainteresowania, ale nie odstąpiła od techniki inżynierskiej jako koncepcyjnej zasady.

Owszem, w filozoficznych i socjologicznych nurtach tradycji marksowskiej znane są argumenty za tezą, iż kultura kapitalizmu cechuje się „postępującą kolonizacją ciała przez kapitał” (Szarecki 2017: 237). Ale badania nad dyskursem umożliwiają poprowadzenie tych refleksji dalej. Pozwalają rozpoznać techniczny format uprzedmiotowienia w dziedzinie znawstwa, które uchodzi za przeciwieństwo

utowarowienia i kolonizacji pracowników. Mowa tu więc o odmianie uprzedmiotowienia, która z ciałem podwładnych związana jest tylko pośrednio, a tym samym tylko pośrednio łączy się z formami uprzedmiotowienia znanymi z obszarów pracy fizycznej. O ile cywilizowanie uprzedmiotowienia niesione jest psychologicznym znawstwem planistyki pracy, o tyle oznacza ono proces publicznego uprawomocnienia metod psychologii wydobywczej.

Znawcy *psyche* chcą mówić o obiektywnych własnościach psychologicznych człowieka, ale zarazem publicznie korzystają z wzorców wypowiedziowych, których bazowym punktem odniesienia nie jest podwładny – osoba, podmiot. Mnogość terminologii, którą zwykło się kojarzyć z *psyche*, oczywiście jest w użyciu, jednak w nadającym tej terminologii podstawowym sposobie rozpatrywania *psyche* nie ma niczego, co byłoby szczególnie ludzkie. Tematem nie są ludzie, ale to, co ma być „w nich” i na co współczesna kultura pracy zgłasza nadzwyczajne zapotrzebowanie. Doradztwo dotyczy czegoś, co ma znajdować się gdzieś „we wnętrzu” podwładnego i czemu drogę do organizacyjnych korzyści należy utorować przez przebudowę ustosunkowania do pracy. Uprzedmiotowienie, polegające na zainteresowaniu wybraną cechą człowieka, a nie człowiekiem jako całością (Nussbaum 1995; Haslam i in. 2008; Bauer 2011), zostaje tu w szczególności sposób spotęgowane. Oznacza to, że w tej mierze, w jakiej uprzedmiotowienie podlega cywilizowaniu, nie dotyczy ono ludzi. Dotyczy raczej tego, co rzekomo znajduje się w ich „wnętrzu” – tego, czego podwładni są jedynie, by tak rzec, nosicielami.

Swoistość „psychologiczności” tej psychologii nie polega jednak na tym, że domniemana praca zachodząca w *psyche* jest użyteczna lub też, że jej aspekty dają się pojąć jako obiekty rozporządzania. Polega

raczej na tym, że *psyche* podwładnych zostaje wypowiedziana w sposób, który następnie umożliwia doradanie w jej sprawie zgodnie z kulturowym wizerunkiem inżyniera. Tak oto kapitalistyczny użytek z techniki, który przez lata oskarżany był o degradację ludzkiego wymiaru pracy (por. Stachowiak 2014), staje się częścią neoliberalnej perswazji (por. Mokrzan 2019). Tym samym psychologiczne znawstwo nie zrywa z inżynierskim podejściem do pracy, tylko jawiąc się jako jego odwrotność, kontynuuje jego tradycję. Cywilizowanie uprzedmiotowienia staje się więc kulturowo istotne nie tylko dlatego, że wpływa na przemiany prawomocnych form władzy. Jest ono ważne także dlatego, że techniczny wzorzec zdaje się zaspokajać intelektualne zapotrzebowanie znawców *psyche*. W tej mierze, w jakiej do tego zaspokojenia dochodzi, cywilizowanie uprzedmiotowienia stanowi czynnik ryzyka nie tyle dla pracowników, co dla niektórych form samopoznania i obcowania z rzeczywistością. Wśród nich są takie, które mimo swojej wielowymiarowości, nieraz celowej nielogiczności i umyślnej sprzeczności z kryteriami zdrowego rozsądku, współczesne psychologiczne znawstwo wprowadza do obiegu kultury kapitalizmu jako szczególnie przedsiębiorczo przydatne. Otóż metoda psychologii wydobywczej jest w dyspozycji tej samej profesji, która promuje biznesową użyteczność praktyk medytacyjnych; która hasło „uważność” pojmuje jako opis środków „zwiększania efektywności” biznesmena; dla której ten to sposób na dbanie o „zasoby energii”. Czy tym właśnie jest medytacja? Czy tym właśnie jest zen? A może właśnie tego od nich chce nowoczesna planistyka pracy?

A priori wypowiedzi i koncepcje pogranicza. Zakończenie

Pojęcie sposobu rozpatrywania pomyślane jest jako kategoria pośrednicząca między etnolingwistyką

a analizą dyskursu. W związku z tym sposób rozpatrywania, pojmowany jako kategoria analityczna, może potencjalnie znaleźć w analizie dyskursu tak szerokie zastosowanie, jak pojęcie językowej segmentacji doświadczenia znalazło w badaniach inspirowanych etnolingwistyką, a pojęcie dyskursu w naukach społecznych. Zarazem jednak, w niniejszym studium, ta sama kategoria sposobu rozpatrywania, ale pojmowana już jako nazwa zjawiska społecznego, musi zostać wyraźnie ograniczona. Otóż dla analizowanego wyżej fragmentu tekstu przewidziana jest rola ilustracji. Ma ona za zadanie posłużyć ukazaniu możliwości wykorzystania kategorii sposobu rozpatrywania w analizie empirycznej w szczególnej dziedzinie dyskursu publicznego, jakim jest dyskurs ekspercki. Eksploracja sposobów rozpatrywania w innych dziedzinach wymagałyby więc odmiennych ilustracji.

Analiza sposobu rozpatrywania nie jest w zamierzeniu analizą retoryki, aktów perswazji lub ideologizacji publicznego języka. Zarazem ani ich nie wyklucza, ani im nie przeczy, ani nie jest z nimi niezgodna. Przywołany fragment można byłoby bowiem poddać także innym typom analizy. Można byłoby między innymi zwrócić uwagę na format założonego odbiorcy tekstu – kim są owi „my”, którzy nie mają czasu na ‘motywowanie pracowników’, i czym jest ‘organizacja’, na której korzyść zużytkowane mają być ‘możliwości ludzi’. Uzasadniona byłaby także analiza językowych wykładników rodzaju tekstu (*genre’u*) – językowych środków formułowania tekstu doradczego, łączącego przestrożę przed ryzykiem z instruktażem zaradczym. Ale analiza sposobu rozpatrywania nie może skupiać się wyłącznie na zjawiskach języka, takich jak metafora czy terminologia specjalistyczna. Na odpowiednim poziomie ogólności oczywiście wszystkie badania tego rodzaju dają się ze sobą zestawiać, a niekiedy

nawet do pewnego stopnia godzić. Analiza sposobu rozpatrywania mierzy jednak nie w zjawisko czyste językowe, ale w szczególным sensie pozajęzykowe, to znaczy takie, które z socjologicznie istotnych względów wiedzie do refleksji nad tym, co można nazwać dyskursowym *a priori* wypowiedzi. Analiza sposobu rozpatrywania pojmowana jako badanie metod porządkowania danych językowych w wypowiedziach pozwala tym samym na rozważenie możliwości badań nad kulturową metafizyką psychologicznego znawstwa. Pojęcie sposobu rozpatrywania oraz dotychczasowe prace nad rekonstrukcją cywilizowania uprzedmiotowienia podpowiadają, że historycznych źródeł tej metody należy szukać w dziedzinie inżynierii, a jej formalnego wzorca w technice.

Można rzecz jasna argumentować, że zainteresowanie owym *a priori* niebezpiecznie, a zarazem niepotrzebnie, wyprowadza badania nad dyskursem z kręgu nauk społecznych i prowadzi je ku filozofii. Jeśli nawet tak się dzieje, to być może jest to koszt niezbędny do poniesienia w chwili, gdy analiza zaczyna dotykać społecznych granic języka – bazowych reguł życia codziennego i zasadniczych założeń dyskursowych. Skoro właśnie te granice, reguły i założenia mają zostać objęte analizą, wówczas badanie musi się liczyć z tym, że nabierze filozoficznych rysów i będzie musiało posłużyć się abstrakcją. Whorf celowo przesunął horyzont językoznanstwa i antropologii ku metafizyce, ale nie dla niej samej, tylko dla uchwycenia obserwowalnego w strukturach językowych „poglądu na świat” danej kultury. Socjologia nieraz czyni podobnie. Przykładem klasycznym są badania Melvina Pollnera nad tak zwanym rozumem potocznym (1987) – kierowaniem się przez uczestników życia codziennego założeniem istnienia wspólnego, zewnętrznego i obiektywnego świata, które ludzie przyjmują i na różne sposoby nieustannie sobie po-

twierdzącą (Pollner 1974). I Whorf, i Pollner hołdowali ideałowi nieustannego oddzielania od siebie języka analizowanego od języka analizy. Ideał ten popycha językoznawstwo i socjologię ku miejscom ich styku z pojęciowością filozofii i skłania te dyscypliny do wytwarzania koncepcji pogranicza (*'marginal' ideas*, por. Pollner 1987: xiii).

Próba przetworzenia problematyki segmentacji w problematykę sposobu rozpatrywania i włączenia jej do interdyscyplinarnych badań nad dyskursem społeczeństw współczesnych ma więc wieloraki sens. Dzięki jej podjęciu możliwy staje się powrót do dorobku Whorfa, ale bez konieczności psychologizacji wynikających z niego wniosków i bez forsowania określonych epistemologicznych implikacji zasady relatywizmu językowego. Warto więc sięgnąć do Whorfa antropologa badającego kultu-

rowo utarte sposoby używania języka (por. Chatterjee 1985; Lucy 1992; Kienpointner 1996; Edwards 1997), nie zaś wyłącznie do Whorfa językoznawcy uchylającego okno do ludzkiego umysłu (Pinker 2008). Rzecz więc nie w tym, aby wyzbyć badania nad dyskursem centralnej dla Whorfa problematyki kulturowej metafizyki (Whorf 1982d: 98–107), tylko w tym, aby jej implikacje dla teorii poznania zrównoważyć ustaleniami w zakresie teorii kultury. Problem segmentacji doświadczenia był dla Whorfa zagadnieniem interdyscyplinarnym, z wyodrębnialnym aspektem językowym (badanym przez językoznawstwo) i kulturowym (badanym przez antropologię). W zawiązku z tym sposób rozpatrywania jako problem badawczy mógłby również pozostać problemem pogranicza. To właśnie w tej postaci może on być szczególnie przydatny interdyscyplinarnym badaniom nad dyskursem.

Bibliografia

Alvesson Mats (2013) *The Triumph of Emptiness. Consumption, Higher Education, and Work Organization*. Oxford: Oxford University Press.

Bartmiński Jerzy (2012) *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Bauer Nancy (2011) *Beauvoir on the Allure of Self-Objectification* [w:] Charlotte Witt, ed., *Feminist Metaphysics*. Dordrecht: Springer Science+Business Media B.V., s. 117–129.

Bobrowska-Budny Iwona (2019) *Każdy ma talent. Dlaczego warto tworzyć kulturę organizacyjną sprzyjającą rozwojowi talentów wszystkich pracowników, a nie tylko wybranych?* „Personel i Zarządzanie”, nr 8, wydanie specjalne: *Programy rozwojowe dla firm*, s. 24–29.

Bogołębski Tomasz (2014) *Coaching w optyce rządomyślności – próba krytycznej analizy zjawiska* [w:] Marek Czyżewski i in.,

red., *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO, s. 173–196.

Boltanski Luc, Chiapello Ève (2012) *Le nouvel esprit du capitalisme*. Paris: Gallimard.

Burr Vivien (1995) *An Introduction to Social Constructionism*. London and New York: Routledge.

Chatterjee Ranjit (1985) *Reading Whorf Through Wittgenstein. A Solution to the Linguistic Relativity Problem*. „Lingua”, vol. 67, s. 37–63.

Coupland Nikolas, Sarangi Srikant, Candlin Christopher N., eds. (2001) *Sociolinguistics and Social Theory*. Essex: Pearson Education Limited.

Czyżewski Marek (2008) *Elementy i całości. O niektórych dylematach analizy dyskursu* [w:] Anna Horolets, red., *Analiza dyskursu*

w socjologii i dla socjologii. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 19–29.

Czyżewski Marek, Marynowicz-Hetka Ewa, Woroniecka Grażyna (2013) *Pedagogizacja życia społecznego*. „Societas/Communitas” nr 2/16.

Czyżewski Marek i in., red. (2014) *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.

Czyżewski Marek i in., red. (2017) *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.

Edwards Derek (1997) *Discourse and Cognition*. London, Thousand Oaks, New Delhi: Sage Publications.

Edwards Derek (2012) *Discursive and scientific psychology*. „British Journal of Social Psychology”, no. 51, s. 425–435.

Everett Daniel (2013) *Linguistic Relativity. Evidence Across Languages and Cognitive Domains*. Berlin, Boston: Walter de Gruyter.

Fowler Roger (1991) *Language in the News. Discourse and Ideology in the Press*. London: Routledge.

Fowler Roger i in. (1979) *Language and Control*. London: Routledge & Kegan Paul.

Garfinkel Harold (2007) *Studia z etnometodologii*. Przełożyła Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Gład Adam, Danaher David, Łozowski Przemysław (2013) *The Linguistic Worldview. Ethnolinguistics, Cognition, and Culture*. London: Versita.

Godlewski Grzegorz i in. (2001) *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Gołacka Kamila (2012) *Krystalografia Diamentów. Jak dobrać ludzi do programu rozwoju talentów?* „Personel i Zarządzanie”, nr 11/272, s. 84–87.

González Rey Fernando (2018) *Subjectivity and discourse: Complementary topics for a critical psychology*. „Culture & Psychology”, vol. 25/2, s. 178–194.

Grzegorzczkowska Renata, Pajdzińska Anna, red. (1996) *Językowa kategoryzacja świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Gumperz John, Levinson Stephen, red. (1996) *Rethinking linguistic relativity*. Cambridge: Cambridge University Press.

Handke Kwiryna (2008) *Socjologia języka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Harré Rom, Gillett Grant (1994) *The Discursive Mind*. Thousand Oaks, London, New Delhi: Sage Publications.

Haslam Nick i in. (2008) *Attributing and denying humanness to others*. „European Review of Social Psychology”, no. 19, s. 55–85.

Holstein James A., Miller Gale (1993) *Reconsidering social constructionism. Debates in social problems theory*. New Brunswick, London: Aldine Transaction.

Hołówka Teresa (1986) *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Hughes Everett (1993) *The sociological eye. Selected Papers*. New Brunswick, London: Transaction Publishers.

Kądzielski-Zysk Piotr (2016) *Zarządzanie przez docenianie czyli nowa koncepcja motywowania a mentalność pracowników*. „Personel i Zarządzanie”, nr 5(314), s. 57–61.

Kempny Marian, Nowicka Ewa (2004) *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kempny Marian, Nowicka Ewa (2006) *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kienpointner Manfred (1996) *Whorf and Wittgenstein. Language, World View and Argumentation*. „Argumentation”, vol. 10, s. 475–494.

Köhler Wolfgang (1929) *Gestalt Psychology*. New York: Liveright.

Lakoff George (2011) *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*. Kraków: Universitas.

Leach Edmund (1989) *Anthropological Aspects of Language: Animal Categories and Verbal Abuse*. „Anthrozoös” vol. 2/3, s. 151–165.

Leach Edmund (2010) *Symboliczne uporządkowanie świata tworzonego przez człowieka: granice w społecznej przestrzeni i czasie* [w:] Edmund Leach, *Kultura i komunikowanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 780–787.

- Lee Penny (1996) *The Whorf Theory Complex: A Critical Reconstruction*. Amsterdam: John Benjamins.
- Levinson Stephen C. (2012) *Foreword* [w:] John B. Carroll, Stephen C. Levinson, Penny Lee, eds., *Language, Thought, and Reality: Selected Writings of Benjamin Lee Whorf* (Second Edition). Cambridge: The MIT Press, s. vii–xxiv.
- Lieberman Anatoly (1990) *Reactions to Edmund Leach's "Anthropological Aspects of Language" and John Halverson's "Animal Categories and Terms of Abuse"*. „Anthrozoös”, vol. 3:4, s. 214–226.
- Lucy John (1992) *Language Diversity and Thought. A Reformulation of the Linguistic Relativity Hypothesis*. New York, Melbourne: Cambridge University Press.
- Markiewka Tomasz Szymon (2017) *Język neoliberalizmu. Filozofia, polityka i media*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Marody Mirosława (1987) *Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Matysek-Imielińska Magdalena (2016) *Od klasy robotniczej do klasy kreatywnej. Narracje o sukcesie i niespełnieniu* [w:] Wojciech Józef Burszta, Piotr Jezierski, Michał Rauszer, red., *Zwodnicze imaginarium. Antropologia neoliberalizmu*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra, s. 421–450.
- Mokrzan Michał (2019) *Klasa, kapitał i coaching w dobie późnego kapitalizmu. Perswazja neoliberalnego urzędowania*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Musilek Karel (2015) *Nurturing the Worker's Self: The Ethic of Authenticity in The Discourse of Professional Self-Development* [w:] Marjan Ivković, Gazela Pudar Draško, Srđan Prodanović, eds., *Engaging Foucault*. Belgrade: Institute for Philosophy and Social Theory, s. 22–36.
- Nowicka Ewa, Głowacka-Grajper Małgorzata (2009) *Świat człowieka – Świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nussbaum Martha C (1995) *Objectification*. „Philosophy and Public Affairs”, vol. 24/4, s. 249–279.
- Ostrowicka Helena (2019) *Regulating Social Life. Discourses on the Youth and the Dispositif of Age*. London, New York: Palgrave Macmillan.
- Petersen Bendix, Millei Zsuzsa, eds. (2016) *Interrupting the Psy-Disciplines in Education*. London, New York: Palgrave Macmillan.
- Pinker Steven (2008) *The Stuff of Thought: Language as a Window into Human Nature*. New York: Penguin Books.
- Piotrowski Andrzej, Ziółkowski Marek (1976) *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- PiZ (2020) *O magazynie* [dostęp 1 marca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://personel.infor.pl/index.php?act=o_magazynie>.
- Pollner Melvin (1974) *Mundane Reasoning*. „Philosophy of the Social Sciences”, vol. 4, s. 35–54.
- Pollner Melvin (1987) *Mundane Reason. Reality in everyday and sociological discourse*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Potter Jonathan, Wetherell Margaret (1987) *Discourse and social psychology. Beyond attitudes and behaviour*. London, New Delhi: Sage Publications.
- Rose Nikolas (1999) *Governing the Soul. The Shaping of the Private Self*. London, New York: Free Association Books.
- Schegloff Emanuel A. (1991) *Reflections on Talk and Social Structure* [w:] Deirdre Boden, Don H. Zimmerman, eds., *Talk and Social Structure. Studies in Ethnomethodology and Conversation Analysis*. Berkeley, Los Angeles: University of California Press, s. 44–70.
- Spector Malcolm, Kitsuse John I. (1987) *Constructing social problems*. New York: Aldine de Gruyter.
- Stachowiak Jerzy (2014) *O koncepcji nowego ducha kapitalizmu w ujęciu Luca Boltanskiego i Ève Chiapello*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 63/4, s. 9–43.
- Stachowiak Jerzy (2017) *Analiza porządków uzasadniania. Studium nowego ducha kapitalizmu* [w:] Czyżewski Marek, Otrócki Michał, Piekot Tomasz, Stachowiak Jerzy, red., *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO, s. 373–402.
- Stachowiak Jerzy (2019) *Zarządcy o dyskursie zarządczym. Badania nad regułami krytyki eksperckich wzorców komunikowania publicznego*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 68(3), s. 95–122.
- Stachowiak Jerzy (w druku) *Czynnik ludzki. O cywilizowaniu uprzedmiotowienia*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.

Sułkowski Łukasz, Zawadzki Michał, red. (2014) *Krytyczny nurt zarządzania*. Warszawa: Difin.

Sweeney John Marcus (2009) *I'd Rather Be Dead Than Be a Girl: Implications of Whitehead, Whorf, and Piaget for Inclusive Language in Religious Education*. Lanham: University Press of America.

Szarecki Artur (2017) *Kapitalizm somatyczny. Ciało i władza w kulturze korporacyjnej*. Warszawa: Wydawnictwa Drugie.

Tabakowska Elżbieta, red. (2001) *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Kraków: Universitas.

Taylor Fryderyk (1923) *Zasady organizacji naukowej zakładów przemysłowych*. Warszawa: Wydawnictwo „Ligi Pracy”.

Twardo Stefan (1928) *Wyścig pracy w dziedzinie administracji państwowej*. „Przegląd Organizacji”, nr 8, s. 217–221.

Warszycka Elżbieta (2013) *Niewidoczny potencjał. Jak zdefiniować i zidentyfikować talenty w firmie?* „Personel i Zarządzanie” nr 5(278), s. 42–45.

Whorf Benjamin Lee (1982a) *Technika psychologii postaci w założeniach szawni* [w:] Benjamin Lee Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*.

czywistość. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 216–234.

Whorf Benjamin Lee (1982b) *Język, umysł i rzeczywistości* [w:] Benjamin Lee Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 332–362.

Whorf Benjamin Lee (1982c) *Związek między nawykami myślenia i zachowaniem a językiem* [w:] Benjamin Lee Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 181–215.

Whorf Benjamin Lee (1982d) *Model »universum« Indian* [w:] Benjamin Lee Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 98–107.

Whorf Benjamin Lee, Trager George Leonard (2012) *Appendix: The “Yale Report”: Report on Linguistic Research in the Department of Anthropology of Yale University for the Term September 1937 – June 1938* [w:] John B. Carroll, Stephen C. Levinson, Penny Lee, red., *Language, Thought, and Reality: Selected Writings of Benjamin Lee Whorf* (Second Edition). Cambridge: The MIT Press, s. 345–376.

Wiggins Sally (2017) *Discursive Psychology. Theory, Method and Applications*. London: Sage.

Cytowanie

Stachowiak Jerzy (2020) *Czym jest *psyche* podwładnych dla jej znawców? Benjamin Lee Whorf, pojęcie sposobu rozpatrywania i problem uprzedmiotowienia*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 16, nr 4, s. 18–41 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.02>

What Is Subordinates' *Psyche* for Experts in It? Benjamin Lee Whorf, the Notion of the Way of Considering, and the Problem of Objectification

Abstract: This paper argues that discourse studies could benefit from using some of the concepts fostered by Benjamin Lee Whorf. Whorf is not a typical inspiration for discourse analysts. However, Whorf's elaborations on the segmentation of experience could contribute to the thematization of important phenomena in the modern culture. Yet, the concept of segmentation cannot be straightforwardly borrowed from Whorf's ethnolinguistics. It has to be substantially respecified so that it can become useful for modern public discourse studies. As a result of such a respecification, a concept of 'the way of considering' is introduced. Next, an example of textual analysis is demonstrated. It is meant to indicate the meaning and a possible empirical use of the notion of the 'way of considering'. The analysis covers a fragment of advisory text on the psychology of work. The paper concludes with remarks on the process of the civilizing of objectification, particularly with regard to the relationship between the way of considering the subordinates' *psyche* and the macrosocial transformation of public discourse.

Keywords: discourse, objectification, Benjamin Lee Whorf, psychology, capitalism

Translacja warunkowana perspektywą odbiorcy jako metoda łączenia dyskursów. Na przykładzie publikacji dotyczących działalności start-upów

Agnieszka Grażul-Luft 

Mazowiecka Uczelnia Publiczna w Płocku

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.03>

Słowa kluczowe:

analiza dyskursu,
dyskurs edukacyjny,
translacja warunko-
wana perspektywą
odbiorcy

Abstrakt: Translacja warunkowana perspektywą odbiorcy jest niezbędnym warunkiem efektywnego przekazywania wiedzy nowicjuszowi przez eksperta. Skuteczność zależy w dużej mierze od umiejętności balansowania pomiędzy własnymi nawykami komunikacyjnymi eksperta a koniecznością dopasowania się do możliwości odbiorcy. W dyskursie dotyczącym działalności start-upów proces transmisji wiedzy wydaje się bardzo zróżnicowany, między innymi ze względu na poziom przekazywanej wiedzy, formę przekazu czy zróżnicowanie i wymiennosc uczestników przyjmujących rolę eksperta i nowicjusza. Jednocześnie ze względu na fakt, iż start-up stał się częścią kultury popularnej i budzi duże zainteresowanie, wiedza dotycząca specyfiki start-upów rozpowszechniana jest bardzo intensywnie. Działalność start-upów staje się zatem treścią dyskursywną w dyskursach różnego typu, zarówno specjalistycznych, jak i niespecialistycznych. Z analizy tekstów wynika, że translacja ze względu na perspektywę odbiorcy, wiążąca się z upraszczaniem treści, staje się metodą tworzenia powiązań między tymi tworzącymi sieć dyskursami.

Agnieszka Grażul-Luft, doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, adiunkt na Wydziale Nauk Humanistycznych i Informatyki Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku, obecnie prorektor ds. studenckich i dydaktyki tej Uczelni. Zainteresowania naukowe obejmują m.in.: pragmatyngwistykę, słownictwo współczesnej polszczyzny, dyskurs polityczny i medialny, etykę słowa.

Adres kontaktowy:

Mazowiecka Uczelnia Publiczna w Płocku
Wydział Nauk Humanistycznych i Informatyki
Zakład Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach
Plac Dąbrowskiego 2
09-402 Płock
e-mail: agnieszka.grazul@gmail.com

Efektywność przekazywania wiedzy nowicjuszowi przez eksperta jest w znacznej mierze zależna od umiejętności skutecznej translacji treści, warunkowanej perspektywą odbiorcy. Dyskurs edukacyjny, rozumiany jako każdy typ praktyki komunikacyjnej związanej z transmisją wiedzy od osoby ją posiadającej (eksperta, nauczyciela) do uczestnika (nowicjusza, ucznia), który jej nie posiada, ale chce ją zdobyć (Skudrzykowa, Warchala 2002; Nocoń 2016), „charakteryzuje napięcie między włączaniem we wspólny horyzont dyskursywny a staraniami o rozumienie nowej wiedzy, między własnymi nawykami dyskursu a koniecznością dopasowania się do możliwości odbiorcy” (Skudrzykowa, Warchala 2002: 279). W dyskursie dotyczącym działalności start-upów, będących formą aktywności biznesowej cieszącej się obecnie dużą popularnością, ten proces transmisji wiedzy wydaje się zróżnicowany, między innymi ze względu na poziom przekazywanej wiedzy, formę przekazu czy odmiennosc i wymiennosc uczestników przyjmujących rolę eksperta i nowicjusza. Jednocześnie ze względu na fakt, iż start-up stał się częścią kultury popularnej i budzi duże zainteresowanie, wiedza dotycząca specyfiki start-upów jest intensywnie rozpowszechniana. Działalność start-upową promuje się jako formę aktywności biznesowej nie tylko dobrą dla każdego, ale również istotną dla przyszłości gospodarki. Popularyzacja prowadzi niejednokrotnie do częściowej dezinformacji, wynikającej na przykład z wypaczania podstawowych pojęć i mechanizmów będących wynikiem upraszczania.

Celem niniejszej pracy jest zaprezentowanie sposobów translacji warunkowanej perspektywą odbiorcy na poziomie użycia języka, w związku z transmisją wiedzy, w dyskursie dotyczącym działalności start-upów. Metody translacji zostały wyodrębni-

one na podstawie analizy tekstów wprowadzających w tematykę start-upu, przyjmujących często charakter poradnikowy, oraz tekstów mających na celu prezentację działalności lub opis produktów start-upów.

Badania w tym obszarze zostały podjęte ze względu na fakt, iż skuteczna translacja jest warunkiem efektywnego przekazywania wiedzy, a brak precyzji może w konsekwencji przekładać się na niewystarczającą skuteczność działań, a nawet niepowodzenie przy podejmowaniu aktywności biznesowej. Upowszechnianie, przyjmujące formę transmisji wiedzy od eksperta do nowicjusza, wiąże się wobec tego z odpowiedzialnością. Analiza we wskazanym zakresie, poprzez wyodrębnienie sposobów translacji, pozwoli odpowiedzieć na pytanie o różnorodność stosowanych metod. Ponadto wyniki analiz tekstowych posłużą próbie odpowiedzi na pytanie, czy stosowane sposoby translacji mają wpływ na realizację celu komunikacyjnego, jakim jest prawidłowe i skuteczne przekazanie wiedzy nowicjuszowi.

Czym jest start-up?

Start-up można uznać za formę aktywności biznesowej. W najczęściej przywoływanych definicjach specjalistycznych określa się go jako tymczasową organizację bądź instytucję utworzoną w celu znalezienia właściwego modelu biznesowego lub też tworzenia nowych usług i produktów. Podkreśla się jednocześnie, że tego rodzaju aktywność wiąże się z działaniem w warunkach skrajnej niepewności (Ries 2012; Blank, Dorf 2013). Start-up jest od kilku lat, również na gruncie polskim, intensywnie popularyzowaną formą działania biznesowego, czego dowodem jest między innymi fakt, iż sam internacjonalizm „start-up” z terminologii naukowej, profesjonalnej przeszedł do języka ogólnego (Grażul-Luft

2019). W minionych kilku latach w Polsce opublikowano kilkadziesiąt książek poradnikowych dotyczących tematyki start-upowej (są to zarówno tłumaczenia prac z zagranicy, jak i publikacje polskich autorów), ukazują się czasopisma branżowe np. „StartUp Magazine”, liczne publikacje internetowe, powstały organizacje pozarządowe (np. Fundacja Startup Poland) wspierające i promujące tę formę aktywności biznesowej. Uznano, że funkcjonowanie start-upów jest istotne dla przyszłości gospodarki, co często podkreślane jest przez rządzących (np. podczas kolejnych edycji Kongresu Impact¹). Aktywność start-upową popularyzują również instytucje państwowe², powstają programy wsparcia dla rozwoju start-upów. Z opublikowanego w 2019 roku raportu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wynika, że choć liczba start-upów funkcjonujących w Polsce jest trudna do podania i nie prowadzi się w tym celu reprezentatywnych badań, szacuje się, że tylko w centrum Polski (z głównymi miastami – Warszawą i Łodzią) funkcjonuje 3–6 tysięcy start-upów (w zależności od przyjętej definicji start-upu)³.

Modna jest w zasadzie nie tylko forma aktywności, ale i sam internacjonalizm „start-up”, którego często się nadużywa i stosuje do określania nowopowstałej firmy każdego typu. Jednym z powodów tego zjawiska jest niewątpliwie fakt, iż start-up stał się elementem kultury popularnej i budzi bardzo pozytywne konotacje. Kojarzony jest z technologiami przyszłości, nieprzeciętnymi ludźmi i szybkim

sukcesem na wielką skalę. Sztandarowymi przykładami start-upowego osiągnięcia są między innymi Facebook, Uber czy Dropbox.

Popularność start-upu niewątpliwie wiąże się z upowszechnianiem i intensywną promocją ogólnej pojętej przedsiębiorczości. Zakładanie własnej działalności gospodarczej, prowadzenie firmy obecnie uważa się za obszar aktywności dostępny właściwie każdemu, niezależnie od wieku, doświadczenia, wykształcenia, zawodu, zasobów finansowych czy miejsca zamieszkania. Rodzaj inicjatywy, jaką jest start-up, doskonale wpisuje się w tę tendencję. Dlatego o start-upach mówi się nie tylko w środowiskach biznesowych czy naukowych, ale również w obszarze działalności administracji publicznej, edukacji czy polityki. Internacjonalizm jest bardzo rozpowszechniony również w dyskursie medialnym (Grażul-Luft 2019). Start-up dawno przekroczył granicę dyskursu specjalistycznego, co z jednej strony było podyktowane potrzebą popularyzacji tej formy aktywności biznesowej, z drugiej zaś zostało niejako wymuszone na twórcach i właścicielach start-upów w związku z koniecznością pozyskiwania inwestorów i klientów.

Niewątpliwie duży wpływ na upowszechnienie idei start-upu miał amerykański serial *Dolina Krzemowa*⁴. Jego bohaterami są młodzi, ekscentryczni mieszkańcy Doliny Krzemowej, odnoszący spektakularne sukcesy w obszarze nowoczesnych technologii. Jednym z problemów tych twórców start-upu jest brak umiejętności zaprezentowania własnego produktu inwestorom i klientom. Główny bohater (Richard Hendricks), innowator, to stereotypowy, introwertyczny informatyk, który umie posługiwać

¹ Odbywający się w Krakowie międzynarodowy Kongres Impact jest poświęcony zagadnieniom przyszłości gospodarki i tzw. czwartej rewolucji przemysłowej.

² Np.: <https://www.biznes.gov.pl/pl/publikacje/3303-jak-zalozyc-startup> [dostęp 15.07.2020 r.]; <https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/strony/wiadomosci/zaloz-start-up-bez-falstartu/> [dostęp 15.07.2020 r.].

³ Zob. https://www.parp.gov.pl/storage/publications/pdf/Startupy-w-Polsce---raport-2019_200117.pdf [dostęp 23.07.2020 r.].

⁴ W oryginale – *Silicon Valley*. Serial jest emitowany od 2014 roku i ze względu na jego popularność wyprodukowano już sześć sezonów.

się tylko językiem branżowym, specjalistycznym, a konieczność wystąpień przed ludźmi wzbudza w nim atak paniki. W jednym z odcinków serialu⁵ toczy się następujący dialog:

Scena 1 (główny bohater próbuje wyjaśnić, na czym polega innowacyjna działalność jego firmy Pied Piper):

Prawnik: Czym jest Pied Piper?

Richard Hendricks: Zaczęliśmy jako apka muzyczna.

Prawnik: Fuj!

Richard Hendricks: Ohyda! Ale potem skręciliśmy.

Prawnik: W kierunku?

Richard Hendricks: Mamy dobre rezultaty we wszystkich mediach: audio, wideo, metadane. Choć mieliśmy kłopoty z kodowaniem wideo 3D. Chyba dlatego, że wartość pikseli...

W tym momencie słuchacz zupełnie stracił zainteresowanie opowieścią głównego bohatera.

Scena 2 (Erich Bachman, współpracownik Hendricksa, świadomy problemów komunikacyjnych kolegi i konsekwencji, do jakich mogą prowadzić w biznesie, osobiście prezentuje działalność Pied Piper potencjalnemu inwestorowi):

Erich Bachman: Użytkownik chce mieć szybki dostęp do plików na wszystkich urządzeniach. Dlatego chmura jest Świętym Graalem. Dropbox wygrywa, ale jeśli chodzi o audio i wideo, jest to raczej Stopbox. Użytkownicy Pied Pipera mogliby skompresować wszystkie pliki do stopnia, w którym dostęp byłby faktycznie natychmiastowy. My kontrolujemy przepływ, oni korzystają. Oto wizja w głowie Richarda Hendricksa!

Zaprezentowane fragmenty serialowego scenariusza trafnie ilustrują problem będący istotą niniejszej

⁵ Sezon 1, odcinek 4.

analizy. Przedstawiona jest w nich bowiem próba transmisji wiedzy, translacja w pierwszym przypadku nieudana między innymi właśnie ze względu na nieumiejętność przyjęcia perspektywy odbiorcy. Warto podkreślić, że w serialu precyzyjnie uchwycono realny problem środowiska start-upowego, wynikający w znacznej mierze z niewystarczających kompetencji komunikacyjnych.

Dyskurs – między abstrakcją a konkretem

Sytuowanie niniejszej analizy w obszarze dyskursu wymaga przybliżeń teoretycznych związanych z tą kategorią. W pracach dotyczących dyskursu podkreśla się bardzo często dwie zasadnicze cechy, które stają się punktem wyjścia do dalszych rozważań. Zaznacza się, że jest to pojęcie obecne wielu dyscyplinach, zarówno w obszarze nauk humanistycznych, jak i społecznych, oraz że mamy w jego przypadku do czynienia z rozmyciem terminologicznym (Duszak 1998; Wojtak 2001; Poprawa 2012; 2016; Witosz 2012; 2016a; Piekot 2014; Labocha 2016). Podkreśla się też wynikającą z multidyscyplinarności złożoność problemu definiowania tej kategorii. W niniejszym opracowaniu przyjmuję perspektywę lingwistyczną, w szczególności obszar językoznawstwa polonistycznego, w którym wypracowano swoiste rozwiązania definicyjne i metodologiczne dotyczące dyskursu, niepozostające jednak w odezwaniu zarówno od dorobku lingwistów badających inne języki, jak i badaczy innych dyscyplin.

Przyjęcie tego rodzaju ograniczenia nie oznacza jednak, że można mieć w tym przypadku do czynienia z ujęciem jednoznacznym i łatwym do sprecyzowania. Jak pisze Marcin Poprawa, „polskie badania stylistyczne i tekstologiczne nad dyskursem są konsekwencją przeobrażeń metodologicznych w zakresie lingwistyki tekstowej, hermeneutyki

literackiej teorii intertekstualności oraz pragmaty lingwistyki” (2012: 81). Od momentu pojawienia się kategorii dyskursu w pracach z zakresu językoznawstwa polonistycznego zarysowywały się niejako dwie ścieżki: ujęcie dyskursu jako wypowiedzi, tekstu w kontekście (Grzegorzczakowa 1998; Kawka 1999) oraz traktowanie go jako kategorii z poziomu idealizacji (Grabias 1994; Labocha 1996) (w nawiązaniu do ustaleń zagranicznej lingwistyki, m.in. francuskiej, anglosaskiej i amerykańskiej). Pojawianie się rodzimych definicji też najczęściej nie prowadziło do ukonkretnienia, a tym bardziej do ujednoczenia. Jak pisze Bożena Witosz (2012), jedną z bardziej „wpływowych” definicji stworzył w latach 90. Stanisław Grabias (1994: 231), który określił dyskurs jako „ciąg zachowań mownych, których postać zależy od tego, kto mówi, do kogo, w jakiej sytuacji i w jakim celu”. Tę definicję zaczęli przywoływać zarówno badacze traktujący dyskurs jako normę, model zachowań, ci, którzy utożsamiają dyskurs z konkretną interakcją lub szeregiem interakcji, jak i ci, którzy postrzegają kategorię dyskursu jednocześnie na obu tych poziomach.

Literatura zawierająca rozważania teoretyczne na temat dyskursu jest obszerna i dostrzegalne są w niej między innymi nurty związane z ujęciem dyskursu w kontekście stylistyki (Witosz 2009a; 2012) czy w odniesieniu do tekstu (Żydek-Bednarczuk 2005; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009; Witosz 2009b; Labocha 2016).

Obecnie pojmowanie kategorii dyskursu, choć różni się w szczegółowych ujęciach, przede wszystkim „lokuje się na poziomie idealizacji (mniej istotne jest w tej chwili strukturowanie tego poziomu, czyli wyróżnienie abstrakcyjnego systemu i sfery indywidualnych wypowiedzi, czy też wprowadzenie między *langue* i *parole* poziomu pośredniego w po-

staci norm, konwencji, na którym często umieszcza się kategorię dyskursu” (Witosz 2012: 65). Zdaniem Stanisława Gajdy: 17 „językoznawcze zainteresowanie tekstem/dyskursem stoi więc przed problemem zintegrowania własnych tradycji z nowymi inspiracjami płynącymi w ramach zwrotów językowego i kulturowego z różnych dyscyplin” (2016: 17). Wśród kwestii do podjęcia wymienia on: status dyskursu (empiryczny a idealizacyjny); złożone całościowe struktury językowe (w tym semantyczne, gatunek, styl); systematyzację różnorodności i wielości czynników kontekstowych oraz ich relacji do struktur językowych; typologię dyskursów (Gajda 2016: 17). Piekot (2014: 16) sprowadza wielość rozumienia kategorii dyskursu do następujących wariantów:

- dyskurs jako coś abstrakcyjnego,
- dyskurs jako coś konkretnego:
- coś jednostkowego,
- coś zbiorowego.

Próba pewnego rodzaju okiełznania trudno uchwytnych kategorii, jaką jest dyskurs, prowadzi też do tworzenia typologii. Bożena Witosz (2016b: 22–23) posługuje się otwartą listą różnorodnych kryteriów podziału:

- kryterium instytucjonalne/domeny społecznej (dyskursy: akademicki, urzędowy, naukowy, polityczny, edukacyjny, prawniczy, medialny, Kościoła katolickiego i inne);
- kryterium podmiotowe, wskazujące na uczestników/aktorów dyskursu (dyskursy: gejojski, punkowy, złodziejski, kobiecy i inne);
- kryterium ideologiczne (dyskursy: liberalny, marksistowski, lewicowy, konserwatywny, feministyczny, neofaszystowski, rasistowski, antysemitowski, nacjonalistyczny, ekologiczny i inne);

- kryterium medium przekazu (dyskursy: prasowy, internetowy, telewizyjny, fotografii, malarstwa, tańca, pisma i inne);
- kryterium międzypodmiotowych relacji (dyskursy: patriarchalny, dominacji, koncyliacyjny, wykluczenia, egalitarny, tolerancji i inne);
- kryterium odniesień przedmiotowych, tematu (dyskursy: smoleński, ekologiczny, antyaborcyjny, o in vitro i inne).

Ze względu na przedmiot niniejszej analizy, która jest realizowana w odniesieniu do tekstów, warto bliżej przyjrzeć się temu aspektowi zagadnienia. Jak pisze Bożena Witosz, „badania nad dyskursem uświadomiły nam, że do kwalifikatorów gatunkowego i stylowego należy dodać jeszcze dyskursywny, tak bowiem jak nie ma tekstu poza gatunkiem i stylem, tak nie ma tekstu poza dyskursem” (2016a: 31). Tekst w tym ujęciu jest aktualizacją, w tym i konkretyzacją dyskursu. Dyskurs natomiast można konstruować na podstawie analizy tekstów jako jedyne dostępne empirycznie materiału (Witosz 2016a: 31). Zdaniem Haliny Grzmil-Tylutki dyskurs jest „konsubstancjalnością wielu elementów: podmiotów, warunków kontekstowych, postaw, a także realizujących dyskurs gatunków, nośników itd. (...). Dyskurs jest predestynowany do działania celowego. (...) Namacalnym efektem celowego dyskursywnego działania są teksty, które materializują całą wspomnianą wcześniej konsubstancjalność różnych czynników. Tekst jest zatem ostatecznym produktem działalności dyskursywnej” (2012: 225). „Dyskurs nie jest bowiem bezpośrednio materialnie obecny w komunikacji językowej – jest uchwytny tylko pośrednio przez teksty i wypowiedzi, które poddajemy obserwacji i analizie z punktu widzenia ich dyskursywności, czyli powiązania z innymi tekstami i wypowiedziami dotyczącymi określonej dziedziny życia

społecznego (...). Teksty pisane i zapisane na długo magazynują wiedzę kulturową i tradycję wspólnot dyskursu” (Labocha 2016: 157–158).

Wobec powyższych rozważań przyjmuję, że dyskurs jest kategorią z poziomu idealizacji, jest czymś abstrakcyjnym, zespołem norm i strategii (Labocha 1996: 51; 2008: 60–61), wzorcem kulturowym oraz normą zachowań komunikacyjnych i społecznych, „dzięki którym możliwe jest międzyludzkie porozumiewanie się zarówno w bezpośrednich interakcjach, to znaczy *tu i teraz*, jak i poza barierą czasu i przestrzeni. Równocześnie należy widzieć dyskurs jako normę kulturową regulującą sposób wyrażania więzi i poczucia tożsamości członków poszczególnych zespołów ludzkich, tzw. wspólnot dyskursu, jakie wyłaniają się z praktyk społecznych” (Labocha 2016: 158).

Działalność start-upów w sieci dyskursów

Prezentując wskazaną wyżej listę kryteriów podziału dyskursów, Bożena Witosz (2016b: 22) podkreśla, że na ich podstawie można stworzyć mapę, rodzaj sieci, na której poszczególne odmiany dyskursów byłyby odpowiednio umiejscowione i połączone różnymi liniami z pozostałymi, tworząc sieć przecinających się powiązań. „Trudno bowiem założyć istnienie jakiegokolwiek typu dyskursu, którego nie charakteryzowałyby pozostałe wyznaczniki”⁶. W przypadku niniejszej analizy za nadrzędne zostaje uznane kryterium tematyczne, jakim staje się start-up. Przyjęcie takiej perspektywy powoduje, że analiza nieuchronnie kieruje się w stronę obszarów wielu typów dyskursów, tworzących sieć powiązań.

⁶ O ujmowaniu przestrzeni dyskursywnej w kategorii sieci, która w odróżnieniu do modelu linearno-hierarchicznego jest modelem symultanicznym, wskazującym na równoczesność i współobecność, pisał również m.in. Stanisław Gajda (2016).

Przyjmując zaprezentowaną wyżej typologię Bożeny Witosz (2016b: 22–23), można dokonać następującego ich uporządkowania:

- kryterium instytucjonalne/domeny społecznej (m.in. dyskurs naukowy, edukacyjny, polityczny, biznesowy, urzędowy);
- kryterium podmiotowe, wskazujące na uczestników/aktorów dyskursu (dyskurs środowisk start-upowych);
- kryterium medium przekazu (dyskursy medialny, prasowy, internetowy);
- kryterium odniesień przedmiotowych, tematu (dyskurs start-upowy/dotyczący działalności start-upów).

Analiza dyskursu wydaje się atrakcyjna, dając możliwość opisanie zjawisk komunikacyjnych w perspektywie społeczno-polityczno-kulturowej, poprzez zapożyczanie narzędzi z innych dyscyplin (Poprawa 2012: 82), jednocześnie jednak, ze względu na wynikającą z powyższego złożoność i wszechstronność, wymusza konieczność stosowania ograniczeń. Irena Kamińska-Szmaj (2016: 121–122), definiując dyskurs jako „zbiór tekstów z jego obudową”, zaznacza, że choć obudowę należy pojmować szeroko (są to m.in. uwarunkowania historyczne, kulturowe, społeczno-polityczne, prawne, instytucjonalne, świadomość społeczna, wyobrażenia, poglądy, idee, a także zasady, konwencje ich tworzenia i sposoby rozumienia, użyte kody, kanały przekazu, strategie komunikacyjne, interakcje, świadomość gatunkowa, kompetencje i cele nadawcy), gdyż jest to wszystko, co pozwala tekst wszechstronnie zinterpretować, to jednocześnie zaznacza, że „żaden badacz nie jest w stanie, analizując dyskurs, uwzględnić całej obudowy, więc wybiera dla własnych dociekań naukowych tylko – jego zdaniem – elementy najważniejsze”. Dlatego też w celu realizacji przyjętych

założeń badawczych z właściwości tworzących sieć wskazanych wyżej dyskursów zostaną wyeksponowane tylko wybrane aspekty.

Zjawisko transmisji wiedzy

Podstawą niniejszego opracowania jest zjawisko translacji warunkowanej perspektywą odbiorcy w rozumieniu przyjętym w odniesieniu do dyskursu edukacyjnego przez Aldonę Skudrzykową i Jacka Warchalę (2002: 279), którzy postrzegali dyskurs edukacyjny w szerokiej perspektywie jako „każdą formę transmisji wiedzy z perspektywy eksperta do perspektywy nowicjusza”, nie łącząc go jedynie z sytuacją szkolną oraz relacją nauczyciel–uczeń. Podkreślali, że proces włączania nowicjusza we wspólnotę dyskursu eksperta zawsze nosi cechy dyskursu edukacyjnego (Skudrzykowa, Warchala 2002: 279).

„Dyskurs edukacyjny charakteryzuje napięcie między włączaniem we wspólny horyzont dyskursywny a staraniami o rozumienie nowej wiedzy, między własnymi nawykami dyskursu a koniecznością dopasowania się do możliwości odbiorcy (...). Dyskurs edukacyjny to w tym sensie rodzaj translacji na różnym poziomie ukonkretniania problemów. (...) Aby dyskurs edukacyjny spełnił wymóg fortunności, translacja musi być warunkowana perspektywą odbiorcy, czyli w obrębie horyzontu danego dyskursu powinna być zakładana perspektywa odbiorcy” (Skudrzykowa, Warchala 2002: 279).

Podobnie ujmuje dyskurs edukacyjny Jolanta Nocoń, traktując go jako „typ praktyki komunikacyjnej, podczas której dochodzi do transferu wiedzy od osoby ją posiadającej (Nauczyciela) do tego uczestnika, który jej nie posiada, a z różnych względów musi lub chce ją posiadać (Ucznia)” (2016: 63), i nie

ograniczając jedynie do przestrzeni lekcji szkolnej i kształcenia zinstytucjonalizowanego. Warunkami zaistnienia interakcji typu edukacyjnego są: wystąpienie dysproporcji wiedzy między partnerami interakcji (na rzecz potencjalnego Nauczyciela) oraz wejście przez nich w role Nauczyciela i Ucznia (Nocoń 2016: 63).

Jak pisze badaczka, „dyskurs dydaktyczny zapośrednicza treść kształcenia z dyskursu naukowego – w interakcjach edukacyjnych dokonuje się translacja treści dyskursywnej między tymi dyskursami. Nie jest to jednak proste przeniesienie, konieczne staje się bowiem dostosowanie przekazu do celów edukacji i do możliwości Ucznia (adepta wiedzy, a nie naukowca-specjalisty) (Nocoń 2016: 66). Zdaniem Agaty Małyńskiej (2012: 35), zarówno dyskurs naukowy, jak i dydaktyczny „oznaczają typy dyskursu związane z naukową sferą życia społecznego, a także zbiory konkretnych dyskursów, występujących w tej sferze i w różnej mierze realizujących cechy typowe. Termin dyskurs naukowy funkcjonuje jako hiperonim. Dyskurs naukowy należy do dyskursów wyspecjalizowanych, jest właściwy dla modelu komunikacji, której celem jest zdobywanie nowej wiedzy o świecie, jej opisanie i przekazanie innym”.

Zjawisko translacji warunkowanej perspektywą odbiorcy warto też odnieść do kategorii, jaką jest upraszczanie tekstu⁷, czyli dostosowywanie tekstu do standardu prostego języka, realizowane przy założeniach definicyjnych:

1. prosty język to sposób organizacji tekstu, który zapewnia przeciętnemu obywatelowi szybki dostęp do zawartych w nim informacji (sposób

⁷ Działanie upowszechniane w komunikacji społecznej za sprawą ruchu społecznego prostego języka (*plain language movement*).

komunikacji ograniczony jest licznymi regułami, które mają zmniejszyć wieloznaczność, złożoność i redundancję wypowiedzi);

2. standard prostego języka wyznaczają zasady i normy, ujęte często w formie listy będącej zbiorem wskazówek dla autorów i jednocześnie pozwalającej ocenić przystępność tekstu ewaluatorom;
3. upraszczanie tekstu jest działaniem nieintuicyjnym i nieautorskim, jest procesem, w którym gotowa wypowiedź podlega transformacji, staje się polem negocjacji między autorem i ekspertem;
4. zmiany mogą objąć tylko powierzchniową strukturę przekazu, bez ingerencji w merytoryczną zawartość (Piekot, Zarzeczny, Moroń 2015).

Idea upraszczania tekstu i metody stosowane w przypadku jej realizacji są w znacznej mierze zbieżne ze sposobami translacji warunkowanej perspektywą odbiorcy, szczególnie w obszarze transformacji leksykalnych czy interpersonalnych.

W odniesieniu do zaprezentowanych sposobów postrzegania przez badaczy dyskursu naukowego i edukacyjnego przyjmuję za Agatą Małyńską (2012), że dyskurs edukacyjny przyswaja pewne treści z dyskursu naukowego, dokonuje się translacja, podczas której dostosowuje się przekaz do możliwości odbiorcy. Translację warunkowaną perspektywą odbiorcy uznaję zatem za sposób działania, wskutek którego to dostosowanie następuje. Na poziomie użycia języka translacja dokonuje się w wyniku zastosowania określonych zabiegów przy tworzeniu tekstu.

Korpus tekstów poddanych analizie

W przypadku niniejszej analizy przyjmuję zatem, że mamy do czynienia z dyskursem edukacyjnym, będącym częścią dyskursu naukowego (dyskurs

specjalistyczny). Jednocześnie jest on jednak częścią dyskursu medialnego i internetowego. Media, ze względu na swą wszechstronność, uznaje się obecnie za najpotężniejszą instytucję edukacyjną (Szkudlarek 1999). „Szczególne miejsce w tej zapośredniczonej z mediów edukacji przypada Internetowi, zwanemu czasem *wielkim edukatorem*” (Nocoń 2016: 62). W środowisku internetowym role nauczyciela i ucznia zostają uwolnione, przestają być rolami instytucjonalnymi, przyjmowane są najczęściej dobrowolnie, a głównym kryterium ich zaistnienia staje się z jednej strony chęć podzielenia się posiadaną wiedzą, a z drugiej – chęć czy potrzeba jej zdobycia (Nocoń 2016: 67).

Maria Wojtak, charakteryzując dyskurs medialny (w tym prasowy), podkreśla jego absorbcyjny charakter – otwartość wielokierunkową na inne dyskursy, wchłanianie ich, czynienie ich przedmiotem prezentacji, a więc także źródłem tematyki, form przekazu i językowych środków. Wskazuje jednocześnie typy absorpcji: przytoczeniową – gdy prasa staje się medium, przekazywaniem, stając się formą prezentacji dyskursu x (z zachowaniem tożsamości dyskursu), oraz interpretacyjną – kiedy dyskurs x nie zachowuje pełnej autonomii, a prasa w istotnym stopniu go przekształca. „Dyskurs prasowy będzie się nam jawił jako dyskurs utkany cytawo lub transformacyjnie z innych dyskursów. W jego ramach da się wyodrębnić zbiór dyskursów x i dyskursów o x ” (Wojtak 2014: 100). W analizowanych materiałach mamy do czynienia przeważnie z absorpcją interpretacyjną, między innymi w odniesieniu do dyskursu naukowego.

Teksty, które zostały poddane analizie, pochodzą z portali internetowych (nie tylko branżowych), tekstów prasowych (publikowanych w Internecie), profili społecznościowych, własnych stron

internetowych start-upów, blogów. Teksty zostały wyselekcjonowane przy użyciu wyszukiwarki Google (zapytanie: start-up/startup). Ze względu na wczesną fazę upowszechnienia internacjonalizmu na gruncie polskim, najbardziej bogatym źródłem przykładów zastosowań leksemu i jednocześnie bazą tekstów dotyczących tematyki start-upowej jest globalna sieć z narzędziem, jakim jest wyszukiwarka Google. Dlatego została ona wykorzystana jako rozproszony korpus⁸.

Ze względu na fakt, iż wyraz „start-up” na gruncie języka polskiego funkcjonuje zaledwie od kilku lat, nie zastosowano ograniczeń czasowych dla wyszukiwania. Na podstawie wyników z wyszukiwarki (ustawienie: „tylko język polski”) wyselekcjonowano (wg kolejnych wskazań) 150 tekstów dwojakiego rodzaju:

- mających charakter informacyjno-poradnikowy, to znaczy służących wyjaśnieniu, czym jest start-up i podaniu podstawowych informacji, które mogłyby pomóc w założeniu i rozwijaniu start-upu;
- mających na celu prezentację działalności lub opis produktów start-upów (strony własne start-upów).

Teksty są przede wszystkim pisane, w nielicznych przypadkach mówione (źródło: youtube.com).

W przypadku analizowanych tekstów nadawcami są najczęściej dziennikarze, twórcy/właściciele, pracownicy lub współpracownicy start-upów, przedstawiciele służb prasowych firm i instytucji oraz blogerzy. Odbiorca (zbiorowy) to grupa bar-

⁸ O wadach i zaletach posługiwania się danymi z Internetu jako korpusem pisali między innymi: Kilgariff, Grefenstette (2003), Piotrowski (2003), Waszakowa (2012).

dzo niejednorodna, którą tworzą prawdopodobnie osoby zainteresowane aktywnością start-upową, użytkownicy mediów, do których treści dotyczące działalności start-upów trafiają w związku z korzystaniem z mediów, jak również szeroko pojęte środowisko start-upów: ich twórcy właściciele, pracownicy, inwestorzy, klienci i inni.

Zarówno nadawcy, jak i odbiorcy bardzo różnią się pod względem doświadczenia, wykształcenia, wieku, typu zainteresowań, pochodzenia czy zasobu wiedzy ekonomicznej i biznesowej. Nadawcami najczęściej nie są profesjonaliści z obszaru biznesu. Wynika z tego, że autorzy tekstów, sami nie będąc specjalistami, czerpią z tekstów profesjonalnych czy naukowych i dokonują transmisji wiedzy (na przykład dziennikarze niespecjalizujący się w tej tematyce, blogerzy, autorzy tekstów promocyjnych). Stosowane przez nich zabiegi w efekcie prowadzą do transmisji wiedzy naukowej do popularnonaukowej, na przykład w obszarze poradnictwa. Zarysowuje się w takich przypadkach interesujące zjawisko: to nie sam ekspert dokonuje transmisji wiedzy, tylko nadawca (autor tekstu), nie będąc ekspertem, ale czerpiąc z wiedzy eksperta, przyjmuje na siebie rolę tłumacza i dokonuje translacji warunkowanej perspektywą odbiorcy.

Sposoby translacji warunkowanej perspektywą odbiorcy

Z analizy tekstów wynika, że dostosowywanie przekazywanych treści do możliwości odbiorcy wynikające z konieczności wyjaśnienia zjawisk nowicjuszowi wiąże się z zastosowaniem konkretnych zabiegów na poziomie konstruowania tekstu, które w zależności od własnych kompetencji komunikacyjnych nadawca stosuje w sposób mniej lub bardziej zróżnicowany i świadomy. Zaprezentowane

niżej metody należą do powszechnie stosowanych i można je dostrzec w większości analizowanych tekstów.

Wprowadzanie elementów stylu potocznego

Jedną z metod jest wprowadzanie do wypowiedzi elementów stylu potocznego, odchodzenie od wyznaczników stylu oficjalnego i naukowego, które stoją w głównej opozycyjnej relacji ze stylem potocznym (Bartmiński 1991), typowych dla określonych sytuacji i form przekazu. W efekcie następuje skrócenie dystansu między nadawcą a odbiorcą i nawiązanie bliższego kontaktu. Bardzo wyrazistą ilustracją tego zjawiska jest stosowanie nieoficjalnych form adresatywnych (zwrotów bezpośrednich) w kontaktach urzędowych, co ilustrują między innymi teksty ze strony Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii:

Jeśli masz pomysł na biznes i jest on innowacyjny, spróbuj zainteresować nim potencjalnych inwestorów. (...)

Bądź cierpliwy i konsekwentny w działaniu. Zyski mogą pojawić się dopiero po dłuższym okresie. Na początku skup się na pomysły. (<https://www.biznes.gov.pl/pl/publikacje/3303-jak-zalozyc-startup> [dostęp 26.05.2019])

Innym sposobem jest stosowanie w tekstach oficjalnych słownictwa potocznego, które również ma na celu skrócenie dystansu, poprzez odejście od oficjalności, na przykład:

Kiepski produkt. (<https://sukcespisanyszminka.pl/stworzyc-start-up-wygrac/> [dostęp 26.05.2019])

W niektórych przypadkach elementy stylu potocznego zdają się dominować w całym tekście.

W połączeniu ze specjalistyczną tematyką i słownictwem, a także bardziej niż w stylu potocznym złożoną strukturą zdań, przynosi to dość zaskakujący efekt:

Start-up to dziwny twór – rzadko kiedy masz fundusze, aby go utrzymać, a on sam generuje dodatkowo koszty, czasem całkiem duże. W czasie swoich ostatnich bojów z kilkoma różnymi projektami (e-apteka, gra sieciowa, serwis kulturalny) utwierdziłem się w przekonaniu, że pieniądze nie są najważniejszą częścią. Nie należy się koncentrować na kasie, planując projekt (zbyt duże przyłożenie wektora „przychodowego” może tak samo dobrze położyć Twój pomysł jak jego brak). Wiem, że wiele osób święcie wierzy w biznesplany – ja nauczyłem się je sporządzać, ale uważam, że są dobre w wypadku, jeśli nigdy wcześniej nie robiłeś żadnego projektu – wtedy BP pozwoli Ci prawidłowo zidentyfikować niebezpieczeństwa projektu.

Najważniejszą częścią Twojego projektu jesteś Ty sam i Twój zespół. Jeśli się uprzecie, to możecie pracować w weekendy, bez kasy, zapychając się ciastkami i popijając wodą z kranu. (<https://antyweb.pl/poradnik-dla-startupow-czesc-1-artur-kurasinski/> [dostęp 26.05.2019])

Często słownictwem potocznym zastępuje się profesjonalne, by tekst stał się bardziej przystępny dla odbiorcy. Efekt takiego zabiegu w niektórych przypadkach nie wydaje się szczególnie udany. Przykładem mogą być teksty ze strony internetowej start-upu Insignes Labs, który, jak można przeczytać, „jest firmą rozwijającą innowacyjne wypełniacze antymikrobiotyczne stosowane do zabezpieczania materiałów przed szkodliwym wpływem niepożądanych bakterii i grzybów, w tym pleśni”. W tych pełnych specjalistycznych treści opisach stosuje się jednocześnie słownictwo, takie jak na przykład:

„zarazki czy mikroby” (<http://insignes-labs.com/pl/technologie#> [dostęp 26.05.2019]).

W tekstach pojawiają się bardzo często związki frazeologiczne charakterystyczne dla stylu potocznego, na przykład:

biorę to na klatę, zakasać rękawy, w praniu często okaże się (...). (<http://startuptime.pl/2018/07/04/dlaczego-jako-startupowiec-musisz-tak-czesto-sie-przebierec/> [dostęp 26.05.2019])

Dla osób nie będących na bakier z ekonomią i systemem gospodarczym, przeznaczono także fundusz Venture Capital. (https://europa.eu/youth/pl/article/58/30350_pl [dostęp 26.05.2019])

Masz już po uszy słowa „startup”, odmienianego przez wszystkie przypadki? (<http://www.matay.pl/naczym-polega-startup-i-czym-rozni-sie-od-zwyklej-firmy/> [dostęp 26.05.2019])

Nie brak również charakterystycznej dla stylu potocznego obrazowości i silnej ekspresji:

Start-up stał się w ostatnich latach słowem-kluczem, wytrychem do świata pieniędzy i sławy, przedmiotem marzeń milionów ludzi z całego świata. Stał się emanacją starego mitu kariery „od pucybuta do milionera”. (<https://poradnikprzedsiębiorcy.pl/-czy-start-up-to-przepis-na-sukces> [dostęp 26.05.2019])

Im wyżej się wzniesiesz, tym mocniej zaboli upadek. To historia start-upu, który dał się oczarować inwestorom, historia firmy, która rosła zbyt szybko. Historia założyciela, który pozwolił sobie „wjechać na ambicję”, który z dnia na dzień musi zwolnić 30 osób. Historia błędów, na których można się wiele nauczyć. Historia, która w gruncie rzeczy dobrze się

kończy. (<https://innpoland.pl/151669,Spowiedz-startupera-jak-rozwijac-startup> [dostęp 26.05.2019])

Wydaje się, że konstruowanie tekstu z wykorzystaniem elementów stylu potocznego przez odbiorców odbywa się w sposób bardziej intuicyjny niż uświadomiony. W konsekwencji prowadzi do rażącej niejednorodności stylistycznej, mieszania stylu urzędowego czy naukowego z potocznym, co w efekcie daje wrażenie braku profesjonalizmu.

Przekonywanie, że odbiorca ma do czynienia z czymś tylko z pozoru trudnym

Autorzy, by oswoić odbiorcę z nową wiedzą, próbują go przekonać, że zagadnienie, które wydaje się skomplikowane i wymagające specjalistycznej wiedzy i szczególnych umiejętności, tylko z pozoru jest trudne. Często tego rodzaju zabiegi stosuje się w przypadku objaśniania anglojęzycznych terminów i skrótów, na przykład:

ROI – pochodzi od angielskich słów Return on Investment, czyli zwrot z inwestycji. Chociaż specjaliści od księgowości mają na ten temat do powiedzenia dużo więcej, to w codziennym zastosowaniu chodzi po prostu o procentową wartość zysku w stosunku do włożonych środków. Im wyższe ROI, tym lepiej dla inwestora. Techniczne objaśnienie tego terminu oferuje niezawodna Wikipedia – po polsku i po angielsku. (<https://innpoland.pl/blogi/szymonozimek/117695,sloownik-startupow-20-terminow-ktore-musisz-znac> [dostęp 26.05.2019])

Podstawową optymalizację SEO można wykonać samodzielnie, po przeczytaniu kilku poradników czy z wykorzystaniem dedykowanych wtyczek. (<https://smartbees.pl/blog/jak-rozkrecic-startup> [dostęp 26.05.2019])

Tego rodzaju metoda, mająca raczej podłoże psychologiczne, przyjmuje różnorodne formy na poziomie realizacji językowej. Jedną z nich jest wprowadzanie pojęć przywołujących narzędzia czy zjawiska, które sugerują, że mamy do czynienia z czymś nieskomplikowanym, do poznania czego wystarczy Wikipedia, kilka poradników albo wtyczek. Stosuje się też wyrażenia wskazujące na prostotę zjawiska, takie jak na przykład „chodzi po prostu o”, albo konstrukcje z wykorzystaniem leksemów „wystarczy” (mieć pomysł, zrobić, ściągnąć i in.), „tylko” (wypełnij, sprawdź i in.).

Wyjaśnianie z użyciem przykładów

Skuteczną metodą translacji jest wyjaśnianie trudnych zagadnień na przykładach:

Chociaż to nie do końca skrót, to bardzo często pojawia się w tekstach związanych z tematyką SEO i marketingu internetowego. 301 redirect oznacza dla wyszukiwarek status ‘moved permanently’ czyli tyle, że coś zostało przeniesione na stałe. Na przykład: kiedyś prowadziliśmy stronę pod adresem starastrona.pl, ale ze względu na zmianę koncepcji jej nowy URL to nowawitryna.com. Dzięki 301 redirect Google będzie traktował naszą witrynę pod nowym adresem równie „poważnie” jak traktował starą (jej miejsce w rankingu zostanie przepisane na nową witrynę). (<https://innpoland.pl/blogi/szymonozimek/117695,sloownik-startupow-20-terminow-ktore-musisz-znac> [dostęp: 26.05.2019])

Podawanie przykładów jest klasyczną metodą stosowaną w dyskursie edukacyjnym. Analiza tekstów prowadzi jednak do konkluzji, że posługują się nią przede wszystkim praktycy, czyli na przykład twórcy czy właściciele start-upów, którzy czerpią przykłady z własnego doświadczenia funkcjonowania

w branży. Takiego instrumentu nie stosują na przykład autorzy tekstów na stronach instytucji. Dziennikarze korzystają natomiast często z wiedzy praktyków i ekspertów, przywołując w swych tekstach ich wypowiedzi będące wyjaśnieniem na przykładach.

Rozkładanie na części klasycznych definicji terminów

W wielu przypadkach autorzy stosują w pewnym sensie klasyczną metodę szkolną. Prezentują „podręcznikową” definicję terminu i po kolei objaśniają jej fragmenty. Tak jak w następującym przykładzie, w którym omawia się termin start-up:

Określenie to wykorzystywane jest od zaledwie kilku lat, za sprawą czego nie posiada ściśle ustalonych ram znaczeniowych. Warto jednak powołać się na autorytet Erica Riesa, twórcy koncepcji startupów oraz autora poradnika „Metoda Lean Startup”, powszechnie uznawanego za „biblię dla alumnów startupów”, o czym świadczyć może chociażby obecność na liście bestsellerów New York Timesa. W powyższej publikacji podaje on następujące tłumaczenie: „Startup to ludzka instytucja stworzona z myślą o budowaniu nowych produktów lub usług w warunkach skrajnej niepewności”.

Teraz rozwińmy zamysł tej definicji:

– „Startup to ludzka instytucja” – oznacza to, iż jest ona tworzona oraz zarządzana przez zespół ludzi, ułożonych w jakąś hierarchię;

– „stworzona z myślą o budowaniu nowych produktów lub usług” – i tutaj należy zauważyć istotną różnicę między startupem a zwykłą działalnością gospodarczą. Startupem nazwać można wyłącznie przedsięwzięcie na wskroś innowacyjne, nie mające swego identycznego odpowiednika na rynku. Startup może bazować na potrzebach konsumenckich,

które dostrzegli już wcześniej inni młodzi przedsiębiorcy, jednak musi podchodzić do nich w sposób odkrywczy, inaczej niż konkurencyjne podmioty – inaczej nie zasługuje on na swoje miano;

– „w warunkach skrajnej niepewności” – kolejna cecha, odróżniająca startup od typowej firmy. Ta ostatnia bazuje zwykle na profesjonalnych wyliczeniach, działa na zbadanym już przez swych poprzedników polu, zapewniającym wystarczający rynek zbytu. Startup opiera się wyłącznie na przypuszczeniach, prawdopodobieństwie, iż dany produkt znajdzie swoich nabywców. Nie istnieją tutaj żadne gwarancje powodzenia – jedyną siłą jest trafiona wizja i zapał do pracy. (https://europa.eu/youth/pl/article/58/30350_pl [dostęp 27.05.2019])

W niektórych tekstach wyjaśnia się termin poprzez odróżnienie, wskazanie cech dystynktywnych:

W ramach definiowania, czym jest startup, wypada również odróżnić go od tradycyjnego przedsiębiorstwa. Aby firma mogła zasługiwać na miano startupu, musi reprezentować dwie cechy – innowacyjność i niepewność. Jeśli Twoja oferta będzie w istocie kalką lub nowszą wersją konkurencji, prawdopodobnie pojęcie startupu nie do końca pasuje do Twojej formy działalności. Twoje usługi lub produkty muszą być nowatorskie, odkrywczyste i nieznane dotąd konsumentowi. Weź pod uwagę, na czym polega startup – to działanie eksperymentalne, wymagające odwagi w kreowaniu nowego biznesu i wykorzystujące wyłącznie świeże projekty. Tymczasem, jeśli firma bazuje na doświadczeniu „starszej” konkurencji i poza nowoczesnymi modyfikacjami nie oferuje nic odkrywczego, trudno nazwać ją eksperymentem. (<http://www.matay.pl/na-czym-polega-startup-i-czym-rozni-sie-od-zwyklej-firmy/> [dostęp 27.05.2019])

Nie brakuje też tekstów, w których próba objaśnienia definicji jest tylko pozorna. Nie wnosi treści,

które mogłyby pomóc w zrozumieniu, a jedynie prowadzi do pewnego rodzaju rozmycia:

Startup można nazwać firmą – eksperymentem. Jej założyciel nie może być pewien sukcesu i powodzenia finansowego, ponieważ próbuje wprowadzić na rynek nowy produkt, usługę lub technologię. Innowacja nie zawsze ma szansę zdobyć uznanie klientów, w związku z czym startupy cechuje brak stabilności i pewności zysku. Oczywiście założyciel młodej firmy nie poddaje się od razu – zanim to nastąpi, będzie próbował zmienić kierunek działania, wypróbuje różne modele biznesu i zainteresuje się nowymi projektami. Wskutek ciągłych zmian startup może przyjąć zupełnie inną formę niż w pierwotnym zamiarze. Zmienność i elastyczność są wpisane w ideę startupu, dlatego funkcjonowanie takiej firmy często przypomina błądzenie po omacku. (<http://www.matay.pl/na-czym-polega-startup-i-czym-rozni-sie-od-zwyklej-firmy/> [dostęp 27.05.2019])

Mówi się, że w DNA startupu wpisana jest porażka. W odróżnieniu od normalnych firm, które mają już wypracowany stały sposób na zarabianie pieniędzy, startup musi cały czas szukać. W zwykłych przedsiębiorstwach biznes polega na egzekucji wypracowanego już modelu biznesowego. Startup natomiast, żeby taki model wypracować, musi najpierw przetrwać wiele niepowodzeń. Jeżeli marzysz o własnym startupie, to przygotuj się na wiele pułapek i ślepych uliczek. Droga nie będzie łatwa, ale nagroda może być większa niż mógłbyś sobie wyobrazić. (<https://biznesflow.pl/czym-jest-startup/> [dostęp 27.05.2019])

Autorzy tekstów często sięgają po tę popularną w dyskursie edukacyjnym metodę, jednak ze względu na fakt, że do jej skutecznej realizacji potrzebna jest gruntowna naukowa lub profesjonalna wiedza, zabieg ten często jest nieudany i nie może

przynieść zakładanego efektu w postaci pozyskania przez adepta nowej wiedzy i zrozumienia zjawiska.

Przykłady uwięzienia w perspektywie nadawcy

Zdaniem Aldony Skudrzykowej i Jacka Warchali kompetentny nadawca w dyskursie edukacyjnym ma za zadanie „bezustannie schodzić do poziomu ucznia, by następnie móc włączyć go w pożądany dyskurs” (2002: 282). Zagrożeniem dla skuteczności tego zabiegu może być uwięzienie w perspektywie nadawcy, wynikające często z braku nastawienia interakcyjnego, braku przekładalności perspektyw czy jedynie pozornego włączania we wspólną dyskursu (Skudrzykowa, Warchala 2002: 282). Przykładem uwięzienia w perspektywie nadawcy jest objaśnianie zagadnień przy użyciu niezrozumiałego słownictwa i trudnych terminów. Oto fragment rozmowy z twórcą start-upu. Prowadzący czyni wiele starań, by przeciętny odbiorca zrozumiał specyfikę działalności firmy gościa:

Prowadzący: Jesteśmy prostymi ludźmi, przed komputerem nie siedzi też pracownik jakiejś tam wyższej uczelni (...), jego tata prowadzi hurtownię krasnali ogrodowych i on by sobie chciał sprzedawać te krasnale ogrodowe w Internecie. I ty mu dajesz soft, który mu to umożliwia.

Twórca start-upu: Tak. Zgłasza się do nas i my instalujemy mu ten soft na naszej infrastrukturze (...), dajemy mu support, aktualizujemy, dodajemy nowe rzeczy. (<https://www.youtube.com/watch?v=JqEdy-23TeJs> [dostęp 27.05.2019])

Zjawisko uwięzienia w perspektywie nadawcy w przypadku działalności start-upów nabiera nowego wymiaru ze względu na fakt, że ich działalność jest innowacyjna. W związku z tym konieczne jest naprawdę precyzyjne i klarowne objaśnienie,

czym właściwie jest produkt. Zadanie to okazuje się trudne i często nie przynosi oczekiwanego efektu. Tak jak na przykład w przypadku Abyss Glass – start-upu, który produkuje „lustra interaktywne”. Ich innowacyjność opisana jest na stronie internetowej w następujący sposób:

Lustra interaktywne to innowacyjna przestrzeń, na której zobaczysz znacznie więcej niż swoje odbicie. Lustro naturalnie przyciąga spojrzenie, a wyświetlona na nim treść zostanie zapamiętana na długo. W każdej branży konkurencja staje się obecnie coraz bardziej pomysłowa, a klienci – wymagający. Z myślą o firmach mających ambicje, by wyznaczać nowe trendy, zaprojektowaliśmy interaktywne lustra, które pomogą Ci zdobyć wiodącą pozycję na rynku. (<https://abyssglass.pl/> [dostęp 27.05.2019])

Bardziej szczegółowy, w pewnym sensie techniczny opis też w zasadzie nie bardzo pozwala pojąć, z czym mamy do czynienia:

Abyss Glass to lustro, które posiada spersonalizowany interfejs umożliwiający dopasowanie wyświetlanych treści do potrzeb odbiorcy. Adaptując pomysł wyświetlania obrazu na lustrze, wzbogaciliśmy go o rozmaite funkcjonalności. Tak stworzono Abyss Glass – interaktywną powierzchnię reklamową. (...) Zapisane ustawienia będą widoczne od razu na lustrze. Lustra są oparte na systemie boksów. Każda funkcja znajduje się w konkretnym boksie. Klient sam wybiera, które mają się pojawić. Można zmieniać ich położenie, wielkość lub stworzyć własny. W każdym z nich wyświetlają się wybrane informacje: reklama produktu, wizualizacje muzyki, informacje o promocjach, bieżących i nadchodzących eventach lub wydarzenia ze świata. (<http://startuppoland.org/startup/abyss-glass/> [dostęp 27.05.2019])

W zasadzie dopiero zdjęcia zamieszczone na stronie internetowej dają możliwość zorientowania się, czym właściwie są innowacyjne lustra Abyss Glass. Wynika z tego, że opis, choć rozbudowany, nie spełnia swojej funkcji informacyjnej.

Podsumowanie

Ze względu na rozbudowanie sieci dyskursów, które we wspólnym punkcie łączy tematyka start-upowa, w przypadku analizowanych tekstów mamy do czynienia ze znacznym ich zróżnicowaniem stylistycznym. Wynika to prawdopodobnie między innymi ze znacznej różnorodności po stronie nadawców, jak i dużej niedookreśloności po stronie odbiorców. Autorowi bardzo trudno jest choć w niewielkim stopniu doprecyzować, kto będzie czytelnikiem jego tekstu i jaki stan wiedzy i umiejętności będzie reprezentował. Tworzy tekst, który w zależności od sytuacji ma na przykład służyć upowszechnianiu idei, poradnictwu, kreowaniu wizerunku biznesowego, nawiązaniu kontaktów z klientem czy inwestorem, a język, w zależności od przyjętego celu, staje się narzędziem jego realizacji. Wobec tego translacja warunkowana perspektywą odbiorcy staje się tu mechanizmem wspomagającym, niejako wspierającym proces płynnego przenikania z dyskursu do dyskursu. Analiza tekstów pozwoliła dostrzec pewien schemat postępowania przy tworzeniu tekstów i wyselekcjonować powtarzające się metody. Realizacje tekstowe często nie są jednak udane i wydaje się, że ich wartość informacyjno-edukacyjna nie jest duża. Odbiorca zainteresowany na przykład samym zagadnieniem tworzenia start-upu będzie musiał sięgnąć po bardziej specjalistyczne opracowania, gdyż publikacje poradnikowe, na przykład na stronach instytucji państwowych czy na niespecjalistycznych portalach,

nie wydają się wystarczająco precyzyjne i profesjonalne. Nie do końca udanej translacji dokonuje się też często w tekstach prezentujących produkt start-upu. Wydaje się, że powodem jest balansowanie między dwoma skrajnościami: próbuje się dotrzeć jednocześnie i do odbiorcy-niespecjalisty i wytłumaczyć mu często skomplikowane, na przykład technologicznie, zagadnienie w prosty sposób, i do odbiorcy-specjalisty (np. potencjalnego inwestora). W efekcie powstaje tekst niejednorodny, zwykle niemogący zadowolić ni jednego, ni drugiego. I choć zastosowane metody translacji, takie jak na przykład transformacje leksykalne, moż-

na uznać za uniwersalne narzędzia wspomagające transmisję wiedzy, to analiza tekstów prowadzi do wniosku, że wykorzystanie tych narzędzi nie jest wcale łatwe i wymaga od autora nie tylko wiedzy specjalistycznej, ale przede wszystkim znacznych kompetencji językowych i komunikacyjnych.

Analiza została przeprowadzona w ramach projektu pod nazwą „Język jako narzędzie służące wzrostowi efektywności w działalności start-upów – badania pragmatolingwistyczne”, realizowanego w ramach grantu finansowanego ze środków Gminy Miasta Płocka.

Bibliografia

Bartmiński Jerzy (1991) *Styl potoczny jako centrum systemu stylowej języka*. „Poradnik Językowy”, z. 1–2, s. 10–22.

Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława (2009) *Tekstologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Blank Steve, Dorf Bob (2013) *Podręcznik startupu. Budowa wielkiej firmy krok po kroku*. Przełożył Bartosz Sałbut. Gliwice: Helion.

Duszak Anna (1998) *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Gajda Stanisław (2016) *Współczesna polska przestrzeń dyskursywna* [w:] Bożena Witosz i in., red., *Dyskurs i jego odmiany*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 15–21.

Grabias Stanisław (1994) *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Grażul-Luft Agnieszka (2019) *Czym nie jest start-up – o definicjach internacjonalizmu w języku polskim*. „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 79–88.

Grzegorzczkowska Renata (1998) *Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu* [w:] Jerzy Bartmiński i in., red., *Tekst. Problemy Teoretyczne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 37–44.

Grzmil-Tylutki Halina (2012) *Francuska analiza dyskursu a badania kontrastywne*. „Tekst i Dyskurs”, t. 5, s. 223–230.

Kamińska-Szmaj Irena (2016) *U źródeł politycznego dyskursu dominującego w czasach PRL* [w:] Bożena Witosz i in., red., *Dyskurs i jego odmiany*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 121–131.

Kawka Maciej (1999) *Dyskurs szkolny. Zagadnienia języka*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Kilgarriff Adam, Grefenstette Gregory (2003) *Web as a corpus*. „Association for Computational Linguistics” [dostęp 20 lipca 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.kilgarriff.co.uk/Publications/2003-KilgGrefenstette-WACIntro.pdf>>.

Labocha Janina (1996) *Tekst, wypowiedź, dyskurs* [w:] Stanisław Gajda i in., red., *Styl a tekst*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 49–53.

Labocha Janina (2008) *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Labocha Janina (2016) *Zaolziański dyskurs tożsamości etnicznej* [w:] Bożena Witosz i in., red., *Dyskurs i jego odmiany*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 156–165.

Małyńska Agata (2012) *Strategie komunikacyjne we współczesnym dyskursie politycznym*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Nocoń Jolanta (2016) *Dyskurs edukacyjny w Internecie* [w:] Bożena Witosz i in., red., *Dyskurs i jego odmiany*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 62–70.

Piekot Tomasz (2014) *Trzy sposoby rozumienia słowa dyskurs* [w:] Irina Uchwanowa-Szmygowa i in., red., *Dyskurs w perspektywie akademickiej*. Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, s. 16.

Piekot Tomasz, Zarzeczny Grzegorz, Moroń Ewelina (2015) *Upraszczenie tekstu użytkowego jako (współ)działanie. Perspektywa prostej polszczyzny* [w:] Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska i in., red., *Działania na tekście. Przekład – redagowanie – ilustrowanie*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 99–116.

Piotrowski Tadeusz (2003) *Internacjonalizm sorki jako element polskiego systemu językowego* [w:] Z. Tichá, A. Rangelova, eds., *Internacjonalizmy v nové slovní zásobě. Sborník příspěvků z konference Praha, 16–18. června 2003*. Prague: Ústav pro jazyk český AV ČR Lexikograficko-terminologické oddělení, s. 184–185.

Poprawa Marcin (2012) *Badania dyskursu publicznego w świetle stylistyki polskiej – tradycja, terażniejszość, perspektywy*. „Oblicza Komunikacji”, t. 5, s. 77–100.

Poprawa Marcin (2016) *Studia nad dyskursem jako humanistyka zintegrowana* [w:] Irina Uchwanowa-Szmygowa i in., red., *Dyskurs w perspektywie akademickiej*. Olsztyn: Centrum Badań Europy Wschodniej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, s. 22–23.

Ries Eric (2012) *Metoda Lean Startup. Wykorzystaj innowacyjne narzędzia i stwórz firmę, która zdobędzie rynek*. Przełożył Bartosz Sałbut. Gliwice: Helion.

Skudrzyk Aldona, Warchala Jacek (2002) *Dyskurs edukacyjny a kompetencja interakcyjna*. „Studia Pragmatyngwistyczne”, t. 3, s. 277–284.

Szkudlarek Tomasz (1999) *Media. Szkice z filozofii i pedagogiki dystansu*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Waszakowa Krystyna (2012) *Złożony charakter procesów włączania elementów obcych do języka polskiego (na przykładzie zapożyczenia celebryta)* [w:] A. Mikołajczuk, K. Waszakowa, red., *Odkrywanie znaczeń w języku* [dostęp 20 lipca 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <http://docplayer.pl/5454270-Zlozony-charakter-procesow-wlaczania-elementow-obcych-do-jezyka-polskiego-na-przykladzie-zapozyczenia-celebryta.html>.

Witosz Bożena (2009a) *Dyskurs i stylistyka*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Witosz Bożena (2009b) *Tekst a/i dyskurs w perspektywie polskiej tradycji badań nad tekstem* [w:] Zofia Bilut-Homplewicz i in., red., *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, s. 69–80.

Witosz Bożena (2012) *Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym*. „Oblicza Komunikacji”, t. 5, s. 61–76.

Witosz Bożena (2016a) *Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej* [w:] Waldemar Czachur i in., red., *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*. Kraków: Universitas, s. 19–39.

Witosz Bożena (2016b) *Czy potrzebne nam typologie dyskursu* [w:] Bożena Witosz i in., red., *Dyskurs i jego odmiany*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 22–30.

Wojtak Maria (2001) *Strategie dyskursywne w pewnym typie tekstu dydaktycznego* [w:] Grażyna Habrajska, red., *Język w komunikacji*. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, s. 168–178.

Wojtak Maria (2014) *O gatunkach wypowiedzi i ich prasowych konkretyzacjach*. „Językoznawstwo: współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze”, t. 8, s. 95–105.

Żydek-Bednarczuk Urszula (2005) *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*. Kraków: Universitas.

Cytowanie

Grażul-Luft Agnieszka (2020) *Translacja warunkowana perspektywą odbiorcy jako metoda łączenia dyskursów. Na przykładzie publikacji dotyczących działalności start-upów*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 16, nr 4, s. 42–59 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.przegladsocjologiiijakosciowej.org. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.03>

Translation Conditioned by the Recipient's Perspective as a Method of Discourse Combining: The Example of Publications Relating to Start-Up Activities

Abstract: Translation conditioned by the recipient's perspective is a necessary requirement for the effective transfer of knowledge to a novice by an expert. To a great extent, the effectiveness depends on the ability to balance between the expert's own communication habits and the need to adapt to the capabilities of the recipient. In the discourse relating to the activities of start-ups, the process of knowledge transfer seems highly diverse in terms of, among others, the level of the transferred knowledge, the form of communication, or the diversity and interchangeability of the participants who take the role of experts and novices. Simultaneously, in view of the fact that the start-up has become a part of mass culture and tends to arouse much interest, the knowledge about the specifics of start-ups undergoes intensive dissemination. Hence, the activity of start-ups becomes the debatable content of the variety of discourse types, both specialist and non-specialized ones. The analysis of the texts reveals that translation – because of the recipient's perspective associated with the simplification of content – is becoming the method of establishing links between those network-forming discourses.

Keywords: discourse analysis, educational discourse, translation conditioned by the recipient's perspective

Kreatywność eksport–import. Interdyscyplinarne badania gospodarki kreatywnej w Europie Środkowo-Wschodniej

Karol Franczak 

Uniwersytet Łódzki

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.04>

Słowa kluczowe:

gospodarka
kreatywna,
Europa Środkowo-
Wschodnia, dyskurs
modernizacyjny,
relacje centrum–
peryferie, zwrot
translatologiczny

Abstrakt: Śledząc rozwój interdyscyplinarnych analiz gospodarki kreatywnej w refleksji społeczeństw zachodnich, tekst stawia pytanie o specyfikę implementacji tej idei w Europie Środkowo-Wschodniej. Autor konfrontuje mitologię przemysłów kreatywnych ze złożonym kontekstem społecznym i politycznym krajów regionu oraz próbuje ustalić, czy określone polityki publiczne mają porównywalny wynik, kiedy aplikowane są w różnych społecznych, kulturowych i politycznych warunkach. Problematyzacja „kompatybilności” dyskursu innowacyjnego z odmiennym od zachodniego typem społeczeństwa i nowoczesności służy refleksji nad uniwersalnym fenomenem recepcji zachodnich narracji modernizacyjnych, strategii ich przyswojeń, oporu lub nowych rekonstrukcji.

Karol Franczak, socjolog i kulturoznawca, adiunkt w Zakładzie Badań Komunikacji Społecznej Instytutu Socjologii UŁ. Zajmuje się problematyką władzy i komunikacji, sfery publicznej oraz analizą działalności współczesnych elit symbolicznych. Autor książki *Kalający własne gniazdo. Artyści i obrachunek z przeszłością* (Universitas 2013). Publikuje w czasopismach naukowych oraz w pra-

sie społeczno-kulturalnej, m.in. „Odrze” i „Tygodniku Powszechnym”.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź
e-mail: karol.franczak@uni.lodz.pl

Myślę, że świat jest zbudowany z kręgów wokół jednego miejsca. I że owo miejsce, zwane środkiem świata, zmienia się w czasie – onegdaj były nim Grecja, Rzym, Jerozolima, a teraz bezsprzecznie jest to Francja, a właściwie Paryż. I można by cyrklem te kręgi wokół niego nakreślić. Zasada jest prosta: im bliżej środka, tym bardziej wszystko wydaje się prawdziwe i namacalne, im dalej zaś, tym mocniej świat jakby się rozłazi, jak zetłałe płótno w wilgoci. I jeszcze – ten środek świata jest jakby nieco uniesiony, tak że idee, mody, wynalazki, wszystko spływa zeń na boki. Najpierw nasiąkają tym bliskie kręgi, potem kolejne, lecz już słabiej, a do miejsc najdalszych dociera tylko mała część treści. [Tokarczuk 2018: 25]

Idea gospodarki kreatywnej – wiązana z kategoriami „ekonomii kultury”, „społeczeństwa wiedzy”, „innowacji” i „przemysłów kreatywnych” – w okresie dwóch ostatnich dekad stała się ważnym filarem narracji modernizacyjnej krajów Europy Środkowo-Wschodniej. *Creative economy* uważana jest za jeden z głównych filarów współczesnego rynku, którego siłę określają takie sektory, jak szeroko rozumiane projektowanie, usługi informatyczne, nowe media, gry komputerowe czy moda. Twórczość oraz styl pracy typowe dla wolnych zawodów definiuje się tu jako główny mechanizm rozwojowy odpowiadający za generowanie innowacji oraz wzmacnianie konkurencyjności. Predyspozycje „klasy kreatywnej” gwarantować mają odporność na nieustanne zmiany w warunkach rosnącej niepewności zarówno systemu gospodarki, jak i szerszego otoczenia społecznego. Rewersem uprzedmiotowienia kreatywności w postindustrialnej gospodarce – o czym rzadko mówią entuzjaści przemysłów kreatywnych – stało się jednak odpolitycznienie działań twórczych i zneutralizowa-

nie ich subwersywnego potencjału. Demokratyzacja talentu oraz podporządkowanie go wymianie ekonomicznej służy dziś gwarancji bezpiecznej i przewidywalnej formuły autonomii. Kreatywność wprzęgnięto bowiem w obręb subtelnych praktyk panowania przy jednoczesnym potraktowaniu twórczości jako obietnicy emancypacji współczesnych pracowników i rękojmi ich materialnego powodzenia.

Koncepcję gospodarki kreatywnej można rozumieć jako element jednego z wielu importowanych po 1989 roku do regionu projektów rozwojowych. Jest ona zgodna z dominującą od początku transformacji społeczno-gospodarczej strategią naśladowania państw zachodnich, ale jednocześnie konkurencyjna wobec identyfikacji z narracją skupioną początkowo wokół reform „terapii szokowej” i implementacji wolnorynkowej wersji gospodarki kapitalistycznej, promocji przedsiębiorczości, kultu wzrostu gospodarczego oraz konkurencyjności, a następnie procesu akcesji do Unii Europejskiej i „modernizacji przez integrację”. Promując ideę gospodarki kreatywnej, jej współcześni adwokaci postulują odejście od wspieranego przez wcześniejsze narracje rozwojowe modelu przewag konkurencyjnych, opartego przede wszystkim na możliwie niskich zarobkach pracowników i budowie gospodarki w oparciu o inwestycje zagraniczne. Zamiast tego mówi się o walorach wiedzy, innowacji, rozwoju osobistego, konieczności nieustannych zmian oraz potrzebie generowania nowych rozwiązań, idei i projektów w celu wzmocnienia szans na długoterminowy wzrost. Zainteresowanie perspektywą jednostki, w tym jej psychologicznymi dyspozycjami, mentalnością oraz wyznawanymi wartościami, jest równie ważne co refleksja skupiona na kapitałowym i technologicznym wymiarze modernizacji.

Choć idea gospodarki kreatywnej, wspomagana coraz liczniejszym towarzystwem projektów infrastrukturalnych, rości sobie prawo do performatywnego powoływania do życia rzeczywistości, którą retorycznie uzasadnia, jej „realność” w krajach postsocjalistycznych pozostaje wciąż pod dużym znakiem zapytania. Skłania to do postawienia tezy, że dyskurs *creative economy* jest obecnie ograniczony przede wszystkim do porządku uzasadnienia, czyli publicznie mobilizowanych zasobów interpretacji pożądaných przeobrażeń i nie stał się na razie porządkiem samej rzeczywistości, tworzącym reguły jej społecznej organizacji. Dziś dyskurs ten uzasadnia i legitymizuje preferowany kierunek zmian i trendów rozwojowych, a jego ekspansję traktuje się jako remedium na „braki” społeczeństw postsocjalistycznych i jednocześnie obietnicę wielkiej, cywilizacyjnej zmiany. W związku z tak sformułowaną tezą celem niniejszego tekstu jest, po pierwsze, zwrócenie uwagi na autokolonizacyjny wymiar, w dużym stopniu bezkrytycznej, implementacji dyskursów i praktyk definiowanych jako papierek lakmusowy postępu opartego na innowacjach. Po drugie, wskazanie na różnicę między oryginalnym kontekstem rozwoju gospodarki kreatywnej i rzeczywistością byłych demoludów. A po trzecie, wstępna charakterystyka przykładów lokalnych procesów translacyjnych związanych z typowymi dla regionu Europy Środkowo-Wschodniej strategiami implementacji i przyswajania dobrze zakorzenionej na Zachodzie idei.

Wyzwanie interdyscyplinarności

Natarczywe i wielokierunkowe promowanie idei gospodarki kreatywnej traktować można zarówno w kategoriach zagadnienia komunikacyjnego, jak i antropologicznego. Tak rozumiana formuła eksploracyjna nieuchronnie wiąże się z postępowa-

niem interdyscyplinarnym, które obejmować może różne strategie analityczne – przykładowo – socjolingwistyczne badanie wzorów mówienia i pisanie o gospodarce kreatywnej obecnych w komunikacji publicznej oraz antropologiczne badanie niedyskursywnych elementów rzeczywistości powiązanych z infrastrukturą sektora kreatywnego i rozwojem innowacji.

W pierwszym przypadku za podstawową ramę teoretyczno-metodologiczną służyć może perspektywa jakościowej analizy dyskursu (Angermuller 2014; Martilla 2016; Langer, Nonhoff, Reisingl 2019). W jej optyce badanie przekonań o korzyściach płynących z upowszechnienia i promowania twórczych kompetencji pracowników rozumieć należy jako specyficzną odmianę dyskursu modernizacyjnego – kulturową konstrukcję wyłaniającą się ze specyficznego zorganizowania władzy i wiedzy (Foucault 2002). Wiązać to trzeba ze społecznie rozproszonymi relacjami panowania, które kierują publicznie formułowanymi wypowiedziami poprzez złożoną grę społecznych zasad, między innymi w obszarze wiedzy naukowej i popularnonaukowej, strategii lokalnych polityk publicznych, przekazów medialnych czy szeroko dostępnego poradnictwa.

Druga strategia badawcza współczesnego imperatywu kreatywności wykracza poza dyskurs rozumiany jako względnie uporządkowany obszar wypowiedzi. Przykładowo Andreas Reckwitz (2017) i Angela McRobbie (2016), niezależnie od siebie, stosują kategorię dyspozytywu kreatywności (*Kreativitätsdispositiv, dispositif of creativity*) jako z jednej strony rozwinięcie pojęcia dyskursu, z drugiej jako koncepcyjną i metodologiczną alternatywę. Analiza dyspozytywu również wywodzi się z dorobku Michela Foucaulta, który za pomocą tego terminu próbował opisać zmiany społeczne następujące

w reakcji na „określony stan nagłej konieczności”, na przykład nową sytuację geopolityczną, gwałtowne zmiany demograficzne, pojawienie się nowych sposobów gospodarowania i związanych z nimi nowych wzorów życia czy wyczerpanie się i nieefektywność określonych metod rządzenia populacją (Bührmann, Schneider 2008; Nowicka 2016). W tym kontekście monodyscyplinarne badania obszaru gospodarki kreatywnej mogą być uważane za niewystarczające, ponieważ projekt przyspieszenia modernizacyjnego, będący odpowiedzią na ów krytyczny moment, ujawnia się zarówno w zestawie wzajemnie powiązanych składników dyskursowych (publicznych wypowiedziach, tekstach, dokumentach, oświadczeniach, regulacjach prawnych) i niedyskursowych (np. sposobach organizacji przestrzeni, kształcie i strukturze instytucji, rozwiązaniach instytucjonalnych i innych społecznych artefaktach), czyli zarówno w tym, co wysłowione, jak i w tym, co niewysłowione.

Potencjał uzupełniających badań antropologicznych łączyć można zatem z szansą pogłębienia analiz nad gospodarką kreatywną rozpatrywaną w postaci względnie nowych i zwykle nieproblematyzowanych form rządzenia populacją, które ograniczone zostają często do wymiaru tekstów i wypowiedzi. Dzięki instrumentarium analizy dyspozytywu możliwe jest między innymi badanie innych praktyk i artefaktów, które uznać można za społeczny kontekst dla narracji modernizacyjnych skupionych wokół kreatywności. Ideę gospodarki kreatywnej odnajdziemy oczywiście w dyskursie, ale też w niedyskursywnych rozwiązaniach organizacyjnych – na przykład w projektach przestrzeni „sprzyjającej inspiracji i rozkwitowi współpracy”. Mimo że w refleksji nad architekturą od dawna mówi się o jej ścisłym powiązaniu z władzą (Sudjic 2015), to w publicznie formułowanych wyobrażeniach o śro-

dowisku pracy „klasy kreatywnej” dominują narracje skupione wokół jego rzekomo emancypacyjnego potencjału. „Architekturę kontroli” – łączoną często z modernistycznym funkcjonalizmem i typowymi dla niego biurami – przeciwstawia się tu „architekturze wyzwolającej energię i kreatywność”, która ma służyć uwłasnowolnieniu nowoczesnych czy ponowoczesnych podmiotów (Polyák 2010: 30).

Podążając tym tropem, warto krytycznie przyglądać się między innymi sposobom organizowania „infrastruktur innowacji” („inkubatorom przedsiębiorczości”, specjalnym strefom ekonomicznym, centrom kultury i sztuki, „kreatywnym klastrom”, *office inspiration centers*), nowym strukturom „odolnej” gospodarki (networkingowi, co-workingowi, przestrzeniom początkujących start-upów, lokalom dla „kreatywnych”, infrastrukturze telepracy) czy strategiom rewitalizacji architektury postindustrialnej i sposobom tworzenia „kreatywnego miasta” (w tym towarzyszącym im procesom gentryfikacji). Wszystkie te przykłady łączyć mają kreatywność kulturalno-artystyczną z kreatywnością technologiczno-gospodarczą, a definiowana w ten sposób przestrzeń pomagać ma, mówiąc językiem jej promotorów, w „emancypacji życia zawodowego”, „wyzwalaniu inwencji”, „uruchamianiu ukrytych energii”, „otwarceniu umysłu”, „współtworzeniu kreatywnego szumu” czy budowie twórczej atmosfery przy „minimum biurokracji”. Pogłębione badania antropologiczne przestrzeni „kreatywnego ekosystemu” dają szansę na pokazanie, że – mimo obietnic – nie są to miejsca „zorientowane na wolność”.

Dylematy imitacji

Przy pobieżnym oglądzie projekty gospodarki kreatywnej realizowane w Europie Środkowo-

-Wschodniej zdradzają istotne podobieństwo do losów powojennego projektu modernizacji socjalistycznej. Oba modusy rozwojowe łatwo połączyć z możliwymi pułapkami strategii imitacji – naśladowaniem i przyjmowaniem idei z obszarów definiowanych w danym momencie jako „centrum”. W przypadku polskich komunistów kierunek inspiracji jest tylko pozornie prosty. Choć w oficjalnej retoryce wzorowano się na rozwiązaniach aplikowanych w Związku Radzieckim i innych „bratnich państwach” bloku wschodniego, to w zasadzie była to „imitacja modernizacji imitacyjnej” (Musiał 2013: 196), naśladowanie projektu, który sam uwiedziony był zachodnim oświeceniem i wyrastającym z niego ideami przebudowy społecznej. Była to wizja postępu wspartego na przyspieszonej industrializacji, nakazowym charakterze strategii inwestycyjnych, rozwoju przemysłu i budowie fabryk nastawionych na masową produkcję. Postęp łączono z szybkim wzrostem PKB, zwiększeniem konsumpcji i zmianą struktury społecznej, w której coraz mniejszą rolę miała odgrywać ludność wiejska. „Jest ironią losu, że ZSRR, który od początku próbował zbudować społeczeństwo będące antytezą kapitalizmu, tworząc pierwsze modele radzieckiego systemu produkcji, inspirował się wynalazkami Henry’ego Forda, jednego z pionierów amerykańskiego kapitalizmu”, pisała Elizabeth Dunn (2017: 25). Innym paradoksem było systematyczne ograniczanie przez partię historycznie proletariacką autonomii i podmiotowości robotników, w odniesieniu do których z powodzeniem wdrażano socjalistyczny wariant „zarządzania naukowego” i lokalną odmianę taylorowskich technik dyscyplinarnych.

Warto przypomnieć, że również idea centralnej kontroli planowania nie zrodziła się w wyobraźni polityków zza żelaznej kurtyny. Środkowoeuropejska nomenklatura dokonała „twórczego” przyswo-

jenia dominującego ówczesnie modelu organizacji przemysłowej i preferowanej filozofii zarządzania. Z tego powodu trudno mówić tutaj o wiernym zapożyczeniu. Odstępstwa od wzoru zachodniej modernizacji były oczywiste. Kiedy ścisłego pozornie planu nie udawało się zrealizować, zastępował go subiektywizm „ręcznego sterowania” i improwizacja w pozyskiwaniu potrzebnych do produkcji komponentów (a czasem po prostu towarów „pierwszej potrzeby”). Znakiem firmowym gospodarek socjalistycznych było, poza tym, „uspolecznienie środków produkcji”, rządowe uregulowanie każdego aspektu działania państwowych przedsiębiorstw czy całkowita kontrola oficjalnych zarobków oraz cen. W Polsce, mimo początkowego dystansu wobec stalinowskiego modelu gospodarki i wiary w możliwość obrony różnych form praw majątkowych, wygrał też – podobnie jak w innych komunistycznych krajach regionu – model dyskryminujący własność prywatną (z ważnymi dla późniejszej transformacji odstępstwami w rolnictwie). „Fordyzm i państwowy socjalizm posługiwały się tym samym projektem modernizacyjnym, jednak skończyły jako dwie różne nowoczesności. Prowadziło to do radykalnie odmiennego doświadczenia pracy i sprawiało, że robotnicy w tych systemach byli konstruowani jako osoby różnego typu”, podsumowywała wizję tych różnic Dunn (2017: 36).

Tabuizacja rynku sprawiła, że podstawowym kryterium rozstrzygającym o dostępie do środków produkcji i pożądanym dóbr konsumpcyjnych były stosunki władzy na kolejnych szczeblach administracji publicznej. Adam Leszczyński wskazuje za Jánosem Kornaiem (1992) – autorem wpływowej krytyki gospodarki planowej sformułowanej w *The Socialist System: The Political Economy of Communism* – że nie pozwoliło to formacji nakazowo-rozdzielczej rozwinąć wystarczającego dla konkurowania

z Zachodem poziomu innowacyjności. „Modernizacja komunistyczna była imitacyjna, energochłonna i powieliała model, który na Zachodzie od lat siedemdziesiątych stał się już przeżytkiem, a kluczem do niej był system polityczny, który ją stworzył i był z nią nierozzerwalnie związany”, stwierdzał Leszczyński (2013: 361–362). W konsekwencji anachronizmem okazał się również fetysz liniowego wzrostu, który w długiej perspektywie pozwolić miał na „dogonienie Zachodu”. Stosunkowo wcześniej, bo już w siódmej dekadzie ubiegłego wieku, zdano sobie sprawę z tego, że kraje socjalistyczne skazane są na nieskończone „deptanie po piętach” krajom kapitalistycznym bez szans na przełomowy „skok w nowoczesność” i osiągnięcie statusu równorzędnego partnera. Wysiłek wynikający z idealizacji rozwoju w wersji praktykowanej przez Zachód odwzorowywał – nawet jeśli w sposób niezamierzony – dawną logikę kolonialną (Leszczyński 2013: 40), skłaniał bowiem do przyglądania się sobie w oparciu o miary zachodniego hegemonu i poszukiwania wielkości dystansu między „nami” a „nimi”. Mitologizacja nowinek technicznych dostępnych „tam” – choćby tak banalnych jak zmywarki, maszyny ksero, magnetowidy czy pierwsze komputery – tylko to poczucie podrzędności mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej utwierdzała.

Dyskurs modernizacyjny oparty na instrumentalizacji i optymalizacji kreatywności ma również charakter naśladowczy. Jest to zresztą cecha każdej formułowanej po 1989 roku narracji transformacyjnej. Współczesna hipertrofia retoryki „ekonomii kultury” „kreatywności” i „innowacji” to w dużym stopniu echo idei, działań i rozwiązań instytucjonalnych wdrażanych na Zachodzie przynajmniej od połowy lat 90. ubiegłego wieku. Aktorzy społeczni afirmujący dzisiaj publiczne programy kreatywności w Europie Środkowo-Wschodniej zaciągają

dług w dorobku i politykach publicznych rządów Wielkiej Brytanii, Australii, Hiszpanii czy Stanów Zjednoczonych. Główną inspiracją pozostają tu działania brytyjskich laburzystów, którzy w latach 90. ubiegłego wieku uczynili z kreatywności jeden z atrybutów „trzeciej drogi”. Dla popularyzacji tej idei ważna była także między innymi turystyka miejska Baltimore i Barcelony, deindustrializacja Emscher Park w Essen i stworzenie w zniszczonym regionie górniczym obszaru eko-turystyki oraz centrum designu, australijska strategia „Creative Nation” czy programy Unii Europejskiej (m.in. „Culture 2007–2013” i „Creative Europe”). Istotną inspiracją okazały się także nośne koncepcje intelektualne na czele z „klasą kreatywną”, „kreatywnym miastem”, *entertainment economy*, *experience economy* czy turystyką kulturalną.

W historii rozwoju *Cultural and Creative Industries* (CCI) – głównej emanacji gospodarki kreatywnej – pokusa podążania utartymi ścieżkami bywa zwykle bardzo silna, ulegają jej albo odpowiedzialne za ogólnokrajowe programy rozwojowe rządy centralne, albo uwiedzione ideą „kreatywnych klastrów” i „inkubatorów przedsiębiorczości” lokalne samorządy. Jak pisze Andy Pratt (2009: 10 [tłum. własne]), „w polu polityki publicznej CCI stawka jest wysoka, i presja, aby zrobić to, co inni już wcześniej zrobili albo naśladować politykę zaadaptowaną w innych sektorach, jest bardzo atrakcyjne”. Przemysły kreatywne – obejmujące między innymi film, telewizję, design, modę, działalność wydawniczą, architekturę, sztuki wizualne i performatywne, nowe media i gry komputerowe, reklamę – zyskały status pozornie łatwo aplikowalnego modelu. Dziś wzorzec ten coraz łatwiej krytykować z użyciem argumentów piętnujących politykę bezpośredniego wdrażania obcych rozwiązań czy – po prostu – ich wulgarnego kopiowania.

Mimetyczny charakter modernizacji opartej na kreatywności lokować zatem można w kontekście współczesnych relacji centroperyferyjnych, w których Europie Środkowo-Wschodniej przypada w udziale rola lojalnych wobec standardów Pierwszego Świata półperyferii. Paradoksalnie, rozpad na początku lat 90. XX wieku dwubiegunowych zależności geopolitycznych pchnął kraje regionu na ścieżkę jednostronnego naśladowania działań rozwojowych, których wzorce widziano prawie wyłącznie w krajach zachodniego rdzenia. „W świecie jednobiegunowym – stwierdza Andrzej W. Nowak (2016: 103) – półperyferie przestały pełnić funkcję Drugiego Świata, stając się jedynie elementem modernizacji imitacyjnej”.

Kwestią sporną pozostaje, jak duże znaczenie miał w realiach powojennych ówczesny Drugi Świat i w jakim zakresie odmienna od dzisiejszej była sytuacja Polski i innych krajów *Ostbloku* w globalnym obiegu narracji modernizacyjnych. Wciąż dyskusyjne jest, na ile skutecznie państwa te były w stanie poszukiwać możliwości relatywnie niezależnej współpracy międzynarodowej obok dwóch głównych hegemonów – radzieckiego i amerykańskiego. Ilustracją przekroczenia podziału między konwencjonalnie pojmowanym „centrum” a „peryferiami”, a także dowodem względnej samodzielności w dystrybucji wiedzy i odpowiedzialnej za rozwój technologii, mogą być ówczesne relacje satelitów ZSRR z globalnym Południem, także w obszarze praktyk, które dziś uważa się za filary gospodarki kreatywnej. Dobrym przykładem są tu badania nad transferem w latach 50. i 60. polskiej wiedzy architektonicznej i urbanistycznej do krajów Afryki i Bliskiego Wschodu, nazywanych ówczesnie krajami Trzeciego Świata (Stanek 2015a; 2015b).

Warto podkreślić, że w połowie ubiegłego wieku to określenie nie miało tak jednoznacznie pejoratyw-

negu wydźwięku jak dziś. W polityce zagranicznej krajów Europy Środkowo-Wschodniej wskazywało ono nie tyle na definiowaną w sposób jednostronny kulturową i ekonomiczną przepaść między krajami rozwijającymi się a „dojrzałym” i „rozwinętym” Zachodem, co na alternatywny kierunek aktywności gospodarek pozostających za żelazną kurtyną. Tak pożądany przez kraje postkolonialne transfer „kreatywnego” *know how* z bloku socjalistycznego wynikał jednak nie tyle z życzliwie pojmowanej pomocy rozwojowej (np. chęci przeszczepienia do krajów Bliskiego Wschodu doświadczeń z odbudowy polskich miast po zniszczeniach wojennych), co z możliwości asymetrycznego drenażu odległej, ale dostępnej dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej prowincji, i zaznaczenia swojej obecności w miejscach, gdzie toczyły się istotne gry głównych światowych mocarstw (Nowak 2016: 89; Zarycki 2016: 106). Tę swoistą misję cywilizacyjną, realizowaną na miarę możliwości wschodnioeuropejskich półperyferii, można też za Sorinem Antohim nazwać „geokulturowym bovaryzmem” (Judt 2013: 312) – pragnieniem zajęcia lepszego miejsca na światowej mapie prestiżu i poważania, niż wskazywałyby na to makroekonomiczne wskaźniki rozwoju i jakości życia w społeczeństwach socjalistycznych.

Po 1989 roku Mitteleuropie nie udało się budowa autonomicznego biegunu wzrostu, mimo uruchomienia kilku ważnych z lokalnej perspektywy projektów – od politycznej koncepcji Grupy Wyszehradzkiej i Środkoeuropejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (CEFTA), przez silnie zinstytucjonalizowane Trójmorze i Inicjatywę Środkoeuropejską, po współczesne inkarnacje przedwojennej doktryny Międzymorza – polityczno-gospodarczego sojuszu państw leżących w obszarze między Bałtykiem, Adriatykiem i morzem Czarnym. Krajom tego obszaru nie udało się wypracować przewagi

poprzez redefinicję ambiwalentnego położenia, które w przeszłości sprzyjało przede wszystkim dominacji Niemiec i Rosji. Im silniej w ostatnich trzech dekadach wybrzmiewał postulat solidarności państw Europy Środkowo-Wschodniej, tym mocniej kolejne przyjmowane z Zachodu jako pewnik modele modernizacyjne pogłębiały zależność regionu od krajów centrum. Jedno z ostatnich w tym łańcuchu ogniw zajmuje idea społeczeństwa wiedzy i wyrosła z niej koncepcja gospodarki kreatywnej. Warto rozważyć, dlaczego akurat ten model spotkał się z tak silnym odzewem, i to pomimo toczącego się od początku transformacji ustrojowo-gospodarczej sporu zwolenników i przeciwników integracji z zachodnioeuropejskim rdzeniem.

Walka z „zacofaniem”

Dyskurs kreatywności, jeśli rozumieć go jako jeden z przykładów projektu innowacyjnego (Zarycki 2014), z powodzeniem odpowiedział na potrzebę reform kulturowych, które miałyby gwarantować rozwój nowych technologii i uniknięcie tak zwanego dryfu rozwojowego. W Polsce ostatnich lat dyskusje na ten temat orbitowały wokół przekonania o wyczerpującym się modelu gospodarczym, którego filarami od początku transformacji miały być inwestycje zagraniczne, stosunkowo niskie płace pracowników i systematycznie malejące znaczenie związków zawodowych (Jasiecki 2016: 62). Dużą popularność wśród komentatorów podejmujących w sferze publicznej temat gospodarczej peryferyjności Polski zyskała tym samym kategoria „pułapki średniego dochodu”, której ryzyko problematyzują od dłuższego czasu tak politycy, ekonomiści czy socjologowie, jak i wielu dziennikarzy, i to niezależnie od identyfikacji politycznej czy światopoglądowej. Zakłada się tu, że pułapka średniego dochodu grozi gospodarkom, które w porę nie przestawią się z imi-

tacyjnego modelu wzrostu na model innowacyjny i akumulację technicznie zaawansowanego kapitału (zob. Radło, Ciesielska 2013; Pruchnik, Zowczak 2016; Sieroń 2019).

Postulat uniknięcia „pułapki średniego dochodu” wpisuje się w dyskusję o źródła współczesnych problemów rozwojowych krajów półperyferyjnych. Myślenie w kategoriach innowacyjistycznych szczególnie dobrze uprawomocnia tak zwane wyjaśnienia kulturalistyczne, które w odniesieniu do regionu Europy Środkowo-Wschodniej uzyskały rzadko kwestionowaną prawomocność (Zarycki 2015). W optyce tak rozumianych wyjaśnień obciążającym residuum, które należy zidentyfikować i wykorzenić, aby zdynamizować rozwój, jest przypisywana mieszkańcom krajów rozwijających się specyficzna mentalność. Jednym z dogmatów od lat pozostaje tu przekonanie, że lekiem na psychologiczne „zacofanie” mają być odważne reformy kulturowe, gwarantujące przemianę kompetencji cywilizacyjnych współczesnych obywateli – przebudowanie ich „infrastruktury psychologiczno-mentalnej”. W Polsce wniosek ten od wielu lat konsekwentnie stawia między innymi Jan Szomburg (2014: 146):

Są więc w sumie trzy główne składniki modernizacji: składnik materialny (infrastruktura techniczna i urządzenia), składnik instytucjonalno-regulacyjny oraz najważniejszy z nich – kulturowo-kompetencyjny, który sprawia, że dwa pozostałe mogą dobrze działać. (...) Warunkiem odniesienia długofalowego sukcesu modernizacyjnego i wyrwania się Polski z peryferyjności są wszystkie trzy płaszczyzny modernizacji, a nie tylko ta jedna – techniczna, na której w tej chwili jest skupiona uwaga rządu i opinii publicznej. Tylko wówczas będziemy w stanie przejść od

gospodarki poddostawców i imitatorów konkurujących niskimi kosztami pracy do gospodarki opartej na kreatywności i wiedzy, dającej ludziom wysokie dochody i więcej czasu wolnego.

Konieczność przeprowadzenia „reformy kulturowej” postulowano niemalże od razu po przemianach 1989 roku, co uzupełnić miało transformację gospodarki w jej wymiarze materialnym i organizacyjnym – poczynając od wymiany parku maszynowego i przyswojenia nowych form produkcji, przez prywatyzację nierentownych przedsiębiorstw państwowych, na poszukiwaniu nowych sposobów inwestowania kończąc. W ocenie promotorów zmian towarzyszących transformacji konieczna była praca nad powołaniem do życia nowego typu pracownika, a nawet więcej – stworzenie nowego typu osobowości. Te swoiste wysiłki reedukacyjne dotyczące zarówno szeregowych pracowników fizycznych, jak i pionu menedżerskiego uznać można za istotny pierwiastek przebudowy gospodarczej lat 90., co wyczerpująco opisała przywoływana już wcześniej Elisabeth Dunn (2017). Analiza praktyk modernizacyjnych firmy Alima-Gerber w dobitny sposób ukazuje dominujące w tamtym czasie przekonanie reformatorów, jak bardzo „powodzenie w tworzeniu gospodarki rynkowej wymaga zmiany samych podstaw tego, co to znaczy być osobą” (Dunn 2017: 20).

Dziś zrozumienie dla tak formułowanego aksjomatu odpowiada między innymi za promocyjny i biznesowy sukces projektów mających zasypywać deficyty kapitału społecznego czy wspomagać rozwój kompetencji w obszarze twórczości. W tej optyce źródłem pożądanej przemiany jest przede wszystkim poszerzenie ukierunkowanego rynkowo zasobu kulturowego i wzmocnienie odpowiedniej postawy psychologicznej. Oba obszary – przy przy-

jęciu optyki innowacjonistycznej – w całej populacji noszą ciągle znamiona „niedorozwoju”, „upośledzenia” i „dysfunkcyjności”. Przyrost pożądanych z tego punktu widzenia i definiowanych jako „właściwe” kompetencji cywilizacyjnych blokować ma szereg czynników, których zasięg analizuje się w zależności od przyjętej perspektywy czasowo-histerycznej – od obciążeń identyfikowanych z kulturą szlachecką (długie trwanie kultury folwarcznej, relacje pracownicze oparte na pamięci pańszczyzny i szarwarku), przez spuściznę komunizmu (amputacja „ducha inicjatywy”, syndrom *homo sovieticus*, postawa wyuczonej bezradności), po dziedzictwo heroicznego okresu transformacji (ułamna przedsiębiorczość, brak przebojowości, roszczeniowość, nieumiejętność przystosowania się do zmiennych warunków rynku pracy).

Przypominając najważniejsze argumenty krytyki ujęć kulturalistycznych, Tomasz Zarycki (2015: 64) dowodzi, że w przeszłości wielokrotnie

[w]skazywano zarówno na ich funkcję legitymizacji nierówności wewnątrz społeczeństw (w szczególności dominacji wielkiego kapitału czy klas wyższych mających możliwość definiowania kryteriów kulturowej innowacyjności i deprecjonowania jej konkurencyjnych form), jak i nierówności międzynarodowych (dominacji krajów rdzenia nad wiecznie „goniącymi” je peryferiami). Hegemonia rdzenia wobec peryferii jawi się w świetle innowacjonistycznych, a szerzej kulturalistyczno-psychologicznych dyskursów, jako zawiniona prawie wyłącznie przez moralne lenistwo tej ostatniej. Skoro głównym czynnikiem konkurencyjności okazuje się dziś innowacyjność, a więc zasób kulturowo-psychologiczny, to mobilizacja w tym wymiarze jest nie tyle kwestią ekonomiczną, ale przede wszystkim kwestią woli i wiedzy.

Postulaty przekroczenia tak rozumianych barier formułowane są zazwyczaj w izolacji od geopolitycznego kontekstu i miejsca Europy Środkowo-Wschodniej w międzynarodowym podziale pracy. Zwolennicy kulturowego i psychologicznego sposobu definiowania wyzwań rozwojowych przemilczają zazwyczaj rolę globalnych struktur kapitałowych w odtwarzaniu nierówności i podtrzymywaniu ekonomicznego podporządkowania krajów Europy Środkowo-Wschodniej krajom zachodniego rdzenia. Objaśnienia kulturalistyczne bagatelizują najczęściej znaczenie wielopokoleniowych procesów akumulacji aktywów ekonomicznych w krajach modernizacyjnego centrum oraz rolę krajów półperyferyjnych w procesach gromadzenia jego bogactwa.

Do argumentów podważających sens analityczny oraz wartość poznawczą kulturowych wyjaśnień rozwoju gospodarczego sięga też Ha-Joon Chang (2016). Jego analiza drogi przebytej między innymi przez Koreę Południową, Chiny, Japonię, Irlandię, Finlandię czy antenatów dzisiejszych Niemiec ujawnia ambiwalentne znaczenie kultury dla sukcesu modernizacji i świadczy przeciw fatalizmowi myślenia esencjalistycznego. Przeczucie, że kulturowe wyjaśnienia rozwoju gospodarczego skrywają cywilizacyjny suprematyzm Chang odnajduje już w latach 60. XX wieku i rozwijającej się ówczesnie wrażliwości postkolonialnej (2016: 318). Dowodzi, że kultura zmienia się wraz z rozwojem gospodarczym, nie jest zatem ani przekleństwem (tam, gdzie jej rzekomo niezmiennie cechy hamują rozwój), ani gwarancją ciągłego powodzenia (w sytuacji jakoby trwałego nabycia wartości odpowiadających za przedsiębiorczość i innowacyjność).

Pouczającą ilustracją omawianą przez Changa jest ambiwalentne znaczenie konfucjanizmu i jego

kontrfaktyczne wykorzystanie w tłumaczeniu historycznych sukcesów lub porażek Państwa Środka. Z jednej strony dominująca w Chinach doktryna moralno-polityczna współtworzyć miała rozwój kultury, która stoi za niekwestionowanymi osiągnięciami gospodarki ostatnich dekad. Z takimi cechami jak pracowitość, spolegliwość wobec władzy, wiara w wartość edukacji i promowanie współpracy jako sposobu realizacji wspólnego celu. Jednakże w przeszłości odwołania do konfucjanizmu służyły czemuś przeciwnemu – wyjaśnianiu zarówno cywilizacyjnego regresu w mniej chwalebnych okresach cesarstwa, jak i wolnego tempa rozwoju Chińskiej Republiki w drugiej połowie XX wieku. Konfucjanizm miał dusić kreatywność i przedsiębiorczość z uwagi na pielęgnowanie sztywnej hierarchii społecznej, zamykanie dróg awansu dla ludzi spoza tradycyjnej elity, żądanie wąsko pojmowanej lojalności i powiązaną z tym afirmację tradycyjnych autorytetów. „Ta zabawa w Jekylla i Hyde’a pokazuje nam, że nie ma kultury, która byłaby całkowicie jednoznacznie dobra lub zła dla rozwoju gospodarczego. Wszystko zależy od tego, co ludzie robią z «surowcem» ich kultury”, pisze Chang (2016: 328). Jest przekonany, że w procesie rozwoju gospodarczego ulega ona reorganizacji, a to pozwala pracownikom mniej lub bardziej spokojnie adaptować się do zachodzących zmian.

W takiej optyce trudno bronić tezy, że określone dyspozycje psychologiczne – na przykład lenistwo, oszczędność, pracowitość – uznać trzeba za dominującą cechę wybranej wspólnoty. Przypisywanie niechęci do pracy obywatelom społeczeństw biednych to jeden z wariantów tego rodzaju błędnego założenia. Ludzie wykonują swój zawód w określony sposób głównie za przyczyną warunków ekonomicznych, a nie rzekomo trwałych dyspozycji uformowanych w kontekście generującym „pożąda-

ne” lub „niepożądane” cechy kulturowe. Zdaniem Changa rozwój gospodarczy może przewrócić na nice dotychczasowe przyzwyczajenia czy utrwalone sposoby postępowania pracowników i sprawić, że nowo nabyte wartości zwrotnie wzmocnią wysiłek modernizacyjny, który z pozoru wydawał się obcy dominującej w danym środowisku mentalności. Powolna dynamika rozwoju gospodarczego nie jest zatem klątwą rzuconą na społeczeństwo definiowane w danym czasie jako zapóźnione.

To, że kultura zmienia się o wiele szybciej, niż zakładają kulturaliści, powinno budzić w nas nadzieję. Negatywne cechy zachowania, takie jak lenistwo czy brak kreatywności, hamują rozwój gospodarczy. Jeśli cechy te są w pełni, albo choćby w znacznej mierze, zdeterminowane kulturowo, to potrzebna byłaby „rewolucja kulturalna”, aby się ich pozbyć, zanim moglibyśmy zacząć rozwój gospodarczy. Jeśli potrzebowalibyśmy rewolucji kulturalnej, zanim będziemy mogli rozwinąć gospodarkę, to rozwój gospodarczy byłby prawie niemożliwy, bo rewolucje kulturalne udają się rzadko, jeśli w ogóle. (Chang 2016: 334-335)

Rewersem dyskursu psychologiczno-mentalnościowego w realiach Europy-Środkowo-Wschodniej jest diagnoza innej postaci „zacofania”, to jest rzekomego niedostosowania społeczeństw regionu do nowych wyzwań gospodarki przemysłowej i typowych dla niej dominujących form pracy. Te ostatnie okazują się problematyczne w świetle alternatywnych celów rozwojowych i definiowane są w kategorii przeszkody na drodze udanej implementacji praktyk mających być motorem modernizacji. W 2003 roku w Wilnie Chris Smith – w pierwszym rządzie Tony’ego Blaira szef superministerstwa Department for Culture, Media & Sport, a zarazem jeden z głównych promotorów gospodarki kreatywnej – mówił:

Wierzę, że żyjemy w czasach nowej gospodarczej rewolucji w zaawansowanych gospodarkach Europy. Przez stulecia przeszliśmy od gospodarki opartej na rolnictwie, przez dominację produkcji przemysłowej, po gospodarkę usługową. Wierzę, że w tym momencie zaczynamy przechodzić od czystej gospodarki usługowej do gospodarki ufundowanej mocno na kreatywności. I jest to sytuacja nie tylko gospodarek takich państw jak Wielka Brytania, która od wielu lat budowała przewagę w oparciu o sektor przedsiębiorczości. Mam wrażenie, że jest to także sytuacja krajów rozwijających się. (za: Tomić-Koludrović, Petrić 2005: 7)

Słowa Smitha odwzorowują typową dla relacji centroperyferyjnej retorykę misjonarską – wypowiedź brytyjskiego ministra brzmi jak nowa wersja „dobrej nowiny” połączona z protekcyjnym „nawracaniem na «kreatywność»” dalekiej prowincji. Przy okazji Smith punktuje wskaźniki współczesnego „zacofania” i rysuje przed partnerem z „nowej Europy” klarowne cele modernizacyjne. Nie ma wątpliwości, że dla diagnozowanej tu utraty przez sektor przemysłowy gospodarczego znaczenia nie ma alternatywy i podstawowym trendem postindustrializacyjnym musi być rozwój gospodarki kreatywnej.

Wypowiedź Smitha i sposób jej odbioru wśród establishmentu polityczno-gospodarczego krajów regionu ujawniają jeszcze jedną osobliwość imitacyjnego procesu transformacyjnego na gruncie Europy Środkowo-Wschodniej. Jest nią bezkrytyczna akceptacja przez lokalne elity symboliczne idei liniowego wzrostu gospodarki, kiedyś promowanej przez zachodnich rzeczników wolnorynkowego liberalizmu, a dziś „apostołów kreatywności” w rodzaju brytyjskiego szefa DCMS (i sprzymierzeńców jego politycznych misji) czy Richarda Floridy, które-

go popularność ugruntowały programowe dla *creative economy* teksty i wykłady (Florida 2010; 2017). Właściwi danym społeczeństwom regionu popularyzatorzy tak rozumianej modernizacji imitacyjnej wchodzą w rolę pośredników między modnym dyskursem ekonomicznym a potencjalnym polem społecznym, na który taki dyskurs mógłby zostać przeszczepiony. Za sprawą działań intelektualnych fundatorów idei i ich epigonów następuje unaturalnienie pojęć kreatywności i innowacji jako czegoś oczywistego. Oznacza to, że od pracowników oczekuje się twórczego działania jako domyślnej dyspozycji. Upowszechnia się przekonanie, że model człowieka kreatywnego – charakterystyczny kiedyś dla artysty – uda się rozciągnąć nie tylko na pracowników wiedzy, ale także na inne grupy zawodowe. Jak piszą Marion von Osten i Peter Spielmann (2009: 61), „[d]awniej kreatywność postrzegano jako coś, co powinno charakteryzować grafików, projektantów i bohemy. Dziś uważa się ją za niezbędną dla przetrwania na rynku pracy oraz w relacjach społecznych”. Tak formułowane stanowisko promodernizacyjne staje się zbiorem samo-przez-się-zrozumiałych przeswiadczeń, „rozsądnym opisem” (Garfinkel 1989: 335), intelektualną dokszą (Pinto 2009: 6), a w końcu po prostu „zdrowym rozsądkiem”, który powoli zdobywa status mitu.

Co więcej, w legitymizacji logiki zachodniego kapitału akademickie i polityczne elity nie po raz pierwszy łączą perspektywę epistemologiczną z eschatologiczną (Warczok, Zarycki 2014: 134). Nowe zróżnicowania ekonomiczne i społeczne zostają przez środowiska intelektualne usankcjonowane w kategoriach moralnych, to jest poprzez podział dużych grup społecznych na „zbawionych” i „potępionych”. Bycie kreatywnym – twierdzi Ulrich Bröckling (2006: 517) – oznacza nieuchronne rysowanie dystynkcji, co ważne, nie tylko między „superkre-

atywnym rdzeniem” a otaczającym go społecznym tłem. Nie chodzi o to, by być po prostu twórczym, ale bardziej twórczym niż inni – źródłem prawdziwie konkurencyjnej przedsiębiorczości jest dziś zdolność do ustawicznej innowacji, na co gotowi są tylko najwytrwalsi pracownicy.

Podobnie jak w przypadku mentalnościowego obciążenia syndromem *homo sovieticus*, można mówić tu o zaliczeniu części ludzi w poczet niekompetentnych przegranych. Jest to możliwe głównie dzięki dominującemu przekonaniu na temat istoty twórczych kompetencji. A te rozumie się bardzo szeroko – jako ontologiczną zdolność ludzkiego podmiotu, dyspozycję, która potencjalnie dotyczy wszystkich ludzi. Skoro „każdy jest kreatywny”, uchylanie się od twórczego wysiłku oznacza społeczną nieprzydatność i zaliczenie do grupy życiowych „nieudaczników”, którzy brakiem kreatywnej postawy „grzeszą” niejako na własne życzenie. Alternatywą – a właściwie „zasłużoną” i zawinioną przez sam podmiot karą – może być tylko obniżenie statusu, zubożenie i marginalizacja. Zaniechanie działania skutkuje więc niepowodzeniem osobistym i sytuuje jednostkę w roli „zacofanego” outsidera. Promotorzy dyskursu kreatywności ignorują zazwyczaj fakt, że ich oferta rozmija się z doświadczeniami dużej części współczesnych pracowników, którzy nie rozpoznają się w nowym języku i regułach gospodarowania. Podobnie jak oferta wielu psychoterapeutycznych formatów naprawczych o rzadko kwestionowanej prawomocności – na przykład coachingu i mentoringu – narracja o powszechnym i demokratycznym dostępie do twórczych kompetencji

prowadzi do wykluczenia tych osób, które w ów „kreatywny”, „twórczy” i dynamiczny schemat się nie wpisują, bądź nie chcą, bądź nie umiejąc tego zrobić.

Korzystanie z wolności ma – zgodnie z neoliberalną perspektywą – charakter egalitarny i każdy, kto nie chce z niej korzystać, sam stawia się poza nawiasem i – zasadniczo – jest to „jego problem”. Jednostkom takim przypisywana jest „postawa ofiary”, osoby, która unika odpowiedzialności i podejmowania wyborów, przyjmując wobec rzeczywistości bierną postawę, traktując życie jako coś, co się „przytrafia” i na co jednostka ma zasadniczo ograniczony wpływ. (Bogołębski 2014: 193)

Ani przemawiający na Litwie Chris Smith, ani forsujące ideę przemysłów kreatywnych lokalne elity nie ujawniają zatem, że w obietnicy egalitarnej wspólnoty zawartej w haśle „Kreatywność dla wszystkich!” tkwi istotny paradoks – intencja inkluzji społecznej wszystkich ludzi obdarzonych twórczym potencjałem kłóci się z realiami opartej na nierównościach i konkurencji *creative economy*. Pozór egalitaryzmu skrywa faktyczne dysproporcje, co oznacza, że na kreatywność „załapią się” tylko nieliczni – ludzie zdeterminowani, gotowi podjąć ryzyko i przyjąć niestabilne warunki pracy, na których zbudowany jest pomysł przemysłów kultury.

To mylące wyobrażenie o rzekomym pankreatyzmie jest w pewnym sensie kolejnym wcieleniem doktryny elastyczności, którą w postsocjalistycznej Europie Wschodniej próbowano implementować od początku transformacji ustrojowej. Elisabeth Dunn (2017: 22), pisząc o modnych w tamtym czasie technikach „zarządzania wyzwolenia”, zwracała uwagę, że bez reszty wykluczały one z pracy tych, którym w sposób tendencyjny odmawiano zdolności do zmiany postaw, chęci do nauki czegoś nowego czy tworzenia innowacji. Dla badacza zainteresowanego „archeologią” późniejszego rozwoju dyskursu kreatywności uderzająca jest selektywność spojrzenia ówczesnych promotorów zmian. W latach 90.

nowatorstwo przypisywano najczęściej tylko części zespołu restrukturyzowanych firm (głównie kadry zarządczej i przedstawicielom handlowym), a odmawiano robotnikom odpowiedzialnym za rutynową produkcję. W przypadku tych ostatnich zupełnie ignorowano – wydawałoby się cenne w nowych warunkach – doświadczenia z okresu socjalistycznej gospodarki niedoboru, w tym pomysłowość pracowników fizycznych w rozwiązywaniu bieżących problemów. Dzięki tej „kreatywności” *avant la lettre* umiano radzić sobie z nagminnymi usterkami maszyn, do których brakowało części zamiennych, czy brakiem dostaw komponentów niezbędnych w podtrzymaniu bieżącej działalności wytwórczej.

Po przełomie ustrojowym robotników odgórnie zaliczono jednak do grona osób niezdatnych do elastyczności i naznaczono jako „innych” – bezużytecznych w obszarze twórczego kierowania własną pracą i z trudem poddających się nowym technikom zarządzania. „Postrzegano ich – stwierdzała Dunn (2017: 118) – jako wytwory systemu socjalistycznego, które nie potrafią dostosować się do odmiennych warunków gospodarczych, właśnie dlatego, że nie mają zdolności myślenia”. Odwołując się do kulturowo skonstruowanych wyobrażeń o predyspozycjach sprzyjających zacofaniu bądź nowatorstwu, robotników fabrycznych połączono z wizerunkiem ludzi statycznych, mało wyrafinowanych i „odpornych na wiedzę”. Do tego mieli być synonimem braku efektywności socjalistycznego systemu gospodarczego. Przecistawiano im dynamizm i rzutkość menedżerów lub pracowników działów promocji, w tamtym czasie zupełnej nowości w pejzażu odnajdujących się na wolnym rynku biznesów. Skutkowało to afirmacją „otwartej głowy”, braku kompleksów w stosunku do zagranicznych partnerów, znajomości języków obcych i ogólnej przebojowości (którą często mylono z aro-

gancją podszytą klasowymi uprzedzeniami wobec społecznych „dołów”).

Przeskok ze świata produkcji, fizycznego wysiłku i proletariackiego kolektywu do świata cyklicznych szkoleń, społecznej ruchliwości i nowoczesnych atrybutów profesjonalisty był w zasadzie niemożliwy. Przynależność do klasy ludowej (choć ta nazwa osadzi się w rozmowach o transformacji daleko później) oznaczała skojarzenie z niechcianą przeszłością – Polską zgrzebną, niewydolną, „socjalistyczną”. Partycypacja w rzeczywistości nowych specjalistów, nawet jeżeli awans do tej grupy odbywał się w błyskawicznym tempie po zdecydowanie zbyt krótkiej trajektorii, pozwalała w dłuższej perspektywie zadośćuczynić zachodnim aspiracjom i pragnieniu materialnego sukcesu. A co najważniejsze, namaszczała na członka Polski „kapitalistycznej”.

Inna nowoczesność

Choć przemysły kreatywne niewątpliwie zyskały status gotowego do wdrożenia „modelu” i dziś wprost kojarzą się z praktykami implementacji całego pakietu założeń wypracowanych w krajach globalnego centrum do warunków społeczeństw rozwijających się – a tym samym narażone są na zarzut wpisania w politykę wtórnego naśladownictwa – to wyłaniająca się z takiego obrazu konwencjonalna matryca centroperyferyjna wydaje się niewystarczająca do opisu rzeczywistych relacji zachodzących między światem Zachodu i Europą Środkowo-Wschodnią. Obraz modernizacji naśladowczej wydaje się niepełny, jeśli pominiemy przynajmniej trzy konkurencyjne do pewnego stopnia linie polemiki z „imitacyjnym” sposobem czytania kariery dyskursu kreatywności i łączonego z nim programu rozwojowego: (1) pozbawioną kompleksów afirmację twórczych możliwości tkwiących w dawnym

bloku wschodnim, (2) perspektywę rewizjonistyczną, nicującą dominujące oceny procesów modernizacyjnych z czasów komunistycznego reżimu oraz (3) optykę samokrytyczną, która w opisie zawilego kontekstu Mitteleuropcy poszukuje kompromisu między zagrożeniami orientalizmu a niedojrzałością patetycznego samozadowolenia.

Każdy z omawianych poniżej głosów uznać można za rodzaj modelowego stanowiska, reprezentatywnego dla mniejszej lub większej grupy autorów i wyrażanych przez nich opinii. Nie są to jednak jednoznaczne paradygmaty, a raczej podatne na krytykę schematy interpretacji. Jak w każdej próbie usystematyzowania odmiennych perspektyw, w obrębie których szuka się elementów typowych i powtarzalnych, trudno uniknąć tu błędów redukcjonizmu – umniejszenia siły przesłanek ściśle indywidualnych, aspirujących do odrębności i oryginalnego spojrzenia. Z pewnością wskazane tu perspektywy różnią się także pod względem rozpoznawalności, co przekłada się na odmienną siłę oddziaływania. Jedne uznać można za nadrzędne i dobrze ugruntowane, inne za peryferyjne. Jak w każdej typologii, niektóre argumenty obecne w prezentowanych w sposób rozłączny podejściach odnajdziemy w optykach konkurencyjnych, gdzie ich moc eksplanacyjna wykorzystywana będzie w zmieniony sposób.

1. Pierwszy głos, jak wspomniano, to **stanowisko afirmatywne** względem twórczego potencjału Europy Środkowo-Wschodniej. Twierdzi się tu, że mimo hegemonicznego wpływu kultur centralnych, modernizacyjne procesy na peryferiach nie ograniczają się zwykle do prostego kopiowania centrum. W ostatnim półwieczu marginalizowane kraje europejskie miały rozwijać „przemysły kultury” *avant la lettre* i własną „klasę kreatywną”, którą

Zachód w najlepszym przypadku drenował i podkupywał, w najgorszym ignorował lub po prostu o niej nie wiedział. Nad Wisłą za ilustrację tak rozumianego samopotwierdzenia służy zwykle dorobek polskiej szkoły filmowej, kina moralnego niepokoju, polskiej szkoły plakatu i grafiki, czterdziestoletnia działalność Mody Polskiej czy przykłady wybitnych osiągnięć architektów i lokalnych przedstawicieli wzornictwa przemysłowego (np. Jerzego Hryniewieckiego, Haliny Skibniewskiej, Zbigniewa Karpińskiego, Józefa Chierowskiego, Romana Modzelewskiego, Henryka Sztaby, Karola Śliwki, Ryszarda Bojara).

Zastosowanie postkolonialnej matrycy, poprzez którą dostrzega się wyłącznie odtwórczy charakter procesów modernizacyjnych, skrywać ma niedostrzeganą zwykle w relacji Wschód–Zachód dwukierunkowość twórczych przepływów. Ilustrują to między innymi mnożące się w ostatnim czasie biografie polskich artystów, architektów i urbanistów (skoncentrowane często na uświadomieniu zapomnianej roli kobiet i ich wpływu na kształtowanie europejskiej kultury) (Chomańska 2014; Beylin 2015; Dauksza 2019; Kuźniak 2019; Stratigatos 2019). Wskazać ponadto trzeba studia nad paradoksami związanymi z nierównoczesnością procesów modernizacyjnych (np. Majewski, Rejniak-Majewska, Marzec 2014), a także przekrojowe ujęcia europejskich peryferii artystycznych (np. Piotrowski 2018; Pyzik 2018). Analizując praktyki wykluczania tych ostatnich z globalnych narracji historycznych, Piotr Piotrowski pisał (2018: 63):

możemy zauważyć, że stosunek Bułgarów, Czechów, Polaków, Rumunów, Słowaków czy Węgrów do zachodnich Europejczyków, Austriaków, Francuzów czy Niemców nie będzie relacją „innego”, co najwyżej „bliskiego innego”. Rzecz w tym, że „bliski inny”

myśli i definiuje świat w tej samej *episteme*, w tym samym systemie percepcji rzeczywistości i rozumienia świata, w tych samych modelach cywilizacyjnych, tradycjach, religii, widzi siebie jako część tej samej całości, do pewnego stopnia tylko odmiennej (politycznej, językowej, kultury lokalnej). To jest fundamentalna różnica. Zachodnioeuropejskie centra kultury nie były i nie są dla artystów z Pragi czy Zagrzebia na zewnątrz ich własnego świata, jak na przykład dla artystów z Szanghaju.

Z perspektywy aktywnego artysty stanowisko Piotrowskiego potwierdzają słowa Wilhelma Sasnala (Banasiak 2017: 126–127):

z czasem zrozumiałem, że w obszarze sztuki pojęcie „centrów” i „peryferii” bardzo się zmieniło, właściwie uległo zatarciu. Coś takiego jak wyraziste centrum świata sztuki już nie istnieje. Świat sztuki permanentnie migruje, jest w ciągłym ruchu, zapala się w jednym miejscu i szybko gaśnie. (...) Przez ostatnie dwadzieścia lat geografia świata sztuki bardzo się zmieniła.

W refleksji postkolonialnej ową cyrkulację inspiracji, wiedzy i praktyk próbuje się oświetlić przy pomocy kategorii hybrydowości i opisu krzyżujących się w sposób nieoczywisty wpływów. Kulturowe procesy przejmowania czy naśladowania kreśli się nie w kategoriach hegemonicznych stosunków dominacji, ale raczej kolażu lub montowania elementów, których źródła są wielokierunkowe i trudne do jednoznacznego nazwania. Perspektywa ta próbuje przekroczyć wyobrażenie o prostej relacji kaskadowego przepływu *top down*, od podporządkowującego do podporządkowanego, nawet jeśli tę relację odnieść wyłącznie do sfery kultury. Nierównoczesność tych samych lub podobnych zjawisk próbuje się zdefiniować poza językiem marginalizacji i cy-

wilizacyjnego zapóźnienia. Lepiej ma nadawać się do tego pojęcie wymiany czy „interaktywnej różnicy”, będące wynikiem międzykulturowych negocjacji, także wtedy, kiedy pertraktują strony o nierównym potencjale. Te „rokowania w sprawie różnic” (Bachmann-Medick 2012: 240–241) odbywają się w warunkach przemieszczających się z Zachodu na Wschód i ze Wschodu na Zachód tradycji, samplowania motywów, których mieszany charakter został dawno zapoznany, następstw historycznego współistnienia w większych formacjach (np. takich jak Austro-Węgry), ambiwalentnych relacji między słabym a silnym czy też nacjonalizacji lub uniwersalizacji idei przynoszonych do centrum przez poszukujących lepszego życia migrantów z prowincji.

2. Druga wersja głosu polemicznego postuluje rozszerzenie horyzontu procesów rozwojowych poza umowny rok 1989 i często sama siebie nazywa **perspektywą rewizjonistyczną** (Gdula 2015; Zysiak 2016; Sumorok, Załuski 2017; Banasiak 2018). Definiuje się jako alternatywa dla wieloletniej dominacji modelu totalitarnego. Twierdzi – by ująć rzecz lakonicznie – że w warunkach realnego socjalizmu mieliśmy do czynienia z faktycznymi procesami modernizacyjnymi, których nie można unieważnić szantażem pamięci ofiar twardogłowego reżimu. Zdaniem zwolenników tej perspektywy, ówczesne wysiłki rozwojowe powinny być analizowane w alternatywnej względem paradygmatu totalitarnego optyce. W konsekwencji opowieści o PRL-u nie powinno się sprowadzać do katalogu opresji stosowanych przez powojennych despotów, historii przemocy i podporządkowania obywateli Wielkiemu Bratu zza Buga. „Lepiej Wschód dowartościować, odzyskać – bez wstydu, ale też bez nostalgii. Pół wieku przed 1989 rokiem jest oceniane tak jednoznacznie negatywnie, że nie pozwalamy sobie na zauważenie pozytywnych elementów systemu. A przecież

bezrobocie było wtedy niemożliwe, różnice klasowe – minimalne, istniała solidarność społeczna”, mówiła w jednym z wywiadów Agata Pyzik (Pyzik, Sulej 2015), autorka książki *Biedni, ale sexy. Kulturowe zderzenia na wschodzie i zachodzie Europy* (Pyzik 2018).

Dla polskiej „archeologii” późniejszych przemysłów kreatywnych decydującym okresem jest w tej optyce dekada lat 70. W czasie „gierkowskiej modernizacji” ujawniać miały się procesy odpowiedzialne za zasadniczą zmianę w obrębie systemu socjalistycznego: upadek dominującej roli idei egalitaryzmu i kolektywizmu, wyłonienie się nowej warstwy ekspertów, przededefiniowanie roli artystów, rozwój rynku sztuki oraz uzyskanie przez klasę średnią statusu stabilizatora socjalizmu i gwaranta jego dalszego rozwoju. Co ciekawe, w retrospektywnym opisie tego okresu „rewizjoniści” używają określeń wziętych wprost ze słownika współczesnego dyskursu kreatywności: „sprawcza jednostka”, „aktywne społeczeństwo”, „twórczość”, „innovacyjność”, „skuteczność”. Główną cechą roczników 70., jak wskazuje za Maciejem Gdulą Jakub Banasiak (2018: 315), miało być:

odejście od symbolicznej dominacji dyskursu egalitarnego, z klasą robotniczą w jego centrum, na rzecz narracji o aktywnym społeczeństwie złożonym z kreatywnych jednostek. (...) Gierkowski model socjalizmu zakładał większą innowacyjność, gotowość na współpracę międzynarodową, otwartość na problemy współczesności. Oddolne inicjatywy nie podkopywały już systemu, lecz przeciwnie – wzmacniały go. Zaczęły się liczyć pomysłowość i skuteczność.

Zmiany następowały na różnych poziomach – języka władzy, przekazów medialnych, kultury popularnej (Gdula 2015). Rezygnowano z mecenatu przemysłowego, sytuującego artystów w realiach

wielkich zakładów przemysłowych, dożynek, defilad i rocznicowych wieców, podczas których uczestnikom przypadała rola „ornamentu z ludzkiej masy”, by użyć sformułowania Siegfrieda Kraucera. Powtarzano, że prawdziwie nowoczesne społeczeństwa cenią wyobraźnię, twórcze kompetencje i odkrywczosć. Stawiają na nowatorstwo i śmiało wytyczają odważne cele, potrafiąc narzucić innym wspólnotom nieznane wcześniej praktyki kulturowe.

Umieszczanego do tej pory na piedestale robotnika powoli zastępować miał „nowy mieszczanin” i jego kulturalne otoczenie – promująca alternatywne style życia telewizja, kolorowa prasa, elitarne czasopisma (wśród nich: „Architektura”, „Kino”, „Fotografia”, „Literatura na Świecie”, „Sztuka”). Jak dalej pisał Banasiak (2018: 325–326):

Uwzględnienie perspektywy rewizjonistycznej pozwala dostrzec, że modernizacja państwowego systemu sztuki, jaka dokonała się w latach 70., choć niekompletna, pociągnęła za sobą największą od powojnia zmianę społecznej roli artysty. (...) [W]łączenie sektora plastyki w gierkowski model rozwoju spowodowało, że artysta w coraz mniejszym stopniu był „robotnikiem sztuki”, który za pomocą środków wizualnych realizuje socjalistyczną utopię. Nawet pracując dla przemysłu, kreował otoczenie społeczne jako sprawcza jednostka. Plastyk, realizując program indywidualnej zaradności, mógł być również wytwórcą przedmiotów przeznaczonych na rynek, producentem dóbr luksusowych, fachowcem w dziedzinie mieszczańskiego gustu. Sam również stawał się członkiem socjalistycznej klasy średniej, podzielał nie tylko jej status materialny, ale także kapitał kulturowy, styl życia i aspiracje (...). [W] latach 70. plastyka powoli traciła nimb wyjątkowości, w który przybrała ją już to modernistyczna koncepcja dzieła

sztuki, już to komunistyczny projekt społeczny. Teraz stawała się przede wszystkim towarem, rozrywką, czymś, co uprzyjemnia, nie zaś modeluje życie, w końcu – oznaką społecznego i towarzyskiego statusu.

Władza domagała się zwiększenia społecznej użyteczności sztuki i stworzenia nowych możliwości obrotu dziełami artystycznymi. Rozwijały się pierwsze prywatne galerie, gęstniała sieć Biur Wystaw Artystycznych, rosło znaczenie targów współczesnej plastyki, a drugą młodość przeżywały spółdzielnie rękodzieła, w tym słynna Cepe-lia. Oczekiwano, że nadzorowana przez państwo kultura wspomocze nową agendę modernizacyjną. Twórczość miała „wciskać się” do biur, fabryk i osiedli mieszkaniowych, zaspokajając nie tyle potrzeby mas, co konkretnych jednostek. Indywidualizm, jak twierdzi Gdula (2015), zyskał status słowa-kłucza dekady.

3. Obok zarysowanej wyżej optyki afirmatywnej i rewizjonistycznej trzeci rodzaj polemiki z modelem „imitacyjnym” można nazwać **głosem samokrytycznym**. Skupia się on na wskazaniu realnych przeszkód utrudniających skuteczną implementację idei gospodarki kreatywnej w Europie Środkowo-Wschodniej, próbując jednocześnie uniknąć definiowania społecznej osobliwości regionu w kategoriach cywilizacyjnego „zacofania”. Zamiast tego w sposób możliwie wyczerpujący opisuje się tu historyczne umiejscowienie społeczeństw Mitteleuropy, kontekstualizując realnie istniejące kulturowe hamulce – a czasem celowo wdrażane praktyki oporu – które nieraz skutkowały obaleniem programów modernizacyjnych. Cytując Dipesha Chakrabarty’ego (2011: XIV), „dzielące nas różnice historyczne w istocie robią różnicę. Dzieje się tak, ponieważ żadne ludzkie społeczeństwo nie jest niezapisaną

kartą. Uniwersalne pojęcia nowoczesności politycznej napotykać istniejące uprzednio pojęcia, kategorie, instytucje i praktyki, poprzez które dokonuje się ich przekład i odmienna konfiguracja”.

Ta linia argumentacji podkreśla rozdźwięk między oryginalnym kontekstem gospodarki kreatywnej i kontekstem krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Problematyzuje „kompatybilność” zachodniego modelu takiej gospodarki z postsocjalistycznym typem społeczeństwa i nowoczesności, które nie dają się łatwo wkomponować w „drugą”, „refleksywną” „późną” czy „płynną” nowoczesność, kategorie zaproponowane przez Daniela Bella, Ulricha Becka, Anthony’ego Giddensa czy Zygmunta Baumana (Tomić-Koludrović, Petrić 2005: 13). W optyce studiów wymienionych klasyków gospodarka kreatywna ma być dzieckiem zachodniego modelu społeczeństwa postindustrialnego i pożądanego dla modernizacyjnej rewolucji *Zeitgeistu*. Tak rozumiany duch dziejów łączony jest przede wszystkim z twórczą atmosferą lat 90. ubiegłego wieku, tworzoną przez wysoko wykwalifikowaną i mobilną klasę pracowników, których kompetencje wynikały z wielopokoleniowej akumulacji kapitału kulturowego.

Jeżeli przyjąć, że interpretacyjnym wytrychem gierkowskiej „dekady sukcesu” rzeczywiście był w Polsce indywidualizm (rekontekstualizowany po latach w warunkach transformacji ustrojowej), to przedstawiciele perspektywy samokrytycznej podkreślają jego zdecydowanie odmienną trajektorię od procesów indywidualizacyjnych na Zachodzie. Powtarzają za Ulrichem Beckiem, że w Europie Środkowo-Wschodniej była to przede wszystkim indywidualizacja wywołana biedą (*Armut-Individualisierung*), której główna funkcja wiązała się z potrzebą dystynkcji – zaznaczeniem cywilizacyjnego dystansu wobec innych obywateli przy po-

mocy zgromadzonych dóbr materialnych. W końcu przypominają, że w tym samym czasie kultura indywidualistyczna w społeczeństwach zachodniego centrum była budowana na fundamencie wartości postmaterialnych, dążeniu do samoekspresji i chęci poprawy jakości życia (Tomić-Koludrović, Petrić 2005: 15–16).

Drugi ważny rozdźwięk to stosunek do kultury – fundamentu przemysłów kreatywnych. W optyce samokrytycznej dla krajów postsocjalistycznych typowy ma być niepokój o kulturę, którą rozumie się przede wszystkim jako fundament wytwarzający i chroniący narodową tożsamość. Zgodnie z takim założeniem ważną rolę w tym obszarze wciąż pełni państwo, przywiązane do wąsko pojmowanej kultury elitarnej. Jego instytucje z rezerwą podchodzą do rewaloryzacji kultury popularnej i niezobowiązującej konsumpcji dóbr symbolicznych, broniąc rozróżnienia na „komercję” i „prawdziwą sztukę”. W kontekście polityki kulturalnej Rumunii Dan Eugen Rațiu (2009: 39 [tłum. własne]) pisał:

Dyskurs publiczny w Rumunii wciąż nieustannie odwołuje się do ograniczonego, wąskiego znaczenia kultury w takim sensie, że dzieła literackie zawsze cieszyły się przewagą nad innymi formami kulturowej ekspresji, szczególnie tymi wizualnymi. Dostęp do kultury jest definiowany jako „dostęp do książek, do edukacji”, co nawiązuje – znowu w sposób ograniczający – głównie do edukacyjno-kanonicznych form literackich.

Z kolei Justin O’Connor (2005: 48 [tłum. własne]), charakteryzując relacje między instytucjami kulturalnymi a państwem rosyjskim, notuje:

sztuka, dziedzictwo, [rodzime] patrymonium i kultura narodowa mogą używać technik i metod zachod-

nich komercyjnie nastawionych instytucji kultury, ale te są [przede wszystkim] narodowymi skarbami, których tożsamościowy rdzeń musi być chroniony, z dala od komercji, konsumeryzmu i drapieżnego globalnego kapitału.

O'Connor diagnozuje wręcz wrogość władz Rosji w stosunku do kategorii „przemysły kultury”, w której rozwadniać ma się autentyczne pojęcie „artysty”. Przyjmuje się tu, że państwo gloryfikuje kulturę narodową i stosuje wobec niej postawę opiekuńczą, a jednocześnie oczekuje, że realizujące ją instytucje „odwdzięczą się” wsparciem prowadzonej przez państwo polityki. W tej optyce Rosjanie pasować mają do modelu „społeczeństwa klepsydrowego” (*hour-glass society*), dla którego typowy byłby rozdźwięk między działaniami kulturalnymi finansowanymi przez organy państwa i sektorem kultury niezależnej (O'Connor 2005: 54). Rosyjskie przemysły kultury odpowiadać mają raczej niezachodniemu schematowi *top down*, typowemu dla azjatyckich tygrysów – Singapuru, Tajwanu czy Hong Kongu. Z silnym elementem kontrolnym, strukturami oligarchicznymi, postawą protekcyjną i skłonnością do instytucjonalnej centralizacji. W takich warunkach trudno o budowę otwartych i przenikających się wzajemnie środowisk artystycznych, ukształtowanie płynnych sieci pracowników identyfikujących się jako klasa kreatywna (lub choćby „robotnicy sztuki”). Równie trudno o wychowanie prawdziwie różnorodnej i „wyrobionej” widowni, co w rzeczywistości zachodniej uważa się za czynniki sprzyjające rozwojowi przemysłów kreatywnych.

Na Zachodzie wszystkie te elementy miały się wykształcić w zupełnie innym kontekście. Zwraca się uwagę, że już w połowie ubiegłego wieku kulturę przestano łączyć z zadaniami na rzecz etnicznie

pojmowanej wspólnoty narodowej i wąsko zakrojonej polityki tożsamości. Uwagę przekierowano na wyzwania modernizacyjne innego typu – wsparcie multikulturalizmu czy rewitalizację zaniedbanych dzielnic w obszarach metropolitalnych. W latach 80. idea przemysłów kultury służyć miała politycznej i zawodowej mobilizacji młodzieży, „sklejaniu” lokalnych społeczności, pobudzaniu indywidualnej ekspresji czy tworzeniu miejsc pracy w zdeindustrializowanej gospodarce (Pratt 2009: 11). Z tych wszystkich powodów nie może zatem dziwić, że – jak ujmuje to O'Connor (2005: 47 [tłum. własne]) – „dyskurs «przejęcia» [*transition*] używany na Zachodzie widzi w rosyjskim niepokoju o tożsamość wyłącznie balast, który należy porzucić”.

Kreatywność usytuowana

Wysłuchując się w każdy z prezentowanych wyżej „głosów”, widać, że implementacja idei gospodarki kreatywnej – jeśli traktować ją wieloaspektowo – wpisuje się w szersze kulturowe procesy translacyjne, opisywane w ramach studiów nad „zwrotem translologicznym” (*translational turn*) (Snell-Hornby 2009; Bachmann-Medick 2012). Procesy te wiążą się z rozszerzonym pojęciem przekładu, identyfikowanego już nie tylko z paradygmatem lingwistyczno-tekstualnym (upraszczając – tłumaczeniem języków i tekstów), ale traktowanym jako „niezbywalna praktyka w świecie wzajemnych zależności i usieciowień” (Bachmann-Medick 2012: 281). Według wielu badaczy „stosunki translacyjne” stają się pierwszorzędną cechą społeczeństwa nowoczesnego, a przekład urasta do jednego z głównych konceptów nauk społecznych i humanistycznych związanych z takimi kategoriami jak: „wędrujące pojęcia” (*travelling concepts*) (Bal 2012), „podróżująca teoria” (*traveling theory*) (Said 1983), „przemieszczenie-jako-przekład” (*displacement-as-translation*)

(Chakrabarty 2014), „kulturowy transfer” (*cultural transfer*) i „niewierne przywłaszczenie” (*faithless appropriation*) (Bachmann-Medick 2014).

W kontekście gospodarki kreatywnej dobrą ilustracją lokalnych strategii translacyjnych jest wschodnioeuropejska odpowiedź na powszechne trendy postindustrializacyjne – zanikanie znaczenia sektora przemysłowego i otwarcie na oddziaływania gospodarki globalnej. Począwszy od lat 90. ubiegłego wieku wiele państw regionu przekuło płynące z Zachodu idee społeczeństwa opartego na wiedzy w ambiwalentny program „boomu edukacyjnego” (Musiał 2013: 229). Zaowocowało to rozrostem niepublicznego szkolnictwa wyższego, które wprawdzie podniosło ogólny współczynnik skolaryzacji, ale jednocześnie przyczyniło się do dewaluacji wiedzy specjalistycznej i inflacji dyplomów akademickich, które gwarantować miały wejście na rynek nowej armii „innovacyjnych” pracowników. W czasach transformacji systemowej program masowego nauczania unaturalnił pojęcie wiedzy i kreatywności jako czegoś oczywistego (ucieleśnieniem tego myślenia pozostają hasła „kształcenia ustawicznego” i „uczenia się przez całe życie”), podobnie jak stało się to w przypadku innych słów-kluczy ze słownika nowych strategii zarządczych, na przykład „kapitału ludzkiego”, „podmiotowości” czy „sprawczości”. Dyskusyjne pozostaje, na ile wszystkie te kategorie stały się porządkiem samej rzeczywistości, dla której stanowiłyby fundament jej społecznej organizacji, a na ile pozostają tylko publicznie mobilizowanym zasobem wyznaczania celów rozwojowych i interpretacji pożądanych przeobrażeń mentalności obywateli.

Inny przykład dotyczy strategii translacyjnych uruchomionych przez proces akcesyjny do Unii Europejskiej, w ramach którego demokratyzacja

twórczych kompetencji stała się obowiązkową lekcją, której odrobienie miało zaświadczać o przynależności do klubu nowoczesnych społeczeństw Zachodu. Jak twierdzi Mike Bal (2012: 54) – jedna z klasyków *translational turn* – „pojęcia nigdy nie są po prostu opisowe, lecz również projektujące i normatywne. Używanie ich wywiera zatem określone skutki”. Zazwyczaj organizują rzeczywistość w zupełnie nowy sposób, fundując zmiany, których niejednoznaczny sens ujawnia się dopiero po długim czasie. Ich przekład – nawet w sposób niezamierzony – może stać się medium misyjnego nawracania i sprzyjać powstaniu nowych, neokolonialnych zależności (Bachmann-Medick 2012: 290). Dobrze ilustruje to historia społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej, których zabiegom o pełnoprawne członkostwo w Unii towarzyszyło między innymi oczekiwanie zmiany relacji między sztuką i przedsiębiorczością, usługami publicznymi i biznesem. Zrodziło to nowe formy instrumentalizacji kultury i wygenerowało biurokratyczny sposób rozumienia twórczości artystycznej, w tym tak dotkliwie odczuwaną dzisiaj przez sektor kreatywny i artystów „grantozę”.

W logice „projektowej” – konieczności aplikowania o środki finansowe w ramach ogłaszanych systematycznie programów powiązanych z celami polityk publicznych – konieczność utrzymywania konwencjonalnie rozumianych zadań instytucji kultury uznano za typowe dla kontekstu postsocjalistycznego „obciążenie”. Jednocześnie w promowanym alternatywnie języku „przydatności” i „opłacalności” kultury z pracującego w tym sektorze środowiska próbowano zdjąć odium zachłannych konsumentów środków budżetu państwa. Branże kreatywne miały stać się trampoliną dla ekonomicznego wzrostu, generatorem nowych miejsc pracy i impulsem do rewitalizacji przestrzeni miejskich. Część arty-

stów zaczęła z przekonaniem reprodukcować retorykę ekonomii kultury i uczestniczyć w procedurach aplikacyjnych, przekonana o słuszności i bezalternatywności idei przemysłów kreatywnych. Dla innych podążanie za hasłem „kultura się liczy” wiązało się z koniecznością założenia maski lojalnego współpracownika procedur aplikacyjnych i – niezadko – zgodą na udział w praktykach udawania, które umożliwiały podstawowe działanie (a często po prostu przetrwanie) w ramach obowiązujących reguł gry. Wielu twórcom pozwalało to podzielić aktywność zawodową między projekty ściśle komercyjnie, zadania realizowane w zgodzie z wytycznymi dyskursu instytucjonalnego oraz „nieprzydatne” z punktu widzenia logiki „dotacyjnej” realizacje niezależne, które nie mogły liczyć na uzyskanie finansowania przez agendy dominujących polityk publicznych.

Przykładem ilustrującym pożądaną wśród nowych członków wspólnoty europejskiej pragmatyzm pozostają decyzje rządów Estonii z pierwszej dekady lat 2000. Ochoce przyjęcie idei gospodarki kreatywnej (tłumaczonej jako *loomemajandus*) posłużyło tu za podstawę strategii wyznaczenia alternatywnych celów modernizacyjnych. Zakładano, że odwołanie do „kreatywności” (loome) i „kreatywności” pozwoli zdystansować się od skojarzeń z typowymi cechami konwencjonalnie pojmowanej „kultury” i „sztuki”: elitarnością, tradycjonalizmem i stagnacją. Miało to także pomóc – jak wyobrażały sobie progresywne elity – przeciągnąć Estonię w stronę „rozwinętego świata”, łącząc lokalny potencjał z innowacją, nowością i nastawieniem reformatorskim (Mäe 2015: 82). Oficjalne dokumenty przygotowywane przez estońską administrację forsowały przekonanie o doniosłej roli kreatywności we współczesnym świecie i dowodziły, że natura pojęć „kultura”, „kreatywność”, „wiedza” i „go-

spodarka” nie jest stabilna. Jak pisała Doris Bachmann-Medick (2012: 327), „przekład nie jest wobec tego tylko transferem, ale pokonywaniem oporów, ustawiczną przemianą”. Skłania to do uznania, że podstawą dyskursu biurokratycznego dominującego w ówczesnej polityce Tallina pozostaje nieusuwalna niejasność, brak ścisłości i niekonsekwencja w budowaniu przekazu, gdzie „kultura może raz oznaczać kulturę narodową, wytwór przemysłów kultury albo kulturę organizacyjną – tak jak pracownik kreatywny może być dyrygentem narodowej orkiestry, dyrektorem artystycznym w agencji reklamowej albo kuratorem galerii sztuki” (Mäe 2015: 83 [tłum. własne]).

Zakończenie

Podjmując wysiłek interdyscyplinarnych badań gospodarki kreatywnej, łatwo może okazać się, że wszelką aktywność upowszechniania przemysłów kreatywnych należałoby traktować jako kontinuum rekontekstualizacji, wymuszonej kontaktem z określonym tłem społecznym. Podróż przekonania o „użyteczności” kultury i rentowności gospodarki kreatywnej z jednego kontekstu do innego nigdy nie jest transferem gotowego przekazu – przejście od jednej zbiorowości do innej zawsze tworzy nowe znaczenia. Przemieszczenie każdego elementu tych zasobów oznacza odmienny sposób jego rozumienia, niekiedy nadanie mu przeciwnych znaczeń oraz – co za tym idzie – kształtowanie alternatywnych sposobów jego użycia i praktycznego wykorzystania.

W refleksji badaczy zachodnich nie brakuje interdyscyplinarnych i jednocześnie krytycznych prac dotyczących gospodarki kreatywnej. Wystarczy wskazać studia Geralda Rauniga, Gene’a Raya i Ulfa Wuggeniga (2011), Dana-Eugena Rañiu (2011), Mar-

kusa Metza i Georga Seeßlena (2014) czy – wspomnianych wyżej – Andy’ego Pratta (2009), Angeli McRobbie (2016) i Andreea Reckwitz (2017). Szczególny kontekst społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej powoduje, że inspiracje płynące z zachodnich analiz gospodarki kreatywnej powinny być wykorzystywane szczególnie ostrożnie, a samo postępowanie badawcze nie może być odtwórczym powtórzeniem wcześniejszych procedur z użyciem dobrze znanego zaplecza teoretycznego.

W obliczu zachodniej oferty transferu gotowych pomysłów analitycznych potrzebna jest kreatywna, *nomen omen*, reinterpretacja zachodniego dyskursu teoretycznego oraz aktywne poszukiwanie oryginalnych pojęć i konceptów dostosowanych do lokalnych warunków i specyfiki krajów regionu. Konieczne jest nie proste przyswojenie, ale transformacja i nieustanne negocjowanie słownika, który umożliwi pogłębione zrozumienie ideologicznego ładunku pojęcia ‘*creative economy*’.

Bibliografia

Angermüller Johannes (2014) *Poststructuralist Discourse Analysis*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.

Bachmann-Medick Doris (2012) *Cultural Turns. Nowe kierunki w naukach o kulturze*. Przełożyła Krystyna Krzemieniowa. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Bachmann-Medick Doris (2014) *From Hybridity to Translation: Reflection on Travelling Concepts* [w:] Doris Bachmann-Medick, eds., *The Trans/National Study of Culture. A Translational Perspective*. Berlin/Boston: de Gruyters, s. 119–136.

Bal Mike (2012) *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych*. Przełożyła Marta Bucholc. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

Banasiak Jakub (2017) *15 stuleci. Rozmowa z Wilhelmem Sasna-lem*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Banasiak Jakub (2018) *Prześlona dekada. Próba modernizacji państwowego systemu sztuki 1971–1980* [w:] Dorota Monkiewicz, red., *Awangarda i państwo*. Łódź: Muzeum Sztuki w Łodzi, s. 312–326.

Beylin Marek (2015) *Ferwor. Życie Aliny Szapocznikow*. Kraków, Warszawa: Wydawnictwo Karakter, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

Bogołębski Tomasz (2014) *Coaching w optyce rządomyślności – próba krytycznej analizy zjawiska* [w:] Marek Czyżewski i in.,

red., *Dyskurs elit symbolicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Sedno, s. 173–196.

Bröckling Ulrich (2006) *On Creativity: A brainstorming session*. „*Educational Philosophy and Theory*”, vol. 38, no. 4, s. 513–521.

Bühmann Andrea D., Schneider Werner (2008) *Vom Diskurs zum Dispositiv. Eine Einführung in die Dispositivanalyse*. Bielefeld: transcript.

Chakrabarty Dipesh (2011) *Prowincjalizacja Europy. Myśl postkolonialna i różnica historyczna*. Przełożyli Dorota Kołodziejczyk, Tomasz Dobrogoszcz, Ewa Domańska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Chakrabarty Dipesh (2014) *Place and Displaced Categories, or How We Translate Ourselves into Global Histories of the Modern* [w:] Doris Bachmann-Medick, ed., *The Trans/National Study of Culture. A Translational Perspective*. Berlin/Boston: de Gruyters, s. 53–68.

Chang Ha-Joon (2016) *Żli samarytanie. Mit wolnego handlu i tajna historia kapitalizmu*. Przełożyli Michał Sutowski, Barbara Szelewa. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Chomętowska Beata (2014) *Lachert i Szanajca. Architekci awangardy*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Dauksza Agnieszka (2019) *Jaremianka*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

- Dunn Elizabeth (2017) *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*. Przełożył Przemysław Sadura. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Florida Richard (2010) *Narodziny klasy kreatywnej*. Przełożyli Tomasz Krzyżanowski, Michał Penkala. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Florida Richard (2017) *The New Urban Crisis. How Our Cities Are Increasing Inequality, Deepening Segregation, and Failing the Middle Class – And What We Can Do About It*. New York: Basic Books.
- Foucault Michel (2002) *Porządek dyskursu*. Przełożył Michał Kozłowski. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Garfinkel Harold (1989) *Aspekty problemu potocznej wiedzy o strukturach społecznych*. Przełożyła Dorota Lachowska [w:] Zdzisław Krasnodębski, red., *Fenomenologia i socjologia. Zbiór tekstów*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 324–342.
- Gdula Maciej (2015) *Odważ się być średnim! Genealogia i przyszłość polskiej klasy średniej*. „Krytyka Polityczna”, nr 42, s. 83–132.
- Jasiecki Krzysztof (2016) *Nowa peryferyjność w perspektywie różnorodności kapitalizmu. Przykład posocjalistycznych państw Unii Europejskiej* [w:] Tomasz Zarycki, red., *Polska jako peryferie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 51–72.
- Judt Tony (2013) *Zapomniany wiek dwudziesty. Retrospekcje*. Przełożył Paweł Marczewski. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kornai János (1992) *The Socialist System. The Political Economy of Communism*. Oxford: Clarendon Press.
- Kuźniak Angelika (2019) *Stryjeńska. Diabli nadali*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Langer Antje, Nonhoff Martin, Reisinger Martin (2019) *Diskursanalyse und Kritik*. Wiesbaden: Springer VS.
- Leszczyński Adam (2013) *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Martilla Thomas (2016) *Post-Foundational Discourse Analysis. From Political Difference to Empirical Research*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Mäe Rene (2015) *The Creative Industries: a discourse-theoretical approach*. „International Review of Social Research”, vol. 5, no. 2, s. 78–87.
- Majewski Tomasz, Rejniak-Majewska Agnieszka, Marzec Wiktor, red. (2014) *Migracje modernizmu. Nowoczesność i uchodźcy*. Łódź, Warszawa: Stowarzyszenie Inicjatyw Miejskich Topografie, Narodowe Centrum Kultury.
- McRobbie Angela (2016) *Be Creative. Making a Living in the New Culture Industries*. Cambridge: Polity Press.
- Metz Markus, Seeßlen Georg (2014) *Geld frisst Kunst, Kunst frisst Geld. Ein Pamphlet*. Berlin: Suhrkamp.
- Musiał Wojciech (2013) *Modernizacja Polski*. Warszawa: Fundacja Nauki Polskiej.
- Nowak Andrzej W. (2016) *Tajemnicze zniknięcie Drugiego Świata. O trudnym losie półperyferii* [w:] Tomasz Zarycki, red., *Polska jako peryferie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 86–104.
- Nowicka Magdalena (2016) *O użyteczności kategorii dyspozytywu w badaniach społecznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 1, s. 170–191.
- O'Connor Justin (2005) *Creative Exports. Taking cultural industries to St Petersburg*. „International Journal Policy”, vol. 11, no. 1, s. 45–60.
- Osten von Marion, Spielmann Peter (2009) *Produkcja kultury w epoce kapitalizmu kognitywnego*. Przełożyli Anna Szyjewska-Piotrowska, Michał Piotrowski [w:] Katarzyna Chmielewska, Kuba Szreder, Tomasz Żukowski, red., *Czytanki dla robotników sztuki. Kultura nie dla zysku*. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana, s. 59–67.
- Pinto Louis (2009) *Le café du commerce des penseurs. Á propos de la doxa intellectuelle*. Paris: Savoir/Agir.
- Piotrowski Piotr (2018) *Globalne ujęcie sztuki Europy Wschodniej*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Polyák Lenente (2010) *Wyzwalająca rama. Nowoczesne przestrzenie pracy i inspiracji*. Przełożył Michał Choptiany. „Autoportret”, nr 1(30), s. 30–33.
- Pratt Andy C. (2009) *Policy Transfer and the Field of the Cultural and Creative Industries: What Can Be Learned from Europe?* [w:] Lily Kong, Justin O'Connor, eds., *Creative Economies, Cre-*

ative Cities. *Asian-European Perspectives*. New York: Springer, s. 9–23.

Pruchnik Kamil, Zowczak Jakub (2016) *Polska transformacja w kontekście pułapki średniego dochodu* [w:] Mirosław Geise, Jarosław Oczki, Dariusz Piotrowski, red., *Transformacja gospodarcza w Polsce*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki, s. 11–20.

Pyzik Agata (2018) *Biedni, ale sexy. Kulturowe zderzenia na wschodzie i zachodzie Europy*. Przełożył Miłosz Wojtyła. Gdańsk: Wydawnictwo W podwórku.

Pyzik Agata, Sulej Karolina (2015) *Jesteśmy biedni, ale sexy!*. „Wysokie Obcasy” [dostęp 26 września 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53662,18036406,Agata_Pyzik_z_Europy_Wschodniej__Jestesmy_biedni_.html>.

Radło Mariusz-Jan, Ciesielska Dorota (2013) *Polska w pułapce średniego dochodu. Perspektywy konkurencyjności polskiej gospodarki i regionów*. Warszawa: Difin.

Rațiu Dan-Eugen (2009) *Cultural Policy and Values: Intrinsic versus Instrumental? The Case of Romania*. „The Journal of Arts Management, Law, and Society”, vol. 39, no. 1, s. 24–44.

Rațiu Dan-Eugen (2011) *Artistic Critique and Creativity: How Do Artists Play in the Social Change?*. „Studia Ubb. Philosophia”, vol. 3, no. 56, s. 27–49.

Raunig Gerald, Gene Ray, Wuggenig Ulf, eds. (2011) *Critique of Creativity: Precarity, Subjectivity and Resistance in the 'Creative Industries'*. London: MayFlyBooks.

Reckwitz Andreas (2017) *Odkrycie kreatywności. O procesie społecznej estetyzacji*. Przełożyły Katarzyna Kończal, Zofia Sucharska. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

Said Edward (1983) *Traveling Theory* [w:] tegoż, *The World, the Text, and the Critic*. Cambridge MA: Harvard University Press, s. 226–247.

Sieroń Arkadiusz (2019) *Czy Polska wpadła w pułapkę średniego dochodu?*. „Optimum. Economic Studies”, nr 2(96), s. 53–68.

Snell-Hornby Mary (2009) *What's in a Turn? On Fits, Starts and Writhings in Recent Translation Studies*. „Translation Studies” no. 2(1), s. 41–51.

Stanek Łukasz (2015a) *Architects from Socialist Countries in Ghana (1957–67): Modern Architecture and Mondialisation*. „Journal of the Society of Architectural Historians”, vol. 74, no. 4, s. 416–442.

Stanek Łukasz (2015b) *Mobilities of Architecture in the Global Cold War: From Socialist Poland to Kuwait and Back*. „International Journal of Islamic Architecture”, vol. 4, no. 2, s. 365–398.

Stratigatos Despina (2019) *Gdzie są architektki?* Przełożyła Agnieszka Rasmus-Zgorzelska. Warszawa: Fundacja Centrum Architektury.

Sudjic Deyan (2015) *Kompleks gmachu. Architektura władzy*. Przełożyła Agnieszka Rasmus-Zgorzelska. Warszawa: Centrum Architektury.

Sumorok Aleksandra, Załuski Tomasz, red. (2017) *Socrealizmy i modernizacje*. Łódź: Akademia Sztuk Pięknych.

Szomburg Jan (2014) *Rozwój kulturowo-mentalny to nasze największe wyzwanie modernizacyjne w następnych 25 latach* [w:] Jan Szomburg, red., *Jaka modernizacja Polski: od budowy infrastruktury do nowych postaw i zachowań?* Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, s. 7–9.

Tokarczuk Olga (2018) *Zielone dzieci* [w:] tejże, *Opowiadania bizardne*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 10–44.

Tomić-Koludrović Inga, Petrić Mirko (2005) *Creative Industries in Transition: Towards a Creative Economy?* [w:] Nada Švob-Đokić, ed., *The Emerging Creative Industries in Southeastern Europe*. Zagreb: Institute for International Relations, s. 7–23.

Warczuk Tomasz, Zarycki Tomasz (2014) *(Ukryte) zaangażowanie i (pozorna) neutralność: strukturalne ograniczenia rozwoju socjologii krytycznej w warunkach półperiferijnych*. „Stan Rzeczy”, nr 1(6), s. 129–158.

Zarycki Tomasz (2014) *Innowacjonizm jako legitymizacja. Dyskursy innowacji, gospodarki opartej na wiedzy, społeczeństwa informacyjnego i pokrewne w perspektywie krytycznej*. „Zarządzenie Publiczne”, nr 1(27), s. 20–34.

Zarycki Tomasz (2015) *Modernizacja kulturowa i psychologiczna jako ideologia inteligenckiej hegemonii*. „Przegląd Socjologiczny”, t. 64, nr 2, s. 45–68.

Zarycki Tomasz (2016) *Polska jako peryferie stykowe* [w:] Tomasz Zarycki, red., *Polska jako peryferie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 105–147.

Zysiak Agata (2016) *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*. Warszawa: Zakład Wydawniczy Nomos.

Cytowanie

Franczak Karol (2020) *Kreatywność eksport–import. Interdyscyplinarne badania gospodarki kreatywnej w Europie Środkowo-Wschodniej*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 16, nr 4, s. 60–84 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.04>

Export–Import Creativity: Interdisciplinary Research on Creative Economy in Central and Eastern Europe

Abstract: Following the development of interdisciplinary analyses of the creative economy in the reflection of Western societies, the paper poses a question about the specificity of implementing this idea in Central and Eastern Europe. The author confronts the mythology of creative industries with the complex social and political context of the region's countries, and tries to determine whether specific public policies have a comparable result when applied in different social, cultural, and political conditions. The problematization of the 'compatibility' of the innovationist discourse with a type of society and modernity different from the Western one serves to reflect on the universal phenomenon of the reception of Western modernization narratives as well as strategies of their assimilation, resistance, or new reconstructions.

Keywords: creative economy, Central and Eastern Europe, modernization discourse, center-periphery relations, translational turn

Wizualna analiza dyskursu na Instagramie – możliwości i ograniczenia

Agnieszka Kampka 
SGGW

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.05>

Słowa kluczowe:

wizualność,
Instagram,
analiza dyskursu,
multimodalność, nowe
media

Abstrakt: W artykule omówiono wyzwania, jakie przed badaczami dyskursu stawiają nowe media. Autorka przedstawia charakterystykę Instagrama jako przestrzeni komunikacji oraz wykorzystanie go w dyskursie politycznym. Na podstawie dotychczasowych badań oraz na przykładzie analizy profili europejskich prezydentów jako największe trudności w badaniach tej platformy społecznościowej zidentyfikowane zostały: nierozłączność obrazu i tekstu, konieczność uwzględnienia szerokiego kontekstu technologicznego i kulturowego oraz wynikająca z tego potrzeba interdyscyplinarnego podejścia.

Agnieszka Kampka, dr hab., jest socjologiem, pracuje w Instytucie Nauk Socjologicznych i Pedagogiki SGGW w Warszawie. Jej zainteresowania badawcze dotyczą retoryki politycznej i wizualnej, komunikacji społecznej, debaty i dyskursu publicznego, socjologii mediów.

Adres kontaktowy:

Instytut Nauk Socjologicznych i Pedagogiki
Wydział Socjologii i Pedagogiki SGGW
ul. Nowoursynowska 166, 02-787 Warszawa
e-mail: agnieszka_kampka@sggw.edu.pl

B yły australijski premier, Tony Abbott, powiedział kiedyś lekceważąco, że aktywność w mediach społecznościowych przypomina graffiti, a nikt nie powinien przejmować się relacjonowaniem tego, co zostało namazane sprayem na ścianie (MacDowall, de Souza 2018: 4). Fala prześmiewczych postów i hashtagów, która przetoczyła się przez Twitter, Facebook i Instagram w reakcji na tę wypowiedź, pokazała, jak ważną siłą polityczną w rękach obywateli i polityków stały się media społecznościowe. Trudno

dziś wyobrazić sobie refleksję nad dyskursem politycznym bez uwzględnienia tego, co się w nich dzieje. Jest to jednak przestrzeń bardzo trudna dla badaczy dyskursu. Celem tego artykułu jest omówienie wyzwań, które przed nimi stają, gdy chcą zmierzyć się z materiałem badawczym zaczerpniętym z jednej z najszybciej zyskujących popularność platform społecznościowych – Instagrama.

Kanwą mojej refleksji są dylematy i wybory, jakie towarzyszyły mi w badaniu instagramowych profili europejskich prezydentów. Przeanalizowałam około 1200 zdjęć zamieszczonych w 500 postach opublikowanych przez prezydentów dziesięciu europejskich państw, wykorzystując narzędzia semiotyki społecznej (van Leeuwen, Jewitt 2004; Kress, van Leeuwen 2006) i retoryki wizualnej (Foss 1994; 2005; Olson, Finnegan, Hope 2008; Mariani 2019). Wyniki tych analiz i szczegółowy opis metodologii omawiam w innym miejscu (Kampka 2019), w niniejszym tekście skupiam się natomiast na elementach, które należy uwzględnić przy projektowaniu takich analiz. Jak pokazuje przegląd literatury przedmiotu i dotychczasowych badań, analiza wizualnego dyskursu mediów społecznościowych wymaga interdyscyplinarnego podejścia, korzystania z dorobku nauk ścisłych (przede wszystkim informatyki), teorii i historii sztuki, historii i teorii fotografii, psychologii, socjologii, marketingu, studiów kulturowych, medioznawstwa, a w przypadku dyskursu politycznego, także teorii polityki czy stosunków międzynarodowych.

Zacznę od przedstawienia Instagrama jako przestrzeni komunikacji, wskazując problematyczne kwestie, jakie stają przed uczonymi pragnącymi badać wizualny dyskurs w mediach społecznościowych. Następnie scharakteryzuję specyfikę wizualnej komunikacji politycznej, z jaką mamy do czynienia w sieci.

Omawiane przeze mnie badania i wskazywane problemy odnoszą się przede wszystkim do tematów i materiałów, które stanowią część wspólną następujących zbiorów: dyskursu polityki (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 1997), dyskursu wizualnego (Rose 2010) i dyskursu nowych mediów (Khosravi-Nik, Unger 2015; KhosraviNik 2018). Odwołując się do literatury przedmiotu, omówię konsekwencje wynikające z wyboru przyjętej perspektywy: nastawionej na media lub skoncentrowanej na polityce.

Instagram jako przestrzeń komunikacji

Instagram to darmowa aplikacja i serwis społecznościowy, w którym po założeniu konta można dzielić się z innymi użytkownikami zdjęciami i krótkimi filmami. Zdjęcia te i filmy można opisać, dodając do tego hasztagi (słowa lub hasła poprzedzone znakiem #, które pozwalają na szybkie znalezienie postów o tej samej tematyce). Instagram umożliwia prostą edycję zdjęć i nakładanie na nie filtrów. Użytkownicy mogą polubić i komentować publikacje, a także obserwować dane konto, co oznacza, że są na bieżąco informowani o aktywności nadawcy.

Instagram jest platformą społecznościową, której popularność w ostatnich latach rośnie skokowo. W końcu 2019 roku co miesiąc korzystało z niego miliard osób, z czego połowa logowała się każdego dnia (Newberry 2019). W Polsce w styczniu 2020 korzystało z niego 7,3 mln osób, co stanowi 22% wszystkich polskich internautów (Kuchta-Nykiel 2020). Użytkownicy to w przeważającej części ludzie młodzi (15–34 lata) (Statista 2020, Gemius/PBI 2019), nieznacznie więcej jest wśród nich kobiet (52%) (Newberry 2019). Jak pokazują dane ze Stanów Zjednoczonych, przekrój użytkowników Instagrama lepiej oddaje rasowe i ekonomiczne zróżnicowanie społeczne niż na przykład Twittera

(który jest bardzo ważnym medium w komunikacji politycznej), ale przewaga młodszych użytkowników nie pozwala traktować ich jako reprezentatywnej grupy (Laestadius 2017). Fakt, że Instagram stał się medium dostępnym i używanym przez osoby z niższych klas społecznych, niemające wyższego wykształcenia, z niższymi zarobkami, będące przedstawicielami różnych grup mniejszościowych sprawia, że jest to bardzo istotny kanał komunikacji polityków z potencjalnymi wyborcami. Otwiera się tu nowa przestrzeń kontaktu z młodymi wyborcami. Jest to też szansa dla polityków budujących swój przekaz na wątkach populistycznych i zwracających się do wyborców, którzy mogą czuć się pokrzywdzeni czy marginalizowani. Obie grupy adresatów wymagają od polityków nowych praktyk dyskursywnych. W perswazyjnej komunikacji (a z taką mamy do czynienia w dyskursie politycznym) użycie Facebooka, Twittera, Instagrama lub Snapchata to strategiczny wybór, który wiąże się z publikowaną treścią, zakładaną publicznością i pożądanym efektem (Bossetta 2018). Ponieważ Instagram wyróżnia konieczność dołączenia obrazu lub krótkiego wideo do każdego postu, wymaga to również świadomej decyzji estetycznej.

Każda z platform społecznościowych (Facebook, Twitter, Instagram, Snapchat, TikTok) ma własną, niepowtarzalną mieszankę stylu, gramatyki i logiki, które razem tworzą nowy gatunek komunikacji. W literaturze używane jest określenie *platform vernacular* (Gibbs i in. 2014), czyli to, co na danej platformie jest normalne i codzienne; „zwyczajność” tę tworzą możliwości techniczne, architektura danego medium oraz przyzwyczajenia i zachowania użytkowników (por. Wielgosz 2017). Innymi słowy – jakiego rodzaju zdjęcia/filmy/grafiki należy publikować, jak je opisywać, jak na nie reagować, jaką interakcję prowadzić z innymi użytkownikami, co

jest typowym zachowaniem, co zaś będzie brzmiało i wyglądało nieodpowiednio lub fałszywie.

Choć, jak zostało to już wspomniane, przekaz na Instagramie jest multimodalny, to jednak, co pokazują dane (Laestadius 2017), obraz pozostaje zdecydowanie najważniejszym kanałem przekazu. W przypadku postów polityków komentarze, po pierwsze, na ogół nie są zbyt liczne, po drugie, zwykle nie prowadzą do rozwiniętych dyskusji. Przy czym warto zaznaczyć, że spostrzeżenia te dotyczą komunikacji politycznej i oficjalnych kont polityków czy instytucji publicznych.

Podobnie specyficzna jest rola hashtagów, to również przejaw *platform vernacular*. O ile hashtag na Twitterze porządkuje tematykę dyskusji, hashtagi na Instagramie znacznie częściej budują kontekst danego zdjęcia. Linnea Laestadius (2017) przytacza dwa przykłady. Pierwszy to hashtag #Ferguson, związany z zastrzeleniem przez policję w Ferguson czarnoskórego Michaela Browna. Na Twitterze hashtag ten pojawiał się przy wypowiedziach odnoszących się bezpośrednio do tej sprawy, posty na Instagramie natomiast związane były z szerszymi kwestiami dotyczącymi rasy i praw obywatelskich. Drugi przykład to hashtag #Ebola. Opatrzona nim zdjęcia na platformie Flickr pokazywały przede wszystkim wybuch epidemii w 2014 roku, chorych i pracowników medycznych z Zachodniej Afryki. Na Instagramie pojawiło się zaś wiele postów zupełnie niezwiązanych z tematem, zawierających żarty czy memy na temat wirusa, co z kolei dowodzi, że Instagram jest jednak medium społecznościowym służącym komunikacji między użytkownikami, a nie tylko prezentacji czy archiwizacji zdjęć.

Jednym z najważniejszych celów użytkowników Instagrama jest dokumentowanie swojego codzien-

nego życia, co potwierdza także określanie miejsc, w których robione są zdjęcia, geotagi występują na Instagramie częściej niż na innych platformach. Częściej można tu zaobserwować także tworzenie się małych grup przyjaciół „klikających” nawzajem swoje posty – takich sytuacji na Instagramie jest więcej niż na przykład na Twitterze (Laestadius 2017).

Lev Manovich (2017) wyróżnia trzy typy zdjęć zamieszczanych na Instagramie: zwykłe, profesjonalne i wystudiowane (*styled*). Głównym celem zwyczajnych zdjęć jest wizualne dokumentowanie i dzielenie się doświadczeniami, sytuacjami, portretowanie osób i grup. W tym sensie zdjęcia te przypominają dawne rodzinne fotografie robione przez członków rodziny przy różnych okazjach. Instagram zatem wzmocnił funkcję dokumentacyjną, jaka charakteryzowała fotografię od jej początków. Filtry udostępniane przez aplikację pozwalają dodatkowo – między innymi za pomocą koloru czy kontrastu – zintensyfikować sam zapis przeżyć. W przypadku zdjęć zwyczajnych mamy też do czynienia ze złymi fotografiami w sensie estetycznym czy technicznym (kadrowanie, ostrość itp.), ale użytkownicy nie zawsze są tego świadomi. Zresztą nad wartością estetyczną góruje tu wartość dokumentacyjna (Manovich 2017: 52). Manovich posługuje się pojęciem „instagramizmu” – chodzi o sposób patrzenia, pokazywania rzeczywistości, estetykę i wrażliwość wizualną, która, co warto dodać, dotyczy już nie tylko samych zdjęć, ale także projektowania przestrzeni (np. w kawiarni), które będą dobrze prezentowały się na fotografii. Użytkowników Instagrama raczej nie obchodzą techniczne szczegóły zdjęć, one są ważne dla osób zainteresowanych fotografią jako taką (co widać, gdy porównamy Instagram i Flickr). Sam Instagram nie zachęca użytkowników do rozwijania umiejętności fotografowania, ale raczej do

użycia odpowiednich filtrów, by ulepszyć zdjęcie. Zdjęcie na Instagramie ma charakter użytkowy, służy autoprezentacji lub nawiązaniu interakcji i o tym też należy pamiętać w badaniach (Laestadius 2017).

Serwisy społecznościowe mają wiele charakterystycznych atrybutów: trwałość (przechwytywanie i archiwizacja treści), powtarzalność (powielanie treści), skalowalność (szeroka widoczność treści) i możliwość wyszukiwania (dostęp do treści poprzez wyszukiwanie). Jako serwis społecznościowy Instagram jest narzędziem do dystrybucji zdjęć, a obrazy te to przykład „mediów rozprzestrzenialnych”, które są udostępniane przez odbiorców do ich własnych celów w ramach kultury uczestnictwa (Zappavigna, Zhao 2017; Jenkins, Ford, Green 2018). Podsumowując różnice między platformami, Lev Manovich (2017: 39) stwierdza, że o ile Twitter służy wymianie linków i informacji, Facebook komunikacji społecznej, Flickr archiwizowaniu zdjęć, to Instagram jest przeznaczony do estetycznej wizualnej komunikacji.

Architektura platformy komunikacyjnej to filozofia danego medium, deklarowana misja i rzeczywisty główny przedmiot zainteresowania, sposób nawigacji, wygląd, stosowane algorytmy, możliwość interakcji, polityka moderowania dyskusji i kontroli zawartości – innymi słowy: kultura danej platformy. Uwzględnienie jej specyfiki jest niekiedy istotniejsze, niż policzenie lajków, udostępnień i komentarzy, co dominuje w wielu analizach (Gerodimos 2019: 63).

Zatrzymajmy się nad normami dyskursywnymi związanymi z wykorzystaniem technologii, czyli społecznie wyuczonymi sposobami zachowania i komunikowania się z technologią. Są one częstym przedmiotem badań na pograniczu nauk społecz-

nych, technicznych i ścisłych. Soren Poulsen (2018) analizował teksty i zdjęcia zamieszczane na korporacyjnym blogu Instagrama, pytając o założenia twórców i właścicieli platformy: co Instagram mówi sam o sobie, jak się określa i w jaki sposób definiuje swoje zadania. Na blogu tym dominują opisy nowości wprowadzanych na platformie. Wydawać by się mogło, że prezentacja możliwości zarządzania postami i nowych filtrów nie niesie ze sobą szczególnych konsekwencji w wymiarze dyskursywnym, jednak Poulsen przekonująco pokazał, że dobór ilustracji oddaje pewne reguły uczestnictwa, sugeruje, jaka aktywność jest oczekiwana, jakie typy zdjęć najlepiej dopasowane do założeń platformy. Jak się okazuje, korporacyjny blog Instagrama wykorzystuje zdjęcia użytkowników, by kreować dyskurs naturalistycznie, zmysłowo przedstawianego świata. Dominująca estetyka to wyróżnione, wyselekcjonowane rzeczy piękne, zachwycające same z siebie lub poprzez sposób, w jaki są ukazane. Jednocześnie na prezentowanych zdjęciach właściwie nie ma ludzi, nie pojawiają się żadne społeczne aktywności, co stanowi sprzeczność z głoszonym przez korporację celem, jakim jest budowanie wspólnoty użytkowników. Dominuje neutralny, pośredni, niezaangażowany punkt widzenia, widz ma być tylko biernym obserwatorem.

Badanie dyskursu na Instagramie

Zapoznanie się z założeniami i zasadami funkcjonowania danej platformy jest z całą pewnością pierwszym i niezbędnym krokiem w badaniach dyskursu w mediach społecznościowych. Nie wolno pomijać także zmian w obrębie samej platformy. Nie możemy bowiem traktować mediów społecznościowych jako niezmiennego w swojej naturze zjawiska. Kiedy w Polsce popularność zaczął zdobywać Facebook, swoich użytkowników traciło Grono.pl, ale

Facebook z tamtego okresu był czymś zupełnie innym, niż jest dzisiaj. Zmieniły się techniczne możliwości oferowane przez platformę, ale zmienili się też użytkownicy i sposób działania na Facebooku.

Jak pisze Manovich (2017: 11), skoro istnieją setki milionów sposobów użytkowania Instagrama, trudno jest udzielić jednej odpowiedzi, czym Instagram jest. Analizy potwierdzają kulturowe zróżnicowanie w korzystaniu z niego. Opublikowanych zostało już wiele porad i analiz, jak tworzyć blogi, posty i filmiki. Te teksty pisane przez użytkowników Instagrama, dziennikarzy i ekspertów od marketingu tworzą istotny nurt dyskursu, mający charakter normatywny – co trzeba zrobić, by opublikować najlepszy (czyli wywołujący najżywsze reakcje) post. Manovich słusznie zauważa, że uwaga badaczy koncentruje się na ogół na wyjątkowych użytkownikach, podczas gdy prawdziwe oblicze platformy tworzone jest przez miliony zwykłych internautów. Deklaratywnie i w dyskursie marketingowym Instagram miał być przestrzenią, w której pokazujemy rzeczywisty świat w rzeczywistym czasie, tymczasem, jak dobrze wiemy, przeważająca większość publikacji to starannie zaplanowana i wyreżyserowana produkcja, a nie bieżąca relacja z życia.

Zbieranie danych z Instagrama możliwe jest na trzy sposoby – badacz może pobrać je samodzielnie czy za pośrednictwem specjalistów z Instagram API lub ręcznie pobierać dane z kont użytkowników. Pierwszy sposób jest szybki i pozwala na zgromadzenie dużej ilości danych, choć wymaga pewnych umiejętności technicznych. Drugi sposób – czasochłonny i możliwy do zastosowania jedynie w odniesieniu do niewielkich zbiorów danych – pozwala na dobre zaznajomienie się z analizowanym materiałem. Pewnym problemem jest możliwa zmiana statusu zdjęć czy profili – w toku badań użytkownicy mogą

zmienić ustawienia prywatności konta i dotychczas dostępne dane stają się prywatne, co za tym idzie – badacz powinien wyłączyć je ze swego zbioru.

Obecnie główne ścieżki badań nad Instagramem to: 1) podejście ilościowe wykorzystujące Big Data, w tym analizy w ramach cyfrowej humanistyki, 2) jakościowe analizy małych próbek danych, 3) badania samych użytkowników przy wykorzystaniu wywiadów i metod etnograficznych. We wszystkich tych przypadkach możliwe jest podejście dyskursywne.

Badania wykorzystujące wielkie zbiory danych, związane przede wszystkim z informatyką, służą uchwyceniu prawidłowości w różnych sposobach używania Instagrama, zachowań związanych ze zdobywaniem popularności, tagowaniem czy popularnością hasztatów. Niektóre z tych badań służą także analizowaniu zjawisk niezwiązanych z samym Instagramem, ale zobrazowanych na nim, jak na przykład palenie. Humanistyka cyfrowa dodatkowo duży nacisk kładzie na wizualną prezentację wyników.

Ilościowe analizy wielkich zbiorów danych pokazują, co użytkownicy robią, połączone zaś z etnograficznymi metodami pozwalają zrozumieć te zachowania oraz intencje i motywacje. Zdaniem Lva Manovicha (2017) lepiej jest, gdy ilościowa analiza poprzedzona jest jakościową, ponieważ wówczas badacz może zweryfikować swoje obserwacje i założenia. Być może uda się odkryć, opisać i zinterpretować wzory, które mogłyby być trudne do wychwycenia lub niemożliwe do zauważenia w badaniach jakościowych (O'Holloran i in. 2018). Analiza Big Data może być bardzo przydatna do badania i wyjaśniania tła, ilościowego kontekstu jakościowo analizowanego wycinka dyskursu. Badania etnogra-

ficzne zaś wpisują się w ideę rozprzestrzenialnych mediów, dotyczą one na przykład tego, co użytkownicy robią ze zdjęciami, jak je publikują, komentują, lajkują, udostępniają, jakie kompetencje są uruchamiane przy poszczególnych działaniach (Stíhl, Káihovirta 2019).

W przypadku analizy profili prezydenckich analiza ilościowa poprzedziła jakościową. Ponieważ nie chodziło o badanie indywidualnych strategii poszczególnych polityków pełniących urząd prezydenta, ale o szukanie wspólnych wzorów prezentacji prezydenckich aktywności, kluczowe było stworzenie spójnego zbioru danych. Po pierwsze, ograniczono zbiór tylko do prezydentów europejskich. Włączenie do zbioru profilu prezydenta USA mogłoby wprowadzać w błąd ze względu na dwie zasadnicze różnice – pozycję prezydenta USA i zakres jego władzy, nieporównywalnie większy niż w przypadku prezydentów europejskich (z wyjątkiem prezydenta Francji), oraz inną skalę znaczenia i użytkowania mediów społecznościowych. Z kolei uwzględnienie przywódców z innych kontynentów wprowadzałoby ogromne zróżnicowanie kulturowe. Po przejrzaniu oficjalnych stron internetowych wszystkich europejskich prezydentów, wybrane zostały profile na Instagramie, do których można było dotrzeć z tych właśnie stron. Na koniec 2018 roku takie konta na Instagramie mieli prezydenci: Austrii, Chorwacji, Czarnogóry, Finlandii, Francji, Irlandii, Polski, Rumunii, Słowenii i Włoch. Następnie z każdego z tych profili wzięto pod uwagę ostatnich 50 postów i wszystkie fotografie w nich zamieszczone. Oznaczało to, że liczba analizowanych zdjęć była różna (od 50 w przypadku prezydenta Irlandii do 247 w przypadku prezydenta Francji). Badany okres obejmował od półtora miesiąca (jak w przypadku prezydentów Austrii czy Czarnogóry) do niemal półtora roku (w przypadku prezyden-

ta Rumunii). W przypadku komunikacji politycznej ilościowa analiza dotycząca liczby i typów postów, liczby publikowanych zdjęć, częstotliwości publikacji, liczby komentarzy i polubień pozwala na rozpoznanie, na ile ważny jest Instagram, a porównanie intensywności publikacji na Instagramie z innymi kanałami komunikacji (stroną internetową, Twitterem, YouTube i Facebookiem) pozwala określić, jaki charakter ma przekaz na Instagramie, czy różni się czymś od innych kanałów.

Badania dyskursu związane z mediami społecznościowymi prowadzone są głównie w perspektywie multimodalnej, ale przeważają w nich analizy dotyczące Twittera lub Facebooka, Instagram jako taki nie był jak dotąd nazbyt często przedmiotem uwagi. Są to na ogół analizy socjologiczne, politologiczne lub medioznawcze. Badacze zajmowali się raczej poszczególnymi grupami użytkowników (np. grupą młodych matek-blogerek – Zappavigna, Zhao 2017) czy politykami w jakimś kraju (Avedissian 2016). Instagram jest jednak na pewno ważny dla tożsamości najmłodszych pokoleń, stąd konieczność namysłu nad ich wrażliwością, estetyką czy raczej estetykami wizualnymi i formami komunikacji.

Pewne tematy przyciągają większą uwagę badaczy. Na pewno należy do nich selfie, które może być analizowane jako gatunek, używany przez określoną grupę użytkowników Instagrama (Zappavigna, Zhao 2017) lub jako multimodalna konstrukcja semiotyczna (Veum, Undrum 2018). Różne typy selfie odczytywane mogą być jako odmienne punkty widzenia wybierane przez nadawców, a zatem selfie nie jest jedynie sposobem autoprezentacji jednostki, ale raczej jej świadomym usytuowaniem się w interakcjach. Użytkownicy wykorzystują różne źródła semiotyczne, można jednak zaobserwować bardzo silną obecność dominujących wzorów, widocznych

w reklamach i bankach zdjęć. Co więcej, wiele podobieństw możemy odnaleźć nie tylko w warstwie wizualnej przekazu, ale także w językowym opisie zdjęć (Veum, Undrum 2018). Poszukiwanie stereotypów jest często podejmowanym tematem badań, zwłaszcza w odniesieniu do stereotypów związanych z płcią, które okazują się silniejsze na Instagramie niż w medialnych reklamach (Döring, Reif, Poeschl 2016), choć bywają wykorzystywane bardzo świadomie (Liu, Suh 2017) lub mogą być odczytywane jako przejaw męskiej dominacji (Rodriguez, Hernandez 2018). Ciekawe analizy dotyczą dyskursów związanych z ciążą (Tiidenberg, Baym 2017) czy karmieniem piersią (Locatelli 2017), w których istotne napięcia tworzone są między tym, co prywatne i publiczne, normalne i odbiegające od normy. Otwiera się tu przestrzeń badawcza dla krytycznej analizy dyskursu.

Instagram badany jest także z perspektywy nauk o zdrowiu, możemy znaleźć analizy zdjęć, hashtagów czy funkcjonowania grup użytkowników skupionych wokół jakiegoś tematu, na przykład ruchu #bodypositivity (Cohen i in. 2019), anoreksji (Ging, Garvey 2017) czy palenia (Cortese i in. 2018). Pytania badawcze dotyczą zazwyczaj norm zachowań tworzonych w warunkach zwiększonej widzialności i praktyk dyskursywnych, które mogą wspierać lub osłabiać skuteczność kampanii prozdrowotnych. W tych badaniach istotna okazuje się współpraca z psychologami (Cohen i in. 2019), których wiedza i wrażliwość pozwalają dostrzec elementy umykające badaczom z innych dyscyplin.

Przedmiotem analiz są konkretne praktyki, na przykład upamiętnianie zmarłych na Instagramie (Gibbs i in. 2014) lub szersze zjawiska, jak choćby nowe możliwości wytwarzania i udostępniania sztuki (MacDowall, de Souza 2018). Ważnym

zagadnieniem jest analiza relacji społecznych, na przykład wpływu używania Instagrama na przestrzeganie własnych związków i podtrzymywanie więzi (Serafinelli 2017), czy rozmaite gry komunikacyjne podejmowane przez użytkowników, jak choćby świadome naruszanie reguł jako działanie autopromocyjne, co na przykładzie hasztagu #sorrynotsorry analizował David Matley (2018). Pewna przewaga tematów związanych z kobietami wynika z faktu, że w wielu krajach to właśnie one są najaktywniejszymi użytkowniczkami platformy.

W jakościowych analizach postów na Instagramie stosowane są między innymi metody opracowane przez badaczy semiotyki społecznej, często używanym narzędziem jest lista elementów kompozycyjnych, które pozwalają badać dystans społeczny, nastawienie i charakter kontaktu (Kress, van Leeuwen 2006). Jeśli jednak zastanawiamy się nad interpersonalną grą między użytkownikami, którzy chcą przedstawiać siebie i innych, ważne wydają się takie pojęcia jak punkt widzenia czy focalizacja. Zdjęcie, które ostatecznie prezentujemy innym, służy nawiązaniu relacji między nadawcą i odbiorcą, ale przede wszystkim jest splotem świadomych wyborów nadawcy: co chce pokazać, w jaki sposób, kiedy, po co, czego oczekuje od odbiorców. Odpowiedzi na te fundamentalne pytania pozwalają zrozumieć dyskurs na Instagramie (Zappavigna, Zhao 2017).

Badania skoncentrowane na specyfice medium

Zastanówmy się teraz, jakie dylematy musi rozstrzygnąć badacz, który w analizie dyskursu pragnie skupić się na kontekście stworzonym przez medium. Jednym z pierwszych ważnych pytań metodologicznych jest to, czy przekaz wizualny, na przykład

pojedynczą fotografię na Instagramie, powinniśmy traktować jako statyczny obraz, czy też jako miejsce interakcji. Badania często koncentrują się na sposobie wytwarzania zdjęć lub zdjęciach samych w sobie. Pytanie o strategię komunikacji jest bardzo istotne. Czy nadawca traktuje swoje publikacje jako jednostronny przekaz służący autoprezentacji, czy też chce poprzez swój post zaangażować odbiorców, nawiązać z nimi więź, podjąć jakieś współdziałanie. Skupienie się na krążeniu przekazów to jedno z pilnych wyzwań w badaniach. I nie chodzi tu o działanie algorytmów, które śledzą i kształtują zachowania użytkowników. W podejściu jakościowym ważniejsze jest pytanie o to, jak ludzie rozumieją swoje działania, jaki sens nadają użytkownikom mediów społecznościowych. Kto i jak ocenia czy interpretuje? Które zdjęcie wywiera jakie wrażenie? Przy czym trzeba pamiętać, że pojedynczy wizualny przekaz nie jest po prostu jednostkowym produktem, wyizolowanym wytworem mediów społecznościowych, ale jest otoczony przez równoległe, podobne lub odmienne debaty, dyskursy, dyskusje mające charakter lub/i wymiar polityczny, prawny, ekonomiczny, technologiczny, kulturowy i społeczny (Highfield, Leaver 2016). Obraz w ujęciu dyskursywnym rozumiemy jako złożony splot elementów technologicznych, estetycznych, politycznych i ekonomicznych (Manghani 2013:154), dlatego potrzebne jest interdyscyplinarne podejście, które pozwoli zbadać, do jakiej wiedzy odwołuje się nadawca i jakie kompetencje musi wykorzystać odbiorca.

Badacze dyskursu zawsze skupiali się na krążeniu idei, ale w mediach społecznościowych to krążenie i wzajemne przenikanie się dyskursów wydaje się być jeszcze bardziej złożone i wielowymiarowe. Przekaz wizualny znajduje się dziś w centrum codziennych i medialnych praktyk, które same w sobie są niezwykle różnorodne, a to oznacza, że bada-

nia mediów społecznościowych wymagają również zróżnicowanych pytań i metod badań, uwzględniających odmienności narzędzi i kanałów przekazu.

Do tego dochodzi zróżnicowanie stylistyczne. Analizowany materiał – zdjęcia prezydenckie – łączył w sobie zarówno cechy charakterystyczne dla nieformalnego, wizualno-werbalnego dyskursu mediów społecznościowych, jak i oficjalnego, formalnego, werbalno-wizualnego dyskursu politycznego.

Jak zostało to już wspomniane, kluczowe jest także odkrycie obowiązujących na danej platformie norm, określenie, co w danym dyskursie jest typowe i jak rozpoznać coś, co jest ważne, nowe, odrębne. Co tworzy ramę odniesienia? Uniwersalny dyskurs politycznej reprezentacji, o ile taki w ogóle istnieje? Czy dyskurs na Instagramie? Analiza dyskursu jest zarówno perspektywą, jak i metodą badawczą (Phillips, Hardy 2011). Zajmuje się zjawiskiem społecznym konstruowanym w praktykach dyskursywnych. Pytanie – co jest tym zjawiskiem w analizowanym przypadku? Nowy kanał komunikacji politycznej? Nowy sposób zdobywania legitymizacji (jak dzieje się to w przypadku urzędujących prezydentów)? Co jest głównym przedmiotem analizy: tekst czy kontekst, w którym tekst funkcjonuje? Czy interesują nas instytucje, działania czy tożsamości? To są pierwsze kroki służące właściwemu zaprojektowaniu badania, uwzględniające zarówno podejście badacza, naturę badanego zjawiska (obiektu), jak i konkretnych oczekiwanych efektów.

Przytoczone wcześniej przykłady analiz materiałów publikowanych na Instagramie pokazują, że jest to baza, z której korzystają uczeni z całego świata. Zestaw ten jednak uświadamia także, jak ważne jest uwzględnianie zróżnicowania kulturowego (Manovich 2017; Karimova 2020). Badając praktyki

dyskursywne, musimy cały czas pamiętać, że ten sam hasztag oznacza różne rzeczy w dwóch innych krajach czy w dwóch odmiennych grupach społecznych. Instagram nie jest neutralnym terytorium. W przypadku analizy kont prezydenckich zróżnicowanie kulturowe nakładało się na różnorodność systemów politycznych, kultur politycznych, pozycji prezydenta nie tylko w systemie w ogóle, ale i w danym momencie na scenie politycznej.

Wiele prac dotyczących mediów społecznościowych i mających pionierski charakter opartych jest na źródłach amerykańskich, a zaobserwowane tam prawidłowości nie przekładają się wprost na praktyki użytkowników w innych krajach. Możemy z łatwością zgromadzić artykuły pokazujące przykłady z odległych stron świata, od Syrii przez Czeczenię, Norwegię po Hiszpanię. W każdym z tych krajów politycy zakładają konta na Instagramie. Jeśli na ich działalność nałożymy siatkę kryteriów wypracowanych na bazie kont amerykańskich kongresmenów, to owszem, zaobserwujemy pewne podobieństwa czy różnice, ale jednocześnie możemy pominąć istotne elementy. W przypadku prezydenckich profili uderza na przykład zróżnicowanie stopnia oficjalności zdjęć i ich tematyki. Oglądając profil prezydenta Czarnogóry, można odnieść wrażenie, że patrzy się na szkolną gablotkę z fotograficzną relacją z akademii ku czci. Zdjęcia wyglądają jak z czasów sprzed Internetu. Można wysnuć więc wniosek, że mamy do czynienia z pewnym niedopasowaniem stylistycznym do medium. Ale czy tak jest w istocie? Może politycy w Czarnogórze w taki właśnie sposób prezentują się publicznie? Jeśli jednak na oficjalnej stronie premiera Czarnogóry znajdujemy zdjęcia bliższe wzorom komunikacji internetowej, bardziej dynamiczne, mniej formalne, wówczas przekaz wizualny na profilu prezydenckim należy rozpatrywać jako świadomy wybór nadawcy, a nie

bezwiedne powielanie obowiązujących wzorców. Tu z pomocą mogłyby przyjść takie dyscypliny jak: historia, nauki o polityce, nauki o stosunkach międzynarodowych. Po raz kolejny zatem okazuje się, że interdyscyplinarność badań nad dyskursem potrzebna jest we wszystkich stadiach – począwszy od zbierania materiałów, poprzez konstruowanie pytań badawczych, wreszcie przy interpretacji wyników.

Polityczna komunikacja wizualna w nowych mediach

Hans Belting (2007: 13) pisał: „Żyjemy z obrazami i rozumiemy świat w obrazach”. W świecie, w którym blisko 80% ludzkości ma dostęp do telewizji, a ponad połowa do Internetu, potęga wizualności w komunikowaniu politycznym jest większa niż kiedykolwiek wcześniej, przekonują Darren G. Lilleker, Anastasia Veneti i Daniel Jackson (2019) we wprowadzeniu do monografii poświęconej społeczno-politycznej sile obrazu.

Komunikacja wizualna w polityce to wszelkie działania, które służą przekazywaniu znaczeń za pomocą obrazu. Publiczne ceremonie, symbole, plakaty i reklamy wyborcze, flagi, koszulki, znaczki – liczba wizualnych przejawów życia politycznego jest ogromna. Wraz z rozwojem nowych mediów pojawiły się kolejne możliwości wykorzystania obrazu w życiu politycznym (Delli Carpini 2017; Owen 2017; Stromer-Galley 2017). Politycy i obywatele porozumiewają się dziś zatem także za pomocą obrazów w sieci, mogą to być zdjęcia, filmy, emotikony, memy, grafiki. Nicholas Mirzoeff (2016) pisał o aktywizmie wizualnym jako nowym sposobie zmieniania rzeczywistości społecznej. Analiza tych form jest pilna i ważna, ponieważ obserwujemy obecnie kilka nasilających się tendencji i procesów.

Chodzi o personalizację polityki, zmiany w samym sposobie prowadzenia polityki, przemiany debaty publicznej: z jednej strony jej rosnącą wizualność, a z drugiej dominację tożsamości zamiast interesów oraz celebrytów w miejsce dyplomatów. Rośnie też grupa osób, które nie są zainteresowane tematami politycznymi w tradycyjnym rozumieniu, ale na przykład śledzą prywatne profile polityków w mediach społecznościowych. Można się zastanawiać, czy młodzi wyborcy wkrótce w ogóle nie będą poznawać programów wyborczych partii, ale z zaangażowaniem obserwować profile polityków na Instagramie.

Przyjrzyjmy się zatem, co polityków i badaczy polityki interesuje w Instagramie. Niewątpliwie stał się on już standardowym narzędziem w rękach sztabowców i specjalistów od PR (Kampka, Molek-Kozakowska 2020). Na pewno jest platformą o dużym potencjale dla budowania świadomości obywatelskiej, dumy i wspólnoty narodowej, co potwierdza analiza profilu premiera Kanady, Justina Trudeau, nazywanego selfie-premierem, który na Instagramie przedstawia się jako dynamiczny, pracowity lider reprezentujący różne grupy społeczne, podejmujący ważne społeczne kwestie, będący jednocześnie sympatycznym i pozytywnym człowiekiem (Lalancette, Raynauld 2019).

Polityczna komunikacja wizualna w mediach społecznościowych otwiera nowe możliwości docierania do odbiorców i pokazywania im życia polityków. Widzimy różne typy zachowań i scen – prywatne chwile z rodziną i przyjaciółmi, zawodowe aspekty życia politycznego, codzienną pracę polityka, wystąpienia w mediach, udział w ważnych wydarzeniach – ceremoniach i protestach (Poulakidakos, Giannouli 2019: 192). Te różnorodne sposoby przejawiania się personalizacji polityki bardzo czę-

sto towarzyszą zjawisku depolitycyzacji publicznego dyskursu – chodzi przede wszystkim o przesunięcie uwagi z kwestii ideologicznych na sprawy związane ze stylem życia (choć oczywiście styl życia również bywa sprawą ideologii). Pokazywanie stylu życia polityka buduje wyobrażenie o jego cechach charakteru czy poglądach politycznych (Poulakidakos, Giannouli 2019: 193). Instagram skłania przy tym raczej do pozytywnej autopromocji, a nie ataków na przeciwników (Poulakidakos, Giannouli 2019: 202), co odróżnia tę platformę od Twittera czy Facebooka.

Istotne z punktu widzenia badań nad dyskursem jest pytanie o pozycję i cele nadawcy. Media społecznościowe z reguły traktowane były jako potencjalne narzędzie opozycji i marginalizowanych grup, z równym powodzeniem mogą jednak służyć autorytarnej władzy (Avedissian 2016). Strategie dyskursywne partii zależne są od jej miejsca na scenie politycznej i głównego celu przekazu – czy będzie to propagowanie programu wyborczego, mobilizowanie wyborców, czy promowanie głównych kandydatów (Turnbull-Dugarte 2019). Pytanie o wizerunek, jaki partia chce stworzyć, jest interesujące chociażby w kontekście populizmu, który może być definiowany wizualnie na różne sposoby (Gimenez, Schwarz 2016).

Wizualność mediów społecznościowych współgra ze zmianami dotyczącymi partycypacji politycznej. Choć większe zainteresowanie w badaniu komunikacji politycznej budzi zawsze przekaz od decydentów do zwykłych ludzi i można zaobserwować tendencję do traktowania komunikacji internetowej jako mniej znaczącej, trywialnej, to jednocześnie chociażby wizualny humor okazuje się bardzo ważnym narzędziem protestu, przyciągającym uwagę, służącym edukacji, łączącym aktywistów. Badanie

mobilizacji wyborców i jej przejawów w aktywności na Instagramie (Adi, Gerodimos, Lilleker 2018) pokazuje, jak wiele elementów może i powinno zostać uwzględnionych w analizie. Po pierwsze, w samych publikowanych zdjęciach można wskazywać na elementy czy cechy kompozycji, sygnalizujące zaangażowanie polityczne nadawcy (np. pokazywanie określonej aktywności, przestrzeni, flag, symboli). Relacja zdjęć i podpisów, implikowane emocje, odwołania do wartości, ważność politycznych kwestii, do których odnosiły się posty, relacje do polityków i do instytucji – to wszystko pozwala wskazać wzory obywatelskiej aktywności, ale przede wszystkim lepiej rozumieć analizowany proces polityczny (Gerodimos 2019: 65–66).

Pojawia się przy tym pytanie, co jest ważniejsze w dyskursie mediów społecznościowych: opanowanie słownika nowych mediów czy opanowanie słownika mitów politycznych obowiązującego w danym kręgu kulturowym. Anna Sanina (2014) analizowała aktywność polityczną zwykłych ludzi, która przejawiała się w ironicznym i humorystycznym komentowaniu rzeczywistości, i przekonywała, że wystarczy rozpoznawalność wewnętrznego dyskursu nowych mediów, aby móc w nim uczestniczyć. Analiza i interpretacja działań uczestników wymaga jednak znajomości obydwu wspomnianych słowników. W badaniu profili prezydenckich brak znajomości kontekstu wielokrotnie utrudniał kodowanie zdjęć. Jedną z grup pytań badawczych dotyczyła na przykład miejsca, które przedstawione jest na zdjęciu. Chodziło o zbadanie typu aktywności prezydenta, jakie miejsca odwiedza, czy częściej pokazywany jest jako gospodarz przyjmujący w pałacu, czy też reprezentant państwa odwiedzający różne miejscowości i kraje. W kilku przypadkach dużą trudnością było rozpoznanie przestrzeni, niepewność, czy to pałac prezydencki i niemożność

rozpoznania miejsc znaczących dla danej społeczności.

Stamatis Poulakidakos i Iliana Giannouli (2019) wykorzystali profile na Instagramie, by badać zjawisko personalizacji polityki oraz wyróżnić jej „miękką” i „twardą” wersję. Personalizacja, jak wiadomo, może oznaczać różne rzeczy: personifikację polityki, czyli pokazywanie wydarzeń politycznych przez pryzmat uczestniczących w niej jednostek; orientację na osobowość, czyli skupianie się na cechach charakteru polityków (cechy wewnętrzne); intymizację, czyli przedstawianie ich hobby, strojów, stanu cywilnego (cechy zewnętrzne). Cechy wewnętrzne są silnie i naprawdę związane z osobowością danego polityka, cechy zewnętrzne – są bardziej zmienne, związane raczej z jego publicznym funkcjonowaniem. W literaturze przedmiotu znaleźć możemy różne wskaźniki personalizacji, należą do nich na przykład: pokazywanie rodziny, pokazywanie własnej przeszłości, zwłaszcza dzieciństwa i dorastania, pokazywanie czasu wolnego i życia miłosnego.

Badania związane z dyskursem politycznym i Instagramem nie tworzą spójnego obrazu i nie jest ich jak dotąd zbyt wiele, a wśród prac analizujących tę platformę stanowią mniejszość, jest to jednak ważna przestrzeń komunikacyjna, a znaczenie tego sposobu mówienia i pokazywania polityki najprawdopodobniej będzie rosło.

Krytyczna analiza dyskursu w odniesieniu do mediów społecznościowych jest trudnym zadaniem. Jak przypominają Veum i Undrum (2018), mamy prace z zakresu studiów kulturowych, które skupiają się na sposobach autokreacji i autorefleksji, znajdziemy też rozważania nad semiotycznymi reprezentacjami związanymi z ideologią i relacjami władzy. W przypadku analizy postów prezyden-

ckich główne pytanie dotyczyło tego, czy prezydenckie konto na Instagramie służy budowaniu obrazu urzędu prezydenckiego jako takiego, wzmacnianiu tożsamości i wspólnoty narodowej oraz czy występują powtarzające się wzorce prezentacji prezydenta, które służą budowaniu jego etosu. Punktem wyjścia było przekonanie o celowym, świadomym i prymarnie perswazyjnym charakterze prezydenckich postów. Badając dyskurs wizualny (analiza dyskursu) o wyraźnym celu perswazyjnym (analiza retoryczna), w którym wykorzystane zostały symbole (analiza semiotyczna), mamy do czynienia ze swoistym splotem metodologicznym, świetnie to zresztą pokazują Anti Randviir i Paul Cobley (2010), wymieniając jako podejścia semiotyczne prace socjolingwistyczne, CDA, antropologię kulturową czy pragmatyzm. Bliskość semiotyki, retoryki i analizy dyskursu jest czymś naturalnym w praktyce komunikacyjnej i czymś często spotykanym w praktyce badawczej.

Sama polityka i komunikacja polityczna zmieniły się i nadal zmieniają pod wpływem trzech czynników, na które trafnie wskazuje Paul Messaris (2019). Po pierwsze, wszechobecność telefonów komórkowych z możliwością nagrywania dźwięku i obrazu – politycy właściwie nigdy nie mogą być pewni, że nie są nagrywani (w dobrej lub złej wierze). Po drugie, mamy dziś do czynienia z bardzo szybkim rozwojem technologii pozwalających na daleko posunięte manipulacje obrazem – przetwarzanie istniejących zdjęć i filmów lub tworzenie realistycznych, ale z gruntu nieprawdziwych wersji. Po trzecie, cyfryzacja i nowe technologie komunikacyjne sprawiają, że odbiorca ma coraz więcej narzędzi, by wybierać tylko to, co chce oglądać, co ogranicza możliwości wykorzystania tradycyjnych kanałów docierania z reklamą polityczną. W tych zmienionych warunkach, gdy z jednej strony obrazów jest

coraz więcej, ale z drugiej strony nie ma wśród nich za dużo miejsca na typowe kampanijne obrazy w pełni kontrolowane przez sztaby – rola mediów społecznościowych, w tym Instagrama, nabiera nowego znaczenia. Stają się one nową przestrzenią do skolonizowania przez polityków. Pytanie, czy będą zachowywać się tam jak Mowgli, który przyjął prawa dżungli, czy hiszpańscy konkwistadorzy w państwach Inków i Azteków.

W analizowanym materiale widać, jak różnie prezydenci traktują Instagram, dla jednych jest to mało istotne uzupełnienie kanałów komunikacji (na profilu prezydenta Francji co pewien czas publikowany jest zestaw zdjęć z jakiegoś okresu, co sprawia, że Instagram przypomina raczej Flickr), dla innych sposób na nawiązanie bardziej osobistych relacji z obywatelami (prywatne posty prezydenta Słowenii czy Polski). Warto przy tym pamiętać, że nowe narzędzia i możliwości komunikacji wykorzystywane są na równi przez samych polityków, ich zwolenników i oponentów. Teoretycznie zatem media społecznościowe zrównują szanse na dotarcie do potencjalnych wyborców. W praktyce dostęp i interaktywność kontaktów zależne są od wielu czynników.

Przy obecnym wzroście zainteresowania w socjologii przekazami wizualnymi potrzebne jest rozwijanie narzędzi, które pozwolą uchwycić, zakodować i analizować ogromną liczbę nowych, wizualnych, znaczących społecznie interakcji. Krytyczne uwagi Romana Gerodimos (2019: 54), że w rosnącym zalewie prac socjologicznych i politologicznych zajmujących się wizualnością za mało jest refleksji metodologicznej, poszukiwań rozwiązań analitycznych, procedur badawczych, które mogłyby się sprawdzić w więcej niż jednym, konkretnym przypadku, są częściowo słuszne. Oczekiwanie, że uda się stwo-

rzyć podręcznikowy model, uniwersalny przepis, jak badać materiały wizualne w kontekście działań obywatelskich czy politycznych z jednej strony jest zrozumiałe, z drugiej jednak utopijne. Gerodimos ironicznie stwierdza, że o ile w przypadku słów i liczb jesteśmy przekonani, że możemy wprowadzić systematyczną i rygorystyczną analizę, o tyle obraz wymyka się takiej możliwości. Pewne jest jednak, że w przypadku analizy obrazu i analizy dyskursu nie można wskazać jedynej słusznej drogi, nawet jeśli badacze będą pracować na tym samym materiale (zob. Stubbe i in. 2013; Rancew-Sikora 2017; Stachowiak 2017) lub pytać o podobne zjawiska. Nie ma zresztą najmniejszej potrzeby, by opracować i przedstawić jako jedyny obowiązujący katalog procedur badawczych, ponieważ sytuacyjność i kontekst są kluczowe w analizie komunikacji w ogóle (Bielecka-Prus 2012).

Media społecznościowe stają się dziś głównym „frontem walki wyborczej”, co jest efektem ewolucji od czasów kampanii wyborczej Baracka Obamy na Facebooku czy Donalda Trumpa na Twitterze. Selfie, memy i udostępnianie zdjęć to elementy nowej wizualnej kultury obywatelskiej. Wielkie narracje, autorytety polityków i ekspertów zmagają się dziś z wyzwaniem kultury cyfrowej, a uwaga komunikacji politycznej skupia się dziś na spersonalizowanym, precyzyjnie dopasowanym do odbiorcy, a często jeszcze stworzonym przez tego odbiorcę przekazie (Gerodimos 2019). Duża część analiz dotyczy kampanii (prezydenckiej lub parlamentarnej) lub protestów i publicznych manifestacji. Brak pogłębionych badań codziennych politycznych aktywności i obecności kwestii politycznych w codziennej komunikacji jest zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę, że w przypadku prasy, radia, telewizji łatwo jest określić okres analizy (Gerodimos 2019: 60), tymczasem w komunikacji online, która jest epizo-

dyczna, chaotyczna, nieliniarna, bardzo trudne jest już samo zgromadzenie danych, których dobór dałoby się obronić ze względu na reprezentatywność.

Dzielenie się zdjęciami jest dziś powszechnym i zwyczajnym elementem ekologii mediów społecznościowych, codziennym doświadczeniem ich użytkowników, co przekłada się na nasze relacje wobec siebie, na to, jak postrzegamy i konstruujemy poczucie „ja”. Zdjęcie/film przed opublikowaniem może być dowolnie przekształcane, wybierane, jest to strategiczna, przemyślana komunikacja, o wyraźnym perswazyjnym nastawieniu, mająca wywrzeć określone wrażenie na odbiorcy. W analizie przekazów prezydenckich ciekawe było porównanie relacji na Instagramie z wydarzeń, w których kilku prezydentów uczestniczyło jednocześnie, w omawianym okresie był to szczyt klimatyczny w Katowicach czy posiedzenie ONZ. Dobór udokumentowanych scen służy budowaniu całkowicie odmiennych wizerunków. Prezydent Finlandii zamieszcza przyjacielskie selfie ze znanym artystą, którego spotkał w samolocie do Nowego Yorku, większość prezydentów publikuje zdjęcie uwieczniające ich przemówienie, prezydent Austrii pokazuje się na dworcu kolejowym i dopiero opis zdjęcia i hasztagi wyjaśniają, że jest to ekologiczny wybór środka transportu na szczyt klimatyczny.

W przypadku badania profili prezydenckich stosunkowo łatwe było wskazanie powtarzających się wzorów przedstawień (Kampka 2019). Można było określić, na ile prezydenci przyjmują strategię ujawniania szczegółów z życia prywatnego (jedynym, który często korzystał z tego typu narracji, okazał się prezydent Słowenii). Wskazanie typowych sposobów reprezentacji niewiele mówi jednak o charakterze całego procesu komunikacji. Dopiero połączenie obrazu i tekstu opisu (lub wskazanie braku

takiego opisu) oraz odniesienie całości komunikatu do kultury politycznej danego kraju pozwoli nie tylko odnotować, co prezydent pokazuje, ale także, jakie ma to znaczenie. Odpowiedź na pytanie, czy prezydenci wykorzystują Instagram do budowania i umacniania wspólnoty narodowej, jest twierdząca, udało się zrekonstruować pewien typ wizualnego dyskursu – reprezentacji urzędu prezydenckiego. Jednakże zrozumienie i interpretacja zaobserwowanych wzorów są niemożliwe bez uwzględnienia drugiego elementu Instagramowych postów – opisów i ewentualnych komentarzy.

Podsumowanie

Obraz ma wyjątkowy charakter, można na niego patrzeć jak na „medium w mediach” poprzez jego wieloznaczność i wielofunkcyjność (Stoellger 2015: 21). Obrazy z jednej strony są przejawami systemu norm, wartości i przekonań, ale z drugiej strony pozwalają nam w tym systemie uczestniczyć. Nie są jedynie reprezentacją na przykład naszego stylu życia, ale po prostu są jego częścią (Stoellger 2015: 20). W przypadku zdjęć oglądanych i publikowanych na Instagramie twierdzenie to nabiera szczególnego znaczenia. Jeśli dla wielu, zwłaszcza młodych, użytkowników jedynym obrazem polityki, jaki do nich dociera, będzie to, co zobaczą jako instastory, rodzi to poważne pytania o ich rozumienie polityki i formy partycypacji politycznej. A jednocześnie implikuje to ogromne wyzwania dla nadawców politycznych.

Richard Howells (2003), przedstawiając, czym jest kultura wizualna i czego musimy się uczyć, by móc w pełni w niej uczestniczyć, z dużą ostrożnością podchodził do problematyki wizualności w nowych mediach. Wskazywał między innymi na następujące problemy: dezaktualizację ustaleń badaczy

ze względu na błyskawiczne zmiany zachodzące w nowych mediach oraz trudności ze wskazaniem kluczowych, podstawowych pojęć i koncepcji, które pozwalałyby objąć różnorodność nowych mediów. Jeśli zgodzimy się z jego opinią, że nowe media to opowieść, która właśnie jest opowiadana (Howells 2003: 246), dlatego wciąż brakuje nam wszystkich danych, by ją w pełni zrozumieć, przeanalizować i zinterpretować, zastanówmy się, na czym w takim razie możemy się skupić. Przede wszystkim – na języku, w którym toczy się ta opowieść. Dlatego tak ważne jest poznanie nowych praktyk dyskursywnych, które pojawiają się w nowych mediach, i stąd konieczność poznania „codzienności, zwyczajności” (*platform vernacular*) danego medium. Użyteczne są jednak także wszelkie narzędzia pozwalające zrozumieć przekaz wizualny jako taki. Po drugie – możemy rozpoznawać wątki, postacie i symbole pojawiające się w tej opowieści. Tutaj z pomocą przychodzą te wszystkie dyscypliny, które pozwolą nam zrozumieć szeroki kontekst działania – ekonomiczny, psychologiczny, kulturowy, historyczny.

Analiza fotografii na Instagramie, pozostającej tam – niezależnie od liczby publikowanych filmików – główną formą przekazu skłania do przywoływania zjawisk obserwowanych przez badaczy społecznych od XIX wieku. Po pierwsze, chodzi o wykorzystanie potencjału zdjęć jako narzędzia reklamy i wiązania jej z konsumpcją. Wizualna prezentacja produktu i jego tekstowy opis to połączenie dwóch kanałów przekazu, które skutecznie pełni funkcję perswazyjną, czyli służy przekonaniu do nabycia czy używania danego produktu. Ten marketingowy wymiar fotografii na Instagramie jest bardzo wyraźny. Wiele firm i marek traktuje tę platformę jako jedną z najważniejszych dziś ścieżek promocji. Te same mechanizmy wykorzystywane są w wizualnej perswazji politycznej, zwłaszcza w okresie

kampanii wyborczej. Po drugie, analizując wizualny dyskurs mediów społecznościowych, warto odnieść się także do obserwacji socjologów miasta, związanych ze stylem życia w mieście – wielością bodźców wizualnych, możliwością obserwacji ludzi, ich zachowań, ubiorów, przedmiotów codziennego użytku (Clarke 2005). Zdjęcia publikowane na Instagramie tworzą swoistą mozaikę pokazującą życie codzienne różnych grup społecznych, nawet jeśli jest to wyidealizowany obraz. A zatem w analizie dyskursu wizualnego na Instagramie wykorzystać możemy dorobek socjologów miasta, socjologów codzienności.

Jakościowa analiza dyskursu wizualnego w mediach społecznościowych z całą pewnością może być wspierana przez analizę ilościową, obejmującą wielkie zbiory danych. W tym przypadku interdyscyplinarność badań wiąże ze sobą nauki ścisłe i humanistyczne czy społeczne. O ile jednak wskazanie pewnych prawidłowości pozwala ukierunkować uwagę badacza na istotne (z racji swojej powszechności) zjawiska, o tyle do zrozumienia, w jaki sposób w obrazach krążących w mediach społecznościowych są tworzone i przekazywane znaczenia, utrwalane ideologie, negocjowane normy komunikacyjne, dzielone wartości i stereotypy – niezbędna wydaje analiza jakościowa. W tym przypadku, jeśli chcemy badać znaczenie przekazów, na pierwszy plan wysuwa się semiotyka, retoryka, a także różnorodne tradycje badania fotografii, filmu i wzornictwa. Gdy jednak pragniemy skupić się raczej na interaktywności – z pomocą przychodzi antropologia kultury wizualnej, medioznawstwo i politologia. Każdy z analizowanych przypadków wymaga jednak indywidualnego rozpatrzenia i wypracowania najskuteczniejszych metod. Niezmienna pozostaje aktualność podstawowych pytań: kto, co i komu pokazuje, w jakim celu i z jakim skutkiem.

Bibliografia

- Adi Ana, Gerodimos Roman, Lilleker Darren G. (2018) 'Yes We Vote': Civic mobilization and impulsive engagement on Instagram. „Javnost—The Public”, vol. 25, no. 3, s. 315–332.
- Avedissian Karena (2016) Clerics, weightlifters, and politicians: Ramzan Kadyrov's Instagram as an official project of Chechen memory and identity production. „Caucasus Survey”, vol. 1, no. 4,1, s. 20–43.
- Belting Hans (2007) *Antropologia obrazu. Szkice do nauki o obrazie*. Przełożył Mariusz Bryl. Kraków: Universitas.
- Bielecka-Prus Joanna (2012) Problem kontekstu w teoriach komunikowania społecznego. „Studia Socjologiczne”, nr 1(204), s. 19–36.
- Bossetta Michael (2018) The digital architectures of social media: Comparing political campaigning on Facebook, Twitter, Instagram, and Snapchat in the 2016 U.S. election. „Journalism & Mass Communication Quarterly”, vol. 95, no. 2, s. 471–496.
- Clarke Adele E. (2005) *Situational Analysis*. London: SAGE Publications.
- Cohen Rachel i in. (2019) #bodypositivity: A content analysis of body positive accounts on Instagram. „Body Image”, vol. 29, s. 47–57.
- Cortese Daniel K. i in. (2018) Smoking Selfies: Using Instagram to Explore Young Women's Smoking Behaviors. „Social Media + Society”, July–September, s. 1–8.
- Czyżewski Marek, Kowalski Sergiusz, Piotrowski Andrzej, red. (1997) *Rytualny chaos. Studium dyskursu politycznego*. Kraków: Wydawnictwo Aureus.
- Delli Carpini Michael X. (2017) The Political Effect of Entertainment Media [w:] Kate Kenski, Kathleen Hall Jamieson, eds., *The Oxford Handbook of Political Communication*. New York: Oxford University Press, s. 851–870.
- Döring Nicola, Reif Anne, Poeschl Sandra (2016) How gender-stereotypical are selfies? A content analysis and comparison with magazine adverts. „Computers in Human Behavior”, vol. 55, s. 955–962.
- Foss Sonja (1994) A Rhetorical Schema for the Evaluation of Visual Imagery. „Communication Studies”, no 45, s. 213–234.
- Foss Sonja (2005) *Theory of Visual Rhetoric* [w:] Ken Smith i in., eds., *Handbook of Visual Communication: Theory, Methods, and Media*. Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum, s. 141–152.
- Gemius/PBI (2019) *Wyniki badania Gemius/PBI za grudzień 2018* [dostęp 10 stycznia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.gemius.pl/wszystkie-artykuly-aktualnosci/wyniki-badania-gemiuspbi-za-grudzien-2018.html>>.
- Gerodimos Roman (2019) *The Interdisciplinary Roots and Digital Branches of Visual Political Communication Research* [w:] Anastasia Veneti, Daniel Jackson, Darren G. Lilleker, eds., *Visual Political Communication*. Cham: Palgrave Mcmillan, s. 53–73.
- Gibbs Martin i in. (2014) #Funerals and Instagram: Death, Social Media and Platform Vernacular. „Information, Communication & Society”, vol. 18, no. 3, s. 255–268.
- Gimenez Elsa, Schwarz Natalie (2016) The visual construction of “the people” and “proximity to the people” on the online platforms of the National Front and Swiss People's Party. „Österreich Z Soziol”, vol. 41, s. 213–242.
- Ging Debbie, Garvey Sarah (2018) Written in these scars are the stories I can't explain: A content analysis of pro-ana and thinspiration image sharing on Instagram. „New Media & Society”, vol. 20(3), s. 1181–1200.
- Highfield Tim, Leaver Tama (2016) *Instagrammatics and digital methods: Studying visual social media, from selfies and GIFs to memes and emoji*. „Communication Research and Practices”, vol. 2, no. 1, s. 47–62.
- Howells Richard (2003) *Visual Culture*. Cambridge: Polity.
- Jenkins Henry, Ford Sam, Green Joshua (2018) *Rozprzestrzenialne media. Jak powstają wartości i znaczenia w usieciowanej kulturze*. Przełożył Michał Wróblewski. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kampka Agnieszka (2019) *Bliżej ludzi czy bliżej gwiazd – prezydenci na Instagramie*. „Kultura popularna”, nr 2, s. 37–48.
- Kampka Agnieszka, Molek-Kozakowska Katarzyna (2020) *Instagram w autoprezentacji politycznej. Analiza wizualna postów polskich kandydatów do europarlamentu w 2019*. „Polityka i Społeczeństwo”, nr 1(18), s. 41–62.
- Karimova Gulnara (2020) *Exploring Visual Framing Strategies, Sentiment, and Product Presentation Modality in Instagram Posts of Fashion Influencers*. „Res Rhetorica”, no. 1, s. 86–106.
- KhosraviNik Majid (2018) *Social Media Critical Discourse Studies (SM-CDS)* [w:] John Flowerdew, John Richardson, eds., *The Ro-*

- utledge *Handbook of Critical Discourse Studies*. New York: Routledge, s. 582–596.
- KhosraviNik Majid, Unger Johann W. (2015) *Critical Discourse Studies and Social Media: Power, Resistance and Critique in Changing Media Ecologies* [w:] Ruth Wodak, Michael Meyer, eds., *Methods of Critical Discourse Studies*. London: SAGE, s. 206–233.
- Kress Gunther, van Leeuwen Theo (2006) *Reading Images: The Grammar of Visual Design*. Oxon: Routledge.
- Kuchta-Nykiel Monika (2020) *Social media w Polsce i na świecie – najnowsze dane* [dostęp 15 maja 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://socialpress.pl/2020/02/social-media-w-polsce-i-na-swiecie-najnowsze-dane>>.
- Laestadius Linnea (2017) *Instagram* [w:] Sloan Luke, Quan-Haase Anabel, eds., *The SAGE Handbook of Social Media Research Methods*. London: SAGE Publications, s. 573–592.
- Lalancette Mireille, Raynauld Vincent (2017) *The Power of Political Image: Justin Trudeau, Instagram, and Celebrity Politics*. „American Behavioral Scientist”, vol. 63, no 7, s. 888–924.
- Lilleker Darren G., Veneti Anastasia, Jackson Daniel, eds. (2019) *Visual Political Communication*. Cham: Palgrave Mcmillan.
- Liu Rendan, Suh Ayoung (2017) *Self-Branding on Social Media: An Analysis of Style Bloggers on Instagram*. „Procedia Computer Science”, vol. 124, s. 12–20.
- Locatelli Elisabetta (2017) *Images of Breastfeeding on Instagram: Self-Representation, Publicness, and Privacy Management*. „Social Media + Society”, April–June, s. 1–14.
- MacDowall Lachlan John, Souza Poppy de (2018) *I'd Double Tap That!': street art, graffiti, and Instagram research*. „Media, Culture & Society”, vol. 40, no. 1, s. 3–22.
- Manghani Sunil (2013) *Image Studies. Theory and Practice*. London, New York: Routledge.
- Manovich Lev (2017) *Instagram and Contemporary Image* [dostęp 5 września 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <http://manovich.net/content/04-projects/150-instagram-and-contemporary-image/instagram_book_manovich_2017.pdf>.
- Mariani Massimo (2019) *What Images Really Tell Us. Visual Rhetoric in Art, Graphic Design and Advertisement*. Barcelona: Hoaki.
- Matley David (2018) “Let’s see how many of you mother fuckers unfollow me for this”: *The pragmatic function of the hashtag #sorrynotsorry in non-apologetic Instagram posts*. „Journal of Pragmatics”, vol. 133, s. 66–78.
- Messaris Paul (2019) *The Digital Transformation of Visual Politics* [w:] Anastasia Veneti, Daniel Jackson, Darren G. Lilleker, eds., *Visual Political Communication*. Cham: Palgrave Mcmillan, s. 17–36.
- Mirzoeff Nicholas (2016) *Jak zobaczyć świat*. Przełożył Łukasz Zaremba. Kraków, Warszawa: Wydawnictwo Karakter, Muzeum Sztuki Współczesnej w Warszawie.
- Newberry Christina (2019) *37 Instagram Stats That Matter to Marketers in 2020* [dostęp 20 maja 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://blog.hootsuite.com/instagram-statistics/>>.
- O’Halloran Kay L. i in. (2018) *A Digital Mixed Methods Research Design: Integrating Multimodal Analysis With Data Mining and Information Visualization for Big Data Analytics*. „Journal of Mixed Methods Research”, vol. 12(1), s. 11–30.
- Olson Lester C., Finnegan Cara A., Hope Diane S., eds. (2008) *Visual Rhetoric: A Reader in Communication and American Culture*. Los Angeles: SAGE.
- Owen Diana (2017) *New Media and Political Campaigns* [w:] Kate Kenski, Kathleen Hall Jamieson, eds., *The Oxford Handbook of Political Communication*. New York: Oxford University Press, s. 823–835.
- Phillips Nelson, Hardy Cynthia (2011) *Discourse Analysis. Investigating Processes of Social Construction*. Thousand Oaks: SAGE Publications.
- Poulakidakos Stamatis, Giannouli Iliana (2019) *Greek Political Leaders on Instagram: Between “Soft” and “Hard” Personalization* [w:] Anastasia Veneti, Daniel Jackson, Darren G. Lilleker, eds., *Visual Political Communication*. Cham: Palgrave Mcmillan, s. 187–206.
- Poulsen Soren Vigild (2018) *Constructing the Corporate Instagram Discourse – a Critical Visual Discourse Approach*. „Digital Age in Semiotics & Communication”, vol. 1, no. 1, s. 95–112.
- Rancew-Sikora Dorota (2017) *Analiza konwersacyjna audycji radiowej poświęconej coachingowi* [w:] Marek Czyżewski i in., red., *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno, s. 349–372.
- Randviir Anti, Copley Paul (2010) *Sociosemiotics* [w:] Paul Copley, ed., *The Routledge Companion to Semiotics*. London, New York: Routledge, s. 118–134.

- Rodriguez Nathian Shae, Hernandez Terri (2018) *Dibs on that Sexy Piece of Ass: Hegemonic Masculinity on TFM Girls Instagram Account*. „Social Media + Society”, January–March, s. 1–12.
- Rose Gilian (2010) *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*. Przełożyła Ewa Klekot. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sanina Anna G. (2014) *Visual political irony in Russian new media*. „Discourse, Context and Media”, no. 6, s. 11–21.
- Serafinelli Elisa (2017) *Analysis of Photo Sharing and Visual Social Relationships. Instagram as Case Study*. „Photographies”, vol. 10, no. 1, s. 91–111.
- Stachowiak Jerzy (2017) *Analiza porządków uzasadniania. Studium nowego ducha kapitalizmu* [w:] Marek Czyżewski i in., red., *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno, s. 373–402.
- Statista (2020) *Distribution of Instagram users worldwide as of January 2018, by age group* [dostęp 10 stycznia 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.statista.com/statistics/325587/instagram-global-age-group/>.
- Stíhl Matilda, Kaihovirta Hannah (2019) *Exploring visual communication and competencies through interaction with images in social media*. „Learning, Culture and Social Interaction”, no. 21, s. 250–266.
- Stoellger Phillip (2015) *Living Images and Images We Live By. What Does It Mean to Become a Living Image?* [w:] András Benedek, Kristóf Nyíri, eds., *Beyond Words. Pictures, Parables, Paradoxes*. Frankfurt am Main: Peter Lang, s. 17–34.
- Stromer-Galley Jennifer (2017) *Political Discussion and Deliberation Online* [w:] Kate Kenski, Kathleen Hall Jamieson, eds., *The Oxford Handbook of Political Communication*. New York: Oxford University Press, s. 837–850.
- Stubbe Maria i in. (2013) *Interakcja w miejscu pracy z perspektywy kilku podejść dyskursywnych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 1, s. 112–129.
- Tiidenberg Katrin, Baym Nancy K. (2017) *Learn It, Buy It, Work It: Intensive Pregnancy on Instagram*. „Social Media + Society”, January–March, s. 1–13.
- Turnbull-Dugarte Stuart J. (2019) *Selfies, Policies, or Votes? Political Party Use of Instagram in the 2015 and 2016 Spanish General Elections*. „Social Media + Society” April–June s. 1–15.
- Van Leeuwen Theo, Jewitt Carey (2004) *Visual Meaning: a Social Semiotic Approach* [w:] Theo van Leeuwen, Jewitt Carey, eds., *The Handbook of Visual Analysis*. London: SAGE, s. 134–155.
- Veum Aslaug Moland, Undrum Linda Victoria (2018) *The selfie as a global discourse*. „Discourse & Society”, vol. 29, no. 1, s. 86–103.
- Wielgosz Marcin (2017) *Usefulness and potential benefits of analyzing new media from the perspective of L. Manovich's soft technological determinism – the case of Instagram and smartphone*. „Social Communication”, vol. 2, s. 6–13.
- Zappavigna Michele, Zhao Sumin (2017) *Selfies in 'mommyblogging': An emerging visual genre*. „Discourse, Context & Media”, vol. 20, s. 239–247.

Cytowanie

Kampka Agnieszka (2020) *Wizualna analiza dyskursu na Instagramie – możliwości i ograniczenia*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 16, nr 4, s. 86–103 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.przegladsocjologiijakosciowej.org. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.05>

Visual Discourse Analysis on Instagram: Possibilities and Limitations

Abstract: The article discusses the challenges that discourse researchers are facing with regard to new media. The author presents the characteristics of Instagram as a communication space as well as the use of Instagram in the political discourse. Based on previous research and the example of the analysis of the European presidents' profiles, the greatest difficulties in researching this social platform have been identified, namely: the inseparability of the image and text, the need to take into account the broad technological and cultural context, and the resultant need for an interdisciplinary approach.

Keywords: visuality, Instagram, discourse analysis, multimodality, new media

(Nie)przekładalność języków. Analiza korpusowa opinii sądowo- psychiatrycznych

Agnieszka Karlińska 

Uniwersytet Warszawski

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.06>

Słowa kluczowe:

psychiatria sądowa,
opinie sądowo-
psychiatryczne,
analiza korpusowa,
analiza słów
kluczowych, analiza
konkordancji

Abstrakt: W artykule przedstawione zostały wyzwania, z jakimi mierzą się psychiatrzy, wkraczając w obszar wymiaru sprawiedliwości. Na podstawie analizy 65 opinii sądowo-psychiatrycznych zrekonstruowano strategie uzgadniania języka prawa i języka medycyny przyjmowane przez biegłych. Zastosowano metody i narzędzia lingwistyki korpusowej: listy frekwencyjne, analizę słów kluczowych oraz analizę konkordancji. Uzyskane wyniki wskazują, że psychiatrzy sądowi mają trudności z dokonaniem przekładu z języka medycyny na język prawa. Posługują się leksyką i strukturami językowymi właściwymi dla gatunków medycznych, a słownictwo prawne przejmują w postaci związków wyrazowych zaczerpniętych z kodeksu karnego. Wprowadzając terminy prawne, próbują wypełnić je aktualną wiedzą medyczną. Napięcia wynikające ze zderzenia dyskursu prawnego i psychiatrycznego opisane zostały w kategoriach zderzenia dwóch logik: „albo, albo”, właściwej dla systemu sprawiedliwości, oraz „zarówno, jak też”, przyjmowanej we współczesnej psychiatrii klinicznej. W analizie uchwycone zostały także wyzwania etyczne związane z występowaniem przez psychiatrów sądowych w podwójnej roli – lekarzy i reprezentantów wymiaru sprawiedliwości. Wykazała ona, że biegli skupiali się na realizacji drugiej z tych ról, sytuując się po stronie prawa.

Agnieszka Karlińska, absolwentka socjologii, filologii polskiej i kulturoznawstwa w ramach Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego, asystentka na Wydziale „Artes Liberales”, doktorantka w Instytucie Literatury Polskiej UW. Bada rolę psychiatrów w procesie sądowym i język psychiatrii sądowej. Interesuje się zagadnieniami z za-

kresu socjologii prawa, socjologii literatury oraz analizy tekstu.

Adres kontaktowy:

Wydział „Artes Liberales” UW
ul. Nowy Świat 69, 00-046 Warszawa
e-mail: a.karlinska@uw.edu.pl

W piśmiennictwie prawnym i psychiatrycznym za podstawowe zadanie psychiatrów sądowych uznaje się przełożenie wniosków o charakterze medycznym na wyjaśnienia i interpretacje czytelne dla społeczności prawnej i możliwe do wykorzystania w czynnościach procesowych (O'Grady 2004). Rola biegłego porównywana jest często do roli tłumacza lub ambasadora (Resnick, Soliman 2011). Zwolennicy tych porównań podkreślają, że psychiatra sądowy swoje teksty kieruje do publiczności o odmiennym wykształceniu, kulturze dyscyplinarnej i języku zawodowym (Griffith, Baranoski 2007; Griffith, Stankovic, Baranoski 2010; 2011). Zauważają, że opinie sądowo-psychiatryczne mogą trafić do szerszego grona odbiorców, również spoza obszaru prawa (dziennikarzy, a za ich sprawą do opinii publicznej), którzy będą w nich szukać wyjaśnienia motywów zbrodni i osobowości sprawcy. Biegły uwikłany jest tym samym w szereg, niekiedy sprzecznych ze sobą, narracji – w „narracje prawa, polityki, aktualnych postaw społecznych, mediów, nauk medycznych i behawioralnych, a także zawodu, który wykonuje” (Mullen 2010: 169 [tłum. własne]).

Szerszego kontekstu do analizy związków między psychiatrią i prawem dostarczają prace Michela Foucaulta (1993), który system medyczny traktował jako dopełnienie czy też przedłużenie systemu penalnego. Włączenie ekspertyz biegłych w obręb wymiaru sprawiedliwości oznaczało jego zdaniem wprowadzenie oceny normalności oraz możliwości odesłania oskarżonych „równocześnie do technologii penalnej – więzienia – i do technologii medycznej, jeśli nie do szpitala psychiatrycznego, to przynajmniej pod nadzór kuratora” (Foucault 1988: 313). Rolą specjalistów zdrowia psychicznego miała być ochrona społeczeństwa przed tym, co anormalne

i niebezpieczne, a psychiatria, uwikłana w struktury władzy, funkcjonowała jako narzędzie kontroli społecznej. Inaczej zadania psychiatrów sądowych zdefiniować można, korzystając z kategorii zaproponowanych między innymi przez Luca Boltanskiego (2014). W tym ujęciu, poprzez opisanie przestępstwa w języku psychopatologii, psychiatrzy – podobnie jak opisywani przez francuskiego socjologa detektywi – nadają znaczenie zjawiskom wykraczającym poza przyjęte ramy prawne, polityczne czy moralne, naruszającym reguły życia zbiorowego i jawiącym się jako irracjonalne (zob. Verde i in. 2006; Griffith i in. 2010). Rola psychiatrów polega na dostarczaniu wyjaśnień i uczynieniu zbrodni – a więc zjawiska, które narusza reguły życia zbiorowego, wiąże się z lękiem i niepewnością – zrozumiałą. Pozwala to na odbudowanie poczucia bezpieczeństwa i przywrócenie porządku.

Niezależnie od tego, którą z tych perspektyw przyjmiemy, jasne staje się, że – wbrew przekonaniom części środowiska (np. Giorgi-Guarnieri i in. 2002) – opinie sądowo-psychiatryczne nie stanowią obiektywnych, bezosobowych produktów pracy biegłych. Foucault (2002), odnosząc się do sprawy Pierre'a Rivière'a, wskazywał, że jedną z przyczyn rozbieżności diagnostycznych w ekspertyzach psychiatrycznych jest kierowanie się przez biegłych różnymi wariantami wiedzy medycznej, proceduralnej i potocznej. Prowadzi to do wydobywania lub pomijania w procesie formułowania opinii określonych faktów, dzięki czemu działania przestępcze zyskują zupełnie inny kontekst. Do podobnych wniosków doszli autorzy zajmujący się rolą narracji w rekonceptualizacji założeń etycznych leżących u podstaw oceny sądowo-psychiatrycznej (Candilis, Martinez, Dording 2001; Martinez, Candilis 2005, Candilis, Weinstock, Martinez 2007; Griffith, Baranoski 2007; Candilis 2009; Griffith i in. 2010; 2011). Przekonywali

oni, że opinie nie są tekstami bezstronnymi, a obecność głosu odautorskiego (wprowadzonego świadomie lub nie) jest w nich nieunikniona. Zgodnie z tym podejściem proces opracowywania ekspertyz ma charakter performatywny i nie polega jedynie na przedstawieniu ustaleń klinicznych, ale na tworzeniu narracji o czynie i jego sprawcy. Zadaniem psychiatry sądowego jest umieszczenie w ramach fabuły tekstów powstałych w trakcie dochodzenia (m.in. protokołów policyjnych, transkrypcji przesłuchań świadków czy opinii innych biegłych), a więc zbieranie i łączenie różnych głosów. Psychiatra musi je uporządkować, stworzyć syntezę i zaproponować własną narrację. W tym rozumieniu ekspertyzy stanowią mieszaninę nauki i literatury i mogą być analizowane przy użyciu narzędzi filologicznych.

Rozwój podejścia narracyjnego nie doprowadził do podjęcia systematycznych badań nad językiem psychiatrii sądowej. Choć praktyki medyczna i prawna są coraz częściej analizowane jako praktyki dyskursywne (zob. Van Leeuwen, Kimsma 1997; Galdia 2017), a dyskurs sądowy był przedmiotem badań prowadzonych zarówno z pozycji lingwistycznych (np. Bhatia 1987; Rzeszutko 2003; Heffer 2005), jak i socjologicznych (np. Garfinkel 1967; Atkinson, Drew 1979; Matoesian 1993), brakuje badań, które próbowałyby odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób przypadki psychiatryczne są rekontekstualizowane w otoczeniu prawnym na poziomie językowym.

W artykule zidentyfikuję napięcia wynikające z konieczności uzgadniania języka medyczno-psychologicznego z językiem prawa w polskim wymiarze sprawiedliwości. Na podstawie analizy korpusowej opinii sądowno-psychiatrycznych wydanych w referencyjnym ośrodku orzecznictwa psychiatrycznego w Polsce dokonam rekonstrukcji procesu przecho-

dzenia od ustaleń medycznych do wniosków dotyczących normy prawnej i pokażę, jakie strategie komunikacyjne przyjmują psychiatrzy, tworząc teksty dla odbiorców z obszaru prawa. Będzie to pierwsza analiza tego rodzaju materiału z użyciem metod wypracowanych na gruncie językoznawstwa korpusowego. Zanim przejdę do omówienia procesu tworzenia korpusu i zastosowanych metod badawczych, przedstawię wyzwania, z jakimi mierzą się psychiatrzy, wkraczając w obszar wymiaru sprawiedliwości. Na tak zarysowanym tle zrekonstruuje sposoby uzgadniania języka prawa i języka medycyny.

Psychiatria na wokandzie

Proces przekładu z języka psychiatrii na język prawa wiąże się z wyzwaniami o charakterze metodologicznym, etycznym, instytucjonalnym i dyscyplinarnym. Po pierwsze, opiniowanie na potrzeby sądu wymaga od psychiatrów znajomości specyficznej metodologii, odmiennej od tej, jakiej używają w codziennej praktyce lekarskiej. Ocena stanu psychicznego oskarżonego lub podejrzanego wymaga uzyskania większej niż w warunkach klinicznych trafności i pewności diagnozy, poszerzenia materiału dowodowego w celu ustalenia stanu psychicznego *tempore criminis*, a także uwzględnienia możliwości symulacji i agravacji objawów (Pobocho 2010; 2013).

Po drugie, biegły odgrywa rolę „podwójnego agenta” (Stone 1984; zob. też O’Grady 2004). Z jednej strony jest lekarzem, który powinien kierować się wyłącznie interesem pacjenta, z drugiej zaś występuje jako reprezentant wymiaru sprawiedliwości, który musi troszczyć się przede wszystkim o dobro społeczne. Medycyna i prawo mają różne cele i posługują się odmiennymi ramami etycznymi (Candilis 2009; zob. też Applebaum 1997). Ponieważ

celem prawa jest wymierzenie sprawiedliwości, jego system etyczny jest skoncentrowany na utrzymaniu porządku społecznego, nawet kosztem jednostki. Dla psychiatrii, ufundowanej na wartościach opieki i leczenia, podstawowymi zasadami są natomiast dobro pacjenta i nieszkodzenie (Candilis i in. 2007).

Po trzecie, współpraca pomiędzy organami procesowymi a biegłymi wykracza poza tradycyjną formę, w której psychiatra jest ekspertem, dysponującym wiedzą specjalną, niezbędną do rozstrzygnięcia konkretnego problemu prawnego (Gierowski 2014). Granice pomiędzy oceną medyczną a oceną prawną ulegają zatarciu (zob. Buchanan 2006; Meynen 2016). Biegli dokonują często nie tylko diagnozy, ale także interpretacji czynu zabronionego, na przykład w zakresie kwalifikacji prawnej. Z drugiej strony organy procesowe mają tendencję do bezkrytycznego przyjmowania wniosków lekarzy (Paprzycki 2011). W efekcie sąd jedynie wymierza karę, a o poczytalności rozstrzygają biegli, którzy uzyskują tym samym status „sędziów naukowych” lub „sędziów w bieli” (Habzda-Siwek 2006).

Badania Foucaulta (2018) pokazują, że do przeniesienia ciężaru decyzji z wyroku na diagnozę doszło na początku XIX wieku, wraz z wprowadzeniem pojęcia monomanii i patologizacją pewnego obszaru przestępczości. Dzięki wpisaniu się w ramy medycyny „rozumianej jako reakcja na jawne lub potencjalne zagrożenia nieodwracalne od ciała społecznego” (Foucault 2018: 267) psychiatria uzyskała legitymizację i prestiż. Analizując związki współczesnej psychiatrii z wymiarem sprawiedliwości, warto z kolei odwołać się do rozpoznań Pierre’a Legendre’a. W pracy *Zbrodnia kaprala Lortiego* (2011) opisuje on, jak na salę sądową wkraczają eksperci z dziedziny psychiatrii i psychologii, którzy – stając

się interpretatorami zachowań oskarżonych – mogą realnie wpływać na przebieg procesu. Biegli zyskują moc orzekania o „rozumności” oskarżonych, czyli decydowania o ich podmiotowym statusie w społeczeństwie, co Legendre uznaje za zwiastun powstania „dwugłowego wymiaru sprawiedliwości” (2011: 200).

Udział psychiatrów w głośnych procesach sądowych i rozbieżności w ocenie poczytalności oskarżonych dowodzą, że psychiatria może funkcjonować nie tyle jako gałąź medycyny, ile jako narzędzie kontroli społecznej. W tym kontekście warto przywołać sprawy Andersa Breivika i Karola Kota. W obu przypadkach dwa zespoły biegłych wydały sprzeczne opinie: pierwszy stwierdził ograniczoną bądź zniesioną poczytalność, a drugi uznał odpowiedzialność oskarżonych. W obu przypadkach niezwykle istotny był także czynnik presji społecznej wywieranej na psychiatrów stawiających diagnozę. Po upublicznieniu pierwszych ekspertyz doszło do silnego nacisku ze strony mediów i opinii publicznej, oczekujących, że sprawcy zostaną ukarani i „nie schronią się” w diagnozie psychiatrycznej. Sprawy te pokazują, jak silna jest pokusa zaprzęgnięcia psychiatrii do systemu kontroli społecznej (Szafranski 2014).

Czwarte wyzwanie wynika z odmienności psychiatrii i prawa jako dyscyplin. Oczekiwania ze strony wymiaru sprawiedliwości trudno jest pogodzić z możliwościami diagnostycznymi współczesnej psychiatrii. Decyzje sądu są wiążące i mają natychmiastowy skutek, natomiast dowody psychiatryczne dotyczą spraw wielowymiarowych, które zmieniają się w czasie (Candilis i in. 2007; zob. też O’Grady 2004). Dla społeczności prawnej „jasna i jednoznaczna definicja stanowi punkt wyjścia wszystkich podejmowanych czynności” (Gierowski

2003: 18). Tymczasem w psychiatrii nie ma zjawisk ewidentnych (Roth, Dager 2014), a do postawienia prawidłowej diagnozy konieczne jest opracowanie specyficznej aparatury pojęciowej, odwołującej się jednocześnie do wiedzy medycznej, psychologicznej, socjologicznej czy pedagogicznej. W procesie tym tworzenie precyzyjnych definicji nie jest zadaniem podstawowym (Gierowski 2014).

Wykorzystanie współczesnej wiedzy medyczno-psychologicznej dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości utrudnia również dogmatyczny i konserwatywny charakter prawa (Samuels, O'Driscoll, Allnutt 2007). Dyskurs prawny cechuje dążenie do unikania dwuznaczności oraz dominacja wyrażen i struktur, które mają ustalony sposób interpretacji (Sinclair 1991), natomiast przedmiot oraz zakres psychiatrii sądowej podlegają dynamicznym zmianom. Rodzi to pytanie o możliwość odnoszenia statycznych terminów i definicji prawnych do stale rozwijającej się wiedzy psychiatrycznej (Gierowski 2006). Najczęściej przywoływanym przykładem zderzenia tych dwóch systemów kategoryzacji jest pojęcie niepoczytalności, kluczowe dla ustalenia odpowiedzialności karnej. Niepoczytalność to termin o charakterze prawnym – nie jest ani stanem psychopatologicznym, ani rozpoznaniem medycznym (Sinnott-Armstrong, Levy 2011; Pardo, Patterson 2013; Meynen 2016). W polskim środowisku psychiatrów sądowych od lat trwają dyskusje, czy definicja zawarta w art. 31 kodeksu karnego¹ (dalej: k.k.) jest adekwatna do obecnego stanu wiedzy medycznej, a więc, czy ujęcie prawne jest kompa-

¹ „Nie popełnia przestępstwa, kto z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych, nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Jeżeli w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary” (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553).

tybilne z ujęciem psychiatrycznym (zob. Hajdukiewicz 2016). Użyte w kodeksie określenie „choroba psychiczna” jest we współczesnej psychiatrii uznawane za anachroniczne (w podręcznikach medycznych zastępuje je termin „zaburzenie psychiczne”) i obarczone negatywnymi konotacjami (Pużyński 2007)².

Wskazane wyżej napięcia ujmować można w szerszym kontekście, odnosząc się do rozpoznań Urlicha Becka i Christopha Laua (2005) dotyczących przemian nowoczesności. Za podstawę struktury instytucjonalnej „wczesnej” nowoczesności uznali oni logikę jednoznaczności, działającą zgodnie z zasadą „albo/albo”. Na jej gruncie możliwe było wyznaczenie ścisłych granic między poszczególnymi kategoriami osób, rzeczy i działań, a w konsekwencji uznanie za nieprawomocne i odrzucenie wszystkiego tego, co nie znajdowało akceptacji w podstawowych instytucjach społeczeństwa. W warunkach „późnej” nowoczesności na plan pierwszy wysuwa się logika „zarówno/jak i”. Granice między kategoriami ulegają zatarciu, a formy działań wcześniej uznawane za przeciwstawne stały się równorzędne.

Adaptując te ustalenia do celów proponowanej analizy, można stwierdzić, że system prawa jest zakorzeniony w logice „wczesnej” nowoczesności. Organy procesowe dążą do jednoznacznych rozstrzygnięć – oskarżony może być winny albo niewinny, poczytalny albo niepoczytalny – i tego samego oczekują od biegłych. Współczesnej psychiatrii bliższa jest jednak logika „zarówno/jak i”. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy zaburzenie psychiczne jest „zjawiskiem dynamicznym, o różnym natężeniu i nasileniu objawów (...) i zależnym od takich

² Warto zauważyć, że definicja niepoczytalności w polskim prawie karnym od ponad 85 lat funkcjonuje w niemal niezmiennym kształcie (zob. Habzda-Siwiek 2006; Paprzycki 2011).

elementów, jak na przykład przyjmowane leki lub czynniki zewnętrzne” (Bolechała 2009: 312). Obok strategii definiowania zaburzeń psychicznych w kategoriach „statusu”, polegającej na przypisywaniu pacjentom etykiet zaczerpniętych z podręczników diagnostycznych, rozwija się podejście „funkcjonalne”, w którym ocenie podlega zdolność pacjentów do sprostania określonym wymogom (Szmukler 2014). Oznacza to, że osoba cierpiąca na przykład na schizofrenię może funkcjonować prawidłowo, a wystąpienie objawów psychotycznych nie musi się przekładać na niezdolność rozpoznania znaczenia czynu zabronionego. Zaburzenia psychiczne są, zdaniem psychiatrów, stopniowalne i należałoby je opisywać raczej w kategoriach prawdopodobieństwa czy stopnia natężenia objawów niż w kategoriach pewnej diagnozy (Bolechała 2009). Ekspertyzy bazujące na tego rodzaju rozróżnieniach nie spełniają jednak wymagań stawianych przez organy procesowe – biegli muszą jednoznacznie stwierdzać poczytalność lub jej brak.

Wiedza psychiatryczna, bazująca na logice „zarówno/jak i”, nie zawsze umożliwia udzielenie kategoriycznych odpowiedzi na pytania społeczności prawnej (Roth, Dager 2014). Psychiatrzy zaczynają zdawać sobie sprawę z tych ograniczeń (Tietze 2014). Coraz więcej zwolenników zyskuje pogląd, zgodnie z którym diagnostyka psychiatryczna jest w swej istocie „konstruktem społecznym, powstającym procesualnie, mocą społecznych uzgodnień, a nie – jakby tego oczekiwali specjaliści od biologii i fizyki – mocą odkryć naukowych” (de Barbaro 2014: 15). Jeśli przyjąć, że rolą psychiatrii jest wyznaczanie granicy, poza którą leży przestępczość lub szaleństwo, to wywiązanie się z niej nastęrcza coraz więcej problemów. Kluczowa dychotomia *normalne* versus *patologiczne* staje się coraz mniej ostra, a racjonalizacja granic – coraz trudniejsza.

Metoda i dane

Do analizy włączyłam opinie wydawane w sprawach karnych, w których biegli musieli dokonać oceny poczytalności oskarżonego lub podejrzanej w chwili popełnienia czynu zabronionego. Ocena poczytalności jest jednym z najczęstszych zadań psychiatrów sądowych, które nie może zostać wykonane przez biegłych reprezentujących inne specjalności (Krakowiak 2018), a zarazem „dominującym, a niejednokrotnie jedynym przedmiotem zainteresowania organów procesowych problematyką psychiatryczną i psychologiczną w procesie karnym” (Paprzycki 2011: 103).

Utworzony przeze mnie korpus składa się z 65 opinii sądowo-psychiatrycznych z lat 2015–2018 wydanych przez 8 biegłych psychiatrów pracujących w dwuosobowych zespołach³, a w jednym przypadku w zespole trzyosobowym, o zróżnicowanych składach (łącznie 20 różnych zespołów), reprezentujących referencyjny ośrodek orzecznictwa psychiatrycznego. Wybór wynikał z dwóch czynników. Po pierwsze, wybrany ośrodek wyznacza standardy opiniowania, przejmowane następnie przez inne jednostki (jego pracownicy opracowali szereg publikacji dotyczących sporządzania ekspertyz). Opinie włączone do analizy powinny być więc możliwie dobrze uzasadnione i skonstruowane, co nie jest regułą w przypadku opiniowania w Polsce (zob. Pyrcak 2010; Kacperska i in. 2016). Po drugie, wybrany ośrodek ma status referencyjnego, a jego pracownicy wydają ekspertyzy na zlecenie sądów i prokuratur z całego kraju. Zakres opiniowanych spraw jest zatem bardzo szeroki i obejmuje przypadki szczególnie trudne i kontrowersyjne.

³ Zgodnie z zapisami kodeksu postępowania karnego (Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555) w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego powołuje się dwóch biegłych lekarzy psychiatrów (Habzda-Siwiek 2006).

Do korpusu nie włączyłam opinii uzupełniających, w których organy procesowe oczekiwały od biegłych odpowiedzi na pytania szczegółowe, ani opinii dotyczących tych samych osób i opracowanych przez tych samych psychiatrów na zlecenie innych sądów lub prokuratur. Ekspertyzy miały charakter niejawni i zostały udostępnione wyłącznie w celach naukowych, przy zachowaniu zasad ochrony danych osobowych i bez możliwości dalszego przekazywania innym osobom lub podmiotom. Materiał został poddany anonimizacji. Przeprowadziłam także korektę językową, usuwając błędy, które mogłyby utrudnić proces analizy morfosyntaktycznej, niezbędnej do zastosowania narzędzi lingwistyki korpusowej. Tak opracowany korpus liczył 557 670 tokenów (507 496 słów)⁴. Należy zaznaczyć, że chociaż wielkość korpusu jest odpowiednia z punktu widzenia zastosowanych metod analizy (zob. Pawlikowska 2012), fakt, że teksty pochodzą z jednego ośrodka i były opracowane przez stosunkowo niewielką grupę psychiatrów, może negatywnie wpływać na wiarygodność wyników i utrudniać formułowanie ogólnych wniosków.

Wstępna analiza materiału wykazała, że opinie sądowno-psychiatryczne mają charakter bardzo niejednorodny. W ich początkowej części biegli przedstawiali obszerny wyciąg z akt sprawy oraz dokumentacji medycznej. Przytaczali treść dokumentów w dosłownym brzmieniu i nie podejmowali próby ich uporządkowania czy stworzenia wokół przywoływanych tekstów własnej narracji. W kolejnych segmentach opinii, które można określić jako „autorskie”, psychiatrzy opisywali przebieg

⁴ Token (segment) to podstawowy element tekstu, który zdefiniować można jako ciąg znaków interpretowany pod względem fleksyjnym, niezawierający odstępów i zwykle niezawierający znaków interpunkcyjnych. W tym ujęciu token jest w większości przypadków tożsamy ze słowem tekstowym. Istnieją jednak odstępstwa od tej reguły (zob. Woliński 2019).

przeprowadzonego przez siebie badania, omawiali całość materiału i budowali argumentację, kończąc na postawieniu wniosków i sformułowaniu odpowiedzi na pytania organów procesowych. Z tego względu zdecydowałam się utworzyć podkorpus (dalej: podkorpus OSP), który liczył 256 722 tokenów i zawierał wyłącznie „autorskie” – napisane przez opiniujących w ich własnym języku – fragmenty ekspertyz. Wyłączyłam zatem wyciąg z akt sprawy i opis dokumentacji medycznej.

W celu przeanalizowania specyfiki języka psychiatrii sądowej na tle języka prawa i języka medycyny utworzyłam dwa dodatkowe korpusy: korpus tekstów prawnych oraz korpus psychiatrii klinicznej. Pierwszy liczył 199 250 tokenów i obejmował najważniejsze zbiory przepisów prawa karnego, a więc kodeks karny (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553), kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997 Nr 89 poz. 555) i kodeks karny wykonawczy (Dz. U. 1997 Nr 90 poz. 557). Drugi liczył natomiast 338 998 tokenów i składał się z treści podstawowego podręcznika psychiatrii dla studentów medycyny, rekomendowanego przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (Bilikiewicz 2006).

W badaniu zastosowałam podejście określane jako *mixed methods research* (Creswell 2003; Tashakkori, Teddlie 2003). Rozpoczęłam od analiz ilościowych z wykorzystaniem metod językoznawstwa korpusowego (zob. Kennedy 1998; Sinclair 2003; 2004). Badania korpusowe umożliwiają uchwycenie wzorców leksykalno-gramatycznych i wskazanie „nieoczywistych tendencji obecnych w analizowanym materiale”, trudnych do wykrycia w badaniach jakościowych (Kamasa 2014: 111). Wspierają tym samym proces analizy porównawczej różnych dyskursów. Uzyskane wzorce poddałam analizie o charakterze jakościowym, skupiając się na funkcjach, jakie peł-

nią w tekście określone słowa czy grupy słów, i proponując pogłębioną, kontekstualną interpretację danych ilościowych.

Pierwszym etapem analizy było utworzenie list frekwencyjnych (ang. *word list* lub *frequency list*), czyli list słów pojawiających się w korpusach – w tym przypadku w korpusie głównym i podkorpusie OSP – wraz z częstotliwością ich występowania (Baker 2006). Pozwoliło to na rekonstrukcję słownika psychiatrii sądowej (tzw. leksyki częstej). Szczegółowej analizie poddałam 20 słów o najwyższej frekwencji z wyłączeniem wyrazów, które nie były nośnikami znaczeń i pełniły jedynie funkcje gramatyczne (np. *w*, *nie*, *się*). Dla otrzymanych leksemów (wyrazów słownikowych) wygenerowałam konkordancje, a więc listy wystąpień wraz z najbliższym kontekstem – słowami pojawiającymi się przed i po danym pojęciu (Baker 2006). Analiza konkordancji umożliwiła mi wskazanie wzorców użycia wyróżnionych leksemów oraz otaczających je dyskursów.

Następnie przeprowadziłam analizę słów kluczowych dla podkorpusu OSP, wykorzystując metodę korpusów porównawczych. Do obliczania kluczowości zastosowałam test *log-likelihood*. Korpusami referencyjnymi były korpus tekstów prawnych oraz korpus psychiatrii klinicznej. Na podstawie analizy konkordancji 50 słów o najwyższej kluczowości – występujących statystycznie znacząco częściej w podkorpusie OSP niż w korpusach referencyjnych – podzieliłam na grupy tematyczne.

Ostatnim etapem była rekonstrukcja stylu narracyjnego ekspertyz. W tym celu z poziomu leksykalnego przesłam na poziom struktur gramatycznych. Przeprowadziłam analizę czasowników jako części mowy szczególnie istotnej z punktu widzenia konstruowania narracji, a także analizę zaimków oso-

bowych i dzierżawczych, których użycie uznawane jest za jeden z podstawowych wyznaczników stylu (Pennebaker 2011).

Większość analiz wykonałam w programie #Lancs-Box v. 4.x (Brezina, McEnery, Wattam 2015; Brezina, Timperley, McEnery 2018). Ze względu na silnie fleksyjny charakter języka polskiego korpusy poddałam lematyzacji, która polega na sprowadzeniu każdej formy wyrazowej do jej formy podstawowej (słownikowej). W tym celu wykorzystałam aplikację LEM (Piasecki, Walkowiak, Maryl b.d.). Analizę czasowników i zaimków wykonałam natomiast w programie Verbs (Walkowiak 2017).

Słownik psychiatrii sądowej

Listy frekwencyjne, utworzone dla korpusu głównego oraz dla podkorpusu OSP, umożliwiły identyfikację podstawowego zasobu słów wykorzystywanego w opiniowaniu sądowo-psychiatrycznym (tab. 1). Było ono zróżnicowane. Na listach znalazły się leksemy o charakterze medycznym, związane z procesem diagnozy i leczenia („badanie”, „zaburzenie”, „objaw”, „lek”), ale dominowały pojęcia odnoszące się do zadań stawianych biegłym przez organy procesowe oraz terminy, które przynajmniej pozornie nie należą ani do słownika psychiatrii, ani do słownika prawa.

Wysoka frekwencja leksemów „dzień” i „okres” wynika z kontekstu instytucjonalnego. Każdy z dokumentów przywoływanych w sprawozdaniu z akt sprawy był opatrzonej datą dzienną, datowane były także badania sądowo-psychiatryczne. Z kolei w autorskich segmentach ekspertyz biegli przeprowadzali analizę „linii życiowej” i rekonstruowali rozwój zaburzeń psychicznych opiniowanego, počawszy od „okresu wczesnodziecięcego” przez

„okres przedszkolny” i „młodzieńczy” aż po „okres poprzedzający czyn”.

Termin „opiniować” używany był zazwyczaj w formie imiesłowu „opiniowany” do określenia osoby, której dotyczyła dana opinia. Łącznie zidentyfikowałam 1678 takich użyc (96,5% wystąpień lematu), w tym 1262 w rodzaju męskim i 416 w rodzaju żeńskim. Był to podstawowy sposób określania osoby opiniowanej, a zarazem słowo swoiste dla ekspertry sądowych jako gatunku. W analizowanych dokumentach analogiczną funkcję pełniły leksemy „oskarżony” (442 wystąpień), „podejrzany” (476), „pacjent” (558) oraz „badany” (535). Dwa pierwsze, charakterystyczne dla języka prawa, pojawiały się najczęściej w początkowych partiach opinii w związku z przywoływaniem wybranych fragmentów akt sprawy i pytań sformułowanych przez organ procesowy. Można przypuszczać, że nie były określeniami preferowanymi przez biegłych – jeśli psychiatrzy nie odnosili się bezpośrednio do dokumentów procesowych, wybierali zazwyczaj terminy „badany” i „opiniowany”. Należy odnotować, że biegli posługiwali się również imieniem i nazwiskiem osoby opiniowanej, przy czym czynili to z reguły albo w końcowych partiach tekstu (omówienie i wnioski), albo w jego partiach początkowych (opis sprawy i przytoczenie pytań organu procesowego). W pozostałych segmentach dominowały opisane wyżej formy, które Resnick i Soliman (2011) uznali za dehumanizujące.

Określenie „pacjent” występowało przede wszystkim w cytatach z dokumentacji medycznej. Biegli unikali stosowania go w autorskich segmentach opinii, zaznaczając swój dystans wobec oskarżonego. Nie byli jednak konsekwentni. W podkorpusie OSP leksem „pacjent” (w liczbie pojedynczej) pojawił się 143 razy. Część z tych wystąpień wynikała

z ponownego przywołania – zazwyczaj w formie parafrazy – obserwacji i rozpoznań zawartych w dokumentacji medycznej w celu wzmocnienia argumentacji (np. „Stwierdzono, że pacjent ujawnia urojeniowy model myślenia”, „W trakcie hospitalizacji pacjent pozostawał w wyrównanym nastroju i napędzie”). Część związana była z wyjaśnieniem przyjętych w psychiatrii kryteriów diagnostycznych i nie odnosiła się bezpośrednio do osoby opiniowanej (np. „Różnicowanie między manią i hipomanią oparte jest w znacznej mierze na kryterium funkcjonowania pacjenta”). Część jednak pojawiła się w opisach obserwacji biegłych dotyczących zachowania opiniowanych oraz okoliczności badania sądowo-psychiatrycznego, zwłaszcza jeśli wiązało się z pobytem na oddziale psychiatrycznym (np. „Pacjent zgłosił się na badanie o czasie, został przyprowadzony do Kliniki przez mamę”⁵, „Pacjent nie odpowiadał zgodnie z prawdą na pytania odnośnie fazy uzależnień związane z zażywaniem alkoholu”). Brak konsekwencji w określaniu osoby będącej przedmiotem opinii wskazuje, że psychiatrom trudno jest zrezygnować ze słownictwa wykorzystywanego w codziennej praktyce lekarskiej i zastąpić relację lekarz–pacjent relacją ekspert–opiniowany. Należy zaznaczyć, że leksem „pacjent” wystąpił w 32 ekspertyzach, w tym w jednej aż 29 razy, a w kolejnych 8 powyżej 5 razy. Analiza dystrybucji słowa „pacjent” w dokumentach opracowanych przez poszczególne zespoły biegłych nie wykazała wyraźnego związku pomiędzy tendencją do używania tego określenia a autorstwem opinii. Ponieważ jednak w analizie uwzględnione zostały

⁵ W tym przypadku zastanawiać może również użycie w dokumencie urzędowym wyrazu potocznego „mama”. Należy zaznaczyć, że opiniowany nie był dzieckiem – w momencie badania miał 38 lat. W podkorpusie OSP leksem „mama” wystąpił aż 287 razy, ale z reguły pojawiał się w cytatach z wywiadu zebranego od opiniowanego. Przywołane użycie można tłumaczyć przejmowaniem przez biegłych języka opiniowanych.

wyłącznie opinie z jednego ośrodka, opracowane przez stosunkowo niewielką grupę psychiatrów, nie można wykluczyć, że tendencja ta ma charakter lokalny.

Leksem „opinia” odnosił się zazwyczaj do opinii innych biegłych. W zdecydowanej większości przypadków (50 opinii) autorzy analizowanych tekstów nie byli pierwszym zespołem psychiatrów powołanym w danej sprawie. Za każdym razem odwoływali się do wcześniejszych ekspertyz, cytując fragmenty ustaleń poprzedników. Termin „opinia” – stosowany wymiennie z określeniami „podsumowanie” i „wnioski” – funkcjonował również jako tytuł końcowej części analizowanych dokumentów.

Leksem „psychiczny” wykorzystywany był najczęściej jako kolokat leksemów „stan” (491 wystąpień), „choroba” (313), „zdrowie” (160) i „zaburzenie” (92). Stanowił także człon kolokacji trójwyrazowych „stan zdrowia psychicznego” (88), „ocena stanu psychicznego” (49), „objaw choroby psychicznej” (42), „aktualny stan psychiczny” (26), „obecny stan psychiczny” (13), a także czterowyrazowej „inne zakłócenie czynności psychicznych” (65). Część wskazanych kolokacji wywodzi się z języka psychiatrii klinicznej, część z leksyki prawnej. „Stan zdrowia” i „stan psychiczny” należą do obu tych grup – występowały zarówno w korpusie psychiatrii klinicznej, jak i korpusie tekstów prawnych⁶.

Biegli bardzo rzadko posługiwali się terminami „niepoczytalność” i „niepoczytalny” (w korpusie

głównym pojawiły się one odpowiednio 25 i 7, zaś w podkorpusie OSP – 11 i 3 razy), a niepoczytalność określali za pomocą wyrażeń zaczerpniętych z art. 31 k.k. Jednym z nich była „choroba psychiczna”. Chociaż frekwencja leksemu „zaburzenie” była wyższa niż frekwencja leksemu „choroba”, termin „choroba psychiczna”, uznawany w psychiatrii klinicznej za anachroniczny, pojawiał się w korpusie częściej niż „zaburzenie psychiczne”. Leksem „zaburzenie” stosowany był zwykle do stawiania konkretnych rozpoznań medycznych (np. zaburzenia nastroju czy zaburzenia afektywno-dwubiegunowe). O „chorobie psychicznej” biegli pisali przede wszystkim w omówieniu wyników i w końcowych wnioskach, a więc w segmentach opinii o kluczowym znaczeniu z punktu widzenia czynności procesowych. Często wykorzystywali także inne wyrażenia występujące w art. 31 k.k.: „rozpoznanie znaczenia” (131 wystąpień), „pokierować swoim postępowaniem” (211) oraz „upośledzenie umysłowe” (188).

Można się zastanawiać, na ile wskazane tendencje wynikają z chęci przełożenia ustaleń medycznych na język prawa, na ile zaś z przyswojenia pojęć zaczerpniętych z kodeksu karnego i uczynienia ich elementem języka zawodowego. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wyrażenie „inne zakłócenie czynności psychicznych”. Biegli traktowali je niekiedy jako rozpoznanie i doprecyzowywali w terminach właściwych psychiatrii klinicznej („U podejrzanego rozpoznajemy inne zakłócenia czynności psychicznych o obrazie przewlekłej halucynozy z epizodami majaczeniowymi”, „[Opiniowany] w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu cierpiał na inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią zaburzenia osobowości”). Ten sposób użycia pokazuje, że włączając do swojego repertuaru terminy prawne, psychiatrzy podejmują próbę „obudowania” ich własnym aparatem pojęciowym.

⁶ Zgodnie z art. 202 § 5 kodeksu postępowania karnego w opinii biegli powinni odnieść się nie tylko do kwestii poczytalności oskarżonego lub podejrzanego w chwili popełnienia czynu, lecz także dokonać oceny ich aktualnego „stanu zdrowia psychicznego” (pojęcie to nie zostało zdefiniowane przez ustawodawcę) oraz zdolności do udziału w postępowaniu sądowym, a w razie potrzeby ocenić ryzyko ponowienia czynu zabronionego i zalecić bądź nie zastosowanie środka zabezpieczającego.

Stanowi także reakcję na brak precyzji prawodawcy, który nie określił, jak należy rozumieć poszczególne składowe kodeksowej definicji niepoczytalności, pozostawiając biegłym duży margines swobody.

Leksem „czyn”, nieobecny w korpusie psychiatrii klinicznej w kontekście innym niż sądowy, jest jednym z najlepiej przyswojonych przez biegłych terminów wywodzących się z prawa karnego. Autorzy opinii bardzo często wprowadzali słownictwo prawne w formie sekwencji wielowyrazowych przejętych wprost z kodeksu karnego, jednak leksem „czyn” stosowany był bez dodatkowych dookreśleń⁷. Warto zauważyć, że słowa „czyn” i „zachowanie”, choć częściowo synonimiczne, miały w analizowanych tekstach odmienne znaczenia. Pierwsze posiadało wąskie znaczenie prawne i wydźwięk negatywny, natomiast drugie miało szerszy zakres znaczeniowy i nie było nacechowane ani pozytywnie, ani negatywnie. Zazwyczaj nie były one stosowane wymiennie. Pojawiały się jednak wyjątki od tej reguły („Zdaniem biegłych ryzyko recydywy zachowań takich samych, o które podejrzany jest (...), bądź podobnych, jest bardzo niskie”), co może świadczyć o trudnościach z uzgodnieniem języka prawnego i pozaprawnego.

Kolejnymi leksemami wywodzącymi się z języka prawa są „biegły” i „sprawa”. Pierwsze traktowane było przez autorów opinii jako podstawowe określenie pełnionej przez nich funkcji, natomiast drugie – jako podstawowe określenie procesu sądowego. Co istotne, jako o „psychiaterach” (a właściwie „specjalistach psychiatrach” lub „lekarzach psychiatrach”) biegli pisali o sobie jedynie na początku opinii, podając dane osobowe.

⁷ Wyjątek stanowił termin „czyn zabroniony” (82 wystąpienia), ale był on wykorzystywany wyłącznie w końcowych częściach opinii, w kontekście oceny ryzyka ponownego popełnienia przestępstwa.

Wysoką frekwencję leksemu „alkohol” tłumaczyć można faktem, że pytanie o spożycie, a w szczególności „nadużywanie alkoholu” (119 wystąpień) i „uzależnienie od alkoholu” (124) zarówno przez osobę opiniowaną, jak i członków jej rodziny, było jednym z podstawowych pytań zadawanych przez psychiatrów w trakcie wywiadu. W podobny sposób wyjaśnić można obecność na listach frekwencyjnych leksemów „dom”, „dziecko”, „ojciec” i „żona” – sytuacja rodzinna opiniowanych omawiana była szeroko w ramach analizy ich „linii życiowej”.

Chociaż mogłoby się wydawać, że leksyka opinii ujmowanych jako całość, a więc zawierających obszerne sprawozdania z analizy akt, powinna się różnić od słownictwa stosowanego w „autorskich” segmentach opinii, listy 20 najczęstszych słów korpusu głównego i podkorpusu OSP są do siebie bardzo podobne i – poza pojedynczymi wyjątkami – obejmują te same leksemy, w niemal identycznej kolejności. Analiza słów znajdujących się na dalszych pozycjach pozwoliła jednak uchwycić istotne różnice. W podkorpusie OSP stosunkowo często występowały formuły charakterystyczne dla gatunków medycznych, w tym zwłaszcza epikryz (Górnicz 2011), które były wykorzystywane przez psychiatrów do opisu wywiadu lekarskiego – opiniowany „podawał” (385 wystąpień) i „negował” (266) określone stany rzeczy (myśli i próby samobójcze, przyjmowanie substancji psychoaktywnych, wystąpienie objawów, samookaleczenia, urazy, choroby somatyczne, hospitalizacje), a także „odpowiadał” (230) na pytania (237) zadawane przez biegłych (zarówno pytania, jak i odpowiedzi były często cytowane). Drugą grupą słów swoistych dla podkorpusu OSP była leksyka związana z edukacją i pracą zawodową (m.in. „nauka”, „studia”, „szkoła”, „pracować”). Wątki te – istotne z punktu widzenia rozwoju zaburzeń psychicznych, ale niekoniecznie z perspektywy przebiegu czynu – były rozpatrywa-

ne przez biegłych w opisie badania oraz omówieniu materiału, nie pojawiały się natomiast w przytaczanych aktach sprawy. Z kolei w korpusie głównym znacznie częściej niż w podkorpusie OSP występowało słownictwo prawne, związane z czynnościami organów ścigania lub organów procesowych (m.in. „świadek”, „protokół”, „przesłuchanie”, „zeznać”, „zeznać”, „kk [kodeks karny]”) oraz z dokumentami zebranymi w trakcie dochodzenia (m.in. „protokół”, „tom” [akt], „karta” [akt], „nieczytelny” [wpis]), a także słownictwo odnoszące się do okoliczności popełnienia czynu zabronionego (m.in. „nóż”, „bar”, „lokal”, „kwota”, „złoty”, „rana”).

Między prawem i medycyną

W celu bardziej precyzyjnej identyfikacji leksyki swoistej dla psychiatrii sądowej oraz procesów uzgadniania języka prawa z językiem medycyny porównałam podkorpus OSP z korpusem prawnym oraz korpusem psychiatrii klinicznej, wykorzystując analizę słów kluczowych. Okazało się, że w porównaniu do zbioru tekstów prawnych w podkorpusie OSP istotnie częściej występowały nie tylko słowa odnoszące się do diagnozy medycznej (m.in. „psychiczny”, „objaw”, „nastrój”), ale także do czynności podejmowanych przez biegłych („badać”, „badanie”, „pytać”), przebiegu życia opiniowanych, w tym zwłaszcza sytuacji rodzinnej (m.in. „żona”, „dom”, „mama”, „problem” [z nauką]), historii choroby („lek”, „choroba”, „szpital”, „problem” [zdrowotny]), wywiadu zebranego od oskarżonego (m.in. „pamiętać”, „podawać”, „negować”) oraz przyjmowania substancji psychoaktywnych („alkohol”, „pić”, „problem” [z narkotykami lub alkoholem]). Na liście słów kluczowych (tab. 2) znalazły się ponadto: leksem związany z określeniem czasu („zacząć”), który odnosił się zarówno do kolejnych etapów życia (praca, nauka, studia), jak i historii choroby oskarżonego lub podejrzanej, lek-

semy związane z wydawaniem ekspertyz, określające osoby opiniowane („opiniować” [opiniowany lub opiniowana] i „badany”) oraz instytucje wydające ekspertyzy i same opinie („sądowy” i „psychiatria”). Słowa należące do ostatniej grupy współwystępowały zwykle ze sobą oraz z określeniami „instytut”, „klinika”, „oddział”, „badanie” i „opinia”. Termin „sądowy” używany był także jako kolokat leksemów „rozprawa”, „postępowanie”, „biegły” i „sprawa”. Teksty włączone do podkorpusu OSP cechowały się ponadto wyższą niż w korpusie prawnym frekwencją niektórych zaimków („ja”, „swoj”, „to”, „jak”), przyimków („u”, „po”), spójników („że”, „ale”, „bo”, „żeby”) oraz partykuł („nie”, „czy”).

Na podobne grupy tematyczne podzielić można słowa kluczowe wyróżnione na podstawie porównania z korpusem psychiatrii klinicznej (tab. 3). W podkorpusie OSP istotnie częściej pojawiała się leksyka odnosząca się do przebiegu życia opiniowanych, w tym także ich sytuacji zawodowej i mieszkaniowej (m.in. „żona”, „dom”, „pracować”, „mieszkać”), zebranego wywiadu (m.in. „negować”, „pamiętać”, „twierdzić”), wydawania opinii („opiniować”, „badany”, „opinia”) oraz słowa pełniące funkcje gramatyczne: zaimki („ja”, „swoj”, „on”, „to”, „nic”), przyimki („w”, „z”, „po”), spójniki („że”, „bo”, „żeby”, „ale”) i partykuły („nie”, „czy”). Mniej liczne niż w przypadku poprzedniego zbioru słów kluczowych były grupy leksemów określających czynności podejmowane przez biegłych („pytać”) i spożycie alkoholu („alkohol”). Zgodnie z oczekiwaniami nieobecne było słownictwo związane z diagnostyką i historią choroby. Znacznie liczniejsza okazała się natomiast grupa wyrażen określających czas (m.in. „rok”, „dzień”, „nigdy”). Warto zaznaczyć, że tendencja do ich używania jest uznawana za jeden z podstawowych wyróżników języka prawa (Zozula 2019). Na liście słów kluczowych pojawiła się także leksyka odnosząca się do czynu

zabronionego i postępowania sądowego, ale nie była ona tak liczna, jak można by się spodziewać („czyn”, „sprawa”, „podejrzany”, „akta”, „policja”).

W obu zbiorach słów kluczowych zastanawia obecność tak licznej grupy słów zaimków, przyimków i spójników. Ich nadreprezentacja sugeruje częstsze niż w tekstach prawnych i podręcznikach medycznych używanie zdań złożonych, większą subiektywizację i swobodę językową. Należy jednak zauważyć, że różnice te mogą wynikać z odmienności gatunkowych analizowanych tekstów. Wykorzystanie spójnika przeciwstawnego „ale” można z kolei wiązać z unikaniem stawiania jednoznacznych rozpoznań zgodnych z logiką „albo/albo”, właściwą dla systemu prawnego. Co ciekawe, im bliżej końcowych wniosków, tym logika ta zaczynała dominować nad logiką „zarówno/jak i”. Spójnik „ale” pojawiał się zwykle w opisie wywiadu zebranego od opiniowanego i wyników badania psychiatrycznego. W tych segmentach ekspertyz biegli starali się nakreślić możliwie pełny obraz funkcjonowania opiniowanego, który często trudno było wtłoczyć w ramy konkretnej jednostki chorobowej (np. „Przejawia skłonność do kumulowania i tłumienia przeżywanych emocji, ale jednocześnie charakteryzuje go nieumiejętność ich wyrażania”, „Prawdopodobnie podobne epizody, krótsze, o mniejszym nasileniu występowały już w poprzednich miesiącach w trakcie pracy, ale nie prowadziły do zaburzeń zachowania”). Formułując wnioski i odpowiadając na pytania organów procesowych, dostosowywali się do oczekiwań społeczności prawnej i stawiali pewne rozpoznania (np. „Poczytalność oskarżonego w czasie czynów nie budzi wątpliwości”, „Nie mamy zatem wątpliwości, że zachodzą w tym przypadku warunki art. 31 § 3 kk”). Niekiedy próbowali jednak uniknąć kategorycznych odpowiedzi, wprowadzając elementy logiki „zarówno/jak i”:

Biegli rozpoznali chorobę psychiczną – schizofrenię paranoidalną, ale uznali, że motyw działania sprawy nie wynikały z przesłanek psychotycznych.

W ostatnich latach jest przede wszystkim uciążliwy dla wymiaru sprawiedliwości i córki wraz z jej rodziną i przyjaciółki, ale z uwagi na to, że proces chorobowy jest cały czas aktywny, nie jesteśmy w stanie przewidzieć [czy] opór „wrogiego Mu” otoczenia będzie znosił spokojnie, kiedy silne napięcie emocjonalne spowodowane urojenową interpretacją wydarzeń nie stanie się powodem zachowań agresywnych, czego próbki ujawniał w przeszłości.

W opiniach wydanych w roku 2018 biegli zastosowali nową strategię łączenia logiki prawa z logiką medycyny – określali, jak to ujęli, „prawdopodobieństwo wystąpienia określonego stanu mogącego mieć wpływ na zdolność pokierowania postępowaniem przez opiniowanego w czasie czynu”:

Biorąc powyższe pod uwagę, należy przyjąć z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że w okresie objętym zarzutami z powodu objawów choroby afektywnej dwubiegunowej opiniowana znajdowała się w okresie patologicznego wzmożenia nastroju i napedu psychomotorycznego oraz zmniejszenia krytycyzmu, co do konsekwencji podejmowanych działań, a tym samym jej zdolność pokierowania swoim postępowaniem była zniesiona.

Konstruowanie narracji

Częstsze niż w obu korpusach referencyjnych wykorzystanie zaimków pełniących funkcję referencyjną („ja”, „swój”) odsyła do kwestii budowania fabuły. Jeśli przyjąć za zwolennikami podejścia narracyjnego, że zadaniem biegłych jest wyrażenie głosu i historii osoby opiniowanej przy użyciu głosu wła-

snego, w opiniach można wyróżnić co najmniej dwa punkty narracji: narrację opiniowanego i narrację opiniujących. Analiza form czasownikowych wypowiedzi oraz analiza zaimków wykazała, że bezpośredni głos odautorski jest w opiniach bardzo słabo widoczny (tab. 4). Biegli rzadko posługiwali się czasownikami oraz zaimkami w pierwszej osobie liczby mnogiej, występując jako „my” (1,9% czasowników oraz 4,2% zaimków; należy jednak zaznaczyć, że zaimki „my”, „nas” i „nam” tylko 13 razy zostały użyte bezpośrednio przez autorów opinii – pozostałe wystąpienia wiązały się z przytaczaniem zeznań i fragmentów protokołów policyjnych). Można wyróżnić trzy alternatywne wobec wykorzystania pierwszej osoby liczby mnogiej strategie narracyjne: (i) zastosowanie trzeciej osoby liczby mnogiej i pisanie o sobie jako o „biegłych” („Biegli zapoznali się szczegółowo z aktami sprawy”, „Odnosnie *tempore criminis* biegli stwierdzają...”), (ii) używanie form bezosobowych i strony biernej („W dniu 30.09.2015 przeprowadzono badanie psychiatryczne opiniowanego”, „Badanie zostało przeprowadzone w Klinice...”), (iii) wprowadzanie zdań rozpoczynających się od sformułowań „w naszej ocenie” lub „naszym zdaniem” (alternatywnie „zdaniem biegłych”). Należy zauważyć, że zaimek dzierżawczy „nasz”, którego wykorzystanie uznać można za wskaźnik subiektywizacji tekstu (Zaśko-Zielińska 2013), przez autorów analizowanych opinii został użyty zaledwie 75 razy.

W analizowanych dokumentach narracja opiniowanego zdecydowanie przeważała nad narracją opiniujących. Wskazuje na to z jednej strony częste wykorzystanie pierwszej osoby liczby pojedynczej (11,5% czasowników i 31,7% zaimków), z drugiej zaś wyraźna dominacja czasowników i zaimków w trzeciej osobie liczby pojedynczej (odpowiednio 64,2% i 55%). Biegli oddawali głos opiniowanym, cytując fragmenty ich wypowiedzi, i skupiali się na opisie historii

choroby, wyników badań oraz obserwacji zachowań podejrzanych. Mogłoby się wydawać, że w segmentach zawierających autorskie wypowiedzi biegłych, nie zaś cytaty z akt sądowych, głos psychiatrów będzie silniej obecny. Tymczasem w podkorpusie OSP częstość czasowników i zaimków w pierwszej osobie liczby mnogiej była jeszcze niższa. Biegli w większym stopniu posługiwali się natomiast trzecią osobą liczby pojedynczej.

Warto zwrócić uwagę na dominację czasowników w czasie przeszłym (58,2% w korpusie głównym i 56,1% w podkorpusie OSP), wynikającą ze skupienia na czynnie zabronionym. Chociaż zadaniem biegłych jest także ocena aktualnego stanu psychicznego oskarżonych, w opiniach zdecydowanie większy nacisk położony został na rekonstrukcję stanu *tempore criminis*. Z kolei stosunkowo rzadkie wykorzystywanie czasu przyszłego (odpowiednio 1,9% i 1,7%) i trybu przypuszczającego (0,7% w obu zbiorach) może wskazywać, że ocena ryzyka ponownego popełnienia czynu zabronionego – a więc kolejne zadanie, jakie stawiają przed biegłymi organy procesowe – nie była przez psychiatrów rozpatrywana tak szeroko.

Unikanie stosowania form osobowych i zastępowanie ich konstrukcjami bezosobowymi, a także dominacja czasowników i zaimków w trzeciej osobie liczby pojedynczej wynikały prawdopodobnie z chęci zaznaczenia bezstronności spostrzeżeń i oddzielenia opisu wyników badań i obserwacji zachowań opiniowanego od głoszonych sądów. Cechy te zbliżają opinie do stylu określonego przez Jamesa Pennebaker (2011) jako formalny. Odwołując się do analiz prowadzonych przez Alfreda Verdego i zespół (2006), można stwierdzić, że pierwszeństwo w ekspertyzach miały głosy prawdy, empirii i nauki. Psychiatrzy ujmowali czyn zabroniony w kategoriach konkretnej, opisywalnej rzeczywistości faktów i działań. Wiązać

to można z dążeniem do stworzenia i utrzymania profesjonalnego wizerunku oraz nadania wagi swoim ustaleniom⁸, ale także z próbą dostosowywania się do oczekiwań organów procesowych oraz z właściwym prawu dążeniem do obiektywności.

Wnioski

Zastosowanie analizy korpusowej w celu rekonstrukcji wzorców językowych opinii sądowo-psychiatrycznych umożliwiło uchwycenie napięć związanych z niejednoznaczną rolą psychiatrów w postępowaniu karnym i koniecznością uzgadniania dyskursów prawnego i medycznego. Wykazała ona, że na tle tekstów *stricte* psychiatrycznych opinie nie wyróżniają się dużym nagromadzeniem specjalistycznych terminów prawnych, a biegli często posługują się leksyką i strukturami językowymi właściwymi dla gatunków medycznych, między innymi epikryz. Do gatunków prawnych ekspertyzy sądowo-psychiatryczne upodabnia z kolei wykorzystanie wyrażen określających czas, a także tendencja do ograniczania obecności głosu odautorskiego i eliminacja wypowiedzi wyrażających wprost opinie biegłych (unikanie pisania w pierwszej osobie liczby mnogiej i stosowanie form bezosobowych). Na tej podstawie można stwierdzić, że polscy psychiatry, w przeciwieństwie do biegłych amerykańskich (Candilis 2007), nie przyjmują do wiadomości, że opinie sądowo-psychiatryczne nie są obiektywnymi i bezosobowymi produktami ich pracy, a psychiatry sądowi jako autorzy dokonują określonych wyborów językowych i narracyjnych, które mają wpływ na oddziaływanie ich tekstów. Analizowane opinie przypominały raczej raporty z badań i miały formę dokumentacji przeprowadzonych czynności.

⁸ Do podkreślenia pozycji i tym samym zaznaczenia swojej wiarygodności służyło biegłym m.in. wymienianie stopni i tytułów naukowych. Wagę ich wnioskowi nadawało również odwoływanie się do autorytetów naukowych, np. poprzez dołączenie do opinii bibliografii.

Biegli nie nadawali im cech narracyjnych i nie starali się zbudować spójnej, przekonującej dla odbiorców z obszaru prawa i nie tylko opowieści wokół sprawcy czynu zabronionego. Należy podkreślić, że tendencja ta była widoczna również w autorskich częściach opinii, w których psychiatry sądowi mają większą dowolność w formułowaniu wypowiedzi.

W procesie uzgadniania języków prawa i psychiatrii w opiniowaniu sądowym zasadą nadrzędną okazuje się zrozumiałość dla odbiorcy (organów procesowych), a język prawa ma pierwszeństwo przed językiem psychiatrii klinicznej. Słownictwo prawne biegli przejmują zwykle w postaci skonwencjonalizowanych związków wyrazowych zaczerpniętych wprost z kodeksu karnego. Wprowadzając do ekspertyz pojęcia kodeksowe, próbują obudować je aktualną wiedzą medyczną i psychologiczną. Tak rozumiany proces translacji ułatwia brak precyzyjnej definicji niepoczytalności i związana z tym swoboda interpretacyjna. Wysoka frekwencja wyrażenia „choroba psychiczna”, obecnego w tekstach prawnych, ale wycofywanego z tekstów medycznych, pokazuje, że dostosowywanie się do oczekiwań odbiorców z obszaru prawa wiąże się niekiedy z koniecznością rezygnacji z poprawności językowej i metodologicznej, przyjętych na gruncie medycyny.

Analiza korpusowa uwidoczniała nie tylko trudności językowe, ale także wyzwania etyczne, z jakimi muszą mierzyć się psychiatry sądowi, wynikające z podwójnej roli – lekarza i biegłego sądowego. Autorzy analizowanych tekstów skupiali się na realizacji drugiej z tych ról, sytuując się po stronie prawa. Widać to wyraźnie w sposobie, w jaki określali osobę opiniowaną. Z reguły korzystali z terminów prawnych oraz terminu naukowego „badany”, zaznaczając swój dystans wobec oskarżonego. Zastępowanie relacji lekarz–pacjent relacją ekspert–opiniowany nie zawsze

im się jednak udawało. Obecność określenia „pacjent” może wynikać z nawyków językowych, ale może też oznaczać, że biegłym trudno jest wyjść z roli lekarza skupionego przede wszystkim na dobru jednostki, nie zaś dobru społecznym – postrzegają opiniowanego jako osobę chorą, wymagającą opieki i leczenia (pacjenta), nie zaś jako podmiot racjonalny, podlegający kontroli, który może być ukarany i poddany resocjalizacji (przestępcę).

Można się zastanawiać, na ile wskazane różnice wynikają z odmienności języków prawa, medycyny i psychiatrii sądowej, na ile zaś z odmienności gatunkowych analizowanych tekstów. Opinia sądowa ma inną formę, inny status i inne funkcje niż podręcznik czy zbiór przepisów prawa, co może przekładać się na wyniki analiz. W celu weryfikacji postawionych wniosków i pełniejszego uchwycenia specyfiki języka psychiatrii sądowej warto rozważyć porównanie opinii sądowo-psychiatrycznych nie tylko z tekstami „teoretycznymi” (metatekstami), takimi jak kodeksy i komentarze do obowiązujących przepisów prawa karnego oraz podręczniki psychiatrii, ale także z tekstami „praktycznymi”, w szczególności z uzasadnieniami wyroków sądowych oraz epikryzami psychiatrycznymi. Należy również podkreślić, że analizowany korpus zawiera opinie pochodzące z jednego ośrodka, opracowane na przestrzeni 4 lat i nie jest reprezentatywny dla całego zbioru opinii sądowo-psychiatrycznych w Polsce. Wyniki badań dotyczących dyskursu specjalistycznego wskazują, że budowa i skład korpusu mają bardzo duży wpływ na zmienność leksykalną (zob. Miller, Biber 2015). Ze względu na nowatorski charakter analiz i brak materiału porównawczego trudno oszacować wpływ idiolektu poszczególnych biegłych na uzyskane wyniki. Na potrzeby dalszych badań korpus powinien zostać rozszerzony o opinie wydawane przez różne ośrodki psychiatrii sądowej.

W opisie wyników badania i omówieniu materiału biegli pozwalali sobie na formułowanie rozpoznań niepewnych, ale bardziej zniuansowanych, uwzględniających między innymi zmienność i siłę nateżenia objawów. Ten sposób opisu nie spełnia wymogów stawianych przez organy procesowe – opinia psychiatryczna musi zawierać jednoznaczne rozstrzygnięcia dotyczące zaleconych badań, a biegły powinien unikać sformułowań w rodzaju: „wydaje mi się”, „można przypuszczać”, „jeśli się nie mylę” czy „prawdopodobnie” (Wolska 1998: 102; zob. też Stanik 1980; Marton 1990). Dlatego w końcowych segmentach opinii psychiatry sądowi musieli porzucić zasadę „zarówno/jak i” na rzecz zasady „albo/albo”, formułując jednoznaczne odpowiedzi na pytania organów procesowych. Niekiedy próbowali pogodzić te podejścia, stopniując prawdopodobieństwo wystąpienia zaburzeń prowadzących do niepoczytalności. Z tej perspektywy w analizowanych tekstach dostrzec można wyraźnie zderzenie dwóch logik: logiki „albo/albo”, właściwej dla systemu sprawiedliwości, zakorzenionego we „wczesnej” nowoczesności, oraz logiki „zarówno/jak i”, przyjmowanej we współczesnej psychiatrii klinicznej.

Pęknięcie to można odczytywać jako przejaw dążenia do zachowania autonomii psychiatrii jako dyscypliny w ramach procedury postępowania sądowego. Można jednak zaproponować alternatywną interpretację, zgodnie z którą stanowiłoby ono reakcję na przypisywanie psychiatrom nadmiernej odpowiedzialności wynikającej z roli „sędziów naukowych”. W Polsce ekspertyzy biegłych mają decydujące znaczenie dla rozstrzygnięć organów procesowych (Habzda-Siwiek 2006). Unikanie definitywnych konkluzji, trudnych do wypracowania na gruncie psychiatrii, a także nie-narracyjny charakter opinii osłabiają ich perswazyjną wymowę i pozostawiają przestrzeń do wątpliwości. W efekcie zadanie interpretacji wniosków z badania psychiatrycznego wraca do sędziów.

Aneks

Tabela 1. Lista 20 słów o najwyższej liczbie wystąpień dla korpusu głównego oraz podkorpusu OSP

Korpus główny			Podkorpus OSP		
Lemat	Frekwencja	%	Lemat	Frekwencja	%
dzień	2547	0,5%	opiniować	1172	0,5%
opiniować	1739	0,3%	psychiczny	742	0,3%
stan	1550	0,3%	stan	735	0,3%
psychiczny	1322	0,2%	czyn	720	0,3%
czyn	1273	0,2%	dzień	719	0,3%
sprawa	1220	0,2%	zaburzenie	646	0,3%
badanie	1195	0,2%	badanie	621	0,2%
zaburzenie	1152	0,2%	sprawa	615	0,2%
psychiatryczny	1096	0,2%	okres	580	0,2%
opinia	1011	0,2%	alkohol	578	0,2%
alkohol	971	0,2%	dom	506	0,2%
dom	960	0,2%	praca	494	0,2%
choroba	951	0,2%	choroba	493	0,2%
okres	932	0,2%	psychiatryczny	481	0,2%
dziecko	932	0,2%	dziecko	465	0,2%
biegły	857	0,2%	żona	458	0,2%
praca	846	0,2%	objaw	454	0,2%
objaw	834	0,1%	opinia	434	0,2%
ojciec	823	0,1%	ojciec	427	0,2%
zachowanie	775	0,1%	lek	419	0,2%

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. 50 słów kluczowych wyróżniających podkorpus OSP na tle korpusu prawnego, w podziale na grupy tematyczne

Kategoria	Leksemy
diagnoza	psychiczny, zaburzenie, objaw, stan, choroba, nastrój
wydawanie opinii	opiniować, badany, sądowy, psychiatria
sytuacja rodzinna	żona, dom, ojciec, matka, mama, dziecko, mąż, problem
wywiad od opiniowanego	pamiętać, wiedzieć, chcieć, podawać, mówić, negować
czynności biegłych	badać, badanie, pytać
określenie czasu	zacząć
historia choroby	lek, choroba, szpital, problem
spożycie alkoholu	alkohol, pić, problem
słowa o funkcjach gramatycznych	ja, swój, to, jak, u, o, że, ale, bo, żeby, nie, czy
inne	być, mieć, chcieć, dobrze, sytuacja

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. 50 słów kluczowych wyróżniających podkorpus OSP na tle korpusu psychiatrii klinicznej, w podziale na grupy tematyczne

Kategoria	Leksemy
wydawanie opinii	opiniować, badany, opinia
sytuacja rodzinna	żona, ojciec, dom, pracować, mama, matka, mąż, mieszkać, córka, siostra, brat
wywiad od opiniowanego	negować, pamiętać, wiedzieć, twierdzić, podawać
czyn zabroniony	czyn, sprawa, podejrzany, akta, policja
czynności biegłych	pytać
określenie czasu	rok, dzień, potem, zacząć, chwila, nigdy, kiedy
spożycie alkoholu	alkohol
słowa o funkcjach gramatycznych	nie, że, ja, swój, on, bo, to, w, żeby, czy, nic, z, ale, po
inne	mieć, chcieć, mieć być [miałbym/miałabym]

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 4. Charakterystyka czasownikowa i zaimkowa wypowiedzi w podziale na korpus główny oraz podkorpus OSP

Formy	Częstości	
	Korpus główny	Podkorpus OSP
Tokeny ogółem	562714	257985
Czasowniki	64584 (11,5%)*	32681 (12,7%)*
1 os. l. pojedynczej	7813 (12,1%)	3696 (11,3%)
1 os. l. mnogiej	1205 (1,9%)	536 (1,6%)
3 os. l. pojedynczej	41473 (64,2%)	21327 (65,3%)
3 os. l. mnogiej	5593 (8,7%)	2884 (8,8%)
Bezokoliczniki	5557 (8,6%)	2930 (9,0%)
Czasowniki bezosobowe	2728 (4,2%)	1251 (3,8%)
Tryb przypuszczający	469 (0,7%)	244 (0,7%)
Czas teraźniejszy	19610 (30,4%)	10603 (32,4%)
Czas przeszły	37588 (58,2%)	18319 (56,1%)
Czas przyszły	1231 (1,9%)	546 (1,7%)
Zaimki	11941 (2,1%)*	4979 (1,9%)*
1 os. l. pojedynczej	3782 (31,7%)	1349 (27,1%)
1 os. l. mnogiej	501 (4,2%)	143 (2,9%)
3 os. l. pojedynczej	6573 (55,0%)	3017 (60,6%)
3 os. l. mnogiej	991 (8,3%)	434 (8,7%)

* Dane wyrażające stosunek liczby czasowników/zaimków do ogólnej liczby tokenów w korpusie. Pozostałe dane liczbowe odnoszą się do odsetka czasowników lub zaimków.

Źródło: opracowanie własne.

Bibliografia

- Appelbaum Paul S. (1997) *A theory of ethics for forensic psychiatry*. „The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law”, vol. 25, no. 3, s. 233–247.
- Atkinson J. Maxwell, Drew Paul (1979) *Order in Court*. Houndmills: Macmillan.
- Baker Paul (2006) *Using Corpora in Discourse Analysis*. London: Continuum.
- Barbaro de Bogdan (2014) *Dylemat psychiatrii: „zły czy szalony”*. „Psychiatria. Pismo dla Praktyków”, nr 7, s. 14.
- Beck Ulrich, Lau Christoph (2005) *Second modernity as a research agenda: theoretical and empirical explorations in the ‘meta-change’ of modern society*. „The British Journal of Sociology”, vol. 56, no. 4, s. 525–557.
- Bhatia Vijay K. (1987) *Textual-mapping in British legislative writing*. „World Englishes”, vol. 6, no. 1, s. 1–10.
- Bilikiewicz Adam (2006) *Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny*. Warszawa: PZWL.
- Bolechała Filip (2009) *Stan psychiczny a odpowiedzialność karna – regulacje prawne i kryteria medyczne w Polsce oraz innych państwach*. „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii”, nr 54, s. 309–319.
- Boltanski Luc (2014) *Mysteries and Conspiracies. Detective Stories, Spy Novels and the Making of Modern Societies*. Przełożyła Catherine Porter. Cambridge: Polity.
- Brezina Vaclav, McEnery Tony, Wattam Stephen (2015) *Collocations in context*. „International Journal of Corpus Linguistics”, vol. 20, no. 2, s. 139–173.
- Brezina Vaclav, Timperley Matthew, McEnery Anthony (2018) #LancsBox v. 4.x. [dostęp 30 września 2020 r.] Dostępny w Internecie: [http://www.research.lancs.ac.uk/portal/en/publications/lancs-box-v-4x\(b03e99c8-7e4e-4915-927e-ef56a9999c5e\)/export.html](http://www.research.lancs.ac.uk/portal/en/publications/lancs-box-v-4x(b03e99c8-7e4e-4915-927e-ef56a9999c5e)/export.html).
- Buchanan Alec (2006) *Psychiatric evidence on the ultimate issue*. „The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law”, vol. 34, no. 1, s. 14–21.
- Candilis Philip J. (2009) *The Revolution in Forensic Ethics: Narrative, Compassion, and a Robust Professionalism*. „The Psychiatric Clinics of North America”, vol. 32, no. 2, s. 423–435.
- Candilis Philip J., Martinez Richard, Dording Christina (2001) *Principles and narrative in forensic psychiatry: toward a robust view of professional role*. „The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law”, vol. 29, no. 2, s. 167–173.
- Candilis Philip J., Weinstock Robert, Martinez Richard (2007) *Forensic Ethics and the Expert Witness*. New York: Springer.
- Creswell John W. (2003) *Research Design: Qualitative, Quantitative, and Mixed Methods Approaches*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Foucault Michel (1988) *Gry władzy. Rozmowa z Michelem Foucaultem*. Przełożył Tadeusz Komendant. „Literatura na Świecie”, nr 6.
- Foucault Michel (1993) *Nadzorować i karać*. Przełożył Tadeusz Komendant. Warszawa: Spacja.
- Foucault Michel (2002) *Morderstwa, o których głośno* [w:] Michel Foucault, red., *Ja, Piotr Riviere, skorom już zaszlachtował moją matkę, moją siostrę i brata mojego... Przypadek matkobójcy z XIX wieku*. Przełożył Tadeusz Komendant. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, s. 221–230.
- Foucault Michel (2018) *Zło czynić, mówić prawdę. Funkcja wyznania w sprawiedliwości. Wykłady z Louvain, 1981*. Przełożył Andrzej Zawadzki. Kraków: Znak.
- Galdia Marcus (2017) *Lectures on Legal Linguistics*. Frankfurt a. M.: P. Lang.
- Garfinkel Harold (1967) *Studies in Ethnomethodology*. Englewood Cliffs, NJ: Prentice Hall.
- Gierowski Józef K. (2003) *Psychiatria sądowa w Polsce – aktualny stan i perspektywy*. „Palestra”, nr 48/7–8, s. 104–120.
- Gierowski Józef K. (2006) *Przedmowa* [w:] Lech K. Paprzycki, red., *Opiniowanie psychiatryczne i psychologiczne w procesie karnym: orzecznictwo i piśmiennictwo*. Kraków: Instytut Ekspertyz Sądowych, s. 17–26.
- Gierowski Józef K. (2014) *Na pograniczu prawa i psychiatrii – zakresy współpracy i kontrowersji* [w:] Bogdan de Barbaro, red., *Konteksty psychiatrii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 165–171.
- Giorgi-Guarnieri Deborah i in. (2002) *AAPL practice guideline for forensic psychiatric evaluation of defendants raising the insanity*

- defense. „The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law”, vol. 30 (suppl), s. 1–20.
- Górnicz Mariusz (2011) *Tłumaczenie kart informacyjnych leczenia szpitalnego na język angielski*. „Lingua Legis”, t. 19, s. 63–69.
- Griffith Ezra E. H., Baranoski Madelon (2007) *Commentary: The place of performative writing in forensic psychiatry*. „The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law”, vol. 35, no. 1, s. 27–31.
- Griffith Ezra E. H., Stankovic Aleksandra, Baranoski Madelon (2010) *Conceptualizing the Forensic Psychiatry Report as Performative Narrative*. „The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law”, vol. 38, no. 1, s. 32–42.
- Griffith Ezra E. H., Stankovic Aleksandra, Baranoski Madelon (2011) *Writing a Narrative* [w:] Alec Buchanan, Michael A. Noriko, eds., *The Psychiatric Report: Principles and Practice of Forensic Writing*. New York: Cambridge University Press, s. 68–80.
- Habzda-Siwiek Ewa (2006) *Opinia o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego: aktualne problemy*. „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, t. 10, nr 2, s. 175–197.
- Hajdukiewicz Danuta (2016) *Zagadnienia psychiatrii sądowej cz. 1 – podstawy prawne i medyczne*. Warszawa: IPiN.
- Heffer Chris (2005) *The Language of Jury Trial: A Corpus-Aided Analysis of Legal-Lay Discourse*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Kacperska Iwona i in. (2016) *Reliability of repeated forensic evaluations of legal sanity*. „International Journal of Law and Psychiatry”, vol. 44, s. 24–29.
- Kamasa Victoria (2014) *Techniki językoznawstwa korpusowego wykorzystywane w krytycznej analizie dyskursu*. *Przegląd*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, nr 2, s. 100–117.
- Kennedy Graeme (1998) *An Introduction to Corpus Linguistic*. London: Longman.
- Krakowiak Damian (2018) *Sprawca niepoczytalny w procesie karnym*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Legendre Pierre (2011) *Zbrodnia kaprala Lortiego. Traktat o Ojcu*. Przełożyła Anastazja Dwulit. Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Biblioteka kwartalnika KRONOS.
- Martinez Richard, Candilis Philip J. (2005) *Commentary: Toward a Unified Theory of Personal and Professional Ethics*. „The Journal of the American Academy of Psychiatry and the Law”, vol. 33, no. 3, s. 382–385.
- Marton Zbigniew (1990) *Wstęp do psychologii sądowej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Matoesian Gregory M. (1993) *Reproducing Rape: Domination through Talk in the Courtroom*. Chicago: University of Chicago Press.
- Meynen Gerben (2016) *Legal Insanity. Explorations in Psychiatry, Law, & Ethics*. New York: Springer.
- Miller Don, Biber Douglas (2015) *Evaluating reliability in quantitative vocabulary studies: The influence of corpus design and composition*. „International Journal of Corpus Linguistics”, vol. 20, no. 1, s. 30–53.
- Mullen Paul E. (2010) *The Psychiatric Expert Witness in the Criminal Justice System*. „Criminal Behaviour and Mental Health”, vol. 20, no. 3, s. 165–176.
- O’Grady John (2004) *Report writing for the criminal court*. „Psychiatry”, vol. 3, s. 34–36.
- Paprzycki Lech K. (2011) *Problematyka psychiatryczna i psychologiczna w prawie i postępowaniu karnym : granice kompetencji biegłych i organów procesowych*. „Chowanna”, nr 2, s. 99–130.
- Pardo Michael S., Patterson Dennis (2013) *Minds, Brains, and Law: The Conceptual Foundations of Law and Neuroscience*. New York: Oxford University Press.
- Pawlikowska Aleksandra (2012) *Zastosowanie metod językoznawstwa korpusowego i lingwistyki kwantytatywnej w analizie dyskursu*. „Oblicza Komunikacji”, nr 5, s. 111–125.
- Pennebaker James W. (2011) *The Secret Life of Pronouns: What Our Words Say About Us*. New York: Bloomsbury Press.
- Piasecki Maciej, Walkowiak Tomasz, Maryl Maciej (b.d.) *Literary Exploration Machine: A New Tool for Distant Readers of Polish Literature* [dostęp 1 października 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://dh2017.adho.org/abstracts/526/526.pdf>>.
- Pobocho Jerzy (2010) *Opiniowanie w zaburzeniach psychicznych – błędy i trudności*. „Orzecznictwo Lekarskie”, t. 7, nr 1, s. 50–60.
- Pobocho Jerzy (2013) *Problemy etyczne orzecznictwa lekarskiego i psychiatrii sądowej* [w:] Anna Wilmowska-Pietruszyńska, red., *Opiniodawstwo sądowo-lekarskie*. Wrocław: Elsevier, s. 182–190.

- Pużyński Stanisław (2007) *Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych*. „Psychiatria Polska”, t. 41, nr 3, s. 299–308.
- Pyrcak Małgorzata (2010) *Opinie sądowo – psychiatryczne przy orzekaniu środka zabezpieczającego z art. 94 k.k. – analiza pod względem formalnym*. „Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ”, t. 1, nr 4, s. 65–74.
- Resnick Philip J., Soliman Sherif (2011) *Draftsmanship* [w:] Alec Buchanan, Michael A. Norko, eds., *The Psychiatric Report: Principles and Practice of Forensic Writing*. New York: Cambridge University Press, s. 81–92.
- Roth Walton T., Dager Stephen R. (2014) *Psychiatry on trial: the Norway 2011 massacre*. „The Journal Of Nervous And Mental Disease”, vol. 202, no. 3, s. 181–185.
- Rzeszutko Małgorzata (2003) *Rozprawa sądowa w świetle lingwistyki tekstu*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Samuels Anthony, O’Driscoll Colman, Allnutt Stephen (2007) *When killing isn’t murder: psychiatric and psychological defences to murder when the insanity defence is not applicable*. „Australasian Psychiatry”, vol. 15, no. 6, s. 474–479.
- Sinclair John (1991) *Corpus, Concordance, Collocation*. Oxford: Oxford University Press.
- Sinclair John (2003) *Reading Concordances: An Introduction*. London: Longman.
- Sinclair John (2004) *Trust the Text. Language, corpus and discourse*. London: Routledge.
- Sinnott-Armstrong Walter, Levy Ken (2011) *Insanity Defenses* [w:] John Deigh, David Dolinko, eds., *The Oxford Handbook of Philosophy of Criminal Law*. New York: Oxford University Press, s. 229–334.
- Stanik Jan (1980) *Formy pracy i zakres zadań biegłego sądowego psychologa* [w:] Wilhelmina Wosińska, red., *Psychologiczne problemy funkcjonowania człowieka w sytuacji pracy*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Stone Alan (1984) *Law, Psychiatry, and Morality Essays and Analysis*. Washington: American Psychiatric Press.
- Szafrański Tomasz (2014) *Breivik i kryzys psychiatrii*. „Psychiatria. Pismo dla Praktyków”, nr 7, s. 9.
- Szmukler George (2014) *When psychiatric diagnosis becomes an overworked tool*. „Journal of Medical Ethics”, vol. 40, no. 8, s. 517–520.
- Tashakkori Abbas, Teddlie Charles (2003) *Handbook of Mixed Methods in Social and Behavioral Research*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Tietze Tad (2014) *The Breivik controversy: politics, terrorism and psychiatry*. „Australasian Psychiatry: Bulletin Of Royal Australian And New Zealand College Of Psychiatrists”, vol. 22, no. 4, s. 383–385.
- Van Leeuwen Evert, Kimsma Gerrit K. (1997) *Philosophy of medical practice: a discursive approach*. „Theoretical Medicine”, vol. 18, s. 99–112.
- Verde Alfredo i in. (2006) *The Narrative Structure of Psychiatric Reports*. „International Journal of Law and Psychiatry”, vol. 29, no. 1, s. 1–12.
- Walkowiak Tomasz (2017) *Language Processing Modelling Notation – Orchestration of NLP Microservices* [w:] W. Zamojski i in., eds., *Advances in Dependability Engineering of Complex Systems: Proceedings of the Twelfth International Conference on Dependability and Complex Systems DepCoS-RELCOMEX*. Springer International Publishing, s. 464–473.
- Woliński Marcin (2019) *Morfeusz 2. Dokumentacja techniczna i użytkowa* [dostęp 17 lipca 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://download.sgjp.pl/morfeusz/Morfeusz2.pdf>>.
- Wolska Anna (1998) *Język sądowych orzeczeń psychologicznych w sprawach karnych dorosłych* [w:] Teresa Rzepa, red., *O języku i komunikowaniu się*. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński, s. 93–104.
- Zaśko-Zielińska Monika (2013) *Listy pożegnalne: w poszukiwaniu lingwistycznych wyznaczników autentyczności tekstu*. Wrocław: Wydawnictwo Quaestio.
- Zozula Daria (2019) *Features of the language of law: A comparative study of Polish, English and Indonesian legal texts*. „International Journal of Legal Discourse”, vol. 4, no. 1, s. 69–86.

Cytowanie

Karlińska Agnieszka (2020) *(Nie)przekładalność języków. Analiza korpusowa opinii sądowo-psychiatrycznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 16, nr 4, s. 104–125 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.06>

The (Un)Translatability of Languages: A Corpus Analysis of Forensic Psychiatric Reports

Abstract: The paper presents challenges faced by psychiatrists who venture into the justice system. Based on the analysis of sixty-five forensic psychiatric reports, strategies assumed by expert witnesses in order to reconcile the language of medicine with the language of law were reconstructed. Methods and tools of corpus linguistics were used, such as: frequency lists, keyword analysis, and concordance analysis. The results indicate that forensic psychiatrists have difficulty in translating the language of medicine into the language of law. They use lexis and linguistic structures characteristic of medical genres, while appropriating legal vocabulary in the form of phrases drawn from the criminal code. The tensions resulting from the collision of the legal and the psychiatric discourse have been described in terms of the clash of two types of logic: “either/or”, typical of the justice system, and “both/and”, prevalent in contemporary clinical psychiatry. This analysis has also captured ethical challenges which stem from the double role of forensic psychiatrists as doctors and as representatives of the criminal justice system. It has shown that psychiatrists focused on playing the latter role, situating themselves on the side of the law.

Keywords: forensic psychiatry, forensic psychiatric reports, corpus analysis, keyword analysis, concordance analysis

Discourse, Critique and Subject in Vocational Language Education in Germany: An Outline of the Concept of Critical Foreign Language Didactics

Łukasz Kumiega 

Silesian University of Technology

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.07>

Keywords:

foreign language didactics, Critical Discourse Analysis, post-Foucauldian discourse analysis, subject formation, forms of subjectification

Abstract: The paper offers an attempt at including the critical-discursive perspective in the reflection on vocational language education in Germany; its aim is to outline a base for critical foreign language didactics drawing on the critical and post-Foucauldian discourse analysis. The first part of the paper forms a reconstruction of the enmeshment of vocational language education in a number of contexts (political, migrational, and integrative). Constituting a transformative variant of language didactics and examining vocational language education, critical foreign language didactics will be perceived as a research program pertaining to the reflection on education and pedagogical activity (under the framework of critical pedagogy), teaching and learning (from the standpoint of the critical trend in general didactics), and language education and its specificity within teaching and learning particular languages (in the context of foreign language didactics). The final part of the paper will present methodological implications by indicating potential directions for – and levels of – vocational language education analysis. It will also offer an attempt at their further clarification aimed at a critical analysis of subject formation and forms of subjectification.

Łukasz Kumiega – linguist, discoursologist, interested in relationships between language and social processes. Assistant professor at the Institute of Education and Communication Research of the Silesian University of Technology, director of the Academic Centre of German Language and Culture in Gliwice. Author of a monograph on street demonstrations of extreme right-wing movements in Germany, co-editor of multi-author monographs from the area of interdisciplinary relationships of linguistics with other

humanities and social sciences. Currently conducting research at the intersection of language, discourse, education and migration.

Contact details:

Silesian University of Technology
Institute of Education and Communication Research
Hutnicza 9-9A, 44-100 Gliwice
email address: Lukasz.Kumiega@polsl.pl

The Contexts of Vocational Language Education in Germany

Amadeus Hempel, a member of the board of IBH (Intercultural Education Hamburg), believes that politics is currently very much interested in making refugees quickly undertake employment, and not in supporting them on their way to university. It is indicated by the regulation on vocational language support based on the example of the German language ('Verordnung über die berufsbezogene Deutschsprachförderung'), abbreviated as DeuFöV, which has been in force for a solid year now. DeuFöV courses are to increase the refugees' chances on the labor and training markets. Hempel sees it as follows: half a million of people ought to be promptly incorporated into the labor market.¹

The cited passage, concerned with German language courses in the vocational context, points to several issues that are crucial for vocational language education² in Germany. First and foremost,

¹ "Cramming for the dream of university studies," Marianne Wellershoff, 2 Sept. 2017, *Spiegel Panorama*, <https://www.spiegel.de/panorama/gesellschaft/fluechtlingsheim-am-grenzweg-sa-fouh-hussain-macht-die-abschlusspruefung-im-sprachkurs-a-1165734.html>, author's own translation). "IBH-Vorstand Amadeus Hempel meint, dass es in der Politik inzwischen ein großes Interesse daran gebe, Flüchtlinge eher schnell in Arbeit zu bringen, als sie beim Weg ins Hochschulstudium zu unterstützen. Indiz ist für ihn die "Verordnung über die berufsbezogene Deutschsprachförderung," kurz DeuFöV, die seit gut einem Jahr in Kraft ist. Diese DeuFöV-Kurse sollen die Chancen der Flüchtlinge auf dem Arbeits- und Ausbildungsmarkt verbessern." Hempel sieht es so: "Eine halbe Million Menschen soll schnell in den Arbeitsmarkt integriert werden."

² As an element of both language education and education as such, vocational language education will denote on the operational level of an offer of courses implemented under the above-mentioned resolution on the vocational language support based on the example of the German language ("Verordnung über die berufsbezogene Deutschsprachförderung"). On the conceptual level, its particular determinant will be preparation of migrants for entering the (specifically understood) labor market and, by the same token, it will denote the realization of a specific vocational discourse immersed in the development of language competencies in response to defined and empirically verified needs (cf. Vogt 2011; Huhta et al. 2013).

it is about its enmeshment in the political context, which in the case of Germany is tinged with specifically understood multiculturalism. There is nothing revelatory about this observation. What is cognitively interesting, however, is the reconstruction of mechanisms of the said enmeshment. Education is, has been, and will always be an element of some logic of a political nature. In the framework of vocational language education directed at refugees – or, more broadly, migrants – this logic appears to play one of the key roles. It determines the preferred direction for the development of the vocational language offer through being firmly anchored in state institutions (e.g. the Federal Office for Migration and Refugees, BAMF) and, what is essential, it remains in line with the expectations of the greater part of the host society, which needs to be linked with the labor market. The strong feedback loop – especially in the context of research on integration – between the vocational language education and the labor market is not without significance for various stages of the implementation and execution of language education. Apparently, it is the labor market (specifically understood, i.e. in neoliberal categories) that will determine the concepts and contents of language education. There is nothing wrong about it as long as such a perspective does not become devoid of nuance, and the recipients of the variety of designed solutions – together with their accompanying migrational, cultural, humanitarian or, finally, political contexts – do not assume the character of a silent voice. Consequently, vocational language education takes the form of an instrument for specifically understood integration. This wording denotes a change in perspective with regard to the critique

On the level of the field of study, vocational language education is embedded in the framework of reflection, concept and program solutions of foreign language didactics, which, in this context, will require to be included in discursive and critical perspectives.

of various types of education, because it concerns not only the reconstruction of the 'hidden curriculum' (cf. e.g. Stankiewicz and Żurek 2016) – a phrase that is popular in the critical reflection on language education and stems to a large extent from the attitude of those teaching and learning – but also the critical reflection on all elements of education, including the concepts and contents of education as well as, in particular, their effects, for instance those connected with the construction of specific subjects of education. It also involves critical reflection on its enmeshment in broader discourses, not only those of a political and economic character. Vocational language education as well as integration which is linked with it closely – both of interest in this paper – are constructed by these discourses. At this point, in connection with integration, it is worth mentioning four dimensions of integration in the context of migration. Yildirim-Krannig (2014) distinguishes: the cognitive-cultural dimension (comprising knowledge of the country of origin language, the host country language – here: German, and the use of language in everyday life); the structural dimension (school diplomas, including vocational schools certificates, occupation, economic situation on the labor market, including professional status, unemployment, housing situation); the social dimension (related to identification with the country of origin and the host country, mindset with regard to the change of citizenship, intention to return to the country of origin); and the community dimension (crime rates, health indicators, recognition of values and norms of the host country, and social distance). These considerations help to understand changes in the attitude to (broadly understood) language education in Germany as well as the specificity of vocational language education. The changes mostly concern moving away from language education predominantly 'serving' the cognitive-cultural in-

tegration ('integration courses' directed at everyday communication and realized up to B1 level on the scale of the *Common European Framework of Reference for Languages*) and approaching multi-dimensional vocational language education that partly overlaps the structural, social, and community integration. This involves topics such as occupation, identification with the country of origin and, in particular, with the host country, as well as – importantly for this paper – recognition of values and norms of the host country. In the context of the notion of integration, it is worth considering in more depth both this process and the shift, observable in the literature, toward promoting another notion, i.e. inclusion (cf. e.g. Firkowska-Mankiewicz 2012; Gębal 2018), as it not only forms a nominalization strategy, but also expands the reflection on the very processes of integration. This is related to a change of perspective consisting in moving away from the focus on deficits of persons with a migration background from the point of view of the system of the host country, toward a collective creation of changes; a new, engaging, and common quality, and reduction of differences, with the participation of host communities as well as persons with a migration background. On the level of concept and on the level of implemented content, vocational language education – forming the main area of interest of this paper – appears to be distant from the modern inclusive approach which functions in Germany within postulative and program discourses of a certain part of the academia. Possibly, the so-called migration crisis of 2015 that forms another – and probably crucial – context of vocational language education in Germany exerted, is still exerting, and will continue to exert influence on a new configuration of these discourses, all the more so because crisis situations (or, to fit in with the neoliberal discourse: 'challenges') will always indicate a redefinition of various assumptions and

concepts, including a potential opportunity for re-defining them productively.

To sum up, vocational language education in Germany is intertwined with a number of factors: **political**, when the discussion deals mostly with state institutions that create and implement language policy; **migrational**, when it concerns the influence on managing the so-called migration crisis, and **integrative (more broadly: inclusive)**, when it is about the logic and strategies of including migrating persons into the education system and labor market, among others. The fact that this paper starts with an illustration of a specific empirical area (vocative language education in Germany) and its broad contextualization is connected with the critical-discursive approach, which is preferred in this area as a research program due to its problem-centric dimension. In the following part of the paper, vocational language education will be placed within the framework of foreign language didactics, with all its indispensable clarifications and modifications. This is aimed at posing questions about the possibility and validity of its broad opening for critical-discursive reflection, and drawing the foundation for critical foreign language didactics understood as a research program.

Language Education Within Academic Discourse: Critical Pedagogy, Critical Didactics, and Foreign Language Didactics

This short introduction to the problems of vocational language education in Germany demonstrates its complexity, entanglement in a number of contexts, and potential for critical consideration. One might ask about whether academic disciplines, subdisciplines or interdisciplines that explicitly or implicitly

establish various forms of education as the subject of their studies and debates have at their disposal the tools to facilitate capturing its multidimensionality and openness to reflection of a critical character. In the literature one can come across at least three such areas: critical pedagogy, general didactics in its critical variant, and, sporadically, foreign language didactics.

Let us begin with pedagogy. Here it is necessary to specify the reason for including it in the reflection on vocational language education, which might be sought not only in references to critical tradition present within its framework (cf. Gębal and Kumięga 2020). The relationships between vocational language education and pedagogy become visible when one exits the level of formal language education and ventures into areas directly influencing the civic orientation and the personality-related development of the learners. This paper's author takes the view that the content of vocational language training also has a pedagogic – i.e. educational – dimension. To go one step further, it imposes, smuggles, or cements certain world views, including (which needs to be particularly emphasized here) the views connected with integration and, more broadly, inclusion. Pedagogy provides a number of concepts when it comes to integration and inclusion, which clarifies its relationships with vocational language education even more.

Thus, pedagogy is essential when seeking inspiration for a critical reflection on vocational language education. Reflection on approaches from the field of pedagogy should begin with the observation that they have a multi-vocal character. Radical pedagogy, critical pedagogy, liberation pedagogy, emancipatory pedagogy, pedagogy of resistance, or postmodern pedagogy are all areas which bring nuance to

various aspects significant for the critical perspective, where stress is placed on social change, economic or cultural reproduction, dominant culture, government, language, ethics, violence, resistance, exclusion, simulacrum creation, rational subject or “subject positions” (cf. Szkudlarek 2010).

The topic of vocational language education undertaken in this paper and the intention to subject it to critical reflection require an important reference point in the form of critical pedagogy, which stems from attempts to formulate the directions for the critique of education, and which will form the background for considerations on the subject of foreign language didactics in its critical variant postulated in this paper. Drawing mostly from the achievements of American pedagogy, Szkudlarek (2010:12-16) distinguishes three major schools of critical thinking in the education context: conservative (postulating a canon of basic notions and reading matter connected with the cultural inheritance of the West); liberal (related to the demands for freedom, individualism, and creativity of the learners); and change-oriented (referred to in other studies as transformative, cf. Klus-Stańska 2018:187), concerned with exposing those aspects of education which prevent or hinder the said change. The second crucial issue will be the perception of education itself within critical pedagogy. Szkudlarek (2010 as cited in Giroux 1983) interprets it in terms of social system reproduction within economic, cultural, and state structure reproduction. The economic reproduction in the context of education is embedded on two levels. Firstly, on the level of public curriculum, which is related to adapting the learners to the labor market. On the level of the ‘hidden curriculum’ (which is the key problem of critical pedagogy in this variant), one is dealing with the ‘ideology justifying the public curriculum.’ This denotes justification for

the “life subjected to the existing authorities, their rationality and their interests” (Szkudlarek 2010:18) that – importantly for the critical trend – is ‘sold’ in this viewpoint as something natural or obvious. The goal is to unmask the vision of the socio-economic reality constructed as obviousness. In the perspective delineated in such a manner, teachers will be the representatives of the system, while learners will be its passive recipients.

The second variant of reproduction, known as cultural reproduction, uses the terms of common (national) culture, dominant culture, and culture of silence. In the education context, it is the government that will form the element which determines the dominating culture, dictating the definitions of the world and identity. The ‘silencing’ of other cultures will take place by way of a ‘symbolic violence’ as described by Pierre Bourdieu. The third of the specified types of reproduction, namely the state structures reproduction, forms an intermediate variant, combining economic reproduction with cultural reproduction.

It follows from the above description that in the context of education the system will determine the economic reproduction more strongly than the cultural reproduction. These models will serve as an invitation to capture and describe the mechanisms of broadly understood social reproduction within the education context. Hereby arises a question about (social) change, significant for the concept having the critical background that falls into the area of transformative trend. Szkudlarek (2010) reconstructs several essential transitions in understanding and implementing the direction of this change: empathetic identification with the dominated party, creating and putting into public circulation the language of education critique, creation of the so-called

'language of opportunities,' language of hope, turning the category of resistance into a new perspective in critical pedagogy, connecting the category of resistance with the learners, associating the opportunity for system change with the teachers, developing critical competence, liberating education.

These considerations can be supplemented with the critique of the critical approach in pedagogy, as it might be discussed in terms of creating a presence of emancipation and, more importantly, establishing practices which facilitate the avoidance of awareness of such appearances, as well as – what is crucial – reproducing certain (often implicitly defined) ideological interests, with all of the above outfitted with a not entirely clear label of criticality. Such a reflection, especially in the times of negation of modernism, sends one back to the question about whether it is possible for critical pedagogy, and pedagogy itself, to exist. The postmodern pedagogy of Giroux (cf. Szkudlarek 2010) becomes a certain capstone for all the 'turns' in pedagogy with an implicitly or explicitly critical slant.

The reconstruction of critical pedagogy and its key elements (the critique of theory and practice of education, its hidden assumptions and curricula, unmasking myths and appearances of education) demonstrates how complex and how entangled in multifarious contexts the whole process of education is. What is especially interesting and significant for this paper is the economic context, i.e. the treatment of education as an element of economic reproduction, currently centered around neoliberalism, together with the paradoxes of this reproduction. It is evoked here because it opens up a possibility to think about education in a critical perspective. Moreover, it introduces critical thought to the reflection on education in the context of other disciplines,

thereby heading even further toward establishing detailed contexts and elements of vocational language education. One such discipline will be general didactics, which – due to academic and conceptual ties with critical pedagogy – opened up to the critical approach.

General didactics prompts the reflection on teaching and, increasingly more often, also learning. Thus, in relation to pedagogy, it is a discipline that narrows down the area of research, if pedagogy is to be defined broadly as the academic discipline of pedagogical activity. Klus-Stańska (2018) distinguishes three paradigms in the context of general didactics: objectivist (normative didactics, instructional didactics, neurodidactics); interpretative-constructivist (humanist didactics, constructivist didactics, and connectivism); and transformative (critical and libertarian didactics). Critical didactics anchored in the transformative paradigm, i.e. the paradigm seeking a social change, will spring from the critical pedagogy recounted above. In the Polish academic sphere, it is a novel discipline, reacting to the prolonged stagnation in including the specifically understood critical consideration into the reflection on school or, more broadly, on education. It aims at reconstructing and critiquing school's hidden influence in terms of all elements of education (Klaus-Stańska 2018:202). These elements comprise, in particular: lists of school subjects and school subjects contents imposed by the authorities; learning outcomes, tests, and exams constructed in the curriculum; didactic elements such as the emphasis on verbal activity, the marginalization of technical knowledge, the selection of reading material, focusing the historical content on political issues, individualist-competitive culture of teaching, inculcation to understanding valuable life as based

on conquering successive formal, bureaucratic levels of the education system, lesson model based on the authority of one person over the others (cf. Klaus-Stańska 2018:203). Summing up this thread, it is possible to assume that material and non-material subjects of the specifically understood reflection within critical didactics comprise: the curriculum, educational contents, educational strategies, and lesson formulas.

Similarly to critical pedagogy, critical didactics – being consistent in perceiving itself as a discipline immersed in the transformative paradigm – will also set change as its goal, stating this change as “rectification of curriculum and saturating students’ learning with content and strategies which reinforce their engagement in creating the world that is determined by the critically understood justice” (Klaus-Stańska 2018:207). By the same token, critical didactics becomes connected to ethical issues and, to cite Kwieciński (2007), it postulates “critical alphabetization.” Therefore, in this ‘rectification’ of the curriculum, it will prefer specific contents (human rights, political education, critical reflection on fake news, content related to local communities and school communities) as well as particular strategies [change of communication rules (orientation toward communication), presentation of ambiguities, reinforcement of the idea of debate, critical reading, orientation toward the needs of students and local environments]. In critical didactics, teachers are ‘transformative intellectuals.’

The critical trend in general didactics should be appreciated as an important voice, because it invites reflection on various elements of education processes which not only are worth such a reflection, but downright require it. Following the path of seeking critical references and approaching even more

closely the main topic of this paper, namely vocational language education, it is necessary to address foreign language didactics, also known as glottodidactics. In the Polish academic sphere, apart from sporadic or implicitly expressed references in this regard, there is a lack of a separate research area which – with all necessary clarifications – would fall into the area of critical pedagogy and didactics, and which might be termed as critical foreign language didactics.

Trends in foreign language didactics can be divided according to the conceptual key (behavioral, cognitive, and constructivist trends) or the methodological key [audio-lingual (audiovisual), communicative, and action-based trends]. Critically observing the development of foreign language didactics, it is possible to notice certain centers of gravity, forced by the theoreticians of this discipline, i.e. the fact that they focus on conceptual issues mostly related to the area of linguistics (in particular, psycholinguistics) and strictly methodological problems³. Not to downplay the role of these issues for the discipline of foreign language didactics as a whole, the humanistic reflection, so strongly accentuated within, for instance, pedagogy and general didactics, seems to remain at a stage where it is not yet fully perceived as added value or a certain key conceptual superstructure of this discipline. The situation is, however, changing. The action-centered trend, primarily drawing on constructivism, displays a certain opening onto humanistic topics, including critical ones, and, by the same token, transformative topics, as it postulates equipping the participants of the didactic process with agency immersed in their deep autonomy.

³ Here it is worth adding that, currently, methodology is perceived as a subdiscipline of foreign language didactics.

Moving on to track constructivism, which opens the critical perspective within foreign language didactics, one can find references to that thought. They also indicate, against that background, certain new or newly defined aspects of the didactic process. Żylińska (2009) speaks about it in the context of “constructive didactics of foreign languages,” while Lewicka (2007) interprets the glottodidactics process discursively. It is necessary to stress here that the reception of constructivism denotes a significant change of perspective and implicitly falls into the critical or transformative trend. For instance, this applies to the individualization of the learning process and new ways of defining subjects of the education process, including, in particular, those teaching and learning.

One should stop here for a moment to consider Lewicka’s (2007) concept, as it introduces the notion of discourse with regard to constructivism. This is an issue significant for this paper and will be discussed in detail further on, in the part outlining the introduction of the category of discourse to the studies on vocational language education with a critical and transformative angle. In Lewicka, the category of discourse is derived from van Dijk (a representative of the socio-cognitive model of Critical Discourse Analysis) and it is defined as a “communicative event” which comprises three elements: cognitive processes, the use of language, and interactions under specific socio-cultural conditions (Lewicka 2007:109-110). According to that concept, discourse is understood through the place where these phenomena of verbal processes are articulated. In glottodidactics with the discursive angle, it denotes the inclusion into its spectrum of the development of the discursively understood “communicative competence,” defined as “the ability to participate in the discourse.” Here it is necessary to pose the first ques-

tion – why is not discursive competence taken into account in this context? Secondly, the limitation of the category of discourse to the process of language learning only (developing the “communicative competence”) – an an unmistakably important, yet not the sole element of the whole glottodidactic process – appears not to exhaust its potential, especially when one takes a closer look at theoretical, methodological, and methodical grounds of the interdisciplinarily perceived studies on discourse, including the Critical Discourse Analysis itself. The following part of the paper will move along that trail in search for critically- and, therefore, discursively-oriented foreign language didactics.

A separate topic thematized within the preparation and evaluation of glottodidactic aids is the hidden curriculum (Stankiewicz and Żurek 2016). What is interesting is that the concept of hidden curriculum crops up in various academic contexts, including empirical ones; for instance, it appears in critical pedagogy and critical didactics mentioned above. By way of possessing high critical and interdisciplinary potential, this concept became an important reference point in the context of critical reflection on the subject of the glottodidactic process, although it remains limited only to its selected elements. Stankiewicz and Żurek (2016), drawing on Rylke (1984), define hidden curriculum (with regard to the cultural context of teaching Polish and German as foreign languages) as the attitude of persons responsible for the process of language education (i.e. coursebook authors, teachers, and heads of educational institutions) toward:

1. teaching language content and cultural content (comprising, for instance, education objectives, content selection, methods, approach to teaching);
2. student’s culture (manifesting through forms of addressing the student, manners in which their

country is presented, value attributed to a given culture, etc.); 3. own country's culture (observed in the conveyed image of one's own country, the attitude toward language, cultural achievements, and various cultural communities on the regional, national, or European level).

Thus, the hidden curriculum will be reconstructed in the research process as a certain opposition to the official curriculum. Some doubts arise here. Firstly, it is possible to pose the question about whether the official curriculum itself does not contain certain hidden elements (drawing on the main assumptions of Critical Discourse Analysis, particularly those that relate to language and its relationships with government) and, secondly, whether the reconstructed hidden curriculum is not, to some extent, the effect of the official curriculum. On the other hand, it is doubtless that the problems undertaken in the described area of studies form a significant opening of foreign language didactics to critical trends that reveal a necessity for an interdisciplinary take on the thusly constructed research problem, which could certainly be extended to other elements of the glottodidactic process, going beyond curriculum analyses.⁴

To sum up, within the area of foreign language didactics reconstructed here, one can observe at least three tendencies which are fundamental for the subsequent considerations: firstly, an opening to constructivist trends; secondly, references to the category of discourse; thirdly, following the critical reflection (cf. Kumięga 2020a). They signal a grad-

⁴ In this context, it is worth turning attention to a separate trend in foreign language didactics, referred to as the reflexive trend (cf. Wilczyńska 1999; Nawracka 2020), as well as to studies which perceive Polish-language glottodidactics as a sphere of ideological and/or inter-cultural conflicts (cf. Zarzycka 2000; Piekot and Zarzeczny 2010).

ual opening of this area to the issues very broadly adopted in the context of pedagogy or general didactics. On the other hand, though, they expose their limited occurrence and restriction to the selected elements of the glottodidactic process⁵. In the following part of the text, I will discuss how it is possible to become inspired by the critical-discursive approach: on the one hand, in a broader empirical sphere, related to various planes of language education, including vocational language education, and, on the other hand, in an integrating manner, on the level of theoretical-methodological considerations that combine theories and methodologies crucial to these dimensions. This illustration will apply to vocational language education in Germany mostly due to its strong institutionalization. However, the following considerations can be equally successfully applied to the Polish reality, which is facing migrational processes on an increasingly significant scale. An example of the reflection in this area is the integrative-inclusive glotto-pedagogical model of the didactics of Polish as a second language (dedicated to persons with a migration background or migration experience, cf. Gębal 2018; Gębal and Miodunka 2020), drawing on inter-cultural teaching, multilingualism didactics, pedagogical inclusion and inclusive education, as well as positive education. Polish and German solutions within the framework of academic discourse might become a subject of comparative studies, whereas the strong institutionalization of language education and vocative language education in Germany could form an invitation to reflectional attempts at its implementation in Poland

⁵ This observation is confirmed by *Foreign Language Didactics: An Introduction [Dydaktyka języków obcych. Wprowadzenie]* (Gębal 2019), which contains references to: modern pedagogical trends, constructivism in foreign language didactics, and the hidden curriculum.

after all the requirements of education comparativism are met.

Critical Discourse Analysis and Vocational Language Education: Theoretical Assumptions

The author of this paper takes the view that the category merging the multidimensionality of different forms of language education through its integrating character is the category of discourse and its whole theoretical, methodological, and methodical background in the form of (inter)disciplinary studies on discourse, mostly those that draw on Critical Discourse Analysis (CDA) and Post-Foucauldian Discourse Analysis (PDA). Therefore, when considering foreign language didactics in the above-outlined context, one must begin with the category that is crucial for this perspective. Undoubtedly, it will be the category of discourse⁶; a category only seemingly ambiguous, as it will appropriately – i.e. being constructed in connection with specific theoretical traditions – attempt to capture the topics that are important for the analysis of a given empirical area. In this context, Czachur (2020:130-147) distinguishes four ways of understanding discourse within the framework of research practices. Although these ways originate from the Polish-and-German-Studies exploration of discourse, they might be successfully found in other research traditions. They comprise: discourse as thematically interconnected texts; discourse as a series of (media) communicative activities, interaction, and social practice; discourse as a cultural

model/pattern of social communication; discourse as the selection of knowledge and the process of negotiating collective meanings.

Before we present the discursive and critical elements of vocational language education in more detail, it might be worthwhile to devote a moment of time to attempts at determining the scope of foreign language didactics as an academic discipline. It is worth mentioning that in Poland they used to be performed under the framework of ‘glottodidactics’ (Grucza 1978), originally understood as a certain meta-reflection on the didactic processes in their theoretical dimension⁷. Thus, when trying to establish and better identify the subject of glottodidactics, elements of the so-called glottodidactic system were usually indicated. Referring to the model of communication, Grucza (1978) marked out its three essential elements, namely: teacher, channel (later on replaced by the didactic platform), and student. This demonstrated the interdisciplinary character of glottodidactics, one that combines linguistic reflection with didactic-pedagogical reflection. In his expanded model of glottodidactics, Grucza (1978) went on to distinguish applied glottodidactics (applied research and information) from pure, theoretical glottodidactics (basic research and information). Another glottodidactic system worth mentioning is Pfeiffer’s concept (2001). Here, the elements of the glottodidactic system are: educational conditions, teacher, language, student, didactic aids, and methods of language teaching and learning. Thus, in this context one can observe an attempt to specify the elements

⁶ Critical pedagogy follows a similar path, which is pointed out by Śliwerski (2015:500-501): “In the modern critical pedagogy, discourse forms a central notion of the analytical concept of Michel Foucault, in which it is understood as the system of knowledge, concepts or thoughts embodied in the social practices, and taking place in the real world.”

⁷ In modern reflections, the notion of “glottodidactics” is increasingly often treated as the synonym for the term “foreign language didactics” (cf. Gebal 2019). This symbiosis plays a discipline-enhancing role for the whole area of studies on language learning and teaching, reinforcing its academic autonomy.

of the glottodidactic system, which is further on extended to cover social topics such as: objective reality, social environment, school environment, and state education policy, which form a nod to the constructing of the didactic process in a discursive manner, taking into account its social context. In his model, Gębal (2013), following Pfeiffer, perceives glottodidactics broadly, indicating its following elements: those teaching, those learning (the nominalization strategy applied here is aimed at emphasizing the processual character of these two subjects of the glottodidactic model), channel, teacher training, and learner type. The last two elements and, in particular, the final one, will emphasize the identity-related themes important for the critical-discursive perspective and associated with constructing the subject in the glottodidactic process. The social context of this model is complemented by its two other elements, namely state education policy and the idea of multilingualism – one might broader call it the European context – which Gębal connects with postulating a particular branch of glottodidactics, i.e. comparative glottodidactics (Gębal 2013).

Therefore, while looking at the individual models of the glottodidactic system, one observes its increasing complexity and broadening contextualization. This paper also heads in this direction, as does the proposition of a critical and discursive interpretation of vocational language education in Germany contained in it, together with the posed questions about critical foreign language didactics.

When mentioning the fundamental aim of approaches described in the literature as critical-ly-oriented, including Critical Discourse Analysis, it is worth going back to one of its main sources of inspiration, namely the so-called critical linguis-

tics. It provides information as to the scope of that aim: “Critical linguistics seeks, by studying the minute details of linguistic structure in the light of the social and historical situation of a text, to display to consciousness the patterns of belief and value encoded in the language – and which are below the threshold of notice for anyone who accepts the discourse as ‘natural’” (Fowler 1991:67 as cited in Duszak 1998:65). The development of what one might call discursive awareness was, then, the aim of critical linguistics, whose thought is continued by the research program of Critical Discourse Analysis in a number of empirical contexts.

Returning to the question that is fundamental here, namely the possibility to include the critical-discursive tradition in reflections on vocational language education, it is necessary to evoke its main assumptions, which Duszak and Fairclough (2008:15-18) specify synthetically – in a bird’s eye view on a number of variants of CDA⁸ – in the following way:

- “CDA deals with social processes and problems”;
- “Discourse is the key factor in the construction of social life”;
- “Discourse is an important element of power relations”;
- “Critical discourse analysis contains an element of a detailed text analysis.”⁹

⁸ Czyżewski (2013:8) distinguishes the following variants of CDA: “the variant represented by Norman Fairclough; the variant focused around Siegfried Jäger in Duisburg; the variant of “the Loughborough group,” initiated by Michael Billig and continued by, among others, Jonathan Potter; social-cognitive variant of Teun van Dijk and the so-called Viennese variant, sometimes called the “discursive-historical” variant, created by Ruth Wodak and her team at the University of Vienna.

⁹ In the context of CDA complexity, cf. Kopytowska and Kumięga 2017.

This means that CDA is a research program with the problem-centric slant, drawing on constructivism, stressing the power-forming aspect of discourse and the significance of an in-depth analysis of texts treated in the categories of discursive fragments and traces of broader social processes.

In the course of logical operations, this will denote treating vocational language education as: 1) a social process and problem, which will imply its broad contextualization; 2) discourse which (co)creates the social reality; 3) an element reproducing complex power relations; and 4) the phenomenon that is reconstructed through texts.

As a consequence of the adopted assumptions, one distinguishes three levels of vocational language education in terms of discursive categories:

- the level connected with institutions responsible for vocational language education (the discourse of vocational language education);
- the level connected with non-education institutions, speaking or writing about vocational language education (the discourse about vocational language education);
- the level connected with those teaching and those learning [the discourse of subjects of vocational language education (cf. Kumięga and Nawracka 2020)].

When related to vocational language education together with the distinction of its three levels, CDA assumptions outlined above send one back to the question of the specificity of a particular empirical area that is to be subjected to analysis. This area is the didactic reality in Germany in connection with migrational processes.

The Empirical Context: Vocational-Language Education in Germany

It is now necessary to have a closer look at the offer of language education in Germany which is directed at immigrants¹⁰. The main players responsible for the design, implementation, and coordination of the German educational policy – including language education and vocational language education in the context of migration – are the Federal Office for Migration and Refugees (*Bundesamt für Migration und Flüchtlinge – BAMF*), Foreigners' Registration Offices (*Ausländerbehörde*), and Employment Offices (*Agentur für Arbeit*), whereas the fundamental legal act in this respect is the Residency Act of 1st January 2005.

Since 2005, in Germany there has been an offer of 'integration courses' (*Integrationskurse*), described in this paper as one of elements of language education and oriented at development of competencies in everyday communication. These courses cover 300 hours of a basic language course, 300 hours of an extended language course (ultimately leading to reaching B1 level on the scale of the *Common European Framework of Reference for Languages*), and 100 hours of an orientation course, focused on social, political, and cultural aspects of the life in Germany. On their completion, participants are awarded a certificate of the integration course (*Deutschtest für Zuwanderer – DTZ*). Additionally, there is an offer of special integration courses, e.g. for women, parents, youths, alphabetization courses for the illiterate (1,000 hours), or intensive courses (430 hours).

¹⁰ The information below is the effect of the analysis of documents of the Federal Office for Migration and Refugees, available on: <https://www.bamf.de/>. They had been originally presented for the purposes of a different project (Kumięga and Nawracka 2020).

Integration courses are supplemented by vocational German language classes (*Berufsbezogene Deutschsprachförderung*) – in this paper referred to as vocational language education – conducted on levels: A2, B2, C1, C2 (currently extended to 600 hours) under the framework of basic courses which combine vocational education with everyday communication, or the framework of specialized courses dedicated to, e.g., various medical professions.

Another program from this area is ESF-BAMF, financed by the European Social Fund. It covers language classes, company visits, specialized courses, and vocational training (730 hours), and it is an example of a closer association of the German language learning with vocational education.

To sum up, the offer of German integration courses and vocational education courses is, on the one hand, characterized by a strong institutionalization and structure, which undoubtedly forms its advantage. On the other hand, it is still possible to point to certain disadvantages of such solutions, which are of a multithreaded nature: associations with symbolic violence by way of obligatory participation of the selected groups of immigrants in the courses; standardization in the area of testing; cultural heterogeneity and, frequently, educational heterogeneity of language groups, especially those which participate in integration courses; or unification manifested as forcing a designated image, for instance of an immigrant, in the didactic aids. While treating integration courses and vocational language courses as a specific area of intercultural communication, it is also worth addressing here the academic reflection undertaken in Germany as early as in the 1990s, presenting and characterizing communication between native and non-native users of the German language in terms of linguistic consulting (Germ. *sprachliche*

Beratung). Using the tools of conversation analysis, Czyżewski (1996) examines a specific conversation¹¹ and establishes transition to authoritarian communication as one of the potential determinants of this type of communication. He connects it to a claim to power on the part of the native user of a language. Such an interpretation, immersed in a specific communicative situation, can also be translated to other areas of the didactic process, which inceptively invites a reflection of a critical nature. Czyżewski's paper comes from a multi-author monograph that analyzes the said conversation from numerous research perspectives, which also forms a specific invitation of a methodological character, demonstrating the added value of interdisciplinary approaches. They open new potential manners of practicing such a type of research – from a reduction of possible interpretations, to juxtaposing them as equivalent, to searching for a third course, consisting in an explication of the unspoken elements which are related to both research subject and research process itself (cf. Koller 1999).

Critical and Post-Foucauldian Discourse Analysis and Vocational Language Education: Theoretical and Methodological Assumptions¹²

To return to the main assumptions of Critical Discourse Analysis, one should note the social dimension of vocational language education in Germany (implemented mainly through the program of *Berufsbezogene Deutschsprachförderung*). This can be achieved through treating all its products (by the state, publisher, or individual) in terms of Foucauld-

¹¹ It is a conversation between Kalu, an African postgraduate student, and Bert, a German revisor. Its subject matter is Kalu's doctoral dissertation.

¹² Cf. Kumięga 2020b.

ian *urgence*, i.e. as a specific social breakthrough situation. Although the 'migration crisis of 2015' itself will form an important element here, no less important are the questions related to the influence of migration on the German labor market. Thus emerges a specific subject for analysis – when reconstructed on the example of selected texts/discursive fragments, it can be confronted with the following research questions, influenced by critical linguistics and, consequently, Critical Discourse Analysis (cf. Fowler et al. 1979; Duszak and Fairclough 2008):

- Question 1: What "patterns of belief and value encoded in the language" are visible or invisible in vocational language education in Germany?
- Question 2: What patterns are absent or are (un)consciously ignored?
- Question 3: Do any preferred (or perhaps imposed) patterns emerge? Do they have or can they possibly have violent character?

One cannot put the question about beliefs and values encoded in the language – in this case, in vocational language education in Germany – at the center of the analysis without confronting this thought with phrases recurring in a variety of social contexts, including the context which is the main focus of the following part of the paper. These are phrases such as: "knowledge-based economy," "people management," "resources management," "self-management" (cf. Stachowiak 2013). Therefore, in thinking about a serious reflection on vocational language education in Germany, and with respect to critical pedagogy presented above, one cannot pass over the aspects related to the social system reproduction within economic reproduction, and

connected with orientation toward adapting learners to the labor market. Here it is necessary to return to one methodological issue. Although Critical Discourse Analysis favored in this paper provides much scope for reflection and numerous research tools (cf., e.g., Reisigl 2010), its empirical focus on the discourses "to the right from the right" – assuming that this labeling is still currently functional – can limit a sharp and precise insight into a variety of products of economic discourses, including, in particular, the neoliberal discourse within vocational language education in Germany. Therefore, it appears indispensable to supplement Critical Discourse Analysis with the post-Foucauldian perspective¹³, which will be executed on two levels: firstly, I will point to the added value of the category of governmentality and studies which refer to this value in the reflection on vocational language education in Germany, and, secondly, I will define the category of the subject, which will be aimed at specifying CDA as a critical analysis of subject formation and forms of subjectification.

Treating vocational language education in terms of social system (re)production, it is worth referring to the Foucauldian notion of governmentality and the development of governmentality studies (in this regard cf. Czyżewski 2009; Foucault 2012; Stachowiak 2013; Nowicka 2016). As a term formulated by Foucault in the late 1970s, 'governmentality' denotes a specific form of government that explains global processes of creating the social order. Governmentality studies concern neoliberal governance, implemented e.g. through socio-political programs or therapeutic activity, whose essence lies in 'governing' the population through transforming individ-

¹³ In the Polish pedagogy, reference to the post-Foucauldian perspective can be seen in Ostrowicka 2017.

uals into self-governing individuals. In this trend – importantly, also an empirical one – there appears a category which (in the context of the intended analyses of vocational language education that are to take into account its social-, knowledge-, power- and, preeminently, subject- and identity-creative character) should become a relevant reference point, an inspiration for further clarifications, or even a thought figure. I am speaking here of the category of ‘entrepreneur of the self’ who, in Sennett’s view (1998), is a ‘flexible capitalist.’ Drawing on literature, Stachowiak (2013:144-145) outlines the major determinants of ‘self-entrepreneurship’:

- “entrepreneur of the self is to be the culmination and, simultaneously, a characteristic feature of the theory of human capital, which appeared in neoliberalism of the American type”;
- “entrepreneur of the self is to make independent educational investments into their own human capital, is to be eager to multiply them and hope for the future profits from self-management”;
- “entrepreneur of the self recreates a specific management art (...), taking over onto themselves a significant part of the efforts of erstwhile supervisors, administrators, and management engineers, but also learns to be oriented toward activities which are possible to express through economically understood effectiveness;”
- “Currently, an aspect of entrepreneur of the self’s activity is to adopt a managerial attitude toward individual and collective efforts. It means a highly rationalized practice that can

be controlled, planned, and calculated while being harmonized with the society organized to resemble an enterprise, in which all ambitions, goals, and opportunities of individuals are reinterpreted in economic categories.”

Thus, ‘governmentality’ is a particular form of governance, a form of specific control and regulation of human behaviors, whereas ‘self-entrepreneur’ is a particular form of the subject, and vocational language education is a place where this form of governance and this form of the subject can be discursively and non-discursively reproduced. The aim of the analysis delineated in such a manner will be, therefore, to focus on manifestations and scope of this form of governance and this model of the subject. Even the perfunctory analysis of the vocational German-language teaching coursebooks themselves¹⁴ allows one to outline their discursive centers of gravity:

- emphasis on greater social mobility of individuals;
- emphasis on the increasing significance of individual achievements and individual education paths;
- lower significance of the social origin and status;
- more emphasis on individual behaviors (as opposed to behaviors shaped by social groups);

¹⁴ When examining the policy of German publishers, one can distinguish three types of didactic aids, i.e. coursebooks concurrently ‘attending to’ the specialist language and general language in everyday, colloquial use; communicative aids and activity-oriented tools directed at developing strategic competencies in the area of specialist communication without particular regard for specific variants of specialist languages; and, finally, specialist materials dedicated to particular occupations, e.g. medical. On the level of state institutions as well as publishing houses themselves, there is a visible preference for general language education oriented at broadly understood professional needs.

- larger individual responsibility and freedom of choice;
- self-control and self-fulfillment.¹⁵

At this point, one allows CDA, supplemented with the post-Foucauldian perspective, to don the robes of analyses interested in the category of the subject. In a direct reference to the 'entrepreneur of the self,' the subject will be understood in Foucauldian terms, i.e., as noted by Nowicka (2016), not as "an agent of an autonomous, free action, but as a personage that is subjugated and, therefore, subjected to external and internal control." Beside knowledge and power, the subject will be one of the key aspects of the Foucauldian understanding of discourse. Returning to the above-mentioned ways of understanding the category of discourse in research practices, this perspective will fall into understanding discourse as "knowledge selection and process of negotiating collective meanings" (Czachur 2020:138).

To consider in more detail turning the subject into one of the key topics of the intended research, it is necessary to clarify the ways in which it is to be understood and methodologically represented. Two categories will become helpful to this end, namely subject formation and forms of subjectification. Forms of subjectification concern the manner in which people perceive, experience, and interpret themselves and others on the empirical-factual level. Subject formation is a term which aims at describing the way in which people learn certain practices or programs on the normative-program level. Thus, forms of subjectification are what lies at the base of cognition, while subject formation denotes what is

subordinated in the meaning of a manipulated, reified subject (cf. Bührmann 2007:642). Returning to the category of 'entrepreneur of the self,' Bührmann (2012) poses the question about whether it is possible to treat it 'solely' in terms of subject formation, or also in terms of forms of subjectification. Together with the posed question, the distinction mentioned here has consequences for the planned research insofar as, remaining faithful to the broad contextualization – also methodological – assumed above, and treating teaching aids (coursebooks) as products of vocational language education discourse and a point of reference, analyses of such a type should take into account two phases: pre-coursebook and post-coursebook. Hence, the analysis of subject formation will concern, apart from teaching aids, also the discourse of European institutions (the Council of Europe), state institutions (e.g. BAMF), academic and non-governmental bodies, publishing houses (the pre-coursebook phase); and public discourse on vocational language education, including, in particular, media discourse (pre- and post-coursebook phases). The analysis of forms of subjectification will pertain to the examination of language instructors' discourse and the examination of courses participants' discourse (participant observation, group discussion, survey studies, interviews), i.e. it will be connected with the post-coursebook phase.

The analysis of subject formation will treat the 'entrepreneur of the self' as a thought figure, intended to verify empirically the ways of constructing subjects in vocational language education. What is interesting and symptomatic for the analyses of that type is subject formation by way of using binary oppositions ("preferred" subject vs. "deficient" subject), implemented in the context of governmentality along the criteria of failure and success, which is a determinant of the political economy understood

¹⁵ Own elaboration based on experiences with conducting vocational German language courses in ASG Bildungsforum language school in Düsseldorf, under the program of *Berufsbezogene Deutschsprachförderung* on the basis of the coursebook FOKUS DEUTSCH, Cornelsen Verlag.

as the extension of a state's national interest (cf. Nowicka 2016). The analysis of forms of subjectification translates into asking questions about adopting, redefining, or rejecting the reconstructed and preferred model of the subject by those teaching as well as those learning. In the context of 'self-entrepreneurship,' this will be a doubly significant question, as it also addresses the question connected with 'adopting' the preferred model of the subject perhaps not in terms of 'self-discovery' (Germ. *Selbstfindung*), but as 'self-invention' (Germ. *Selbsterfindung*), which will contain the components of manipulation and fiction (cf. Bührmann 2007:69).

Critical Foreign Language Didactics: Perspectives

The above considerations were aimed at a wide contextualization of vocational language education in Germany in relation to the multi-perspective character of the discourse category, with which this education is being connected (indicating its political, social, economic, and integrational-inclusive character, as well as its knowledge-, power-, subjectivity-, and identity-forming character). Drawing on the critical-discursive and post-Foucauldian approaches, it led the author to profile the discourse analysis as a tool for reconstruction of subject formation and forms of subjectification, associating them with governmentality as a specific form of power/governance and the 'entrepreneur of the self' as a thought figure. Coming back to the reflections of a discipline-related character, it demonstrated the presence of critical reflection in areas such as critical pedagogy and critical general didactics, and revealed scarce references to this perspective in the area of foreign language didactics. In the context of the latter, a question arises as to the possibility of applying **critical foreign language didactics**. It is pos-

sible under several key assumptions. Firstly, when the category of discourse operating along the conceptual triad of government-knowledge-subject¹⁶ is included in the glottodidactic reflection; secondly, when all institutions and players engaged in vocational language education, as well as all elements of the didactic process, are treated as entities (re)producing social systems; and, thirdly and lastly, when critical foreign language didactics is treated as a research program of a transformative character. This means that critical foreign language didactics will form another critical voice in the discussion on education. It will pose questions about the boundaries of government and, in its vocational language context, it will reverse the trend of the critical pedagogy oriented at the critique from the liberal perspective, revealing its traps and limitations. This critique will not be concerned with total criticism, demanding absolute rejection of vocational language education based on the neoliberal discourse, but it will turn attention toward: extricating the nuances of that discourse, the necessity to notice its 'naturalization,' and the need to allow for other, probably less 'popular' perspectives in this extremely significant educational context. Objections regarding the creation of the pretence of emancipation, present in the critical commentary on the critical trends, will become more nuanced along with the references to the Foucauldian understanding of the critique whenever the discussion will be concerned with how not to be governed like that, by that, in the name of those principles, with such an such an objective in mind and by means of such producers, not like that, not for that, not by them (Foucault 1990:36-39, as cited in Nowicka 2016). As an important consequence, the

¹⁶ The multiperspectivity of the category of discourse and the multiplicity of its definitions will also open a possibility to construct it differently for the needs of a further broadening of this viewpoint within research on various forms of education.

aforsaid critique might be conducted on three levels: textual, social, and prognostic, i.e. firstly, when it is related to revealing inconsistencies or internal contradictions of the analysed texts while simultaneously pointing out their functions; secondly, when it reconstructs manipulative and persuasive strategies in discourses; and, thirdly, when it identifies "moments problematic from the point of view of government" (cf. Kopytowska and Kumięga 2017). In this triad, one can discern a special function of critical foreign language didactics. Treating all elements of vocational language education seriously and demonstrating the effects of subject(s) formation, as well as reconstructing forms of subjectification in its context, the field faces the questions connected with integration and can possibly reveal the ways of discursive subject formation in order to come closer to the inclusive approach postulated in some academic circles. Activity on the discursive level in its inclusive dimension might turn out

more effective with regard to political and media discourse oriented at the statistics of success rate of language exams than activities directed at the modification of exam requirements and standards (to the effect of lowering them) or the development of texts dedicated to selected groups of persons with a migration background (cf. certificate of the integration course *Deutschtest für Zuwanderer* – DTZ).

To conclude, critical foreign language didactics will bridge an important gap in the humanistic reflection on vocational language education, significantly extending the insufficient presence of references to this tradition of thinking in foreign language didactics. The perspectives illustrated in this paper constitute the first attempt at drafting the foundation for foreign language didactics profiled in such a manner, and they form an invitation to further, in-depth reflections that deal with this very complex academic and empirical area.

References

Bührmann, Andrea D. 2007. "Soziale Arbeit und die (Trans-)Formierung moderner Subjektivierungsweisen." Pp. 59-64 in *Foucaults Machtanalytik und Soziale Arbeit. Eine kritische Einführung und Bestandsaufnahme*, edited by R. Anhorn, F. Bettinger, and J. Stehr. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.

Bührmann, Andrea D. 2012. "Das unternehmerische Selbst: Subjektivierungsform oder Subjektivierungsweise." Pp. 145-164 in *Diskurs, Macht und Subjekt: Theorie und Empirie von Subjektivierung in der Diskursforschung*, edited by R. Keller, W. Schneider, and W. Viehöver. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.

Czachur, Waldemar. 2020. *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.

Czyżewski, Marek. 1996. "'Das versteh ich nich.' Grenzen der Argumentation und andere kommunikative Merkmale in der sprachlichen Beratung." Pp. 25-36 in *Jeder Deutsche kann das verstehen.' Probleme im interkulturellen Arbeitsgespräch*, edited by R. Kokemohr and H-Ch. Koller. Weinheim: Deutscher Studien Verlag.

Czyżewski, Marek. 2009. "Między panoptyzmem i rządomyślnością – uwagi o kulturze naszych czasów." *Kultura Współczesna* 2:83-95.

Czyżewski, Marek. 2013. "Teorie dyskursu i dyskursy teorii." *Kultura i Społeczeństwo* 2:3-25.

Duszak, Anna. 1998. *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Duszak, Anna and Norman Fairclough. 2008. "Wstęp: Krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy dla lingwistyki i nauk społecznych." Pp. 7-29 in *Krytyczna analiza dyskursu: interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, edited by A. Duszak and N. Fairclough. Cracow: Universitas.
- Firkowska-Mankiewicz, Anna. 2012. *Edukacja włączająca zadaniem na dziś polskiej szkoły*. Warsaw: Ośrodek Rozwoju Edukacji.
- Foucault, Michel. 1990. "Qu'est-ce que la critique?" *Bulletin de la Société Française de Philosophie* 2:35-63.
- Foucault, Michel. 2012. *Narodziny biopolityki. Wykłady z Collège de France 1978/1979*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fowler, Roger. 1991. *Language in the News: Discourse and Ideology in the Press*. London: Routledge.
- Fowler, Roger et al. 1979. *Language and Control*. London: Routledge & Kegan Paul.
- Gębał, Przemysław E. 2013. *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce i w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*. Cracow: Księgarnia Akademicka.
- Gębał, Przemysław E. 2018. *Podstawy dydaktyki języka polskiego jako drugiego. Podejście integracyjno-inkluzyjne*. Cracow: Księgarnia Akademicka.
- Gębał, Przemysław E. 2019. *Dydaktyka języków obcych. Wprowadzenie*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gębał, Przemysław E. and Łukasz Kumiega (eds.). 2020. *Między lingwistyką a pedagogiką. Konteksty glottodydaktyczne i pedeutologiczne*. Torun: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Gębał, Przemysław E. and Władysław T. Miodunka. 2020. *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giroux, Henry. 1983. *Theory and Resistance in Education: A Pedagogy for the Opposition*. South Hadley, MA: Bergin & Garvey.
- Grucza, Franciszek. 1978. "Glottodydaktyka, jej zakres i problemy." *Przegląd Glottodydaktyczny* 1:7-12.
- Huhta, Marjatta et al. 2013. *Needs Analysis for Language Course Design: A Holistic Approach to ESP*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Klus-Stańska, Dorota. 2018. *Paradygmaty dydaktyki. Myśleć teorią o praktyce*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Koller, Hans-Christoph. 1999. "Lesarten. Über das Geltendmachen von Differenzen im Forschungsprozeß." *Zeitschrift für Erziehungswissenschaft* 2:195-209.
- Kopytowska, Monka and Łukasz Kumiega. 2017. "Krytyczna analiza dyskursu: konteksty, problemy, kierunki rozwoju." Pp. 177-207 in *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, edited by M. Czyżewski et al. Warsaw: Wydawnictwo Sedno.
- Kumiega, Łukasz. 2020a. "Berufsbezogene Sprachbildung und Diskurs. Theoretische und methodologische Verortungen." Pp. 67-77 in *Sprache und Gesellschaft. Theoretische und empirische Kontexte der Linguistik*, edited by J. Szczęk and Ł. Kumiega. Berlin: Peter Lang.
- Kumiega, Łukasz. 2020b. "Edukacja zawodowo-językowa w Niemczech w świetle krytycznej i postfoucaultowskiej analizy dyskursu." Pp. 14-32 in *Między lingwistyką a pedagogiką. Konteksty glottodydaktyczne i pedeutologiczne*, edited by P. E. Gębał and Ł. Kumiega. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kumiega, Łukasz and Monika Nawracka. 2020. "Migracje a edukacja językowa w Polsce. Zarys projektu badawczego." Pp. 66-80 in *Tradycyjne podejście i nowe perspektywy w nauczaniu języków obcych. Aspekty, metody, realizacje*, edited by E. Bieńkowska-Kajko, E. Mężyk, and B. Stefanowicz. Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
- Kwieciński, Zbigniew. 2007. "Potrzeba alfabetyzacji krytycznej." Pp. 27-33 in *Edukacja, moralność, sfera publiczna. Materiały z VI Ogólnopolskiego Zjazdu Pedagogicznego PTP*, edited by J. Rutkowiak, D. Kubinowski, and M. Nowaka. Lublin: Oficyna Wydawnicza Verba.
- Lewicka, Grażyna. 2007. *Glottodydaktyczne aspekty akwizycji języka drugiego a konstruktywistyczna teoria uczenia się*. Wrocław: Atut.
- Nawracka, Monika. 2020. *Nauczanie języka polskiego jako obcego w perspektywie refleksyjnej i kulturowej*. Cracow: Księgarnia Akademicka.
- Nowicka, Magdalena. 2016. "Postfoucaultowska analiza dyskursu – problemy i szanse dydaktyczne." Pp. 159-181 in *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, edited by W. Czachur, A. Kulczyńska, and Ł. Kumiega. Cracow: Universitas.
- Ostrowicka, Helena. 2017. *Przemysłać z Michелеm Foucaultem edukacyjne dyskursy o młodzieży. Dyspozytyw i zarządzanie*. Cracow: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Pfeiffer, Waldemar. 2001. *Nauka języków obcych. Od praktyki do praktyki*. Poznan: Wydawnictwo Wagros.

- Piekot, Tomasz and Grzegorz Zarzeczny. 2010. "Między zdrowym rozsądkiem a polityczną poprawnością – polskie podręczniki do nauczania języka polskiego jako obcego oczami cudzoziemców." *Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców* 17:517-528.
- Reisigl, Martin. 2010. "Dyskryminacja w dyskursach." *Tekst i Dyskurs = Text und Diskurs* 3:27-61.
- Rylke, Hanna. 1984. "Drugi program w szkole. Rola osobistego wymiaru w pracy nauczyciela." *Kwartalnik Pedagogiczny* 1:75-85.
- Sennett, Richard. 1998. *The Corrosion of Character: The Personal Consequences of Work in the New Capitalism*. London, New York: W. W. Norton & Company.
- Stankiewicz, Katarzyna and Anna Żurek. 2016. "Der heimliche Lehrplan im DaF Unterricht." *Zielsprache Deutsch* 2:39-51.
- Stachowiak, Jerzy. 2013. "Pedagogizacja medialna i wzór przedsiębiorcy samego siebie." *Societas/Communitas* 2(16):141-161.
- Szkudlarek, Tomasz. 2010. "Wyzwanie pedagogiki krytycznej." Pp. 9-48 in *Wyzwania pedagogiki krytycznej i antypedagogiki*, edited by B. Śliwerski and T. Szkudlarek. Cracow: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Śliwerski, Bogusław. 2015. *Edukacja (w)polityce. Polityka (w)edukacji*. Cracow: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Vogt, Karin. 2011. *Fremdsprachliche Kompetenzprofile: Entwicklung und Abgleichung von GeR-Deskriptoren für Fremdsprachenlernen mit einer beruflichen Anwendungsorientierung*. Tübingen: Narr Verlag.
- Wilczyńska, Weronika. 1999. *Uczyć się czy być nauczonym: o autonomii w przyswajaniu języka obcego*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Yildirim-Krannig, Yeliz. 2014. *Kultur zwischen Nationalstaatlichkeit und Migration*. Bielefeld: transcript Verlag.
- Zarzycka, Grażyna. 2000. "Etnocentryzm, polonocentryzm, wielokulturowość, wielogłosowość... – opis orientacji obecnych w nauczaniu języków obcych." Pp. 69-81 in *Polonistyka w świecie. Nauczanie języka i kultury polskiej studentów zaawansowanych*, edited by J. Mazur. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Żylińska, Marzena. 2009. "Konstruktywistyczna dydaktyka języków obcych." *Języki Obce w Szkole* 1:5-14.

Citation

Kumięga Łukasz (2020) "Discourse, Critique and Subject in Vocational Language Education in Germany: An Outline of the Concept of Critical Foreign Language Didactics." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 16(4):126-145. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologiiijakosciowej.org). DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.07>

Dyskurs, krytyka i podmiot w edukacji zawodowo-językowej w Niemczech. Zarys koncepcji krytycznej dydaktyki języków obcych

Abstrakt: Celem artykułu jest próba włączenia perspektywy krytyczno-dyskursywnej do refleksji nad edukacją zawodowo-językową w Niemczech i naszkicowanie zrębów krytycznej dydaktyki języków obcych, czerpiącej z krytycznej i postfoucaultowskiej analizy dyskursu. Pierwsza część artykułu to rekonstrukcja uwikłania edukacji zawodowo-językowej w szereg kontekstów (politycznych, migracyjnych i integracyjnych). Krytyczna dydaktyka języków obcych, stanowiąca transformatywną odmianę dydaktyki językowej, mająca za przedmiot swoich dociekań edukację zawodowo-językową, postrzegana będzie jako program badawczy nawiązujący do refleksji nad edukacją i wychowaniem (w ramach pedagogiki krytycznej), nad nauczaniem i uczeniem się (w ramach dydaktyki ogólnej o nachyleniu krytycznym) oraz nad edukacją językową i jej specyfiką w nauczaniu i uczeniu się poszczególnych języków (w ramach dydaktyki języków obcych). W ostatniej części artykułu przedstawione zostaną implikacje metodologiczne poprzez wskazanie potencjalnych kierunków i poziomów analizy edukacji zawodowo-językowej oraz próba ich dalszej specyfikacji zmierzająca w kierunku krytycznej analizy formowania podmiotu oraz form subiektywizacji.

Słowa kluczowe: dydaktyka języków obcych, krytyczna analiza dyskursu, postfoucaultowska analiza dyskursu, formowanie podmiotu, formy subiektywizacji

Dispositif Analysis in Eastern Europe: The Outline of a Research Program

Magdalena Nowicka-Franczak 

University of Lodz

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.08>

Keywords:

dispositif analysis,
Eastern Europe,
interdisciplinarity,
neoliberalism, Poland

Abstract: The article discusses uses of dispositif analysis inspired by Michel Foucault's late works, in a context different from the original one. The author presents the main methodological assumptions of dispositif analysis and the factors which result in its critical and interdisciplinary potential not being fully exploited at present. Based on a literature review of dispositif analysis in post-socialist Eastern Europe, the author formulates an interdisciplinary research program aimed at adapting this approach to the study of East European power networks, taking into account both its different historical, cultural, and geopolitical context – compared to the one of West European countries – and Foucault's conception of neoliberalism. Methodological recommendations are presented in two research areas: 1) labor in the Polish post-transformation society; and 2) reactions to pedophilia in the Polish Catholic Church.

Magdalena Nowicka-Franczak is an Assistant Professor at the Department of Research on Social Communication, University of Lodz. Her academic interests focus on the public debate in Central and Eastern Europe, collective memory of Shoah and WWII, post-Foucauldian discourse analysis, and postcolonial studies. Her book, titled *Niechciana debata. Spór o książki Jana Tomasa Grossa* [Unwanted Debate: A Dispute on the Books by Jan Tomasz Gross] (2017), won Stanislaw Ossowski Prize of the Polish Sociological Association.

Contact details:

Zakład Badań Komunikacji Społecznej
Katedra Socjologii Kultury
Instytut Socjologii
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. 41/43
90-214 Łódź
e-mail: m.nowicka_franczak@uni.lodz.pl

The point of departure for this article is Michel Foucault's singular statement – a note which he wrote about himself, published in the *Dictionnaire des philosophes* under the pen-name Maurice Florence. He writes that the leitmotiv of his analyses is “a systematic skepticism about all anthropological universals” (Florence 1988:14). Then, he enumerates three methodological principles. First, one should “avoid as much as possible the universals of anthropology (...) in order to investigate their historical constitution” (Florence 1988:15). Second, instead of ascending toward the object of knowledge, “we must descend to the study of the concrete practices through which the subject is constituted within a field of knowledge.” Third, one needs to “address »practices« as the domain of analysis, and to take up the study in terms of what »we do«” (Florence 1988:15).

The purpose of the argument herein is an attempt at translating the above-mentioned principles into scientific tools for a researcher of discourse and dispositif who analyzes power relations in post-socialist Eastern Europe. This researcher uses the approach of post-Foucauldian¹ dispositif analysis in a context different from the original one. Besides reflecting on the historical background of this empirical study area, the researcher should take into consideration the existing criticism of the Foucauldian perspective, regarding, among other things, Foucault's attitude toward neoliberalism and its implications for analyses of contemporary power relations inspired by this author (e.g., Zamora and Behrent 2016; Dean 2018). In order to use the dispositif

¹ Using the term post-Foucauldian, I refer to the applications of Michel Foucault's theory in empirical research not undertaken by Foucault himself.

approach in an appropriate way, one should subject the very category of the *dispositif* to a critical test, as well as scrutinize the related notions, such as *governmentality*, by looking at them through the prism of local power networks.

The first part of this article concerns the sources of the category of the dispositif and the main assumptions of dispositif analysis as a research program. It discusses the critical and interdisciplinary potential of this approach and the factors which block it. In the second part, I offer a proposition for adapting the dispositif approach to a more localized field of research. I present an outline of an interdisciplinary program for studying the relations of power, knowledge, truth, and the subject in East European post-socialist states. The frames of this approach are delineated with the use of two examples of areas from the Polish context, concerning 1) labor in a post-transformation society (research on forms of post-socialist neoliberal rationality) and 2) reactions to scandals connected to pedophilia in the Polish Catholic Church (research on the forms of local post-traditional morality actualized in liberal democracy).

Dispositif Analysis: Its Sources and Development

In the perspective of the two decades which have passed since the first attempts at a crystallization and operationalization of Foucault's notion of the dispositif in empirical research (e.g., Keller 1998; Cruikshank 1999; Peeters and Charlier 1999), one can look at the dispositif approach lightly skeptically as at a kind of methodological dispositif, whose function is “that of responding to an *urgent need*” (Foucault 1980:195), in which discourse analysis has found itself. Although discourse analysis should be

regarded, especially epistemically, as an interdisciplinary perspective, on the theoretical and methodical level its practical applications usually appear to be rather multidisciplinary, with the dominance of linguistic research tools (cf. Czyżewski et al. 2017:9-13). This is because at the turn of the century one could more and more often hear the postulate that discourse analysis should depart from just analyzing text as a product of practices and social norms toward analyzing the whole process of production of discourse as well as its material determinants and communication practices as such.

Dispositif analysis – first treated as a supplement to discourse analysis, and later as an independent method which had grown out of Foucault’s theory of discourse and power – was an answer to the domination of the linguistic perspective in research on discourse (especially visible in continental Europe) and an attempt at “socializing” it by giving up on isolating discourse from the nexus of relations between legal, political, economic, educational, and cultural institutions (including religious ones) as well as those connected to the production of knowledge. This attempt was undertaken first by researchers belonging to linguistic and pragmatic traditions, who were using the achievements of these disciplines in a critical way. Soon they were joined by sociologists, political scientists, and educationalists. However, they were all still facing the main problem of post-structuralist studies of discourse: on the basis of quantitatively limited empirical (usually textual) material, which is fragmentary and characteristic only of a given discourse, one not only draws conclusions about the properties of discourse as a whole, but also frames these conclusions as theoretical categories which become a part of scientific meta-discourse and a reference point for studying other fragments of discourse.

The main methodological issue lies in the questions about, as Johannes Angermuller (2010:77-78) puts it, “how to pass from formulating problems concerning research material, characteristic for the scientific discourse or meta-discourse, to object-centered discourse? What should be the transition between the »micro« and »macro« levels of object-centered discourse, and how to reintroduce the theory of object-centered discourse into scientific meta-discourse?”

The answer to this question is to make the *dispositif* in the particular meaning given to it by Foucault, i.e. a meta-category of studying power relations in a society. In Foucault’s works, the *dispositif* is not precisely defined. In general, it refers to the network of strategic relations connecting different kinds of social discourses, institutions, architectural, legal, and administrative solutions, as well as scientific knowledge, social philosophy, and ethics (Foucault 1980:194). The *dispositif*, though it points to the complexity of the production process of discourse, serves as an initiator of “sense reduction processes” (Angermuller 2010:90) and dilutes discourse through excluding many possible meanings and interpretations or through delegitimizing them as being untrue or immoral. The *dispositif*’s task is to explain and neutralize sudden situations which threaten the political, economic, cultural, or populational *status quo* by means of such a reorganization of the discursive and non-discursive order which would put an end to a crisis or limit the risk of turbulence. A non-discursive order functions owing to non-discursive practices (material artifacts, institutional procedures, routine non-verbal actions, etc.), which can be performed and valid without their discursive representation; however, they are usually accompanied by discursive practices of enunciation.

The dispositif should be understood as a mechanism of dispersed power and a tool for governing people according to both historical and contemporary forms of governing. Based on Foucault's texts, one may differentiate between three types of the dispositif of power: legal dispositif, i.e. the system of prohibitions and sanctions connected to sovereign power; disciplinary dispositif connected to disciplinary power, which forces individuals to behave according to a system of norms; and the dispositif of security, corresponding with the (neo) liberal governmentality (rationality of power), according to which individuals become both subjects and objects of power, and are supposed to discipline themselves, implementing in their lives optimal or at least average models of conducting themselves (Raffnsøe, Gudmand-Høyer, and Thaning 2011; 2016). Dispositif analysis usually refers to the latter type, perceiving it as a tool of neoliberal power, promoting the model of a resourceful citizen, responsible for themselves and their role in society (Bührmann 2004). Actors of "governmental" social reality are not seen as autonomic producers of discourse, but as products of discursive power relations who generate discourse. One can compare them to consumers consuming contents, practices, and artifacts in the capitalist economic and media system, and, as a result, producing other contents, practices, and artifacts (Ritzer and Jurgenson 2010). Dispositif analysis assumes that the dispositif is a system that is able to be identified empirically (Bührmann and Schneider 2008:152) owing to the abductive analysis of connections between the orders of knowledge, orders of discourse, and their materializations within the broad field of social practice. The research program includes synchronic and diachronic analysis of relations between the components of the dispositif and a genealogical reflection on the sources and changes determining power relations. Dispositif

analysis poses not only questions about the relationship between discourse and non-discursive levels of reality, but also one about relations between orders of knowledge and a different social genesis (Jäger 2012:113-115). To sum up, for dispositif analysis, discourse serves as a crucial empirical category. Still, as an element of a theoretical model of power relations, discourse is essential no less and no more than other elements of the apparatus.

The research style of dispositif analysis is based on two pillars: 1) reconstructing the orders of knowledge on the basis of discursive utterances, 2) observing non-discursive elements and determinants of the studied problem, such as social practices, institutional solutions, material and architectural infrastructure, and cultural symbolism. What is highlighted is studying non-discursive practices as complementary mechanisms or even as mechanisms preceding the production of discursive utterances. Reiner Keller (2005:250-252) distinguishes between 1) discursive and non-discursive practices of (re)producing discourse (customary discursive formulas or culturally determined reactions to discursive utterances, e.g. a handshake, or crossing oneself), 2) discourse-generated model practices (e.g. a doctor formulating their diagnosis according to a given schema or people sorting waste according to an administrative regulation), 3) extra-discursive practices, or customs and routines independent from discourse (e.g. eating and personal hygiene), including verbalized ones (such as occasional small talk).

The main reference point for scholars using dispositif analysis is the research program of Andrea Bührmann and Werner Schneider (2008). These authors define the dispositif as an empirically palpable mechanism for solving social problems, in which

dispersed and anonymous power is expressed (Foucault 2000). For the sake of empirical research they operationalize this category as a dynamic set of relations between discursive formations (specialist, colloquial, etc.), non-discursive practices (e.g. institutional ones), symbolic and material objectifications (e.g. statues, paintings, buildings, objects of everyday use, social rituals, etc.), and ways of forming/positioning subjectivity, resulting in specific types of subjects, optimal from the perspective of the rationality of power (Bührmann and Schneider 2008:94-96).

Abduction serves here as the main logic of reasoning, which enables drawing the research conclusions. The applied form of abductive reasoning follows a post-structural premise that formulating a hypothesis constitutes a fundamental rule of intellectual consideration (Eco, Sebeok 1984). Apart from pure logical reasoning, abduction needs the observation of the external reality. It allows us to infer *dispositif's* characteristics however it is conceptualized, i.e. as a theoretical model of power relations or as an empirical set of interdependencies materialized in social practice. The first step in the research procedure is diagnosing the social changes and groundbreaking situations activating the *dispositif*. The second stage is "reconstructing the *dispositif* construction of reality" (Bührmann and Schneider 2008:85) on the basis of empirical material collected and analyzed through interpretative approaches (e.g. biographical methods, in-depth interviews, focus group interviews, observation, sequential analysis of everyday communication, historical-critical analysis of social implementations of artifacts), the meta-language of which comprises the instruments of the Foucauldian discourse analysis (Diaz-Bone 2007). The third step is diagnosing the intended and unintended consequences of power relations,

including the effects of interactions between institutional orders of knowledge and the realm of *praxis* and an unscientific understanding of the world (Bührmann and Schneider 2008:52-55). By positioning the subject within discourse and the forms of subjectification of individuals in everyday life, the researcher abstracts the "social self": the kind of practice in which subjects are constituted through social relations, handling objects, and experience (Bührmann and Schneider 2008:32-33, 69).

When discussing the research program of *dispositif* analysis, one should stress the fact that in research practice it undergoes modifications depending on the area of social reality that is subject to the post-Foucauldian empirical analysis. For example, Sverre Raffnsøe, Marius Gudmand-Høyer, and Morten S. Thaning (2016) propose using the so-called *dispositif* analysis (a variation of *dispositif* analysis) within the field of organizational research, stressing that one should analyze different types of organizations as dynamic organisms which do not subject themselves to epochal periodization, acting in a way that never is completely determined. *Dispositif* analysis takes the pragmatic shape of "an affirmative critique," which does not point to what the organization does wrong, but which shows why the organization can work the way it does and what system of relations is thus produced.

In turn, in critical educational research, *dispositif* analysis highlights the simultaneous work of different kinds of *dispositifs*. Helena Ostrowicka (2015:129) calls the interrelation between these mechanisms the "apparatus diagram" (after Gilles Deleuze), which for educational studies "becomes a research perspective in analyzing specific *dispositifs*, which in different configurations unite disciplinary mechanisms, mechanisms of law and

of security with the rationalities and forms of subjectification («subject formation») which legitimize them,” i.e. key tasks of educational practices. Dispositif analysis, together with its zonal variants, is a research program in light of which the critical and meta-critical reflection on the dynamics and morphology of social power relations should be practiced within a specific though possibly incomplete fragment of social reality. Achieving the ambitions of this program requires openness to the interdisciplinarity of research, understood, however, not as an institutional obligation in the contemporary academia, but as a methodological and intellectual challenge.

The Interdisciplinary Potential of Dispositif Analysis and Its Limitations

In 1967, Paolo Caruso asked Foucault directly in an interview: “To which discipline do you think your research belongs?” (Foucault and Caruso 1999:91). Caruso was determined to obtain a clear declaration. However, Foucault did not give him this satisfaction:

It is hard for me to classify a form of research like my own within philosophy or within the human sciences. I could define it as an analysis of the cultural facts characterising our culture. In that sense, it would be a question of something like an ethnology of the culture to which we belong. I do in fact seek to place myself outside the culture to which we belong, to analyse its formal conditions in order to make a critique of it, not in the sense of reducing its values, but in order to see how it was actually constituted. [In addition, through analysing the very conditions of our rationality, I call into question our language, my language, and analyse the way it was suddenly able to emerge]. (p. 91)

Taking Foucault’s words at face value, one could call his strategy trans- and meta-disciplinarity. It is trans-disciplinarity, because his analysis is intended to transgress disciplinary ways of understanding power and go beyond culturally grounded practices of producing scientific truth. It is meta-disciplinarity, because its purpose is the study of the conditions of those possibilities that underlie the facts of culture which are the main subject of humanistic and sociological reflection. The object and tool of such research is social language, the language of the existing social analysis, and the researcher’s own language. Foucault does not distance himself from the methodology of a philosopher, historian, historian of ideas, linguist, sociologist, or psychoanalyst. Although he is at times closer to multi-disciplinarity (putting together approaches stemming from different disciplines) than to interdisciplinarity, his works are grounded in many critical strands of humanities and social sciences.

I propose looking at dispositif analysis inspired by Foucault’s words as at an interdisciplinary approach *par excellence* and, at the same time, a trans-, meta-, and multi-disciplinary one. By interdisciplinarity, I understand here a thoughtful encounter of different disciplinary perspectives. The encounter is based on the attempts to critically analyze, synthesize, and harmonize relations between the disciplines and work out a coordinated and coherent research approach. The trans-disciplinary approach refers to going beyond the existing frames of disciplines in order to offer a revision of well-known concepts. Meta-disciplinarity means that researchers maintain a critical awareness of the boundaries of the disciplines they refer to – and problematize – these limitations already in their studies’ outline. In contrast, multi-disciplinarity relates to heterogeneous research devices without transcending the

boundaries of disciplines (see, e.g., Choi and Pak 2006:359; Schmidt 2008; Alvargonzález 2011:387-389). Interdisciplinarity can serve as an umbrella term for all these aspects; however, the differences between them should be kept.

While discussing the interdisciplinary potential of *dispositif* analysis, one should distinguish between its epistemic and theoretical-methodical dimensions. Epistemically, *dispositif* analysis is interdisciplinary, because its object of interest is defined in a dialogue of different disciplinary ontologies. Simultaneously, the theoretical-methodical dimension of the interdisciplinary potential is linked to the core of the research practice. First, it is based on the postulate of studying different cultural facts (discursive, material, symbolic, and ethical ones) which should be extracted and analyzed with multi-perspectival methodological instruments. Second, the interconnection between the elements of the *dispositif* is analyzed as a linguistic and psychological operation, as a game within a specific political economy, or as a political and institutional rationality. One may see in *dispositif* analysis an interdisciplinary method, because it requires a critical dialogue between approaches to empirical reality that have their sources in different disciplines. Triangulation through a number of methods of analyzing text, practices, and processes is, in a way, inscribed in the basic assumptions of *dispositif* analysis as a research style. However, through the observation of research practice one might reach the conclusion that only a small fraction of empirical *dispositif* analyses is truly interdisciplinary. They usually remain disciplinary, only postulating the transgression of the boundaries of linguistics. This issue will be discussed with reference to selected analyses carried out in the German and the Polish contexts. The community of German *dispositif* re-

searchers is the most advanced methodologically and, perhaps, the most numerous. In comparison, Polish *dispositif* researchers are a small group, on the one hand strongly inspired by the German authors, and on the other hand experimenting with the method of *dispositif* analysis. Nevertheless, in both the German and the Polish case the potential of interdisciplinarity is used to a limited extent.

The methodological and technical difficulties which limit the interdisciplinary character of *dispositif* analysis include at least three issues. The first of these is connected to the patterns of conceptualization and operationalization of the Foucauldian notions. In Germany, the most popular reference point is the above-mentioned approach developed by Bührmann and Schneider (2008), in which using the notion of the *dispositif* means adopting a research perspective in which non-discursive practices are not autonomic but are a result of the work of discourse and orders of knowledge which are its foundation. This path is followed e.g. by Brita Hoffarth (2013) and Nadine Rose (2013), who treat *dispositif* analysis as an opportunity to ground discourse in material reality and to demonstrate the interdependence of discursive and non-discursive practices, with the former one playing a superordinate role. In turn, Norbert Ricken (2015), speaking of educational *dispositif*, poses the question of the genealogy of intellectual discourse from which contemporary educational institutions might have emerged. A Polish researcher Helena Ostrowicka (2019:28) approaches the problem in a similar way, calling her approach *Dispositif Discourse Analysis* and stressing that “*dispositif* analytical strategy assumes a circular relationship between discourse and the *dispositif*, with the latter operating only in conditions of the discursivization of a problem, while generating and processing it at the same time.” Discourse and

discursivization are here necessary conditions for the emergence in social awareness of a state of urgency which would activate dispositif mechanisms. Marek Czyżewski (2012), referring to the example of the dispositif of the “society of knowledge,” writes that it consists of two pairs of elements: the first one being scientific discourses and institutions, and the second – discourses within business and organizational practices and institutions in the field of practice (businesses, government branches, local government institutions, social assistance, and psychotherapy). In this approach, the dispositif also includes disciplines such as psychology, social care, education, and major parts of sociology. Therefore, different types of discourse are conceptualized as the key components of the dispositif.

The second limitation in making dispositif analysis more interdisciplinary stems from the practices of constructing the corpus of empirical materials. Despite declaring that the researchers’ objects of interest are both discursive and non-discursive practices, the former take precedence, whereas knowledge about the latter is usually only derived from the analyzed discourse. For example, Imke Niediek (2010), when researching individual programs of social assistance aimed at persons with intellectual disabilities, studies written documentation of assistance institutions and experts’ statements, i.e. the discursive representation of the research’s object. Similarly, Ostrowicka (2016), studying dispositif programs that encourage scientists to collaborate with business, bases her research on institutional documents and not on observing the practices of implementing these programs. In the context of studies on academic dispositifs, an interesting proposition is offered by Jens Maesse (2017), who suggests studying what he calls *academic elitism dispositif* through analyzing the rankings of academic journals and the concentration

of academic capital in the hands of large academic entities. Maesse combines the post-Foucauldian perspective with Bourdieuan and centropertipheral ones. This, however, works to the disadvantage of the depth of discourse analysis, which is reduced to generalized remarks on the logic behind constructing the analyzed rankings. One of the few examples of a corpus which is both discursive and non-discursive can be found in Łukasz Kumięga’s research (2013) on German right-wing extremism, where artifacts used during public demonstrations of the radical right are studied along with discursive utterances. One needs to remember that only through constructing a hybrid corpus is the researcher encouraged to look for interdisciplinary inspirations.

The third, problem is the asymmetrical combination of discourse analysis with other methods of qualitative and quantitative research. Since dispositif analysis is usually treated as enriching discourse analysis with a reflection on the practices and institutions connected with the text (Keller 2007), the triangulation to which researchers subject their materials usually requires combining several hermeneutic methods under the umbrella of grounded theory methodology, as is the case with the work of Inga Truschkat (2008), or extending the textual study of discourse to include visual analysis, as in the case of Hermann Mitterhofer (2016), or elements of interactional qualitative research (Nowicka-Franczak 2017). What stands out against this background is a proposition for intersectional dispositif analysis by Stefan Paulus (2015), which consists in studying three levels of the dispositif’s operation: structural, symbolic, and subjective, by combining methods derived from economy, political science, linguistics, and semiotics. However, Paulus’s practical methodology concentrates on critical discourse analysis, while the institutional level of the dispositif is

described rather than analyzed, and the empirical materials for the subjective level consist mostly of free interviews. Thus, one can see in the program of intersectional *dispositif* analysis a clear domination of linguistic and sociological methods.

It is even less frequent for researchers to decide to use quantitative methods in *dispositif* analysis. A study worth mentioning is the analysis of research interests declared on websites by the UK full professors in sociology within the context of biographic and institutional determinants (Hamann et al. 2019). The point of departure is not only the combining of the methods of linguistic text analysis with sociological methods and techniques (questionnaires, interviews, statistical and ethnographic analyses), but also the Foucauldian perspective with the Bourdieuan field theory. Analyzing the academic *dispositif* relies upon a context-centered analysis of academic discourse, carried out with qualitative and quantitative methods (e.g. correspondence analysis) in order to map the position of the participants of a researched discursive formation, taking into account the synchronic and diachronic biographical and institutional context. Owing to the statistical method of studying lexical and syntactic correspondences, the researchers have worked out maps of the relations between the research interests of professors of sociology, their affiliations, academic careers, and professional networks, and have observed trends in trans-disciplinary changes in the field of academic sociology. This is how the category of the *dispositif* has been operationalized “in order to seize the social context as an institutional arrangement of linguistic practices and non-linguistic practices, rules, and structures in a larger social community” (Hamann et al. 2019:54), and *dispositif* analysis as a researching language in the broad context of its production (Hamann et al. 2019:53).

Post-Socialist Eastern Europe as an Area of Research

Whether researchers of the *dispositif* are open to interdisciplinary tools and the triangulation of methods or not, they tacitly assume that the conception of the *dispositif* can correspond with the studied power relations regardless of the local context in which they function. Can, however, the *dispositif* belong to a universal meta-language of power analytics, and can *dispositif* analysis be used in the same way regardless of the physical and symbolic localization of the fragment of social reality it is critically applied to? These questions should be posed in the case of specific, local applications of *dispositif* analysis. The case discussed below refers to empirical analyses of power relations in those East European countries which for many decades remained within the sphere of influence of the Soviet Union, or even constituted a part of it, and today are democratic republics with free market economies as well as they are members of the EU². It is a case deserving critical reflection for at least two reasons: because of the dynamics, unique in Europe, of changes in the forms of power in these societies, determined by the conditions at the end of the socialist planned economy and the period of transformation at the turn of the 1990s, and because of the singular dynamics of

² Post-socialist countries also include states which came into existence after the breakup of the Socialist Federal Republic of Yugoslavia. They have not been taken into account here, because this region was relatively independent from the Soviet Union in comparison to Eastern Europe, and the Balkans' passage to the post-socialist stage has been marked with the trauma of a civil war. This is why not all remarks concerning the historical and political context of carrying out *dispositif* analysis in Eastern Europe formulated in this article refer adequately to the countries of former Yugoslavia. Of course, *dispositif* analysis has been practiced by researchers of this region (e.g., Pezelj 2015; Mraović 2018). There are also *dispositif* analyses referring to the former Soviet Republics which have introduced a democratic system but are not part of the EU, such as Georgia (Ditrych 2011).

applying the Foucauldian approach to analyses of changes in forms of power in this region.

Interest in this methodological perspective appeared in Eastern Europe approximately ten years after its first uses in Germany and the Anglosphere. It would, however, be difficult to call *dispositif* analysis a popular approach among qualitative researchers from Eastern Europe, or even those analyzing this region. This limited interest probably stems partly from the fact that, in its presently dominant form, this approach is not sufficiently adapted to empirical research of the social reality in countries of this region, where the subject of research is post-socialist society and institutions.

The approach of *dispositif* analysis is sometimes used in studying phenomena occurring in Eastern Europe but not specific to this region; instead, it is connected to the global trends in the spheres of economy, politics, communication, and technological development. These analyses are usually carried out at a very general level and offer vital but broad conclusions concerning the empirical reality. Possible local variants of the studied phenomena are rarely problematized in these analyses: their cognitive value lies in indicating common areas on the global map of institutions of power: administrative and educational ones or those producing scientific and practical knowledge (e.g., Czyżewski 2012; Dityrych 2014; Chutorański 2015; Ostrowicka 2016; 2019). What is more, *dispositif* analysis has been used in research on the phenomena adopted from Western societies and transferred, with varied results, to Eastern Europe. Analyses of this kind attempt to demonstrate the specificity of East European *dispositifs* of power in organizing key areas of social life – such as political campaigns, the healthcare, or education system – by directly applying the Fou-

cauldian categories and those taken from Western post-Foucauldian studies for the purposes of empirical research. These analyses point to local varieties of forms of the rationality of power and its discursive and non-discursive tools, but usually do not problematize the Foucauldian conceptual tools (e.g., Toader 2014; 2017). A worth-mentioning exception is a study by Helena Ostrowicka, Justyna Spsychalska-Stasiak, and Łukasz Stankiewicz (2020), in which the authors problematize – in the context of the Polish higher education policy – the Foucauldian notions of juridical, disciplinary, and neoliberal power as well as their hybrid variants by confronting them with the approach of Reinhart Koselleck's historical semantics and Bob Jessop's concepts of crisis and public debate. Finally, *dispositif* analysis has been used in research on problems specific to particular societies of the region in question (e.g., the public debate on wartime Polish-Jewish relations [Nowicka-Franczak 2017]; the situation of the Romani minority in the Czech Republic [Hušek and Tvrdá 2016]; the social construction of the Slovak identity [Profant 2018]; the heritage of the socialist model of the family in Bulgaria [Lyubenova 2017]). However, these studies also lack in-depth reflection on adjusting the approach to research on the post-socialist countries of Eastern Europe.

In the article herein, I use the term 'post-socialist' rather than 'post-communist' in relation to the contemporary situation of East European countries. This choice has been dictated by the fact that although all those countries called the Eastern Bloc before the year 1989 experienced the communist regime, in each of them it had different intensity and dynamics. In some, such as in Poland, communism in the narrow sense (as a coherent political and economic doctrine) functioned until 1956, and afterwards transformed into an authoritarian system

with an eroding socialist economy. In others, communist governments subordinate to Moscow functioned until the breakup of the Soviet Union in the early 1990s. At the same time, though, all of those countries experienced the doctrine of real socialism, connected to a centrally planned economy and political control of consumption and manifestations of entrepreneurship, which led to the situation of the so-called “shortage economy” as a result of it not fulfilling society’s needs and material aspirations (Kornai 1980; Gomułka 1985). The inefficiency of the socialist economy is believed by many economists and sociologists to be the deciding factor in the fall of the regimes of the Eastern Bloc (e.g., Kovacs 1992; Wnuk-Lipiński 1996; Eyal, Szelenyi, and Townsley 2001; Bugaj 2015).

There is a multifaceted critique of the category of post-socialism as a historicism which does not “get” the pace and diversification of the direction of changes which took place in the East European countries as a result of their political transformation, and is a derivative of Western social and economic thought: a notion which *a priori* assesses the economies of the countries of this region as being weaker and less developed in comparison to the system functioning in the West (Thelen 2011; Kideckel 2014; Lubaś 2017). Despite acknowledging the existence of this critique, I still chose the category of post-socialism because of its ambiguity, which is interesting from a sociologist’s point of view. On the one hand, it describes a historically determined objective difference in the materially measured standard of living between countries of Eastern and Western Europe. On the other hand, this category refers both to the postulates of modernization and to the identity and dignity of East Europeans. Speaking of the post-socialist condition can mean situating a given socioeconomic system within the global configura-

tion of capitalist forces, but also the position of individual subjects living in this system vis-a-vis its other elements and external subjects. This is why the category of post-socialism resonates with critical reflection concerning the different levels of social power, its present forms, their historical sources and prefigurations.

Such a reflection should not settle for a direct application of the Foucauldian terms and categories for studying the local reality, but should take into consideration a number of factors which differentiate the situations of East European societies: 1) the historical and political determinants of phenomena occurring in post-socialist countries; 2) a diagnosis of contemporary forms of capitalism and consumerism in the context of the cultural and symbolic sphere of these societies; 3) the imitative, hybrid, or competitive character of local institutional solutions with regard to Western social systems; and 4) the modernizing and dignity-building function of local discursive and non-discursive practices in the context of the tension between the Western Center and Eastern Peripheries of Europe.

The Program of ‘East European’ Dispositif Analysis

The following research program of dispositif analysis carried out in the context of post-socialist forms of governing society refers very loosely and modestly to the conceptions of the research programs by Imre Lakatos (1968; 1999). This program is intended to serve the researcher as a heuristic guidepost in designing empirical research; it is not, however, a coherent system of terms or a complete collection of methodological rules. Rather, it is an open list of methodological suggestions aimed at a theoretical framing and empirical testing of the

post-Foucauldian approach within the area of East European issues, completed with methodological and conceptual approaches taken from different disciplines. The following program consists of four recommendations, presented in an order which is not accidental. They are an attempt at formulating a positive answer to Foucault's postulates quoted at the beginning of this article, concerning skepticism towards anthropological universals and to studying phenomena in their historical construction and through reflecting on the practices in which the subjects of these phenomena are constituted. The aim of this program is a critical confrontation with the processes of sedimentation, i.e. the perpetuation of discourse (it is a notion used in discourse analyses inspired by Ernest Laclau's theory, e.g. in post-foundational discourse analysis [Marttila 2015]) and treating it as something obvious and self-evident. Such a confrontation consists in uncovering the historical sources of discourse, reminding one of the contingency and a lack of objective necessity for the occurrence of particular discursive forms, and in de-constructing the material surroundings of the discourse, i.e. practices, artifacts, and institutional procedures which accompany it and whose role is to naturalize meanings produced in the discourse.

Recommendation 1: Avoiding discursive absolutism. When planning research on the post-socialist art of government, the first step should be acceptance of the fact that studying discourse alone is not enough to make Foucault's perspective a basis for empirical research in this area. In countries which have gone through a technocratic political and economic transformation, the discourse not only projects a certain shape of social reality, but it also justifies the ineffectiveness of its realization in some spheres of life. Discourse plays here a double role of both the *explanans* and the *explanandum*,

and these two roles are easily identified with each other, which may suggest to the researcher an erroneous image of the discourse's character and scope of power. Therefore, as early as at the initial stage, one should ask questions on the strategic functions which can be performed by the analyzed discourse in the situation of material, ideational, and temporal incongruity between its resources and the non-discursive reality which it refers to. At the stage of constructing the corpus of empirical materials, one should ensure that both discursive and non-discursive materials can be a tool for testing each other's validity. For example, if one wants to study the dispositif of innovation as a political tool of East European modernization, they should take into account – along with prescriptive fragments of discourse on the imperative of innovation of peripheral societies – the procedures of practically determining the innovativeness of ideas, objects, and services, and their relative market and symbolic value in comparison to what is believed to be innovative in the West, where the intellectual and social affirmation of innovativeness was born (see: Zarycki 2014).

Recommendation 2: Interdisciplinary diagnosis of the type of rationality of power and the condition of the governed population. Dispositif analysis is a study of power relations occurring on macro-, mezzo-, and micro-social levels and validated in intellectual, scientific, and political discourse through referencing specific techniques used by the government and political economy. The category of the dispositif is developed in Foucault's late works – especially in his Collège de France lectures (Foucault 2008) – on governmentality understood as neoliberal rationality. This is probably why the majority of post-Foucauldian empirical dispositif analyses concern the dispositifs of security connected to neoliberal governmentality. Using these categories

in the case of East European countries requires the determination of the type of rationality of power one is dealing with in a given local context. Foucault wrote mainly (and partly affirmatively) on German ordoliberalism and early forms of American and French neoliberalism. His followers use the notions of neoliberal governmentality and the *dispositif* of security for critical research on contemporary forms of neoliberal capitalism, emerging after the so-called Washington Consensus.

The situation in post-socialist Eastern Europe is quite different. Although some countries of the region, such as Poland or Estonia, are perceived as leaders of neoliberal trends in the economy and social organization, we have here a unique and non-linear process: a rapid implementation of neoliberal technology by government on top of the vestiges of an inefficient socialist system. Such a case could not, for historical reasons, have been taken into account by Foucault (and was not considered by him even hypothetically); and neither is it developed more broadly in the works of post-Foucauldian researchers. However, the question about the adequacy of the conception of neoliberal governmentality and its strategic tool (the *dispositif* of security for studies of a post-socialist, hybrid set of power relations) is an important issue, protecting us against the trap of an erroneous reasoning which would project the conclusions accepted in Western (post)Foucauldian analyses onto the East European context (Nowicka-Franczak in print)³. Attempting to answer this question should be one of the first stages of *dispositif* analysis carried out in the area of post-socialist power relations, or at least consti-

tute one of the research problems which would not have the character and effect of a pre-assumption, but would be subject to theoretical and empirical testing in the process of analysis.

In order to realize this goal, one needs to include in the analysis of the post-socialist *dispositif* of power some elements of economic, political, and macro-sociological analysis. Foucault overlooked this, but he analyzed the rationalities of government which emerged historically from the changes in West European states and economies, and that were not imitative and technocratically implemented on the ruins of a former socialist regime. The interdisciplinary diagnosing of the type or types of the post-socialist rationality of government allows one to bring order to the main tactics and practices of neoliberal power occurring in the researched fragment of social reality, while also estimating the scope of their effect.

This is why, despite the reluctance of human scientists and qualitative sociologists, it is worth taking into consideration macro- and microeconomic – as well as macro- and micro-social – indicators and indexes connected to the state of democracy (the standings for East European countries in comparison to those reached by West European states), such as, *inter alia*, GDP, GDP per capita, Human Development Index, Balanced Development Index, GINI index, World Income Distribution, unemployment rate, labor force, the level of public debt and external debt, Global Innovation Index, Corruption Perceptions Index, Freedom in the World reports (Freedom House), Distributional National Accounts (Blanchet, Chancel, and Gethin 2019), Democracy Index, as well as the World Values Survey, Satisfaction with Life Index, Where-to-be-born Index, and the Happy Planet Index. This list is not complete and needs to be constantly modified, depending on the specific

³ A similar problem concerns the concepts of juridical power and discipline: their conceptualization and application in the post-socialist reality should include reflecting on its hybrid character linked to the entanglement of socialist legacy, pro-Western imitation, and anti-Western counter-ontology.

object of research. What is more, these indicators, despite being broadly considered to be objective measures, are based on arbitrary premises and do not show the real divisions of power in the world, but, rather, their explanation. One should not see them as the answer to the question on the efficiency of the analyzed power configurations, but instead use them in order to define where in the European or global network of political and economic interdependencies and their social assessment post-socialist countries are situated in light of the dominant forms of presenting these interdependencies.

Recommendation 3: Modernization- and dignity-related aspects of post-socialist dispositifs. The use of dispositif analysis for the study of East European societies is following fashionable trends in critical studies of power and a way of intellectual catching up with the West. The awareness of this dependency should sensitize the researcher to the way practices activated in local dispositifs function in modernizing and dignity-building. These functions concern the tension that exist between the Western Center and Eastern Peripheries of Europe, which is perceived like a student aspiring to the level of Western civilizations (see Buden 2010). These aspirations are connected both with the expectations rising from Eastern Europe's inclusion into the club of Western democracies and economies as a rightful member, and with Eastern Europe's search for its own paths of development while still preserving its cultural identity.

The tensions between the West and the East are visible twofold. First, they are revealed in the *inter-societal* approach, which problematizes inequalities between economically developed and democratically stable societies and the developing ones, which aspire to the idealized Western quality of

democratic social life. Second, they can be seen in the *intra-societal* approach, which points to the inequalities between those social classes and groups that cope better in the culture of liberal values and neoliberal capitalism, and groups experiencing economic and cultural deprivation. Both these types of tensions reveal problems associated with the conflicting modernizing aspirations that are present within the public sphere: liberal and conservative ones, i.e. those directed towards a material and institutional as well as axiological pursuit of the West, or those aimed at a purposeful distancing from the West in search of a uniquely Eastern European (e.g., Polish) way of peripheral modernization (see: Krasnodebski 2003). The modernizing aspirations are confronted with dignity aspirations, directed towards affirming the cultural identities characteristic for a given post-socialist society.

An answer to these, often mutually exclusive, aspirations lies in hybrid discursive practices (i.e. practices of formulating statements), which, for different purposes, encourage selected aspects of modernization- and dignity-related claims. At the intersection of the axes of inequality, modernizing, and dignity-building functions of public discourse, I propose to differentiate between four types of discursive practices which normalize the social notions of politico-economic interdependencies and their symbolic equivalent:

1. *Modernizing and (anti)Westernizing practices* – these serve a modernizing function in the area of inter-societal inequalities and consist in mobilizing people to an economic, institutional, and axiological “catching up” with the West or (when they originate from the conservative right-wing ideological option) in promoting a path of modernization that is independent from the West and

even can hold particular local traditions up as an example for Western countries;

2. *Practices connected with dignity and settling accounts* – these fulfill the function of guaranteeing/protecting one's dignity in the area of inter-societal inequalities. They consist in problematizing the symbolic and moral reparations owed by the West for the present menial international and material position of Poland (especially due to the historical events).
3. *Modernizing and class practices* – these serve a modernizing function in the area of intra-societal inequalities. They are characterized by mobilizing people to achieve material and cultural parity with the West through the example of the local elites (the upper class, political, artistic, media, and show-business elites).
4. *Dignity and class practices* – these serve a dignity-building function in the area of intra-societal inequalities. They consist in problematizing the unfair distribution of material goods and the symbolic positions within one's society (e.g. between the upper class, middle class, and the so-called 'people's class').

Determining whether and to what extent the above-mentioned discursive practices regulate the analyzed fragment of social reality is an important question when deciding which types of social crisis the dispositifs of the post-socialist art of government seek to answer. What can be of help or an inspiration for these decisions is including elements of a sociological center-periphery perspective into dispositif analysis, addressing the issue of uneven distribution of economic, social, and cultural capital within the global system and within particular

societies. It is a perspective inspired by works by, *inter alia*, Immanuel Wallerstein (1974) and Pierre Bourdieu (1986). In the case of the latter, there is a rich theoretical dialogue between his conception and the conception of Foucault. The center-periphery perspective should be applied, however, in a version translated into the language of the particular peripheral East European power relations, as proposed e.g. by Tomasz Warczok and Tomasz Zarycki (2014). The encounter of the Foucauldian approach with the above-mentioned perspectives can lead both to the reconstruction of post-socialist dispositif as a model of the nexus of power relations in Eastern Europe, and to an analysis of different and heterogeneous aspects of social life in the region, which involve the strategic interdependence of discourse and social practices. In the second case, the distinguished four types of discursive practices should be regarded not as a fixed research template, but as a testing question to be verified based on the collected data.

Recommendation 4: Avoiding textual idealism.

The proposed sociological and economic erratum to dispositif analysis performed under post-socialist conditions may not be sufficient to avoid excessive trust in the analyzed discourse, especially when it comes to its textual aspect. In other words, in order to avoid textual idealism, one should supplement the post-Foucauldian dispositif analysis by additional methodological tools. Drawing conclusions about the social reality based on texts, even the most influential ones, is especially likely to be defective in the East European context because of the imitative character of intellectual, expert, politico-economic, and media discourses with regard to the West. Discursive imitation rarely entails practices which would really work in accordance with the rationality of the analyzed discourse. The subjectivity which

people project into it remains virtual and wishful. Minimizing textual idealism can be achieved by highlighting the symbolic function of discourse, non-discursive practices, institutions, and their procedures – both in the context of collective definitions of East European strategic positions and optimal subject models, and with reference to individual techniques of producing peripheral identities. I refer collectively to the subject of such processes as the ‘practitioner of the self’. In contrast to Foucault’s ‘entrepreneur of the self’, they are a subject fitting as much as they can into the dynamic social roles and places assigned to them in the post-socialist social system, through reinterpreting the symbolic meaning of cultural communication for the sake of the desired self-image or through everyday practices of producing, confirming, and rejecting particular models of subjectivity.

One could make use of semiology’s findings on the function of language and image aimed at creating myths and normalizing the social order, as well as on the semiotic battles between the competing discourses for the status of the true source of the binding narrative on the historical and moral roots of the present social tensions (see: Barthes 1972; with reference to Poland, e.g., Wasilewski 2012; Napiórkowski 2018). What is more, it is worth considering using the methods of the so-called ‘anthropology of the contemporary’ (i.e. a set of techniques of observation and hermeneutic reasoning about everyday cultural practices undertaken by members of contemporary societies, but investigated within the broad context of cultural changes), political conflicts, dynamics of capitalism, and the development of scientific discourses (Sulima 2000; Rabinow and Stavrianakis 2013). One should stress that research within the anthropology of the contemporary is usually interdisciplinary, which is visible not only in its use of

terms and categories from a number of humanities disciplines and social sciences, but also in the style of formulating scientific reflection, which is often literary, postmodern, and highly interpretive; not as far from Foucault’s style as one might think, though less steeped in cognitive skepticism (Łuczeczko 2012).

Producing the types of subjects which are optimal from the point of view of a given rationality of power entails the necessity for both the individual and collective subjects to take a stance on the existing (though changeable over the course of the historical process) symbolic and material resources as well as local social identities which they determine by actualizing themselves at the level of both discourse and cultural practices. An interesting approach which might cast light on the spectrum of identity dilemmas and the model answers to suit them is the psychology of cultural identity. This too is largely an interdisciplinary – or at least multi-disciplinary – approach, which makes critical use of the achievements of philosophy, literary theory, sociology, cultural studies, history, psychology, and psychoanalysis. Its analyses are usually carried out within the post-structuralist paradigm. This is within a perspective close to Foucault’s conception of power (although Foucault’s work is not one of the main inspirations behind the psychology of cultural identity). In Poland, this type of critical reflection on the references for identity in modernity and post-modernity is practiced, *inter alia*, by Andrzej Leder (2014) and Piotr Augustyniak (2015; 2019).

Below, I offer concise propositions for application of these recommendations with reference to two contrastive research areas concerning power relations in the Polish society. The first area, namely labor in post-socialist capitalism, is a field of power regulat-

ed by the political economy, influencing e.g. social divisiveness, redistribution conflicts, and the material and symbolic stratification of the Polish society. The second area, namely pedophilia in the Catholic Church in Poland (including the disclosed cases and their ensuing reactions), is a field of moral power regulated by religious doctrine, sanctioned by cultural and institutional practices, but contested nowadays by subjects from institutions of secular power. In both cases, dispositive analysis can be useful, but in a form modified with regard to the original approach.

Example 1. Labor in the Polish Post-Transformation Society

In Poland, the sphere of labor is an area which generates conflicts over whether the Polish society is, for Western economies, a reservoir of cheap and relatively ineffective labor force and a target area for outsourcing positions of lower managerial level, or whether it is a society that is achieving parity with the Western standard of living owing to the radical but successful (neo)liberal economic reforms which began in the late 1980s and early 1990s. When researching this very important sphere of social reality, one should take into consideration the rival nature of not only the discourses on labor, but also, predominantly, of the rationalities behind them. The dispositive of labor in post-socialist Poland (which in a short period of time underwent a radical change from a society almost entirely employed in positions controlled by the government to a society competing for prestigious and financially attractive posts and yet facing unemployment, income inequality, and the effects of globalization) is a reaction to the precariousness of labor, its social significance, and the connected expectations, in the form of rationalizing the actions and emotions which accompany it.

At the stage of building a corpus of empirical materials, it is worth considering expert discourses, both affirming and criticizing the existing order of labor, discourses of employers and employees rationalizing their place within this order (see: Kubala 2019), and, if possible, observing or documenting the practices of employee selection, practices of neutralizing tensions, and procedures of solving or containing conflicts in the sphere of labor. An existing pilot analysis of the collected empirical materials – supplemented by data derived from macro- and microeconomic indicators (see above) concerning the distribution of income, unemployment, professional mobility, and life satisfaction in Poland (in comparison to Western Europe) – should give one a preliminary answer to the question regarding the adequacy of the categories of neoliberal governmentality and the dispositive of security for the study of the post-socialist reality, and, thereby, direct the researcher toward the reconstruction of a hybrid neoliberal-social rationality regulating the power network in the sphere of labor. This shall then be tested and elaborated on in the process of further analysis, the purpose of which is to distinguish, on the basis of empirical materials, the above-mentioned modernizing and (anti)Westernizing practices, those connected to dignity and settling accounts, modernizing and class practices, and dignity and class. One may speculate that in the case of the area of labor, the dominating practices will be modernizing and class as well as dignity and class. Their social significance should be assessed according to the power of, on the one hand, their symbolic dimension (here semiological research tools will be useful) and, on the other hand, their common-sense and everyday dimensions (studied e.g. from the perspective of the anthropology of the contemporary). One should not forget that the peripheral position of the Polish society in the global division of labor leaves a mark

on the identity declarations of local subjects of the labor sphere, forcing them to rationalize these choices on both the level of individual psychology and collective identifications. This is why qualitative data from interviews with employers and employees should be compared in accordance with the assumptions of the psychology of cultural identity and with Polish cultural texts concerning the sphere of labor, and would be an important supplement to the analysis of the dispositif of labor in a post-socialist society.

Example 2. Pedophilia in the Catholic Church in Poland

Although this second case is limited to a particular field, it remains closely linked to a phenomenon of juridical and symbolic power (pastoral power). It refers to a collective-national type of dispositif bondage that can also be found in other situations when a socially established institution lays claims to an exceptional moral position in a given order of discourse and knowledge. The power of the Church over the lives of individuals and whole communities is one of the main issues addressed by Foucault and can be discussed with reference to the concept of dispositif (see: Amaral 2016). The first and the fourth volumes of *The History of Sexuality* (1978; 2018) are particularly devoted to it. The author's interests focus on pastoral power based on the authority of spiritual leadership in the process of the self-perfecting of individuals in keeping with the doctrine and practices of revealing the truth about oneself (including public confession), formalized by the Church. The Catholic Church in Poland, which has a strong but weakening symbolic position in this country (Porter-Szűcs 2011), is still interested in wielding broad moral power over the population, and the practices of confessing the truth are re-

served by it for the faithful churchgoers rather than the clergy. One could speak here of a claim to pastoral power with the proviso that it is a power ritualized by tradition and legitimized not by the moral merits of the clergy but its politically, materially, and symbolically privileged position in the Polish society. The highlighting of the cases of pedophilia among the hierarchs and priests, which have for several years been publicized by the media, are an attempt at questioning this power and the Church's claims to it, although there seems little institutional and procedural support for breaking this *status quo*. The dispositif of reacting to pedophilia would consist in a network of discourses, social and institutional practices, legal solutions and moral doctrines, the task of which would be to neutralize any attempts to remove power from the Church, e.g. by relegating the issue of pedophilia to the problem of its victims' individual traumas.

In this case, dispositif analysis should, in order to deepen the research, open itself to reflections rooted not only in sociology, cultural studies, and religious studies, but also in psychology and media studies; by concerning itself with the genealogy of the problematizing of pedophilia in Poland and, comparatively, in other Catholic countries. The corpus of empirical materials should include data from a wide range of sources of a diverse character: media and art discourses, expert discourses, stances of the Church hierarchy, the system of justice and representatives of political power, grassroots contestation of the Church's power in the aftermath of the disclosed cases of pedophilia (local reactions, such as the pulling down of the statue of a priest accused of pedophilia, or those adopted from other countries, such as hanging children's shoes at premises belonging to the Church), as well as the ensuing reactions. Given the psychologically destructive

character of sexual violence toward children and the Church's institutional concealment of such facts, the researcher may encounter great difficulties in finding testimonies and documents other than those publicized by the media. Nevertheless, they can analyze the strategic function of the overt layer of the discourse on pedophilia in the Church and of the non-discursive practices which accompany it. Here, it would be useful to identify the modernizing and (anti)Westernizing practices as well as those connected with dignity and settling accounts, and whether their role is controlling the discussion over whether the moral power of the Catholic Church is a premodern relic blocking the Polish axiological modernization and confirming its peripheral place on Europe's map, or, perhaps, whether this power is proof of the Polish Church's autocephaly and the deepening social and cultural gap between Poland and other European countries.

It might seem that the issue of pedophilia among the clergy and the reactions to it have little to do with the category of neoliberal governmentality. However, pastoral power has, according to Foucault, a protoliberal character, as it individualizes people, making them moral subjects. In contemporary Poland, the Church's power extends over political and economic areas (the Church enjoys tax exemptions and some of the clergy run businesses), so it is, to an extent, subject to the post-transformation market rationality. Most importantly, the Church promotes a particular model of a moral subject, one preferably involved in defending the Catholic morality against external influence. Nowadays, the Church rarely excludes its members for departure from its doctrine, provided they do not question its mandate to pastoral power. It is, therefore, not a case of liberalism in the sense of an emancipatory philosophy (of which hierarchs

of the Catholic Church in Poland speak in negative and discrediting terms), nor of economic neoliberalism, but, rather, of a pact with the faithful, normalizing their behavior rather than absolutely disciplining them, for the price of the latter ones' obedience toward the institution of the Church.

In the context of pedophilia, which in the European (including Polish) culture is perceived as one of the most serious and unforgivable crimes, the expected results of disclosing cases of sexual violence toward children are wavering of religious attitudes in the Polish society and the loss of a significant number of churchgoing Poles from attending religious practices within the institution. However, the purpose of the dispositif reacting to pedophilia is to neutralize and curb the tendency to reject the moral power of the Catholic Church. The question for the researcher is one about the techniques of this limiting and their practical effects, if possible, based on quantitative data concerning attitudes toward the Church, its religious practice, and qualitative data gathered among Catholics, e.g. through free interviews. Since the subject of analysis is an institution enjoying great authority in the society and a high cultural and political position, the research must include not only the contemporary dimension of how the pastoral power of the Catholic Church in Poland functions, but also the analysis of symbolic resources used to defend/criticize the Church in their historical and diachronic contexts while taking into account how these resonate with Polish cultural texts problematizing the Church's influence on shaping the Polish identity and subjectivity (Augustyniak 2019). Based on the critical juxtaposition of the above-mentioned types of data, one can draw conclusions concerning the continuity or lack thereof with regard to the formation of moral subjects in post-socialist Poland, who

on the one hand aspire to the secular standards of social life copied from the West, while on the other hand they cultivate power networks which have lost their importance in countries of the European Center.

Conclusion

The present article had two purposes. The first one was to show the critical and interdisciplinary potential of the post-Foucauldian dispositif analysis. The second one was to present a proposition for a research program adjusting this approach to studies of power relations in post-socialist societies of Eastern Europe, which is based on using the interdisciplinary possibilities of dispositif analysis. The proposed approach is undoubtedly dominated by the sociological perspective. The examples of research problems are also mainly sociological and the recommendation to make dispositif analysis more interdisciplinary assumes a certain lack of symmetry of terms and methods taken from different disciplines of knowledge, i.e. the sociologist's research tools are complemented by inspirations from other disciplines, but not vice versa. Despite this, in the case of research carried out in the context of Eastern Europe, I would suggest

a rather broad acceptance of the achievements of disciplines such as linguistics, cultural studies, media studies, literary studies, economy, political sciences, psychology, and even psychoanalysis or religious studies. This is not a complete list, nor is it one that should be fully implemented with reference to the specific areas subject to analysis.

Applying the post-Foucauldian perspective in empirical research on Eastern Europe is in itself a bold transgression of Foucault's oeuvre as well as a conceptual and methodological challenge. An attempt at overcoming this challenge requires critical reflection on the Foucauldian lexicon and proposing errata corresponding to the local research context. What is helpful here is referencing other disciplines and methods of analysis as long as it is possible to find in them a common approach which would be key to analyzing the dispositif of the phenomenon of power. The cost of this interdisciplinarity will probably be a reduced clarity of the independent nature of the post-Foucauldian approach, but the gain might come in the form of actual empiricization of this theoretically-sublimated perspective. Dispositif analysis seems predestined to take on such a methodological and intellectual challenge.

References

Alvargonzález, David. 2011. "Multidisciplinarity, Interdisciplinarity, Transdisciplinarity, and the Sciences." *International Studies in the Philosophy of Science* 25(4):387-403.

Amaral, Luiz Guilherme Leite. 2016. *The Church According to Foucault's Concept of Apparatus*, in *Portuguese at INTERCOM – Estudos Interdisciplinares da Comunicação do XXI Congresso de*

Ciências da Comunicação na Região Sudeste. Retrieved March 16, 2019 (https://www.academia.edu/32558718/The_Church_According_to_Foucaults_Concept_of_Apparatus).

Angermüller, Johannes. 2010. "Widerspenstiger Sinn. Skizze eines diskursanalytischen Forschungsprogramms nach dem Strukturalismus." Pp. 71-100 in *Diskursanalyse meets Gouverne-*

mentalitätsforschung. *Perspektiven auch das Verhältniss von Subjekt, Sprache, Macht und Wissen*, edited by Johannes Angermüller and Silke van Dyk. Frankfurt am Main, New York: Campus.

Augustyniak, Piotr. 2015. *Homo polacus: Eseje o polskiej duszy*. Cracow: Znak.

Augustyniak, Piotr. 2019. *Wyspiański: Burzenie polskiego kościoła. Studium o "Wyzwoleniu"*. Cracow: Znak.

Barthes, Roland. 1972. *Mythologies*. New York: Hill and Wang.

Blanchet, Thomas, Lucas Chancel, and Amory Gethin. 2019. "How unequal is Europe? Evidence from Distributional National Accounts, 1980-2017". *WID.world WORKING PAPER*, 6. Retrieved October 15, 2020 (<https://wid.world/document/bcg2019-full-paper/>).

Bourdieu, Pierre. 1986. "The Forms of Capital." Pp. 241-58 in *Handbook of Theory and Research for Sociology of Education*, edited by J. G. Richardson. New York, London: Greenwood Press.

Buden, Boris. 2010. "Children of Postcommunism." *Radical Philosophy* 159:18-25.

Bugaj, Ryszard. 2015. *Plusy dodatnie i ujemne, czyli polski kapitalizm bez solidarności*. Warsaw: Poltext.

Bührmann, Andrea D. 2004. "Das Auftauchen des unternehmerischen Selbst und seine gegenwärtige Hegemonialität. Einige grundlegende Anmerkungen zur Analyse des (Trans) Formierungsgeschehens moderner Subjektivierungsweisen." *Forum Qualitative Sozialforschung* 6(1). Retrieved August 7, 2019 (<http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs0501165>).

Bührmann, Andrea D., and Werner Schneider. 2008. *Vom Diskurs zum Dispositiv. Eine Einführung in die Dispositivanalyse*. Bielefeld: transcript.

Choi, Bernard C. K. and Anita W. P. Pak. 2006. "Multidisciplinarity, Interdisciplinarity and Transdisciplinarity in Health Research, Services, Education and Policy: 1. Definitions, Objectives, and Evidence of Effectiveness." *Clinical and Investigative Medicine* 29:351-364.

Chutorański, Maksymilian. 2015. "Urządzenie (edukacyjne): sieci, dyskursy, ludzie, nie-ludzie." *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja* 18(4):7-21.

Cruikshank, Barbara. 1999. *The Will to Empower. Democratic Citizens and Other Subjects*. Ithaca: Cornell University Press.

Czyżewski, Marek. 2012. *Wiedza specjalistyczna i praktyka społeczna – przemiany i pułapki*. Pp. 71-93 in *Kontrowersje dyskursywne. Między wiedzą specjalistyczną a praktyką społeczną*, edited by Arkadiusz Jabłoński, Jan Szymczyk, and Mariusz Zemło. Lublin: Wydawnictwo KUL.

Czyżewski, Marek et al. 2017. "Wprowadzenie." Pp. 9-25 in *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, edited by Marek Czyżewski et al. Warsaw: Sedno.

Dean, Mitchell. 2018. "Foucault and the Neoliberalism Controversy." Pp. 40-53 in *The SAGE Handbook of Neoliberalism*, edited by Damien Cahill et al. London: SAGE Publications.

Diaz-Bone, Rainer. 2007. "Die französische Epistemologie und ihre Revisionen. Zur Rekonstruktion des methodologischen Standortes der Foucaultschen Diskursanalyse." *Forum Qualitative Sozialforschung* 8(2). Retrieved September 7, 2019 (<http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs0702241>).

Ditrych, Ondřej. 2011. "The Dispositif of "Eastern Neighborhood": A Framework for Analysis." Pp. 27-34 in *The Scale of Globalization. Think Globally, Act Locally, Change Individually in the 21st Century*, edited by Přemysl Mácha, and Tomáš Drobík. Ostrava: University of Ostrava. Retrieved December 27, 2019 (http://conference.osu.eu/globalization/publ2011/27-34_Ditrych.pdf).

Ditrych, Ondřej. 2014. *Tracing the Discourses of Terrorism: Identity, Genealogy and State*. New York: Palgrave Macmillan.

Eco, Umberto, and Thomas A. Sebeok, eds. 1984. *The Sign of Three: Dupin, Holmes, Peirce*. Bloomington: Indiana University Press.

Eyal, Gil, Ivan Szelenyi, and Eleanor R. Townsley. 2001. *Making Capitalism Without Capitalists: The New Ruling Elites in Eastern Europe*. London, New York: Verso.

Florence, Maurice. 1988. "(Auto)biography: Michel Foucault 1926-1984." *History of the Present* 4:13-15.

Foucault, Michel. 1978. *The History of Sexuality. Volume I: An Introduction*. New York: Pantheon Books.

Foucault, Michel. 1980. "The Confession of the Flesh." Pp. 194-228 in *Power/Knowledge: Selected Interviews & Other Writings 1972-1977 by Michel Foucault*, edited by Colin Gordon. New York: Pantheon Books.

Foucault, Michel. 2000. "The Subject and Power." Pp. 326-348 in *Power*, edited by James D. Faubion. New York: New York Press.

- Foucault, Michel. 2008. *The Birth of Biopolitics: Lectures at the Collège de France 1978–1979*. London: Palgrave.
- Foucault, Michel. 2018. *Histoire de la sexualité IV: Les aveux de la chair*. Paris: Gallimard.
- Foucault, Michel and Paolo Caruso. 1999. "Who Are You, Professor Foucault?" Pp. 87-103 in *Religion and Culture*, edited by Jeremy R. Carrette. New York: Routledge.
- Gomułka, Stanisław. 1985. "Kornai's Soft Budget Constraint and the Shortage Phenomenon: A Criticism and Restatement." *Economics of Planning* 19(1):1-11.
- Hamann, Julian et al. 2019. "The Academic Dispositif: Towards a Context-Centred Discourse Analysis." Pp. 57-81 in *Quantifying Approaches to Discourse for Social Scientists. Postdisciplinary Studies in Discourse*, edited by Ronny Scholz. Cham: Palgrave Macmillan.
- Hoffarth, Britta. 2013. "Schmutzige Witze. Erkundung eines Bildungsereignisses im Geschlechter-Dispositiv." Pp. 91-110 in *Verortungen des Dispositiv-Begriffs. Analytische Einsätze zu Raum, Bildung, Politik*, edited by Joanna Caborn Wengler, Britta Hoffarth, and Łukasz Kumięga. Wiesbaden: Springer VS.
- Hušek, Petr and Kateřina Tvrda. 2016. "The Collective Singularity of Anti-Racist Actors: A Case Study of the Roma Minority in the Czech Republic." *Ethnic and Racial Studies* 39(1):49-67.
- Jäger, Siegfried. 2012. *Kritische Diskursanalyse. Eine Einführung*. Duisburg: Edition DISS.
- Keller, Reiner. 1998. *Müll. Die gesellschaftliche Konstruktion des Wertvollen*. Opladen: Westdeutscher Verlag.
- Keller, Reiner. 2005. *Wissenssoziologische Diskursanalyse. Grundlegung eines Forschungsprogramms*. Wiesbaden: VS Verlag.
- Keller, Reiner. 2007. "Diskurse und Dispositif analysieren. Die Wissenssoziologische Diskursanalyse als Beitrag zu einer wissensanalytischen Profilierung der Diskursforschung." *Forum Qualitative Sozialforschung* 2(8). Retrieved December 7, 2019 (<http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs0702198>).
- Kideckel, David. 2014. "Post-socialism as Uncertainty, Uncertainty about Post-socialism." Pp. 15-26 in *Does East Go West?: Anthropological Pathways Through Postsocialism*, edited by Christian Giordano, Francois Ruegg, and Andrea Boscoboinik. Berlin: LIT Verlag.
- Kornai, János. 1980. *Economics of Shortage*. Amsterdam: North-Holland Pub. Co.
- Kovacs, János M. 1992. *Reform and Transformation. Eastern European Economics on the Threshold of Change*. London: Routledge.
- Krasnodębski, Zdzisław. 2003. *Demokracja peryferii*. Gdansk: słowo/obraz terytoria.
- Kubala, Konrad. 2019. *Racjonalność w dyskursach o pracy w Polsce (po) transformacyjnej*. Lodz: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kumięga, Łukasz. 2013. *Rechtsextremistischer Straßendiskurs in Deutschland*. Frankfurt am Main: Peter Lang Verlag.
- Lakatos, Imre. 1968. "Criticism and the Methodology of Scientific Research Programmes." *Proceedings of the Aristotelian Society* 69:149-186.
- Lakatos, Imre. 1999. "Lecture 8: The Methodology of Scientific Research Programmes." Pp. 96-108 in *For and Against Method*, edited by Matteo Motterlini. Chicago, IL: University of Chicago Press.
- Leder, Andrzej. 2014. *Przeżniona rewolucja: Ćwiczenia z logiki historycznej*. Warsaw: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Lubaś, Marcin. 2017. "Sprzężenia krytyczne: antropologia, post-socjalizm, postkolonialność. Słowo wstępne." *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne* 45(4):VII-XX.
- Lyubenova, Rositsa. 2017. "Socialist Family as a Biopolitical Dispositif." Pp. 123-134 in *The New Diversity of Family Life in Europe: Mobile Ethnic Groups and Flexible Boundaries*, edited by Banu Çitlak et al. Springer: Wiesbaden.
- Łuczeczko, Paweł. 2012. "Antropologia współczesności w Polsce: narodziny, rozwój, perspektywy." *Rocznik Antropologii Historii* 2(1):21-45.
- Maesse, Jens. 2017. "The Elitism Dispositif: Hierarchization, Discourses of Excellence and Organizational Change in European Economics." *Higher Education* 73: 909-927.
- Marttila, Tomas. 2015. "Post-Foundational Discourse Analysis: A Suggestion for a Research Program." *Forum Qualitative Sozialforschung* 16(3). Retrieved December 7, 2019 (<http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs150319>).
- Mitterhofer, Hermann. 2016. *Das Repräsentations-Dispositiv*. Paderborn: Wilhelm Fink.

- Mraović, Boriša. 2018. *Heroism of Labor: The Anti-Fascist Front of Women and the Socialist Dispositif 1945–1953*. Retrieved August 5, 2019 (viewpointmag.com/2018/09/30/heroism-of-labor-the-anti-fascist-front-of-women-and-the-socialist-dispositif-1945-1953/).
- Napiórkowski, Marcin. 2018. *Mitologia współczesności*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Niediek, Imke. 2010. *Das Subjekt im Hilfesystem. Eine Studie zur Individuellen Hilfeplanung im Unterstützten Wohnen für Menschen mit einer geistigen Behinderung*. Wiesbaden: VS Verlag.
- Nowicka-Franczak, Magdalena. 2017. *Niechciana debata. Spór o książkę Jana Tomasza Grossa*. Warsaw: Sedno.
- Nowicka-Franczak, Magdalena. in print. "Post-Foucauldian Discourse and Dispositif Analysis in the Post-Socialist Field of Research: Methodological Remarks." *Qualitative Sociology Review* 17(1).
- Ostrowicka, Helena. 2015. *Przemysław z Michelelem Foucaultem edukacyjne dyskursy o młodzieży: Dyspozytyw i urządzanie*. Cracow: Impuls.
- Ostrowicka, Helena. 2016. "Apetyt na wiedzę? O perspektywie badania konsumpcjonizmu poznawczego." *Parezja* 1:26-41.
- Ostrowicka, Helena. 2019. *Regulating Social Life: Discourses on the Youth and the Dispositif of Age*. Cham: Palgrave Macmillan.
- Ostrowicka, Helena, Justyna Szychalska-Stasiak, and Łukasz Stankiewicz. 2020. *The Dispositif of the University Reform: Higher Education Policy Discourse in Poland*. New York: Routledge.
- Paulus, Stefan. 2015. "Methodologische Überlegungen und methodisches Vorgehen bei einer intersektionalen Dispositivanalyse." *Forum Qualitative Sozialforschung* 16(1). Retrieved December 7, 2019 (<http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs1501210>).
- Peeters, Hugues and Philippe Charlier. 1999. "Contributions à une théorie du dispositif." *Hermès* 25:15-23.
- Pezelj, Andrej. 2015. "Painting According to Foucault, in Spite of Foucault: The Pastoral Origins of Contemporary Art." Pp. 240-251 in *Engaging Foucault*, vol. 2, edited by Marjan Ivković, Gazela Pudar Draško, and Srđan Prodanović. Belgrade: University of Belgrade, Institute for Philosophy and Social Theory.
- Porter-Szücs, Brian. 2011. *Faith and Fatherland: Catholicism, Modernity, and Poland*. New York: Oxford University Press.
- Profant, Tomáš. 2018. "The Social Construction of Slovakia as a Donor and its Power Effects." *Europe-Asia Studies* 70(3):365-387.
- Rabinow, Paul and Anthony Stavrianakis. 2013. *Demands of the Day: On the Logic of Anthropological Inquiry*. Chicago: University of Chicago Press.
- Raffnsøe, Sverre, Marius Gudmand-Høyer, and Morten S. Thaning. 2011. *Foucault*. Munich: Wilhelm Fink.
- Raffnsøe, Sverre, Marius Gudmand-Høyer, and Morten S. Thaning. 2016. "Foucault's Dispositif: The Perspicacity of Dispositif Analytics in Organizational Research." *Organization* 23(2):272-298.
- Ricken, Norbert. 2015. "Bildung als Dispositiv: Bemerkungen zur (Macht-)Logik eines Subjektivierungsmusters." Pp. 41-58, in *Medien – Bildung – Dispositive: Beiträge zu einer interdisziplinären Medienbildungsforschung*, edited by J. Othmer and Andreas Weich. Wiesbaden: Springer VS.
- Ritzer, George and Nathan Jurgenson. 2010. "Production, Consumption, Prosumption." *Journal of Consumer Culture* 10(1):13-36.
- Rose, Nadine. 2013. "Gebildete Körper – Verkörperte Ordnungen. Subjektivierungen im Ausländer-Dispositiv." Pp. 111-128 in *Verortungen des Dispositiv-Begriffs. Analytische Einsätze zu Raum, Bildung, Politik*, edited by Joannah Caborn Wengler, Britta Hoffarth, and Łukasz Kumięga. Wiesbaden: Springer VS.
- Schmidt, Jan C. 2008. "Towards a Philosophy of Interdisciplinarity: An Attempt to Provide a Classification and Clarification." *Praxis and Poiesis* 5:53-71.
- Sulima, Roch. 2000. *Antropologia codzienności*. Cracow: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Thelen, Tatjana. 2011. "Shortage, Fuzzy Property and other Dead Ends in the Anthropological Analysis of (Post)socialism." *Critique of Anthropology* 31(1):43-61.
- Toader, Florenta. 2014. "Politics and Leadership on Facebook during the 2012 Romanian Parliamentary Elections and the 2014 Euro-parliamentary Elections." *Management Dynamics in the Knowledge Economy* 2(2):399-419.
- Toader, Florenta. 2017. "Discursive Strategies Used by Romanian Politicians in the Context of the Refugee Crisis." Pp. 269-

288 in *Why Europe? Narratives and Counter-narratives of European Integration*, edited by Alina Bârgaoanu, Raluca Buturoiu, and Loredana Radu. Berlin: Peter Lang Academic Research.

Truschkat, Inga. 2008. *Kompetenzdiskurs und Bewerbungsgespräche – Eine Dispositivanalyse (neuer) Rationalitäten sozialer Differenzierung*. Wiesbaden: VS Verlag.

Wallerstein, Immanuel. 1974. *The Modern World-System*. New York: Academic Press.

Warczok, Tomasz and Tomasz Zarycki. 2014. "Bourdieu Recontextualized: Redefinitions of Western Critical Thought in the Periphery." *Current Sociology* 62(3):334-351.

Wasilewski, Jacek. 2012 *Opowieści o Polsce: Retoryka narracji*. Warsaw: Headmade.

Wnuk-Lipiński, Edmund. 1996. *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany ustrojowej*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Zamora, Daniel and Michael C. Behrent, eds. 2016. *Foucault and Neoliberalism*. Cambridge: Polity Press.

Zarycki, Tomasz. 2014. "Innowacjonizm jako legitymizacja. Dyskursy innowacji, gospodarki opartej na wiedzy, społeczeństwa informacyjnego i pokrewne w perspektywie krytycznej." *Zarządzanie Publiczne* 1(27):20-34.

Citation

Nowicka-Franczak, Magdalena. 2020. "Dispositif Analysis in Eastern Europe: The Outline of a Research Program." *Przegląd Socjologii Jakościowej* 16(4):146-169. Retrieved Month, Year (www.przegladsocjologiijakosciowej.org). DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.08>

Analiza dyspozytywu w Europie Wschodniej: zarys programu badawczego

Abstrakt: Artykuł dotyczy zastosowań analizy dyspozytywu, inspirowanej przez późne prace Michela Foucaulta, w innym kontekście niż oryginalny. Autorka prezentuje główne założenia metodologiczne analizy dyspozytywu oraz czynniki, które blokują pełne wykorzystanie jej krytycznego i interdyscyplinarnego potencjału. Na podstawie przeglądu dorobku analizy dyspozytywu w postsocjalistycznej Europie Wschodniej autorka formułuje propozycję interdyscyplinarnego programu badawczego. Jego celem jest zaadaptowanie tego podejścia do badań wschodnioeuropejskich siatek władzy przy uwzględnieniu zarówno innego kontekstu historycznego, kulturowego i geopolitycznego niż w krajach Europy Zachodniej, jak i specyficznego postrzegania neoliberalizmu u Foucaulta. Rekomendacje metodologiczne są przedstawione na przykładzie dwóch obszarów badań: 1) pracy w polskim społeczeństwie potransformacyjnym i 2) reakcji na pedofilię w polskim Kościele katolickim.

Słowa kluczowe: analiza dyspozytywu, Europa Wschodnia, interdyscyplinarność, neoliberalizm, Polska

Czy joga może być „sztuką życia”?

Przegląd badań na temat jogi jako zjawiska społecznego

Agata Stasińska 

Instytut Psychologii Polskiej Akademii Nauk

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.09>

Słowa kluczowe:

joga, relacje interpersonalne, krytyczne studia nad jogą, joga jako zjawisko społeczne, socjologia rodziny, socjologia intymności, dobrostan psychiczny

Abstrakt: Praktyka jogi jest coraz bardziej popularną formą aktywności fizycznej zarówno w Polsce, jak i na świecie. Wpływa na poprawę stanu zdrowia, ale i stanowi element rozwoju osobistego i często także praktykę duchową. Badania na temat praktyki jogi zdominowane są jednak przez nauki o zdrowiu, zaś w naukach społecznych głównie przez psychologiczne badania oparte o techniki ilościowe, które często mają trudność w uchwyceniu zniuansowanej relacji ciało–umysł, obecnej w doświadczeniu praktyki jogi. Rzadko podejmuje się także próby zbadania związku praktyki jogi z budowaniem relacji społecznych przed jednostką.

Celem artykułu jest przybliżenie polskim czytelnikom i czytelniczkom pól badawczych, gdzie obecnie zgłębia się praktykę jogi jako zjawiska społecznego. Przyglądam się jodze jako fenomenowi historyczno-społecznemu. Przede wszystkim jednak przyglądam się badaniom na temat wpływu praktyki jogi na jednostkę, jak i podejmujących się krytycznego oglądu społeczności jogicznych, by zakończyć na studiach podejmujących temat związku praktyki jogi z relacjami interpersonalnymi. Podsumowując swój przegląd, przedstawiam także rekomendacje dla przyszłych badań na temat praktyki jogi.

Artykuł może stanowić inspirację dla przyszłych badaczy i badaczek zainteresowanych praktyką jogi jako zjawiskiem społecznym, na przykład socjologów i socjolożek reprezentujących zróżnicowane dziedziny socjologii, takie jak socjologia rodziny, intymności i pary, ale także sportu, medycyny czy religii.

Agata Stasińska, socjolożka i adiunkta w Instytucie Psychologii PAN. W latach 2013–2016 badaczka w projekcie badawczym *Rodziny z wyboru w Polsce*. W latach 2016–2020 badaczka w projekcie *DOING RIGHT(S): Nowoczesne narzędzia dla profesjonalistów i profesjonalistek pracujących z rodzinami LGBT+*. Absolwentka ISNS UW, gdzie w 2017 uzyskała tytuł doktora nauk społecznych. Autorka książki *Socjologia Pary. Praktyki intymne w związkach nieheteroseksualnych* (2018). Współredaktorka numerów specjalnych czasopism takich jak „Sexualities” czy „Studia Socjologiczne”. Autorka artyku-

łów z zakresu socjologii rodziny, intymności, pary i seksualności, opublikowanych w czasopismach takich jak „Gender, Place and Culture”, „Sociological Research Online”, „Sexualities”. Od wielu lat aktywnie uczestniczy w obserwacji świata jogi.

Adres kontaktowy:

Instytut Psychologii Polskiej Akademii Nauk
ul. Jaracza 1, 00-378 Warszawa
e-mail: astasinska@psych.pan.pl

Joga jest coraz bardziej popularną formą aktywności fizycznej w Polsce¹. W 2015 roku praktykowało ją około 300 tys. osób (Czapiński, Panek 2015). W 2018 na świecie społeczność praktykujących jogę obejmowała ponad 300 milionów ludzi (Montigny 2016). Joga postrzegana jest przez ćwiczących jako aktywność łącząca ciało i umysł (83%), sposób na poprawę zdrowia (70%) i forma rozwoju osobistego (66%) (bosonamacie.pl 2016).

Joga ma udokumentowane skutki w zakresie zdrowia fizycznego (Szopa 2008; Grabara 2017) i psychicznego (Ross i in. 2014; Field 2016; Grabara 2017). W naukach społecznych prowadzi się rozbudowane, głównie ilościowe, badania na temat wpływu praktyki jogi na jednostkę jedynie w dziedzinie psychologii, niewiele jest natomiast studiów na ten temat w dziedzinie socjologii, antropologii czy mniej znanej w Polsce geografii człowieka (*human geography*).

W polskiej socjologii również nie poświęcono wiele uwagi związkowi praktyki jogi z życiem społecznym jednostki, zaś jedyną pracą na ten temat wyróżniającą się zakresem tematycznym i pogłębioną analizą jest książka Krzysztofa Koneckiego dotycząca między innymi tego, jak praktykujący jogę konstruują tożsamość „jogiczną” i postrzegają własne ciało, a także, jakie są cechy społeczności jogicznej w Polsce oraz efekty praktyki jogi dla samych praktykujących (Konecki 2012). Niemniej jednak można śmiało stwierdzić, że zarówno w polskich, jak i światowych badaniach społecznych wciąż bardzo rzadko podejmuje się problematykę związku prak-

tyki jogi i życia społecznego oraz relacji interpersonalnych jednostki, czy to w sferze prywatnej, czy publicznej.

Istnieją natomiast istotne przesłanki do podjęcia takich badań. Wyniki studiów dotyczących zdrowia psychicznego wskazują, że w porównaniu z ogółem populacji osoby ćwiczące jogę są bardziej odporne na stres, realistyczniej oceniają napotkane trudności, cechują się większym spokojem wewnętrznym i lepszym samopoczuciem, łatwiej podejmują decyzje, są bardziej świadome własnego ciała, mają lepsze kontakty interpersonalne (Ross i in. 2014; Field 2016; Grabara 2017). Można zatem przypuszczać, że taka charakterystyka ćwiczących może w znaczący sposób wpływać na ich relacje społeczne i interpersonalne, wymaga to jednak badawczego zgłębienia, szczególnie że badań w tym obszarze jest stosunkowo niewiele (Ross i in. 2014; Kishida i in. 2018; Konecki 2018a; Evron 2019; Kishida i in. 2019).

Niniejszy artykuł stanowić zatem będzie przegląd najważniejszych badań dotyczących szeroko rozumianego związku praktyki jogi z życiem społecznym jednostki. Moim celem jest zatem przybliżenie polskim badaczom i badaczkom najważniejszych przedsięwzięć badawczych związanych ze społecznym wymiarem praktyki jogi i wskazanie istniejących w nich luk, które mogą wypełnić przyszłe badania. Temat artykułu lokuje się na przecięciu różnych nurtów socjologii z jednej strony rodziny (Szlendak 2010), intymności (Bieńko 2013) i pary (Schmidt i in. 2018; Stasińska 2018), z drugiej zaś sportu (Jakubowska 2009; Jakubowska, Nosal 2018) i medycyny (Ostrowska 2019).

We wstępnej części artykułu przedstawię główne informacje na temat tego, czym jest joga i jak kształtuje się jej współczesne rozumienie w odniesieniu

¹ W tytule artykułu odnoszę się do bliskiej mi koncepcji „sztuki życia” autorstwa Michela Foucaulta, podkreślającej wartość praktyk dbania o siebie jako praktyk służących zmianie społecznej (patrz: Foucault 2010).

do ewolucji historycznej pojęcia. W zasadniczej części zaś przedstawię najważniejsze pola badawcze dotyczące praktyki jogi w ujęciu społecznym. W ostatniej części przedstawię własne wnioski i rekomendacje dla przyszłych badań na temat jogi, które mogą zainteresować badaczy i badaczki społeczne w Polsce.

Spoleczne, historyczne i kulturowe konteksty współczesnej jogi

Joga współcześnie w świecie zachodnim definiowana jest przez pryzmat praktyk fizycznych (joga posturalna) oraz medytacyjnych (joga medytacyjna) (de Michelis 2005). Jak twierdzi religioznawczyni i badaczka jogi Matylda Ciołkosz (2020), kluczem do zrozumienia zjawiska jogi jest uznanie jej zróżnicowanego charakteru. Ciołkosz wskazuje, że joga jest zarówno zjawiskiem starożytnym, jak i nowoczesnym, zaś spektrum praktyk, które można określić mianem jogi, odnosi się zarówno do tego, co dziś rozumiemy jako gimnastykę, jak i medytację. Ponadto stanowi ona także niezależny od religii system filozoficzny i duchowy.

Praktyki jogiczne przez setki lat stanowiły część zarówno jogi klasycznej, jak i występowały jako istotna część praktyk religijnych i niezliczonych form jogi ludowej, a nawet chrześcijańskich czy hebrajskich (Jakubczak 1999), albowiem w najszerzym rozumieniu jogą można określić całe bogactwo praktyk służących do duchowego doskonalenia się. Praktyki jogi nie są jednak praktykami religijnymi, chociaż wiąże się z nimi przekonanie o istnieniu możliwości osiągnięcia doświadczenia transcendencji. Joga obiecuje zatem osiągnięcie takiego stanu umysłu, w którym człowiek transcendować może doświadczenia życia codziennego i w którym zyskuje zdolność pełniejszego wglądu

w istotę rzeczywistości. Same praktyki jogiczne, w tym asany, wywodzą się ze stworzonych przez rozmaite grupy buddystów, dżinistów i ascetów starożytnych praktyk ascetycznych mających na celu zdyscyplinowanie ciała (Mallinson, Singleton 2017).

Współczesna joga odwołuje się do tradycji starożytnych, których celem było wyzwolenie jednostki z koła kolejnych narodzin – samsary. Zgodnie z filozofią jogi było to możliwe za pomocą szeregu praktyk ascetycznych, które miały na celu ujarzmienie ciała. Dzięki temu, jak wskazał Patańdzali – autor najbardziej znanego traktatu stanowiącego największe dzieło o jodze klasycznej spisane około 200–500 roku n.e. pt. „*Patandżalajogasastra*”, joga umożliwia powściągnięcie poruszenia świadomości (*jogaś citta vritti nirodha*) (za Iyengar 2011: 69). Patańdzali pisze między innymi o systemie filozoficznym jogi – jodze ośmiostopniowej, która obejmuje zarówno nakazy i zakazy moralne (jamy i nijamy) mające na celu kontrolę zachowania jednostki, jak i pozycje jogiczne (asany), które mają przygotować do kolejnych stopni jogi koncentrujących się kolejno na: kontroli oddechu (pranajama) kontroli zmysłów (pratyahara), jak również kontroli procesów mentalnych: koncentracji (dharana), głębokiej medytacji (dhjana) i stanu wyzwolenia (samadhi). Późniejszy okres od 500 r. n.e. aż do XIX wieku nazywa się w historiografii okresem poklasycznym. W tym czasie rozwinęło się wiele różnorodnych tradycji jogicznych, takich jak między innymi buddyzm tantryczny, tantryzm czy śiwaizm, a także dewocyjnych ruchów związanych z bhakti jogą. Natomiast około 1000 roku n.e. można mówić o wyłonieniu się hatha jogi. Współcześnie w ramach hatha jogi praktykuje się dziesiątki, a nawet setki asan (pozycji jogicznych), chociaż w samych Jogasutrach Patańdzali pisał jedynie

o kilkunastu pozycjach, w których jogin powinien odczuwać wygodę i stabilność, by móc rozpocząć dalsze praktyki oddechowe i medytacyjne. Natomiast nauczyciele i nauczycielki, którzy po dzień dzisiejszy rozwijają hatha jogę, stworzyli całe bogactwo pozycji, dzięki którym można nie tylko wzmocnić i rozciągnąć ciało, ale także zadbać o zdrowie fizyczne i długowieczność.

Najnowszy okres rozwoju jogi zaczyna się od początku XVII wieku i kolonizacji Indii przez Wielką Brytanię. W XIX wieku w odpowiedzi na zachodnie zainteresowanie duchowością Wschodu Europę Zachodnią zaczęli odwiedzać nauczyciele z Indii; często mówi się więc, że w ostatnich 150 latach hatha joga rozwijała się w wyniku interakcji ludzi Zachodu zainteresowanych hinduskimi religiami oraz mniej lub bardziej zwesternizowanych Hindusów (de Michelis 2005: 2). W ostatnich dwóch wiekach na Zachodzie zaczęły się rozwijać rozmaite podejścia czy szkoły jogi o bardzo zróżnicowanym charakterze w zależności od osoby nauczyciela, która inspirowała rozwój danego podejścia. Współcześnie można spotkać zatem jogę skierowaną na praktyki głęboko duchowe i medytacyjne, sięgające na przykład do starożytnej bhakti jogi, ale także zlaicyzowane formy praktyki jogi posturalnej, skoncentrowane na praktyce asan (hatha joga).

Naturalnie więc rozwój jogi posturalnej sprzęga się z rozwojem kultury fizycznej na Zachodzie. Szczególnie w XX wieku można mówić o bardzo dużym rozwoju i wzroście popularności jogi posturalnej, szczególnie pod wpływem uczniów Tirumali Krishnamacharyi – hinduskiego nauczyciela hatha jogi, nazywanego ojcem współczesnej jogi. To właśnie jego uczniowie, tacy jak Pathabi Jois i B.K.S. Iyengar, a także jedna z pierwszych znanych nauczycielek jogi Indra Devi odwiedzali w XX wie-

ku Europę Zachodnią i stali się największymi popularyzatorami współczesnej jogi posturalnej, ich nauki dały początek bogactwu współczesnych podejść do jogi o bardziej synkretycznym charakterze. O ile w świecie zachodnim wciąż z trudem przychodzi uznanie, że hatha joga nie jest tylko narzędziem dbania o zdrowie fizyczne, ale również przyczynia się do dobrostanu psychicznego i rozwoju duchowego jednostki, to zarówno starożytne teksty na jej temat, jak i nauki współczesnych nauczycieli takich jak Jois i Iyengar zawsze odnosiły się do duchowej siły praktyki asan.

Obecnie najbardziej rozpowszechnioną formą jogi posturalnej we współczesnym świecie jest joga według metody B.K.S. Iyengara (de Michelis 2005: 194). Specyfika jego podejścia odnosi się przede wszystkim do dużego nacisku na uważność i precyzję wykonywanych asan, które służą budowaniu większej świadomości ciała, stabilności i równowagi w pracy poszczególnych części ciała. Z czasem praktyki wzrasta dojrzałość jogina i jego głębsze doświadczanie działania poszczególnych asan i przeniesienie uwagi z peryferyjnego ciała do wewnątrz, doświadczając nowej jakości praktyki i rozwijając samoświadomość i doświadczenie asany na poziomie fizycznym, organicznym i mentalnym. Podejście Iyengara charakteryzuje się ponadto wykorzystywaniem różnorodnych pomocy (m.in. pasków, klocków, koców, krzeseł), które służą umożliwieniu osobom o różnym stopniu elastyczności i siły doświadczenia działania poszczególnych asan. W tymże podejściu duże znaczenie ma również praca nauczyciela, który demonstruje kolejne pozycje, ale także używa precyzyjnej korekty słownej i manualnej, aby umożliwić uczniom pełniejsze doświadczenie asany i pogłębienie świadomości ciała, a także bezpieczną i niekontuzjogenną praktykę.

Współcześnie joga stanowi zróżnicowane zjawisko społeczne. Ciołkosz (2020) wskazuje, że w szerszym rozumieniu joga w jej najnowszym okresie jej rozwoju łączona była także z celem w postaci przemiany społecznej. Badaczka zwraca uwagę, że charakter tej zmiany może być wieloraki, i o ile w XX-wiecznych Indiach wykorzystywana była jako narzędzie w programach nacjonalistycznych (o czym najszerszej pisał Mark Singleton i jego współpracownicy [Singleton 2010; Mallinson, Singleton 2017]), o tyle współcześnie często łączy się ją raczej z lewicowymi programami zmiany społecznej, a zatem z większą społeczną odpowiedzialnością, ekologią, troską o dobro klimatu czy zwierząt.

Niewątpliwie jednak we współczesnym świecie Zachodnim i globalnej Północy często łączy się ją z praktyką fizyczną nakierowaną na szeroko rozumiany dobrostan psychiczny i fizyczny, i jako taka podlega ona również prawom rynku i logice konsumpcjonizmu (GlobeNewswire 2020). Chociaż w Polsce rynek ten tak naprawdę dopiero się rozwija, to na świecie wyceniany jest na ponad dziesiątki, a nawet sto milionów dolarów (Lewis 2008; Montigny 2016). Często więc dyskutuje się o kwestiach związanych z dostępnością zajęć jogi dla osób o niższym statusie finansowym, a także kwestii jakości proponowanej oferty zajęć, nastawionych często na zysk finansowy, czy też znaczenia rosnącego rynku akcesoriów i ubrań prezentowanych jako niezbędne do praktyki.

Joga w perspektywie nauk społecznych

Jako socjolożkę specjalizującą się w technikach jakościowych i badaczkę seksualności i bliskich związków interesuje mnie, na ile praktyki jogi, a w szczególności *popularnej hatha jogi* (a zatem jogi posturalnej), łączy się z relacjami społecznymi jed-

nostki, czy to w sferze prywatnej, czy publicznej. Patrząc z tej perspektywy, przeglądałam zarówno piśmiennictwo anglojęzyczne, jak i polską literaturę przedmiotu, przy czym to pierwsze jest daleko bardziej rozbudowane. Niewątpliwie społeczne studia nad jogą zdominowane są przez nauki psychologiczne, w większości oparte na badaniach ilościowych, podejmujące się zbadania wpływu praktyki różnorodnych form jogi na zdrowie psychiczne jednostki. Ponadto jodze jako zjawisku społecznemu przyglądają się również badacze i badaczki związane ze studiami krytycznym (*critical yoga studies*), prowadzący analizy z perspektywy grup społecznie wykluczanych, a zatem z perspektywy rasy, płci czy seksualności. W ramach tego nurtu podejmuje się również analizy funkcjonowania społeczności jogicznych, biorąc pod uwagę znaczenie tychże społeczności dla osób do nich należących, jak również kwestię indywidualnej i zbiorowej tożsamości joginów, promowany i reprodukowany system wartości i dynamikę relacji wśród uczestników zajęć, a także relacji między uczniami a nauczycielem. Niewiele jest natomiast badań na temat tego, jak regularna praktyka jogi łączy się z kształtowaniem relacji interpersonalnych i przemianami związków intymnych. W dalszej części artykułu przybliżę najważniejsze wyniki badań z poszczególnych zarysowanych tu pól badawczych w obrębie społecznych studiów nad jogą. Nie jest moim celem sztywne określenie tych pól jako rozdzielnych czy też wyczerpujących bogactwo badań na temat praktyki jogi, sugeruję zatem, by czytelnik lub czytelniczka potraktowali niniejszy przegląd jako podyktowany moimi badawczymi zainteresowaniami.

Na potrzeby zaprezentowanego w artykule przeglądu literatury przejrzałam kilkaset artykułów dotyczących związku praktyki jogi (szczególnie

jogi posturalnej, jako że ta najczęściej jest przedmiotem badań) ze zdrowiem fizycznym, psychicznym i życiem społecznym. Kryteriami selekcji artykułów, które zdecydowałam się opisać w niniejszym artykule, były: 1) artykuł lub książka musiały być recenzowane, 2) opublikowane w latach 1990–2020, 3) badanie dotyczyło praktyki jogi.

Na podstawie lektury tytułów i streszczeń artykułów, a także tego, jaką metodologię stosowano w badaniu, poddałam dalszej dokładnej lekturze kilkadziesiąt artykułów naukowych, odrzucając te, które dotyczyły zdrowia fizycznego i nie odnosiły się do aspektu zdrowia psychicznego czy kwestii społecznych. Wybrane artykuły obejmują szerokie spektrum związku jogi z życiem społecznym jednostki, szczególnie uwzględniając te, które mogą być przydatne w analizie praktyk relacyjnych jednostki (Morgan 2011; Bieńko 2013; Stasińska 2018; Sikorska 2019). Szczególną uwagę przywiązywałam do tych, które opierają się na metodologii jakościowej (Denzin, Lincoln 2009), chociaż jest ich mniej niż opartych o badania ilościowe.

Wpływ praktyki jogi na dobrostan psychiczny

Jednym z głównych wyzwań w badaniach nad dobroczynnym wpływem jogi jest określenie jednej definicji operacyjnej jogi. Jak już wskazałam we wprowadzeniu do niniejszego artykułu, na świecie współcześnie praktykuje się bardzo wiele różnych stylów jogi. W zachodniej literaturze naukowej termin „joga” jest bardzo ogólny, obejmuje szereg praktyk umysł–ciało, takich jak pozycje jogiczne (asany), medytacja (dhjana) i kontrola oddychanie (pranajama) (Parshad 2004; Ospina i in. 2007). Przy czym to właśnie medytacja i uważność i koncentracja na wrażeniach płynących z ciała są szczególnie powiązane z większą umiejętnością regulacji emocji

(Menezes i in. 2015) i poczuciem integracji umysłu i ciała (Uebelacker i in. 2010). Wydaje się zatem, że szczególnie taka praktyka asan, która skierowana jest na rozwinięcie świadomości doświadczanych wrażeń fizycznych i psychicznych, może mieć dobroczynny wpływ na psychikę ćwiczących, niemniej jednak w badaniach, które zaraz przytoczę, joga jest przede wszystkim rozumiana jako praktyka asan i dominuje w nich koncentracja na jej fizycznym wymiarze, z którego wywodzone są efekty dla dobrostanu psychicznego, nie zaś rozumienie jogi jako praktyki z założenia rozumianej jako mającej duchowy, psychologiczny charakter.

Najbardziej rozwinięte pole badań psychologicznych na temat wpływu praktyki jogi na zdrowie psychiczne dotyczy kwestii radzenia sobie ze stresem oraz stanami depresyjnymi. Pośród badań ilościowych warto wyróżnić te, które posługiwały się techniką kontrolowanej interwencji, badając poziom stresu po i przed odbyciem intensywnego kursu jogi przez nowicjuszy.

W kompleksowym przeglądzie 35 badań dotyczących jogi i depresji zespołu pod kierownictwem Karen Pilkington (2005) badaczki doszły do wniosku, że interwencje oparte na jodze mogą mieć potencjalnie korzystny wpływ na zaburzenia depresyjne. W jednym z opisanych przez nie badań grupa młodych osób doświadczających niewielkich objawów depresyjnych została zaproszona do udziału w 5-tygodniowym programie interwencji jogi Iyengara, zaś po jej zakończeniu osoby badane zadeklarowały znaczące zmniejszenie objawów depresji i lęku w stosunku do grupy kontrolnej, która nie brała udziału w kursie (Woolery i in. 2004). Z kolei w badaniu zespołu Andreeasa Michalsena (2005) grupa kobiet doświadczających na co dzień wysokiego poziomu stresu uczestniczyła w 12-tygodniowym

kursie, specjalnie dopasowanym do ich potrzeb jogi, metodą Iyengara. Analizując swoje wyniki, autorzy podali w wątpliwość, czy uzyskane przez nich wyniki dowodzące pozytywnego wpływu na redukcję stresu mają faktycznie związek z praktyką jogi, czy też były po prostu związane z satysfakcją związaną z uczeniem się trudnych i nowych pozycji jogicznych i zaangażowaniem w kurs oraz samym wysiłkiem fizycznym, który, jak dowodzą rozmaite badania z zakresu nauk o zdrowiu, wpływa dodatkowo na poczucie szczęścia jednostki.

W celu dokładniejszego przyjrzenia się temu, czy i w jaki sposób to właśnie joga wpływa na redukcję stresu i radzenie sobie ze stanami depresyjnymi zespół badawczy Patricii Ann Kinser (2013) przeprowadził badanie, w którym także zastosowano kurs interwencji jogą, ale tym razem nie zbadano uczestniczek cierpiących na depresję za pomocą kwestionariuszy, lecz wywiadów semiestruktyzowanych. Dzięki zastosowaniu metodologii jakościowej możliwe było nie tylko stwierdzenie pozytywnego wpływu praktyki (czego dowodzą najprościej badania ilościowe), ale także uzyskanie informacji o tym, w jaki sposób kobiety postrzegały wpływ praktyki jogi na ich życie i zdrowie psychiczne. Z badań tych wynika, że joga stanowi dla praktykujących przede wszystkim sposób na zadbanie o siebie. Uczestniczki badania wskazały, że dzięki jodze uczyły się radzić sobie ze stresem i trudnościami związanymi z rozpamiętywaniem problemów, budowały poczucie siły i kompetencji, a także wzrastało ich poczucie samoakceptacji. Badane Kinser i innych opowiadały, w jaki sposób zajęcia jogi wspierały uczestniczki badania w wyjściu z domu i budowaniu relacji z innymi dzięki poczuciu wspólnotowego doświadczenia z innymi uczestniczkami zajęć, które miało miejsce w bezpiecznej i przyjaznej przestrzeni, co znacząco wpłynęło na zmniejszenie się

ich poczucia samoizolacji. Wiele badaczy i badaczek potwierdza również, że joga oddziałuje poprzez swoją bliskość z technikami treningu uważności, koncentracji, otwartości i akceptacji (*mindfulness*) (Bishop i in. 2004) i wzmacnia poczucie kompetencji (Smith, Alloy 2009). Poza korzyściami dla zdrowia psychicznego płynącymi z wysiłku fizycznego badacze zwracają uwagę na istotność pracy z oddechem, szczególnie ważnej podczas praktyki asan, jak i technik pranajamy, które wpływają na aktywację parasympatycznego układu nerwowego (Shastri i in. 2017). Ponadto istotne również może być stosowanie praktyk medytacyjnych i relaksacyjnych, które wpływają na redukcję reakcji na stres (Benson 1975; Kinser i in. 2012; Gotlib, Hammen 2015; Vempati, Telles 2016). Z kolei większa świadomość własnego ciała może przekładać się na większą autorefleksyjność jednostki i budowanie świadomości własnych emocji. Dla osób biorących udział we wspomnianym badaniu Kinser i innych istotne było również doświadczenie poczucia bezpieczeństwa i troski podczas zajęć ze strony nauczyciela jogi, które wpływa na zaangażowanie społeczne i reakcję układu limbicznego (Porges 2009). Z kolei z innych badań wynika, że dla cierpiących na depresję poczucie troski ze strony nauczyciela jest szczególnie ważnym czynnikiem ułatwiającym proces leczenia (Granek 2006; Rhodes, Smith 2010). Warto także wspomnieć, że w odróżnieniu od na przykład studiów fitnessu czy siłowni studia jogi w założeniu są zaprojektowane, aby wzmacniać poczucie spokoju i wyciszenia uczestników zajęć (Andrews i in. 2004; Hoyez 2007).

Szereg badaczy i badaczek podejmuje się również prób sprawdzenia, w jaki sposób praktyka jogi wpływa także na zdrowie psychiczne osób niecierpiących na żadne poważniejsze problemy czy zaburzenia psychiczne. Z ich studiów wynika, że

regularna praktyka jogiczna w połączeniu z praktyką uważności wpływają pozytywnie na samoregulację emocjonalną (Morone i in. 2012; Sauer-Zavalai in. 2013; Friese, Hofmann 2016), z czasem czyniąc ją również bardziej bezwysiłkową (Gard i in. 2014; Goleman 2015). Regularna praktyka wpływa również na wyższy poziom współczucia i wzrost autorefleksyjności (Sauer-Zavala i in 2013).

Interesujące wnioski z badań pojawiły się również w obszarze kwestii stosunku do własnego ciała i cielesności praktykujących. Erich Schiffmann i Trish O’Rielly (1996) zwracają uwagę, że ze względu na to, że jedną z najważniejszych umiejętności w jodze jest wycucie, jak daleko wejść w daną pozycję tak, aby z jednej strony rozwijać fizyczne granice (zakres ruchu, wzmocnienie i rozciągnięcie mięśni), z drugiej zaś nie doznać kontuzji, to praktyka jogi uczy słuchania i docenienia informacji zwrotnych pochodzących z ciała. Z tego względu, dzięki zwiększonej świadomości i zdolności reagowania na sygnały pochodzące z ciała, praktykujący może zwracać uwagę na swoje wewnętrzne odczucie cielesności i zdolności fizyczne, zmniejszając tym samym znaczenie wyglądu fizycznego dla koncepcji indywidualnej tożsamości. Nie powinno zatem dziwić, że praktykujący jogę mają większą świadomość własnego ciała, traktują swoje ciało mniej przedmiotowo, są bardziej usatysfakcjonowani ze swojego wyglądu i mają mniej zaburzeń odżywiania w porównaniu z grupą osób ćwiczących podczas zajęć aerobowych (Daubentier 2005; Pilkington i in. 2005).

Společności jogiczne w perspektywie krytycznych studiów nad jogą

W ostatnich latach rozwinęły się badania na temat społeczności praktykujących jogę na świecie.

Przyczynkiem do nich są wyniki badań, w których stwierdza się, że im dłuższa i intensywniejsza praktyka, tym bardziej subiektywnie doświadczane są pozytywne skutki regularnej praktyki (Impett i in. 2006). Stąd szereg badań podejmuje temat tego, co motywuje ludzi do regularnej praktyki jogi. Z badań Clary Lewis wynika, że głównymi motywacjami praktykujących jogę były kwestie związane z jasnością umysłu, rozwijaniem współczucia i poczuciem spokoju (Lewis 2008), stąd często zwraca się uwagę na to, że joga jako fenomen międzykulturowy stanowi metodologię prowadzenia dobrego życia (*living a good life*) (Strauss 2002). Mając za podstawę praktyki cielesne, tradycja jogiczna na poziomie jednostkowym jest łatwo łączona z dbaniem o zdrowie fizyczne. Istotne jednak jest to, że tradycyjnie rozwój fizyczny stanowił podstawowy i pierwszy krok dla jednostki, który służył jej pełniejszemu i wartościowemu uczestnictwu w większej wspólnocie społecznej. Sarah Strauss pisze zatem o reorientacji jogi polegającej na połączeniu nowej teorii ze starą praktyką i widzi w niej nadzieję na przekroczenie esencjalizujących dychotomii, takich jak Wschód/Zachód, religia/nauka, naród/świat. Jej zdaniem praktykujący poprzez łączenie różnych elementów z obu kręgów kulturowych tworzą dynamiczny model dobrego życia podzielany przez wyobrażoną i często realną wspólnotę praktykujących jogę na świecie (Strauss 2002).

W obrębie krytycznych studiów nad jogą często podejmuje się także refleksje badawcze na temat uwikłania Zachodniej praktyki jogi z regułami współczesnego kapitalizmu i inkluzywności studiów i szkół jogi, a także charakterystyki społeczności jogicznych na świecie. Postuluje się przy tym konieczność zwrócenia uwagi na to, co powstrzymuje przed uczestnictwem w zajęciach mężczyzn i grupy mniejszościowe i dyskryminowane (Ross i in.

2013; Berila 2018). Same osoby praktykujące jogę na Zachodzie dostrzegają także, że biorąc pod uwagę współczesne warunki i tempo życia, praktyka jest możliwa pod warunkiem przynależności do określonej klasy społecznej, ze względu na to, że jest ona stosunkowo czasochłonna i wymagająca regularności (zwykle zajęcia jogi trwają od godziny do 2 godzin, tymczasem standardowe zajęcia aerobowe do godziny, widoczne na poziomie fizycznym efekty widać po miesiącach i latach praktyki). Zatem to raczej osoby należące do klasy średniej lub wyższej mogą pozwolić sobie na regularne uczestnictwo w zajęciach jogi, znajdując przestrzeń na wypoczynek, mogą stworzyć warunki dla duchowego rozwoju (Childress 2007).

Szczególnie w kontekście amerykańskim, gdzie można mówić o najbardziej rozbudowanym rynku jogi, sporo uwagi poświęca się zjawisku komercjalizacji jogi, znajdującej odzwierciedlenie w pojawieniu się instruktorów-celebrytów, konkursów, linii ubrań, pakietów podróży, diet i różnorodności ofertowej rozmaitych zajęć jogi, których głównym celem jest komercyjny zysk, niekonieczne zaś promowanie praktyki duchowej (Markula 2014). Wiąże się to z charakterystyką demograficzną grupy obecnych i potencjalnych praktykujących jogę, obejmującą głównie białe, zamężne, wykształcone i zatrudnione kobiety z klasy średniej, których zasoby finansowe i habitus rynek śmiało eksploatuje (Lewis 2008; Markula 2014), zniechęcając jednocześnie do praktyki tych którzy, nie chcą lub nie są w stanie przeznaczyć na nią większych środków finansowych (Bhasin 2013 za: Smith, Atencio 2017). Badacze i badaczki zwracają uwagę, że popularność studiów jogi często łączy się z miejską gentryfikacją (Smith, Atencio 2017). Wspomina się także, że znakomita większość praktykujących jest biała i w wielu regionach rzadko kiedy studia jogi od-

wiedzają Afroamerykanie czy osoby z klasy robotniczej (Roro 2012 za: Smith, Atencio 2017).

Z badań Nancy Atkinson i Rachel Permut-Levine (2009) wynika jednak, że tylko nieliczni praktykujący jogę zwracają uwagę na bariery finansowe związane z praktyką, chociaż badaczki wskazują także na stereotyp wskazujący, że joga jest dyscypliną przeznaczoną dla kobiet ze względu na ich rzekomą większą elastyczność, co sprawia, że mężczyźni w świecie zachodnim rzadziej decydują się na jej praktykę. Zjawisko to ma miejsce ponieważ w sprzeczności z normami Wschodu, bowiem w tradycyjnej praktyce jogi mającej swe źródło w Indiach joga jest raczej praktykowana przez mężczyzn. Dopiero w XIX i XX wieku zajęcia jogi otwarto dla kobiet, w czym dużą rolę mieli Krishnamacharya i jego uczniowie i uczennice, szczególnie Indra Devi. Co ciekawe jednak, dla samych praktykujących, szczególnie osób nienormatywnych płciowo lub seksualnie (np. należące do społeczności LGBTQ), praktyka jogi stanowi dużo mniej płciowo czy społecznie normatywną formę aktywności niż sporty wymagające znacznej sprawności fizycznej, ćwiczenia aerobowe czy treningi na siłowni (Atkinson 2010), skierowane w znacznej mierze na rozwój fizyczny i rywalizację (Lewis 2008).

Krytycznie do zjawiska „okupacji” praktyki jogi przez neoliberalizm podchodzi także Verena Schnäbele (2013), która wskazuje na związek między rozumieniem jogi jako „bodźca do ciągłej transformacji, samodoskonalenia” a neoliberalnymi wartościami „ciężkiej pracy, samodzielności i indywidualizmu” (Schnäbele 2013: 186 [tłum. własne]). W swojej analizie argumentuje ona, że w świecie jogi ciało może być instrumentalnie wykorzystywane do kreowania jednostki jako produktywnej, wydajnej, zdrowej i wolnej od stresu.

Prowadzone są również studia na temat dyskursów, które kształtują współczesną jogę i tego, na ile są one uznawane i reprodukowane przez praktykujących jogę. Pirkko Markula (2014) przeanalizowała okładki znanego pisma *Yoga Journal* z ostatnich 35 lat. Sugeruje ona, że joga jest często przedstawiana jako holistyczny sposób życia, który jest niezbędny do przeciwdziałania negatywnym skutkom wysokiego tempa życia i chorób cywilizacyjnych. Badaczka kontestuje ten obraz, wskazując, że w rzeczywistości „styl życia jogi został zaprojektowany w celu maksymalizacji szczęścia poprzez przemyślane dbanie o siebie” (Markula 2014: 166 [tłum. własne]), co w znacznej mierze dystansuje ją od tradycyjnego ujęcia, w którym uznawano jogę za praktykę budowania świadomości społecznej niezbędnej do tworzenia relacji i wspólnot wrażliwych na „kwestie społeczne, kulturowe i środowiskowe” (Markula 2014: 165 [tłum. własne]). Dla Markuli oznacza to, że „jogiczne ja” stanowi de facto owoc „przedsiębiorstwa neoliberalnego”, wzmacniając logikę samodzielnej i przedsiębiorczej jednostki (Markula 2014: 166 [tłum. własne]). W swoich pracach Markula (2004; 2014) wprost sięga do teorii Michela Foucaulta, wskazując, że neoliberalizm określa, w jaki sposób jednostki w jogie są postrzegane jako „racjonalny aktor ekonomiczny, biorący odpowiedzialność za dbanie o siebie” (Foucault 2008 za Markula 2014: 150 [tłum. własne]), z czym wiążą się określone zasady postępowania.

Badaczka mimo dostrzeżenia szeregu pozytywnych wartości promowanych przez dyskurs „*Yoga Journal*”, między innymi troskę o środowisko naturalne i relacje interpersonalne, zwraca uwagę na jego głębokie uwikłanie w reguły współczesnego neoliberalizmu. Szczególnie krytykuje go za apolityczność przy jednoczesnym promowaniu zaangażowania w dobro wspólnot. Upatruje w tym ryzyko tego, że

istotniejsze staje się dobro jednostki niż wrażliwość na krzywdę, dyskryminację i wykluczenie społecznych innych. Brakuje jej również na łamach czasopisma większego krytycyzmu wobec kultu zdrowego i pięknego ciała oraz komercjalizacji jogi, szczególnie widocznej w amerykańskim kontekście kulturowym.

Zainspirowani teorią Foucaulta byli również Sabrina Smith i Mathew Atencio (2017), którzy przeanalizowali, jak dyskurs jogi wpływa na jednostkę poprzez skoncentrowanie się na tym, jakie znaczenia i wartości przypisują jodze sami praktykujący. Z ich badań wynika, że trudno określić praktykę jogi jako jednoznacznie ekskluzywną czy inkluzywną. Badani stwierdzili bowiem, że joga może być ekskluzywna, jednak jest to w gestii jednostki, poszczególnych nauczycieli i polityki studiów i szkół jogi, by przezwyciężyć wykluczenie społeczne związane z dostępem do praktyki. Badani Smith i Atencio wskazują, że joga jest narzędziem troski o siebie, ale sami badacze podają w wątpliwość bezkrytycyzm osób badanych. Ich zdaniem joga może potencjalnie uprzywilejować pewne formy ucieleśnienia integralnie związane z białą kobiecością klasy średniej i wpływać negatywnie na osoby uważane za „inne” (ze względu na kolor skóry, rozmiar ciała czy status klasowy) (Smith, Atencio 2017). Badacze zwracają uwagę, że wpływy neoliberalistycznych wzorów funkcjonowania jednostki są bardzo wyraźne w wypowiedziach badanych. Stawiają zatem śmiało pytanie o to, w jaki sposób społeczno-kulturowa analiza jogi może przyczynić się do ujawnienia i stworzenia nowych form praktyki. Zastanawiają się, na ile praktykujący jogę mogą krytycznie zająć się problemami społecznymi, aby stworzyć bardziej inkluzywne ramy praktyki i zwiększyć uczestnictwo w zajęciach jogi różnorodnych grup społecznych

(Smith, Atencio 2017: 1180). Podsumowując swoje rozważania, sugerują konieczność zgłębienia, czy istnieje precedens dla bardziej świadomego społecznie podejścia do praktyki jogi.

W badaniach z nurtu *critical yoga studies* zwraca się również uwagę na to, że doświadczenie poczucie wzmocnienia (*empowerment*), które daje jednostce praktyka jogi, zależne jest od szeregu społecznych, materialnych i dyskursywnych okoliczności, w których odbywa się praktyka. To, na ile będzie ona w istocie doświadczeniem duchowym i odczuwana na poziomie psychicznym, nie zależy jedynie od indywidualnej determinacji, ale także od warunków życia czy jakości bliskich więzi praktykujących. Klas Nevrin (2008) omawia, w jaki sposób skupienie się na zwiększonej świadomości doznań cielesnych i emocji podczas praktyki jogi wpływa na to, jak praktykujący rozwija koncepcję tego, kim jest i czym jest dla niego joga. Nevrin podkreśla, jak ważne jest to, jakie uczucia budzi nie tylko sama praktyka, ale okoliczności (miejsce praktyki i nauczyciel) dla samego doświadczenia jogi. Zwraca uwagę, że czynniki te często są decydujące dla wyboru szkoły jogi czy też kontynuacji praktyki lub decyzji o jej podjęciu w danym miejscu i z danym nauczycielem. Wskazuje, że doświadczenie wzmocnienia związane z przynależnością do pewnej społeczności kształtującej się wokół szkół czy nauczycieli jogi również zależne jest od emocji, które wiążą się z daną przestrzenią i relacjami. Nevrin wskazuje, że wspólna praktyka jogi może mieć cechy rytuałów interakcyjnych wywołujących, dzięki wspólnym praktykom ucieleśnienia, poczucie przynależności, zaufania, pewności i ekscytacji (Nevrin 2008). Odnosi się on również do koncepcji emocjonalnych wspólnot Michela Maffesoliego (1996 za: Nevrin 2008), zgodnie z którą wywołują one poczucie indywidualnej

witalności, intymności i bliskości z innymi. Badacz ponadto dostrzega we wspólnej praktyce jogi szansę na stworzenie warunków do oporu wobec tradycyjnych form uspołecznienia. Jednocześnie jednak przestrzega przed ryzykiem kultu indywidualizmu i wskazuje na konieczność podkreślenia wartości wspólnotowych, relacyjności i współzależności. Widzi on szansę na stworzenie prawdziwie otwartej wspólnoty jogicznej, jednak jedynie jeśli obecni w niej nie będą replikować hierarchicznych struktur, w którym jedynie jednostki będące na piedestale (nauczyciel czy zaawansowani praktykujący) mogą czerpać emocjonalne korzyści. Podobnie jak Markula także Nevrin zwraca uwagę na wciąż dominującą w „świecie jogi” tendencję do kultu zdrowego trybu życia i unikanie trudnych tematów i świadomości społeczno-politycznej, w czym widzi ryzyko reprodukcji normatywnych ideałów i osłabienia refleksyjności jednostki.

Nieco na marginesie głównego nurtu studiów krytycznych nad jogą sytuują się badania, w których także inspirowano się teorią Foucaulta, jednak odnosząc się bardziej do indywidualnego aspektu doświadczenia jogi. Jennifer Lea przeprowadziła kilka badań etnograficznych opartych o wywiady i obserwację uczestniczącą (Lea 2009; Lea i in. 2016) dotyczących doświadczenia praktyki jogi w życiu codziennym joginów i joginek w Wielkiej Brytanii. W jednym z nich, posiłkując się również wynikami autoetnografii, analizuje, w jaki sposób praktyki troski o siebie w rozumieniu Foucaulta obecne są także w wizji i praktyce jogi B.K.S. Iyengara (Lea 2009). Mimo swej własnej identyfikacji jako jogini i pozytywnych doświadczeń związanych z regularną pogłębioną praktyką jogi, badaczka stawia pytanie, na ile obietnica wyzwolenia obecna w jodze i wyrażona w wielu pismach Iyengara i klasycznych tekstach jogicznych, począwszy od Joga-

sutr Patańdzalego, może być realizowana dzięki praktyce, a na ile praktyka nie stanowi jedynie sposobu na wyuczenie jednostki nowych wzorców ruchu, zachowania i przeżywania rzeczywistości, i w rezultacie ogranicza podmiotowość i wolność ja (Lea 2009).

Istotnym wątkiem rozważań Lei jest też stwierdzenie, że obecna w myśleniu ludzi Zachodu logika progresu nie ma zastosowania w przypadku praktyki jogi, której celem nie jest po prostu odtworzenie kształtu danej asany, lecz głębsze jej doświadczenie i ciągłe rozwijanie uważności i koncentracji oraz inteligencji ciała. Zdaniem Lei (2009) postrzeganie swoich doświadczeń jedynie poprzez to, na ile prawidłowo wykonuje się daną asanę, czy też, czy umie się wykonać zaawansowane pozycje, a nie odczuwanie działania asany i zauważanie, na ile pogłębia ona nasze rozumienie własnego ciała i własnego ja prowadzić może jedynie do opisywania swojej praktyki w kategoriach destruktywnej narracji porażki.

Badaczka, odnosząc się do filozofii jogi oraz teorii Foucaulta, znajduje łączący je mianownik, który wskazuje na wartość tworzenie relacji ze sobą, opartej o stosunek troski, a nie wiedzy. Wykształcenie takiej postawy wobec siebie i świata stanowi terapeutyczny walor praktyki jogi, który owocuje w dalszej konieczności prozdrowotnymi skutkami dla dobrostanu psychicznego i fizycznego. Badaczka rozumie znaczenie jogi poprzez jej zdolność przeciwstawiania się sposobom, w jakie współczesny świat tłumi świadomość i pozbawia jednostkę cielesnej inteligencji, na co zwraca uwagę zarówno Foucault, jak i Iyengar.

Lea tłumaczy, że dzięki praktyce asan jednostka uczy się przyjmować aktywny stosunek wobec sie-

bie i świata, wymykać się sztywności wymuszanej na niej przez praktyki dominacji i relacje władzy, by uzyskać elastyczność niezbędną do uzyskania szczęścia w życiu. Widzi zatem w praktyce jogi „wezwanie polityczne, które skłania jednostkę, by nie pozwolić (społeczno-kulturowym ekonomiom) świata kierować działaniami bez refleksji nad tym procesem” (Lea 2009: 85 [tłum. własne]). Tłumaczy ona, że podstawą do tworzenia owej aktywnej, autentycznej i opartej na współczuciu relacji ze światem i samym sobą jest kształcenie uważności. W czasie zajęć jogi wykształca się ona dzięki skierowaniu uwagi na to, co jednostka może zrobić w stosunku do samej siebie, a nie co wydaje jej się, że powinna być w stanie zrobić w stosunku do innych osób na zajęciach. Zdaniem Lei ten aspekt praktyki jogi realizuje postulaty Foucaulta związane z terapeutycznym potencjałem praktyk troski o siebie dla jednostki funkcjonującej w świecie społecznym (Lea 2009: 85).

Na koniec badaczka wskazuje, że czerpanie z potencjału praktyki musi odbywać się w zgodzie i kontakcie ze sobą. Pogłębianie otwarcia, budowanie samoświadomości, rozwijanie uważności nie może odbywać się w sposób radykalny i nadmierne, ale także winno pozostać odważne i zdecydowane, konieczne jest zatem zachowanie autokrytycyzmu i autorefleksji w pracy nad sobą i rozwojem umiejętności, realizując każdą praktykę jogi jako praktykę troski (Foucault 2001 za: Lea 2009: 87). Podobnie jak Nevrin i Markula Lea także (2009) zwraca uwagę na konieczność społeczno-kulturowej analizy praktyki jogi, uwzględniając kwestię jej dostępności, a nie jedynie abstrakcyjnych korzyści dla jednostki. Badaczka podkreśla, że praktyka jogi jako praktyka troski o siebie stanowi przywilej, który podlega potencjalnej opresyjności struktur społeczno-kulturowych, stąd też konieczne jest

zachowanie wrażliwości na kwestię wykluczenia i nierówności społecznych obecnych także w społecznościach joginów i joginek.

Niewątpliwie perspektywa krytyczna w badaniach nad współczesną praktyką jogi jest bardzo potrzebna. Wrażliwość na społeczne wykluczenia także jest niezwykle ważna, bowiem może skłonić tworzących normatywne i instytucjonalne ramy praktyki jogi (międzynarodowe i narodowe stowarzyszenia jogi i grupy nauczycieli) do refleksji nad warunkami, w których promują oni praktykę jogi. To, czego brakuje jednak badaniom z tego nurtu, to z jednej strony dostrzeżenie już istniejących mechanizmów przeciwdziałania wykluczeniom w społecznościach jogicznych, z drugiej zaś przedstawienie propozycji rozwiązań dla problemu wykluczenia.

Praktyka jogi a relacje interpersonalne

Ostatni dział badań społecznych poświęconych praktyce jogi, który wyodrębniłam, dotyczy jogi w kontekście budowania relacji interpersonalnych, w tym bliskich więzi, takich jak związki intymne. Pole tychże badań jest stosunkowo mało rozbudowane, można usytuować je poniekąd pomiędzy psychologicznymi badaniami skupionymi na dobrostanie jednostki a wyżej zarysowanymi krytycznymi studiami nad jogą i wspólnotami praktykujących jogę. To właśnie na tym polu badaczki i badacze szczególnie dostrzegają potrzebę prowadzenia badań metodami jakościowymi lub też w planie mieszanym, łącząc badania ilościowe i jakościowe. Zastosowanie takich podejść badawczych wiąże się ze specyfiką relacji ciało–umysł i trudnością w zmierzeniu oddziaływania praktyk uważności i współczucia obecnych w czasie praktyki jogi na funkcjonowanie jednostki w relacjach interpersonalnych (Kishida i in. 2018).

W badaniu zespołu Moe Kishidy (2018) zastosowano otwarte kwestionariusze i wywiady pogłębione z praktykującymi jogę o różnym doświadczeniu w praktyce. Celem badania było lepsze zrozumienie, w jaki sposób praktykujący jogę postrzegają relacje ze sobą i innymi i jakie są efekty praktyki jogi w ich życiu i relacjach interpersonalnych. Osoby badane wskazały na to, że regularna praktyka wpływa na wytwarzanie spokojnych stanów umysłu, uważność, współczucie (dla siebie) i poczucie więzi (Kishida i in. 2018), co skutkuje większą samoakceptacją i obniżeniem reaktywności emocjonalnej. Kishida i inni wskazują, że wrażenia te mogą być osiągnięte dzięki treningowi przechodzenia od stanu napięcia do stanu relaksacji. Przejście to jest stale obecne w praktyce jogi i zgodnie z teorią poliwalną (Lucas i in. 2016) wpływa na umiejętność autonomicznego systemu nerwowego do autoregulacji emocjonalnej i osiągnięcia relaksu niezbędnego do zachowania sprawnych funkcji poznawczych. Badani wskazywali także na wzmocnienie uważności dzięki jodze, które obecne jest podczas praktyki jogi na macie, ale także po za nią, także w czasie interakcji społecznych. Badani wspominali także, że praktyka jogi skłania ich do kultywowania współczucia i życzliwości. Odnosząc się do wartości społeczności praktykujących jogę, mówili też o poczuciu więzi, chociaż nie do końca byli w stanie wskazać, jak praktycznie ono powstaje. Z badań na temat wpływu ruchu na więzi społeczne wynika, że sam fakt wspólnego i zsynchronizowanego poruszania się i imitowania ruchów nauczyciela przyczynia się na poziomie fizjologicznym do budowy poczucia więzi z innymi uczestnikami zajęć (Mehta i in. 2016). Zespół Kishidy przygląda się także ograniczeniom własnego badania, które są o tyle interesujące, że sygnalizują możliwy i pożądany kierunek przyszłych studiów na temat subiektywnego wpływu praktyki jogi na

relacje interpersonalne jednostki. Kishida i inni zwracają uwagę na to, że grupa przez nich badana nie była szczególnie zróżnicowana pod względem demograficznym. Wskazują również, że nie podjęły się zbadania, na ile na relacje interpersonalne wpływa stosowanie się przez osoby badane do pierwszych dwóch członów jogi, czyli jam i nijam, które często w sposób bezpośredni stanowią kompas moralny dla praktykujących.

W następnym badaniu wykonanym przez zespół Kishidy (2019) podjęto się próby opisanie i analizy bezpośredniego i pośredniego wpływu praktyki jogi na relacje interpersonalne. Tym razem grupę ponad 100 osób badanych poproszono o pisanie dzienniczka w postaci otwartego kwestionariusza, w którym przez 21 dni codziennie opisywały one swoje doświadczenia na temat funkcjonowania w relacjach interpersonalnych i praktyki jogi. Z badania wynika, że w dni, kiedy osoba ćwiczyła więcej jogi niż zwykle, raportowała większe poczucie uważności i współczucia wobec siebie. Mimo że z innych studiów wynika, że współczucie wobec siebie wpływa na obniżenie niepokoju, rozpamiętywania i tendencji do samokrytyki (Neff i in. 2007), to zespołowi Kishidy nie udało się stwierdzić bezpośredniego związku między praktyką jogi i relacyjnym funkcjonowaniem jednostki. Badaczki wskazują, że aby uchwycić, na ile joga wpływa na więzi społeczne, być może konieczne jest dłuższe studium i objęcie analizą także osób początkujących, a także przyjrzenie się, na ile dana osoba dokonuje rzeczywistych aktów współczucia, a nie jedynie raportuje subiektywnie współczucie wobec innych. Kishida i współpracowniczki rozważają również konieczność dokładniejszego przyjrzenia się cechom charakterologicznym badanych osób. Na koniec podkreślona została jednak siła badań jakościowych w naturalnych warunkach życia co-

dziennego osób praktykujących jogę, wskazując, że dzięki temu udaje się uzyskać wiedzę o uwspólnionym i realnym doświadczeniu praktykujących w kontekście społeczno-kulturowym.

Z kolei w badaniu zespołu Alyson Ross (2014) badaczki podjęły się analizy treści prawie dwustu wypowiedzi uzyskanych w dużym przekrojowym badaniu jogi na grupie ponad 1000 praktykujących według metody B.K.S. Iyengara joginów i joginek dotyczących tego, jak praktyka poprawia jakość relacji międzyludzkich. Osoby badane stwierdziły, że dzięki jodze doświadczyły osobistej przemiany, zwiększyły się ich interakcje społeczne, lepiej radzą sobie także z trudnościami w relacjach i utratą bliskich więzi. W ich opinii dzieje się to na skutek zmiany życiowego nastawienia i perspektywy, bowiem praktyka jogi czyni ich bardziej cierpliwymi, miłymi, uważnymi i samoświadomymi osobami. Często wspominali także o wspólnotowym aspekcie praktyki w postaci poczucia przynależności do wspólnoty wartości moralnych i duchowych i możliwości rozwijania kontaktów towarzyskich. Badaczki zwracają uwagę, że mimo społecznych ograniczeń w dostępie do zajęć jogi, szczególnie dla grup społecznie wykluczonych, takich jak osoby starsze czy cierpiące na depresję lub inne zaburzenia psychiczne, a także osób przeżywających kryzys, regularna praktyka jogi może przyczynić się do wzmocnienia poczucia społecznej przynależności i przełamywać poczucie społecznej izolacji jednostki.

Jako badaczkę intymności i seksualności od lat praktykującą jogę oraz początkującą nauczycielkę jogi interesowało mnie przybliżenie polskim czytelnikom i czytelniczkom badań dotyczących związku praktyki jogi z budowaniem i rozwijaniem związków intymnych, realizowanych za pomocą technik

jakościowych. Niestety, mimo pogłębionej i szerokiej analizy danych zastanych, nie znalazłam żadnych badań, które wprost odnosiłyby się do tego tematu. Badania na temat szerszego spektrum relacji interpersonalnych wskazują jednak, że można mówić o ich związku z praktyką jogi. Temat ten podejmowany jest jednak przez samych joginów i joginki odnoszących się do swoich doświadczeń, a także przez praktyków – terapeutki i terapeutów używających jogi w swojej praktyce klinicznej.

Seksuolożka Lori Brotto wraz z zespołem (2009) zwraca uwagę, że wraz z nadejściem ery „leczenia opartego na dowodach” oczekuje się dowodów, że interwencje opierające się na praktyce jogi są skuteczne. Jej zdaniem ponieważ joga była praktykowana i nauczana od wielu stuleci, a także ze względu na moc osobistych świadectw o skuteczności jogi, rzadko poddaje się ją analizie empirycznej, co dzieje się szczególnie, gdy testuje się bardziej dochodowe formy wsparcia (np. leki czy nowoczesne terapie). Brotto wraz z zespołem wskazuje jednak, że niewątpliwym jest, że ci, którzy praktykują jogę, doświadczają z tego korzyści, stąd podkreśla konieczność zwiększenia zainteresowania testowaniem i demonstrowaniem korzystnych skutków jogi dla wielu różnych aspektów ludzkiej seksualności (Brotto i in. 2009). W swoim badaniu opisuje natomiast, że regularna praktyka jogi podnosi satysfakcję ze stosunków seksualnych, podczas gdy inni badacze wskazują na jej pomocność w leczeniu zaburzeń seksualnych (Dhikav i in. 2010a; 2010b), konkurencyjną wobec leczenia farmakologicznego. Z kolei z wniosków na podstawie praktyki klinicznej Amy Swart wynika, że praktyka jogi w parach może pomóc partnerom dbać o granice psychologiczne w związku i uniknąć utraty własnej tożsamości przy jednoczesnym zachowaniu bliskości i intymności w relacji (Swart 2011).

Przeglądając literaturę przedmiotu, znalazłam jedynie jedną pracę wprost podejmującą kwestię związku praktyki jogi z budowaniem i rozwijaniem związków intymnych. Lauren Evron wykonała ilościowe badanie porównawcze grupy praktykujących i niepraktykujących jogę oparte o kwestionariusze poziomu stresu, poziomu uważności, autentyczności ja, autentyczności w relacji intymnej, satysfakcji i zaangażowania w związek oraz dane na temat formy i częstotliwości praktyki jogi. Celem było zbadanie, na ile i za pomocą jakich zmiennych pośredniczących praktyka jogi może wpływać na poziom satysfakcji i zaangażowania w związek (Evron 2019). Badaczka wyróżnia przy tym interesująca zmienną, którą określa jako stosowanie jogi w życiu codziennym (*yoga in real life*). Wskaźnik ten oparty jest o doświadczenia współczucia wobec siebie, akceptacji stanu rzeczy, koncentracji na oddechu, skierowaniu uwagi na postawę i ułożenie ciała, celowego odpuszczania fizycznego napięcia i stresu psychicznego i poczucia połączenia z wyższą mocą. W badaniu Evron dowiodła, że to właśnie tenże wskaźnik bardziej niż sama praktyka jogi (asan czy technik oddechowych podczas zajęć lub praktyki własnej) wpływa na satysfakcję z relacji. Stąd też możliwe jest stosowanie jogi w życiu codziennym, niekoniecznie praktykując samą jogę, chociaż z badania Evron wynika, że jest to bardziej powszechne wśród praktykujących jogę niż niepraktykujących. Ponadto Evron przyjrzała się działaniu zmiennych pośredniczących wpływających na satysfakcję i zaangażowanie w relacje, czyli kwestii stresu, uważności, poczucia autentycznego ja i autentyczności w związkach. Wyniki jej badania wskazują, że chodzenie na zajęcia jogi prowadzić może do praktykowania jogi w życiu codziennym, a zatem stosowanie praktyk uważności, współczucia wobec innych i siebie i bycie autentycznym w relacji ze sobą i partnerem wpływa na satysfakcję ze związku.

Praktyka jogi w polskich badaniach społecznych

Polskie badania również wskazują, że regularna praktyka jogi wpływa na efektywniejsze radzenie sobie ze stresem w codziennym życiu (Gwis, Olejniczak, Skonieczna 2016; Ciosek i in. 2018). Podobnie jak w światowym piśmiennictwie także polskie studia nad jogą zdominowane są przez psychologiczne badania ilościowe. Na tym tle wyróżniają się badania Krzysztofa Koneckiego i szczególnie znane pionierskie studium socjologiczne oparte o metodologię jakościową, między innymi wywiady pogłębione i obserwację uczestniczącą, *Czy ciało jest świątynią duszy? Współczesna praktyka jogi jako fenomen psychospołeczny* (Konecki 2012). Pracę do dziś uznaje się za najbardziej rozbudowaną i pogłębioną studium procesu stawania się praktykującym jogę według metody B.K.S. Iyengara, przybliżającą także charakterystykę społeczności praktykującej według tej metody w Polsce. Badaczowi udało się ukazać, jak bardzo dla społeczności praktykujących istotny jest duchowy, psychologiczny i społeczny wymiar praktyki asan, mimo że początkowo to raczej fizyczny aspekt (m.in. zdrowie fizyczne, dbałość o sylwetkę) jest tym, co motywuje ludzi do rozpoczęcia praktyki jogi. Konecki pokazuje przy tym, że dla wielu praktykujących joga jest nie tylko formą spędzania wolnego czasu czy dbania o zdrowie, ale i stylem życia włączającym dbałość o dietę czy unikanie używek (2012: 22). Trafnie zauważa, że chociaż społeczność ta jest raczej niejednorodna, nawet w obrębie osób praktykujących tą samą metodą (B.K.S. Iyengara), to składa się ona z mikrospołeczności zgromadzonych wokół konkretnych szkół jogi lub nauczycieli (2012: 42). Na podstawie wypowiedzi swoich badanych i poczynionych systematycznych i pogłębionych obserwacji, a także zakorzeniając swoje wnio-

ski w obrębie własnych doświadczeń praktyki jogi, badacz stwierdza, że praktyka jogi w subiektywnym odczuciu zróżnicowanej grupy praktykujących wpływa na dobrostan psychiczny (badani wspominali o redukcji stresu, wzmocnieniu wiary w siebie i poczucia własnej wartości i rozwój samoakceptacji). Odnosi się także do kwestii stosunków interpersonalnych, przytaczając doświadczenia badanych związane z autentycznością, uważnością, otwartością i współczującą postawą w relacjach społecznych i intymnych (2012: 107–188). Badaczowi udało się również trafnie uchwycić dynamikę wymiany jakości w praktyce jogi, gdzie poziom indywidualnego, subiektywnego i bardzo intymnego doświadczenia spotyka się ze wsparciem społecznego świata hatha jogi. Odbywa się to bez konieczności werbalnego definiowania wielu przeżyć doświadczanych na macie, ale także poprzez sięganie do nauk wyniesionych z praktyki jogi na macie w życiu codziennym (2012: 85).

Także w kolejnych swoich publikacjach Konecki wraca ponownie do tematu pozytywnego wpływu jogi na społeczny dobrostan i życie społeczne jednostki, wskazując, że joga umożliwia budowanie świadomości ciała i związku ciała i umysłu również w zakresie emocjonalnym, co ma pozytywnym wpływ na rozwijanie kompetencji i zasobów do uczenia się studentów uczelni wyższych tychże zagadnień podczas zajęć teoretycznych (Konecki 2018a). Autor, inspirując się wnioskami ze swoich badań, przedstawia także propozycję stworzenia nowego paradygmatu badawczego w projekcie *socjologii kontemplacyjnej* (Konecki 2018b), tworząc tym samym ważne podstawy do tworzenia studiów badawczych opartych o autoobserwację i autoetnografię, które mogą być szczególnie cenne dla badań na temat jogi ze względu na jej introspekcyjny charakter i immanentną wartość ucieleśnionej

wiedzy nabywanej poprzez psychofizyczne doświadczenie.

Podsumowanie

Celem niniejszego artykułu był przegląd badań na temat coraz bardziej popularnej w Polsce i na świecie praktyki jogi, której wpływ na relacje społeczne wciąż pozostaje nie w pełni objęty badawczą eksploracją, szczególnie w dziedzinie socjologii jakościowej. Wychodząc od pola badań dotyczącego wpływu jogi na dobrostan psychiczny jednostki, poprzez przybliżenie czytelnikom rozwijającego się dynamiczne pola krytycznych studiów nad jogą, by na koniec skoncentrować się na badaniach dotyczących związku praktyki jogą z praktykowaniem relacji interpersonalnych, starałam się wskazać na najciekawsze, z mojej badawczej perspektywy, wnioski z badań, ale także na widoczne luki i czekające na przyszłych badaczy i badaczki wyzwania. Sądzę, że społeczne studia nad jogą i wpływem praktyki jogi na relacje społeczne mogą stanowić interesujące pole badawcze dla badaczek i badaczy związanych z socjologią rodziny, intymności i pary oraz seksualności i płci, ale także socjologii medycyny, religii i sportu. W swej istocie stanowią one zatem projekt interdyscyplinarny, zaś ze względu na specyfikę badanej tematyki, szczególnie warte podjęcia są one w mojej opinii przez socjologów i socjolożki związane z badaniami jakościowymi, gdzie możliwe jest uchwycenie znaczeń, dynamiki, a także głębi i niuansów relacji praktykujących jogę z otoczeniem społecznym.

Sądzę, że przyszłe badania na temat zjawiska jogi w perspektywie socjologicznej, które mam nadzieję będą rozwijać się także w Polsce, winny objąć refleksją dwie kwestie. Po pierwsze, wyciągając wnioski z badań już przeprowadzonych, warto

skierować badawcze wysiłki w stronę pogłębionych studiów opartych o techniki jakościowe lub łączących techniki jakościowe i ilościowe (metodologia mieszana, *mixed method approach*). Umożliwiłoby to przyjrzenie się temu, w jaki sposób praktyka jogi oddziałuje na jednostkę. Dzięki zastosowaniu różnych technik badawczych (obserwacji uczestniczącej, etnografii, wywiadów pogłębionych czy też wywiadów biograficznych) oraz włączeniu w badania perspektyw osób stale towarzyszących osobom praktykującym (np. objęcie badaniami także partnerów lub też rodziny i przyjaciół) możliwe byłoby uchwycenie złożonej dynamiki związku praktyki jogi z dobrostanem indywidualnym i życiem społecznym jednostki i wejście w głębsze niuanse doświadczenia jogi przez praktykujących i przełożenie tegoż doświadczenia na życie.

Po drugie, ze względu na to, że rynek jogi w Polsce znacząco różni się od rynku amerykańskiego, gdzie prowadzona jest większość badań z zakresu krytycznych studiów nad jogą, konieczne byłoby włączenie w ramy badań geograficznej i społeczno-kulturowej wrażliwości. Badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych lub Europie Zachodniej wskazują, że zachodni rynek jogi jest bardzo skomercjalizowany, zaś dostępność zajęć jest ograniczona klasowo i rasowo. W Polsce jednak rynek ten nie jest tak duży, ceny zajęć są nieco bardziej przystępne. Nie istnieje też lokalny szczególnie rozbudowany dyskurs na temat jogi oparty o kult pięknego ciała i konieczność posiadania kosztownych strojów i akcesoriów, i także w tym sensie może być on bardziej otwarty i inkluzywny. Sądzę, że warto przyjrzeć się charakterystyce lokalnego rynku jogi i społeczno-demograficznej charakterystyce społeczności jogicznej w Polsce w celu uniknięcia replikowania wnioskowania i importu założeń z badań zachodnich.

Bibliografia

- Andrews Gavin J. i in. (2004) *The geography of complementary medicine: perspectives and prospects*. „*Complementary Therapies in Nursing & Midwifery*”, vol. 10, s. 175–185.
- Atkinson Michael (2010) *Entering scapeland: yoga, fell and post-sport physical cultures*. „*Sport in Society*”, vol. 13, s. 1249–1267.
- Atkinson Nancy L., Permeth-Levine Rachel (2009) *Benefits, barriers, and cues to action of yoga practice: a focus group approach*. „*American Journal of Health Behavior*”, vol. 33, s. 3–14.
- Benson Herbert (1975) *The Relaxation Response*. New York: William Morrow & Co.
- Berila Beth (2018) *Yoga, the Body, and Embodied Social Change: An Intersectional Feminist Analysis*. Laham: Rowan and Littlefield.
- Bieńko Mariola (2013) *Intymne i prywatne praktyki codzienności*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bishop Scott R. i in. (2004) *Mindfulness: A Proposed Operational Definition*. „*Clinical Psychology: Science and Practice*”, vol. 11, s. 230–241.
- Bosonamacie.pl (2016) *Joga się liczy!* [dostęp 9 listopada 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://bosonamacie.pl/wp-content/uploads/2016/04/Raport-ca%C5%82y-JOGA-si%C4%99-LICZY-1.pdf>>.
- Brotto Lori i in. (2009) *Yoga and Sexual Functioning: A Review*. „*Journal of Sex & Marital Therapy*”, vol. 35, s. 378–390.
- Childress Traci Michelle (2007) *Power in Hatha Yoga Communities and Classes: Understanding Exclusion and Creating Space for Diverse Cultures*. „*International Journal of Yoga Therapy*”, vol. 17, s. 51–56.
- Ciołkosz Matylda (2020) *Joga: starożytna ścieżka duchowa czy wygibasy z Instagrama?* [dostęp 9 listopada 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <https://religioznawstwo.uj.edu.pl/ogloszenia-/journal_content/56_INSTANCE_zw3tf9n4c849/139758312/145445013>.
- Ciosek Żaneta i in. (2018) *Czy regularne trenowanie jogi może mieć związek z efektywniejszym radzeniem sobie ze stresem?* „*Pomeranian Journal of Life Sciences*”, vol. 4, s. 454–459.
- Czapiński Janusz, Panek Tomasz, red. (2015) *Diagnoza Społeczna 2015, Warunki i Jakość Życia Polaków – Raporty*. „*Contemporary Economics*”, vol. 9, s. 1–547.
- Daubenmier Jennifer J. (2005) *The Relationship of Yoga, Body Awareness, and Body Responsiveness to Self-Objectification and Disordered Eating*. „*Psychology of Women Quarterly*”, vol. 29, s. 207–219.
- Denzin Norman K., Lincoln Yvonna S. (2009) *Wprowadzenie. Dziedzina i praktyka badań jakościowych* [w:] Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln, eds., *Metody badań jakościowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 19–77.
- Dhikav Vikas i in. (2010a) *Yoga in male sexual functioning: a non-comparative pilot study*. „*The Journal of Sexual Medicine*”, vol. 7, s. 3460–3466.
- Dhikav Vikas i in. (2010b) *Yoga in Female Sexual Functions*. „*The Journal of Sexual Medicine*”, vol. 7, s. 964–970.
- Evron Lauren (2019) *Yoga, Mindfulness and Interpersonal Relationships*. New York: University of Rhode Island.
- Field Tiffany (2016) *Yoga research review*. „*Complementary Therapies in Clinical Practice*”, vol. 24, s. 145–161.
- Foucault Michel (2010) *Historia seksualności*. Przełożyli Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant i Krzysztof Matuszewski. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria.
- Friese Malte, Hofmann Wilhelm (2016) *State mindfulness, self-regulation, and emotional experience in everyday life*. „*Motivation Science*”, vol. 2, s. 1–14.
- Gard Tim i in. (2014) *Potential self-regulatory mechanisms of yoga for psychological health*. – „*Frontiers in Human Neuroscience*”, vol. 8, s. 1–20.
- Goleman Daniel (2015) *Focus: The Hidden Driver of Excellence*. New York: Harper Paperbacks.
- Gotlib Ian H., Hammen Constance L., eds. (2015) *Handbook of Depression, Third Edition*. New York: The Guilford Press.
- Grabara Małgorzata (2017) *Hatha Yoga as a Form of Physical Activity in the Context of Lifestyle Disease Prevention*. „*Polish Journal of Sport and Tourism*”, vol. 24, s. 65–71.
- Granek Leeat (2006) *What's Love Got to Do With It? The Relational Nature of Depressive Experiences*. „*Journal of Humanistic Psychology*”, vol. 46, s. 191–208.

- Gwis Katarzyna, Olejniczak Dominik, Skonieczna Joanna (2016) *Motywacja i wpływ uprawiania jogi na stan zdrowia – badanie własne*. „Journal of Education, Health and Sport”, vol. 6, s. 554–565.
- Hoyez Anne-Cécile (2007) *The ‘world of yoga’: The production and reproduction of therapeutic landscapes*. „Social Science & Medicine”, vol. 65, s. 112–124.
- Impett Emily A. i in. (2006) *Minding the body: Yoga, embodiment, and well-being*. – „Sexuality Research and Social Policy”, vol. 3, s. 39–48.
- Iyengar B.K.S. (2011) *Światło Jogasutr Patańdzalego*. Przełożył Konrad Kocot. Warszawa: Galaktyka.
- Jakubczak Marzenna (1999) *Sankhya i joga: podstawy filozofii Patańdzalego*. Kraków: Wydawnictwo Oddziału Polskiej Akademii Nauk.
- Jakubowska Honorata (2009) *Socjologia ciała*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Jakubowska Honorata, Nosal Przemysław, red. (2018) *Socjologia sportu*. Warszawa: PWN.
- Kinser Patricia Anne i in. (2012) *How Might Yoga Help Depression? A Neurobiological Perspective*. „Explore (New York, N.Y.)”, vol. 8, s. 118–126.
- Kinser Patricia Anne i in. (2013) „A feeling of connectedness”: *Perspectives on a gentle yoga intervention for women with major depression*. „Issues in Mental Health Nursing”, vol. 34, s. 402–411.
- Kishida Moé i in. (2018) „Yoga resets my inner peace barometer”: *A qualitative study illuminating the pathways of how yoga impacts one’s relationship to oneself and to others*. „Complementary Therapies in Medicine”, vol. 40, s. 215–221.
- Kishida Moé i in. (2019) *The Daily Influences of Yoga on Relational Outcomes Off of the Mat*. „International Journal of Yoga”, vol. 12, s. 103–113.
- Konecki Krzysztof (2012) *Czy ciało jest świątynią duszy? Współczesna praktyka jogi jako fenomen psychospołeczny*. Warszawa: Difin.
- Konecki Krzysztof (2018a) *Hatha-Yoga in Higher Education*. „Roczniki Nauk Społecznych”, vol. 10(46), no. 2, s. 109–130.
- Konecki Krzysztof T. (2018b) *Advances in Contemplative Social Research*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lea Jennifer (2009) *Liberation or Limitation? Understanding Iyengar Yoga as a Practice of the Self*. „Body & Society”, vol. 15 (3), s. 71–92.
- Lea Jennifer i in. (2016) *‘It’s a fine line between... Self discipline, devotion and dedication’: negotiating authority in the teaching and learning of Ashtanga yoga*. „Cultural Geographies”, vol. 23, s. 69–85.
- Lewis Clara S. (2008) *Life chances and wellness: meaning and motivation in the ‘yoga market’*. „Sport in Society”, vol. 11, s. 535–545.
- Lucas Alexander R. i in. (2016) *Mindfulness-Based Movement: A Polyvagal Perspective*. „Integrative Cancer Therapies”, vol. 17, s. 5–15.
- Mallinson James Sir, Singleton Mark (2017) *Roots of Yoga*. London: Penguin Classics.
- GlobeNewswire (2020) *Global Health and Wellness Market (2020 to 2025) - Industry Trends, Share, Size, Growth, Opportunity and Forecast* [dostęp 9 listopada 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.globenewswire.com/news-release/2020/04/03/2011361/0/en/Global-Health-and-Wellness-Market-2020-to-2025-Industry-Trends-Share-Size-Growth-Opportunity-and-Forecast.html>>.
- Markula Pirkko (2004) *“Tuning into One’s Self:” Foucault’s Technologies of the Self and Mindful Fitness*. „Sociology of Sport Journal”, vol. 21, s. 302–321.
- Markula Pirkko (2014) *Reading Yoga: Changing Discourses of Postural Yoga on the Yoga Journal Covers*. „Communication & Sport”, vol. 2, s. 143–171.
- Mehta Urvakhsh Meherwan i in. (2016) *Bridging the schism of schizophrenia through yoga-Review of putative mechanisms*. „International Review of Psychiatry (Abingdon, England)”, vol. 28, s. 254–264.
- Menezes Carolina B. i in. (2015) *Yoga and emotion regulation: A review of primary psychological outcomes and their physiological correlates*. „Psychology & Neuroscience”, vol. 8, s. 82–101.
- Michalsen Andreas i in. (2005) *Rapid stress reduction and anxiolysis among distressed women as a consequence of a three-month intensive yoga program*. „Medical Science Monitor: International Medical Journal of Experimental and Clinical Research”, vol. 11, s. CR555-561.
- Michelis Elizabeth De (2005) *A History of Modern Yoga: Patanjali and Western Esotericism*. London: Continuum.
- Montigny Djahill (2016) *The unstoppable trend of yoga*. *YOGI TIMES* [dostęp 9 listopada 2020 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.yogitimes.com/article/unstoppable-trend-yoga-infographic-business>>.
- Morgan David (2011) *Rethinking Family Practices*. Basingstoke, New York: Palgrave Macmillan.

- Morone Natalia E. i in. (2012) *Mindfulness to reduce psychosocial stress*. „Mindfulness”, vol. 3, s. 22–29.
- Neff Kristin D. i in. (2007) *Self-compassion and adaptive psychological functioning*. „Journal of Research in Personality”, vol. 41, s. 139–154.
- Nevrin Klas (2008) *Empowerment and using the body in modern postural yoga* [w:] Mark Singleton, Jean Byrne, eds. *Yoga in the Modern World: Contemporary Perspectives*. London: Routledge, s. 119–139.
- Ospina Maria B. i in. (2007) *Meditation practices for health: state of the research*. „Evidence Report/Technology Assessment”, vol. 155, s. 1–263.
- Ostrowska Antonina (2019) *Socjologia medycyny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Parshad Omkar (2004) *Role of yoga in stress management*. „The West Indian Medical Journal”, vol. 53, s. 191–194.
- Pilkington Karen i in. (2005) *Yoga for depression: the research evidence*. „Journal of Affective Disorders”, vol. 89, s. 13–24.
- Porges Stephen W. (2009) *The polyvagal theory: new insights into adaptive reactions of the autonomic nervous system*. „Cleveland Clinic Journal of Medicine”, vol. 76, suppl. 2, s. S86–90.
- Rhodes John, Smith Jonathan A. (2010) *“The top of my head came off”: An interpretative phenomenological analysis of the experience of depression*. „Counselling Psychology Quarterly”, vol. 23, s. 399–409.
- Ross Alyson i in. (2013) *National survey of yoga practitioners: mental and physical health benefits*. „Complementary Therapies in Medicine”, vol. 21, s. 313–323.
- Ross Alyson i in. (2014) *“I Am a Nice Person When I Do Yoga!!!”: A Qualitative Analysis of How Yoga Affects Relationships*. „Journal of Holistic Nursing”, vol. 32, s. 67–77.
- Sauer-Zavala Shannon E. i in. (2013) *Comparing Mindfulness-Based Intervention Strategies: Differential Effects of Sitting Meditation, Body Scan, and Mindful Yoga*. „Mindfulness”, vol. 4, s. 383–388.
- Schiffmann Erich, O’Rielly Trish (1996) *Yoga: The Spirit and Practice of Moving into Stillness*. New York: Pocket Books.
- Schmidt Filip i in. (2018) *W stronę socjologii pary: propozycja paradygmatu teoretyczno-badawczego*. „Studia Socjologiczne”, t. 3(230), s. 11–39.
- Schnäbele Verena (2013) *The Useful Body: The Yogic Answer to Appearance Management in the Post-Fordist Workplace* [w:] Beatrix Hauser, ed., *Yoga Traveling: Bodily Practice in Transcultural Perspective*. Heidelberg: Springer International Publishing, s. 135–153.
- Shastri Vasant Venkatraman i in. (2017) *Investigation of Yoga Pranayama and Vedic Mathematics on Mindfulness, Aggression and Emotion Regulation*. „International Journal of Yoga”, vol. 10, s. 138–144.
- Sikorska Małgorzata (2019) *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*. Warszawa: Scholar.
- Singleton Mark (2010) *Yoga Body: The Origins of Modern Posture Practice*. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Smith Jeannette M., Alloy Lauren B. (2009) *A roadmap to rumination: a review of the definition, assessment, and conceptualization of this multifaceted construct*. „Clinical Psychology Review”, vol. 29, s. 116–128.
- Smith Sabrina, Atencio Matthew (2017) *Yoga is yoga. Yoga is everywhere. You either practice or you don’t: a qualitative examination of yoga social dynamics*. „Sport in Society”, vol. 20, s. 1167–1184.
- Stasińska Agata (2018) *Socjologia pary. Praktyki intymne w związkach nieheteroseksualnych*. Kraków: Nomos.
- Strauss Sarah (2002) *“Adapt, adjust, accommodate”: the production of yoga in a transnational world*. „History and anthropology”, vol. 13, s. 231–251.
- Swart Amy (2011) *Partner yoga for establishing boundaries in relationship: a transpersonal somatic approach*. „International Journal of Yoga Therapy”, vol. 21, s. 123–128.
- Szlendak Tomasz (2010) *Socjologia Rodziny. Ewolucja, historia, różnicowanie*. Warszawa: PWN.
- Szopa Janusz (2008) *Rekreacja ruchowa poprzez ćwiczenia fizyczne jogi* [w:] Władysław Mynarski, red., *Teoretyczne i empiryczne zagadnienia rekreacji i turystyki*. Katowice: AWF, s. 60–77.
- Vempati R. P., Telles Shirley (2016) *Yoga-Based Guided Relaxation Reduces Sympathetic Activity Judged from Baseline Levels*. „Psychological Reports”, vol. 90(2) s. 487–494.
- Woolery Alison i in. (2004) *A yoga intervention for young adults with elevated symptoms of depression*. „Alternative Therapies in Health and Medicine”, vol. 10, s. 60–63.

Cytowanie

Stasińska Agata (2020) *Czy joga może być „sztuką życia”?* Przegląd badań na temat jogi jako zjawiska społecznego. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 16, nr 4, s. 170–190 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.09>

Can Yoga Be an “Art of Living”? A Review of Research on Yoga as a Social Phenomenon

Abstract: Yoga practice is an increasingly popular form of physical activity both in Poland and in the world. It has a positive effect on health, but it is also an element of personal development as well as, quite often, a spiritual practice. However, research on yoga practice is dominated by health sciences, while in social sciences it exists mainly through psychological research based on quantitative techniques, which often finds it difficult to grasp the nuanced mind-body relationship present in the experience of yoga practice. It is rare that attempts are made to examine the relationship between yoga practice and building social relationships by an individual.

This article aims at familiarizing Polish readers with those research fields where yoga practice is being investigated as a social phenomenon. I consider yoga as a historical and social phenomenon. Most of all, however, I recognize research on the impact of yoga practice on an individual as well as that which offers a critical analysis of yoga communities. I then conclude with studies on the relationship between yoga practice and interpersonal relations. To complete my review, I also present recommendations for future research on yoga practice.

The article might be an inspiration for future researchers interested in the practice of yoga as a social phenomenon, e.g. sociologists representing various fields of sociology, such as the sociology of family, intimacy and couples, as well as sports, medicine, and religion.

Keywords: yoga, interpersonal relations, critical yoga studies, yoga as a social phenomenon, sociology of family, sociology of intimacy, psychological well-being

„Płatni mordercy”? Dyskurs budowania tożsamości zawodowej wśród pracowników deratyzacji

Gabriela Jarzębowska 

Uniwersytet Warszawski

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.10>

Słowa kluczowe:

szczury, deratyzacja, tożsamość zawodowa, analiza dyskursu, etyka

Abstrakt: Niniejszy artykuł analizuje praktyki dyskursywne kształtujące tożsamość zawodową deratyzatorów (tępiciele gryzoni). Wywiady z pracownikami tej branży ukazują retorykę wytężonej pracy nad tożsamością. Stawiam tezę, że budowanie owej tożsamości lokuje się na dwóch poziomach. Pierwszy z nich (społeczny) wyznacza tożsamość budowaną w kontrze do percypowanego negatywnego odbioru społecznego. Drugi poziom (indywidualny) to praca „do wewnątrz”, obrazująca mierzenie się z etycznymi wyzwaniem związanyymi z wykonywanym zawodem. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów rozpoznaję cztery strategie racjonalizacji tępienia zwierząt. Owe dwa poziomy pracy nad tożsamością posiadają wspólny rdzeń, którym jest przekonanie o społecznej użyteczności pracy w deratyzacji.

Gabriela Jarzębowska, asystent badawczy na Wydziale Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego, stypendystka Fundacji Fulbrighta na Wesleyan University i laureatka konkursu Preludium 14 Narodowego Centrum Nauki. Zajmuje się humanistyką środowiskową oraz studiami nad zwierzętami. Napisała doktorat *Czystka gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa* pod kierunkiem Profesora Andrzeja Elżanowskiego i Profesor Ewy Domańskiej.

Adres kontaktowy:

Wydział Artes Liberales
Uniwersytet Warszawski
ul. Nowy Świat 69, 00-046 Warszawa
e-mail: gabriela.jarzebowska@al.uw.edu.pl

W jednym z numerów „Biuletynu Polskiego Stowarzyszenia Pracowników Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji” przytoczona jest historia z życia deratyzatora. Pewnego razu, jadąc samochodem, został zatrzymany przez policję. Po wylegitymowaniu zapytano go o zawód, na co z kamienną twarzą odpowiedział: „Jestem płatnym mordercą”. Konsternacja na twarzach policjantów ustąpiła miejsca śmiechowi po wyznaniu bohatera, że w rzeczywistości pracuje jako tępiciele szczurów (Bakuła 2012).

Przytoczony fragment stanowi znaczący przykład strategii narratywizacji obowiązków służbowych

przez tępiciele gryzoni, ukazany w konwencji humorystyczno-anegdotycznej. Niniejszy artykuł jest próbą głębszego ujęcia tego zjawiska, które pozwoliłoby na uchwycenie mechanizmów dyskursywnych kształtujących tożsamość tej grupy zawodowej. Analizuję w nim strategie retoryczne związane z opisywaniem swojej pracy przez przedstawicieli profesji, której celem jest zwalczanie szkodników, a zatem takiej, którą za Everettem Hughesem i Collierem McMillanem określam mianem „brudnej roboty” (Hughes, McMillan 1958; por. też Hughes 1962). Stanowi on próbę zrozumienia narracji obrazujących i kształtujących praktyki społeczne, które z uwagi na konotacje z nieczystością i zdawaniem śmierci pozostają poza głównym nurtem debaty publicznej.

Kontekst badania i inspiracje teoretyczne

Niniejszy artykuł powstał w efekcie badań będących częścią dysertacji doktorskiej, której przedmiotem są praktyki tępienia szczurów w Polsce po II wojnie światowej oraz organizujący je dyskurs. Prześledziłam w niej historyczne procesy formowania się współczesnej deratyzacji oraz jej podbudowy naukowej, analizując aksjologiczne uwarunkowania procesów decyzyjnych związanych z kontrolą populacji tego gatunku. Przeanalizowałam także towarzyszące jej praktyki dyskursywne, zwłaszcza to, w jakie klisze kulturowe wpisuje się retoryka uzasadniająca eksterminację miejskich gryzoni. Prowadzone badania opierają się na dwóch założeniach. Po pierwsze, że retoryka przedstawiania zwierząt poddawanych eliminacji posiada wyraźny performatywny charakter, a więc nie tylko opisuje rzeczywistość społeczną, lecz także aktywnie ją współtworzy. Po drugie zaś, że wśród szeregu czynników kształtujących politykę tępienia szczurów za kluczowy należy uznać dyskurs tworzony

przez branżę deratyzacyjną i współpracujących z nią ekspertów *pest control*. Stanowi on bowiem główny pas transmisyjny dla mediowania wiedzy naukowej do środków masowego przekazu, administracji publicznej i mieszkańców, wpływający na kształtowanie postaw i opinii dotyczących zarówno odczuwalnych zagrożeń związanych z obecnością szczurów w mieście, jak i tego, jakie czynniki należy uwzględniać przy podejmowaniu decyzji o metodach ich kontroli. Branżowy dyskurs DDD (dezynfekcja, dezynsekcja, deratyzacja) stanowi zatem główny przedmiot moich badań.

Kwestie relacji między ludźmi a innymi zwierzętami znajdują coraz szerszy oddźwięk w naukach społecznych, zaś socjologia, tradycyjnie skupiona na badaniu dynamiki społeczności ludzkich, coraz częściej włącza do swoich analiz relacje międzygatunkowe (Guillo 2015, por. też: Arluke, Sanders 1996; Franklin 1999; Peggs 2012), a nawet proponuje perspektywę nieantropocentryczną, w której zwierzęta z biernych przedmiotów ludzkich działań stają się pełnoprawnymi aktorami aktywnie współtworzącymi rzeczywistość społeczną (więcej na ten temat: Bucholc 2014). W kontekście niniejszych badań szczególnie istotne są analizy socjologów badających relacje międzygatunkowe w mieście, zwłaszcza dotyczące gatunków definiowanych jako problematyczne. Przykładu mogą dostarczyć badania Colina Jerolmacka (2013) dotyczące społecznych postaw wobec gołębi oraz Tory Holmberg (2017) analizującej „politykę miejsca” (*politics of place*), określającą zasady wstępu do określonych przestrzeni dla przedstawicieli danego gatunku i populacji, co sama autorka określa „zooetnografia. Także w polskiej literaturze przedmiotu można dostrzec rosnące zainteresowanie tematyką zwierzęcą. Warto wspomnieć numer tematyczny „Qualitative Sociology Review” *Animals and People*

z 2007 roku, poświęcony wyłącznie relacjom międzygatunkowym w ujęciu socjologicznym, a także coraz liczniejsze analizy polskich socjologów poświęcone relacjom między ludźmi a zwierzętami, szczególnie towarzyszącymi. Warto wymienić chociażby badania Krzysztofa Koneckiego (np. 2005; 2008) czy Hanny Mamzer (np. 2015; 2017).

Relacje między ludźmi a szczurami nie znalazły jednak do tej pory oddźwięku w naukach społecznych, chociaż nierzadko budzą zainteresowanie historyków i kulturoznawców (por. Hendrickson 1983; Sullivan 2005; Burt 2006). Tępienie szczurów, będące jedną z najbardziej rozpowszechnionych praktyk wobec zwierząt, należy zarazem do praktyk najbardziej tabuizowanych, niemal nefunkcjonujących w publicznych dyskusjach poświęconych relacjom między ludźmi a zwierzętami (a także w dyskusjach dotyczących kwestii dobrostanu i praw zwierząt). Retoryka obrazująca relacje człowieka z wolnożyjącymi szczurami w znaczącym stopniu oparta jest na lęku i wstręcie, zaś samo ich tępienie włączone zostało w dyskurs sanitarny i strategię zarządzania ryzykiem (Jarzębowska 2019).

Artykuł można sytuować w obrębie szeroko rozumianej analizy dyskursu, a więc działań zmierzających do zrozumienia „od wewnątrz” świata społecznego poprzez badanie sensów i form wypowiedzi tekstowych (Chiouliaraki 2008), przy czym tekst jest rozumiany szeroko, jako każdy obiekt lub czynność obdarzone społecznym znaczeniem. Dyskurs jest strukturą ograniczającą, ale także zasobem służącym jednostkom i zbiorowościom do wytwarzania rzeczywistości społecznej (Pawliszak, Rancew-Sikora 2012). W najogólniejszym znaczeniu celem niniejszego badania jest zatem analiza dyskursu opisującego codzienny świat życia deratyzatorów, ujmowany z perspektywy

samych rozmówców, budujących i narratywizujących swoją tożsamość. Przedmiotem analizy są narracje rozumiane jako forma komunikowania, w ramach której narrator nadaje sens swoim działaniom oraz wydarzeniom, które mu się przydarzają. W opowieściach tożsamościowych narrator jest bowiem jednocześnie bohaterem wykorzystującym określone strategie komunikacji w celu kreowania własnej tożsamości (Dziob 2010). Może przy tym kreować ową tożsamość także w sposób pośredni, implicytny, a pewne treści mogą być niewyrażone w dosłownym odczytaniu tekstu. Bywa to dostrzegalne przede wszystkim w przypadku tematów kontrowersyjnych, celowo lub nieintencjonalnie pomijanych w dyskursie. Próbuję zatem także zwrócić uwagę na „ślepe plamki” przytaczanych narracji, a więc na to, co jest w nich nieobecne. Idąc śladem Eviatara Zerubavela (2006), zakładam bowiem, że nie tylko procesy zauważania, ale i ignorowania określonych aspektów rzeczywistości mają głębokie podstawy społeczne i są związane z bardziej lub mniej uświadomionymi założeniami określającymi, co jest warte, a co niewarte dostrzegania.

Ze względu na ukierunkowanie niniejszej analizy na określone problemy bliskie jest mi rozumienie analizy dyskursywnej proponowanej przez Normana Fairclougha i jego *problem-driven theory* (Duszak, Fairclough 2008). Natomiast z uwagi na fakt, że analizując przytaczane wypowiedzi, szczególny nacisk kładę na język, istotnego kontekstu dla badań dostarcza także perspektywa socjolingwistyczna oraz związana z socjologią języka¹. Ważnych inspiracji

¹ Zgodnie z tym, co pisze Stanisław Grabias (2003: 61), „Socjolingwistyka, konstruując model społecznych zachowań językowych, porusza się tylko w skali mikroprocesów i posługuje się przede wszystkim metodami wypracowanymi przez językoznawstwo. Natomiast socjologiczny opis językowej komunikacji dotyczy makrostruktur i przez to swoją perspek-

dostarczyła ponadto teoria George’a Lakoffa i Marka Johnsona (2010), dotycząca roli metafor w życiu społecznym, głosząca, że są one nie tylko figurami retorycznymi, lecz także procesami mentalnymi, zarazem odzwierciedlającymi i kształtującymi społeczny odbiór świata.

Z uwagi na fakt, że niniejszej analizie przyświeca cel ukazania sposobów dyskursywizacji tożsamości zawodowej, istotnego kontekstu dla badania dostarcza teoria Anselma Straussa (2013). Podobne analizy są podejmowane także przez polskich badaczy, chociażby w monografiach wydawanych przez „Przegląd Socjologii Jakościowej” (Marciniak 2008; Bielski 2009; Miller 2010; Słowińska 2010). Zwłaszcza monografia Karoliny Słowińskiej, poświęcona analizie społecznego świata właścicieli gołębi pocztowych, stanowi istotny kontekst dla niniejszej analizy, z uwagi na opisywane w niej ludzko-zwierzęce interakcje.

Ponadto chociaż niniejsza analiza dotyczy retoryki używanej do tworzenia narracji tożsamościowych, blisko jej także do badań analizujących postawy (por. Czerwiński 2007; Piłat-Borcuch 2013) i emocje społeczne (Simlat-Żuk 2012; Konecki, Pawłowska 2013²), a z uwagi na jej etyczne zorientowanie, artykuł można także czytać w kontekście analiz dotyczących etyki zawodowej (Drzeżdżon 2013).

tywą badawczą i metodami ujmowania zjawisk zbliża się do socjologii historii, antropologii i etnografii”. Z uwagi na wycinkowy charakter, mający jednak ambicję rozpoznania emocji społecznych definiujących stosunek do tzw. szkodników, niniejszą analizę można by sytuować na przecięciu tych subdyscyplin. Zgadzam się jednak z Katarzyną Leszczyńską i Katarzyną Skowronek (2010), postulującymi jeśli nie całkowite usunięcie różnic między nimi, to w każdym razie ich daleko posuniętą neutralizację, uznając różnice między nimi za mało istotne, zwłaszcza rozważane z perspektywy interdyscyplinarnej.

² Por. też numer „Przeglądu Socjologii Jakościowej” poświęcony emocjom (2013, t. 9, nr 2).

Metody i przebieg badań

Podstawę empiryczną artykułu stanowią niestandardyzowane wywiady pogłębione z właścicielami i pracownikami firm DDD, a także, w ograniczonym stopniu, połączona z wywiadami obserwacja bezpośrednia. Koncentracja na narracjach i języku różni niniejszą analizę od wcześniejszego badania tej grupy społecznej (Himsworth i in. 2013), które skoncentrowane było przede wszystkim na pozyskiwaniu za pomocą wywiadów wiedzy eksperckiej dotyczącej szczurów i ich tępienia.

Wywiady przeprowadzałam od stycznia 2017 do maja 2018 roku, przy czym większość rozmów odbyła się w okresie od kwietnia do lipca 2017. W badaniu wzięło udział 21 osób z branży DDD z różnych miast Polski, zarówno dużych, jak i tych średniej wielkości. W grupie rozmówców znalazły się osoby prowadzące firmy jednoosobowe, szefowie małych firm rodzinnych oraz pracownicy jednego z kilku dużych przedsiębiorstw działających na terenie Polski (dwie osoby z kadry zarządzającej i dwie pracujące na szeregowych stanowiskach). Wśród moich rozmówców były osoby ze stażem pracy w branży DDD wahającym się od czterech do ponad 30 lat. Część z nich świadczy usługi zarówno dla klientów indywidualnych, jak i dla firm, inni zaś wyspecjalizowali się w oferowaniu stałej „opieki” w zakresie DDD obiektom objętym stałym monitoringiem antyszkodnikowym (np. zakłady przetwórstwa spożywczego). To rozróżnienie uważam za istotne, gdyż stała współpraca z przedsiębiorstwami charakteryzuje się nie tylko inną dynamiką pracy, lecz także wymusza konieczność dostosowania się do norm jakości wymaganych w przypadku danego obiektu. Łączy się to z określonymi procedurami i rozbudowaną biurokracją. Z kolei firmy pracujące z klientami indywidualnymi konfrontowane by-

wają z emocjonalnymi reakcjami mieszkańców, na których posesji pojawił się szczur, co zazwyczaj wymaga podjęcia działań pozbycia się zwierzęcia „tu i teraz” wszelkimi dostępnymi środkami. Zakładam więc, że specyfika pracy z obydwoma typami klientów w znaczącym stopniu kształtuje działania podejmowane na rzecz pozbycia się tych zwierząt z danego terenu.

Dobór uczestników badania nastęczał pewnych trudności. Początkowo próbowałam dotrzeć do pracowników i właścicieli branży DDD, wysyłając e-maile z prośbą o uczestnictwo w badaniu – do 40 losowo wybranych firm z Warszawy i Łodzi zajmujących się tym rodzajem usług. Jednak jedynie 5 osób wyraziło zgodę na udział w badaniu. Do pozostałych uczestników badania dotarłam dzięki temu, że udało mi się nim zainteresować dwie wpływowe osoby z branży DDD (profesor SGGW oraz założyciel Muzeum DDD), które weszły w rolę „odźwiernych” (Hammersley, Atkinson 2000), udostępniając mi kontakty do dalszych rozmówców. Możliwość powołania się na wyżej wymienione osoby ułatwiła mi kontakt, tworząc efekt „kuli śniegowej” (zwłaszcza, że część rozmówców sama weszła w rolę „odźwiernych”, udostępniając mi namiary na kolejne osoby). Efekt ten był łatwiejszy do uzyskania dzięki temu, że „odźwierni” byli najczęściej związani z Polskim Stowarzyszeniem Pracowników Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji (PSPDDD, ogólnopolska organizacja skupiająca firmy DDD), a tym samym dysponowali szerokimi kontaktami z osobami z tej branży z różnych miast Polski. W efekcie znaczna część moich rozmówców pochodziła z kręgu osób związanych lub sympatyzujących z tą organizacją. Namiary na dwóch rozmówców otrzymałam także od osoby z administracji publicznej, odpowiedzialnej za deratyzację w jednym z dużych miast na zachodzie Polski.

Poza jedną rozmówczynią wszyscy rozmówcy byli mężczyznami, najczęściej w przedziale wiekowym między 40 a 60 rokiem życia, choć zdarzały się i osoby młodsze. Mimo prób nie udało mi się dotrzeć do innych kobiet, stanowiących, jak udało mi się ustalić, znaczącą mniejszość w tej branży. Jeśli nawet współtworzą rodzinne firmy, zajmują się w nich zazwyczaj, jak to określiła jedna z kobiet (którą nieskutecznie próbowałam namówić na rozmowę), „brudną robotą”, przez co rozumiała obowiązki księgowo-finansowe.

Taki sposób doboru próby do badania pozwala podejrzewać, że mimo moich usilnych starań nie jest ona całkowicie reprezentatywna. Z uwagi na jakościowy charakter badania reprezentatywność próby rozumiem nie w znaczeniu statystycznym, ale związanym z tym, że bazuję na rozmowach z osobami, które są 1) wystarczająco otwarte i chętne do dzielenia się swoimi opiniami z nieznaną im osobą namawiającą je do udziału w badaniu i/lub 2) w bardziej (członkostwo) lub mniej (kontakty towarzyskie) sformalizowany sposób związane z PSPDDD. Nie można wykluczyć, że „milcząca większość” tych osób z branży, które nie wyraziły zainteresowania udziałem w badaniu, może mieć mniej refleksyjną postawę związaną z wykonywanymi obowiązkami służbowymi.

Kluczowym momentem w pozyskiwaniu rozmówców było moje uczestnictwo w targach ConExPest w maju 2017 roku, kiedy, znając już część osób z branży DDD, miałam możliwość poznania przez nich kolejnych uczestników badania. Możliwość spotkania w cztery oczy, w nieformalnej atmosferze, zwłaszcza w sytuacji bycia przedstawioną przez znajomych moich przysłych rozmówców znacznie ułatwiała nawiązywanie kontaktu i skracala dystans. Efektem badania były inicjowane

przeze mnie rozmowy z uczestnikami wydarzenia (pracownicy i właściciele firm DDD), na podstawie których sporządziłam notatki, a także dokumentacja fotograficzna. W efekcie prowadzenia rozmów w bardziej nieformalnej atmosferze, przy braku rejestracji dźwiękowej oraz nierzadko w obecności kilku osób biorących udział w dyskusji, możliwe było uzyskanie szerszej perspektywy zjawiska poprzez interakcję z badanymi w ich naturalnych, codziennych warunkach oraz obserwację ich wzajemnych interakcji.

Standardową procedurą, którą przyjąłam podczas zbierania wywiadów, była ich anonimizacja. Biorąc pod uwagę rozmiar branży DDD w Polsce oraz łatwość rozpoznania uczestników badania, wysłałam bowiem z założenia, że anonimowość (o której każdorazowo informowałam rozmówców) może sprzyjać bardziej swobodnemu wyrażaniu przez nich opinii.

Z uwagi na ograniczenia związane z długością artykułu zawężam w nim problematykę badania, koncentrując się na wybranym aspekcie rozmów z deratyzatorami, jakim jest dyskursywizacja tożsamości zawodowej. Z tego samego powodu przytaczam i analizuję jedynie kilka fragmentów rozmów, które uznałam za szczególnie cenne poznawczo i/lub stanowiące egzemplifikację dominujących motywów i wątków. Stosowane wywiady niestandardyzowane zostały jedynie częściowo zogniskowane na interesujących mnie zagadnieniach. Nie zadawałam pytań odnoszących się bezpośrednio do opinii rozmówców, chyba że sami poruszyli dany wątek (na przykład pytanie o to, czy powinniśmy brać pod uwagę kwestię humanitarności stosowanych metod, pojawiała się wyłącznie wówczas, gdy rozmówca sam wspominał, że stosowane metody są niehumanitarne, albo wyznawał, że

ma dylematy moralne związane z wykonywaniem swoich obowiązków służbowych). Zdaję sobie sprawę, że nawet swobodny wywiad jest zawsze formą oficjalną (lub paraoficjalną) i nawet brak jawnego zogniskowania lub bezpośrednio zadawanych pytań zawsze skutkuje jakąś formą dyskursyfikacji zjawiska, które w innym przypadku, być może, nie miałyby możliwości ujścia, a tym samym – nie dostąpiłoby narratywizacji i otrzymania określonego znaczenia. Na podstawie rozmów z deratyzatorami, przysłuchiwania się ich rozmowom na targach, szkoleniach i w innych pół-formalnych sytuacjach, a także analizując zawartość branżowego Biuletynu PSPDDD, odniosłam jednak wrażenie, że owe typy dyskursyfikacji nie są rozdzielne – a więc że informacje, które otrzymywałam od rozmówców w czasie formalnych wywiadów rezonują (przynajmniej w znacznej części) z problemami, o których sami deratyzatorzy dzielą się ze sobą w swoim gronie. Oczywiście, wywiady badawcze nigdy nie będą stuprocentowym odbiciem dyskursu wewnątrzbranżowego – nie mam złudzeń, że są pewne tematy lub punkty widzenia, do których nie uzyskam wglądu jako osoba z zewnątrz. Dołożyłam jednak wszelkich starań, aby zebrane dane w największym możliwym stopniu odzwierciedlały punkty widzenia deratyzatorów, niekoniecznie stworzone *ad hoc* na potrzeby wywiadu.

Deratyzatorzy wobec społeczeństwa

Niniejszą analizę zacznę od tego, jak deratyzatorzy opisują społeczną percepcję swojego zawodu. W części analizowanych narracji wyraźnie dostrzegalny jest bowiem wątek związany z tym, jak osoby postronne reagują na pracę rozmówców oraz jakich postaw wobec pracy w deratyzacji może to ich zdaniem dowodzić. Jedna z rozmówczyń opowiada następującą historię:

Jestem na wycieczce. Jakiejś tam zagranicznej. Nie chcący się przyznałam. Widzę takie [robi minę wyrażającą zniesmaczenie – przyp. GJ]. Wręcz chyba nie podadzą mi ręki. Za pół roku jest telefon: „Pani X, pani jeszcze to robi?”. „No”. „Jezu, jak dobrze! Niech pani przyjedzie, mam szczura, wyszedł z ubikacji!”. Mówię: [głośno, z emfazą – przyp. GJ] „Teraz to jestem dobra? A pół roku temu to byłam be?”. Ale jadę. Dopóki kogoś nie dotknie ten problem, to mówią, że jest „be”. Ale jak go dotknie, to mówią: „Jezu, jak dobrze, że tacy ludzie istnieją!”. [Rozmówca 11]

Wypowiedź posiada trójdzielny schemat. W pierwszej części narratorka opisuje nową sytuację społeczną, w której się znalazła (wycieczka) i negatywną reakcją innych wycieczkowiczów na informację o wykonywanym przez nią zawodzie. W środkowej części wypowiedzi następuje zwrot narracyjny: osoba wcześniej wyrażająca zniesmaczenie pracą rozmówczynie znajduje się w nowej sytuacji (szczur w toalecie), co skłania ją do zrewidowania wcześniejszej reakcji i skierowania się z prośbą o pomoc do narratorki. Trzecia część wypowiedzi stanowi komentarz będący próbą nadania znaczenia przywołanej historii: dopiero skonfrontowanie się z problemem obecności szczurów nadaje pracy szczurołapa właściwą jej rangę („jak go dotknie, to mówią: «Jezu, jak dobrze, że tacy ludzie istnieją!»”). Opowieść bazuje zatem na schemacie odrzucenia („nie podadzą mi ręki”) i symbolicznego ponownego przyjęcia do społeczeństwa („Pani jeszcze to robi? [...] Jezu, jak dobrze!”). Zarazem tępienie szczurów opisywane jest za pomocą wyrażen i konstrukcji językowych mogących znamionować wstydlivość czy wręcz tabuizację tego zawodu: „to robi” (na opisanie deratyzacji), „ten problem” (szczury), „tacy ludzie” (deratyzatorzy). Narratorka „nie chcący się przyznała” do wykonywanej profesji, co może znamionować antycypację społecznej dezaprobaty. Należy podkreślić emocjonalny charakter

wypowiedzi, wyrażany za pomocą środków pozawerbalnych: przywoływana reakcja rozmówców, wyrażana pełną dezaprobaty miną i głośno, emfaticznie wypowiedziane pytania retoryczne. Może to znamionować strategię retoryczną dążącą do ukazania, z jednej strony, negatywnego statusu społecznego deratyzatora, z drugiej zaś – nadania tej profesji wyższej rangi poprzez podkreślenie jej społecznej przydatności. Użyte konstrukcje językowe („nie chcący się przyznałam”, „nie podadzą mi ręki”) ujawniają ponadto rozpoznaną przez rozmówczynię niechęć do zawodu szczurołapa, będącego czymś wstydlivym i niepożądanym. Została ona jednak zneutralizowana przez sytuację, w której znajoma z wycieczki znalazła się pół roku później (szczur w mieszkaniu), co z emfazą zaznacza rozmówczynie.

Nie jest to jedyna wypowiedź wyrażająca afirmatywny stosunek do wykonywanej pracy przy jednoczesnym wskazaniu jej społecznej kontrowersyjności. Podobne narracje pojawiały się w wielu wywiadach: deratyzacja jako praca ciekawa, dobrze płatna i pożyteczna, a zarazem nieciesząca się wystarczającym społecznym prestiżem. Symptomatyczna dla budowania narracji tożsamościowej tego zawodu jest poniższa wypowiedź:

No raczej nie traktują nas jak pracowników banku. (...) Na przykład jak zacząłem się tym zajmować, to wiele osób się śmiało. Ale w związku z tym jestem w lepszej życiowej sytuacji niż oni. Bo zajmuję się tym profesjonalnie. Jeśli to, co się robi, też się lubi i zaczyna się z tego odnosić jakieś korzyści... My też robiliśmy to nie tylko dla pieniędzy, ale też żeby komuś pomóc. Cieszy nas to, że możemy pomóc, to nie jest taka usługa jak z banku. [Rozmówca 7]

Następnie pojawia się dłuższa dygresja, w której narrator opowiada o swojej dawnej pracy w banku.

Sprzedawał tam kredyty, także osobom pozbawionym zdolności kredytowej, z czym, jak wyznaje, miał etyczny dylemat. W kontekście poprzedniej pracy pełniony obecnie zawód deratyzatora jawi mu się jako pozytywna zmiana.

Ktoś ma problem. Przychodzimy, rozwiązujemy jego problem. To jest taki biznes win-win. Ja też po części wierzę w karmę, czyli że to, co dajemy, to dostajemy. Jakąś pozytywną energię zostawiamy. Staramy się tego klienta doinformować i zachować pozytywne relacje. Może powinno to być opisane w mediach, że ta praca jest potrzebna, że to jest normalne. Żeby szanować ten zawód. [Rozmówca 7]

Przytoczona wypowiedź jest istotna z kilku powodów. Po pierwsze, zwraca uwagę biznesowo-korporacyjny język, którym rozmówca opisuje swoją pracę („zajmuję się tym profesjonalnie”, „biznes win-win”, „staramy się [...] klienta doinformować i zachować pozytywne relacje”). Stanowi to próbę ulokowania deratyzacji w kapitalistycznym imaginarium. Zarazem, podobnie jak we wcześniej cytowanej wypowiedzi, podkreślona jest społeczna użyteczność tej pracy („cieszy nas to, że możemy pomóc”, „przychodzimy, rozwiązujemy jego problem”) oraz wyrażone *explicite* dążenie do jej społecznej nobilitacji i szacunku („powinno to być opisane w mediach, że ta praca jest potrzebna [...]. Żeby szanować ten zawód”). Po drugie, należy zwrócić uwagę, że w wypowiedzi konsekwentnie pomijane jest zabijanie zwierząt. Korporacyjny język zaciera ten wymiar pracy, w efekcie czego gryzonie stają się abstrakcyjnym, odcieleśnionym problemem do rozwiązania (swoją drogą podobny mechanizm narracyjny występuje także w poprzedniej wypowiedzi, zaburzony jest jednak obecnością szczura w toalecie, „ucieleśniającego” opisywane zjawisko). Obecne są natomiast pojęcia o duchowej proveniencji

(„karma”, „energia”), wpisujące tępienie zwierząt w domenę „pozytywnej energii”. Po trzecie, należy zwrócić uwagę na zabieg narracyjny polegający na zestawieniu figury deratyzatora i bankowca. Pod względem prestiżu społecznego zawody te są całkowicie nieprzystawalne: o ile pracownik banku cieszy się społeczną estymą, o tyle deratyzator traktowany bywa pogardliwie („wiele osób się śmiało”). Z całości dłuższej wypowiedzi (której fragmenty przytoczono powyżej) można jednak wnioskować, że decyzja narratora o rezygnacji z pracy w banku na korzyść otwarcia firmy DDD uznawana jest w ramach tej wypowiedzi jako pozytywna nie tylko pod względem finansowym („jestem w lepszej sytuacji życiowej niż oni”), ale także etycznym: zwracając na naiwności ludzi pracę bankowca uznaje za niemoralną, zaś tępienie szczurów to, z jego punktu widzenia, biznes typu „win-win”, którego celem jest nie tylko zysk, lecz także niesienie pomocy.

Inny rozmówca, który pracę w branży DDD zaczął jeszcze w latach 80., wspomina, że początkowo nie miał do niej serca i wykonywał ją wyłącznie dlatego, że dawała większe szanse na utrzymanie rodziny niż wyuczony zawód inżyniera. Z czasem jednak jego stosunek do wykonywanej pracy zaczął się zmieniać.

Przychodzę drugi czy trzeci raz na ten sam obiekt, który robiłem wcześniej i raptem: „Panie, ależ pan tutaj zadziałał! Do tej pory jest spokój. Myślałem, że to się nie da”. No i taka druga, trzecia opinia i człowiekowi się raptem zmienia nastawienie do tego, co robi, że jednak ludziom to służy, że są zadowoleni i tak z szacunkiem się odnoszą. (...) Zresztą moi panowie [pracownicy – przyp. GJ] to samo mówią. Zresztą ja mam też z drugiej strony odbiór, jak klienci się wyrażają o ich zaangażowaniu, pracy. Tak że jeżeli ktoś ma świadomość, że robi coś dobrze, że innym pasuje

i to mówią, to wtedy naprawdę to może satysfakcję przynosić. [Rozmówca 13]

Ponownie pojawia się tu przekonanie o deratyzacji jako formie niesienia pomocy, co stanowi zrzęb dla tworzenia zawodowej tożsamości. Praca w deratyzacji służy ludziom i w konsekwencji przynosi narratorowi satysfakcję. Nastawienie narratora do wykonywanej pracy, którą wcześniej traktował bez przekonania, zmieniła pozytywna reakcja klientów. Satysfakcja z pracy ma więc charakter relacyjny i pojawia się jako konsekwencja pozytywnego oddźwięku, z jakim rozmówca i jego pracownicy spotykają się w efekcie wykonywanych obowiązków. Podobnie jak we wcześniejszej wypowiedzi pojawia się tu pojęcie szacunku, które można uznać za kluczowe w budowaniu afirmatywnej narracji tożsamościowej tej grupy zawodowej. Na podstawie przytoczonych wypowiedzi za zasadną można zatem przyjąć tezę, że retoryka tworzenia tożsamości zawodowej deratyzatora zasadza się przede wszystkim na tym właśnie pojęciu, a konkretnie na napięciu między dezaprobatą a szacunkiem ze strony osób postronnych. Kierując się teorią Straussa (2013), wskazującą na silnie interakcyjny charakter tożsamości, można zatem skonstatować, że tożsamość zawodowa wyłania się tu jako społeczny proces o charakterze symbolicznym, w którym jednostkowa tożsamość kształtowana jest w „zwierciadle” formułującego sądy społeczeństwa.

Deratyzatorzy wobec szurów

Należy podkreślić, że nie wszystkie wypowiedzi znamionował afirmatywny stosunek do wykonywanych obowiązków. W niektórych z nich pojawiła się inna, bardziej negatywna narracja dotycząca pracy w deratyzacji. Zazwyczaj była ona związana z rozpoznaniem etycznej ambiwalencji tępienia

zwierząt. Poniżej przytaczam wypowiedź, którą należy uznać za szczególnie wartościową poznawczo. Zawiera ona bowiem kilka (obecnych także w innych wypowiedziach) strategii retorycznych mających na celu rozmontowanie dysonansu poznawczego związanego z pracą w branży deratyzacyjnej.

ROZMÓWCA: To jest taka specyficzna praca. Nie każdy się decyduje. Ja bym się dzisiaj nie zdecydował.

BADACZKA: Dlaczego?

ROZMÓWCA: Za dużo widziałem śmierci tych zwierząt, cierpienia, które im zadajemy. Tylko ja tutaj sobie sam na swój sposób tłumaczę, że to jednak jest w pewnym sensie obrona, więc mamy prawo, bo one się wdzierają na nasze terytorium. No ale też odreagowuję to, bo na przykład mięsa nie jem od lat. Tu zabijam, ale tu punkty zdobywam [śmiech]. (...) Trzeba mieć mocną psychikę, żeby się zajmować [deratyzacją – przyp. GJ]. Trudno się wyrwać z tego, (...) jak powiemy „nie”, to nas zjedzą dłużnicy w pewnym momencie. Ale na pewno trzeba by było ludziom, którzy chcą się zajmować takim zawodem, są młodzi, uświadamiać, że z wiekiem świadomość człowieka się poszerza. I że być może zaczęła mieć problem z mordowaniem w ten sposób, że się stworzenie przyklei, że się będzie męczyło, że zastosujemy drogę na skróty, żeby klient był bardziej zadowolony, szybciej nas polecił komuś. No trzeba być człowiekiem, sądzę, dosyć silnym psychicznie, żeby niszczyć inny gatunek. (...) Ciężko by mi było propagować ten zawód, mówiąc młodym ludziom, że jest wspaniały, że jest twórczy, że jest rozwijający. Rzemiesło jak każde inne, a satysfakcję przynoszące tylko o tyle, że czasami trzeba pokombinować, jak jakiś problem rozwiązać. Ale z tego nic nie zostaje. Domu nie zbudujemy, nie będziemy go podziwiać, nie stworzymy pięknej filiżanki. Tylko niszczymy, niszczymy... [Rozmówca 2]

W wypowiedzi zwraca uwagę konstrukcja dyskursywna ustanawiająca zabijanie zwierząt jako czynność waloryzowaną negatywnie pod względem moralnym, a zarazem tworząca skomplikowany system jego racjonalizacji.

Z jednej strony narrator eksponuje niszczycielski wymiar swojej pracy i brak wymiernych efektów mogących przynieść satysfakcję wykraczającą poza poczucie doraźnego rozwiązania problemu. Podobnie jak w przytaczanym na wstępie artykule z Biuletynu PSPDDD, także tutaj pojawia się silnie nacechowane emocjonalnie (i tradycyjnie nieużywane w kontekście relacji międzygatunkowych) słowo „mordować” na opisanie zabijania szczurów. O ile jednak w tekście Bakuły słowo „morderca” funkcjonowało w obrębie stałego, ustalonego kulturowo związku frazeologicznego, posiadającego w tym kontekście przynajmniej częściowo wymiar humorystyczny, o tyle w analizowanym cytacie ma ono sens dosłowny, akcentujący emocjonalny wydźwięk wypowiedzi. Zarazem wypowiedź zestawia pracę przy tępieniu szczurów z innymi zawodami, których celem jest wytwarzanie dóbr (architektura, projektowanie przedmiotów codziennego użytku), na zasadzie antytezy tworzenie/niszczenie. Wytwarzanie dóbr, które możemy później podziwiać, kontrastuje zatem z zadawaniem śmierci, które wedle tej narracji jest wyłącznie destrukcją. Deratyzacja jest zatem negatywnie waloryzowana z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że łączy się z zadawaniem cierpienia czującym istotom. Po drugie zaś, dlatego że jest aktem destrukcji, a nie tworzenia. Można jednak odnieść wrażenie, że te dwa wymiary łączą się tu ze sobą, czego zdaje się dowodzić stwierdzenie „trzeba być (...) człowiekiem dość silnym psychicznie, żeby niszczyć inny gatunek”.

Z drugiej strony zawarta w wypowiedzi konstrukcja dyskursywna zawiera system moralnych umo-

tywowań zabijania zwierząt, które mogą stanowić echo technik „neutralizacji” przyjmowanych przez osoby naruszające porządek społeczny (Sykes, Matza 1957). Na podstawowym poziomie działania te są motywowane względami osobistymi, związanymi z faktem, że dla narratora są one źródłem utrzymania, które na etapie życia, na jakim się znajduje, trudno zmienić na inne („Trudno się wyrwać z tego, (...) jak powiemy «nie», to nas zjedzą dłużnicy”). Ów osobisty aspekt uprawomocnienia swoich działań jest zarazem silnie ułożony w sferze społecznej. Fragment „zastosujemy drogę na skróty, żeby klient był bardziej zadowolony” odnosi się do powszechnej praktyki stosowania szybkich i skutecznych, ale uznawanych za najbardziej niehumanitarne (Mason, Littin 2003) pułapek lepowych. Fragment ten można czytać jako wyrażone *implicite* przekonanie o moralnej współodpowiedzialności klienta za brutalne metody deratyzacji, związane ze zjawiskiem delegowania „brudnej roboty” (Hughes 1962).

Równocześnie zabijanie szczurów zostało umotywowane nie tylko na poziomie społecznym, ale także międzygatunkowym. Jest ono potraktowane jako obrona ludzi przed zwierzętami „wdzierającymi się na nasze terytorium”. Relacja szczur-człowiek została zatem ukazana jako międzygatunkowy konflikt, w ramach którego obowiązujące zasady moralne zostają zawieszane.

Owe dwa poziomy wyjaśnień korespondują z różnieniem na wymówkę (*excuse*) i usprawiedliwienie (*justification*), zaproponowanymi przez Marvina Scotta i Stanforda Lymana (1968). Wymówka to wyjaśnienie uznające wykonany czyn za moralnie nieuprawniony, ale odmawiające przyznania pełni odpowiedzialności za jego dokonanie. W przypadku cytowanej wypowiedzi odpowiedzialność zostaje oddelegowana na innych aktorów społecznych,

bezpośrednio (klienci) lub pośrednio („dłużnicy”) zaangażowanych w podejmowanie przez narratora decyzji moralnej. Natomiast usprawiedliwienie zakłada przyznanie odpowiedzialności za dokonany czyn przy jednoczesnym zakwestionowaniu jego niemoralności. W tym przypadku będzie to narracja definiująca deratyzację jako obronę przed niebezpiecznymi zwierzętami.

Zawarty w wypowiedzi system wymówek i usprawiedliwień jest jednak wyraźnie chwiejny. Osłabia go użycie sformułowań i konstrukcji językowych mogących sugerować wątpliwości co do używanych uprawomocnień („ja tutaj sobie sam na swój sposób tłumaczę”, „w pewnym sensie obrona”). Co więcej, uzupełnia go trzecia strategia narracyjna uprawomocniająca wykonywanie obowiązków służbowych. Jest nim nawiązanie rozmówcy do jego wegetarianizmu. Nie posiada ona ani cech wymówki (bo narrator przyznaje sobie odpowiedzialność za dokonywane czyny), ani usprawiedliwienia (bo ustanawia zabijanie szczurów jako działanie niemoralne). Deklaracja powstrzymywania się od jedzenia mięsa jest określana mianem „odreagowania”, co rezonuje z psychologizującą narracją używaną w innych częściach wypowiedzi („trzeba być człowiekiem [...] silnym psychicznie”, „trzeba mieć mocną psychikę”, „z czasem świadomość człowieka się poszerza”). Jednak zdanie „tu zabijam, ale tu punkty zdobywam” może także znamionować dążenie do moralnego zadośćuczynienia w związku z pracą w branży ukazywanej w wypowiedzi jako ambiwalentna etycznie. Tak skonstruowana argumentacja pozwala narratorowi „zachować twarz” przy jednoczesnym podważeniu moralności wykonywanych obowiązków służbowych.

Poniższy fragment uświadamia, że sposób etycznego uprawomocniania tępienia szczurów może także

przebiegać wzdłuż zupełnie innych wektorów. Aby zrozumieć zawarty w wypowiedzi mechanizm dyskursywny, konieczne jest przytoczenie obszerniejszych fragmentów rozmowy:

ROZMÓWCA: Powiem pani jako ciekawostkę: 32 lata prowadzę działalność gospodarczą w tym zakresie. Nie potrafię pani powiedzieć, ile tych gryzoni wytępiłem, natomiast nie zabiłem ani jednego gryzonia. Ja osobiście nie zabiłem. Ja nie zabiłem karpia, nie zabiłem kury, królika, nie zabiłem nic. Nie zabijam. Dlatego, że tępię gryzonia. Ale o efektach tego tępienia to mi klienci mówią. Ja tylko dobieram odpowiednie trutki, żeby je wytępić. (...) Ja mogę tą pułapkę lepową z tą myszką wynieść, sprzątnąć, zutilizować.

BADACZKA: Ale co się z nią dzieje? No bo trzeba ją dobić?

ROZMÓWCA: Nie. Ona zdycha powoli. Najlepiej zapakować w worek foliowy i wynieść do pojemnika na śmieci. Ona się już nie uwolni. Ona tam zdechnie w tym pojemniku. Później ją wywiozą na przyzmę śmieci, za miasto, gdzie jest śmietnisko, i tam będzie dochodzić do siebie. Ona będzie cały czas cierpiała. No ale jak my się zaczniemy litować nad gryzoniami, proszę panią, to proszę mi powiedzieć, jakby pani teraz podeszła, że na przykład w pułapkę zatraskową wpadnie łapa szczura, on piszczy strasznie głośno, i co by pani zrobiła?

BADACZKA: Trzeba jakoś dobić.

ROZMÓWCA: Ale ja jeszcze raz powtarzam, ja nie zabiłem w życiu żadnego stworzenia. I nie zabiję.

BADACZKA: A dlaczego?

ROZMÓWCA: Nie wiem. Jestem miękki. Jestem miękki chłop. Nie zabiję niczego. Muchę tylko ewentualnie, jak mi dokucza. Natomiast żadnego stworzenia w życiu nie zabiłem. Do zabicia kury sąsiada wołała moja żona, karpie kazała w sklepie ubijać. Ja nie zabiję. Po prostu nie zabiję. Tak zostałem wychowany. I moi bracia też. Nie zrobimy żadnemu zwierzęciu

krzywdy. Jako dziecko jeździłem na wakacje do moich dziadków. I widziałem raz w życiu, gdzie dziadek kazał mi wyjść, a ja mimo tego stałem w progu, widziałem jak podrzynał gardło owcy. Jak tą krew do jakiejś miski, pojemnika zbierał. Ja się rozryczałem, pamiętam, że babcia z cicią nie mogły mnie uspokoić, że ja chciałem do domu wracać, a ja już miałem 7 czy 8 lat. I od tamtego czasu został mi uraz. Nie zabiję żadnego stworzenia, nie zrobię krzywdy człowiekowi. A wręcz odwrotnie – wolę pomagać, niż robić krzywdę. Tak zostałem wychowany, przepraszam. Ja się już nie zmienię. (...) I nawet nieraz pracownik mówi: „O, szczur leci koło pana!” Niech se leci. I tak przyjdzie do tej trutki. Ja go nie będę niczym zabijał. Ja mu podaję atrakcyjne jedzenie. On przyjdzie, zje i, i tak odejdzie do Bozi, i tak odejdzie do Bozi. To po co? To jest kwestia czasu tylko. (...) Koegzystuję jakby z nimi. One czekają, aż ja im podam jedzenie, ja wychodzę, one jedzą, wszystko jest fajnie, wszystko w porządku. [Rozmówca 14]

W przytoczonych fragmentach wypowiedzi zwraca uwagę kilka kwestii. Po pierwsze, wyraźnie obecne są w nich tępione gryzonie – i to nie (lub nie tylko) jako problem do rozwiązania, ale jako żyjące, pobierające pokarm, cierpiące i konające zwierzęta, do pewnego stopnia posiadające podmiotowość („czekają, aż ja im podam jedzenie”, „będzie cały czas cierpiała”, „piszczy strasznie głośno”, „przyjdzie, zje i, i tak odejdzie do Bozi, i tak odejdzie do Bozi”). Podkreślona jest zatem fizyczność, namacalność praktyk deratyzacyjnych, które przestają być czymś abstrakcyjnym i odcieleśnionym.

Po drugie, tożsamość deratyzatora wyłaniająca się z tej narracji jest głęboko zakorzeniona w relacjach. O ile jednak w przytaczanych wcześniej wypowiedziach owa relacyjność dotyczyła kontaktów międzyludzkich (głównie relacji z klientami), o tyle

niniejsza historia podkreśla relacje narratora ze szczurami. Są one portretowane jako harmonijne, bazujące na wzajemnej wymianie („Koegzystuję jakby z nimi. One czekają, aż ja im podam jedzenie, ja wychodzę, one jedzą, wszystko jest fajnie, wszystko w porządku”). Między tymi dwiema sferami – dosadnymi opisami konania zwierząt i harmonijnej koegzystencji z nimi – występuje wyraźne napięcie. Zarazem jednak wyeksponowana brutalność praktyk stanowi paradoksalny przejaw relacyjności, co stawia tę narrację w kontrze do wypowiedzi sięgających do odcieleśnionego języka biznesowo-korporacyjnego.

Po trzecie, w wypowiedzi można zaobserwować dwa ważne przesunięcia pojęciowe. Z jednej strony deratyzacja zostaje oddzielona od zabijania. O ile zabijanie innych zwierząt (w tym przypadku – zarzynanej owcy) opisywane jest w sposób znamionujący zaangażowanie emocjonalne narratora („ja się rozryczałem”, „został mi uraz”), o tyle dla tępienia szczurów używane są inne konstrukcje językowe – czasem utarte („efekty tępienia”, „zdycha”), czasem zaś osobliwe („dochodzić do siebie”, „odejdzie do Bozi”). Z drugiej zaś strony dobijanie zostaje zrównane z zabijaniem, nawet w przypadku działania mającego na celu skrócenie skrajnego cierpienia. Rozmówca deklaruje, że nigdy nie robi krzywdy żadnemu zwierzęciu, przy czym krzywda ta jest rozumiana specyficznie – jest nią dobicie cierpiącego zwierzęcia, ale już nie jego trucie. Rozmówca wyraźnie odróżnia zatem „zabijanie”, a więc fizyczną likwidację zwierzęcia własnymi rękami („osobiście”), od ich zwalczania, polegającego na truciu i łapaniu na pułapki lepowe („Ja go nie będę niczym zabijał. Ja mu podaję atrakcyjne jedzenie”). Według tej narracji obecność technologicznego nie ludzkiego aktora w postaci rodentycydu lub pułapki, pośredniczącego między deratyzatorem a tępionym przez niego

zwierzęciem, zdejmując moralną odpowiedzialność z tego pierwszego. Zabijanie szczurów funkcjonuje tutaj w ramach całkowicie innej „matrycy postrzegania” niż zabijanie zwierząt gospodarskich, choć zarazem wyłamuje się z binarnego podziału na matrycę antropomorficzną i animalistyczną (Konecki 2005 57). Postrzegając szczury w kategoriach animalistycznych, narrator podkreśla zarazem szczególnie charakter relacji z nimi, oparty na szczególnie rozumianej koegzystencji i harmonii.

Efektom tak skonstruowanej narracji jest neutralizacja dysonansu poznawczego poprzez ukazanie wewnątrznie spójnej, prawej jednostki. W przeciwieństwie do wcześniej przytoczonych wypowiedzi nie znajdujemy tutaj ani mechanizmu usprawiedliwiania, ani stosowania wymówek, nie ma także zastosowanej przez rozmówcę 2 strategii „zadośćuczynienia”. Aby zaprezentować się jako jednostka integralna moralnie, narrator stosuje natomiast konstrukcję dyskursywną opierającą się na logice, zgodnie z którą tępienie szczurów nie jest zabijaniem. Mechanizm ten jest szczególnie wartościowy poznawczo w kontekście przywołanej historii z dzieciństwa, a mianowicie wstrząsu na widok zabijanej owcy. Narrator zaznacza, że owa wrażliwość na ludzkie i pozaludzkie cierpienie została mu do dziś: nie zabija nawet kury, bo jest „miękki chłop”. Wyraźne i dobitne podkreślanie swojej wrażliwości, prawości i dobroci ma na celu stworzenie wizji jednostki głęboko moralnej i brzydzącej się przemocą.

Tak skonstruowana narracja pozwala na ukazanie konsekwentnie afirmatywnej wizji swojej pracy mimo wyeksponowania jej brutalności. Owa afirmacja zasadza się jednak na innej płaszczyźnie niż w przypadku wcześniejszych wypowiedzi. Tam wynikała z przekonania o społecznej przydatności pracy, zaś szczury albo nie pojawiały się wcale, albo

tylko mimochodem (szczur wychodzący z toalety w wypowiedzi rozmówcy 11). Natomiast w niniejszej wypowiedzi społeczna użyteczność deratyzatora, chociaż *implicite* zawarta w wypowiedzi, nie jest sednem ukazywanego w jej ramach zawodowego etosu. Jest nim natomiast to, co w innym wypowiedziach było albo pomijane, albo ukazywane w ramach systemu uprawomocnień – a mianowicie jego relacje z tępienymi zwierzętami. Narrator nie potrzebuje ani usprawiedliwień, ani wymówek, ponieważ w ramach wyznawanej przez niego etyki zwalczanie gryzoni nie jest zabijaniem – a nie będąc nim, zostaje usunięte z obszaru działań wątpliwych moralnie.

Konkluzja

Dominujące wśród deratyzatorów wypowiedzi świadczą o zrozumieniu swojej roli jako dostawcy społecznie pożytecznej, choć moralnie ambivalentnej usługi. Przeważają opinie o deratyzacji jako działalności ważnej i koniecznej, choć zazwyczaj niecieszącej się wystarczającym prestiżem społecznym. Zarazem część rozmówców wyraża jawne obiekcje moralne związane z wykonywanym przez siebie zawodem. Nie spotkałam ani jednej osoby, która deklarowałaby, że pozbawianie zwierząt życia przynosi jej przyjemność, ani takiej, która podważałaby zdolność szczurów do odczuwania cierpienia. Zarazem jednak należy podkreślić różnorodność postaw w ramach przebadanej grupy. Spotkałam się zarówno z osobami wykazującymi silne obiekcje natury moralnej wobec wykonywanej pracy (w tym jedna osoba przyznająca wprost, że z tego względu nie chciałaby dłużej jej wykonywać), jak i takimi, które sprawiały wrażenie pozbawionych podobnych refleksji, eksponując wyłącznie zagrożenia generowane przez szczury i konieczność obrony przed nimi. Można jednak zaryzykować uogólnienie

nie, że zabijanie gryzoni traktowane jest w przytoczonych narracjach w kategoriach mniejszego zła, będącego efektem wyższej konieczności – nieprzyjemnej, lecz niezbędnej.

W wypowiedziach dominuje retoryka wytężonej pracy nad tożsamością zawodową, której dokonują rozmówcy. Budowanie owej tożsamości (na podstawie niektórych wypowiedzi można by wręcz zaryzykować stwierdzenie: etosu) deratyzatora lokuje się na dwóch poziomach.

Pierwszy poziom wyznacza tożsamość budowana w kontrze do percypowanego negatywnego odbioru społecznego. Warto w tym kontekście odwołać się do rozważań o tożsamościowym wymiarze wykonywanego zawodu wspomnianego wcześniej Hughesa. Autor zwraca uwagę na społeczny wymiar funkcjonowania „brudnych” profesji, których wykonawców można określić mianem agentów oddelegowanych przez społeczeństwo do wykonywania aktywności niechcianych, wstydliwych, ale zarazem powszechnie uznawanych za społecznie potrzebne (Hughes 1962). Owe kontrowersje są szczególnie wyraźne w branży DDD, kojarzonej z tym, co negatywnie nacechowane kulturowo, z nieczystością i zabijaniem. Nie zmienia to faktu, że z usług deratyzatorów korzysta się chętnie, kiedy tylko na terenie posesji pojawia się niechciany gryzoń. W analizowanych wypowiedziach można zauważyć pośrednie lub bezpośrednie odniesienia do tak rozumianej hipokryzji związanej ze społeczną percepcją tego zawodu. W ramach tej modalności praca nad tożsamością oscyluje wokół dwóch przeciwstawnych pojęć: dezaprobaty i szacunku. Większość przytoczonych narracji celuje w przełamanie otaczającej pracę deratyzatora dezaprobaty i uzyskanie szacunku potencjalnych klientów oraz osób postronnych, przy jednoczesnym dążeniu do

uznania społecznej wagi wykonywanej profesji. Ten aspekt pracy nad tożsamością to zatem praca „na zewnątrz”, dążąca do zbudowania afirmatywnego wyobrażenia pracownika deratyzacji w społecznym imaginarium.

Z drugiej strony przytoczone narracje wskazują także na tożsamościową pracę „do wewnątrz”, obrazującą mierzenie się z etycznymi wyzwaniem związanymi z wykonywanym zawodem. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można rozpoznać cztery strategie narratywizacji tępienia zwierząt, których celem jest etyczne umotywowanie wykonywania profesji. Pierwsza z nich to 1) wymówka, a więc strategia odmawiająca przyjęcia pełni odpowiedzialności za wykonywane działania. W ramach tak skonstruowanej argumentacji deratyzator wprawdzie wykonuje pracę wątpliwą moralnie, ale tylko dlatego, że jest do tego delegowany przez społeczeństwo (co rezonuje z mechanizmem „brudnej roboty”). Drugą strategią to 2) usprawiedliwienie. W jej ramach narrator uznaje wprawdzie odpowiedzialność za dokonywane czyny, jednak motywuje je wyższą koniecznością, jaką jest problem obecności szczurów w otoczeniu człowieka. Te dwa sposoby argumentacji pojawiały się (razem lub rozłącznie) w większości przeprowadzonych rozmów. W pojedynczych przypadkach występowały jednak także dwie inne strategie radzenia sobie z moralną ambiwalencją zwalczania gryzoni. Były to 3) „zadośćuczynienie”, a więc wzięcie odpowiedzialności za nieetyczne (zdaniem narratora) działania przy jednoczesnej strategii „moralnego offsetu”, polegającego na powstrzymaniu się od jedzenia mięsa, oraz 4) zaprzeczenie, w ramach którego tępienie szczurów zostało symbolicznie odłączone od zabijania.

W przytoczonych narracjach te dwa typy pracy tożsamościowej – zewnętrzna (społeczna) i wewnętrzna

na (psychologiczno-etyczna) – zazwyczaj występują rozdzielnie, nie wchodząc ze sobą w dialog. Zasadne jest jednak przyjęcie tezy, że posiadają one wspólny rdzeń, którym jest przekonanie o społecznej użyteczności pracy w deratyzacji – użyteczności mającej przekraczać ograniczenia społecznej dezaprobaty z jednej i etycznych ambiwalencji z drugiej strony. Skłaniam się zarazem do interpretacji, że deklaracje o społecznej użyteczności wykonywanej pracy mogą posiadać także funkcję kompensacyjną. Wykonywanie zawodu polegającego na zadawaniu śmierci łączy się bowiem z koniecznością wpisania się w określony skrypt kulturowy. Podkreślenie społecznej przydatności wykonywanych obowiązków może być dla tępicielei szczurów najłatwiej osiągalną alternatywą wobec realizacji skryptu cynika, zabijającego zwierzęta wyłącznie dla zysku. Jeśli ta intuicja jest słuszna, model „użyteczności” w narracji o deratyzacji byłby rodzajem buforu bezpieczeństwa, chroniącego przed popadnięciem w kulturowy stereotyp „płatnego mordercy”. Skłaniam się ku tej interpretacji także dlatego, że w wielu wywiadach deklaracje o przydatności wykonywanej pracy występowały w bezpośrednim sąsiedztwie wyrażanych wątpliwości natury etycznej. Sprawiało to wrażenie, jakby rozmówcy chcieli usprawiedliwić swoje kontrowersyjne etycznie działania, zastrzegając, że nawet jeśli zabijanie zwierząt nie jest moralnie neutralne, to stanowi rodzaj „mniejszego zła”, które w ostatecznym rozrachunku należy postrzegać pozytywnie. Tożsamość deratyzatora to zatem tożsamość dynamiczna, wyłaniająca się w efekcie starcia z dwoma sferami – zewnętrzną (dezaprobatą społeczną) i wewnętrzną (rozpoznanie etycznych ambiwalencji wykonywanych działań). Wyłanianie owej tożsamości jest efektem pracy przy przełamywaniu tych podwójnych ograniczeń za pomocą określonych konstrukcji dyskursywnych podkreślających społeczną przydatność wykonywanego zawodu.

Jako ostatni wniosek wypływający z przeprowadzonej analizy wypada wskazać to, że retoryka tożsamości w deratyzacji ma charakter silnie relacyjny. Jest on wyraźnie związany z reakcją osób postronnych na wykonywane obowiązki i koncentruje się na wspomnianym wcześniej zjawisku obecności lub nieobecności szacunku. Podkreślając społeczną użyteczność wykonywanych obowiązków służbowych, narratorzy rozpoznają niedostateczne docenienie owej użyteczności ze strony innych członków społeczeństwa. Wbrew popularnym wyobrażeniom (utrwalonym m.in. przez film „Szczurołap” Andrzeja Czarneckiego) przekazy o tworzeniu znaczących relacji deratyzatorów ze zwierzętami są jednak w analizowanych wywiadach marginalne i, poza rozmówcą 14, prawie zawsze ograniczone do konieczności dobiecia zwierzęcia złapanego w pułapkę lepową³. W większości wypowiedzi dominuje narracja traktująca tępicielei szczurów jako problem do rozwiązania. Choć zatem etyczne ambiwalencje związane z deratyzacją są zazwyczaj rozpoznane, w analizowanych narracjach rzadko pojawiają się dłuższe opisy mogące znamionować obecność znaczącej (choć bazującej na przemocy) relacji ze zwalczanymi gryzoniami. Przytoczone wywiady ujawniają zatem tożsamość deratyzatorów jako tożsamość dynamiczną, budowaną w reakcji na społeczne i etyczne kontrowersje związane z pracą w deratyzacji (a zazwyczaj także w kontrze do nich). Ostateczną odpowiedź na pytanie o istotę relacji między tymi dwiema sferami mogłoby przynieść badanie analizujące społeczne postawy wobec tępicielei szczurów wśród osób nie należących do branży DDD. Mogłoby ono ustalić, co stanowi główny rdzeń społecznych kontrowersji

³ Może być to spowodowane specyfiką współcześnie stosowanych rodentycydów, niewymagających wcześniejszego skarmiania, a tym samym – wielokrotnego przychodzenia deratyzatora na ten sam obiekt.

wobec deratyzatorów: czy jest to w przeważającej mierze sprzeciw natury etycznej (zabijanie zwierząt jako działanie niemoralne), czy estetycznej (szczur jako zwierzę generujące negatywne skojarzenia kulturowe).

Projekt „Czystka gatunkowa. Polityczny wymiar tępienia szczurów po 1945 roku” został sfinansowany przez Narodowe Centrum Nauki w ramach konkursu Preludium, na podstawie wniosku 2017/27/N/HS3/00013.

Bibliografia

Arluke Arnold, Sanders Clinton (1996) *Regarding animals. Animals, culture and society*. Philadelphia: Temple University Press.

Bakuła Tadeusz (2012) *Jestem płatnym mordercą*. „Biuletyn Polskiego Stowarzyszenia Pracowników Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji”, t. 1, nr 68, s. 43–46.

Bielski Piotr (2009) *Rolnictwo ekologiczne jako zawód i powołanie. Studium tożsamości, organizacji i potencjału rozwojowego polskich rolników ekologicznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 5, nr 3.

Bucholc Marta (2014) *Wprowadzenie. O trwałości antropocentryzmu i paradoksach postantropocentrycznych w naukach społecznych* [w:] Roman Chymkowski, Anna Jaroszuk, red., *Ludzie i zwierzęta*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 15–33.

Burt Jonathan (2006) *Szczur*. Przełożył Andrzej Leśniak. Kraków: Universitas.

Chiouliarakis Lilie (2008) *Discourse analysis* [w:] Tony Bennett, John Frow, eds., *The SAGE handbook of cultural analysis*. London: SAGE, s. 674–698.

Czerwiński Kazimierz (2007) *Metodologiczne aspekty pomiaru postaw jako wypadkowej systemu wartości* [w:] Wojciech Maliszewski, red., *Komunikacja społeczna a wartości w edukacji. Nowe znaczenie i sytuacje*, T. 1: *Humanistyczne (i inne) konteksty komunikowania „się” i „Ja” w obszarze wartości wewnątrz edukacji*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 222–236.

Drzeżdżon Wojciech (2013) *Etyczne aspekty pracy zawodowej. Wybrane zagadnienia*. „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość”, t. 10, s. 21–35.

Duszek Anna, Fairclough Norman, red. (2008) *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków: Universitas.

Dziob, Agnieszka (2010) *Badanie narracji – między psychologią, socjologią a językoznawstwem*. „Kwartalnik Językoznawczy”, t. 2, s. 1–9.

Franklin Andrian (1999) *Animals and modern cultures: A sociology of human–animal relations in modernity*. London, Thousand Oaks, New Delhi: SAGE.

Grabias Stanisław (2003) *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Wydawnictwo UMCS. Guillo Dominique (2015) *What is the place of animals in the social sciences? The limits to the recent rehabilitation of animal agency*. „Revue Française de Sociologie”, t. 56, no. 1, s. 116–141.

Hammersley Martyn, Atkinson Paul (2000) *Metody badań terenowych*. Przełożył Sławomir Dymczyk. Poznań: Zysk i Spółka.

Hendrickson Robert (1983) *More cunning than men. A social history of rats and men*. New York: Kensington. Himsworth Chelsea i in. (2013) *Using experiential knowledge to understand urban rat ecology: A survey of Canadian pest control professionals*. „Urban Ecosystems”, vol. 16, s. 341–350.

Holmberg Tora (2017) *Urban animals. Crowding in zoocities*. London, New York: Routledge.

Hughes Everett (1962) *Good people and dirty work*. „Social Problems”, vol. 10, no. 1, s. 3–11.

Hughes Everett, McMillan Collier (1958) *Men and their work*. Toronto: Canada, Ltd.

Jarzębowska Gabriela (2019) *Czystka gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem Ewy Domańskiej i Andrzeja Elżanowskiego na Wydziale Artes Liberales Uniwersytetu Warszawskiego.

Jerolmack Colin (2013) *The global pigeon*. Chicago, London: The University of Chicago Press.

Konecki Krzysztof (2005) *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*. Warszawa: Scholar.

Konecki Krzysztof (2008) *Touching and gesture exchange as an element of emotional bond construction. Application of visual sociology in the research on interaction between humans and animals*. „Forum Qualitative Sozialforschung / Forum: Qualitative Social Research”, vol. 9, no. 3, Art. 33.

Konecki Krzysztof, Pawłowska Beata (2013) *W stronę socjologii emocji*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 2, s. 6–9.

Lakoff George, Johnson Mark (2010) *Metafory w naszym życiu*. Przełożył Tomasz Krzeszowski. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Leszczyńska Katarzyna, Skowronek Katarzyna (2010) *Socjologia języka / socjolingwistyka a społeczna analiza dyskursu. Perspektywa socjologa i językoznawcy*. „Socjolingwistyka”, t. 24, s. 7–28.

Mamzer Hanna (2015) *Posthumanizm we współczesnych modelach rodzin: zwierzęta jako członkowie rodziny?* [w:] Stella Grotowska, Iwona Taranowicz, red., *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, s. 151–176.

Mamzer Hanna (2017) *Oczekiwania wobec lekarzy weterynarii jako odzwierciedlenie przemian świadomości ludzi*. „Życie weterynaryjne”, t. 92, nr 6, s. 415–419.

Marciniak Łukasz (2008) *Stawanie się nauczycielem akademickim. Analiza symboliczno-interakcjonistyczna*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 4, nr 2.

Mason Gloria, Littin Kate (2003) *The humanness of rodent pest control*. „Animal Welfare”, vol. 12, no. 1, s. 1–37.

Miller Piotr (2010) *Konstruowanie tożsamości ratownika górskiego. Analiza symboliczno-interakcjonistyczna*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 6, nr 1.

Pawliszak Piotr, Rancew-Sikora Dorota (2012) *Wprowadzenie do socjologicznej analizy dyskursu (SAD)*. „Studia Socjologiczne”, t. 1(204), s. 5–18.

Peggs Kay (2012) *Animals and sociology*. London: Palgrave Macmillan.

Piłat-Borcuch Magdalena (2013) *Między tożsamością osobową a postawą społeczną*. „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej, Seria: Organizacja i zarządzanie”, t. 65/1897, s. 317–327.

Scott Marvin, Lyman Stanford (1968) *Accounts*. „American Sociological Review”, vol. 33, no. 1, s. 46–62.

Simlat-Żuk Beata (2012) *Emocje jako przedmiot badań socjologicznych* [w:] Agnieszka Figiel, Łukasz Rogowski, red., *W tym szaleństwie jest metoda. Jak można badać społeczeństwo?* Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych.

Słowińska Karolina (2010) *Społeczny świat hodowców gołębi pocztowych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 6, nr 3.

Strauss Anselm (2013) *Zwierciadła i maski. W poszukiwaniu tożsamości*. Przełożyła Agnieszka Hałas. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Sullivan Robert (2005) *Rats. Observations on the history and habitat of the city's most unwanted inhabitants*. New York, London: Bloomsbury.

Sykes Gresham, Matza David (1957) *Techniques of neutralization: A theory of delinquency*. „American Sociological Review”, vol. 22, no. 6, s. 664–670.

Zerubavel Eviatar (2006) *The elephant in the room. Silence and denial in everyday life*. Oxford, New York: Oxford University Press.

Cytowanie

Jarzębowska Gabriela (2020) „Płatni mordercy”? Dyskurs budowania tożsamości zawodowej wśród pracowników deratyzacji. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 16, nr 4, s. 192–209 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakoosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.10>

“Hitmen”? The Discourse of Developing the Professional Identity Among Rat Exterminators

Abstract: This article analyzes the discursive practices that shape rat exterminators' professional identity. Interviews with pest control professionals (PCPs) reveal the rhetorics of hard work on their identity. My main thesis is that the shaping of this identity is performed on two levels. The first one (social) is about identity shaped in opposition to the perceived negative social reception of this profession. The second one (personal) is about internal work based on struggling with the ethical challenges connected with the professional duties. Based on the conducted interviews, I have recognized four strategies of the rationalization of exterminating animals. The above-mentioned two levels of identity work have the common, namely the belief in the social usefulness of working in pest control.

Keywords: rats, pest control, professional identity, discourse analysis, ethics

Regionalne zróżnicowanie pochówków w Polsce

Maria Staszyńska 

Uniwersytet Warszawski

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.11>

Słowa kluczowe:

pogrzeb, pochówek,
kremacja, zakład
pogrzebowy,
przedsiębiorca
pogrzebowy, śmierć

Abstrakt: Celem artykułu jest analiza regionalnych i społecznych zróżnicowań pochówków. Badanie jakościowe zostało przeprowadzone w pięciu regionach – na Pomorzu Zachodnim, Podkarpaciu, Podlasiu, Podhalu oraz w Warszawie i jej okolicach. Źródłem danych do prowadzonych analiz są wywiady swobodne przeprowadzone z przedsiębiorcami pogrzebowymi i pracownikami zakładów pogrzebowych. Przedsiębiorcy z branży funeralnej pełnią coraz większą rolę w chowaniu zmarłych, a ponadto dysponują dogłębną wiedzą o społecznych oczekiwaniach wobec organizacji pogrzebów.

Maria Staszyńska, mgr, absolwentka Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie w trakcie studiów doktoranckich na Wydziale Socjologii UW. Zainteresowania naukowe: socjologia jakościowa, metodologia badań społecznych. Prowadzi zajęcia dydaktyczne w Akademii Leona Koźmińskiego.

Adres kontaktowy:

Wydział Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa
e-mail: m.staszynska@is.uw.edu.pl, maria.staszynska@gmail.com

Artykuł jest próbą usystematyzowania obrzędów pogrzebowych w pięciu regionach Polski. Podstawą przedstawionych w nim wniosków są analizy wywiadów swobodnych z przedsiębiorcami pogrzebowymi. Pretekstem do rozmów z przedstawicielami branży funeralnej była próba zrozumienia specyfiki tego zawodu (wywiady w Warszawie i okolicach). Projekt przerodził się później w większe badanie dotyczące zróżnicowania pochówków.

Praktyki pogrzebowe, poza oczywistą funkcją higieniczną, pozbyciem się ciała zmarłego, mają również na celu oswojenie się żałobników z faktem odejścia bliskiej osoby. Dowodem powszechnej świadomości nieuchronności śmierci są praktyki i rytuały chowania zmarłych obecne w każdej kulturze na świecie (Bauman 1998: 65).

Niewątpliwie sposoby grzebania zmarłych ewoluują. Zmiany dyktowane są przez rozmaite procesy społeczne. Wśród tych procesów na szczególną uwagę zasługują globalizacja, urbanizacja, sekularyzacja, zmiany modelu rodziny oraz rozwój medycyny. W XXI wieku w związku ze zmianami klimatu nasila się troska o środowisko naturalne, co również w długofalowej perspektywie może wpływać na sposoby obchodzenia się z ciałem po śmierci. Należy jednak mieć na uwadze, że wszystkie te wzajemnie wpływające na siebie zjawiska, a także z pewnością wiele innych, mają wpływ na przemiany praktyk pogrzebowych.

Pod wpływem globalizacji adaptowane są z Zachodu nowe akcesoria funeralne oraz nowe technologie, które przedsiębiorcy pogrzebowi chętnie dołączają do dostępnej już wcześniej oferty. Nie tylko nowe usługi, akcesoria i technologie są efektem globalizacji oraz kultury konsumpcyjnej na polskim rynku usług pogrzebowych, bowiem sam fakt podejmowania coraz większej liczby czynności wykonywanych przy zmarłym z rąk rodziny czy duchownych jest przejawem przenikania kultury funeralnej Zachodu do Polski (Kubiak 2015: 307–309).

Z całą pewnością postępująca sekularyzacja ma ogromny wpływ na przemiany pochówków poprzez zmiany postaw dotyczących śmierci i umierania. Wzrasta liczba osób, dla których śmierć przestała być przejściem na drugą stronę, do życia

wiecznego, gdyż religia przestaje pełnić funkcje terapeutyczne. Również rola duchownych jako osób pomagających rodzinie uporać się z żałobą została znacznie ograniczona (Ostrowska 2005: 33). Współcześnie, szczególnie w miastach, coraz bardziej powszechnym zjawiskiem są pogrzeby świeckie, bez udziału duchownych.

Wśród przemian społecznych mających wpływ na charakter pochówków niezwykle ważna jest urbanizacja. Wzrost liczby ludności mieszkającej w miastach wraz z rozwojem medycyny, powstawaniem kolejnych hospicjów i szpitali sprawia, że coraz rzadziej ma się możliwość obcowania ze starzeniem się i śmiercią. Urbanizacji towarzyszy profesjonalizacja oraz komercjalizacja usług pogrzebowych. Czynności wykonywane dotychczas przez członków rodziny czy sąsiadów, takie jak ubieranie zmarłego i przygotowywanie do pogrzebu, a nawet wytwarzanie trumien, przejmowane są przez zakłady pogrzebowe, które oferują coraz większą liczbę usług oraz sprzedaż rozmaitych akcesoriów funeralnych (Vovelle 2008: 670; Kubiak 2015: 25–28). Urbanizacja zwiększa również tempo życia, co sprawia, że czasu na obcowanie ze śmiercią w miastach jest coraz mniej. Wraz z postępem medycyny ludzie coraz częściej umierają nie w domu, lecz w szpitalu, co oznacza, że społeczność coraz bardziej odgradzana jest od śmierci (Vovelle 2008: 657). Obok procesów urbanizacji na postawy wobec umierania ma wpływ również wzrost liczby rodzin nuklearnych. Odseparowanie młodszych od starszych pokoleń znacznie ogranicza możliwość obserwacji naturalnych zmian związanych ze starzeniem się i umieraniem (Ostrowska 2005: 33–34). Postęp medycyny również przyczynia się do usuwania śmierci ze świadomości społecznej; umieranie przenosi się z domu do szpitala. Przy odchodzącej osobie nie czuwa już cała rodzina,

nie odwiedzają jej sąsiedzi, bardzo często grono to kurczy się do kilku osób. Bywa, że sam umierający lub towarzyszący mu dorośli nie zgadzają się na odwiedzinę dzieci. Również pogrzeb staje się wydarzeniem coraz bardziej prywatnym, zarezerwowanym dla kręgu rodziny i bliskich znajomych (Ariés 2011: 575).

W kulturze europejskiej ludzie mający kontakt ze zwłokami czy grabarze traktowani są jako swoiście wykluczeni. Nie akceptuje się ich łatwo w codziennej przestrzeni społecznej. Przedsiębiorcy z branży funeralnej często spotykają się z odruchem odrazy u osób, które dowiadują się o charakterze ich pracy. Zdarza się, że niektórzy nie chcą podać im ręki na przywitanie. Praca ta naznaczona jest tabu śmierci. Samo mieszkanie w sąsiedztwie zakładu pogrzebowego czy krematorium często budzi sprzeciw. Jak pisze di Nola (2006: 164), w wielu miejscach na świecie czynności związane z bezpośrednim chowaniem zmarłych do ziemi traktowane były jako tak nieczyste, że nie zlecano ich nawet osobom z najniższych warstw społecznych. W Polsce dochodzi do tego jeszcze stereotyp pochodzący z czasów PRL-u. Istniało wówczas tylko jedno komunalne przedsiębiorstwo usług pogrzebowych, z którego pracownikami każdy chowający członka rodziny musiał obcować. Powszechne były poglądy o niekompetencji pracowników tego przedsiębiorstwa, krążyły historie o pijanych grabarzach wpadających do dołu razem z trumną. Wiele z tych opinii przetrwało do dzisiaj, chociaż często takie przekonania i sądy są krzywdzące dla pracowników domów pogrzebowych. Niektórzy z nich czują się dyskryminowani przez państwo i społeczeństwo, bowiem chcieliby być postrzegani jako zwyczajni ludzie, tacy jak wszyscy inni, realizujący ważną i potrzebną społeczeństwu funkcję.

Spoleczne funkcje pogrzebów

Współczesne pogrzeby spełniają szereg ważnych funkcji społecznych (poza tym, że pełnią oczywistą funkcję pozbycia się ciała zmarłego). Antonina Ostrowska (2005: 235–247) opisywała pogrzeby, wykorzystując podział Mertona na funkcje jawne i ukryte. „Te pierwsze odnoszą się do tych obiektywnych skutków dla określonej jednostki (osoby, podgrupy, systemu kulturalnego czy społecznego), które się przyczyniają do jej adaptacji i korygowania, a które zostały w tym celu pomyślane. Te drugie – odnoszą się do tego samego typu skutków, ale niezamierzonych i niedostrzeganych” (Merton 2002: 122–133).

Funkcje jawne pogrzebu to zabiegi higieniczne mające związek z koniecznością pozbycia się ciała oraz zabiegi religijne czy magiczne mające na celu przeprowadzenie duszy do życia pozaziemskiego. Do ukrytych należy zaliczyć funkcję terapeutyczną dla rodziny oraz znajomych zmarłego, tak jak i inne funkcje społeczne, na przykład zademonstrowanie pozycji społecznej zmarłej osoby przez wygląd, przepych i rozmiar ceremonii (Ostrowska 2005: 235–236), a także wybór cmentarza czy miejsca na cmentarzu. Fakt, że cmentarzy jest tak wiele, świadczy nie tylko o dużej liczbie różnych wyznań religijnych, ale również o statusie majątkowym czy społecznym zmarłych (Gajewska 2009: 135). Niektóre cmentarze są bardziej prestiżowe od innych, tak jak na przykład Cmentarz Powązkowski w Warszawie z Aleją Zasłużonych, gdzie spoczywają zmarli artyści, pisarze, malarze oraz przedstawiciele inteligencji. Istotną funkcją społeczną pogrzebów jest również funkcja integracyjna. Jako przykład mogą tu posłużyć pogrzeby osób publicznych transmitowane w telewizji i Internecie. Taką doniosłą rolę integracyjną odegrały pochówki ofiar katastrofy

samolotu TU-154 w Smoleńsku, w której zginęło 96 osób, w tym para prezydencka i wielu znanych polityków. Pogrzeb ten bez wątpienia (przynajmniej na chwilę) przyczynił się do wzmocnienia tożsamości narodowej Polaków i zjednoczył cały kraj bez względu na istniejące podziały polityczne. Warto również zwrócić uwagę na korzystne dla społeczeństwa ukryte funkcje kremacji, które zapobiegają przepełnieniu cmentarzy, są stosunkowo mniej kosztowne i mniej szkodliwe dla środowiska.

Pogrzeby praktycznie we wszystkich kulturach mają być nie tylko godnym pożegnaniem zmarłego, afirmacją jego życia, ale pełnią ważniejsze funkcje ukryte – są organizowane dla żywych. Mają ułatwić rozstanie z ukochaną osobą, przyspieszyć naturalny proces żałoby poprzez akceptację faktu śmierci. Często mówi się, że pogrzeb jest dla żywych, dlatego sposób obchodzenia się z ciałem często jest ważniejszy dla rodziny niż dla samego zmarłego. To rodzina odwiedza zmarłego na cmentarzu, dlatego to ona decyduje (chyba że zmarły zostawił dyspozycje), w jaki sposób będzie pochowany, czy będzie to pochówek z urną, czy z trumną, jak będzie wyglądała oprawa pogrzebu, czy będzie on skromny, czy nie. Często decydują o tym względy finansowe czy praktyczne, ale także tradycja, wiara czy przekonania i wyobrażenia na temat obu rodzajów pochówków.

Najbardziej powszechnym rodzajem pogrzebu w Polsce jest nadal pogrzeb tradycyjny, czyli z trumną, w obrządku katolickim (Kubiak 2015: 177–178). Trudno oszacować liczbę pogrzebów świeckich, nie zbiera się niestety takich statystyk. Z badań Anny E. Kubiak wynika, że pochówki bezwyznaniowe w Polsce stanowią od 2 do 5% ceremonii pogrzebowych, a samych mistrzów ceremonii jest około 20 w całej Polsce, przy czym doświadczonych i wy-

specjalizowanych w zawodzie jest jedynie 6 osób, co oddaje skalę tego zjawiska (Kubiak 2015: 223). Niewątpliwie skutkiem przemian społecznych w naszej kulturze jest zwrot w stronę kremacji, które mimo tego, że wciąż nie są najczęstszą metodą pochówku w Polsce, stają się coraz bardziej popularne¹. Niektóre osoby już za życia zostawiają rodzinie instrukcje dotyczące pogrzebu z urną. Jest to decyzja bardzo często podyktowana względami praktycznymi, kremacja jest stosunkowo tanim sposobem pozbycia się zwłok, zmniejsza również przepełnienie cmentarzy, ponieważ urnę można „dochować” do istniejącego już grobu, a zajmuje ona znacznie mniej miejsca niż trumna. Nie bez znaczenia jest również strach przed gniciem w trumnie, w tym przypadku kremacja jest wyraźnym wyrazem pragnienia ucieczki od rozkładu. Ogień jako instrument oczyszczenia daje gwarancję uniknięcia gnicia. Prochy są również bezpieczne dla środowiska (Thomas 1991: 190). W porównaniu do możliwości pochówku, jakie przewiduje prawo w niektórych krajach (np. zamiana prochów w diament, pochówki kosmiczne czy cmentarze – lasy z drzewami rosnącymi na prochach zmarłych) (Gajewska 2009: 114–121), w Polsce w dalszym ciągu dozwolone są jedynie pogrzeby z trumną oraz kremacyjne. Zgodnie z Ustawą z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych należy pochować prochy do grobu, kolumbarium² lub rozsypać na polu pamięci w konkretnym, wyznaczonym do tego miejscu (Dz.U. 1959 nr 11

¹ Może to być także efektem rosnącej liczby krematoriów. W 2012 r. było ich w Polsce 18, w 2014 – 30 (Kubiak 2015: 196), a obecnie – 65 (dane ze strony <http://www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl/pl/Lewe-menu/Krematoria-w-Polsce-Wykaz> [dostęp 1.10.2020]). W badanych regionach liczba krematoriów przedstawia się następująco: Warszawa i woj. mazowieckie – 7, Pomorze Zachodnie – 3, Małopolska – 1, Podlasie – 3 i Podkarpacie – 2 (zob. <https://krematoria.com.pl> [dostęp 1.10.2020]).

² Kolumbarium to naziemna budowla, ściana z miejscem na prochy w ściennych niszach, zbiorowy grobowiec, w którym chowa się urny z prochami zmarłych.

poz. 62). Niestety nie prowadzi się dokładnych statystyk kremacji, takich danych nie zbiera Główny Urząd Statystyczny. Zajmują się tym jednak stowarzyszenia pogrzebowe, na przykład Polska Izba Pogrzebowa czy Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe. Dane te mają jednak charakter szacunkowy i pochodzą głównie z krematoriów komunalnych. Według prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego w 2016 roku w Warszawie kremacje stanowiły 32–35%, a w innych dużych miastach, takich jak Szczecin czy Wrocław, około 38–40% pochówków. Dla porównania: w Szwecji, Szwajcarii, Danii, Słowenii czy w Czechach kremacji dokonuje się w około 80% lub więcej przypadków³. Przyczyną wciąż małej popularności tego rodzaju radzenia sobie ze zwłokami w Polsce może być również niechęć Kościoła katolickiego do odprawiania mszy nad urną, przywiązanie do tradycyjnych pogrzebów z trumną (zwłaszcza na wsi) oraz złe skojarzenia, szczególnie obecne w starszym pokoleniu, z piecami krematoryjnymi z obozów koncentracyjnych (Kubiak 2015: 200).

Metodologia

W artykule opisuję pogrzeby z perspektywy osób zajmujących się zawodowo chowaniem zmarłych, przedsiębiorców i pracowników zakładów pogrzebowych z trzech powodów. Po pierwsze, wywiady ze specjalistami od pochówków pozwoliły mi na ograniczenie próby, ponieważ pogrzebownicy to osoby posiadające rzetelne informacje o występujących w regionie, w którym oferują swoje usługi, sposobach grzebania zmarłych. Było to łatwiejsze niż kontakt z wieloma osobami uczestniczącymi w pogrzebach – rodzinami czy znajomymi zmarłych. Po drugie, są to osoby, które od jakiegoś czasu są niezbędnymi akto-

rami ceremonii pogrzebowej, dlatego rekonstrukcja ich punktu widzenia oraz relacji z rodziną zmarłego i duchownymi wydaje mi się niezbędna w opisie współczesnych zwyczajów funeralnych. Po trzecie, zawód przedsiębiorcy pogrzebowego jest sam w sobie interesujący z punktu widzenia badacza ze względu na jego specyficzne usytuowanie społeczne.

Wnioski przedstawione w tym artykule są wynikiem badania jakościowego przeprowadzonego na niewielkiej, celowo dobranej próbie przedsiębiorców pogrzebowych oraz innych osób związanych z organizacją pogrzebów w pięciu regionach Polski. Wywiady swobodne zostały zrealizowane od sierpnia 2016 roku do lutego 2017 roku na Pomorzu Zachodnim, Podkarpaciu, Podlasiu oraz Podhalu⁴.

Celem badań była rekonstrukcja regionalnych oraz społecznych różnicowań pochówków. W rezultacie przeprowadziłam 15 wywiadów swobodnych z przedsiębiorcami z branży funeralnej lub pracownikami zakładów pogrzebowych, jeden wywiad ze śpiewaczką pogrzebową, jeden wywiad z księdzem prawosławnym, jeden z imamem oraz jeden z księdzem katolickim⁵.

W artykule wykorzystuję ponadto materiały z badania przeprowadzonego przeze mnie w 2015 roku na próbie celowej przedsiębiorców z branży fune-

⁴ Wyjazdy badawcze zostały częściowo sfinansowane dzięki dotacji na badania jakościowe z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wyniki badania zostały szerzej omówione w pracy magisterskiej przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Prof UW Mirosławy Grabowskiej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego pt. *Impares nascimur, pares morimur. Społeczne różnicowania form pochówku oraz pracy licencjackiej przygotowanej pod kierunkiem dr. hab. prof. ALK Piotra Chmielewskiego w Akademii Leona Koźmińskiego pt. *Jak zarobić na śmierci? Komercjalizacja usług pogrzebowych.**

⁵ Ze względu na fakt, iż skupiam się głównie na pogrzebach katolickich i świeckich, oraz niewielką przydatność informacji pochodzących z wywiadów z duchownymi, postanowiłam tych wywiadów nie wykorzystywać.

³ Zob. <https://centrum-pogrzebowe.pl/kremacja-w-polsce-na-tle-swiatowych-statystyk/> [dostęp 1.10.2020].

ralnej z Warszawy i jej okolic, które miało funkcje eksploracyjne. Umożliwiło bowiem zrekonstruowanie wzorów funkcjonowania tych przedsiębiorców w ich instytucjonalnym środowisku, ich otoczenia organizacyjnego, a także wzorów dostosowywania działalności do społecznych oczekiwań ich klientów. W wywiadach pojawiały się jednak także wypowiedzi dotyczące zróżnicowania pogrzebów w Warszawie i okolicach, dlatego zdecydowałam się wykorzystać je w tym artykule. Łącznie przeprowadziłam 26 indywidualnych wywiadów pogłębionych.

Ze względu na to, że grupa, której dotyczy badana tematyka, czyli właściwie wszyscy ludzie, którzy w jakiś sposób uczestniczą w pogrzebach, jest zbyt duża, żeby należycie ją zbadać metodami jakościowymi, postanowiłam potraktować przedsiębiorców z branży funeralnej przede wszystkim jako kompetentnych informatorów, ale także jako „odzwiernych”. Założyłam, że właściciele firm pogrzebowych w poszczególnych regionach będą mieli doskonałą wiedzę o zwyczajach panujących na obsługiwanych przez nich obszarze, a sami w jakiś sposób mogą przyczynić się do przemian pochówków. W ten sposób uzyskałam charakterystykę ceremonii pogrzebowych w czterech regionach Polski, przeprowadzając niewielką liczbę wywiadów w każdym z nich (Hammersley, Atkinson 2000: 73–77). Badanie jakościowe było pomyślane jako eksploracyjne, dające wstępne rozpoznanie zróżnicowania pochówków, aby w przyszłości wnioski płynące z tego badania umożliwiły postawienie hipotez, które zostałyby zweryfikowane w badaniu reprezentatywnym (Merton 1987: 557–558; Morgan, Fellows 2008: 340–347).

Zdecydowałam się na przeprowadzenie badania w czterech regionach: na Pomorzu Zachodnim, Podlasiu, Podhalu oraz na Podkarpaciu. Wykorzystałam także wywiady przeprowadzone we wstępnym badaniu

w Warszawie i okolicach. Dobór tych regionów miał charakter celowy; brałam pod uwagę poziom urbanizacji, religijność, stopień zakorzenienia ludności oraz strukturę narodowościową i wyznaniową⁶. W każdym z regionów przeprowadziłam wywiady w dużym mieście, mieście średniej wielkości oraz na wsi.

Można podzielić Polskę na regiony mniej i bardziej tradycyjne (co wiąże się również z religijnością), regiony „zasiedziałe”, które charakteryzują się względnie stabilną populacją, której struktury nie zmieniły wydarzenia historyczne i takie, których populacja kształtowała się na nowo w wyniku II wojny światowej. Do tych pierwszych można zaliczyć Podlasie, Podkarpacie i Podhale, gdzie wojna nie spowodowała zasadniczych zmian w strukturze populacji. Inaczej rzecz się miała na Pomorzu Zachodnim i w Warszawie. Pomorze Zachodnie weszło w skład Polski dopiero po wojnie i było zasiedlane przez osadników, przede wszystkim z Kresów Wschodnich, ale także z innych części Polski. Społeczność Pomorza Zachodniego po wysiedleniu ludności niemieckiej kształtowała się zatem na nowo. Warszawa, niemal całkowicie zburzona po Powstaniu Warszawskim, po wyzwoleniu także zaludniała się na nowo; wielu dawnych mieszkańców już do niej nie wróciło, a przybyli mieszkańcy różnych regionów Polski. Rzecz jasna, Warszawa i jej okolice nie reprezentują całego Mazowsza, które jest wyraźnie zróżnicowane. Niemniej jednak wywiady przeprowadzone w Warszawie dają istotny wkład do wiedzy o pogrzebach; dlatego właśnie zdecydowałam się włączyć materiał w nich zgromadzony do niniejszej analizy.

Poniższa tabela pokazuje charakterystykę regionów, w których robiłam badania.

⁶ Wyjaśnienie poszczególnych kryteriów doboru regionów znajduje się w przypisach do tabeli 1.

Tabela 1. Charakterystyka badanych regionów

REGION	SKŁAD NARODOWOŚCOWO-RELIGIJNY	POZIOM RELIGIJNOŚCI		POZIOM URBANIZACJI (współczynnik urbanizacji dla Polski wynosi 60,3%)	STOPIEŃ ZAKORZENIENIA LUDNOŚCI	
PODLASIE	mieszany	diecezja białostocka <i>dominicanos</i> – 43,8%, <i>communicantes</i> – 19,4%	diecezja łódzka <i>dominicanos</i> – 42,8%, <i>communicantes</i> – 19,9%	diecezja drohiczyńska <i>dominicanos</i> – 45,9%, <i>communicantes</i> – 18,8%	niski (współczynnik urbanizacji – 60,6%)	wysoki
PODKARPA-CIE	historycznie mieszany, obecnie mniej	diecezja rzeszowska <i>dominicanos</i> – 64,6%, <i>communicantes</i> – 18,1%	diecezja przemyska <i>dominicanos</i> – 59,6%, <i>communicantes</i> – 16,5%	niski (współczynnik urbanizacji – 41,3% – najniższy w Polsce)	wysoki	
PODHAŁE	katolicyzm	wysoki diecezja krakowska <i>dominicanos</i> – 50,7%, <i>communicantes</i> – 17,7%		niski (współczynnik urbanizacji dla województwa małopolskiego – 48,5%, dla powiatu tatrzańskiego – 40,4%, dla powiatu nowotarskiego – 27,5%)	wysoki	
POMORZE ZACHODNIE	katolicyzm	diecezja szczecińsko-kamieńska <i>dominicanos</i> – 24,9%, <i>communicantes</i> – 11,3%	diecezja koszalińsko-białobrzeńska <i>dominicanos</i> – 25,8%, <i>communicantes</i> – 10,8%	średni (współczynnik urbanizacji – 68,6%)	niski (zasiedlanie po II wojnie światowej)	
WARSZAWA I OKOLICE	mieszany	diecezja warszawska <i>dominicanos</i> – 30,4%, <i>communicantes</i> – 16,6%	diecezja warszawsko-praska <i>dominicanos</i> – 31,4%, <i>communicantes</i> – 14,3%	bardzo wysoki	niski (wymieszanie populacji po II wojnie światowej, wysoki poziom migracji po transformacji ustrojowej ze względu na dostępność i atrakcyjność miejsc pracy)	

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki

Pomorze Zachodnie

Mieszkańców Pomorza Zachodniego charakteryzuje dość niska religijność, co może mieć znaczący wpływ na skrócenie czasu przeznaczonego na ostatnie pożegnanie bliskich. Według statystyk Kościoła katolickiego w 2014 roku w diecezji szczecińsko-kamieńskiej odnotowano 24,9% *dominicanos* (11,3% *communicantes*⁷), a w koszalińsko-kołobrzeskiej 25,8% *dominicanos* (10,8% *communicantes*), co należy do zdecydowanie najniższych odnotowanych w roku 2014 wyników (Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego [ISKK] 2014). W większych miastach na Pomorzu Zachodnim pogrzeby są zdecydowanie krótsze niż we wsiach czy małych miejscowościach. Pracownicy zakładów pogrzebowych mówili o pogrzebach w Szczecinie, jak o czymś wykonywanym szybko i na masową skalę, porównując je czasem nawet do masowej produkcji taśmowej. Okazuje się jednak, że we wsiach i mniejszych miejscowościach w dalszym ciągu pogrzeb może być wydarzeniem skupiającym uwagę całej społeczności. Wydaje się, że czasu poświęconego na zadumę nad zmarłym jest tym więcej, im mniejsza jest miejscowość; nie oznacza to jednak, że w małych miejscowościach nie da się zauważyć tendencji zbliżania się do obyczajów miejskich. Już w tej chwili ludzie bardzo często decydują się na kremację z prozaicznej przyczyny, czyli braku miejsca na cmentarzu. Urna zajmuje znacznie mniej miejsca, co oznacza, że można „dochowac⁸” wiele urn do istniejącego już grobu. Ma

⁷ Co roku Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego przeprowadza badanie praktyk religijnych Polaków. Wskaźniki *communicantes* i *dominicanos* oznaczają odpowiednio odsetek przyjmujących komunię podczas niedzielnej mszy oraz odsetek obecnych na tej samej mszy wiernych.

⁸ „Dochowanie” to określenie typowe dla języka przedsiębiorców pogrzebowych.

to znaczenie szczególnie ze względu na prestiż niektórych cmentarzy, a co za tym idzie, niechęć do kupowania miejsc na innych. Na przykład Cmentarz Centralny w Szczecinie jest traktowany jako bardzo prestiżowe miejsce, niemal tak samo jak Cmentarz Powązkowski w Warszawie. Kwatery na takich cmentarzach są albo bardzo drogie, albo po prostu ich już nie ma. Wydaje się, że z kolei na wsiach miejsce ma o wiele mniejsze znaczenie, wybór pogrzebu z trumną zamiast kremacji jest niemalże oczywisty. Cmentarz Centralny w Szczecinie dysponuje również miejscem na rozsypanie prochów, tak zwanym polem pamięci. Nie oznacza to jednak, że pochówki z urną przeważają nad pochówkami z trumną; z relacji przedsiębiorców pogrzebowych wynika, że kremacje w Szczecinie to około 50% wszystkich pogrzebów. „W tej chwili 50% pogrzebów to kremacje” (wywiad 1, Pomorze Zachodnie, duże miasto). „Większość to urna, kremacje” (wywiad 3, Pomorze Zachodnie, duże miasto). Głównym motywem wyboru kremacji są względy finansowe oraz możliwość dochowania urny do istniejącego już grobu.

Brak miejsca. Cmentarz Centralny już robi się zamknięty. Dochowania tylko i nieopłacone groby są likwidowane. Więc jak ktoś chce mieć swoich bliskich na cmentarzu, to nie ma wyjścia. Czasem to powoduje, bo skremować można, ile się chce i dochować do grobu. [wywiad 2, Pomorze Zachodnie, duże miasto]

Głównie finansowych, ale nie tylko. Nasz cmentarz jako taki już się skończył, miejsca są, ale na zasadzie pozyskiwania starych nieopłaconych grobów i tylko takie na Cmentarzu Centralnym są. Mamy drugi cmentarz na Bronowickiej, ale ludzie nie chcą, wolą ten cmentarz. [wywiad 1, Pomorze Zachodnie, duże miasto]

Z kolei w mniejszych miejscowościach i wsiach na Pomorzu Zachodnim kremacji jest zdecydowa-

nie mniej niż w miastach. Według przedsiębiorcy pogrzebowego ze średniej wielkości miejscowości kremacji jest około 5%, ale jest to coraz częstsza praktyka.

Kremacje są coraz powszechniejsze, ale ich – tych kremacji – jest, no tak jak, póki co, nie więcej jak, tak jak na naszym terenie to z 5%. (...) W dużych miastach to jest więcej, to wymuszone jest tym, że na tych cmentarzach nie ma miejsc. [wywiad 4, Pomorze Zachodnie, miasto średniej wielkości]

W Szczecinie pogrzeb często nazywany jest „masówką”. Upowszechniły się ceremonie raczej skromne, bez względu na zasobność portfela zmarłego i jego rodziny. Przedsiębiorcy pogrzebowi często wspominali, że dla nich wszystkie pogrzeby wyglądają tak samo, bez względu na to, kim zmarły był. Znacznie skrócił się też czas ceremonii. Wystawienie zwłok ogranicza się do pół godziny, po którym następuje odprowadzenie na cmentarz. Rodzina ma zwykle około 15 minut na pożegnanie się ze zmarłym.

Wszystko jest na czas. Przychodzi się o godzinie, jest wyjście, to wszystko jakby reguluje zachowanie ludzi, którzy być może inaczej by się zachowywali, gdyby można było też inaczej. A to jakby zmusza, przychodzimy na 15, do 15:15 jest czas, potem trzeba wyjść, to wszystko jakby z zegarkiem w ręku, chore to troszeczkę jest, ale taka jest prawda. [wywiad 3, Pomorze Zachodnie, duże miasto]

Wystawienie w kaplicy na Cmentarzu Centralnym trwa pół godziny i te pierwsze 15 minut tego wystawienia jest zawsze dla rodziny, jest czas, żeby pomyśleć, pomodlić się, a na drugie piętnaście minut wystawienia przychodzi ksiądz, odprawia egzekwia przy trumnie i wyprowadza trumnę z kaplicy i jest

już wyprowadzenie do grobu do miejsca pochówku. [wywiad 1, Pomorze Zachodnie, duże miasto]

W mniejszych miejscowościach czas spędzany przez rodzinę przy zmarłym również się skraca, ale jest jednak dłuższy niż w miastach. Dzień przed ceremonią pogrzebową często rodzina zbiera się przy zmarłym na czuwanie w kaplicy.

To czuwanie jest jakby, przeniosło się to już do kaplicy, że jest kaplica na cmentarzu i to czuwanie w kaplicy jest tam dzień przed pogrzebem. Przeważnie dzień. Wcześniej było tak, że do pogrzebu codziennie tam po południu przychodzili ludzie i była ta trumna wystawiona, i ona była wystawiona, od rana do nocy stała w tej kaplicy. Kto chciał, ile razy chciał, przychodził. Nie było chłodni, nie było niczego... [wywiad 4, Pomorze Zachodnie, miasto średniej wielkości]

Pogrzeby świeckie zdarzają się stosunkowo rzadko. Wśród moich rozmówców panowało przekonanie, że nie są one efektem braku wiary, ale raczej nieporozumienia z księdzem, szczególnie w małych miejscowościach, w których kontakty z duchownymi mogą być częstsze niż w dużych miastach.

Jest, często jest tak, że ten różaniec i tak się odbywa, że krzyż nad takim grobem też stoi, że to nie jest pozbawione wartości jakichś tam religijnych, tylko po prostu sobie ktoś ze względu na coś nie życzy tego księdza. On jest wierzący, ale księdzu nie zaufał tam na tyle, żeby pozwolić, żeby go tam pochował. [wywiad 4, Pomorze Zachodnie, miasto średniej wielkości]

Na Pomorzu Zachodnim daje się zauważyć rosnącą popularność kremacji, szczególnie w miastach, oraz skrócenie czasu przeznaczonego na pożegnanie najbliższych ze zmarłymi. Również w mniejszych miejscowościach, wciąż dużo bardziej tradycyjnych

w porównaniu z miastami, daje się zauważyć pewne oznaki odchodzenia od tradycji i skrócenie czasu pożegnania. Można zaryzykować stwierdzenie, że taki zwrot w stronę mniej tradycyjnych pochówków jest po części związany z mniejszą religijnością społeczeństwa zamieszkującego ten region (w porównaniu na przykład z Podkarpaciem), historią tego obszaru, którego społeczność tworzyła się po II wojnie światowej na nowo, o czym sami przedsiębiorcy pogrzebowi wielokrotnie wspominali pytani o wspólne, charakterystyczne dla Pomorza Zachodniego zwyczaje pogrzebowe i tradycje. Z relacji moich respondentów wynika, że przez wielką liczbę osadników przybyłych z innych części kraju w tym regionie społeczność nie była na tyle mocno ze sobą związana, żeby wykształcić jakieś wierzenia czy tradycje wspólne i charakterystyczne dla całego obszaru Pomorza Zachodniego lub jego poszczególnych części. Jest to również region ze stosunkowo dużą liczbą mieszkańców miast (około 70% ogółu ludności tego województwa mieszka w miastach) (Urząd Statystyczny w Szczecinie 2016), co może mieć wpływ na upowszechnienie się kremacji i odchodzenie od dawnych zwyczajów na korzyść krótszych pogrzebów.

Podlasie

Podlasie jest specyficznym regionem ze względu na głęboko zakorzenione tradycje oraz przemieszanie mieszkańców różnych wyznań (katolicy, prawosławni, muzułmanie), ich wierzeń i zwyczajów. Mieszkańców Podlasia charakteryzuje również wysoka religijność, co może mieć znaczący wpływ na sposób postępowania ze zmarłymi. W 2014 roku w diecezji białostockiej odsetek *dominantes* wyniósł 43,8% (a *communicantes* 19,4%), w diecezji łomżyńskiej – 42,8% (a *communicantes* 19,9%), zaś w diecezji drohiczyńskiej *dominantes* było 45,9%

(a *communicantes* 18,8%) (ISKK 2014). W podlaskich większych miastach (w miastach – różnej wielkości – województwa podlaskiego w 2015 roku mieszkało 61% ludności województwa) zdarza się jeszcze trzydniowe czuwanie przy zmarłym. Jeśli nie trwa trzy dni, to w połowie przypadków, w miastach, odbywa się przynajmniej dzień wcześniej. Według moich respondentów na Podlasiu jest również bardzo mało kremacji (w Białymstoku było około 5%, w tej chwili odsetek ten zwiększył się do około 7%). Jest to również region charakteryzujący się bardzo dużym wpływem Kościoła na życie społeczne, co zapewne ma też znaczący wpływ na małą liczbę kremacji. Na Podlasiu przedsiębiorcy funeralni dostosowują się do panujących tradycji i dostosowują do nich swoje domy pogrzebowe. Na przykład czuwanie nad zmarłym w dalszym ciągu bywa długotrwałe, ale coraz częściej przenosi się z domu rodzinnego do domu pogrzebowego, który na ogół nie jest w stanie zapewnić rodzinie warunków podobnych do panujących w domu. Przedsiębiorcy pogrzebowi z Podlasia nie przejmują jednak większości funkcji z rąk duchownych. Księża odgrywają tutaj bardzo dużą rolę. Na Podlasiu widać wyraźną przewagę pochówków z trumną. Kremacje często są odrzucane również z powodów finansowych, dopiero od niedawna w Białymstoku funkcjonuje krematorium, co znacznie zmniejszyło koszty kremacji (dawniej wysokie, gdyż związane z koniecznością dowozu ciała do odległych krematoriów). Warto wspomnieć, że budowa krematorium wywołała protesty mieszkańców w pobliżu mieszkańców (popierane przez władze miasta), którzy nie godzili się na popielenie zwłok w pobliżu ich domostw.

Słabo, znaczy jest więcej niż było i tu zasługa krematorium, które powstało w Białymstoku. Bardzo dużo ludzi przekonuje się do kremacji, już nawet sobie liczą, że to nie są takie duże koszty. Trzeba pamiętać, że

przepisy prawa kanonicznego poprzez zachowanie pewnego tradycyjnego rytuału pochówku doprowadzają do zwiększenia kosztów (...), jeżeli prawo kanoniczne nakazuje mszę nad ciałem, a następnie kremację, to tak naprawdę mamy tradycyjny pogrzeb do zakończenia mszy świętej, następnie kremację, czyli dodatkowy koszt. Oczywiście są też oszczędności w postaci mniejszych opłat za miejsce czy też możliwości skorzystania większej ilości pochówków w jednym miejscu. (...) było mniej niż 5%, około trzech do czterech, obecnie około 7% w ciągu dwóch lat. [wywiad 14, Podlasie, duże miasto]

Kremacje powoli wchodzi, ale nie jest ich za dużo, jest w Wyszkowie krematorium, nie leży to w naszej tradycji. Myślę, że pokolenie, które umiera, 80-latków, 90-latków o kremacji nie słyszeli, następne pokolenia rozważają, słyszy się, że chcieliby być skremowani. Jest też kwestia kosztów, duże miasta mają miejsca na cmentarzach bardzo drogie, u nas dzierzawa miejsca na 20 lat kosztuje 200 zł. (...) Sama kremacja nie jest droga, 680 zł kosztuje w tej chwili w Wyszkowie, plus dowóz i inne akcesoria, urna. (...) Jesteśmy na Podlasiu bardzo tradycyjni. (...) Tu na Podlasiu mieszkają ludzie z dziada pradziada, pszenica i kartofle rośla na prochach dziadów i pradziadów, tam ludzie się miesza, oni są napływowi, nie są związani z tą ziemią. Dla kogoś takiego jest łatwiej, bo sam przyszedł, zmienił miejsce zamieszkania. [wywiad 15, Podlasie, miasto średniej wielkości]

W Białymstoku czas czuwania zwykle ograniczony jest do dnia przed pogrzebem lub nawet czasem ma miejsce dopiero w dniu pochówku. Zdarza się jeszcze niekiedy, zwykle u starszych osób, trzydniowe czowanie. Jest to jednak coraz rzadszy zwyczaj, głównie ze względów praktycznych, ponieważ większość ludzi mieszka w blokach, co utrudnia wniesienie i trzymanie trumny w mieszkaniu. Z kolei na wsi czowanie jest w dalszym ciągu praktykowane. Teoretycznie

trwa 3 dni, jednak, również ze względów praktycznych, ten czas często skraca się do 2–2,5 dnia.

Właśnie nie, to się zmienia, to głównie wieś to celebrowuje. To wynika z tradycji życia, ciało powinno być pochowane trzy dni po, myślę, że ludzie sugerowali się kiedyś Pismem Świętym, a ta tradycja jest tylko na wsi. W mieście bardzo rzadko się zdarza, czasami u osób starszych, które jeszcze nie wyzbyły się tradycji wiejskich, ale to też ma wymiar praktyczny. Na wsi jak ktoś umiera, nasza usługa z dowozem, to znaczy przyjeżdżamy, przygotowujemy ciało, organizujemy wystawienie i rodzina zostaje z osobą zmarłą. To też jest takie oszukiwane trzy dni, bo biorąc pod uwagę pracę lekarzy, zazwyczaj są to godziny popołudniowe, jeśli zgon nastąpił rano, następnego dnia jest pełna doba czuwania i trzeciego dnia z rana następuje pochówek. Należy pamiętać, że trzy dni to jest taki średni czas na organizację, czas na wyrobienie dokumentów medycznych, prawnych. One są podstawą do zgłoszenia pochówku zarówno w parafii, jak i na cmentarzu, przygotowania grobu, dania możliwości rodzinie na przybycie, żeby pożegnać zmarłego. Jeżeli chodzi o miasta, pochówek jest zazwyczaj na trzeci dzień, ale czowanie odbywa się zazwyczaj dzień wcześniej, a już nawet 50% to w dniu pochówku, czyli trochę jak w zachodniej Polsce, jak wystawienia ograniczają się do krótkiego czasu. [wywiad 14, Podlasie, duże miasto]

Charakterystyczne dla Podlasia, szczególnie dla miast mniejszych od Białegostoku, jest również budowanie przy domach pogrzebowych kaplic, żeby czowanie, które wciąż w wielu przypadkach trwa trzy dni i odbywa się w domu z trumną, można było przenieść do kaplicy w domu pogrzebowym. Jeden z respondentów tłumaczył różnicę między domem pogrzebowym a zakładem pogrzebowym. Dom pogrzebowy jest miejscem, które ma być przyjazne dla rodziny, która w końcu przez kilka dni będzie do niego przychodzić

i żegnać się ze swoim bliskim. Na takie czuwanie, w domu lub w kaplicy, przychodzi rodzina, znajomi, sąsiedzi, przychodzą również osoby, głównie kobiety, które śpiewają na pogrzebach, niekoniecznie blisko związane z osobą zmarłą, ale specjalizujące się w danej miejscowości właśnie w śpiewach i modlitwach. Takie „śpiewaczki” są zapraszane na większość ceremonii pogrzebowych i pełnią funkcję, którą można porównać do roli płaczki, z tą różnicą, że nie płaczą, tylko śpiewają i modlą się⁹.

W dużych miastach nie ma takiego obrzędu jak tutaj, my organizowaliśmy taki dom pogrzebowy w pełni, w tej chwili nowi przedsiębiorcy pogrzebowi budują kaplice pogrzebowe. Jest to trochę monstualne, z przesłaniem kościelnym, duże, wielkie, bogate, ale trochę chłodne. (...) Dom pogrzebowy powinien przypominać warunki domowe trochę... (...) Śpiewaczki zaczynają śpiewać. U mnie pracował taki pan (...), on miał zeszyt z tymi pieśniami. One mają swoje pieśni i jest też śpiewnik żałobny, w Internecie można znaleźć. (...) Są też regionalne pieśni, jak się wsłuchać w te pieśni, to jest to taka opowieść o życiu, o modlitwie, tak jak w normalnych piosenkach, jeśli zapamiętamy jedną frazę, to słyszymy jedną frazę, jeśli przesłuchamy całe piosenki, to słyszymy więcej. [wywiad 15, Podlasie, miasto średniej wielkości]

Z kolei na podlaskich wsiach pogrzeby są jeszcze bardziej tradycyjne i tak jak dawniej są wydarzeniem skupiającym nieraz całą społeczność, całą wieś. Tradycyjnie pożegnanie zmarłego dzieli się na

⁹ Wbrew temu, co pisała Anna E. Kubiak w książce *Pogrzeby to nasze życie* (2015: 117), z moich badań wynika, że grupy śpiewaków pogrzebowych nie są wcale tak rzadko spotykane. Na Podlasiu i Podhalu, szczególnie na wsi, śpiewaczki i śpiewacy są jeszcze osobami praktycznie niezbędnymi podczas czuwania i na pogrzebie. W trakcie wywiadu przeprowadzanego z właścicielem podlaskiego zakładu byłam świadkiem śpiewów podczas czuwania w kaplicy domu pogrzebowego, co według mojego rozmówcy jest bardzo częstą praktyką w tych okolicach.

trzy etapy – trzy stacje. Rola zakładu pogrzebowego jest w tym przypadku ograniczona. W tym regionie bardzo często to właśnie rodzina zajmuje się zmarłym, a przynajmniej jest przy nim ciągle obecna.

Na wsiach wygląda to trochę inaczej, ciało jest wystawiane w domu, zmarły chowany jest na trzecią dobę, po śmierci już od pierwszego dnia schodzą się znajomi, rodzina, sąsiedzi. (...) W naszym podlaskim rejonie są tak zwane śpiewaczki, jest to kilka gospodyń, które siadają w pokoju, gdzie stoi ciało, albo w sąsiednim pokoju, przy jakimś stole, w zależności od sytuacji domowej. Są stawiane soki, herbata, czasem jakieś ciasta, oni mają swoje zeszyty i śpiewają 2–3 godziny, w tym czasie jest odmawiany również różaniec, koronka z przerwami, później około godziny dwudziestej następuje zakończenie, są jakieś luźne rozmowy. (...) Tak, jakby ktoś zmarł w nocy, to by jeszcze było dzisiaj, jutro i na trzeci dzień z reguły jest wyprowadzenie ciała. (...) Na trzeci dzień przewożony jest ksiądz z danej parafii, tak zwana pierwsza stacja się odbywa w domu żałoby, idą konduktem do krzyża, znowu śpiewają, modlą się. (...) Potem jest kondukt karawanem do kościoła, jak jest blisko kościół, to cały czas idą pieszo, jak jest 3–4 kilometry, to już jadą. (...) Jeszcze wrócą do domu, ciało jest wynoszone przed dom, stawiane na taboretach i ksiądz wygłasza tak zwaną mowę pogrzebową. (...) Jest tak zwana trzecia stacja, pierwsza jest w domu zmarłego, druga jest w kościele, trzecia stacja jest na cmentarzu. [wywiad 15, Podlasie, miasto średniej wielkości]

Według moich rozmówców pogrzeby świeckie zdarzają się na Podlasiu bardzo rzadko, szczególnie w średnich i mniejszych miejscowościach.

Zdarzają się też pogrzeby świeckie, rzadko, ale się zdarzają. (...) Świecki jeden na rok się trafi. [wywiad 15, Podlasie, miasto średniej wielkości]

Podlasie jest więc regionem, w którym zmiany w obrzędowości pogrzebów są niewielkie, ale widoczne jest poszerzenie kompetencji przedsiębiorców pogrzebowych, którzy przejmują coraz więcej czynności z rąk rodziny. Niewielka jest liczba kremacji, a „czuwanie” przy zwłokach przeniesione zostało z domu rodzinnego do zakładu pogrzebowego. Na wsi rodzina poświęca zwykle znacznie więcej czasu na pożegnanie ze zmarłym, co równocześnie oznacza, że zakład pogrzebowy może mieć mniej obowiązków niż w innych miejscach. Tak jak wspomniał jeden z moich rozmówców, na wsi jest to „usługa z dowozem”, zakład pogrzebowy dostarcza ciało zmarłego do domu, a potem odwozi na cmentarz i w zasadzie głównie do tego ogranicza się jego rola. Prawdopodobnie dlatego wielu przedsiębiorców na Podlasiu decyduje się na budowę kaplic przy swoich domach pogrzebowych. Dzięki temu, że zmarły przez większość czasu jest „pod opieką” firmy pogrzebowej, przedsiębiorcy przejmują więcej obowiązków z rąk rodziny, a zarazem może zwiększyć się ich dochód z organizacji ceremonii pogrzebowej. Jak już wcześniej wspomniałam, Podlasie charakteryzuje się również wysoką religijnością mieszkańców oraz dużym wpływem Kościoła na życie społeczne; w przypadku tego regionu niewątpliwie nie tylko Kościoła katolickiego, ale również prawosławnego. Prawdopodobnie to właśnie historycznie niewielka mobilność ludności w tym regionie oraz dość wysoka religijność mają wpływ na bardzo tradycyjny charakter podlaskich pogrzebów.

Podkarpacie

Podkarpacie wciąż można uznać za tradycyjny region, wydaje mi się jednak, że stosunkowo mała (według moich respondentów) liczba kremacji może być spowodowana małą liczbą krematoriów oraz kosztami przewozu. Komunikacja między

wsiami i miastami jest utrudniona ze względu na wąskie i często korkujące się drogi, co może komplikować i wydłużać czas przewozu zwłok. Poza tym Podkarpacie charakteryzuje wysoki poziom religijności mieszkańców – w diecezji rzeszowskiej w 2014 roku odnotowano 64,6% *dominicanos* (18,1% *communicantes*), w przemyskiej 59,6% *dominicanos* (16,5% *communicantes*), co daje jeden z najwyższych wyników w Polsce (ISKK 2014). Ponadto z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że Kościół ma duży wpływ na przebieg ceremonii pogrzebowych, które w dalszym ciągu są tradycyjne, szczególnie na wsiach. Na wsi zakład pogrzebowy ma również mniej obowiązków, nadal to rodzina często ubiera i myje zmarłego. Zdarza się, że zmarły jest w domu aż do pogrzebu, a rodzina i znajomi przychodzą na czuwanie przez trzy dni. W wielu wsiach buduje się już jednak chłodnie, gdzie można przetrzymać ciała aż do pogrzebu, a czuwanie odbywa się w domu, jednak bez ciała zmarłej osoby. Jeśli na wsi jest duża kaplica, to czuwanie odbywa się w kaplicy.

Niejednokrotnie rodzina sama ubiera zmarłego i wtedy my przyjeżdżamy z trumną, jeżeli w danej wsi jest kaplica z chłodnią, to zabieramy do chłodni, zdarza się też, że zostawiamy w domu. Ludzie kiedyś sobie wmówili, że jeśli pod trumną postawią wodę w miednicy, to coś pomoże, pomoże to tak jak umarłemu kadzidło, ale rodzina jest uspokojona. (...) Na wsiach jest praktykowane to, że schodzi się najbliższa rodzina, przyjaciele, znajomi codziennie przez dwa – trzy dni przed pogrzebem i robią tak zwany różaniec zmarłemu, trwa to jakieś pół godziny, w każdej wsi jest prowadząca ten różaniec, niejednokrotnie są to śpiewy. Jak jest większa kaplica, to w tej kaplicy robią różaniec, jeżeli jest mała kaplica, to do chłodni się wstawia, a w domu bez zmarłego jest różaniec. [wywiad 5, Podkarpacie, duże miasto]

Niewielka liczba kremacji, szczególnie na wsi, jest również związana z pewną niechęcią księży katolickich oraz zarządzeniem Episkopatu Polski, które nakazywało odprawienie mszy przed spopieleniem ciała. Z kolei prawo kanoniczne kremacji również nie zakazuje, lecz „usilnie zaleca” grzebanie ciał zmarłych. W praktyce stosowanie się do zarządzenia Episkopatu oznacza, że często pogrzeb rozciąga się na dwa albo więcej dni, ponieważ wielu księży nie zgadza się na odprawienie mszy nad urną.

Obrzędy pogrzebowe z Mszą Świętą i z ostatnim pożegnaniem włącznie, w których uczestniczy rodzina, wspólnota parafialna, przyjaciele i znajomi, powinny być celebrowane przed kremacją ciała ludzkiego. Natomiast po spopieleniu zwłok sprawuje się obrzęd związany ze złożeniem urny w grobie. Obrzędy pogrzebowe z ostatnim pożegnaniem należy celebrować w kościele lub kaplicy cmentarnej, bądź w pomieszczeniu krematorium według form podanych w księdze liturgicznej zawierającej Obrzędy pogrzebu. [Konferencja Episkopatu Polski 2011]

Zgodnie z tym postanowieniem Kościół zezwala na kremację, „jeśli nie podważa wiary w zmartwychwstanie ciała” (KKK 2301, KPK kan. 1176 § 3). Kościół nadal jednak zaleca i popiera „biblijny zwyczaj grzebania ciał zmarłych” (Konferencja Episkopatu Polski 2011).

Okazuje się, że na Podkarpaciu księża często zniechęcają wiernych do kremacji, czasem nawet budując w nich poczucie, że kremacja może być niezgodna z wiarą oraz polską tradycją. Kremacje są częstsze w mieście niż na wsi, gdzie pogrzeb z urną jest w dalszym ciągu wielkim wydarzeniem, które na długo zostaje w pamięci miejscowych.

Nie, jeżeli by się to zdarzyło, to w takich małych skupiskach ludzi, oni by na językach byli dość długo, dzi-

siaj mamy 2016 rok, w miejscowościach, gdzie nigdy nie było pogrzebu z urną, to jak się taki pogrzeb pojawi, to jest gadania przez dwa miesiące. (...) Oprócz tego hamulcem w kremacji są księża, księżom uciekają pieniądze, dzisiaj Kościół opiera się na pieniądzach, coraz więcej ludzi robi tu pogrzeby świeckie, bez księdza i im pieniądze uciekają. Znaleźli sposób na to, jeśli ktoś ma być skremowany, to robią mszę pożegnalną przy trumnie, z ciałem, a potem robią pogrzeb z urną. Następnego dnia albo za dwa dni. (...) Generalnie Kościół nie ma nic do kremacji, ale między wierszami na kazaniu powiedzą coś, co da do zrozumienia ludziom, że to nie jest dobre. (...) Z tymi kremacjami na wsiach jest bardzo opornie i podejrzewam, że jeszcze dziesiątki lat musi minąć, żeby kremacje były na porządku dziennym na wsiach. [wywiad 5, Podkarpacie, duże miasto]

Tutaj na Podkarpaciu to nie jest tak powszechne, jak nie ma miejsca w grobie rodzinnym, to się decyduje. Teraz jest trochę częściej, bo krematorium tu u nas jest, w Rzeszowie, to częściej się decydują na kremację i dochowanie do grobu rodzinnego niż wcześniej, ale to i tak jest... Ale boją się, że ksiądz nie będzie chciał przyjść, tylko to się rozłoży na cały dzień, albo na dwa dni. [wywiad 7, Podkarpacie, duże miasto]

W podkarpackich miastach pogrzeby są też, poza tym, że mniej tradycyjne, o wiele krótsze niż na wsi. Spotkałam się ze stwierdzeniem, że jest to „masówka”. Kremacja na wsi jest również droższa ze względu na konieczność dowozu ciała do krematorium, które często jest bardzo daleko. Oznacza to, że koszt pogrzebu z urną na wsi nie różni się zbytnio od kosztu pogrzebu z trumną (który z reguły jest droższy).

Całkiem inaczej ma się rzecz w mieście, w mieście większość ludzi umiera w szpitalach, hospicjach, tu

rodzina już nie ma takiej możliwości, żeby takiego zmarłego zabrać do domu. (...) Tu jest całkiem inne podejście niż na wsiach. Na wsiach, jeśli pogrzeb jest o czternastej, to nieraz każą nam na dwunastą trzydzieści zmarłego przywieźć i ta trumna stoi w kościele, a tu jest masówka. (...) Tu pogrzeb ma trwać pół godziny, 40 minut, potem następny wchodzi, tu nie ma czasu na ten różaniec, nie ma ludzi, którzy go poprowadzą. [wywiad 5, Podkarpacie, duże miasto]

Rozmawiałem z księżmi z tego zakątku, bo księża chcą zrobić pogrzeb w kościele z trumną i tak dalej, później ja zabieram ciało i jadę do kremacji, tylko, wie pani, to jest 200 kilometrów w jedną stronę, to jest dwanaście godzin. Tutaj nie ma problemu, normalne pogrzeby się odbywają, jest wniesiona trumna do kościoła i normalny katolicki pogrzeb. Byłoby taniej, gdyby kremacja była bliżej. Trzeba trumnę kremacyjną, później urna i spopielenie. [wywiad 9, Podkarpacie, wieś]

U nas pogrzeby są co godzinę, wychodzi jeden pogrzeb i jest dosłownie 10–15 minut do rozpoczęcia następnego pogrzebu. [wywiad 7, Podkarpacie, duże miasto]

Mimo znacznego skrócenia ceremonii w miastach, pogrzeby świeckie odbywają się rzadko. Według przedsiębiorców, z którymi rozmawiałam, ceremonie bezwyznaniowe nie dotyczą ateistów, tylko osób, które w przeszłości obraziły się na księdza czy Kościół. Mimo braku księdza, który zastępowany jest mistrzem ceremonii, na takich pogrzebach ludzie często się modlą.

Ten pan po prostu nie był dopuszczony do pierwszej komunii, był rozrabiaką. W tym dniu, kiedy była komunია, poszedł na tą plebanię, bo wszyscy poszli, ksiądz go zobaczył i wypędził. Od tego czasu miał

w dupie księży, za przeproszeniem. Miał pogrzeb świecki, miał 79 lat i pamiętał, że go ksiądz wygonił, nie dał mu tej bułki z tym kakao. [wywiad 7, Podkarpacie, duże miasto]

Dwa do roku, to prowadzi celebrant. To wychodzi drogo, bo najbliższy jest w Rzeszowie i on jak przyjeżdża, to przywozi od razu skrzypka z Filharmonii Rzeszowskiej i przepięknie to wygląda. Ta celebrawa to nie jest odsunięcie od Boga, po prostu jest chwila, żeby się pomodlić. [wywiad 9, Podkarpacie, wieś]

Można odnieść wrażenie, że Podkarpacie to region bardzo tradycyjny, jednak biorąc pod uwagę szybkie i masowe pogrzeby w miastach, wydaje się, że zmierza do bycia mniej tradycyjnym niż Podlasie. Być może w wielu podkarpackich wsiach zachowane są jeszcze dawne tradycje i zwyczaje pogrzebowe, ale w trakcie badań odniosłam wrażenie, że często spowodowane jest to raczej brakiem innych możliwości – na przykład cena pogrzebu z urną nie jest bardziej przystępna niż pogrzebu z trumną – oraz z brakiem zgody księdza, który ma znaczący wpływ na przebieg ceremonii pogrzebowych. Co ciekawe, jest to region z najniższym wskaźnikiem urbanizacji w Polsce, ludność miejska stanowi jedynie 41% ogółu ludności województwa (średnia dla Polski to 60,3%), a co ciekawsze, mieszkańcy Podkarpacia bardzo chętnie migrują z miast do wsi w obrębie województwa (Urząd Statystyczny w Rzeszowie 2016). Może to oznaczać, że odchodzenie od tradycji będzie postępowało wolniej, jeśli założymy, że to miasta dyktują obyczaje dla danego regionu, a na wsi przyjmują się one w dużo wolniejszym tempie. Z kolei ludność przybyła z miast może też wprowadzać nowe zwyczaje na wsi. Nie widać cech, które wskazywałyby na pełną profesjonalizację przedsiębiorstw pogrzebowych (na przykład przeniesienie czuwania do domu pogrzebowego, przejęcie

wszystkich czynności związanych z organizacją pogrzebu z rąk rodziny); w trakcie badań zaobserwowałam raczej, że są one podobne do zakładów na Pomorzu Zachodnim czy w Warszawie. Przedsiębiorcy z branży funeralnej nie budują przy swoich zakładach wielkich kaplic czy domów pogrzebowych. W Rzeszowie ceremonie są coraz krótsze, pożegnanie w kaplicy ogranicza się do kilkunastu minut, nie ma czuwania, nie ma trumny w domu. Coraz bardziej powszechne stają się też kremacje. Można założyć, że gdyby nie postawa księży wobec tego sposobu pochówku oraz zła jakość podkarpackich dróg, kremacje wkrótce byłyby bardziej powszechne także na wsi.

Podhale

Podhale to region, który należy zaliczyć do bardzo tradycyjnych. Górale podhalańscy są bardzo charakterystyczną i wyróżniającą się grupą, która wykształciła własne zwyczaje i tradycje. Jednak nawet tam widoczne jest odchodzenie od tradycji, zwłaszcza w Zakopanem. Można to jednak łatwo powiązać z napływem ludności spoza województwa do Zakopanego, które jest dla wielu osób atrakcyjnym miejscem do zamieszkania. Podhale charakteryzuje także wysoki poziom religijności mieszkańców (ISKK 2014)¹⁰, który przejawia się również w małej liczbie pogrzebów świeckich. Kremacje wśród podhalańskich górali są bardzo mało powszechne, chociaż już się zdarzają. Przedsiębiorcy pogrzebowi, z którymi

rozmawiałam, twierdzili, że kremacji wciąż jest bardzo mało (co najwyżej około 10 w roku). Być może ma to związek nie tylko z tradycjami regionu, ale i z faktem, że najbliższe krematorium znajduje się w Krakowie, co oznacza, że koszty kremacji są bardzo duże w porównaniu z tymi kosztami w dużych miastach, które dysponują własnym krematorium. Częstym motywem wyboru kremacji w Zakopanem jest również możliwość dochowania do grobu. W podhalańskich wsiach pogrzeby w dalszym ciągu są bardzo tradycyjne, z czuwaniem w domu, śpiewami i modlitwami.

Natomiast zdarzają się już wśród górali kremacje, to jest taki krok naprzód. (...) Tutaj na Nowotarskiej nie ma już miejsca na cmentarzu, nowy jest na Paradałówce i też nie każdy chce. Stąd te kremacje tych, co tu mają [groby – przyp. MS], nie chcą rozdzielać, bo część rodziny tu, a część gdzie indziej. Również zdarzają się ekshumacje i do kremacji także. To już są względy ekonomiczne, ilością tego miejsca, brakiem. No i kolumbarium zrobili, to też ludzie się na to decydują. (wywiad 11, Podhale, miasto średniej wielkości]

Tutaj mało, w roku mamy dziesięć. Za życia sobie życzą, by być skremowani. W Zakopanem dużo jest więcej kremacji tylko ze względu na to, że cmentarza już nie ma i jest dobowanie. [wywiad 10, Podhale, duże miasto]

Straszna rzadkość, kremacja, już Zakopane tak, więcej, Nowy Targ już więcej jest kremacji, a tutaj nie. Jeździłem na kremacje nieraz, ale to osoby takie kremowaliśmy, co nie pochodziły stąd i też nie były tu chowane. (...) Lub pochowaliśmy, ale ze Stanów Zjednoczonych przychodziła urna, zza granicy, Polaków. (...) Często też jest wykonywana kremacja z bardzo prostego powodu, braku miejsca na cmentarzu. [wywiad 12, Podhale, wieś]

¹⁰ Dane Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego z 2014 roku pokazują procent *dominantes* i *communicantes* dla poszczególnych diecezji; Podhale znajduje się na obszarze diecezji krakowskiej, dlatego w tym przypadku procenty mogą być zaniżone. Dla całej diecezji krakowskiej odsetki wynoszą odpowiednio 50,7% i 17,7%, czyli znacznie więcej niż dla diecezji warszawskiej (30,4% i 14,6%) czy szczecińsko-kamieńskiej (24,9% i 11,3%). Z kolei sąsiadująca z Podhalem diecezja tarnowska odnotowała najwyższą liczbę *dominantes* i *communicantes* w całej Polsce: 70,1% i 24,3%.

Tradycyjne pożegnanie zmarłego na Podhalu, we wsiach, w których mieszka jednak większość mieszkańców tego regionu, trwa jeszcze czasem kilka dni. W zależności od stanu rozkładu ciała zmarły leży w domu lub, gdy jest to niemożliwe, zawozi się ciało do chłodni, a zamiast tego w domu stawia się zdjęcie zmarłego. Przez dwa – trzy dni do domu przychodzą znajomi, sąsiedzi i rodzina, codziennie wieczorem, po mszy, modlą się i śpiewają. Tak jak na Podlasiu, tu również funkcjonuje instytucja śpiewaczki pogrzebowej. Zwykle we wsi jest kilka takich osób, najczęściej kobiet, które znają pieśni pogrzebowe i są wzywane na każde czuwanie i pogrzeb. Trumna stoi w domu na katafalku lub na taboretach, po bokach zapala się dwie świece, często wkłada się do trumny różne przedmioty, takie jak książeczka do nabożeństwa czy różaniec. Również i tutaj, tak jak na Podlasiu, są trzy stacje, w domu, w kościele i na cmentarzu. Pogrzeb wiejski często trwa nawet pół dnia, w zależności od wielkości wsi i odległości z domu do kościoła. Kondukt często jeszcze idzie na piechotę, jednak już zdarza się, że starsi ludzie są wożeni samochodami. Przedsiębiorca pogrzebowy, który prowadzi interes na wsi, stwierdził, że czas ceremonii jest dużo dłuższy niż w miastach ze względu na to, że pochówków jest dużo mniej niż w mieście. Również ze względu na to, że wszyscy ludzie we wsi się znają, pogrzeb jest dużym wydarzeniem i musi zajmować więcej czasu niż tylko pół godziny pożegnania i odprowadzenie na cmentarz.

W porównaniu do pogrzebów, które widziałem w dużych miastach, to jest przepaść. (...) W dużych miastach to jest pogrzeb 20 minut i się kończy, jest kaplica i już następny w kolejce. A tutaj niekiedy godzinę przed są modlitwy, różańce, później jest wyprowadzenie z domu, zdarza się, że niekiedy półtorej godziny, dwie godziny, że jest kondukt, że jest słon-

ce, a dochodzimy, jak jest burza i deszcz. I wszyscy tak samo idą, i starsi, i młodzi. Później jest godzina mszy. (...) Modlitwy, przychodzi ksiądz do domu, żegna zmarłą osobę, pożegnanie, jest taki obrządek. (...) Tak jak jest zmarła osoba, jeżeli jest, bo nawet, jeśli jej nie ma, to wykonujemy takie zdjęcie, palą się świece i średnio około godziny trwają modlitwy co wieczór, zazwyczaj jest to po mszach wieczornych, czyli osiemnasta–dziewiętnasta w domu. I to jest codziennie, aż praktycznie do pogrzebu. (...) I na cmentarzu znowu jest to samo, znowu są modlitwy za tych, co spoczywają na cmentarzu, niekiedy są śpiewy. (...) Jest to społeczność jakby zżyta, znająca się, niż po miastach czy dużych miejscowościach. Czasem w jednym takim bloku w mieście mieszka taka cała wioska. [wywiad 12, Podhale, wieś]

Z kolei w większych podhalańskich miejscowościach raczej odchodzi się już od trzymania zmarłego w domu przez kilka dni (choć jeszcze się to zdarza). Pożegnanie ogranicza się już tylko do odprawienia różańca przed pogrzebem. Nie oznacza to jednak, że górale rezygnują z tradycyjnej oprawy. Są to ceremonie bardzo bogate, często z orkiestrą, śpiewami, w tradycyjnych ubraniach, tak zwanych cuchach¹¹. W miastach na Podhalu przedsiębiorcy pogrzebowi też już coraz częściej przejmują praktycznie wszystkie obowiązki z rąk rodziny.

Tak modlą się wieczór na przykład w góralskich domach, jest tak, że modlą się w domu i to, czy zmarły jest w tym domu, czy nie, ale przychodzi rodzina, znajomi i wszyscy modlą się w tym domu. Natomiast w Zakopanem jest inaczej, modlitwa jest w kościele. (...) Jak mówimy o tych tradycyjnych, to

¹¹ Cucha to wierzchnie okrycie męskie noszone przez górali, wełniane i zdobione.

bardziej o wsi. Tak. Tutaj zazwyczaj modlitwa jest w kaplicy. (...) Przeważnie nie leży, teraz już tak nie ma, kiedyś było. Teraz przywozi się zmarłego przed pogrzebem, tak że to nie ma już tak, jak kiedyś. (...) Oczywiście w Zakopanem najczęściej skrzypce, trąbka, a jeżeli jest góralski pogrzeb, to jest orkiestra, kapela góralska. [wywiad 11, Podhale, miasto średniej wielkości]

Podobnie jak w innych regionach na Podhalu pogrzeby świeckie wciąż są rzadkością. Według moich rozmówców na ceremonię bez księdza decyduje się rodzina, jeśli takie było życzenie zmarłego. Podobnie jak w innych regionach w zdecydowanej większości nie jest to podyktowane brakiem wiary, tylko nieporozumieniami z duchownymi.

Zdarzają się, ale też jeszcze rzadziej niż innych wyznań. Może po tych większych miastach, a u nas przez piętnaście lat zdarzyło się może pięć pogrzebów [świeckich – przyp. MS]. [wywiad 11, Podhale, miasto średniej wielkości]

Podhale jest bardzo tradycyjnym regionem, jeśli chodzi o pogrzeby. Być może w jakimś stopniu jest to spowodowane przewagą ludności wiejskiej nad miejską (współczynnik urbanizacji dla Małopolski wynosił 48,5% w 2015 roku, przy średniej 60,3% dla kraju, natomiast w powiatach, w których robiłam badania, tatrzańskim i nowotarskim, wynosił odpowiednio 40,4% i 27,5%) (Urząd Statystyczny w Krakowie 2016) oraz głęboko zakorzenionymi tradycjami góralskimi. Pochówki z urną są w tym regionie rzadkością, wydaje się nawet, że jeśli trafi się kremacja raz na kilka lat, to ludzie bardzo długo o tym pamiętają i mówią. Mieszkańcy Podkarpacia są ludźmi bardzo religijnymi. Ponieważ śmierć w mniejszych społecznościach wiejskich jest, siłą rzeczy, wydarzeniem dużo rzadszym od śmierci

w dużym mieście, pogrzeby w naturalny sposób stają się rozciągniętymi niekiedy na pół dnia wydarzeniami, w których uczestniczą całe wiejskie społeczności. W takich wsiach naturalnie wszyscy się znają, więc niemal każdy przychodzi pożegnać zmarłego. Górale podhalańscy są na tyle odrębną grupą z podtrzymywanymi, zarówno z pokolenia na pokolenie, jak i ze względu na wartość turystyczną, tradycjami, że trudno jest mówić o wielkich zmianach i prognozach na przyszłość. Zmiany, które zaobserwowali moi respondenci, dotyczyły głównie względów praktycznych (takich jak kremacje z powodu braku miejsca na cmentarzu) lub związane były z upowszechnieniem się technologii (na przykład katafalk zamiast stołków czy samochód w kondukcje pogrzebowym). Z pewnością w miastach tradycja jest mniej obecna niż na wsi, należy jednak zauważyć, że w miastach takich jak Zakopane mieszka dużo ludności napływowej, niezwiązanej wcześniej z tym regionem i niepowielającej miejscowych tradycji.

Warszawa i okolice

Ponieważ badania, które prowadziłam w Warszawie i okolicach, nie dotyczyły zwyczajów funeralnych, tylko funkcjonowania przedsiębiorstw pogrzebowych, nie dysponuję dokładnymi opisami pogrzebów. W moich wywiadach były jednak poruszane kwestie, które interesują mnie w tym artykule, takie jak kremacje, dlatego postanowiłam opisać także i ten region. Warszawa charakteryzuje się również dosyć niską religijnością mieszkańców – w danych z 2014 r. w diecezji warszawskiej *dominantes* i *communicantes* stanowili odpowiednio 30,4% i 14,6%, a w diecezji warszawsko-praskiej 31,4% i 14,3% (ISKK 2014). W Warszawie jest stosunkowo dużo kremacji, co spowodowane jest po części niższymi kosztami takich pochówków (które w Warszawie w ogóle są dosyć

wysokie) oraz również brakiem miejsc na cmentarzach. Poza tym pogrzeby są podobne do szczecińskich, zakład pogrzebowy zajmuje się załatwieniem wszystkich formalności, a rodzina i znajomi żegnają się ze zmarłym krótko, w dniu pogrzebu, zwykle w przyziemnej kaplicy (własna obserwacja).

To znaczy tak, generalnie, jeśli chodzi o kremacje, to nie jest ich mniej. Dlatego przybyło tych krematoriów w Polsce, bo zapotrzebowanie na kremacje wzrosło. I to lawinowo rośnie. W tej chwili w Warszawie nawet bym powiedział, że nawet więcej niż jedna trzecia, ale trzeba by było mieć dostęp do takich statystyk, żeby to sprawdzić. Ale ze swojej obserwacji, z ilości, tak mniej więcej proporcji pogrzebów tradycyjnych, a po kremacji, to już widzę, że w tej chwili to jest mniej więcej jedna trzecia pogrzebów, o ile nie więcej. (...) No, może w miastach dużych to jeszcze jest to spowodowane tym, że, no, miejsca grzebalne są bardzo drogie na cmentarzach, a urna, no, jest, nawet jeśli ma się jakiś grób rodzinny, który jest zajęty, zawsze można tę urnę dochować, zawsze w takim miejscu, jak się ma taki grób rodzinny, to tych urn można dochować wiele. (...) Tak że tutaj też te względy finansowe na pewno. [wywiad 22, Warszawa]

Również w okolicach Warszawy jest sporo kremacji (w porównaniu z bardziej tradycyjnymi regionami), nawet w małych miejscowościach. Motywy wyboru kremacji są zwykle takie same jak w Warszawie, chodzi o niższą cenę oraz miejsca na cmentarzu. Zasilek pogrzebowy, zgodnie z ustawą o emeryturach i rentach, od 2011 roku wynosi 4000 zł (Dz.U. z 2016 r. poz. 887, z późn. zm.), co jest zbyt małą sumą na organizację pogrzebu w Warszawie, jest to jednak kwota wystarczająca na pogrzeb w małej miejscowości pod Warszawą.

Proszę panią, jak to pani powiedzieć. Trzy czwarte to są pogrzeby, 25% z tego to jest kremacje. W tym mie-

siącu chyba zrobiłem 3 kremacje. Dlaczego się ludzie kremują? Zasilek pogrzebowy wynosi 4000. Koszt kupienia grobu, przykładowo tu u nas, jest 800 do 1000 złotych. (...) Ale jeśli przyjdzie się pochować tego biednego na Wólce, (...) 7200 to kosztują te miejsca, które są blisko drogi. Blisko zarządu cmentarza. Blisko wejścia. Natomiast gdyby pani kupiła gdzieś tam dalej w głębi, to w głębi te groby kosztują taniej, bo tam będzie chyba nie 7200, ale 6400, może 5600. Nie wiem już, to tam ceny to z dnia na dzień, wie pani, co rok to jest nowa cena. [wywiad 26, wieś pod Warszawą]

Kremują się ze względu na koszty, finanse. O grób przeważnie chodzi też. Wie pani, nowy grób to jest kilka tysięcy kosztu, do tego koszt pomnika, takie rzeczy. A do grobu, w którym już ludzie mają pochowanych zmarłych, swoich można dołożyć... Całe pokolenia. [wywiad 24, miasto średniej wielkości pod Warszawą]

Z kolei w miejscowościach bardziej oddalonych od Warszawy wydaje się, pogrzeby są bardziej tradycyjne oraz mniej jest kremacji. Być może wynika to z takiej zależności, jak w innych regionach, że im dalej od miasta oraz im mniejsza miejscowość, w której więcej ludzi się zna, tym bardziej tradycyjne i dłuższe są ceremonie.

Tutaj jest rynek ludzi, tu to tradycjonaści żyją. Oni mało kremacji, oni pogrzeb tradycyjny. Jest inaczej mimo wszystko. A tak jak mówiłem, większość to koszty, jeśli chodzi o kremacje. [wywiad 24, miasto średniej wielkości pod Warszawą]

W Warszawie coraz częściej zdarzają się pogrzeby świeckie, bez udziału księdza, za to z mistrzem ceremonii. Z badań Anny E. Kubiak (2015: 223) wynika, że w Warszawie odbywa się około 60 świeckich pogrzebów na miesiąc. Respondenci wskazują różne przyczyny wyboru takiego rodzaju ceremonii,

ale tak jak w innych regionach bardzo często na takich pogrzebach odmawiana jest modlitwa, a na trumnie jest krzyż.

Tak jest. Proszę panią, są pogrzeby świeckie, na których się ludzie modlą. To wszystko zależy od mistrza ceremonii. Zależy od rodziny, bo to rodzina w sumie jest przy organizowaniu tego pogrzebu. Jeżeli mają takie życzenie. Są pogrzeby świeckie, które, proszę panią, jest krzyżyk na trumnie, jest krzyżyk na tabliczce, bo ludziom to nie przeszkadza. Nie chcą tylko księdza. Z różnych powodów. [wywiad 20, Warszawa]

Z zebranych przeze mnie relacji przedsiębiorców pogrzebowych z Warszawy oraz z obserwacji wywnika, że Warszawa, w porównaniu z innymi regionami, jest mało tradycyjna, jeśli chodzi o pogrzeby. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że jest to duże miasto, w którym mieszka bardzo dużo napływowej ludności z całej Polski. Oczywistym faktem jest również masowość pochówków w dużym mieście, co przyczynia się do skrócenia czasu przeznaczonego na poszczególne ceremonie. Można porównać pogrzeby warszawskie do pogrzebów w Szczecinie. Są wykonywane równie szybko, nie ma czuwania przy zmarłym w domu. Pożegnanie ogranicza się do 15–30 minut w kaplicy przycementarnej, po czym następuje odprowadzenie trumny lub urny na cmentarz. Kremacje są w Warszawie coraz bardziej popularne, jest ich zdecydowanie więcej niż na Podlasiu czy Podkarpaciu (nawet w największych miastach wojewódzkich). Coraz więcej rodzin decyduje się na spopielenie zwłok ze względów finansowych oraz braku miejsca na cmentarzach. Być może wkrótce kremacje staną się jeszcze bardziej popularne, co wydaje się nieuniknione, biorąc pod uwagę ograniczenia związane z brakiem miejsc na warszawskich cmentarzach, bo mimo przepisów, zgodnie z którymi po kilkudziesięciu latach likwiduje się nieopłacone groby, miejsca ciągle

jest za mało. Pogrzeby są też bardziej prywatnym wydarzeniem, w dużych miastach bardzo rzadko przyciągają uwagę całych społeczności. Przedsiębiorstwa pogrzebowe w Warszawie to miejsca, w których rodzina załatwia sprawy związane z pochówkiem. Pogrzebownicy załatwiają za rodzinę praktycznie wszystko, od umówienia księdza czy mistrza ceremonii, przez formalności w ZUS-ie, po złożenie ciała lub urny do grobu. Czas, który rodzina spędza ze zmarłym, jest ograniczony do dnia pogrzebu.

Podsumowanie

Dobór regionów, w których prowadzone były badania, wydaje się trafny i pozwala pokazać zróżnicowanie pochówków. Można wyróżnić trzy główne czynniki wpływające na tradycyjność pogrzebów. Po pierwsze, religijność mieszkańców (której wskaźnikiem jest odsetek *dominantes* i *communicantes*). Po drugie, wielkość miejscowości (wieś, miasto średniej wielkości, duże miasto). Po trzecie, „zakorzenienie” regionalnej społeczności.

We wszystkich powyższych regionach można zauważyć tendencję odchodzenia od tradycyjnych pochówków w miastach i zachowanie się niektórych obyczajów i tradycji we wsiach. Miejskie pogrzeby są mniej tradycyjne, zajmują mniej czasu i więcej czynności zleca się przedsiębiorcy pogrzebowemu. Dotyczy to praktycznie wszystkich regionów, w których prowadziłam badania. Dzieje się tak z powodu większej anonimowości rodzin wielkomiejskich oraz ze względów praktycznych. Ponadto to w miastach częściej zdarza się, że ludzie umierają w szpitalach czy hospicjach, a nie we własnym domu. Wydaje się również, że w miastach jest po prostu mniej czasu na długie pożegnania ze zmarłymi. „Kolejka” oczekujących na pochowanie jest naturalną konsekwencją liczby zgonów, która jest

proporcjonalna do liczby mieszkańców. Pożegnanie w większych aglomeracjach jest zdecydowanie krótsze i odbywa się w pośpiechu.

Pewne elementy rytuałów pogrzebowych są zachowane w szczątkowej postaci, szczególnie w miastach, ale w dalszym ciągu istnieją, na przykład msza w skróconej wersji czy czuwanie przy zwłokach, które nie odbywa się już na ogół w domu zmarłego, tylko w kaplicy domu pogrzebowego lub przycmentarnej i trwa znacznie krócej.

Okazuje się, że wysoki poziom religijności mieszkańców sprzyja zachowaniu tradycyjnych sposobów grzebania zmarłych. Można zauważyć, że w regionach charakteryzujących się wysokim poziomem religijności pogrzeby są bardziej tradycyjne oraz liczba kremacji jest niższa niż w regionach mniej religijnych. Może być to związane z niechęcią niektórych księży Kościoła katolickiego do pogrzebów urnowych oraz koniecznością dojazdu do krematoriów, niekiedy bardzo oddalonych od miejsca zgonu, co sprawia, że koszty pogrzebu z kremacją rosną. Interesujące jest, że decyzje o kremacji podejmowane są często ze względów praktycznych (z powodu braku miejsca na cmentarzu lub w rodzinnym grobie), a tam, gdzie jest blisko do krematorium, także ze względów finansowych. Nie można jednak lekceważyć faktu, że czynnikiem wpływającym na stosunkowo małą liczbę kremacji jest konserwatywna postawa księży wobec pogrzebów z urną.

Okazuje się, że pogrzeby świeckie są ciągle rzadkością i dotyczy to wszystkich badanych regionów.

Zdarza się, że decyzja o świeckim pogrzebie podejmowana jest w wyniku zaszłych nieporozumień lub konfliktu z lokalnym kapłanem, ale wtedy zazwyczaj rodzina zmarłego stara się zachować podstawowe elementy pochówku religijnego nawet wtedy, kiedy ksiądz nie uczestniczy w ceremonii.

Skoro pogrzeb, poza oczywistymi funkcjami jawnymi, pełni rozmaite społeczne funkcje ukryte, na przykład pomaga zaakceptować fakt czyjejś śmierci, przyspiesza proces żałoby, pokazuje pozycję społeczną zmarłego czy też integruje społeczność, ważne jest, żeby odbył się zgodnie z przekonaniami, poczuciem estetyki oraz wyznaniem bliskich. Przykładem są tutaj pogrzeby bez udziału księdza i typowej katolickiej oprawy, które mimo tego, że zmarły życzył sobie świeckiej ceremonii, często są okazją do modlitwy za nieżyjącego przy obecnym wszędzie znaku krzyża. Chęć zaakcentowania pozycji społecznej zmarłego poprzez „dochowanie” urny do grobu na prestiżowym cmentarzu jest czasem motywem skłaniającym rodzinę do kremacji. Podobnie pogrzeby tradycyjne, z trumną oraz księdzem, również pełnią funkcje terapeutyczne dla bliskich nieżyjącego poprzez ich przekonanie, że dusza spokojnie przejdzie do zaświatów, jeśli wszystkie religijne rytuały zostaną spełnione.

Wnioski z przeprowadzonego badania wydają się na tyle interesujące, że zachęcają do rozważenia możliwości przeprowadzenia ogólnopolskich badań reprezentatywnych, których celem byłaby analiza regionalnych i społecznych różnicowań pochówków i zwyczajów pogrzebowych.

Cytowanie

Staszyńska Maria (2020) *Regionalne zróżnicowanie pochówków w Polsce*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 16, nr 4, s. 210–231 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.16.4.11>

Bibliografia

- Ariés Philippe (2011) *Człowiek i śmierć*. Przełożyła Eligia Bąkowska. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Bauman Zygmunt (1998) *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*. Przełożył N. Leśniewski. Warszawa: PWN.
- Gajewska Magdalena (2009) *Prochy i diamenty. Kremacja ciała zmarłego człowieka jako zjawisko społeczne i kulturowe*. Kraków: Nomos.
- Hammersley Martyn, Atkinson Paul (2000) *Metody badań terenowych*. Przełożył Sławomir Dymczyk. Poznań: Zys i S-ka.
- Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego (2014) *Praktyki niedzielne Polaków* [dostęp 17 maja 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <http://iskk.pl/kosciolnaswiecie/231-dominicantes-2014.html>.
- Konferencja Episkopatu Polski (2011) *List pasterski Episkopatu Polski o szacunku dla ciała zmarłego i obrzędach pogrzebu w przypadku kremacji* [dostęp 17 maja 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <http://episkopat.pl/list-pasterski-episkopatu-polski-o-szacunku-dla-ciala-zmarlego-i-obrzedach-pogrzebu-w-przypadku-kremacji/>.
- Kubiak Anna E. (2015) *Pogrzeby to nasze życie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Merton Robert K. (1987) *The Focussed Group Interview and Focus Groups. Continuities and Discontinuities*. „Public Opinion Quarterly”, vol. 51, s. 557–558.
- Merton Robert K. (2002) *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Przełożyli: Jerzy Wertenstein-Żuławski, Ewa Morawska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Morgan David L. Fellows Collin E. (2008) *Focus Group and Public Opinion* [w:] W. Donsbach, M. W. Traugott, eds., *The SAGE Handbook of Public Opinion Research*. Los Angeles, London, New Delhi, Singapore: SAGE Publications, s. 340–347.
- di Nola Alfonso M. (2006) *Tryumf śmierci, Antropologia żałoby*. Przełożyli Jolanta Kornecka i in., Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- Ostrowska Antonina (2005) *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Thomas Louis-Vincent (1991) *Trup. Od biologii do antropologii*. Przełożył Krzysztof Kocjan. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Urząd Statystyczny w Krakowie (2016) *Stan i ruch naturalny ludności w województwie Małopolskim w 2015 r.* [dostęp 12 maja 2017 r.]. Dostępny w Internecie: https://krakow.stat.gov.pl/files/gfx/krakow/pl/defaultaktualnosci/1799/1/13/1/7._sygnalna_ludnosc_2016.pdf.
- Urząd Statystyczny w Rzeszowie (2016) *Stan, ruch naturalny i migracje ludności w województwie Podkarpackim w 2015 r.* [dostęp 12 maja 2017 r.]. Dostępny w Internecie: <https://rzeszow.stat.gov.pl/dane-o-wojewodztwie/wojewodztwo-879/ludnosc-2013-979/>.
- Urząd Statystyczny w Szczecinie (2016) *Stan i ruch naturalny ludności w województwie Zachodniopomorskim w 2015 r.* [dostęp 12 maja 2017 r.]. Dostępny w Internecie: http://szczecin.stat.gov.pl/files/gfx/szczecin/pl/defaultaktualnosci/1649/1/9/1/stan_ruch_ludn_sygn_2015.pdf.
- Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Dz.U. 1959 nr 11 poz. 62.
- Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dz.U. z 2016 r. poz. 887, z późn. zm.
- Vovelle Michel (2008) *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*. Przełożyli Tomasz Swoboda i in. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.

The Regional Diversification of Burials in Poland

Abstract: The aim of this article is the analysis of regional and social differences in burial ceremonies. It summarizes the results of a qualitative research conducted in five Polish regions: West Pomerania, Podkarpacie, Podlasie, Podhale, and Warsaw with its surrounding. The qualitative data comes from unstructured individual interviews conducted with funeral parlors' owners and their employees. Funeral parlors perform an increasingly important roles in burial ceremonies, while their owners demonstrate sound knowledge of the social expectations towards the organization of funerals.

Keywords: funeral, burial, cremation, funeral home, funeral director, death

PSJ

Dostępny online
www.przegladsocjologiijakosciowej.org

„PSJ” stworzyliśmy, aby umożliwić swobodny przepływ informacji w społecznym świecie socjologii jakościowej. Adresujemy go do wszystkich socjologów, dla których paradygmat interpretacyjny i badania jakościowe stanowią podstawową perspektywę studiowania rzeczywistości społecznej.

Interdyscyplinarne badania dyskursu

Tom XVI ~ Numer 4

30 listopada 2020

REDAKTORZY NUMERU TEMATYCZNEGO: Łukasz Kumięga,
Magdalena Nowicka-Franczak

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof T. Konecki

REDAKCJA: Waldemar Dymarczyk, Marek Gorzko,
Anna Kacperczyk, Łukasz T. Marciniak,
Jakub Niedbalski, Robert Prus,
Izabela Ślęzak

KOREKTA I EDYCJA: Magdalena Chudzik-Duczmańska,
Magdalena Wojciechowska

REDAKCJA JĘZYKOWA: Marta Ołasiak

PROJEKT OKŁADKI: Anna Kacperczyk

ISSN: 1733-8069